

Ling

Karia

Vol. XXI / 2026 / Nr 1 (41)



de Pologne

N° 144

PASSEPORT DIPLOMATIQUE



Au nom
du
COMITE NATIONAL POLONAIS

Faisons savoir à tous ceux à qui il appartient que le porteur
du présent *Monsieur Casimir Nitche*, de natio-
nality polonaise, membre de la *Délégation polonaise*
des travaux préparatoires pour le Congrès de la
Paix, se rend, chargé de mission, de Suisse
en France et retourne ensuite en Pologne.

A ces fins, nous avons délivré le présent passeport diploma-
tique à *Monsieur Nitche*,

y avons apposé notre cachet et prions les autorités des Puissances alliées
et amies de lui accorder aide et assistance en cas de besoin.

Berne
Berne, le 10 Février 1919.



Par autorisation du
PRÉSIDENT DU COMITÉ NATIONAL POLONAIS
Le Délégué du Comité
à Berne.

La signature du porteur:

Casimir Nitche

J. R. Maffei

LingVaria

LingVaria

**PÓŁROCZNIK WYDZIAŁU POLONISTYKI
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO**

ROK XXI (2026), NR 1 (41)

Rada Naukowa

prof. Jolanta ANTAS (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Alexander BIERICH (Universität Trier), prof. Irena BOGOCZOVÁ (Ostravská univerzita), prof. Jan FELLERER (University of Oxford), проф. Євгенія А. Карпіловська (Національна академія наук України, Київ), prof. Krystyna KLESZCZOWA (Uniwersytet Śląski, Katowice), prof. Halina KUREK (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Janina LABOCHA (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Koji MORITA (Tokyo University of Foreign Studies, Section of Polish Studies, Tokyo), dr hab. Mirosława MYCAWKA, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Anna PAJDZIŃSKA (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin), prof. Renata PRZYBYLSKA (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Kazimierz SIKORA (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Harry WALTER (Universität Greifswald)

Redakcja

prof. dr hab. Maciej RAK (redaktor naczelny),
dr hab. Kinga TUTAK, prof. UJ,
dr Tomasz KURDYŁA (sekretarz redakcji),
dr hab. Anna CZELAKOWSKA, prof. IJP PAN

Adres redakcji

„LingVaria”

Wydział Polonistyki UJ, ul. Gołębia 20, 31-007 Kraków, pok. 25
e-mail: lingvaria@uj.edu.pl
www.lingvaria.polonistyka.uj.edu.pl
journals.akademicka.pl/lv

ISSN 1896-2122 (druk), ISSN 2392-1226 (on-line, pdf)

Wersję pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna
© Copyright by the Jagiellonian University and individual authors

Wydawca:

Księgarnia Akademicka Sp. z o.o.
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
e-mail: journals@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

Księgarnia Akademicka prowadzi sprzedaż i prenumeratę „LingVariów”

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: Anna KANDZIOR-ZUG

Korekta: Piotr ŁOZOWSKI

Skład i łamanie: Małgorzata MANTERYS-RACHWAŁ

Opracowanie graficzne okładki: Lesław SŁAWIŃSKI

Tłumaczenie streszczeń na ang.: Laura BIGAJ

SPIS TREŚCI

Maciej RAK: Od redaktora naczelnego	7
Anna TYRPA: Jerzy Reichan (1929–2026). Wspomnienie	9

Zagadnienia ogólne

Janina LABOCHA: Tekst i jego miejsce w badaniach językoznawczych	15
Mirosław BAŃKO: Kontekstowe wahania frekwencji względnej w parach synonimów i wariantów	29
Marta CHOJNACKA-KURAŚ, MARTA FALKOWSKA: <i>Psiecko, kocierzyństwo i rodzina międzygatunkowa</i> . Językowe przejawy zmian w postrzeganiu zwierząt domowych i relacji ludzie–zwierzęta	43
Magdalena PUDA-BŁOKESZ: Kontynuacje i innowacje w słownikowych notacjach polskich frazemów biblijnych	65

Polszczyzna współczesna

Anna PIOTROWICZ-KRENC, MAŁGORZATA WITASZEK-SAMBORSKA: O starszych i nowszych frazeologizmach z komponentami <i>żyletka</i> i <i>żyleta</i> ..	87
Witold KIERAŚ: Styl i strategia komunikacji wyborczej w przemówieniach kampanijnych Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska z perspektywy kwantytatywnej	111
Monika JABŁOŃSKA: Polskie composita o zamiennych członach typu <i>wiertarkowkrętarka</i>	129
Mateusz RYBARSKI: Rzeczownikowe złożenia z członem <i>elektro-</i> we współczesnej polszczyźnie	145
Klaudia KORPYSA: Powinności ciała – stereotyp kobiety a dyskurs feministyczny (na podstawie czasopisma „Silne”)	159

Polszczyzna historyczna

- Aleksandra JANOWSKA: Krystalizowanie się funkcji metapredykatywnej
wykładników aproksymacji liczbowej w historii polszczyzny
(na przykładzie przyimków) 179
- Agnieszka PIELA: Historycznie o *dziadzie* i *dziadzie kalwaryjskim* 193

Dialektologia

- Halina PELCOWA: *Futryniarze, kościelniki, sienne goście...* w tradycyjnej
obrzędowości weselnej (na materiale gwar Lubelszczyzny) 211
- Tomasz KURDYŁA: Charakterystyka deminutywów w gwarze (na materiale
Słownika gwary orawskiej) 227

Etnolingwistyka

- Daniel DZIENISIEWICZ: Frazeologizmy opisujące doświadczanie emocji
z grupy zdziwienia w języku polskim, rosyjskim i angielskim 247

Etymologia

- Kamil PAWLICKI: W sprawie etymologii pol. *róg*, scs. *rogъ*, lit. *rāgas*, łot. *rags*,
stpr. *ragis* ‘róg’ 267

Słowiańszczyzna

- Salvatore DEL GAUDIO: Future Tense in East Polissian (Border) Dialects 285

Maciej Rak 

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

maciej.rak@uj.edu.pl

OD REDAKTORA NACZELNEGO

10 lutego 2026 r. zmarł prof. Jerzy Reichan. Do niniejszego numeru „LingVariów” wspomnienie o Nim przygotowała Anna Tyrpa. Ja z kolei chciałbym sprecyzować, w jaki sposób Profesor był związany z naszym czasopismem i serią „Biblioteka LingVariów”. Przede wszystkim był autorem i współautorem artykułów, por.:

- 1) J. Okoniowa, J. Reichan, *Profesor Mieczysław Karaś w Pracowni Atlasu i Słownika Gwar Polskich. W 30. rocznicę śmierci*, „LV” III, nr 1 (5), 2008, s. 197–203.
- 2) J. Reichan, *Profesor Marian Kucala jako dialektolog*, „LV” XI, nr 1 (21), 2016, s. 227–237.
- 3) J. Reichan, *Wyrazy z formantem -acja w gwarach polskich na tle historycznojęzykowym*, „LV” XII, nr 1 (23), 2017, s. 255–267.
- 4) J. Reichan, *Kazimierz Nitsch i Mały atlas gwar polskich*, „LV” XIV, nr 1 (27), 2019, s. 317–329.

Kilka artykułów prof. J. Reichan opublikował też w poszczególnych tomach serii „Biblioteka LingVariów”. Poza tym razem ze mną był współredaktorem edycji prac Mieczysława Karasia (2017), którą przygotowaliśmy w związku z czterdziestą rocznicą śmierci tego badacza. Książka ukazała się pod tytułem *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych* jako 24. tom serii „BLV”.

Wielokrotnie prof. J. Reichan był również recenzentem wydawniczym artykułów, które publikowaliśmy czy to w „LV”, czy to w tomach „BLV”. Recenzje Jego autorstwa zawsze cechowały się z jednej strony obiektywizmem, a z drugiej wielką skrupulatnością. Na potwierdzenie tego podam jeden przykład: Profesor zapowiedział, że nie odda recenzji wydawniczej w ustalonym wcześniej terminie, gdyż musi

jeszcze pójść do Biblioteki Jagiellońskiej, by sprawdzić, czy autor artykułu nie popełnił w cytacie błędu. Gdy powiedziałem, że my to sprawdzimy jako redakcja, odrzekł, że jest to jednak obowiązek recenzenta.

Wreszcie prof. J. Reichan był wiernym czytelnikiem kolejnych numerów „LV” i książek z serii „BLV”, zawsze też można było liczyć na Jego rady i podpowiedzi, a miał ogromne doświadczenie w zakresie dialektologii.

Z osobą prof. J. Reichana po części są też związane grafiki umieszczone na 2. i 3. stronie okładki niniejszego numeru czasopisma. Jerzy Reichan był bowiem uczniem Kazimierza Nitscha, co wielokroć powtarzał i podkreślał w prywatnych rozmowach. Paszport dyplomatyczny, którego fotokopię publikujemy, znajduje się w zbiorach Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie pod sygnaturą K III-51, j.a. 128. Za zgodę na reprodukcję fotokopii bardzo serdecznie dziękujemy dyrektorowi Archiwum drowi Adamowi Korczyńskiemu.

Na podstawie tego paszportu K. Nitsch pojechał do Paryża, gdzie wziął udział w obradach konferencji pokojowej (trwającej od 18 stycznia 1919 r. do 21 stycznia 1920 r.), której celem było m.in. ustalenie granic Polski. Przez wzgląd na wielkie dokonania Nitscha w polskiej dialektologii włączono go do sekcji do spraw geograficznych i etnograficznych.

Literatura

Karaś M., 2017, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*, wybór i opracowanie J. Reichan i M. Rak, „Biblioteka LingVariów”, t. 24, Kraków.

Anna Tyrpa 

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
anna.tyrpa@ijppan.pl

JERZY REICHAN (1929–2026)

WSPOMNIENIE

Jerzy Reichan urodził się 18 października 1929 r. w Krakowie jako syn lekarza Jerzego Reichana i nauczycielki Zofii z domu Grzymek. Dzieciństwo spędził w Batowicach na północ od Krakowa, gdzie Jego ojciec pracował w sanatorium. Dzięki temu, że w zeszłym roku ukazały się wspomnienia Jerzego Reichana (Zięba 2025), dowiadujemy się, że rodzina często spędzała wakacje w dworze babci Jerzego, Józefy Reichanowej, w Ostrowie niedaleko Ropczyc. Tam też znalazł schronienie mały Jurek wraz z mamą na pierwsze pół roku wojny, podczas gdy ojciec usiłował (bezsukutecznie) znaleźć swój oddział wojskowy. Od wiosny 1940 do lata 1942 r. mieszkali znów w Batowicach, a po zamknięciu przez Niemców sanatorium powrócili do Ostrowa. W 1943 r. zamieszkali na terenie szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie doktor Reichan znalazł pracę. Dzień 17 stycznia 1945 r. okazał się dla rodziny tragiczny – radziecka bomba zabiła Jerzego seniora (miał 45 lat).



W 1948 r. Jerzy Reichan zdał maturę w Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego¹ i rozpoczął studia polonistyczne oraz anglistyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Pod koniec studiów wykonywał prace zlecone pod kierunkiem prof. Kazimierza Nitscha. Magisterium polonistyczne uzyskał w 1952 r., a od 1 października 1953 r. pracował już na etacie w Pracowni Atlasu i Słownika Gwar Polskich, która mieściła się wówczas przy ul. Mikołajskiej 9 (Leszczyński 2002). W latach 1954, 1955, 1960 prowadził badania terenowe, co opisał we wspomnieniach (Reichan 2021, 2024). Wytężona praca nad tworzeniem map do *Małego atlasu gwar polskich* i artykułów do *Słownika gwar polskich* oraz redagowaniem obu dzieł absorbowała go tak mocno, że stopień doktora uzyskał dopiero w 1977 r. na podstawie rozprawy *Małopolskie gwary jednonosówkowe* (Reichan 1980). W tym samym roku został kierownikiem Zakładu Dialektologii Polskiej w Instytucie Języka Polskiego PAN, przy Placu na Groblach 8 (po przedwczesnej śmierci profesora Mieczysława Karasia). Już w następnym roku uzyskał habilitację za monografię *Zmiany we fleksji rzeczowników męskich zakończonych pierwotnie na spółgłoski wargowe palatalne w języku polskim na tle słowiańskim* (Reichan 1975). W latach 1985–1991 pracował w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tytuł profesora otrzymał w 1993 r. W roku 1999 ukazał się pod redakcją Profesora *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”* (Reichan 1999), dzieło bardzo przydatne dialektologom. 31 grudnia 1999 r. Jerzy Reichan odszedł na emeryturę, co nie znaczy, że porzucił pracę naukową. Wręcz przeciwnie, można zauważyć, że 26 lat, które upłynęło od tego czasu, przyniosło wiele cennych opracowań. Wśród nich warta uwagi jest potężna książka *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne* (Reichan, Woźniak 2004) z 2004 r., napisana wspólnie z Kazimierzem Woźniakiem. W trzech tomach „Studiów Dialektologicznych” (II, IV i V) można znaleźć bibliografię prac Jerzego Reichana za lata 1957–2018. Z późniejszych lat pochodzą artykuły o K. Nitschu (Reichan 2019), o zalewajce (Reichan 2022) i o nazwach zadymki śnieżnej (2025). Charakterystykę Jego twórczości naukowej przynosi mój artykuł (Tyrpa 2019a), a opisy działalności promotorskiej i recenzenckiej – kolejne moje prace (Tyrpa 2019b, 2025). Śledząc dokonania Profesora, odnosi się wrażenie, że upływ lat wcale nie powstrzymał Jego inwencji twórczej.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o tym, że Profesor doprowadził do publikacji pamiątek swojego krewnego, artysty ceramika Stanisława Reychana (Reychan 1992).

Koleżanki i koledzy z pracy znali też Jerzego Reichana jako poetę. Przy różnych okazjach tworzył wiersze. Oto jeden z nich, ofiarowany młodszej koleżance po obrobie jej doktoratu²:

1 Jego kolegą z tej samej klasy był Zygmunt Klimek. Obaj studiowali filologię polską i pracowali później w Instytucie Języka Polskiego PAN. Doktor Klimek zmarł 28 stycznia 2026 r.

2 Dla oszczędności miejsca potraktowałam ten wiersz jako tekst ciągły.

Życie kwiatów jest życiem motyli: / Woń i barwa mijają po chwili. / Pamiątniki wypełnione słowem / Żyją lata Matuzalemove. / Pamiątniki ozdabiasz kwiatami – / Motylami lśniąco jak aksamit. / Chcesz, by zwiewne stało się trwałym, / A ulotne miało siłę skały. / Więc, by sercu Twemu dać radość / I uczynić pragnieniom zadość, / Idę wiernie za Twoim życzeniem / I w imiennik wpisuję wspomnienie. / Wspomnij, Haniu, ten dzień styczniowy / W starym grodzie Kraka, pod Wawelem, / Pomnij też o ludziach owych, / Których było przy Tobie wiele. / Zaczynałaś swój bieg olimpijski / Pośród ludzi Twemu sercu bliskich. / Pomnij kiedyś po wielu latach, / Kto tam był? I Mama i Tata, / I Rodzina i Przyjaciele, / Tylu ludzi i serca tak wiele. / Straszewskiego to była ulica – / W bramie Marii obraz Cię zachwyca. / Może czuwa ta Pani z Wysoka, / By był język polski jak opoka / I patronką się staje tej mowy – / W żywot wkracza Instytutowy. / Już wszyscy usiedli kołem / I profesor Stanisław zaczyna, / Za nim zaraz się ozwie Krystyna, / Przyoblekłszy się w uśmiech wesoły, / I przedstawi pokrótce Twe dzieje: / Twoją miłość, Twą wiarę, nadzieję – / Jak zrodziłaś się dla nauki, / Czyniąc z pracy swej dzieło sztuki. / Bo z miłości powstaje rzecz nowa, / Bo bez wiary nie wypowie się słowa / I nic się dalej nie dzieje, / Jeśli z myśli wyrzucić nadzieję. / Recenzenci zaczęli swe role. / Chcieli Hanię wyprowadzić w pole, / Lecz tych dwu z dalekiego Lublina / Pokonała uroczą dziewczyna. / Zaś Victorią nad tym z Warszawy / Ozdobiła wieniec swej sławy. / Do ataku krakowianin się rzucił – / Ze złamaną tarczą powrócił. / Rada bieży do drugiej komnaty: / Tajemnicze rozpoczyna debaty, / Lidka wiernie swym piórem ich wspiera, / Czekających niecierpliwie pożera. / Idą „Radni” z tajemnicą na twarzy, / Lecz w ich oczach uśmiech się jarzy, / A w uśmiechu tym zwiastowanie, / Że doktorem obrali Hanię. / Pada słowo i aplauz wystrzela, / Pocałunki lecą i kwiaty, / Gratulacje brzmią i wiwaty / I każdy swe serce otwiera. / Łzy wzruszenia Tata rozsiewa, / Mama w domu już ucztę podgrzewa, / By za chwilę akordem nowym / Dzień zakończyć doktoratowy. / Od pokarmów już gną się stoły, / Lecą żarty uczonych wesołych. / W środku Pani zasiada Doktorka / Tuż przy Rady Naukowej Głowie, / Z drugiej strony zasię Promotorka, / Dalej nieco Recenzentowie. / Jam zaś świetne miejsce dostał w zysku: / Pod zegarem, w sąsiedztwie półmisków, / Więc by większe osiągnąć natchnienie, / Połudwice ćwiczę i pieczenie. / Apetyty wzmagają sałaty / Cudnej barwy i woni bogatej. / Zakończyły ucztę frykasy: / Pomarańcze i ananasy / Pośród gruszek i wiśni rumianych / W dość potężnych naczyniach szklanych. / Dionizosa płynem kielich wzbiera / I toastów nadchodzi chwila szczerza: / Wiwat, Anno, bo dziś wśród zawodów / Uwieńczeniem stałaś się Rodu, / Ucieszyłaś swego kierownika, / Stałaś się chlubą Słownika, / Zakończyłaś swój bieg olimpijski / Wśród przyjaciół Twemu sercu bliskich.

Profesor Jerzy Reichan zakończył swoje pracowite życie na ziemi 10 lutego 2026 r. w wieku 96 lat.

Literatura

- Bibliografia prac Jerzego Reichana za lata 1957–2001*, [w:] J. Okoniowa, B. Dunaj (red.), *Studia Dialektologiczne*, t. II, Kraków 2002, s. 27–35.
- Bibliografia prac Jerzego Reichana za lata 2002–2010*, [w:] H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz (red.), *Studia Dialektologiczne*, t. IV, Kraków 2010, s. 209–213.
- Bibliografia prac Jerzego Reichana za lata 2010–2018*, [w:] B. Grabka, R. Kucharzyk, A. Tyrpa (red.), *Studia Dialektologiczne*, t. V, Kraków 2019, s. 13–15.
- LESZCZYŃSKI Z., 2002, *Od Mikołajskiej do Straszewskiego przez Groble*, [w:] J. Okoniowa, B. Dunaj (red.), *Studia Dialektologiczne*, t. II, Kraków, s. 23–26.
- REICHAN J., 1975, *Zmiany we fleksji rzeczowników męskich zakończonych pierwotnie na spółgłoski wargowe palatalne w języku polskim na tle słowiańskim*, „Prace Instytutu Języka Polskiego”, 6, Wrocław.
- REICHAN J., 1980, *Małopolskie gwary jednonosówkowe*, cz. I–II, „Prace Instytutu Języka Polskiego”, 29, 32, Wrocław.
- REICHAN J. (red.), 1999, *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*, t. 1–2, „Prace Instytutu Języka Polskiego”, 109, Kraków.
- REICHAN J., 2019, *Kazimierz Nitsch i Mały atlas gwar polskich*, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 317–329.
- REICHAN J., 2021, *Wspomnienie z badań gwaroznawczych prowadzonych przed 70 laty*, „Rocznik Ostrowski. Regionalne pismo popularnonaukowe”, nr 7, s. 225–232.
- REICHAN J., 2022, *Wyraz zalewajka w gwarach polskich*, „Prace Filologiczne” LXXVII, s. 397–407.
- REICHAN J., 2024, *Z perspektywy Małego atlasu gwar polskich*, [w:] A. Piechnik, M. Sagan-Bielawa, A. Sieradzka-Mruk (red.), *Zaczął się wszystko od prostej mowy... Dar uczniów i przyjaciół Profesora Haliny Kurek z okazji Jej jubileuszu*, Kraków, s. 260–262.
- REICHAN J., 2025, *Nazwy zadymki śnieżnej z formantem -awa w gwarach polskich*, [w:] A. Kwaśnicka-Janowicz, M. Mycawka, R. Przybylska, M. Rak, K. Stachowski (red.), *Gwara i kultura w słowie zapisane. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Kąsiowi*, „Biblioteka »LingVariów«”, t. 38, Kraków, s. 383–397.
- REICHAN J., WOŹNIAK K., 2004, *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne*, Kraków.
- REICHAN S., 1992, *Pamiętniki dziwnego człowieka. Ze Lwowa do Londynu*, posłowiem opatrzył i do druku przygotował Jerzy Reichan, „Open”, Kraków.
- TYRPA A., 2019a, *O Profesorze Jerzym Reichanie z okazji dziewięćdziesiątych urodzin*, „Język Polski” XCIX, z. 3, s. 107–117.
- TYRPA A., 2019b, *Jubileusz Profesora Jerzego Reichana*, [w:] B. Grabka, R. Kucharzyk, A. Tyrpa (red.), *Studia Dialektologiczne*, t. V, Kraków, s. 9–11.
- TYRPA A., 2025, *Jerzy Reichan*, [w:] A. Kozłowska, T. Mika (red.), *Różne języki – różne metodologie – jedno towarzystwo. W 100-lecie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, Kielce–Kraków, s. 222–223.
- ZIĘBA M., 2025, *Historia Dworu w Ostrowie. Wspomnienia Jerzego Reichana*, Ostrow.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

Janina Labocha 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
janina.labocha@uj.edu.pl

TEKST I JEGO MIEJSCE W BADANIACH JĘZYKOZNAWCZYCH

Słowa kluczowe: struktura semantyczna i gramatyczna tekstu; funkcjonalna perspektywa tekstu; progresja tematyczna; anafora koreferencyjna; spójność tekstu; tekst jako wytwór; dyskurs jako proces pragmalingwistyczny i kognitywny

Keywords: semantic and grammatical structure of a text; functional perspective on a text; thematic progression; coreferential anaphora; textual cohesion; text as a product; discourse as a pragmalinguistic and cognitive process

Strukturaliści europejscy w latach 60. XX w. skierowali swoje zainteresowania na analizę tekstu, rozumianego jako ciąg zdań wobec siebie spójnych, i próbowali wyznaczyć zakres badawczy gramatyki tekstu. Następujące po sobie sekwencje zdaniowe opisywali jako ciąg, oparty na regułach formalnych i semantycznych. Wyjaśniały one, w jaki sposób utrzymuje się spójność, czyli podstawowy czynnik tworzącego się w tekście znaczenia. W latach 70. gramatyka tekstu, bo tak nazywano badanie spójności sekwencji wypowiedzeniowych, stała się głównym przedmiotem badawczym strukturalistów praskich. Osiągnięcia praskiej szkoły funkcjonalnej, a szczególnie prace kontynuatorów myśli czeskiego lingwisty Viléma Mathesiusa, zostały twórczo rozwinięte przez Františka Daneša, Jana Firbasa oraz innych badaczy składni i tekstu w Niemczech, Polsce i w innych krajach europejskich.

W Polsce badania tekstologiczne rozwijały się początkowo w kręgu badaczy poetyki i teorii literatury pod wpływem prac Marii Renaty Mayenowej i jej współpracowników: Teresy Dobrzyńskiej, Janusza Lalewicza, Ireny Bellert, Jadwigi Wajszczuk, Anny Wierzbickiej i in. Prace tych badaczy wniosły znaczny wkład w lingwistykę tekstu w Polsce oraz poza nią. Lata 70. i 80. były okresem dobrej współpracy

literaturoznawców i lingwistów, nie tylko polskich. Konferencje naukowe, poświęcone problematyce struktury tekstu, organizowane przez Instytut Badań Literackich PAN, znalazły wyraz w ciągu publikacji: *O spójności tekstu* (Mayenowa 1971), *Semiotyka i struktura tekstu* (Mayenowa 1973), *Tekst i język. Problemy semantyczne* (Mayenowa 1974b), *Semantyka tekstu i języka* (Mayenowa 1976), *Tekst. Język. Poetyka* (Mayenowa 1978), *Tekst i zdanie* (Dobrzyńska, Janus 1983), *Teoria tekstu* (Dobrzyńska 1986), *Tekst w kontekście* (Dobrzyńska 1990), *Typy tekstów* (Dobrzyńska 1992).

Mayenowa definiowała tekst jako pewną całość informującą, przedmiot o charakterze znakowym zorganizowany w pewien sposób, mający swój początek i koniec oraz przekazujący informację skończoną z punktu widzenia jego nadawcy. Struktura językowa tekstu wielozdaniowego stawia przed badaczem problem jego spójności. Badaczka definiuje spójność jako właściwość sprawiającą, że odbiorca ujmuje tekst jako wypowiedź jednego nadawcy do jednego odbiorcy o jednym przedmiocie (Mayenowa 1974a: 254–255). Chodzi nie o jednego człowieka, ale o jedność myślową pewnej grupy ludzi. Piszcie badaczka, że tekst spójny musi spełniać następujące warunki: 1) musi być tworem jednego nadawcy, tj. każde „chcę”, „wiem”, „czuję”, „sądzę” w ramach modalnych wszystkich zdań tekstu winno mieć „ja” odnoszące się do tej samej osoby lub tej samej grupy osób; 2) musi mieć tego samego odbiorcę, tj. wszystkie „ty” możliwych ram modalnych powinny odnosić się do tej samej osoby lub grupy osób; 3) musi mieć ten sam temat.

Pod wpływem Mayenowej w Polsce przyjęta została *pragmatyczna definicja tekstu*. Mówi ona, że spójność linearna, czyli sieć nawiązań między wypowiedziami ciągu tekstowego (spójność strukturalna i semantyczna), nie jest kryterium tekstowości, gdyż zazwyczaj mamy do czynienia z brakiem wystarczających, na powierzchni tekstu, wyraźnych wykładników tej spójności, co nie oznacza, że nie warto jej badać. Tekst jest dla odbiorcy zadaniem do spójnego odczytania. Dla tekstu i jego interpretacji ważna jest spójność bardziej globalna, tzw. koherencja, która wykorzystuje czynniki pozatekstowe, sytuacyjne. Wychodzi się z założenia, że odbiorca jest kimś, kto podejmuje się zadania spójnego odczytania tekstu.

Czeski lingwista F. Daneš (1974), mający znaczny wpływ na językoznawstwo europejskie, również polskie, rozwinął problem semantycznej i tematycznej struktury tekstu, przyjmując i wzbogacając niektóre teoretyczne i metodologiczne założenia, wypracowane w ramach szkoły praskiej. Podkreślał on możliwość analizy każdej wypowiedzi, zarówno zdania, jak i tekstu, z punktu widzenia formy składniowej oraz znaczenia. Strukturę tekstu opisywał jako układ trzech poziomów: gramatycznego, semantycznego oraz tematycznego (informacyjnego). Poziom informacyjny jest nadbudowany nad warstwą semantyczną tekstu i decyduje o *aktualnym rozczłonkowaniu* wypowiedzenia, czyli o jego *funkcjonalnej perspektywie*. Podstawą organizacji informacji w tekście jest, wynikający z kontekstu lub sytuacji, dwudzielny podział wypowiedzi w tekście na *temat (topic)* i *remat (comment)*. Podstawą tego podziału jest *test pytań*. Wybór odpowiedniego pytania, spośród kilku możliwości

dla danego kontekstu i sytuacji, wpływa na to, co jest rematem (nową informacją), a co tematem wypowiedzenia, czyli tym, co już znane z poprzedzającego kontekstu lub/i sytuacji. W praktyce *rematem* jest odpowiedź na pytanie. Reszta pytania to *temat*. To samo wypowiedzenie może mieć zatem różne *funkcjonalne perspektywy*. Wynika to z włączenia wypowiedzenia w tekst o danym kontekście werbalnym lub sytuacyjnym.

Pokażmy to na przykładzie zdania: *Moja sąsiadka wyjechała wczoraj na urlop*:

Test pytań: Oto możliwe pytania, które wybieramy w zależności od kontekstu:

Kto wyjechał wczoraj na urlop? *remat*: moja sąsiadka;

Kiedy moja sąsiadka wyjechała na urlop? *remat*: wczoraj;

Gdzie wyjechała wczoraj moja sąsiadka? *remat*: na urlop.

W języku czeskim, podobnie jak w polskim i w innych językach fleksyjnych, to najczęściej szyk składniowy może sygnalizować strukturę informacyjną tekstu, czyli podział na *temat* lub *remat*. W języku mówionym dodatkowo służy temu akcent zdaniowy oraz intonacja. Pomijam tu zagadnienie tzw. leksykalnych operatorów tekstu, ważne, ale nie na teraz.

Podział na *temat* i *remat* stanowi podstawowy kościec tekstu, tak jak struktura gramatyczno-semantyczna jest kośćcem zdania. *Remat* jest komunikacyjnie bardziej doniosły od *tematu*, ponieważ jest jądrem powiadomienia, komunikowanym *novum*, podkreśleniem sensu wypowiedzi. Jednak z punktu widzenia struktury tekstu to właśnie *temat* jest istotniejszy od *rematu*, ponieważ sygnalizuje, w jaki sposób łączą się ze sobą znaczenia poszczególnych wypowiedzi tekstu. Daneś wymienienia kilka rodzajów możliwości *nawiązań tematycznych*, czyli typów *następstwa tematycznego* (*progresji tematycznej*) w tekście.

1. Typ realizowany według zasady $T(i+1) = R(i)$ polega na tym, że *tematem* wypowiedzenia jest *remat* wypowiedzenia bezpośrednio poprzedzającego, np.: *Masz nową torebkę. Taką torebkę też bym chciała mieć.*
2. $T(i+1) = W(i)$ oznacza, że *tematem* wypowiedzenia jest całe wypowiedzenie poprzedzające, np.: *Kraków był stolicą Polski. Ten fakt zadecydował o bogactwie jego zabytków.*
3. $T(i+1) = T(i)$ to zasada polegająca na tym, że *tematem* wypowiedzenia jest temat wypowiedzenia poprzedzającego, np.: *Kraków jest dawną stolicą Polski. Miasto leży nad Wisłą.*
4. *Temat* następnego wypowiedzenia może być derywowany z *hipertematu* nadrzędnego odcinka tekstu (akapitu, rozdziału). Mianowicie *hipertematem* może być *Kraków i jego zabytki*, a *tematami* poszczególnych wypowiedzi np.: *Wawel, Łajkonik, Muzeum Czartoryskich, Sukiennice, Barbakan* itp.

Te schematy podstawowe mogą mieć różne warianty, np. temat ogarniający ciąg wypowiedzi poprzedzających; następstwo ze skokiem tematycznym; rozwijanie

rozszczepionego rematu wypowiedzenia poprzedzającego. Opisem następstwa tematycznego w tekstach literackich zajmował się Miroslav Červenka (1974, 1976).

Problemy spójności dotyczą również utrzymywania w tekście *koreferencji*, czyli jedności i ciągłości referencjalnej wyrazów i wyrażań, które występują w funkcji *tematu* kolejnych wypowiedzeń. Zjawisko to jest opisywane jako *anafora koreferencyjna* lub *substytucja semantyczna (izotopia)*. Zjawiska *koreferencji tekstowej* to *relacje powtarzania, pronominalizacji, elipsy, synonimii oraz substytucji synonimicznej*. Są one wykładnikami tożsamości, ale też bliskości semantycznej przedmiotów mowy, pojawiających się sukcesywnie w tekście lub jego fragmencie, np. w akapicie. *Anafora* zwana *koreferencyjną* występuje najczęściej wtedy, kiedy powtarzane (użyte anaforycznie) elementy można sprowadzić do relacji typu:

- nazwa własna – wyraz pospolity (*Ewa... ta studentka*);
- hiperonim – hiponim (*broń... pistolet; meble... stół*);
- hiponim – hiperonim (*grypa... infekcja; pistolet... broń*).

Są też relacje oparte na częściowej identyczności, czyli zjawisku inkluzji i przynależności do zbioru (*klasa... uczniowie, nauczyciele; ludzie... kobiety, dzieci, starcy*).

Anaforą jest również pełne powtórzenie wyrazu oraz zastępowanie wyrazu lub wyrażenia zaimkami (*pronominalizacja*).

Powyższe typy relacji mają charakter eksplicytny, wyrażony wprost na powierzchni tekstu. Badacze spójności semantycznej tekstu (Brinker 2001) wyodrębniają również implicytne nawiązania wypowiedzeń w tekście, czyli takie stosunki między wyrażeniami kolejnych wypowiedzeń, które są związane z wiedzą użytkowników języka (*Picasso... malarz; Mickiewicz... mąż Celiny Szymanowskiej; Napoleon... zwycięzca spod Jeny; Finlandia... kraina tysiąca jezior*).

Podsumujmy. Omawiane zagadnienie określa się jako *koreferencyjną* definicję anafory. Przez anaforę rozumie się nawiązywanie do przedmiotów i spraw wspomnianych już w tekście. *Pronominalizacja* i *pełna replika grupy anaforyzowanej* są dwoma biegunami procedur anaforycznych, między którymi mieszczą się pozostałe mechanizmy powtórzenia, oparte na synonimii i substytucji semantycznej. Zuzanna Topolińska (1984: 326–329) wprowadza jeszcze pojęcie *quasi-anafory*, która różni się od *koreferencji* tym, że wnosi do tekstu dodatkową informację, por.: *Był tam jeszcze kolega Piotra. Młody dziennikarz jest bardzo wesołym człowiekiem; Opowiedział mu o tym pewien człowiek. Ten inżynier ma szeroką wiedzę w zakresie budownictwa*.

Niektórzy badacze ujmują anaforę jako przywołanie informacji, ponieważ zjawisko to nie zawsze jest powtórzeniem elementu rzeczywiście (materialnie) występującego w tekście. Szczególnie w wypowiedziach mówionych zdarza się, że referent wyrażenia anaforycznego nie pojawia się w kontekście, nie jest wyrażony werbalnie, można go natomiast wydedukować za pomocą rozumowania inferencyjnego, *jeśli p, to q*, co jest warunkiem utrzymania spójności tekstu. To rozumowanie opiera się na wiedzy o świecie, na którą składają się m.in. wiadomości encyklopedyczne,

wiedza kulturowa, wspólne dla danej społeczności zasady argumentowania. Irena Bellert (1971) zwracała uwagę na to, że wytworzone przez inferencję treści implicytne scalają się w pamięci dyskursywnej z treściami wyrażonymi językowo i mogą również podlegać anaforyzacji. Podkreślała również mocno, że dla interpretacji tekstu jako spójnego konieczne są pewne *konsekwencje*, czyli wnioski, które da się wyprowadzić z pewnego ciągu wypowiedzeń nie tylko na podstawie reguł języka i wnioskowania dedukcyjnego, lecz także na podstawie sądów, należących do wiedzy o świecie. Te wnioskowania są wręcz warunkiem interpretacji tekstu jako spójnego, ponieważ wnoszą one brakujące powiązania, zastępując to, co nie zostało wyrażone *explicite*. Mamy tu spojrzenie na tekst od strony lingwistyki pragmatycznej i kognitywnej. Elżbieta Tabakowska (2001: 243), patrząc z kognitywnego punktu widzenia, uważa, że spójność tekstu nie tkwi przede wszystkim w wyrażeniach językowych, lecz w związkach pojęciowych między różnymi bytami oraz zdarzeniami, do których tekst nas odsyła. Ten punkt widzenia reprezentują badacze, którzy rozwinęli drugi etap badań tekstologicznych o ukierunkowaniu kognitywistycznym i pragmalingwistycznym. Do tego etapu historii lingwistyki tekstu (dyskursu), rozwijanego w pracach badaczy nurtu dyskursywnego o lingwistycznych tradycjach angielskich i amerykańskich, wrócimy w dalszej kolejności.

Nawiązania anaforyczne oparte na relacjach izotopicznych określa się mianem *mikrostruktury tekstu*. Teun A. van Dijk (1980) definiuje ją jako linearną i lokalną w odróżnieniu od struktury globalnej tekstu (*makrostruktury*). Badacz wyróżnia poziom mikrozjawisk w tekście, obejmujący analizę struktury tematyczno-rematycznej kolejnych wypowiedzeń tekstu, a także opis relacji znaczeniowych między propozycjami (sądami). Do tego dochodzi jeszcze badanie referencji, czyli odnoszenia się propozycji do zdarzeń i faktów, o których się mówi, oraz opis stopnia ich koherencji, to znaczy, w jaki sposób i na ile znaczenia zdań (sądów, propozycji) zgadzają się ze sobą. Na makropoziomie mamy do czynienia z właściwym pojęciem tematu, który nie jest tożsamy z tematami zdań na mikropoziomie. Temat tekstu (u van Dijka mówi się o dyskursie) jest jego globalnym znaczeniem i określa całościową koherencję tekstu (makrokoherencję). Formułując temat tekstu, odpowiadamy równocześnie na pytanie, o czym jest tekst. Dzięki temu jesteśmy w stanie uchwycić najważniejszą informację w nim zawartą. Temat tekstu jest zazwyczaj obecny w nim jako jego tytuł, nagłówek, streszczenie, podsumowanie. Jest to równocześnie ta informacja, którą najlepiej zapamiętujemy z tekstu (Dijk 2001: 17–20). Van Dijk wyobrażał sobie *makrostrukturę* jako pewną abstrakcję, do której można dotrzeć poprzez kolejne analizy tekstu, stosując różne makroreguły (Dijk 1980: 49–50). Andrzej Bogusławski (1983: 22 i n.) stwierdził, że teksty jako całości mogą „być o czymś”, czyli właściwa jest im referencjalność. Tekst referencjalny dla odbiorcy to taki tekst, który ujmuje on jako tekst o właściwościach funkcjonalnych minimalnie różnych od pewnego zdania określonego co do struktury tematyczno-rematycznej, to znaczy zdanie zinterpretowane co do liczebności tematów, koreferencjalności/

niekoreferencjalności wyrażen oraz uporządkowania tematyczno-rematycznego. Za istotne należy uznać również stwierdzenie Bogusławskiego, że

o zdaniu-wzorcu konstytuującym jedność tekstu referencjalnego mówi się tylko, że jest to pewne zdanie określone co do struktury tematyczno-rematycznej; a więc mówi się tylko, że odbiorca jest gotów podjąć identyfikację takiego zdania, nie zaś, że jest ono dane w stanie gotowym czy to jemu, czy też komukolwiek; tekstem będzie ciąg zdań, nawet jeżeli odbiorca bardzo się waha, jak sformułować owo zdanie-wzorzec (ibid.: 25).

Ta pragmatyczna definicja tekstu, zgodna z punktem widzenia Mayenowej i jej współpracowników, wyjaśnia, o czym wspominałam już wcześniej, że spójność nie jest warunkiem koniecznym bycia tekstem. Od odbiorcy, jego wiedzy i nastawienia będzie zależało to, czy podejmie się on interpretacji tekstu, czyli będzie starać się zrozumieć tekst.

Anna Duszak (1998: 191–195) stwierdza, że z punktu widzenia naturalnych procesów komunikacyjnych koncepcja *makrostruktury* zasługuje na uwagę szczególnie w odniesieniu do tekstów dłuższych, których interpretacja wymaga bardziej złożonych procesów mentalnych. Koncepcja van Dijka sprowadza się do streszczania tekstu, a więc jego formalnego i pojęciowego „zagęszczania”. Dotarcie do globalnej makrostruktury wynika z zadania, jakie odbiorca stawia przed sobą w kontakcie z tekstem. Umiejętność odbierania, ale też tworzenia tekstów, czyli sprawność w dotarciu do kwintesencji tekstu oraz zdolność streszczania etapów rozwoju tekstu, jest też sprawą swoistego kształcenia tego typu sprawności. Jednak próby przynajmniej zbliżenia się do *makrostruktury* są potrzebne w procesie rozumienia tekstu lub projektowania go tak, żeby temu rozumieniu służył.

Jerzy Bartmiński (1992) omawia streszczanie jako zagadnienie intertekstualne, polegające na zachowaniu zasadniczej myśli tekstu streszczanego podczas zabiegów znacznego zmniejszania jego objętości. Istotne są tu zarówno mechanizmy rządzące tą operacją, jak i tekst jako wytwór procesu streszczania. Bartmiński podkreśla też fakt, że:

Swoistym, a niewątpliwie podstawowym przypadkiem jest streszczanie opowiadań, tj. tekstów zawierających fabułę. Jest to przypadek w potocznej praktyce może najczęstszy, w pewnym też sensie najłatwiejszy, któremu wiele uwagi poświęcili narratolodzy ze szkoły Proppa. Bodaj najbardziej znanym na gruncie polskim przykładem są streszczenia bajek ludowych – uznawanych za idealny wzorzec wszystkich tekstów fabularnych – zawarte w dwutomowym dziele Juliana Krzyżanowskiego *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym* (1962–1963) (ibid.: 14).

W ważnym artykule opublikowanym w roku 1976 w pracy zbiorowej *Probleme der Textgrammatik* F. Daneš omówił zjawisko tekstowe związane z *zagęszczaniem tekstu*, czyli jego *kondensacją*. Wychodząc od semantycznej struktury tekstu, ujętej w postaci *propozycji* (struktur predykatowo-argumentowych), i porównując ją do struktury składniowej, czyli do występujących w tekście wypowiedzeń, podkreślił, że propozycja może być wyrażona nie tylko w formie zdania, lecz także w postaci *znominalizowanej* jako komponent wypowiedzenia, co oznacza, że granice propozycji ujętych jako zdania nie pokrywają się często z granicami wypowiedzeń. W jednym wypowiedzeniu może mieścić się więcej propozycji niewyrażonych werbalnie, lecz w postaci skondensowanej jako grupy wypowiedzeniowe lub dodatkowe wyrażenia. Daneš rozumie kondensację jako relację między strukturą znaczeniową i formą wyrażenia. Jako ilustrację tego zjawiska podaje badacz sytuację następującą. Jeżeli w wypowiedzeniu złożonym jest na przykład osiem propozycji, ale tylko trzy wypowiedzenia składowe, wówczas można uznać, że przy proporcji 8 : 3 kondensacja jest udowodniona (Daneš 1976: 29–40). Na temat kondensacji i nominalizacji pisali w polskiej lingwistyce tacy badacze jak: Ewa Jędrzejko (1993), Aleksy Awdiejew (1995), Grażyna Habrajska (2001) i Dorota Szumska (2001).

Parę lat temu w czasopiśmie „LingVaria” ukazał się artykuł Zuzanny Topolińskiej (2018), mający duże znaczenie dla opisu tekstu i jego struktury semantyczno-składniowej. Badaczka ujmuje zjawisko jako *transformę zdaniową*, czyli derywat zdania otrzymany w drodze derywacji morfosyntaktycznej, przy czym zdanie rozumie Topolińska jako formalny ekwiwalent propozycji, czyli minimalnego komunikatu językowego. Chodzi o ustalenie statusu semantycznego *transformy zdaniowej*, a zatem o to, czy i jak zawarta w niej informacja odbiega od informacji, jaką niesie zdanie, które zostało poddane odpowiedniej transformacji. We wnioskach z przeprowadzonych w artykule analiz badaczka pisze, że:

Polski jako język o relatywnie długiej historii języka standardowego jest cennym obiektem badań nad typologią konstrukcji pełniących funkcję *transformy*. Innymi słowy: polszczyzna wypracowała ogromną liczbę zredukowanych (to słowo kluczowe) konstrukcji, pozwalających w ramach jednej wielopiętrowej propozycji zamknąć znaczną liczbę konstrukcji zdaniowych, nieporównanie większą niż te objęte znaną nam tradycyjną czapką ‘zdanie złożone’ (Topolińska 2018: 44).

A oto jeden z analizowanych przykładów:

W ferworze akcji zapomnieliśmy wypuścić z piwnicy uwięzionego tam psa.

Kandydatami do transformy są wyrażenia: 1. *w ferworze akcji*; 2. *wypuścić z piwnicy... psa*; 3. *uwięzionego tam*.

Ad 1. Jest to derywat semantyczny zdania przyczynowego ...*ponieważ uwaga nasza skupiała się na akcji X*.

Ad 2. Jest to syntaktycznie *nominalizowany* propozycjonalny argument konstytutywnego predykatu *zapomnieliśmy o tym, żeby...*

Ad 3. Wyrażenie to jest argumentem predykatu *wypuścić*.

Drugi etap rozwoju lingwistyki tekstu rozpoczyna się na przełomie lat 70. i 80. wraz z przekonaniem, że struktury tekstowe powstają w drodze operacji myślowych uczestników aktu komunikacji. Tekst rozpatrywany jest już nie jako wytwór nadawcy skierowany do odbiorcy, lecz jako proces kognitywny i jako zdarzenie komunikacyjne. Nastąpiło zerwanie z gramatyką tekstu, a także z wydzielaniem poziomów opisu tekstologicznego: składniowego, semantycznego, informacyjnego (tematycznego). Mniejszą uwagę poświęcano też wyróżnianiu trzech warstw tekstu (ideacyjnej, interakcyjnej, tekstowej), typowemu dla ujęcia pragmatyczno-komunikacyjnego (np. Halliday, Hassan 1976). Podkreślano konieczność łącznego uwzględniania zjawisk językowych i pozajęzykowych, to znaczy w sposób całościowy.

Pojawienie się książki Roberta-Alaina de Beaugrande'a oraz Wolfganga Ulricha Dresslera (1981/1990) *Introduction to Text Linguistics* prawie równocześnie z oryginalną wersją w języku niemieckim (*Einführung in die Textlinguistik*) odbiło się szerokim echem w badaniach nad tekstem (dyskursem). Na język polski książka została przetłumaczona przez Aleksandra Szwedka i wydana w roku 1990 pod tytułem *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Tłumacz w posłowie do tego wydania pisze, że „[...] książka reprezentuje bardzo rzadki i niesłychanie trudny typ opracowania [...] [...] tłumacz napotkał ogromne trudności w przekładzie wielu terminów [...]” (de Beaugrande, Dressler 1981/1990: 290). Książkę rzeczywiście powinno się czytać w wersji niemieckiej, co potwierdzam własnym doświadczeniem, a przypuszczam, że również wersja angielska jest bardziej zrozumiała i przyjazna dla czytelnika.

Autorzy opracowania wyróżniają siedem kryteriów tekstowości, które później przypisano tekstowi prototypowemu, a więc uznano, że konkretny tekst może spełniać te kryteria w mniejszym lub większym stopniu, czyli może być lepszym lub gorszym przedstawicielem kategorii TEKST. Pierwotnie autorzy podchodzili do kryteriów tekstowości w sposób bardzo rygorystyczny, twierdząc, że jeśli któreś z kryteriów tekstowości nie zostanie spełnione, tekst nie będzie komunikatywny. Kryteriami tekstowości są:

Kohezja (spójność składniowo-semantyczna), czyli gramatyczna ciągłość wypowiedzeń następujących po sobie (mikrostruktura tekstu).

Koherencja (ciągłość i spójność sensów), czyli budowanie świata tekstu z treści kognitywnych (wiedza o świecie) na podstawie występowania w tekście *wyrażeń aktywizujących* wiedzę o świecie. Autorzy powołują się tutaj na pojęcia znane z teorii aktów mowy, np. na *implikatury* Paula Grice'a. Koherencja jest ujmowana jako zjawisko wymagające (o czym już wcześniej pisała Bellert) wnioskowania, wyciągania

konsekwencji z użytych środków językowych, włączenia wiedzy nadawcy i odbiorcy w procesy wyjaśniania miejsc niespójnych w tekście, czyli sięganie do pojęć *inferencji*, *implikacji* i *presupozycji*, wypełniających luki w tekście.

Intencjonalność dotyczy nastawienia nadawcy tekstu, żeby zbudować tekst z na tyle wyrazistą kohezją i koherencją, by jasno oddawał cele i zamierzenia autora, czyli jego intencje.

Akceptabilność, podobnie jak intencjonalność, w odróżnieniu od kohezji i ko-referencji dotyczy postawy użytkowników tekstów, w tym wypadku nastawienia odbiorcy na odbieranie tekstu jako spójnego i koherentnego, czyli, jak pisze Bogusławski, na podjęcie się trudu jego interpretacji nawet wówczas, kiedy spójność semantyczna i gramatyczna nie jest w pełni utrzymana. Tekst jest mechanizmem leniwym, jak pisze Umberto Eco (1985), a zatem odbiorca stoi przed zadaniem uzupełnienia w trakcie lektury występujących w nim luk oraz miejsc niedopowiedzianych.

Informatywność związana jest z tym, jakiego typu i jakiego stopnia oczekiwania wiąże użytkownik tekstu z możliwością przetworzenia go w umyśle tak, żeby wnosił on istotną informację w jego wiedzę, potrzeby praktyczne itp. Za małą lub za dużą informatywność nie służy komunikacji za pomocą tekstu.

Sytuacyjność to świadomość tego, że sens i użycie tekstu są wyznaczone przez sytuację, np. czas odbioru tekstu, stosowność w określonej sytuacji, stopień eksplicytności tekstu, jego styl itd.

Intertekstowość to szeroko rozumiana wiedza o innych tekstach, umiejętność odczytywania lub stosowania aluzji, parodii, podtekstów, ironii, cytatów, insynuacji, cudzych słów w nadawaniu i odbiorze tekstu.

Zmiany, jakie dokonały się w drugiej fazie rozwoju badań tekstologicznych, można zilustrować fragmentem wypowiedzi, który wystarczająco określa charakter tych zmian. Jest to przejście w nowy paradygmat badawczy, stojący w jawnej opozycji do tradycyjnej lingwistyki tekstu, a nawet umniejszający jej znaczenie. Zacytujmy te słowa, ponieważ pokazują one więcej, niż można byłoby wyrazić szerszym komentarzem:

Istotna dla dalszego kształtu rodzącej się nauki o tekście będzie kontynuacja rozważań na temat tego, ile w przebiegu procesów komunikacyjnych wynika „z języka”, a ile mieści się „w umyśle”, przyjmując ten obrazowy sposób oddzielania wiedzy językowej od wiedzy poza – (i około) językowej (Duszak 1998: 329).

W artykule opublikowanym w roku 2002 (*Dokąd zmierza lingwistyka tekstu*) Anna Duszak jeszcze mocniej podkreśla swoje krytyczne stanowisko wobec tradycyjnej (strukturalistycznej) lingwistyki tekstu, pisząc:

Celem moich rozważań jest pokazanie, iż obecna lingwistyka tekstu znajduje się na pozycjach defensywnych, a kapitał jej osiągnięć coraz bardziej dyskontują inne,

konkurencyjne podejścia do komunikacji [...]. Można przyjąć, iż casus lingwistyki tekstu jest interesującym przykładem na to, jak różne nurty zainteresowania językiem (komunikacją) zlewają się i wypłukują nawzajem, i jak tworzą nowy strumień z nowym nurtem głównym, który wchodzi w inne rozlewiska myślenia o rzeczach podobnych, ale widzianych z innej perspektywy. Oznacza to jednak także pytania o to, czy lingwistyka tekstu daje się (jeszcze) obronić. Czy też dawnych wątków jej dociekań należy raczej doszukiwać się w innych podejściach do komunikacji, z którymi to podejściami można łatwiej i skuteczniej budować nowy paradygmat myślenia lingwistycznego? [...] Przyjęty przeze mnie sposób interpretacji lingwistyki tekstu wymaga pewnego wyjaśnienia. Moje widzenie stanu badań w dziedzinie wywodzącej się od tradycyjnej lingwistyki tekstu (tj. tekstologii, nauki o tekście, tzw. *text linguistics*, czy *Textlinguistik*, a zwłaszcza interpretacja prognoz jej rozwoju, są efektem lektury przede wszystkim źródeł anglojęzycznych) (Duszak 2002: 30).

Stanowisko wobec nowego nurtu badań tekstologicznych zilustruję jeszcze dwoma kolejnymi cytatami, tym razem wypowiedzią wieloletniej badaczki tekstu Bożeny Witosz oraz słowami polskiego germanisty Sambora Gruczy:

Zainteresowanie zagadnieniami pragmatycznymi spowodowało, iż badania nad tekstami zmieniły się w analizę komunikacji, a zainteresowanie zagadnieniami kognitywnymi spowodowało, że lingwistyka tekstu bardziej zajmuje się przetwarzaniem informacji niż samymi „nośnikami” tych informacji. Przesunięcie punktu ciężkości na zagadnienia pragmatyczne i kognitywne spowodowało, że w lingwistyce tekstu bardzo szybko „zapomniano” w badaniach nad tekstem o zagadnieniach związanych z tekstowością tekstów. W gruncie rzeczy na początku XXI w. zainteresowanie lingwistycznymi zagadnieniami tekstu zaczyna maleć. Jest to zapewne efekt większego zainteresowania pozalingwistycznymi perspektywami badawczymi oraz próbami integracyjnego i interdyscyplinarnego podejścia do komunikacji językowej (Grucza 2009: 99–100).

Bożena Witosz dobitniej jeszcze podkreśla krytyczne nastawienie przedstawicieli nowego paradygmatu do tradycyjnych badań lingwistyki tekstu:

Badacze, którzy chcą reprezentować nową opcję metodologiczną, czynią z ‘tekstu’ obiekt negatywnych odniesień, wprowadzając na jego dotychczasową centralną pozycję kategorię ‘dyskursu’. Z drugiej strony jednak całkiem naturalne jest, że lingwistyka tekstu – jako „strona” w tym metodologicznym sporze zagrożona – przechodzi do ofensywnej obrony. Przedstawiciele dyscypliny, poddając rekapitulacji dotychczasowe jej osiągnięcia (Dobrzyńska 2005; Witosz 2007), dowodzą równocześnie, że wypracowana na gruncie tekstologii lingwistycznej koncepcja ‘tekstu’ ma wiele cech wspólnych z wszechobecną dziś kategorią ‘dyskursu’ (niektórzy autorzy

wprost deklarują, że rozumienie 'dyskursu' w niczym nie odbiega od przyjętych definicji 'tekstu', wobec czego traktują oba terminy w sposób synonimiczny (Witosz 2009: 69–70).

Czas na krótkie zasygnalizowanie mojej koncepcji *tekstu*, *wypowiedzi* i *dyskursu*, którą po raz pierwszy przedstawiłam w książce *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej* (2008). Wcześniej moje rozumienie pojęcia dyskursu zaprezentowałam w artykule opublikowanym w roku 1996 *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, a wygłoszonym jako referat rok wcześniej na międzynarodowej konferencji w Opolu. Terminów *tekst*, *wypowiedź*, *dyskurs* nie traktuję w sposób synonimiczny, ale raczej jako wzajemnie się uzupełniające, jako spojrzenie na badane zjawisko z trzech punktów widzenia, czy lepiej: w trzech aspektach. *Tekst* traktuję jako wytwór pisany lub mówiony (zapisany), *wypowiedź* jako zdarzenie komunikacyjne, a *dyskurs* jako normy działania językowego (pragmalingwistyczne, kognitywne, społeczne, kulturowe, genologiczne), obowiązujące w określonych wspólnotach komunikacyjnych, których członkowie w odmienny sposób widzą i oceniają świat, wyznają różne systemy wartości, stosują bardziej lub mniej odrębne kryteria oceny rzeczywistości swojej i cudzej. Wielkie wspólnoty polityczne, narodowe i etniczne, tworzące państwa, a w ich obrębie duże społeczności kulturowe (skupiska emigracyjne, grupy mniejszościowe itd.) nie są jednak jednolite, lecz złożone z mniejszych wspólnot: pokoleniowych, społecznych, ideologicznych, religijnych, politycznych, zawodowych, rodzinnych, między którymi często pojawiają się bariery utrudniające i zakłócające komunikację, wywołujące trudności w zakresie porozumienia się i wzajemnych kontaktów komunikacyjnych. Ten złożony, często hierarchiczny i wielowymiarowy układ relacji między wspólnotami, oznacza dla badaczy języka konieczność wprowadzenia do analiz i opisu wypowiedzi i tekstów ważnej kategorii poznawczej i komunikacyjnej. Jest nią pojęcie DYSKURSU, który pośredniczy między językiem rozumianym jako system znaków (oraz jako repertuar środków językowych, zmagazynowanych w umysłach użytkowników języka) a jego aktualizacjami w wypowiedziach i tekstach (Labocha 2008: 73–79, 181–185).

Współczesna lingwistyka tekstu powinna zachować tradycyjne rozumienie tekstu jako struktury i wytworu, a równocześnie rozwijać opisy wypowiedzi zarówno mówionych, jak i pisanych i zapisanych. Oczywiście powinna opisywać oraz badać również ich dyskursywne uwarunkowania. To trudny postulat, ale realny, moim zdaniem, przy dobrej woli i wykorzystaniu szerokiej wiedzy lingwistycznej starszej i nowszej, polskiej i zagranicznej, zwłaszcza, że w dzisiejszych czasach nowe narzędzia wiedzy i informacji stoją otworem przed ambitnymi badaczami.

We współczesnym świecie komunikacja językowa i społeczna poszerzyła znacząco zakres oddziaływania dzięki szybkiemu, ostatnio błyskawicznemu, rozwojowi nowych technik informacyjnych oraz urządzeń, za pomocą których można się porozumiewać w przestrzeni całego świata, wszędzie tam, gdzie docierają nowe, coraz

to doskonalsze i szybsze metody oraz narzędzia elektroniczne, cybernetyczne, informatyczne. Komunikacja na odległość staje się coraz bardziej powszechnie dostępna i demokratyczna, ale też niebezpieczna. Ten aspekt oraz rozważania o sztucznej inteligencji i jej kontakcie z człowiekiem pozostawmy znawcom: informatykom, psychologom, socjologom, którzy badają, jak zmienia się nasze widzenie świata, jaki ma to wpływ na człowieka i jego psychikę. My, językoznawcy, zajmujemy się tymi zjawiskami komunikacji językowej, które wpływają na kształtowanie i rozumienie tekstów i wypowiedzi językowych w rzeczywistości, w jakiej jeszcze żyjemy, zdając sobie sprawę z tego, że nasze badania raczej nie zadowolą i nie zainteresują młodych pokoleń, skupionych na analizowaniu nowych zjawisk komunikacji językowej i społecznej. Może jednak nasze, już nieco historyczne, badania i analizy w zakresie tekstologii będą punktem odniesienia dla nich.

Współczesna komunikacja językowa w szerokim zakresie funkcjonuje w przestrzeni medialnej. Internet okazał się niedocenianym dotąd w pełni, zwłaszcza w pewnych kręgach społecznych, jedynym środkiem umożliwiającym funkcjonowanie społeczeństwa na całym świecie w sytuacji zamknięcia kontaktów bezpośrednich. W czasie izolacji związanej z pandemią ludzie przekonali się, że forma audiowizualnych kontaktów zdalnych (nie tylko pisana w postaci tekstów – wytworów, lecz także mówiona) może przynajmniej częściowo zastąpić spotkania „twarzą w twarz”, a nawet umożliwić bezpośredni wzrokowy i głosowy kontakt osób żyjących w odległej przestrzeni. Wszystko to stało się dowodem na to, że technika i jej rozwój mogą wpływać korzystnie i zbawczo na kulturę, naukę, również na humanistykę. Ta nowa rzeczywistość komunikacyjna, nowy typ interakcji za pośrednictwem szybko rozwijającego się sztucznego medium, a także rozluźnienie granic między zachowaniami potocznymi a publicznymi, nowe style komunikowania, zanik tabu kulturowego i językowego, nowe wizje świata, wzrost znaczenia tzw. myślenia ikonicznego stanowią ważne tematy badawcze, które stoją przed lingwistyką tekstu, wypowiedzi i dyskursu.

Literatura

- AWDIEJEW A., 1995, *Kondensacja a kreowanie świata w dyskursie artystycznym*, [w:] A.M. Lewicki, R. Tokarski (red.), *Kreowanie świata w tekstach*, „Czerwona Seria» Instytutu Filologii Polskiej UMCS”, 7, Lublin, s. 77–87.
- BARTMIŃSKI J., 1992, *Streszczenie w aspekcie typologii tekstów*, [w:] T. Dobrzyńska (red.), *Typy tekstów. Zbiór studiów*, Warszawa, s. 7–14.
- DE BEAUGRANDE R.-A., DRESSLER W.U., 1981/1990, *Introduction to Text Linguistics*, „Longman Linguistics Library”, nr 26, London; [tłum. pol.:] *Wstęp do lingwistyki tekstu*, tłum. A. Szwedek, Warszawa.

- BELLERT I., 1971, *O pewnych warunkach spójności tekstu*, [w:] M.R. Mayenowa (red.), *O spójności tekstu*, „Z dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 21, Wrocław, s. 47–75.
- BOGUSŁAWSKI A., 1983, *Słowo o zdaniu i o tekście*, [w:] T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław, s. 7–31.
- BRINKER K., 2001, *Linguistische Textanalyse. Eine Einführung in Grundbegriffe und Methoden*, Berlin.
- ČERVENKA M., 1974, *O tematycznym następstwie na materiale czeskich tekstów poetyckich*, [w:] M.R. Mayenowa (red.), *Tekst i język. Problemy semantyczne*, „Z dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 36, Wrocław, s. 85–97.
- ČERVENKA M., 1976, *Aktualne rozczłonkowanie zdania w prozie artystycznej*, [w:] M.R. Mayenowa (red.), *Semantyka tekstu i języka*, „Z dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 46, Wrocław, s. 81–94.
- DANEŠ F., 1974, *Semantyczna i tematyczna struktura zdania i tekstu*, [w:] M.R. Mayenowa (red.), *Tekst i język. Problemy semantyczne*, „Z dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 36, Wrocław, s. 23–40.
- DANEŠ F., 1976, *Zur semantischen und thematischen Struktur des Kommunikats*, [w:] F. Daneš, D. Viehweger (red.), *Probleme der Textgrammatik*, „Studia Grammatika”, XI, Berlin, s. 29–40.
- VAN DIJK T.A., 1980, *Macrostructures. An Interdisciplinary Study of Global Structures in Discourse, Interaction and Cognition*, New York.
- VAN DIJK T.A., 2001, *Badania nad dyskursem*, [w:] idem (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, Warszawa, s. 9–44.
- DOBZYŃSKA T. (red.), 1986, *Teoria tekstu*, Wrocław.
- DOBZYŃSKA T. (red.), 1990, *Tekst w kontekście*, Wrocław.
- DOBZYŃSKA T. (red.), 1992, *Typy tekstów*, Warszawa.
- DOBZYŃSKA T., 1993, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa.
- DOBZYŃSKA T., 2005, *Badanie struktury tekstu i form gatunkowych wypowiedzi jako klucz do opisu kultury i rozumienia literatury*, [w:] M. Czermińska (red.), *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – Wiedza o języku – Wiedza o kulturze – Edukacja. Zjazd Polonistów*, t. 1, Kraków, s. 87–96.
- DOBZYŃSKA T., JANUS E. (red.), 1983, *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław.
- DUSZAK A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- DUSZAK A., 2002, *Dokąd zmierza tzw. lingwistyka tekstu?*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” t. IX, s. 29–37.
- ECO U., 1985, *Lector in fabula*, Paris [wyd. oryg.: Milano 1979].
- GRUCZA S., 2009, *Lingwistyka tekstu – jej przedmiot i cele częściowe badań*, [w:] Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław, s. 95–107.
- HABRAJSKA G., 2001, *Presupozycja, kondensacja, implikatura*, [w:] eadem (red.), *Język w komunikacji*, t. I, Łódź, s. 30–37.
- HALLIDAY M.A.K., HASAN R., 1976, *Cohesion in English*, „English Language Series”, nr 9, London.
- HARWEG R., 1968, *Pronomina und Textkonstitution*, München.
- JĘDRZEJKO E., 1993, *Nominalizacje w systemie i w tekstach współczesnej polszczyzny*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1335, Katowice.

- LABOCHA J., 1996, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] S. Gajda, M. Balowski (red.), *Styl a tekst: materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Opole 26–28.09.1995 r.*, Opole, s. 49–53.
- LABOCHA J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków.
- MAYENOWA M.R. (red.), 1971, *O spójności tekstu*, „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 21, Wrocław.
- MAYENOWA M.R. (red.), 1973, *Semiotyka i struktura tekstu*, Wrocław.
- MAYENOWA M.R., 1974a, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, „Vademecum Polonisty”, Wrocław.
- MAYENOWA M.R. (red.), 1974b, *Tekst i język. Problemy semantyczne*, „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 36, Wrocław.
- MAYENOWA M.R. (red.), 1976, *Semantyka tekstu i języka*, „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 46, Wrocław.
- MAYENOWA M.R. (red.), 1978, *Tekst. Język. Poetyka. Zbiór studiów*, Wrocław.
- SZUMSKA D., 2001, *O sztuce kondensacji*, [w:] G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, t. I, Łódź, s. 38–45.
- TABAKOWSKA E. (red.), 2001, *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków.
- TOPOLIŃSKA Z., 1984, *Składnia grupy imiennej*, [w:] eadem (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 301–386.
- TOPOLIŃSKA Z., 2018, ‘Transforma zdaniowa’ – próba interpretacji, „LingVaria” XIII, nr 2 (26), s. 39–45, <https://doi.org/10.12797/LV.13.2018.26.03>.
- WITOSZ B., 2009, *Tekst a/i dyskurs w perspektywie polskiej tradycji badań nad tekstem*, [w:] Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław, s. 69–80.

Text and Its Place in Linguistic Research

Abstract

The aim of this article is to attempt to justify the concept of a text as the product of the author's linguistic, semantic, syntactic and pragmatic actions in such a way as to ensure coherent and comprehensible reception by the intended recipient. Text comprehension is facilitated by cognitive-pragmalinguistic mechanisms, adapted to the conditions of the process of text creation and understanding, which constitute a kind of strategy and cultural, genre-related, communicative and ideological norms accompanying the processes of text encoding and decoding. I refer to these as discourse. It is worth to analyse textological (or, more broadly, communicative) issues from three perspectives: the text as a product, an utterance (a communicative event), and a discourse, i. e. a cognitive process of text creation and comprehension.

In this article I present the most important issues in text research, starting from 1970s. I highlight changes in the methodology of this research, from so-called text grammar to discourse theory. I am convinced that it is possible to continue textological research by combining older approaches of structuralist origins with new trends that emerged in the late 1980s and are described as the cognitive turn in discourse theory.

Mirosław Bańko 
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
m.banko@uw.edu.pl

KONTEKSTOWE WAHANIA FREKWENCJI WZGLĘDNEJ W PARACH SYNONIMÓW I WARIANTÓW

Słowa kluczowe: kolokacje, synonimia, warianty leksykalne

Keywords: collocations, synonyms, lexical variants

W badaniach porównawczych bliskich sobie jednostek słownictwa – czy będą to synonimy, czy warianty leksykalne – różnice zwykle ujawniają się w kolokacjach. Mimo częstego korzystania z kolokacji w badaniach i zastosowaniach praktycznych różnego typu nie wykształcił się standard analizy kolokacyjnej. Raz bierze się pod uwagę określoną liczbę najistotniejszych kolokatów, np. po 10 pierwszych dla każdego z porównywanych wyrazów; innym razem uwzględnia się kolokaty o określonej charakterystyce gramatycznej, np. tylko przymiotniki; jeszcze inny sposób polega na analizie zasadniczo wszystkich kontekstów znalezionych przez kolokator w korpusie językowym, po uporządkowaniu ich tak, aby uwidocznić preferencje w łączliwości leksykalnej badanych wyrazów.

Wybór metody może być uzasadniony celem postępowania, a także cechami swoistymi badanej pary wyrazowej. W niniejszym artykule zwracam uwagę na użyteczność frekwencji względnej analizowanych wyrazów w wybranych kontekstach jako wskaźnika różnic w ich preferencjach leksykalnych. Mówiąc dokładniej, chodzi o to, by frekwencję względną wyrazów A i B, zmierzoną w całym korpusie, porównać z ich frekwencją względną w kontekstach diagnostycznych i w ten sposób dowiedzieć się, które konteksty faworyzują jednostkę A, a które B. Metoda jest prosta

i trudno w niej upatrywać pomysł oryginalny. Chcę jednak pokazać, że w tak prosty sposób można czasem uzyskać lepsze wyniki niż przez całościowy ogląd kolokacji wyszukanych w korpusie.

Układ artykułu jest następujący. Zacznę od wyjaśnienia, jak rozumiane są kolokacje, i od kilku podstawowych spostrzeżeń na ich temat, które można znaleźć w literaturze przedmiotu. Stąd przejdę do przykładów analizy kolokacyjnej, by w kolejnej części artykułu pokazać, jak wybór kontekstu zmienia frekwencję względną w parze synonimów lub wariantów.

Choć poświęcony głównie kwestii metodologicznej, niniejszy artykuł dotyka też pewnej kwestii teoretycznej, mianowicie statusu wariantów leksykalnych, które różnią się bardziej, niż zwykle przewiduje się dla zjawiska wariacji.

Kolokacje jako składnik znaczenia słowa

Kolokacje można rozumieć różnie. Mówiąc ogólnie, chodzi o bezpośrednie lub bliskie sąsiedztwo słów, ale szczegóły bywają definiowane wielorako.

Twórca pojęcia, John Rupert Firth¹, ujmował znaczenie kolokacyjne (*meaning by collocation*) jako klasę typowych kontekstów leksykalnych słowa i przeciwstawiał znaczeniu pojęciowemu. Ukuł on zgrabny i często cytowany slogan „You shall know a word by the company it keeps”² (Firth 1957: 11), zainspirował późniejszych badaczy, ale pojęcia kolokacji nie uściślił. Uczeń Firtha, John Sinclair (1991: 170), ujmował kolokację po prostu jako współwystąpienie dwóch lub więcej słów na krótkim odcinku tekstu, co – zauważmy – nie przesądzało ani o frekwencji takich ciągów, ani o stopniu ich idiomatyczności, ani nawet o tym, czy stanowią one syntagmę, czyli całość składniową. Na gruncie lingwistyki korpusowej przyjmuje się węższą definicję: kolokacjami są tylko takie współwystąpienia słów (zwykle ciągi dwuelementowe), których frekwencja jest istotnie wyższa, niżby wynikało z frekwencji ich składników. Identyfikacja tak rozumianych kolokacji jest oparta na testach statystycznych, np. kolokator wbudowany w wyszukiwarkę PELCRA w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP) korzysta z testu chi-kwadrat, korpus internetowy MoncoPL z tzw. współczynnika Dice’a, a baza kolokacji NKJP, o nazwie HASK, pozwala na wybór spośród kilku testów tego rodzaju (Pęzik 2012, 2013, 2020). Należy dodać, że test testowi nierówny, a ich użyteczność zależy od celu postępowania, np. test log-Dice faworyzuje w kontekście słowa o wysokiej frekwencji, podczas gdy MI (*mutual*

1 Pojęcie kolokacji najsilniej wiąże się z brytyjską tradycją badań nad językiem, ale to samo zjawisko, różnie nazywane, opisywali też lingwiści z innych krajów, niektóre przykłady wymienia Hanna Burkhardt (2010).

2 Poznasz słowo po jego towarzystwie.

information) pozwala wyszukać konteksty rzadsze i bardziej swoiste dla ośrodka kolokacji (Čermáková b.d.).

Statystyczne ujęcie kolokacji otwiera furtkę dla ciągów o różnym statusie frazeologicznym, czyli niejednakowym stopniu idiomatyczności. W praktycznych zastosowaniach, np. w leksykografii i w dydaktyce języków obcych, zakres kolokacji jednak zawęża się do zwrotów i wyrażeń, których składniki zachowują swoje znaczenie i które w rezultacie są na ogół zrozumiałe dla odbiorcy, ale nieprzewidywalne dla nadawcy (np. nadawca musi wiedzieć, jakim czasownikiem przekazać ogólne znaczenie ‘robić’ przy różnych rzeczownikach zależnych, por. *podjąć decyzję, sprawić niespodziankę, wyrzucić krzywdę, złożyć skargę*). W tradycji polskiej frazeologii kolokacje tak rozumiane odpowiadają przede wszystkim związkom frazeologicznym łączliwym, rzadziej luźnym (Skorupka 1967: 6–8), przy czym spośród tych ostatnich do kolokacji zalicza się tylko syntagmy istotne poznawczo lub nieoczywiste, normowane przez uzus, a nie system języka (Rokicka 2007: 81; Przybylska 2018: 117, 2020: 48). W literaturze przedmiotu podkreśla się często (np. Fontanelle 1998: 191), że kolokacje zajmują rozległy obszar o nieostrych granicach między dwoma biegunami skali, z których jeden stanowią idiomy (w terminologii Skorupki – stałe związki frazeologiczne), drugi zaś luźne połączenia wyrazowe.

Składniki kolokacji nie są równorzędne: jeden, zwany jej ośrodkiem, jest wyróżniony, np. do celów badawczych, pozostałe, tzw. kolokaty³, to słowa, które mu towarzyszą. Składników kolokacji można oczekiwać z dającym się obliczyć prawdopodobieństwem (Firth używał terminu *mutual expectancy* (1957: 12–13)), przy czym prawdopodobieństwo to jest nierówne. Na przykład w kolokacji *zgliwiały ser* obecność słowa *ser* jest prawie pewna⁴, podczas gdy użycie słowa *ser* nie pociąga za sobą z równym prawdopodobieństwem użycia słowa *zgliwiały*, które samo w sobie jest rzadkie (w zrównoważonej części NKJP występuje tylko pięć razy, czyli w przybliżeniu raz na 50 milionów słów).

Firth utrzymywał, że na znaczenie słowa składają się typowe przykłady jego użycia w tekstach. W ujęciu późniejszych badaczy znaczenie kolokacyjne obok innych stało się nieodzowną częścią pełnej charakterystyki semantycznej słów, a także jednostek taksonomicznych wyższego rzędu. Na przykład Geoffrey Leech (1981: 9–23) wyróżnił siedem jej elementów (określił je jako *types of meaning* ‘typy znaczenia’), a Renata Przybylska (2003: 182), wyraźnie w duchu jego propozycji, choć bez

3 Ang. *collocate*. W tym samym znaczeniu używa się terminu *kolokant* (np. Przybylska 2007: 70, 2018: 116; inaczej w: Przybylska 2020) i *kolikator* (np. Burkhardt 2010, za Franzem Josefem Hausmannem), ostatnia z tych nazw może być jednak myląca, gdyż odnoszona jest także do narzędzi pozyskujących kolokacje z korpusu, np. w witrynie wyszukiwarki PELCRA w NKJP. Nawiasem mówiąc, termin *kolokacja* też mieści dwojakie odniesienie: do połączeń wyrazowych pewnego typu i do łączliwości wyrazowej jako takiej (w obu znaczeniach używa go Burkhardt 2010).

4 Słowo *ser* nie reprezentuje tu jednak klasy zamkniętej, może być zastąpione np. zdrobnieniem lub nazwą gatunkową sera.

powołania się na autora, wskazała sześć, częściowo innych. Przez zsumowanie i nieznaczne rozwinięcie tych dwóch propozycji daje się utworzyć listę 10 komponentów szeroko rozumianego znaczenia słowa, obejmującą znaczenie desygnacyjne, konotacyjne, stylistyczne, afektywne, kolokacyjne, tematyczne, strukturalne, etymologiczne, gramatyczne i tzw. znaczenie odbite (szczegóły podają Bańko, Svobodová, Rączaszek-Leonardi, Tatjewski 2016: 66–70).

Można się spierać o hierarchię tych „znaczeń”⁵, a w szczególności o to, czy kolokacje są wtórne wobec znaczenia desygnacyjnego, określającego, do czego dane słowo się odnosi. Dla dziecka, które uczy się znaczenia słów swojego języka przez obserwację kontekstów leksykalnych i sytuacyjnych, kolokacje mają charakter prymarny. Nawet jednak jeśli przyjąć perspektywę osoby dorosłej i uznać kolokacje za wtórne, trzeba przyznać, że dzięki nim łatwiej opisać znaczenie desygnacyjne, a w szczególności wyodrębnić znaczenia słów polisemicznych, odpowiadające różnym klasom kontekstów. Kolokacje pomagają też w opisie konotacji słowa i w pewnym stopniu innych elementów jego charakterystyki funkcjonalnej. Zaletą kontekstów jako przedmiotu badań jest to, że łatwo poddają się różnym operacjom: można je automatycznie selekcjonować, sortować, porównywać i hierarchizować według wybranych kryteriów. Pomaga to w ocenie różnic między badanymi wyrazami, takimi jak pary synonimów lub wariantów leksykalnych.

Jak analizować kolokacje?

Liczba kolokacji wyszukanych automatycznie w korpusie jest tym większa, im częściej jest ośrodek kolokacji. Na przykład kolokator PELCR-y znajduje 250 kolokacji leksemu *komponent*, występującego w przybliżeniu 15 razy na milion słów, i 505 kolokacji leksemu *składnik*, który występuje około 38 razy na milion słów⁶.

Niezależnie od tego, jak długa jest lista wyników, od pewnego miejsca pojawiają się na niej kolokaty mało charakterystyczne dla badanego wyrazu, np. zaimki, partykuły, czasowniki posiłkowe lub modalne typu *być*, *mieć*, *móc*. Wbrew pozorom znaczące mogą być przyimki: można je dołączyć do ośrodka kolokacji i powstałe w ten sposób wyrażenie uczynić ośrodkiem nowej kwerendy, aby ujawnić kolokaty,

5 Terminu tego używam konwencjonalnie, mając na myśli komponenty charakterystyki funkcjonalnej słowa. Nazywanie znaczeniem np. zespołu cech gramatycznych lub stylistycznych może budzić obiekcje.

6 Z niejasnych powodów PELCRA wskazuje wyższą liczbę kolokacji na gorze utworzonej listy niż liczba kolokacji faktycznie znalezionych. Co więcej, podana tam liczba wystąpień ośrodka kolokacji jest myląca, gdyż odnosi się do liczby zawierających go akapitów. W artykule podaję statystyki uwzględniające faktyczną liczbę wystąpień słowa i faktyczną liczbę znalezionych kolokacji. Wszystkie kwerendy, jeśli nie wskazano inaczej, zostały wykonane w zrównoważonej części NKJP przy domyślnych ustawieniach wyszukiwarki PELCRA.

które nie sąsiadują bezpośrednio z badanym słowem. Podobnie można wykorzystać spójniki i znaleźć kolokacje, w których badane słowo jest składnikiem konstrukcji współrzędnej. Innym sposobem na znalezienie kolokatów, które nie znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie ośrodka kolokacji, jest zmiana ustawień poprzez zwiększenie kontekstu, w którym kolokator szuka kolokatów. Wówczas jednak może zostać znalezionych wiele słów nierelevantnych.

Wyników kwerend nie można przyjmować bezkrytycznie. Zdarzają się błędy lematyzacji, nazwy własne, których kolokator nie odróżnia od równokształtnych nazw pospolitych, wyrazy obcojęzyczne, kolokaty zawdzięczające swoją obecność na liście popularnym filmom, w których tytułach wystąpiły wraz z ośrodkiem kolokacji – katalog takich niespodzianek jest obszerny. Ważniejsze jednak pozostaje pytanie, które kolokacje uwzględnić w opisie i w jaki sposób zdać sprawę z preferencji kolokacyjnych danego słowa.

Nie wykształcił się standard badawczy w tym zakresie, ponieważ o sposobie postępowania decyduje jego cel i swoistość przedmiotu badań. Jeśli celem jest np. zbadanie, jak w świetle kolokacji rysuje się polski stereotyp blondynki, to miarodajnych danych dostarcza już analiza lewostronnych kolokatów przymiotnikowych leksemu *blondynka*. PELCRA ujawnia, że dotyczą one przeważnie wyglądu takiej osoby, a pierwsza cecha odnosząca się do osobowości pojawia się dopiero pod koniec drugiej dziesiątki wyników i wyrażona jest słowem *głupia*.

Jeśli badanie kolokacji służy porównawczej analizie synonimów lub wariantów leksykalnych, często istotne różnice można wykryć już dzięki porównaniu określonej liczby początkowych kolokatów jako statystycznie najbardziej istotnych. Na przykład na pierwszych 15 pozycjach listy rzeczownikowych kolokatów postpozycyjnych leksemu *miłośnik* występują kolejno:

cieplice, cieplica, koty, kot, motoryzacja, hippika, fantastyka, militaria, muzyka, wędkarstwo, muzyk, kolarstwo, przyroda, ziemia, jednośląd.

Błędy lematyzacji i zapis wyników małymi literami nieco zaciemniają obraz, ale i tak widać, że przedmiotem miłośnictwa mogą być bardzo różne rzeczy, np. miejscowości (tu Cieplice Śląskie) i regiony kraju (tu np. ziemia tarnogórska), zwierzęta, sport, muzyka i hobby. Potwierdzeniem jest dalsza część listy, zawierająca m.in. *astronomię, poezję, kino, starocie i kaktusy*.

Tej samej długości lista analogicznych do wspomnianych kolokatów leksemu *wielbiciel* zawiera podobne wyniki, więc nie pozwala na odpowiedź, czym różni się wielbiciel od miłośnika:

talent, twórczość, jazz, sztuka, muzyk, muzyka, proza, serial, aktorka, kin, kina, kino, koty, kot, taniec.

Ale już lista sporządzona na tych samych zasadach dla leksemu *fan* sugeruje zupełnie inny profil zainteresowania fanów, obejmujący przede wszystkim sport i muzykę popularną⁷:

speedway, club, motoryzacja, futbol, żużel, basket, jazz, rock, blues, muzyka, muzyk, piłka, koszykówka, gotyk, widzew.

Aby ułatwić porównanie kolokatów dwóch badanych leksemów, warto podzielić je na trzy grupy: do jednej należą kolokaty swoiste dla pierwszego leksemu, do drugiej kolokaty swoiste dla drugiego, a do trzeciej kolokaty wspólne dla obu wyrazów. Baza kolokacji HASK (Pęzik 2013), obejmująca kolokacje wygenerowane z NKJP, ułatwia to zadanie, gdyż udostępnia narzędzie o nazwie Kolozaurs, które grupuje osobno kolokaty wspólne i kolokaty swoiste. Podziału tych ostatnich na dwie grupy użytkownik musi dokonać już sam, np. za pomocą filtrowania wyników w arkuszu kalkulacyjnym Excel. Kolozaurs oferuje też poglądowe wykresy, które pokazują, jak kolokacje dzielą się pomiędzy dwa porównywane wyrazy.

Cennych obserwacji może dostarczyć tematyczne pogrupowanie kolokatów. Na przykład opis obrazu mniejszości romskiej w języku czeskim i słowackim Milena Hebal-Jeziarska (2012) poprzedziła podziałem kolokatów pomiędzy takie grupy, jak dyskryminacja, integracja, praca, przestępstwo, społeczeństwo, i wskazaniem, jaka część kolokatów przypada na każdą z tych grup. Efekty pogrupowania autorka określa jako obrazy kolokacyjne (Hebal-Jeziarska 2010), wizerunki kolokacyjne (Hebal-Jeziarska 2012) lub profile kolokacyjne (Hebal-Jeziarska 2013). Ostatni z tych terminów jest tłumaczeniem angielskiej nazwy *collocation profile* (obocznie *collocational profile*), która jednak nie ma wyraźnego odniesienia, gdyż określa różne sposoby porządkowania kolokatów.

W niektórych zastosowaniach, np. w leksykografii, pożądane jest zestawienie możliwie wielu kolokacji, które mogą być interesujące dla adresata. Na użytek *Słownika dobrego stylu* (Bańko 2006), w istocie chyba pierwszego polskiego słownika kolokacji, sporządzono schemat hasła słownikowego, osobno dla każdej z trzech głównych części mowy, obejmujący różne rodzaje kolokacji i prezentujący je w ustalonym porządku, opartym w pierwszej kolejności na kryteriach składniowych, a w drugiej na semantycznych. Schemat ten został rozwinięty i wdrożony w projekcie badawczym APPROVAL, w którym porównywano synonimy i warianty leksykalne, a opisany szczegółowo w książce projektowej (Bańko, Svobodová, Rączaszek-Leonardi,

7 Nie znaczy to, by nie można było mówić ekspresywnie np. o *fanie kaktusów*, sugerując, że miłośnictwo nabiera tu cech zaangażowania właściwego fanom sportu lub gwiazd estrady. Nawiasem mówiąc, o *fanie* – słowie wówczas nowym i modnym – pisał pod koniec XX w. Krzysztof Wróblewski (1991), korzystając głównie z wyników ankiety przeprowadzonej wśród uczniów. Lektura tamtej publikacji uświadamia, jak bardzo poszerzył się zasób danych, w tym tekstów źródłowych dostępnych w badaniach nad językiem.

Tatjewski 2016: 75–78). Inne schematy, ale z tą samą intencją, opracowała Renata Przybylska (2018: 117–121) dla *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* (WSJP PAN), który wśród słowników ogólnych polszczyzny jest dotąd jedynym zawierającym obszerne listy kolokacji.

Takie niemal wyczerpujące i uporządkowane zbiory kolokacji – przez Przybylską nazywane polem kolokacyjnym, przeze mnie obrazem kolokacyjnym słowa – są pracochłonne. Mają ponadto tę wadę, że zrównują słowa obecne na różnych miejscach listy kolokatów, a więc bardziej i mniej istotne statystycznie. Na przykład zarówno wśród kolokatów wariantu *dealer*, jak i kolokatów wariantu *diler*, znalezionych przez wyszukiwarkę PELCRA, trzy najwyższe miejsca zajmują wyrazy *autoryzowany*, *narkotykowy* i *narkotyk*, ale ich kolejność, czyli ranga, jest różna, czego w polach (obrazach) kolokacyjnych nie widać. Jak stąd wynika, zestawienie wszystkich interesujących kolokatów w polach (obrazach) kolokacyjnych może wręcz utrudnić uchwycenie różnicy w preferencjach leksykalnych badanych słów. W takich sytuacjach warto sprawdzić, jak względna frekwencja tych słów zmienia się w zależności od kontekstu, czyli w jakiej proporcji znajdują się poszczególne kolokacje w porównaniu z proporcją, w której pozostają ośrodki tych kolokacji. Szczegóły zostaną przedstawione w następnej części artykułu.

Zmienność frekwencji w zależności od kontekstu

W tabeli 1 podano statystyki dotyczące wariantów *dealer* i *diler*, pozyskane za pomocą wyszukiwarki PELCRA w zrównoważonej części NKJP. Pierwszy wiersz poniżej nagłówek określa liczbę wystąpień każdego z wariantów, bez względu na kontekst leksykalny, oraz ich proporcję, czyli frekwencję względną. W drugim wierszu podano frekwencję tych samych wariantów w bezpośrednim prawostronnym kontekście leksemów *samochód* lub *samochodowy*, a w trzecim podobnie w kontekście leksemów *narkotyk* lub *narkotykowy*⁸.

8 Kwerendy miały postać *dealer** samochód*** i *dealer** samochodowy***, czyli uwzględniały odmianę wyrazów. Wyniki zsumowano ręcznie, gdyż uzyskana w ten sposób liczba okazuje się wyższa niż pozyskana za pomocą prostszej i teoretycznie równoważnej kwerendy z alternatywą kontekstów: *dealer** samochód**|samochodowy***. Niezależnie od wyboru wariantu i od kontekstu ta ostatnia gubi od kilku do kilkunastu wyników.

	<i>dealer</i> [A]	<i>diler</i> [B]	Frekwencja względna [A/B]
Ogółem	1470	1026	1,43
Przed leksemami <i>samo- chód</i> lub <i>samochodowy</i>	121	54	2,24
Przed leksemami <i>narko- tyk</i> lub <i>narkotykowy</i>	79	151	0,52

Tabela 1. Frekwencja względna leksemów *dealer* i *diler* a ich frekwencja względna w kontekstach diagnostycznych (źródło: NKJP)

Jak widać, preferencje leksykalne badanych wariantów są rozbieżne: kontekst związany ze sprzedażą samochodów w autoryzowanych salonach zwiększa przewagę *dealera* nad *dilerem*, czyli ich frekwencję względną w porównaniu z wartością referencyjną, wskazaną w pierwszym wierszu tabeli, natomiast kontekst związany z rozprowadzaniem narkotyków ma działanie odwrotne: zmniejsza udział *dealera* w porównaniu z *dilerem*, czyli ich frekwencję względną w porównaniu z wartością referencyjną. Ewidentnie wariant obcy jest bardziej prestiżowy od spolszczonego i relatywnie częściej wybierany, gdy chodzi o pracę, która uchodzi za atrakcyjną, niż o zajęcie napiętnowane społecznie.

Nie jest to odosobniony przykład zróżnicowania wariantów graficznych. *Jazz* jest formą bardziej profesjonalną (Bańko 2014), używaną w piśmiennictwie fachowym i w publicystyce, podczas gdy *dżez* trafia się z rzadka w literaturze pięknej. *Chipsy* w opinii badanych osób okazują się smaczniejsze od *czipsów*, a *camping* droższy, ale wygodniejszy od *kempingu* (Bańko, Svobodová, Rączaszek-Leonardi, Tatjewski 2016: 123–124). O ile jednak tu referencja wariantów, mimo różnic w konotacji, jest wspólna, o tyle *dealer* różni się od *dilera* preferowanym odniesieniem, gdyż widoczna jest tendencja, aby nazw tych używać na określenie różnych osób. Podobnie jest z wariantami *baseball* i *bejsbol*: wariant obcy, dwuipółkrotnie częstszy w NKJP, odnosi się przede wszystkim do gry i tylko pojedyncze wystąpienia, nie więcej niż 3% ogółu, dotyczą kija używanego w tej grze, podczas gdy wśród wystąpień wariantu spolszczonego kij, przeważnie jako narzędzie chuliganów, stanowi odniesienie ponad połowy użyc. Przykłady te uzmysławiają, że warianty mogą się różnić bardziej, niż się zwykle zakłada, nie tylko frekwencją, dystrybucją stylistyczną, rozmieszczeniem terytorialnym, żywotnością, prestiżem, statusem normatywnym, czy choćby pochodzeniem społecznym i pociąg swoich użytkowników. Różnice między *dealerem* i *dilerem* czy *baseballem* i *bejsbolem*, dotyczące preferowanego odniesienia, stanowią wyzwanie dla sposobu definiowania wariacji, por. w *Encyklopedii językoznawstwa*

ogólnego: „Elementy jęz., które traktuje się identycznie pod względem funkcjonalnym, chociaż różnią się formalnie” (KP 1999)⁹.

Dla potwierdzenia tych obserwacji przeprowadziłem takie same obliczenia w zrównoważonej części Korpusu Współczesnego Języka Polskiego (KWJP), obejmującym teksty książkowe i prasowe dekady 2011–2020 (zob. tabela 2), oraz w internetowym, powiększonym co dzień korpusie MoncoPL (zob. tabela 3). W obu korpusach spolszczony wariant jest liczniejszy od obcego, odwrotnie niż w NKJP, co można tłumaczyć stopniowym upowszechnianiem się formy graficznie przyswojonej (skądinąd naturalnym procesem adaptacyjnym). Mimo to preferencje dla poszczególnych wariantów pozostały bez zmian: zarówno w KWJP, jak i w MoncoPL wariant obcy zyskuje w kontekstach samochodowych, a traci w kontekstach narkotykowych, tzn. jego frekwencja względem wariantu spolszczonego, odpowiednio, rośnie albo spada w porównaniu z wartością referencyjną, mierzoną niezależnie od kontekstu.

	<i>dealer</i> [A]	<i>diler</i> [B]	Frekwencja względna [A/B]
Ogółem	137	437	0,31
Przed leksemami <i>samo- chód</i> lub <i>samochodowy</i>	15	10	1,50
Przed leksemami <i>narko- tyk</i> lub <i>narkotykowy</i>	7	37	0,19

Tabela 2. Frekwencja względna leksemów *dealer* i *diler* a ich frekwencja względna w kontekstach diagnostycznych (źródło: KWJP)

	<i>dealer</i> [A]	<i>diler</i> [B]	Frekwencja względna [A/B]
Ogółem	20635	40279	0,51
Przed leksemami <i>samo- chód</i> lub <i>samochodowy</i>	2492	1447	1,72
Przed leksemami <i>narko- tyk</i> lub <i>narkotykowy</i>	723	5262	0,14

Tabela 3. Frekwencja względna leksemów *dealer* i *diler* a ich frekwencja względna w kontekstach diagnostycznych (źródło: MoncoPL, dostęp: 5 V 2025)

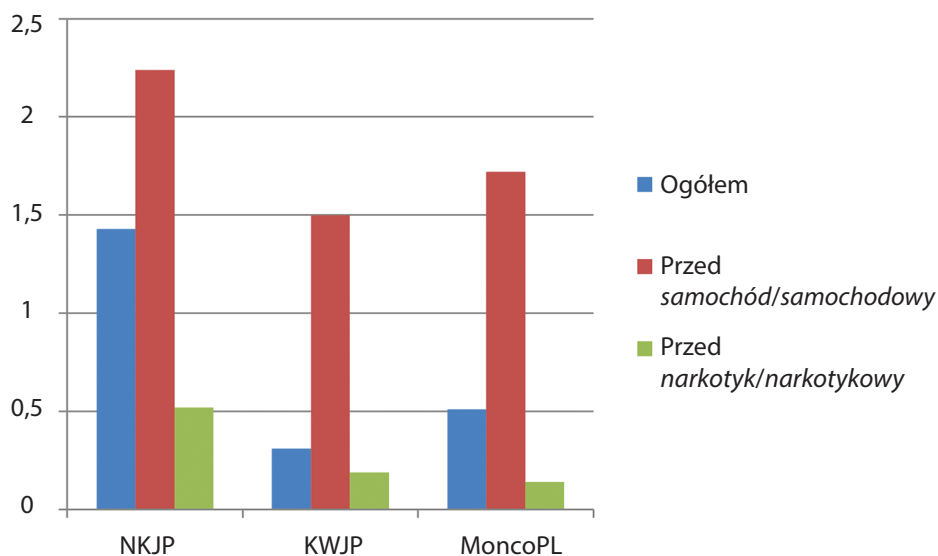
⁹ Zauważmy przy okazji, że na użytek wariacji leksykalnej definicja ta jest wyraźnie za szeroka. Jeśli wariacja taka ma się czymś różnić od synonimii dokładnej, to warianty mimo różnicy formalnej muszą wykazywać pewne podobieństwo w tym zakresie.

Jak widać, różnica między *dealerem* a *dilerem* rysuje się tak samo w kilku korpusach, mimo że różnią się one zakresem chronologicznym i rodzajem obejmowanych tekstów. Potwierdza ją także analiza obrazów znalezionych dzięki funkcji Grafika wyszukiwarki Google: w wynikach obu kwerend, *dealer* i *diler*, przeważają motywy związane ze sprzedażą narkotyków, ale w obrazach zindeksowanych z formą *diler* jest ich więcej (o przydatności obrazów Google w analizach leksykalnych – zob. Bańko 2013; Kozioł-Chrzanowska 2018).

Zakończenie

Przedmiotem tego artykułu nie było pozyskiwanie kolokacji z korpusów (np. ocena przydatności poszczególnych testów statystycznych), lecz analiza kolokacji dostarczanych przez narzędzia korpusowe, w szczególności zaś to, jak w kolokacjach przejawia się różnica między synonimami lub wariantami leksykalnymi.

Opisana tu prosta metoda porównywania kontekstowych preferencji synonimów i wariantów ma pewną wadę: konteksty diagnostyczne trzeba wytypować na podstawie innych danych, np. kolokatów lub obrazów Google. Ma też zaletę: pozwala ujawnić wyrazowe sympatie i antypatie wyraźniej niż całosciowy ogląd kolokacji, który, jak widzieliśmy, niekiedy zaciera różnice między wyrazami. Wyniki można przedstawić obrazowo w formie wykresu, np. tak jak na wykresie 1.



Wykres 1. Porównanie frekwencji wariantów *dealer* i *diler* w trzech korpusach polszczyzny: ogółem (czyli niezależnie od kontekstu) i w kontekstach diagnostycznych

Choć artykuł dotyczył kwestii metodologicznej – pytania, jak analizować kolokacje – uwypuklił też problem teoretyczny, dotyczący statusu wariantów leksykalnych, których zróżnicowanie jest większe, niż się zwykle zakłada w wypadku wariacji. Należy uznać, że jednostki takie jak *dealer* i *diler* bądź – przywołajmy drugi wspomniany przykład – *baseball* i *bejsbol* to warianty, nie zaś osobne leksemy, ale fakt, że różnią się one preferowanym odniesieniem, sprawia, że stają się interesujące jako wyrazy podlegające tak dużej dywergencji.

Źródła

- APPROVAL: Adaptation, Perception, and Reception of Verbal Loans, [on-line:] <http://www.approval.uw.edu.pl/> (dostęp: 11 VI 2025).
- HASK: Collocation Databases, [on-line:] https://pelcra.clarin-pl.eu/hask_pl/ (dostęp: 5 V 2025).
- KWJP: Korpus Współczesnego Języka Polskiego, [on-line:] https://kwjp.ipipan.waw.pl/query_corpus/21/ (dostęp: 5 V 2025).
- MONCOP, MoncoPL, [on-line:] <https://monco-pl.clarin-pl.eu/login> (dostęp: 5 V 2025).
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <https://nkjp.pl/> (dostęp: 5 V 2025).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 5 V 2025).

Literatura

- BAŃKO M., 2006, *Słownik dobrego stylu, czyli wyrazy, które się lubią*, Warszawa.
- BAŃKO M., 2013, *Obrazy Google jako źródło informacji lingwistycznej*, [w:] W. Chlebda (red.), *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*, Opole, s. 73–84.
- BAŃKO M., 2014, *Jazz, dżez*, <http://www.approval.uw.edu.pl/jazz> (dostęp: 5 V 2025).
- BAŃKO M., SVOBODOVÁ D., RĄCZASZEK-LEONARDI J., TATJEWSKI M., 2016, *Nie całkiem obce. Zapożyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim*, Warszawa.
- BURKHARDT H., 2010, *Miejsce kolokacji w leksykografii i ich rola w tworzeniu tekstów w języku obcym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 17, s. 177–184.
- ČERMÁKOVÁ A., b.d., *Collocation Analysis*, [w:] M.L. Greenberg (red.), *Encyclopedia of Slavic Languages and Linguistics Online*, <https://referenceworks.brill.com/display/db/eslo> (dostęp: 25 I 2026).
- FIRTH J.R., 1957, *A Synopsis of Linguistic Theory 1930–1955*, [w:] idem, *Studies in Linguistic Analysis*, Oxford, s. 1–32.
- FONTANELLE T., 1998, *Phraseology and the Dictionary*, [w:] A.P. Cowie (red.), *Phraseology: Theory, Analysis, and Applications*, „Oxford Studies in Lexicography and Lexicology”, Oxford, s. 189–207.
- HEBAL-JEZIERSKA M., 2010, *Obrazy kolokacyjne wybranych leksemów, należących do pola semantycznego cudzoziemiec (na materiale korpusu języka czeskiego SYN2006PUB)*, [w:]

- J. Goszczyńska, Z. Greń (red.), *Res slavisticae. Księga dedykowana Profesor Ewie Siatkowskiej*, Warszawa, s. 73–92.
- HEBAL-JEZIERSKA M., 2012, *Wizerunki kolokacyjne mniejszości romskiej w języku czeskim i słowackim*, „Zeszyty Łużyckie” 46, s. 64–81.
- HEBAL-JEZIERSKA M., 2013, *Podstawowe zasady korzystania z korpusów przy badaniu języka*, [w:] W. Chlebda (red.), *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*, Opole, s. 17–30.
- KIERAŚ W., MARCINIAK M., ŁAZIŃSKI M., WOLIŃSKI M., BOJAŁKOWSKA K., EŻŁAKOWSKI W., KOBYLIŃSKI Ł., KOMOSIŃSKA D., KRASNOWSKA-KIERAŚ K., RUDOLF M., TOMASZEWSKA A., WOŁOSZYN J., ZAWADZKA-PALUEKTAU N., 2025, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Dekada 2011–2020*, „Język Polski” V, z. 2, s. 5–20, <https://doi.org/10.31286/JP.001055>.
- KOZIOŁ-CHRZANOWSKA E., 2018, *Grafika Google – możliwości i ograniczenia narzędzia jako źródła informacji dla leksykografów redagujących definicje słownikowe*, [w:] M. Bańko, H. Karaś (red.), *Między teorią a praktyką. Metody współczesnej leksykografii*, „Biblioteka Prac Filologicznych (2018)”, t. 1, Warszawa, s. 113–129.
- KP [KAZIMIERZ POLAŃSKI] 1999, *Warianty językowe*, [w:] K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, wyd. II, Wrocław, s. 630.
- LEECH G., 1981, *Semantics*, Harmondsworth.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- PĘŻIK P., 2012, *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, [w:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, praca zbiorowa, Warszawa, s. 253–273.
- PĘŻIK P., 2013, *Paradygmat dystrybucyjny w badaniach frazeologicznych. Powtarzalność, reprodukcja i idiomatyzacja*, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Ewolucja języka, ewolucja teorii językoznawczych*, „Łódzkie Studia z Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego”, 1, Łódź, s. 143–160.
- PĘŻIK P., 2020, *Budowa i zastosowania Korpusu monitorującego MoncoPL*, „Forum Lingwistyczne” 7, s. 133–150, <https://doi.org/10.31261/FL.2020.07.11>.
- PRZYBYLSKA R., 2003, *Wstęp do nauki o języku polskim*, Kraków.
- PRZYBYLSKA R., 2007, *Z problemów słownikowego opisu łączliwości rzeczownika*, [w:] P. Źmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, Kraków, s. 69–77.
- PRZYBYLSKA R., 2018, *Ilustracja materiałowa w WSJP PAN – kolokacje i cytaty*, [w:] P. Źmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków, s. 115–126.
- PRZYBYLSKA R., 2020, *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria” XV, nr 2 (30), s. 43–51, <https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.30.04>.
- ROKICKA T., 2007, *Status kolokacji w Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] P. Źmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, Kraków, s. 79–86.
- SINCLAIR J., 1991, *Corpus, Concordance, Collocation*, „Describing English Language”, Oxford.
- SKORUPKA S., 1967, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- WRÓBLEWSKI K., 1991, *Fan – moda czy językowa konieczność?*, „Poradnik Językowy” z. 3–4, s. 142–145.

Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

Contextual Fluctuations in Relative Frequency in Synonym and Variant Pairs

Abstract

The author of this article discusses different ways of analysing and presenting collocations in lexical research and shows that in comparative analyses of synonyms and variants, it may be more useful to examine how their relative frequency varies with verbal context than to look at their collocations in their entirety. Some of the variants discussed differ in their preferred reference, which challenges the very definition of variants as functionally identical entities, even if there are differences between them in terms of non-designatory features and sociolinguistic parameters.

Marta Chojnacka-Kuraś 
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
martachojnacka@uw.edu.pl

Marta Falkowska 
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
m.falkowska@uw.edu.pl

PSIECKO, KOCIERZYŃSTWO I RODZINA MIĘDZYGATUNKOWA.
JĘZYKOWE PRZEJAWY ZMIAN W POSTRZEGANIU ZWIERZĄT DOMOWYCH
I RELACJI LUDZIE–ZWIERZĘTA¹

Słowa kluczowe: zwierzę, dziecko, *psiecko*, rodzina międzygatunkowa, rama interpretacyjna
Keywords: pet, child, *psiecko* ‘fur baby’, interspecies family, frame

1. Wprowadzenie: kontekst, cel i zakres analizy

Celem artykułu jest wskazanie i wstępne uporządkowanie grupy leksyki aktywującej ramę RODZINY MIĘDZYGATUNKOWEJ, ujmowanej jako reinterpretacja ogólnej ramy RODZINY oraz jako językowe świadectwo społeczno-kulturowych przemian w podejściu do niektórych zwierząt. Analiza opiera się na zbiorze tekstów internetowych (pochodzących z forów dyskusyjnych, blogów, mediów społecznościowych oraz stron dla hodowców i miłośników zwierząt), reprezentujących perspektywę części miłośników zwierząt, w szczególności psów i kotów, jako najliczniejszej grupy zwierząt domowych. Relacje ze swoimi pupilami przedstawiają oni w kategoriach życia rodzinnego, świadomie posługując się określeniami odnoszącymi się do członków rodziny, które mają dla nich pozytywne konotacje i pozwalają nazwać ważne doświadczenia życiowe, w które włączane są zwierzęta.

¹ Wkład pracy współautorek jest równy i wynosi po 50%.

Określenie *miłośnicy psów* stosujemy w nawiązaniu do literatury przedmiotu (por. Klauze 2022; Kijak-Mantas 2025; Kavetska 2025). Ma ono charakter ogólny i odnosi się do sfery mentalnej badanej grupy, obejmującej zarówno specjalistów (hodowców, weterynarzy, behawiorystów), jak i osoby prywatne mające zwierzęta. Wspólnym mianownikiem jest emocjonalny, troskliwy stosunek do zwierząt, prowadzący do ich upodmiotowienia i antropomorfizacji. Na podstawie zgromadzonego materiału formułujemy ostrożną hipotezę, że taki sposób postrzegania i opisywania zwierząt jest częstszy wśród ludzi młodych, aktywnych zawodowo i mieszkających w dużych miastach, choć pełna charakterystyka socjolingwistyczna tej grupy wymaga dalszych badań. Zaznaczamy również, że część analizowanej leksyki funkcjonuje poza opisywaną grupą, m.in. w użyciach cytacyjnych, humorystycznych, ironicznych lub krytycznych. Napięcia dyskursywne wokół modeli relacji człowiek–zwierzę jedynie sygnalizujemy, ponieważ kwestia ta jest przedmiotem przygotowywanego przez nas osobnego opracowania.

2. Stan badań

Współczesne przemiany w sposobie postrzegania zwierząt oraz relacji człowiek–zwierzę stanowią przedmiot zainteresowania różnych dyscyplin. Socjologia i psychologia społeczna zwracają uwagę m.in. na zmiany w modelach życia rodzinnego, polegające na włączaniu zwierząt domowych w obręb rodziny jako jej pełnoprawnych członków (Laurent-Simpson 2021), a także na upowszechnianie się wzorca rodziny tworzonej przez dwoje partnerów i zwierzęta towarzyszące (Gajewska, Żadkowska, Bieńko, Mizielińska, Stasińska 2024). Jak wskazują Magdalena Gajewska i Magdalena Żadkowska, dla wielu osób więzi międzygatunkowe są na tyle istotne, że

zwierzęta funkcjonują jako aktorzy społeczni [w sieci pokrewieństwa – M.C.-K., M.F.]. W praktyce rodzinnej są antropomorfizowane i traktowane jak ludzie, często jak dzieci (Gajewska, Żadkowska 2024: 34–35).

Badania nad rodzinami międzygatunkowymi pokazują jednak, że młode bezdzietne pary, choć traktują zwierzęta jak dzieci, zazwyczaj zachowują świadomość ich odrębności gatunkowej i nie utożsamiają ich w pełni z dziećmi ani nie przypisują im wyłącznie roli „zastępczych dzieci” (Volsche 2018; Owens, Grauerholz 2018; Gajewska, Żadkowska, Bieńko, Mizielińska, Stasińska 2024). Opieka nad zwierzęciem bywa natomiast postrzegana jako forma „próbnego rodzicielstwa” lub „rodzicielstwa w wersji *light*” (Gajewska, Żadkowska, Bieńko, Mizielińska, Stasińska 2024: 9).

Istotnym punktem odniesienia dla naszej analizy jest typologia postaw wobec psów zaproponowana przez Davida Blouina (2013). Autor wyróżnia postawę

dominacyjną (ang. *dominionistic*), opartą na relacji WŁAŚCICIEL–ISTOTA NIŻSZA², postawę **humanistyczną** (ang. *humanistic*), w której zwierzę ujmowane jest jako ISTOTA BLISKA lub DZIECKO, a człowiek jako PRZYJACIEL lub RODZIC, oraz postawę **opiekuńczą** (ang. *protectionistic*), zakładającą równość lub wyższy status zwierzęcia. Blouin podkreśla, że wybór postawy zależy m.in. od doświadczeń życiowych, klasy społecznej, płci oraz statusu rodzinnego.

Problematyka języka relacji człowiek–zwierzę zajmuje również ważne miejsce w badaniach literaturo- i kulturoznawczych. Podkreśla się wpływ kulturowo utrwalonych wzorców językowych oraz brak „niewinnego” języka mówienia o zwierzętach (Czaja 2009). W ostatnich latach rozwijają się natomiast analizy wpisujące się w nurt postantropocentryczny i posthumanistyczny, obejmujące m.in. biohumanistykę (Domańska 2021), zoonarracje (Barcz 2016), język nieantroponormatywny w literaturze (Jarzyna 2019) oraz literackie strategie przełamowania ludzkiej hegemonii (por. np. Czapliński 2012; Schollenberger 2014; Filipowicz 2017; Rembowska-Płuciennik 2023).

Z kolei na gruncie językoznawstwa podejmowano m.in. liczne badania nad stereotypami zwierząt (np. psa, zob. Mosiołek 1992; Raszewska-Żurek 2010, 2011; Kijak 2024), nad lingwistycznym wymiarem opozycji *homo–animal*, wyrażającej się antropocentryzmem języka (Tokarski 1991, 2002; Dąbrowska 2003; Filip 2023), i nad socjolektem miłośników psów (np. Klauze 2022). Osobną kategorię stanowią analizy zmian zachodzących w związku z ewoluującym podejściem do zwierząt, m.in. nowych znaczeń czasownika *adoptować* (Bojałkowska 2011), nowych elementów leksykalnych jak *rodziny wielopsie*, *tęczowy most* (Wysocka 2016) czy *psiecko* (Kavetska 2025). Obserwujemy również żywą dyskusję wokół stosowności odnoszenia do zwierząt zaimków *ktoś/coś* (m.in. Zaron 1998; Nowak 2013) czy czasowników *umierać/zdychać* (m.in. Pajdzińska 2017; Piel 2024). Warto wymienić także prace koncentrujące się na sferze zmian społeczno-kulturowych poświadczanych w języku (Jankosz, Przyczyna 2024), na dyskursywnym konstruowaniu rodziny międzygatunkowej w mediach społecznościowych (Lind 2024) oraz na (podporządkowanym kategorii komizmu) kreowaniu „języka psów” przez ich właścicieli (Kijak-Mantas 2025). Pojawiają się także głosy, że dochodzi niekiedy do zmian w rozumieniu konceptu RODZINA, polegających na „rozszerzeni[u] składu rodziny o zwierzęta: psy i koty” (Pazio-Włazłowska 2025: 24).

2 O implikacjach stosowania sygnalizujących relację właścicielską określeń typu *pan/pani/pańcia* psa pisała Jolanta Antas (2014: 74–75).

3. Podstawy metodologiczne opisu ramy RODZINA (ŻYCIE W RODZINIE)

Na potrzeby porządkowania i opisu zgromadzonego materiału leksykalnego i tekstowego sięgamy po teorię ram interpretacyjnych Charlesa Fillmore'a (1982) jako narzędzia z zakresu semantyki kognitywnej.

W tym ujęciu rama jest rozumiana jako ustrukturyzowana wiedza, wyobrażenia i przekonania oraz oceny związane z danym wycinkiem świata, które są wspólne (intersubiektywne) danej wspólnocie językowo-kulturowej. Rama bazuje na wiedzy o świecie (koncepcja Fillmore'a znosi bowiem ostry podział na wiedzę językową i pozajęzykową), jest z założenia ogólna, nie uwzględnia wszystkich możliwych realizacji, tylko te najbardziej typowe – w tym sensie zasadą jej organizacji są efekty prototypowe. Wpisany jest w nią modelowy scenariusz dotyczący danego zjawiska, obejmujący zdarzenia i ich przewidywaną kolejność, uczestników zdarzeń i ich role oraz podejmowane aktywności itp. Elementy ramy realizują się w wyrażeniach językowych na różnych poziomach: w leksemach i ich właściwościach semantyczno-składniowych (szczególnie w strukturze predykatowo-argumentowej czasowników), w utrwalonych połączeniach wyrazowych (i wynikających z nich konotacjach semantycznych), a także w tekstach. Rama działa w ten sposób, że gdy reprezentujące ją wyrażenie pojawia się w tekście, aktywowana jest całościowa struktura poznawcza. Jednocześnie wyrażenie, które uruchomiło ramę w danym użyciu, uwypukla określony jej aspekt. Zjawisko to porównywane jest do nakładania profilu na bazę w gramatyce kognitywnej Ronalda Langackera (2009).

We współtworzonej przez Fillmore'a bazie FrameNet dla języka angielskiego jest uwzględniona rama KINSHIP³, skupiająca leksykę związaną z nazwami pokrewieństwa. Dla naszych celów okazuje się ona jednak niewystarczająca. Zgromadzony materiał, a także prace dotyczące językowego obrazu i stereotypu rodziny w polszczyźnie (por. Bielińska-Gardziel 2009) pokazują bowiem, że rodzina jest rozumiana szerzej, nie tylko przez pryzmat (nazw) relacji łączących jej członków, lecz także: zamieszkania we wspólnej przestrzeni (por. *dom rodzinny*), podejmowanych w rodzinie aktywności, ważnych wydarzeń przeżywanych wspólnie (por. *spotkania rodzinne, uroczystość rodzinna, rodzinny obiad, rodzinny wypad za miasto*), zaangażowania emocjonalnego (*rodzinna atmosfera, rodzinne ciepło*). W utrwalonym w polszczyźnie myśleniu o rodzinie istnieje też pewien scenariusz, zgodnie z którym rodzina powstaje i rozwija się, poszerzając o nowych członków (szczególnie o biologiczne lub adopcyjne dzieci, por. *założyć rodzinę, rodzina się powiększa, decyzyja o powiększeniu rodziny*), lub zmniejsza się, kiedy ktoś umiera lub odchodzi (por. *pełna/niepełna rodzina, rozbita rodzina*). Tych aspektów w ramie KINSHIP nie ma.

Postanowiłyśmy zatem zrekonstruować ogólną ramę RODZINA (lub szerzej: ŻYCIE W RODZINIE), aby na jej bazie odtworzyć strukturę szczegółowej ramy RODZINA

3 <https://framenet.icsi.berkeley.edu/frames/Kinship> (dostęp: 3 II 2026).

MIĘDZYGATUNKOWA, wyłaniającej się z badanych tekstów jako **reinterpretacja ramy RODZINA** dokonana przez interesującą nas grupę użytkowników polszczyzny. Punktem odniesienia jest dla nas m.in. opracowanie 34 cech deskryptorowych RODZINY zgromadzonych na podstawie badań ankietowych z 2000 r. (ibid.: 49–50)⁴, a także spostrzeżenia zawarte w pracach na temat nowego słownictwa dotyczącego życia rodzinnego i rodzicielstwa (m.in. Burkacka 2017). We współczesnej polszczyźnie pojawiają się wyrażenia typu *wielorodzina*, *rodzina zrekonstruowana*, *rodzina patchworkowa* (w odniesieniu do rodziny złożonej z dorosłych i ich dzieci z poprzednich związków, czasami także powiększonej o wspólne dzieci), *homorodzina* (czyli rodzina złożona z osób tej samej płci, które żyją w związku i czasami wspólnie wychowują dzieci) czy *rodzina monoparentalna* (tj. rodzina z jednym dorosłym w roli rodzica). Nazywają one różne formy życia w rodzinie, występujące we współczesnym społeczeństwie, ale odbiegające od prototypowego modelu rodziny. Przejawem oddalenia od centrum kategorii pojęciowej jest konieczność doprecyzowania rzeczownika *rodzina* członem określającym (np. *wielo-*, *rekonstruowana*, *monoparentalna*). Człon ten sygnalizuje, czym rodzina określona daną nazwą różni się od wyobrażenia rodziny typowej (niewymagającej dookreśleń). Wyrażenie *rodzina międzygatunkowa* (wraz z odpowiadającą mu strukturą pojęciową, tworzącą ramę) traktujemy podobnie – jako przykład dostrzeżenia nowego zjawiska i opatrzenia go nazwą przez pewną grupę użytkowników języka. Ta forma rodziny różni się więc od prototypu (zwierzę traktowane jak dziecko pozostaje zwierzęciem, ale zyskuje ludzkich rodziców, a powstała w ten sposób rodzina przekracza granicę gatunku), a jednocześnie pod pewnymi względami nawiązuje do centrum kategorii ‘rodzina’, przede wszystkim w zakresie wspólnego życia, wychowania, spędzania razem czasu, emocji i troszczenia się o członków rodziny.

4. Reinterpretacja ogólnej ramy RODZINA (ŻYCIE W RODZINIE) na potrzeby opisu ramy RODZINA MIĘDZYGATUNKOWA

Strukturę ramy RODZINA MIĘDZYGATUNKOWA umieściliśmy w tabeli 1. Lewa kolumna zawiera elementy ramy: uogólnione (np. ‘członkowie rodziny’) i uszczegółowione (np. matka, ojciec, rodzice, dziadkowie itp.). W kolumnie prawej znajdują się przykłady językowych realizacji poszczególnych elementów ramy, wyekscerpowane z badanego materiału (są to przede wszystkim leksemy i połączenia wyrazowe,

4 W badaniu tym jako cechy przypisywane rodzinie respondenci wymieniali m.in. następujące elementy: dzieci, rodzice (matka, ojciec), krewni/dziadkowie, więzy krwi (warto zaznaczyć, że ta cecha nie dotyczy rodziny adopcyjnej ani rodziny międzygatunkowej), wspólne życie i zamieszkanie, wychowanie, wspólne spędzanie czasu, a także komponenty dotyczące aspektów emocjonalnych i aksjologicznych: troska, przekazywanie wartości, ciepło, przywiązanie, czułość, poświęcenie, wspólne radości i smutki.

większe fragmenty tekstów prezentujemy w dalszej części analitycznej – podajemy je w wersji oryginalnej, bez ingerencji korektorskich).

Warto zauważyć, że pod względem formalnym rozpatrywany materiał jest bardzo zróżnicowany. Na przykład znajdziemy tu zarówno niezaadoptowane założeń i kalki z angielszczyzny (np. *fur mum*, *pet parenting*), jak i derywaty sufiksalne (np. *adopcjanin*), liczne kontaminacje leksykalne (np. *psiecko*, *kocórka*, *psiedzko*) oraz neosemantyzmy (np. *jedynak* jako jedyne zwierzę w rodzinie, czyli takie, które nie ma „rodzeństwa”; *chłopak/dziewczyna* w odniesieniu do zwierzęcia określonej płci⁵).

	Element ramy	Przykłady realizacji językowych (leksemy, połączenia wyrazowe, teksty)
1. członkowie rodziny	matka	<i>fur mum</i> , <i>psia mama</i> , <i>psimatka</i> , <i>kociomatk</i> , <i>kocia mama</i>
	ojciec	<i>psi tata</i> , <i>psiojciec</i> , <i>koci tata</i>
	rodzice	<i>fur parents</i> , <i>pet parenting</i> , <i>psi rodzice</i> <i>psacierzństwo/psiacierzństwo</i> , <i>kocierzństwo</i> <i>rodzina dwa plus pies</i>
	dziecko (+ parametr płci)	<i>psiecko</i> , <i>psie dziecko</i> , <i>kociecko</i> , <i>fur baby/child</i> , <i>koci członek</i> <i>rodziny</i> , <i>kotomstwo</i> , <i>psiotomstwo</i> , <i>dzieciot</i> <i>nasze dziecko na czterech łapach</i> , <i>międzygatunkowe dzieci</i> + <i>psyn(ek)</i> , <i>psórka/pcórka</i> , <i>chłopiec/chłopak</i> , <i>dziewczyna/dziewczynka</i> <i>młody/młoda</i> , <i>maluch</i> <i>córkot</i> , <i>kocórka</i> , <i>kosynek</i> <i>córcia</i> , <i>synuś</i>
	rodzeństwo	<i>młody</i> , <i>starszak</i> , <i>starszy brat</i> <i>jedynak</i> , <i>jedynaczka</i>
	dziadkowie	[<i>pies</i>] <i>pojedzie do babci / do dziadka</i>
	wnuk	<i>psia wnuczka</i> , [...] <i>czas, by nasi rodzice zaakceptowali nasze koty jako swoje wnuki!</i> <i>psnuk</i> , <i>psnuczka</i> [zasłyszane]
	inni krewni	<i>ciocia</i> , <i>wujek</i>
2. powiększanie się rodziny	ciąża/adopcja	<i>chcę mieć z tobą psa/kota</i> <i>instynkt psiacierzński</i> , <i>instynkt kocierzński</i> <i>być w psiąży</i> [zasłyszane], <i>czekać na pieska</i> <i>(z)decydować się na kota</i> <i>namówić partnera na drugiego kota</i> <i>adoptować/wziąć/przygarnąć zwierzę</i> <i>dokocić (się) / dokocenie</i> <i>dopsić (się) / dopsienie</i>

5 WSJP PAN notuje znaczenie *pot*. ‘samiec/samica psa lub innego zwierzęcia’ w hasłach *chłopak* oraz *dziewczynka* (WSJP PAN, dostęp: 3 II 2026).

Element ramy		Przykłady realizacji językowych (leksemy, połączenia wyrazowe, teksty)
2. powiększanie się rodziny	ciąża/adopcja	<i>adopsiak, adopcjak 'adoptowane zwierzę' adopciara, adopciarka, adopcina, adopcinka, adoptynka, adopciaczek, adopciuszek, adopcjanin</i>
	przygotowania na przyjęcia nowego członka rodziny	<i>(kocia) wyprawka jak ułatwić adaptację</i>
	połóg	<i>psiológ</i>
	pierwsze dni z nowym członkiem rodziny	<i>30 dni z kotami, czyli kocierzyństwo bez lukru pomóc kotu przystosować się do nowego domu</i>
	urlop macierzyński/rodzicielski	<i>urlop psacierzyński/psiacierzyński, urlop kocierzyński</i>
3. życie codzienne rodziny	wspólne mieszkanie	<i>psi domownicy</i>
	opieka nad dziećmi	<i>petsitter(ka), petsitting, dogsitter(ka), catsitting, niania, psi hotel / psotel, hotel(ik) dla zwierząt podział opieki nad psem z byłą partnerką</i>
	podejście do życia rodzinnego	<i>kocierzyństwo bliskości</i>
	komunikacja	<i>miaudolić, kocia mowa ciała, koty potrafią napyskować swojemu człowiekowi Miauczenie kota – co chce Ci powiedzieć Twój kot?</i>
	akcesoria dla dzieci	<i>pet-care, zabawki, bawić się z kotem/psem, wózek/ubranka dla psa, smoczek dla psa, pampersy/pieluchy dla psa AGD, pralki z programami do tekstyliów zwierzęcych, odkurzacze z funkcją usuwania sierści, fotelik samochodowy dla psa</i>
	karmienie	<i>psotrawy, psiesmaki, psiecjały, smaczek/smaczki, psiastko</i>
	leczenie i profilaktyka, troska o bezpieczeństwo	<i>lecznica dla zwierząt, przychodnia weterynaryjna, psi fryzjer, groomer/groomerka, salon groomerski, salon pielęgnacji psów, myjnia dla psów, psi dentysta, psi dietetyk, psi psycholog, ubezpieczenie dla zwierząt, polisa zdrowotna dla psa lub kota</i>
	święta i uroczystości rodzinne	<i>adopcyny 'rocznica adopcji', urodziny psiecka, prezenty urodzinowe i świąteczne, tort urodzinowy dla psa</i>
	edukacja	<i>psie przedszkole / psiedszkole, psiedszkolak, psia szkoła szkolenia i kursy dla psów, wychowywać, dyscyplinować psa/szczeniaka behawiorysta/behawiorystka dogoterapeuta/dogoterapeutka</i>
	wyjazdy, atrakcje turystyczne	<i>turystyka pet-friendly, hotele przyjazne zwierzętom, nocleg z psem, weekend z psem na Śląsku</i>

	Element ramy	Przykłady realizacji językowych (leksemy, połączenia wyrazowe, teksty)
4. życie społeczne dzieci	relacje z innymi	<i>psi kolega, psia koleżanka, psijaciół, psijażn, socjalizacja</i>
	dojrzewanie dzieci	<i>psi nastolatek, kot nastolatek, koty w okresie dojrzewania, dojrzewanie szczeniaków, nastoletni okres buntu u psa</i>
	wchodzenie w związki	<i>psia miłość czy pies może mieć dziewczynę? goldenka szuka „męża”</i>
5. więź rodzinna i emocje	wspieranie się członków rodziny	<i>nawiązać więź / (bliski) kontakt, zdobyć zaufanie kota kot i jego człowiek/człowieki</i>
	miłość w rodzinie	<i>miłość, przywiązanie, najbliższa istota</i>
6. śmierć członka rodziny	śmierć	<i>pies/kot umiera/odchodzi/zmarł, pożegnanie, eutanazja, kremacja</i>
	obrzędy	<i>kremacja, pochówek, cmentarz dla zwierząt, pamiątki (odcisk łapy kota, biżuteria z prochów zwierzęcia), stypa po psie</i>
	żałoba	<i>strata, przeżywać żałobę po kocie</i>
	życie pośmiertne	<i>Kraina Wiecznych Łowów, odejść za/przez tęczyowy most(ek)</i>

Tabela 1. Reinterpretacja ogólnej ramy RODZINA na potrzeby opisu ramy RODZINA MIĘDZYGATUNKOWA

4.1. *Psiecko* i pozostałe nazwy członków rodziny

Za kluczowy aktywator ramy RODZINA MIĘDZYGATUNKOWA uznajemy rzeczownik *psiecko* (l. mn. *psieci* lub *psiecka*), na zasadzie analogii do niego powstało *kociecko*. Neologizm *psiecko* nie tylko zbliżył do siebie wyobrażenia psa i dziecka, lecz także nazwał (ustanowił poprzez nominację) relację między psem i człowiekiem w kategoriach ‘dziecko’–‘rodzic’ (por. *psiotomstwo*, *psacierzynstwo* i odpowiednio: *kotomstwo*, *kocierzynstwo*). Relacja ta – na zasadzie analogii do nazw i określeń członków rodziny – jest dalej uszczegóławiana, w zależności od płci zwierzęcia (por. *psyn*, *psórka/pcórka*⁶, *kocórka*, *córkot*, *kosynek*, *młody*, *młoda*, także przeniesione określenia *córka*, *syn* i ich zdrobnienia) i jego opiekunów (por. *psia mama*, *psimatka*, *koci tata*, *psiojciec*), a także od liczby zwierząt w domu (por. *jedynak*, *jedynaczka* lub tworzenie rodzeństwa między sobą oraz z dziećmi ludzkimi w rodzinie, por. *międzygatunkowe dzieci*) i ich wieku (por. *starszak*, *starszy brat*). Relacje rodzinne zasygnalizowane

6 W przypadku niektórych leksemów powstałych jako struktury skontaminowane pisownia (a często także wymowa) nie są ustabilizowane, funkcjonują w tekstach w różnych wariantach.

w omawianej leksyce rozszerzają się także o rodziców opiekunów zwierząt (którzy są nazywani *dziadkami*, a psy ich *wnukami*, *pśnukami/pśnuczkami*) oraz o dalszych krewnych i osoby blisko związane z rodziną lub mające regularny kontakt ze zwierzęciem, np. podczas szkoleń dla psów (por. *ciocia*, *wujek*). Poniżej kilka kontekstów obrazujących takie relacje:

Ja mam **psyna**, który dla Młodej jest odpowiedzialnym **starszym bratem**. I polize, i przewróci, i pobrudzi, i przytuli, i pogryzioną skarpetą się podzieli. Czego chcieć więcej? (OJ UW, dostęp: 15 XII 2025).

Z okazji Dnia Matki wszystkiego najlepszego dla **mam psynów, psórek, kocich synów i kocórek** (a także wszystkich innych **międzygatunkowych dzieci**) (ibid.).

Mogę bez obaw kochać moją **chihuahua** i mówić do niej '**córcia**'! (<https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177333,32091974,zbadaly-relacje-psow-i-ludzi-wplywaja-na-to-z-kim-sie-zwiazemy.html>, dostęp: 15 XII 2025).

Rzeczownik *psiecko* jako jedyna z interesujących nas jednostek leksykalnych jest odnotowany w WSJP PAN. Zawarta tam definicja: 'pies trzymany w domu, traktowany przez właściciela jak pełnoprawny członek rodziny' (WSJP PAN, dostęp: 12 XII 2025) wydobywa rodzinny charakter relacji łączącej człowieka i zwierzę, jednak przypisuje człowiekowi dominującą rolę właściciela (pana) psa. Znaczna część wyrażań, które analizujemy, została opracowana w OJ UW (Hącia, Kłosińska, Łachnik, Pędzich 2021). Leksemy *psyn* (*psynek*) oraz *psórka* (*psóreczka*) definiowane są jako pies lub suczka 'traktowane przez właściciela jak własne dziecko' (OJ UW, dostęp: 15 XII 2025) – tutaj także zachowana jest więc rola właściciela i podkreślone traktowanie zwierzęcia „jak własne dziecko”. Podobnie *psiacierzyństwo* to 'bycie właścicielem psa traktowanego jak własne dziecko' (ibid.) – takie sformułowanie nie wyklucza współistnienia zwierząt i dzieci w jednej rodzinie. Nieco inny wydzźwięk ma definicja *rodziny międzygatunkowej*, którą redaktorzy hasła określają jako 'mieszkającą razem wspólnotę złożoną z małżonków lub partnerów i zwierzęcia domowego, które niejako zastępuje im dziecko' (ibid.). Według tej definicji omawiany przez nas typ rodziny obejmuje dwie osoby dorosłe (wykluczając wspólnotę złożoną z jednej osoby i zwierzęcia⁷), a pies (lub inne zwierzę) jest nie tylko traktowany przez te osoby jak dziecko, ale to dziecko wręcz zastępuje.

7 Zebrane teksty pokazują jednak, że struktura takiej rodziny może obejmować jedną osobę dorosłą.

4.2. Powiększanie się rodziny

Zreinterpretowana rama RODZINY MIĘDZYGATUNKOWEJ nie zawiera naturalnie odniesień do porodu, ale w języku mówionym i w mediach społecznościowych pojawiają się pojedyncze potwierdzenia wyrażen typu *psiąża* ‘czas trwania procedur adopcyjnych’ (por. *jesteśmy w psiąży*) lub *psiołóg* ‘czas bezpośrednio po pojawieniu się psa w domu’. W zgromadzonych tekstach dużo uwagi poświęca się za to momentowi, kiedy osoba lub para decyduje się na pierwszego lub kolejnego psa lub kota. Niektóre osoby przyznają, że obudził się w nich *instynkt psiacierzyński* lub *instynkt kocierzyński* i coraz poważniej myślą o posiadaniu psa lub kota, rozmawiają o tym z partnerami itd. W omawianej grupie jest wielu zwolenników adopcji zwierząt ze schronisk i dawania im nowego domu (por. rozbudowane słownictwo określające adoptowanego psa, np. *adopciak*, *adopsiak*, *adopciuszek*, *bezdomniak*). Szczególnie w przypadku par ten moment jest przedstawiany jako decyzja o pogłębieniu relacji (wejściu na kolejny poziom w związku), założeniu lub powiększeniu rodziny:

Młode pary, które brały udział w naszych badaniach, mówiły o tym, że decyzja, by mieć psa, oznaczała dla nich wejście na kolejny etap związku. Nie chcieli już dłużej być oddzielnymi elektronami, które czasem pójdą na randkę albo imprezę, ale generalnie to każdy sobie rzepkę skrobie. Wraz z pojawieniem się w domu psa **stali się triadą, stadem, „rodziną zorientowaną na psa”** (<https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177333,32091974,zbadaly-relacje-psow-i-ludzi-wplywaja-na-to-z-kim-sie-zwiazemy.html>, dostęp: 15 XII 2025).

W sytuacji, kiedy w domu pojawia się kolejne zwierzę, dużo mówi się o jego relacji „ze starszakiem”, która przypomina relację rodzeństwa. Określeniami na powiększenie rodziny o drugiego (lub kolejnego) psa lub kota są wyrażenia *dopsić się / dokocić się i dopsienie/dokocenie*. W tekstach opisujących tę sytuację akcentowana jest przede wszystkim kwestia przygotowania starszego zwierzęcia na przybycie nowego i troska o przebieg ich spotkania i dalszego wspólnego życia, „dogadywania się”, budowania więzi między wszystkimi członkami rodziny:

Zdecydowałeś się na dokocenie – gratulacje, przeKocie! Przed Tobą emocjonujący czas **budowania więzi z nowym kociakiem**, ale i wyzwanie. [...] Czy **młody dogada się ze starszakiem** i jak przebiegnie ich pierwsze spotkanie? (<https://blog.mykotty.pl/2025/08/19/misja-koci-dyplomata-jak-przedstawic-kociaka-starszemu-kotu/>, dostęp: 15 XII 2025).

Uwaga! **Dopsienie!**

Wprowadzenie szczeniaka do domu to wielka radość... ale i wyzwanie – szczególnie, gdy mieszka już z nami dorosły pies. Da się to zrobić bez dużego stresu, ale potrzebny

jest czas dla każdego psa, dużo spokoju, brak presji i znajomość psiej komunikacji. (<https://www.facebook.com/watch/?v=1379143396498759>, dostęp: 15 XII 2025).

Dokocenie i dopsienie, czyli jak **powiększyć rodzinę o nowe zwierzęta?** (<https://www.youtube.com/watch?v=IxDKHostnU8>, dostęp: 15 XII 2025).

W omawianym modelu rodziny pojawia się kolejna analogia do realiów opieki nad dzieckiem: koncepcja *urlopu psiacierzyńskiego* lub *kocierzyńskiego*, na wzór urlopu macierzyńskiego (lub tacierzyńskiego, rodzicielskiego). Są to dni wolne od pracy, zapewniające opiekunom zwierząt czas na adaptację, na dotarcie się nowej rodziny:

Koncepcja **urlopu kocierzyńskiego** z pewnością przypadnie do gustu wszystkim przeKotom, u których niebawem pojawi się **nowy, futrzasty członek rodziny**. Bez względu na to, czy to Wasz pierwszy kitku, czy kolejny członek kociego stadka, pierwsze dni w nowym domu – z nowymi ludźmi i/lub nowymi kumplami – to ekscytujące, ale i stresujące wydarzenie. [...] Ten kluczowy czas **adaptacji i budowania kociego poczucia bezpieczeństwa** warto dobrze zaplanować. [...] Czy warto brać **urlop kocierzyński**? Jeśli masz taką możliwość – pewnie, że tak! Dzięki temu **zadbasz o komfort kota, zminimalizujesz jego stres** i szybciej **zbudujesz z nim więź** (<https://blog.mykotty.pl/2025/03/10/pierwsze-dni-kota-w-nowym-domu-czy-to-czas-na-urlop-kocierzynski/>, dostęp: 15 XII 2025).

Pierwsze dni ze szczeniakiem lub kociakiem w domu – we wspólnej przestrzeni – opisywane są jak początki macierzyństwa lub rodzicielstwa (np. czas po przyjeździe z dzieckiem ze szpitala). Jest to czas, kiedy rodzice oswajają się z obecnością i potrzebami dziecka, obserwują nowego członka rodziny, jego reakcje na rozmaite sytuacje, i uczą się żyć w tej nowej wspólnocie:

Minęło 30 dni, odkąd **mieszkają z nami Krysia i Milka**. Głównie śpią, jedzą, wydają się, biją się i warczą na siebie (wciąż ustalają, która rządzi), łkają przejmująco, kiedy w misce znajduje się tylko sucha karma, wiernie asystują przy posiłkach i przygotowywaniu ludzkiego jedzenia (a nuż coś spadnie), mruczą okazjonalnie i permanentnie sięgają wszędzie sierścią (<http://od-rana-do-wieczora.pl/2021/02/07/30-dni-z-kotami-czyli-kocierzynstwo-bez-lukru/>, dostęp: 15 XII 2025).

4.3. Życie codzienne w rodzinie

Omawiane teksty pokazują, że pojawienie się w domu zwierzęcia (jak dziecka) wpływa na codzienne życie całej rodziny. Dochodzą nowe obowiązki związane z opieką

nad psem lub kotem, m.in. konieczność zapewnienia mu opieki podczas nieobecności „rodziców” (potrzebna jest *psia* lub *kocia niania*, *petsitterka*), zadbania o jego zdrowie (stan zębów, sierści) i bezpieczeństwo, o zdrową dietę (i smakołyki), a także o wychowanie i rozwój (czemu służą psie przedszkola, szkoły, kursy):

Szczeniackowo, czyli **psie przedszkole**. Ogrom zabawy i wielka odpowiedzialność, bo szczenięctwo to najlepszy moment, by **wychować psa** na niekłopotliwego **członka Rodziny**. To czas, w którym należy przekazać psu zasady życia w psiej i ludzkiej społeczności. [...] W zajęciach mogą uczestniczyć **wszyscy członkowie Rodziny** (https://www.canistic.com.pl/nasze-kursy/szczeniackowo/?gad_source=1&gad_campaignid=22996806202&gclid=CjoKCQiArt_JBhCTARIsADQZaylidTAgKAJLVjZhUUHn2qSML5V51SPoR5UBviCUNNaxaobONbH7nasaAmRNEALw_wcB, dostęp: 15 XII 2025).

Typowe zachowania i codzienne zwyczaje przypisywane osobom, które mają psiecko, to m.in. spanie z psem w jednym łóżku, troska i gotowość do poświęceń, dbanie o dobrą komunikację, świętowanie jego urodzin (bądź rocznicy adopcji) czy wożenie psa w wózku:

Jakie są oznaki tego, że masz **psiecko**? Jeśli nadal nie wiesz, czy przechodzisz ze swoim zwierzakiem epizod psiecka, odpowiedz sobie uczciwie na te pytania:

Czy pies śpi w Twoim łóżku?

Czy kupujesz mu więcej akcesoriów i zabawek, niż jest to zalecane?

Czy świętujesz jego urodziny?

Czy rozmawiasz z nim jak z dzieckiem, czy ma wózek?

Czy rezygnujesz z wykonywania pewnych czynności, ponieważ nie zostawiasz go samego w domu? (<https://pl.aleteia.org/2023/07/26/psiecko-nowa-moda-wsrod-singli/>, dostęp: 15 XII 2025)

Fragment ten potwierdza, że w życiu rodziny międzygatunkowej pojawiają się nie tylko nowe obowiązki, zwyczaje i okazje do wspólnej zabawy, lecz także akcesoria (np. zabawki, drapak, ubrania, kocyki), które stanowią wyprawkę dla psa lub kota i wsparcie w jego rozwoju i wychowaniu. Rynek odpowiada na te potrzeby (lub je podpowiada), oferując miłośnikom zwierząt rozmaite produkty:

Drapanie to jedna z podstawowych kocich potrzeb. A przecież żaden koci Opiekun nie chce, aby jego nowy, **koci członek rodziny** ostrzył pazurki na kanapie. Dlatego solidny drapak myKotty to must-have w **kociej wyprawce**. Wierzmy, że dobre nawyki drapania warto wyrabiać w kociakach od małego! (<https://www.mykotty.pl/PRZEKOCIE-HODOWLE-cabout-pol-169.html>, dostęp: 15 XII 2025)

Częścią życia w rodzinie jest także komunikacja. W grupach miłośników zwierząt niezwykle popularne są zdjęcia i filmiki, w których psu czy kotu „wkłada się w usta” pewne wypowiedzi. Obrazowane sytuacje dotyczą codzienności, a wypowiedzi zwierząt mają pokazać ich perspektywę i specyfikę myślenia (choć jest to zwykle interpretacja człowieka). Często taki zwierzęcy język zawiera pewne fonetyczne modyfikacje, niepoprawne formy fleksyjne, przekręcone wyrazy (o mechanizmach humoru w tego typu tekstach pisała szerzej Kijak-Mantas 2025). Por. także rys. 1.

Poniższy kontekst zawiera z kolei rozbudowany opis aktywności podejmowanych przez opiekunów psów względem swoich pupili. Te aktywności (w tym posyłanie na zajęcia czy wspólne wyjazdy) oraz wyrażana przez nie postawa zaangażowania emocjonalnego są wprost porównane do tego, jak postępuje się z dzieckiem (por. powtórzenia frazy *jak dzieci*). Nakreśloną analogię psa do dziecka nadawca kończy przypomnieniem, że psiecko to nadal pies (zwierzę), a nie zabawka (przedmiot, obiekt zabawy) – podkreśla zatem żywotność i podmiotowość psa, nie wyznacza jednak granicy między psem a dzieckiem:

Można mieć wiele psów, które niejednokrotnie są dla nas **jak dzieci**. **Kochamy** je jak dzieci. **Opiekujemy się** nimi i **dbamy** o nie jak o dzieci. Zabieramy do przedszkoli i do szkół, na zajęcia dodatkowe – całkiem jak dzieci. Kupujemy czasami buty i ubranka – jak dzieciom. Kupujemy hipoalergiczne kosmetyki i szampony, wygodne materace, zabieramy na wakacje czy weekendowe wyjazdy. Kiedy chorują – pędzimy do weterynarza, dbamy o ich kondycję i poświęcamy swój czas na zabawę z nimi. Trzeba tylko pamiętać, że nasze **psiecko** to w dalszym ciągu jest pies, a nie zabawka (https://psiehistorie.pl/psiecko/, dostęp: 15 XII 2025).

Kwestia odrębności gatunkowej psa traktowanego jak dziecko (psiecka) od jego opiekunów (rodziców) pojawia się w tekstach publikowanych przez specjalistów (np. zoopsychologów, trenerów psów). Osoby te akceptują osadzanie relacji ze



Rys. 1. Źródło: „Psie Sucharki”, Facebook, <https://www.facebook.com/photo/?fbid=1179126354244707&set=a.546379880852694> (dostęp: 12 XII 2025)

zwierzęciem w kategoriach rodzinnych (podczas pracy z podopiecznymi sami nazywają siebie *ciociami* i *wujkami*), podkreślają jednak, że wyrażana w ten sposób troska o zwierzęta powinna opierać się na znajomości i respektowaniu ich specyficznych, gatunkowych potrzeb:

Psiecko, psyn, psórka – to wszystko neologizmy, wokół których w ostatnich latach toczy się burzliwa dyskusja. [...] Wyrażenia te powstały w środowisku miłośników psów, by podkreślić rodzaj relacji, jaka łączy ich ze swoimi pupilami. Dla nich **zwierzę nie jest „tylko psem”, a członkiem rodziny**, któremu należy się szacunek na równi z innymi domownikami. [...]

– Oczywiście nie ma nic złego w traktowaniu swojego psa jak członka rodziny, czy nazywaniu go „psiekiem”, tak długo, jak zachowujemy zdrowy rozsądek i dbamy o zaspokojenie jego **gatunkowych potrzeb**. Ja również mówię do swojego psa zdrobniale i **dla psów kursantów jestem „ciocią”**. Niebezpieczeństwo jest wtedy, kiedy zaczynamy zapominać, że pies jest psem i ma swoje gatunkowe potrzeby [...]. Musimy pamiętać, że pies to całkowicie **odmienny gatunek**, który ma zupełnie **inne potrzeby**. [...] Oprócz spacerów i jedzenia pies potrzebuje realizować swoje popędy poprzez węszenie, odpowiednią zabawę czy trening. Potrzebuje konkretnych zasad, szanowania granic i jasnej komunikacji, a nie noszenia w torebce, psich perfum czy całowania w głowę (<https://mojzdrowyfutrzak.elanco.com/pl/nowi-wlasciciele/psiecko-traktowanie-psa-jak-dziecko>, dostęp: 15 XII 2025).

4.4. Życie społeczne dzieci, relacje rówieśnicze

Potrzeby zwierząt, szczególnie psów, w zakresie zabawy i funkcjonowania z innymi przedstawicielami swojego gatunku przedstawiane są jako relacje rówieśnicze z kolegami i koleżankami (z osiedla czy parku), z przyjaciółmi (por. *psijaciół*, *psijażń*). Miłośnicy psów obserwują także zachowania i reakcje swoich pupili w relacjach z osobnikami przeciwnej płci i bywa, że to, co dostrzegają, nazywają *miłością*, *zauroczeniem*, związkiem z psimi *dziewczyną* lub *chłopakiem*, poszukiwaniem *męża*. Socjalizacja psów, o którą dbają ich opiekunowie, obejmuje także ich relacje z ludźmi (z domownikami, dalszymi członkami rodziny, znajomymi i obcymi). W wychowaniu psa od szczenięcia do dorosłego osobnika opiekunowie (tak jak rodzice) przechodzą przez różne etapy. Jedną z bardziej wymagających i reprezentowanych w zebranym materiale jest faza psiego buntu młodzieńczego. Kiedy pies nastolatek wchodzi w okres dojrzewania, przejawia zachowania porównywalne do tego, czego doświadcza nastoletni człowiek, i opisywane w takich kategoriach – zarówno przez specjalistów, jak i przez świadomych opiekunów czworonogów:

O tym, że psy w wieku dojrzewania są... trudne, wiemy wszyscy. [...] Analogicznie jak u ludzkich nastolatków przeżywających okres „burzy i naporu”, **psy nastolatki** mają podobne problemy (<https://howtohau.pl/psi-nastolatek/>, dostęp: 15 XII 2025).

4.5. Więź rodzinna i emocje

Wydzielamy ten element ramy, aby pokazać jego wagę w całościowej strukturze. Jednocześnie komponent emocjonalny, wskazujący na uczuciowe zaangażowanie ludzi w relacje ze swoimi pupilami, realizuje się w niemal wszystkich pozostałych elementach ramy.

Relacja ze zwierzętami ujęta z perspektywy rodzinnej pełna jest pozytywnych emocji. Dużo uwagi poświęca się kwestiom budowania zaufania, poczucia bezpieczeństwa, zrozumienia potrzeb i komunikacji. Więź z psimi (lub kocimi, choć rzadziej) członkami rodziny jest ukazana jako silna, wzajemna i bezwarunkowa.

W naszym domu życie tętni dzięki obecności zwierząt – psa, królika i rybek. Te ostatnie nie podróżują z nami, ale zarówno pies, jak i królik towarzyszą nam w każdej wyprawie, co dostarcza niezliczonych historii oraz **niezapomnianych chwil pełnych śmiechu**. [...] Dla mnie rodzina międzygatunkowa to przestrzeń, w której ludzie i zwierzęta żyją **w pełnej harmonii**, opartej na **kompatybilności, empatii i wzajemnym zrozumieniu**. To coś więcej niż wspólne mieszkanie pod jednym dachem – to **prawdziwa przynależność**, która kształtuje się przez lata. Uczymy się nawzajem, tworzymy **silną więź**, która wychodzi daleko poza słowa (<https://prestizkoszalin.pl/2024/12/pies-ja-i-dziewczyna-to-normalna-rodzina-czym-jest-dla-nas-rodzina-miedzygatunkowa/>, dostęp: 15 XII 2025).

W życiu codziennym *rodziny międzygatunkowej* zdarzają się także chwile trudne, związane choćby z chorobą zwierzęcia i koniecznością leczenia. Wypowiedzi dotyczące tej sfery życia zawierają sygnały trudnych emocji, których doświadczają opiekunowie, takich jak strach, smutek, niepewność, troska o ukochane zwierzę.

4.6. Śmierć członka rodziny

Specyfiką rodziny międzygatunkowej, wynikającą z oczywistych względów biologicznych: różnicy długości życia psa (lub kota) i człowieka, jest to, że opiekunowie zwierząt (psi rodzice) witają je w swoich rodzinach, ale także żegnają, kiedy zwierzęta chorują i umierają. W takim kontekście pojawia się w tekstach dyskusja o zasadności eutanazji (uśpienia) zwierzęcia:

Trudno nam zaakceptować śmiertelność zwierząt, z którymi żyjemy na co dzień. Nie ma w tym nic dziwnego. Łączy nas z nimi więź emocjonalna. Niezwykła, bo międzygatunkowa. Jesteśmy blisko, spędzamy ze zwierzętami dużo czasu. Poznajemy je, staramy się rozumieć, otaczamy troską. [...] Z chorobą i **umieraniem** zawsze wiąże się cierpienie. **Eutanazja** daje nam możliwość skrócenia cierpienia i według mnie należy z takiej możliwości rozważyć, z myślą o tym, co jest dobre dla zwierząt, korzystać (<https://zooedukacja.pl/kiedy-pozwolic-zwierzetom-odejsc-eutanazja-jako-wybor/>, dostęp: 15 XII 2025).

Ze sferą śmierci zwierzęcia łączy się też obrzędowość, m.in. powstają cmentarze dla zwierząt, gdzie stawia się upamiętniające je nagrobki:

Ludzie zapalają tu świeczki, pielą chwasty, polerują groby, czasami płaczą. Sporydycznie ktoś komuś ukradnie z grobu kwiatki. Czyli wszystko tak, jak na „normalnym” cmentarzu. Z tą różnicą, że zamiast krzyży są tu kolorowe wiatraki, a **w małych trumnach leżą zwierzęta** (<https://noizz.pl/zwierzeta/tu-lezy-lolek-widzialem-najstarszy-polski-cmentarz-dla-zwierzat/lb3wp97>, dostęp: 15 XII 2025).

Emocjonalne zaangażowanie w relację z psem lub kotem sprawia, że po jego śmierci opiekunowie przeżywają żałobę. Tracą bowiem nie tylko psa (czy kota), ale „ukochaną istotę”, nieraz „najbliższego członka rodziny”:

Umarła. Moja ukochana Koko. [...] **Jestem w żałobie** i praktykuję swoje prawo do niej. Dla mnie oznacza prawo do zatrzymania się w smutku, rozpacz, tęsknocie, **bólu po ukochanej istocie, która była najbliższym członkiem mojej rodziny.** Przeżywania wściekłości. Do zatrzymania się tak, jak ja tego potrzebuję, niezależnie do kulturowych schematów, społecznych oczekiwań, czy naprawdę szczerze wypowiedzianych rad. [...]

Ale – **mnie nie umarł pies, tylko najbliższy członek rodziny.** [...] Mam wrażenie, że w tym „umarł mi pies” zaszyte jest jakieś zgeneralizowanie, ograniczenie wymiaru indywidualnej straty dotyczącej niepowtarzalnej istoty i relacji, która była unikalna i w takim wymiarze już nigdy nie zaistnieje. I nie, nie traktowałam jej jak członka rodziny. **Ona była moją rodziną. Rodzina bowiem nie musi być monolitem gatunkowym.** Przeżywanie żałoby nie jest zaś przypisane tylko do straty drugiego człowieka. Gdy **odchodzi bliski pies, kot** czy inne zwierzę, ból także może być dojmujący. Kluczem bowiem jest relacja, a nie przynależność gatunkowa (<https://kuszlewiczwimieniu.pl/umarla-o-zalobie-po-smierci-psiego-czlonka-rodziny/>, dostęp: 15 XII 2025).

Powyższy fragment zawiera przejmujący opis etapów żałoby. Według autorki tej wypowiedzi przeżycia towarzyszące utracie nie mają granic gatunkowych, nie są zarezerwowane tylko dla drugiego człowieka – mogą dotyczyć każdej istoty, z którą

łączyła daną osobę silna, indywidualna więź. Dodaje, że rodzina nie musi być „monolitem gatunkowym”.

5. Podsumowanie i perspektywy badawcze

Omówione teksty dokumentują przejście od perspektywy dominacyjnej („właścielskiej”) do humanistycznej („rodzicielskiej”) w relacjach ludzi ze zwierzętami. Część opiekunów nie określa siebie mianem *właścicieli*, lecz *opiekunów*, a także *mam* i *ojców*, *psich* lub *kocich rodziców*. Przejawy zaangażowania emocjonalnego i humanizowania relacji z psami i kotami, zwłaszcza w komunikacji nieoficjalnej, nie są zjawiskiem nowym (por. znane słowa *psiarz*, *kociara*), jednak pojawienie się w przestrzeni internetowej leksemu *psiecko* przyczyniło się do ich silniejszego utekstowania i rozpowszechnienia. Kontaminacja wyrazów *pies* (a następnie *kot*) i *dziecko* wzmacnia perspektywę rodzinną, obejmującą nie tylko rodzicielstwo, lecz także dalsze relacje pokrewieństwa (np. dziadków z wnukami).

Analizowane teksty wskazują na rosnące otwarcie części społeczeństwa na zwierzęcą perspektywę, w tym na emocje, potrzeby i relacje społeczne psów i kotów, a także na intensyfikację wspólnych praktyk i rytuałów. Jednocześnie w warstwie pojęciowej i językowej centralna pozycja człowieka pozostaje niekwestionowana. Dlatego, inaczej niż Hanna Mamzer (2015), nie wiążemy opisywanej grupy leksyki z nurtem posthumanizmu. Rekonstruowana rama RODZINY MIĘDZYGATUNKOWEJ opiera się bowiem na modelu rodziny ludzkiej, a postantropocentryczne przesunięcia, opisywane w humanistyce, są w badanym dyskursie słabo zaznaczone. Nowe sposoby mówienia o relacjach ze zwierzętami realizują się poprzez antropocentryczne kategorie pojęciowe, takie jak ‘rodzina’, ‘dziecko’ czy ‘rodzicielstwo’, oraz podporządkowaną im leksykę.

Zarysowane zjawiska językowe otwierają dalsze perspektywy badawcze. Na uwagę zasługują w naszym przekonaniu w szczególności dyskursywne aspekty omawianych tu zmian społecznych, w tym konstruujące się stronnictwa dyskursywne. W materiale widoczne są spory dotyczące oceny tego sposobu myślenia i mówienia o zwierzętach, powiązane z systemem wartości danej grupy i aprobowanymi przez nią modelami życia rodzinnego. Obserwacja kierunków, w których dyskurs się rozwija, pokazuje, że traktowanie zwierzęcia domowego jak własne dziecko wpisywane jest w sieć zjawisk społecznych i kulturowych, które zyskują współcześnie coraz wyraźniejszą reprezentację w tekstach. Są to choćby kwestie bezdzietności (wynikającej z różnych przyczyn), niedzietności (jako świadomej postawy i decyzji o nieposiadaniu dzieci, por. Tubylewicz 2025), spadku liczby urodzeń (określanego mianem kryzysu demograficznego), osłabienia relacji międzyludzkich czy wzmożenia poczucia samotności.

Źródła

Słowniki

OJ UW: Obserwatorium językowe UW, [on-line:] <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/> (dostęp: 12 XII 2025–3 II 2026).

WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 12 XII 2025–3 II 2026).

Netografia

<http://od-rana-do-wieczora.pl/2021/02/07/30-dni-z-kotami-czyli-kocierzynstwo-bez-lukru/> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://blog.mykotty.pl/2025/03/10/pierwsze-dni-kota-w-nowym-domu-czy-to-czas-na-urlop-kocierzynski/> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://blog.mykotty.pl/2025/08/19/misja-koci-dyplomata-jak-przedstawic-kociaka-starszemu-kotu/> (dostęp: 15 XII 2025).

https://www.canistic.com.pl/nasze-kursy/szczeniackowo/?gad_source=1&gad_campaignid=22996806202&gclid=CjoKCQiArt_JBhCTARIsADQZaylidTAgKAJLVjZhUUH-n2qSML5V51SPoR5UBviCUNNaxaobONbH7nasaAmRNEALw_wcB (dostęp: 15 XII 2025).

<https://www.facebook.com/photo/?fbid=1179126354244707&set=a.546379880852694> (dostęp: 12 XII 2025).

<https://www.facebook.com/watch/?v=1379143396498759> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://framenet.icsi.berkeley.edu/frames/Kinship> (dostęp: 3 II 2026).

<https://howtohau.pl/psi-nastolatek/> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://kuszlewiczwimieniu.pl/umarla-o-zalobie-po-smierci-psiego-czlonka-rodziny/> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://mojzdrowyfutrzak.elanco.com/pl/nowi-wlasciciele/psiecko-traktowanie-psa-jak-dziecko> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://www.mykotty.pl/PRZEKOCIE-HODOWLE-cabout-pol-169.html> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://noizz.pl/zwierzeta/tu-lezy-lolek-widzialem-najstarszy-polski-cmentarz-dla-zwierzat/lb3wp97> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://pl.aleteia.org/2023/07/26/psiecko-nowa-moda-wsrod-singli/> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://prestizkoszalin.pl/2024/12/pies-ja-i-dziewczyna-to-normalna-rodzina-czym-jest-dla-nas-rodzina-miedzygatunkowa> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://psiehistorie.pl/psiecko/> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177333,32091974,zbadaly-relacje-psow-i-ludzi-wplywa-ja-na-to-z-kim-sie-zwiazemy.html> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://www.youtube.com/watch?v=IxDKHostnU8> (dostęp: 15 XII 2025).

<https://zooedukacja.pl/kiedy-pozwolic-zwierzetom-odejsc-eutanazja-jako-wybor/> (dostęp: 15 XII 2025).

Literatura

- ANTAS J., 2014, *Rozmowy z psem, czyli komunikacja międzygatunkowa*, Warszawa.
- BARCZ A., 2016, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice.
- BIELIŃSKA-GARDZIEL I., 2009, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, „Kultura na Pograniczach”, 6, Warszawa.
- BLOUIN D.D., 2013, *Are Dogs Children, Companions, or Just Animals? Understanding Variations in People's Orientations Toward Animals*, „Anthrozoös” t. 26, nr 2, s. 279–294, <https://doi.org/10.2752/175303713X13636846944402>.
- BOJAŁKOWSKA K., 2011, *Adoptowałem psa – o nowych użyciach leksemów adopcja, adoptować, zaadoptować we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” z. 5, s. 54–71.
- BURKACKA I., 2017, *Monoparentalność, wielorodzina i rodzina zrekonstruowana. Współczesne nazwy modeli życia rodzinnego*, „Artes Humanæ” nr 2, s. 61–94, <https://doi.org/10.17951/arte.2017.2.61>.
- CZAJA D., 2009, *Zwierzęta w klatce (języków)*, „Konteksty” t. 63, nr 4, s. 2–9.
- CZAPLIŃSKI P., 2012, *Literatura i życie. Perspektywy biopoetyki*, [w:] A. Legeżyńska, R. Nycz (red.), *Teoria – literatura – życie*, „Nowa Humanistyka (Warszawa)”, t. 1, Warszawa, s. 63–93.
- DĄBROWSKA A. (red.), 2003, *Język a Kultura*, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 2530, Wrocław.
- DOMAŃSKA E., 2021, *Biohumanistyka (rozpoznanie wstępne)*, [w:] J. Axer, M. Konarzewski (red.), *Ekologia interdyscyplinarności*, Warszawa, s. 153–173.
- FILIP G., 2023, *Dyskurs animalistyczny w polskim językoznawstwie synchronicznym*, „Roczniki Humanistyczne” LXXI, z. 6, s. 83–96, <https://doi.org/10.18290/rh23716.5>.
- FILIPOWICZ A., 2017, *(Prze)zwierzęcenia: poetyckie drogi do postantropocentryzmu*, Gdańsk.
- FILLMORE CH., 1982, *Frame Semantics*, [w:] The Linguistic Society of Korea (red.), *Linguistics in the Morning Calm: Selected Papers from SICOL-1981*, Seoul, s. 111–137.
- GAJEWSKA M., ŻADKOWSKA M., 2024, *Para i pies: Wellbeing jako planowana konsekwencja praktyk rodziny międzygatunkowej*, „Kultura i Społeczeństwo” LXVIII, nr 4, s. 33–49, <https://doi.org/10.35757/KiS.2024.68.4.2>.
- GAJEWSKA M.A., ŻADKOWSKA M., BIEŃKO M., MIZIELIŃSKA J., STASIŃSKA A., 2024, *Doing Family in Three – Two Partners and an Animal Companion*, „Journal of Family Studies” t. 32, nr 1, s. 86–101, <https://doi.org/10.1080/13229400.2024.2417246>.
- HĄCIA A., KŁOSIŃSKA K., ŁACHNIK J., PĘDZICH B., 2021, *Słownik polskich neologizmów w Obserwatorium Językowym Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] E. Horyń, E. Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. 9: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych*, Kraków, s. 109–130.
- JANKOSZ M., PRZYCZYNA W., 2024, *Relacje między ludźmi a zwierzętami w języku i zachowaniach polskich katolików. Perspektywa komunikacyjna*, „Perspektywy Kultury” 47, nr 4, s. 467–479, <https://doi.org/10.35765/pk.2024.4704.29>.
- JARZYNA A., 2019, *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*, Łódź, <https://doi.org/10.18778/8142-426-4>.
- KAVETSKA T., 2025, *„Psiecko idzie do przedszkola” – analiza leksykalna nowego słownictwa używanego przez miłośników psów (na podstawie języka wybranych grup tematycznych portalu Facebook)*. Niepublikowana praca licencjacka.

- KIJAK A., 2024, *Towarzysz, przyjaciel, wróg... – postrzeganie psa na przykładzie wybranych tekstów*, „Językoznawstwo” nr 1 (20), s. 152–160, <https://doi.org/10.25312/j.6106>.
- KIJAK-MANTAS A., 2025, *Sposoby kreacji obrazu psa i jego „języka” w mediach społecznościowych (na przykładzie Insta Reels na Instagramie)*, „Język Polski” CV, z. 1, s. 80–92, <https://doi.org/10.31286/J.P.00960>.
- KLAUZE M., 2022, *Słownictwo miłośników psów*, Poznań.
- LANGACKER R.W., 2009, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, tłum. E. Tabakowska i in., Kraków.
- LAURENT-SIMPSON A., 2021, *Just Like Family: How Companion Animals Joined the Household*, „Animals in Context. NYU Scholarship Online”, New York, [on-line:] <https://www.jstor.org/stable/j.ctv2tr53g2> (dostęp: 15 XII 2025).
- LIND M., 2024, *Meowmy, Pawrents and Menschenwelpen ‘Human Puppies’: Linguistic Practices of Doing Interspecies Families on German Instagram*, „Discourse, Context & Media” 60, s. 1–10, <https://doi.org/10.1016/j.dcm.2024.100800>.
- MAMZER H., 2015, *Posthumanizm we współczesnych modelach rodzin: zwierzęta jako członkowie rodziny?*, [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław, s. 151–174.
- MOSIOŁEK K., 1992, *Stereotypy psa zawarte w języku polskim*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 301–304.
- NOWAK T., 2013, *Kim (czym) jest zwierzę i kto (co) jest zwierzęciem? Garść uwag językowych*, „Linguistica Copernicana” t. 9, nr 1, s. 183–202, <http://dx.doi.org/10.12775/LinCop.2013.009>.
- OWENS N., GRAUERHOLZ L., 2018, *Interspecies Parenting: How Pet Parents Construct Their Roles*, „Humanity & Society” 43, nr 2, s. 96–119, <https://doi.org/10.1177/0160597617748166>.
- PAJDZIŃSKA A., 2017, *„Śmiercią jakby płytszą nie umierają, ale zdychają zwierzęta” (obraz zwierząt w polszczyźnie na tle ustaleń nauk przyrodniczych)*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, s. 135–148, <http://dx.doi.org/10.17951/et.2017.29.135>.
- PAZIO-WLAZŁOWSKA D., 2025, *RODZINA – koncept o wielu obliczach*, [w:] eadem (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 6: RODZINA, Lublin–Warszawa, s. 17–27, <https://doi.org/10.18485/slavistika.2025.29.2.1>
- PIELA A., 2024, *Historycznie o czasowniku zdechnąć–zdychać (na marginesie wypowiedzi medialnej J. Bralczyka)*, „Poradnik Językowy” z. 9, s. 80–92, <https://doi.org/10.33896/PorJ.2024.9.5>.
- RASZEWSKA-ŻUREK B., 2010, *Ewolucja niektórych elementów stereotypu psa w polszczyźnie*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 45, s. 65–80.
- RASZEWSKA-ŻUREK B., 2011, *Jak wieszamy psy na... psie – obraz psa w językach zachodniosłowiańskich i ich dialektach*, [w:] E. Książek, M. Wojtyła-Świerżowska (red.), *Europa Słowian w świetle socjo- i etnolingwistyki. Przeszłość – teraźniejszość*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica”, IV, Kraków, s. 208–216.
- REMBOWSKA-PLUCIENNIK M., 2023, *Sierść tekstu. Relacje transgatunkowe w zoonarratologii*, „Wielogłos” 57, nr 3, s. 1–20, <https://doi.org/10.4467/2084395XWI.23.017.18553>.
- SCHOLLENBERGER J., 2014, *Zwierzoczekoupiór? Posthumanistyczna refleksja nad zwierzętami*, „Przegląd Humanistyczny” 442, nr 1, s. 15–25.
- TOKARSKI R., 1991, *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*, „Pamiętnik Literacki” LXXXII, nr 1, s. 144–157.

- TOKARSKI R., 2002, *Konceptualizacja zwierząt w potocznej świadomości językowej*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt*, Lublin, s. 11–18.
- TUBYLEWICZ K., 2025, *Nie czekam na szklankę wody. O świadomej niedzielnoci*, Wołowiec.
- VOLSCHE S., 2018, *Negotiated Bonds: The Practice of Childfree Pet Parenting*, „Anthrozoös” t. 31, nr 3, s. 367–377, <https://doi.org/10.1080/08927936.2018.1455470>.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
- WYSOCKA A., 2016, *O kilku innowacyjnych sposobach językowego ujęcia relacji homo–animal w mowie współczesnych miłośników zwierząt*, [w:] A. Burzyńska-Kamieniecka (red.), *Język a Kultura*, t. 26: *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych – tradycja i zmiana*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3721, Wrocław, s. 289–305.
- ZARON Z., 1998, *Czy zwierzę to KTOŚ? Językowe dowody podmiotowości zwierząt*, „Prace Filologiczne” XLIII, s. 507–515.

Psiecko, kocierzyństwo, and rodzina międzygatunkowa.

Linguistic Manifestations of Changing Perceptions of Pets and Human–Animal Relations

Abstract

The article examines linguistic manifestations of a new type of relationship between humans and pets, in which animals are treated as full-fledged members of the family, most notably through being assigned the role of children. This shift is reflected in a set of relatively recent Polish lexical items, including *psiecko* (‘fur baby’), *kociecko* (‘cat baby’), *psórka* (‘dog daughter’), *adopcy* (‘adoption anniversary’), and *rodzina międzygatunkowa* (‘interspecies family’). The analysis is based on online texts – forums, blogs, social media posts, and websites for pet breeders and enthusiasts, particularly those focused on dogs and cats – which represent the perspective of caregivers. The concept of *frame* is employed as an analytical tool for organising the material. The study reconstructs a comprehensive INTERSPECIES FAMILY frame, understood as a reinterpretation of the general FAMILY frame and as evidence of broader sociocultural changes in attitudes toward pets. The analysed texts document a shift from a dominionistic to a humanistic perspective on human–animal relationships; however, this shift is achieved through anthropocentric conceptual categories and the corresponding vocabulary.

Magdalena Puda-Blokesz 

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków
magdalena.puda-blokesz@uken.krakow.pl

KONTYNUACJE I INNOWACJE W SŁOWNIKOWYCH NOTACJACH POLSKICH FRAZEMÓW BIBLIJNYCH¹

Słowa kluczowe: leksykografia, biblizm, słownik języka polskiego, frazem, cytacja biblijna

Keywords: lexicography, biblicism, Polish language dictionary, phrase, biblical quotations

Jedną z ważnych kulturowo i tożsamościowo przestrzeni tematycznych polskiej frazematyki jest zasób utrwalonych i odtwarzalnych form językowych, które w literaturze naukowej określa się *biblizmami*. W językoznawstwie polskim termin ten rozumiany jest różnorako². W niniejszym opracowaniu przyjmuje się szeroką definicję *biblizmu* jako jednostki

¹ Artykuł powstał w ramach projektu dofinansowanego ze środków budżetu państwa przyznanych przez Ministra Nauki w ramach programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki – Dziedzictwo narodowe”, nr NPRH/DN/SP/0141/2023/12, realizowanego w latach 2024–2029.

² Więcej na temat definiowania i rozumienia terminu *biblizm* w polskim językoznawstwie można znaleźć m.in. w publikacjach (Bieńkowska, Umińska-Tytoń 2017; Koziara 2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
HUMANISTYKI

języka i tekstu o dającym się ustalić pochodzeniu od ksiąg biblijnych, która niezależnie od swej postaci formalnej (wyraz – grupa wyrazowa – właściwość gramatyczna – zdanie – tekst) oraz statusu semantycznego (cytat – parafraza – synteza – aluzja) jest kodowana w językowej pamięci danej wspólnoty narodowo-etnicznej i odtwarzana w komunikacyjnym procesie użycia języka (Koziara, Puda-Blokesz 2024: 158–159).

Definicja ta nawiązuje do przyjętej we frazematyce koncepcji biblizmu Wojciecha Chlebdy (2005: 209).

Znaczący zbiór owych tradycyjnych i skrzydlatych jednostek języka i tekstu stanowią konstrukcje wielowyrazowe mające charakter cytacji, derywatów i parafraz fragmentów tekstu biblijnego³, dalej nazywane w niniejszym opracowaniu wymiennie *biblizmami* lub *frazemami biblijnymi*. To właśnie obecność i notacja leksykograficzna tej biblijnej grupy form, mających tekstowe poświadczenia w polskich przekładach Pisma Świętego, będą przedmiotem prezentowanego oglądu. Obszar leksykografii należy bowiem uznać za istotną płaszczyznę dokumentowania, utrwalania i upowszechniania w polszczyźnie tego typu konwencjonalnych jednostek, za ważne źródło wiedzy na temat ich obecności i dróg przenikania do zasobów języka polskiego, a także za podstawę praktycznych rozwiązań metodologicznych w zakresie ich opisu.

Proponowany przegląd jakości notacji leksykograficznej biblizmów, prowadzony w ujęciu chronologicznym, diachronicznym i problemowym, stanowi próbę pokazania, co w kolejnych słownikach było kontynuowane, a co zmieniane, innowacyjne zarówno w makrostrukturze (umiejscowieniu i hasłowaniu owych jednostek w opracowaniu), jak i w mikrostrukturze (ich prezentacji w haśle), i prowadzi do przybliżenia możliwych propozycji opisu frazemów biblijnych języka polskiego w planowanym leksykonie, ze wskazaniem na uwzględnienie tradycji leksykograficznej oraz rozwiązań innowacyjnych, na które pozwala typ opracowania.

Analizę notacji biblizmów w słownikach frazeologicznych, także specjalistycznych, poczyniono już na gruncie badawczym (Dziamska-Lenart 2007, 2009, 2018). Prezentowane ujęcie stanowi zatem uzupełnienie owych ustaleń o ogląd obecności i opisu biblizmów w reprezentatywnych siedmiu słownikach ogólnych języka polskiego (dalej skrót SOJP), poczynawszy od *Słownika języka polskiego* Samuela B. Lindego po dostępny online *Wielki słownik języka polskiego* PAN⁴. Należy podkreślić, że wiele wspomnianych tutaj zachowań w zakresie notacji frazemów biblijnych wiąże się

3 O tzw. osi biblijności, na której „rozkładają się różne stopnie bliskości frazeologizmu wobec litery tekstu Pisma: od dokładnych powtórzeń (cytacji) przez derywaty i parafrazy po rozmaite, luźne nawet odniesienia i nawiązania do Biblii” (Chlebda 2020: 10–11, przyp. 11) pisał szerzej m.in. Wojciech Chlebda (2005: 211–214). Przez cytacje, w odróżnieniu od cytatów, badacz rozumie „jednostki dokładnie powtarzające w swej formie (składzie leksykalnym i jego szyku) dany pierwowzór biblijny, ale jednak frazeologiczne, usamodzielnione, autonomiczne, mające status jednostek języka” (Chlebda 2020: 12).

4 Wykaz słowników z przyjętymi skrótami znajduje się na końcu artykułu.

z rozwojem metodologii leksykograficznej warunkowanej etapami i czasem jej powstawania, zmianami zachodzącymi w języku oraz możliwościami technicznymi⁵.

I. Frazemy biblijne w makrostrukturze SOJP i leksykonu biblizmów

W tradycji leksykografii ogólnej utrwalone połączenia wyrazowe najczęściej umiejscawia się w artykułach hasłowych poświęconych leksemom, które są komponentami frazemu. Takie hasłowanie biblizmów jest widoczne w większości ekscerpowanych słowników – zarówno starszych, jak i nowszych (SL, SWiL, SW, SJPD, USJP). U podstaw tej tendencji leży przeświadczenie o pierwszeństwie leksemu w systemie języka nad połączeniem wyrazowym, zatem ten typ podejścia można by nazwać „od leksemu do frazemu”.

Hasłowanie to jednak realizuje się różnorako, bardziej lub mniej regularnie. Począwszy od SL aż po SJPD, frazem często jest powielany w artykułach hasłowych kilku wybranych, a czasem wszystkich składowych (zob. przykład 1). Taki sposób porządkowania nierzadko sprawia, że ta sama jednostka języka w różnych miejscach słownika nie jest opisywana identycznie (zob. przykład 1. SJPD – inne oznaczenia symboliczne klasyfikujące gatunkowo frazem, ujęcia różniące się brakiem pary aspektowej, inaczej sformułowana definicja znaczenia). Z problemem powtarzalności notacji tych samych biblizmów w tym typie makrostruktury i porządkowania treści leksykografia poradziła sobie poprzez stosowanie sytemu odsyłaczy, który widoczny jest w nowszych słownikach, zwłaszcza w USJP (zob. przykład 1).

1. Hasłowanie biblizmu *umyć* – *umywać ręce* w SOJP:

SL RĘKA (V: 40) – Ręce od czego umywać, jak Piłat. *Teat.* 19. b, 91. deklarować się niewinnym. [...] Czyńcie co chcecie; ja od tego ręce umyвам. *Teat.* 26, 94.

UMYĆ (VI: 141) Ręce od czego umywać, na przykład Piłata, na znak niewinności, niedzielenia z drugimi jakiego czynu [...].

SWiL RĘKA (1354) *Umywać od czego ręce, fig. oświadczać swą niewinność; lub też: nie chcieć należeć do czego. Róbcie co chcecie, ja od tego ręce umyвам.*

UMYWAĆ – UMYĆ (1768) *fig. Umywać sobie ręce od czego. Rób sobie zatém co chcesz, ale ja się więcej nie mieszam, i umyвам od wszystkiego ręce. = się [...] oczyszczać się myciem.*

5 Najważniejsze zagadnienia z zakresu polskiej leksykografii, zwłaszcza ogólnej języka polskiego, omówiono w wielu pracach (m.in. Żmigrodzki 2009).

SW RĘKA (V: 531) Umywać ręce od czego (= *nie chcieć ś. mieszać do czego*).

UMYĆ – UMYWAĆ (VII: 303) Przen.: U. ręce od czego = *usunąć ś. od czego, nie chcieć wiedzieć o czym, nie mieszać ś. do czego, nie wziąć w czym udziału przezornie*. Ręce od czego umywać na przykład Piłata, na znak niewinności, niedzielenia z drugim jakiego czynu. L.

SJPD RĘKA Δ Umywać, umyć ręce «zrzekać się, zrzec się odpowiedzialności za co; odżegnywać się od czego»: Ja umyłam ręce... Nie biorę żadnej odpowiedzialności! LUT. *Próba* 34. Umył ręce od tej sprawy, zarzekając się, iż wcale o niej nie wie. KRASZ. *Brühl* 203.

UMYĆ – UMYWAĆ ◇ *fraz.* Umyć ręce «usunąć się od czego, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności»: Do interesów zięcia swego nigdy się nie mieszał i w ogóle umywał ręce. NAŁK. Z. *Romans* 13. My umyjmy ręce, bośmy niewinni tej krwi, która będzie przelaną. SIENK. *Pot.* I, 172.

USJP RĘKA ◇ Umywać ręce «zrzekać się odpowiedzialności za coś, odcinać się od czegoś»

UMYWAĆ ◇ *książk.* Umywać ręce *zob.* ręka w zn. 1.

SWJP umywać – umyć ręce (II: 471) ‘nie chcieć mieć z czymś do czynienia, wypierać się kogoś, czegoś, odcinać się od brania odpowiedzialności za coś’.

WSJP PAN ktoś umywa ręce

któs wypiera się jakichkolwiek związków z czymś i uchyla się od odpowiedzialności za to

któs umył ręce

kwestion. ktoś wyparł się jakichkolwiek związków z czymś i uchylił się od odpowiedzialności za to

Innowacyjne zasady notacji utrwalonych połączeń wyrazowych, w tym frazemów biblijnych, uznanych za składowe systemu języka, czyli za tzw. jednostki języka⁶, wiążą się z tworzeniem dla nich odrębnych artykułów hasłowych, co jest

6 Jak pisze Piotr Żmigrodzki, jednostki języka to obecne w systemie języka „ciągi złożone z wielu wyrazów tekstowych, które powinny być na gruncie leksykologii traktowane jako pojedyncze leksemy ze względu na to, że mają charakterystykę znaczeniową tylko jako całość” (ibid.: 48).

widoczne w SWJP i kontynuowane w WSJP PAN⁷. Zdarza się, że przyjęta nadrzędna koncepcja hasłowania jednostek wielowyrazowych z różnych powodów (mniej lub bardziej uzasadnionych) przyjmuje inną postać niż systemowo założona. Na przykład utrwalona w języku i kulturze fraza *Marność nad marnościami* (*i wszystko marność*), kalka łacińskiego *Vanitas vanitatum et omnia vanitas* z biblijnej Księgi Koheleeta, w SWJP i WSJP PAN jest notowana pod hasłem *marność* zgodnie ze starszą tradycją leksykograficzną (zob. przykład 2).

2. Hasłowanie biblizmu *Marność nad marnościami* (*i wszystko marność*) w SOJP:

SWJP *marność* II (I: 494) ‘to, co nie ma wartości, co jest uważane za bezwartościowe, nietrwałe, przemijające, znikome’: Gardzić marnościami świata. *Marność nad marnościami*.

WSJP PAN *marność* 4.a świata

cecha czegoś, co przemija, jest nietrwałe i nie ma prawdziwej wartości

Połączenia: [...] *marność nad marnościami*; *wszystko marność*

Kwestia przyjęcia konsekwentnego sposobu hasłowania frazemów biblijnych (w ogóle utrwalonych połączeń wyrazowych) w opracowaniu leksykograficznym ma istotne znaczenie w późniejszym dokumentowaniu ich obecności i statusu bezpośrednio w słownikach, a pośrednio – w polszczyźnie. Na wnioski tego dotyczące może bowiem rzutować pewna „nieoczywista” pozycja odnotowania biblizmu w makrostrukturze słowników. Utrudnieniem w poszukiwaniu notacji czy jakiegokolwiek obecności frazemów biblijnych głównie w starszych słownikach, sprzed SJPD, może być na przykład ich archaiczna i/lub cytatowa postać, a także warunkowana innymi czynnikami ich nieintuicyjna lokalizacja (zob. przykład 3: w SL jednostka *Duch [wprawdzie] ochoczy, ale ciało mdłe* notowana jest w hasle CHUTKI; a zwrot *[nie] rzucić perły przed/między wieprze/świnie* ma swoje istotne poświadczenia, choć nawiasowe, w hasłach CHLEB, CHOMĄTO, DOBRY, KAFTAN, MUCHA, a nie jest notowany w hasle WIEPRZ, ŚWINIA [jedynie w hasle PERŁY]; frazę *Marność nad marnościami* [*i wszystko marność*] znaleźć można w SWil pod hasłem WSZYSTKO).

⁷ Wady i zalety obydwu rozwiązań hasłowania frazeologizmów w SOJP szczegółowo opisał m.in. P. Żmigrodzki (ibid.: 99–107).

3. „Nieoczywiste” umiejscowienie wybranych biblizmów w SOJP:

Duch (wprawdzie) ochoczy, ale ciało mdłe

SL CHUTKI⁸ (I: 274–275) Duch jest chutki; ale ciało mdłe. *Rodz. Math.* 26, 41. (ochotny. *Bibl. Gd. prędkie. Kucz. Kat.* 3, 336).

(nie) rzucać pereł przed/między wieprze/świnie

SL CHLEB (I: 241) – *Prov.* Szkoda psu białego chleba. *Cn. Ad.* 1139. (dobra w chomąto słoma, w kaftan bawełna; dobra psu mucha, Matyaszowi płotka. Nie mieć pereł przed świnie.).

CHOMĄTO (I: 256) *Przysłk.* Dobra w chomąto słoma, w kaftan bawełna. *Cn. Ad.* 162. *Fr. Ad.* 21. (szkoda psu białego chleba, dobra psu mucha; takiemu takie; nie wyrzucaj pereł dla świni; dobra Matyaszowi płotka).

Zob. DOBRY (tam: Dobra psu mucha, a chłapowi repa, [szkoda psu białego chleba, nie mieć pereł przed świnie]), KAFTAN (tam: Dobra w chomąto słoma, a w kaftan bawełna [...] cf. [...] *abo* nie miotaj pereł przed świnie), też MUCHA.

PERŁA (IV: 78) Szkoda pereł przed świnie rzucać. *Budn. Apoph.* 49. *Sk. Dz.* 83, (cf. dobra psu mucha)

Marność nad marnościami (i wszystko marność)

SWil WSZYSTKO (1926) Marność nad marnościami i wszystko marność, t. j. każda rzecz jest marną.

Należy podkreślić, że w starszych opracowaniach (przed SJPD) zamiast ustabilizowanych i znanych frazemów biblijnych często pojawia się ich wyjściowa/prymarna postać cytatowa – bardziej lub mniej wierna, z podaniem źródła, nierzadko biblijnego. Może się zdawać, iż cytaty te nie są traktowane przez leksykografa jako jednostki systemu, a ich główną rolę jest ilustracja użycia określonego komponentu leksykalnego. Multiplikowana obecność w słowniku cytatów zawierających przyszły biblizm nie może zostać przemilczana, świadczy ona bowiem o ich istotnym potencjale do frazematyczności, obrazującym ewolucję od cytatu do frazemu, od prymarnych znaczeń biblijnych do wtórnych – przenośnych (zob. przykład 4: wyrażenie *głos wołającego (wołający) na pustyni / na puszczy*, które w SL w postaci cytatowej zostało odnotowane w dwóch miejscach, w hasłach dość „nieoczywistych”,

8 CHUTKI [...] ochoczy do czego, przez ochotę prędkie do czego [...] (SL I : 274).

jak PRZEPRAWIĆ i SPRAWIĆ, w SW znajduje się w jednym z kilku miejsc, w hasło GŁOS w postaci cytatu, a dalej z kwalifikacją *przen.* i we wtórnym znaczeniu).

4. Notacja biblizmu *głos wołającego (wołający) na pustyni / na puszczy* w SOJP:

SL PRZEPRAWIĆ (IV: 572) Jam jest głos wołającego na puszczy: przeprowadzcie drogę Pańską. *Radz. Joan.* 1, 23.

SPRAWIĆ (V: 404) Przyjdzie głos wołający na puszczy: sprawujcie drogi panu. *Rej. Post. B* 6.

SW GŁOS (I: 844) G. wołającego na puszczy. Wuj. (o św. Janie). *Przen.:* To G. wołającego na puszczy = *daremne nawoływanie* (por. też PRZEPRAWIĆ, SPRAWIĆ, PUSZCZA, WOŁAĆ).

Planowany leksykon biblizmów języka polskiego ze względu na swój charakter zwalnia autorów i redaktorów z rozważań na temat hasłowania frazemów biblijnych w szerszym materiale językowym, jak to jest w wypadku SOJP. Stawia jednak przed nimi inne problemy: co będzie identyfikatorem porządkującym makrostrukturę opracowania zawierającego w znacznej części jednostki wielowyrazowe, czy będzie to każdy i/lub wybrany leksem stanowiący składową frazemu, co jest powszechną praktyką w większości SOJP; jeśli będzie to wybrany komponent leksykalny, to który: czy incipit (pierwszy wyraz) formy wytypowanej jako jednostka hasłowa (co w kontekście wielowyrazowości, wariantowości i inwariantności może być problematyczne), a może szersza, stała dla wielu biblizmów pokrewnych strukturalnie i genetycznie forma, którą w koncepcji leksykonu biblizmów języka polskiego i rosyjskiego W. Chlebda (1997: 47) nazywa *hasłem wywoławczym jednostki*⁹. Kwestią osobną jest również przyjęcie słownikowej postaci zwrotów (w większości opracowań leksykograficznych widnieje ich postać bezokolicznikowa, np. *poruszyć niebo i ziemię*, w WSJP PAN natomiast postać zdaniowa, np. *ktoś poruszył niebo i ziemię*), co także może rzutować na porządkowanie materii frazematycznej.

Układ haseł najlepiej porządkować alfabetycznie, zależnie od pierwszych liter wyrazów budujących jednostkę hasłową (inwariant) lub hasło wywoławcze. Inwariant może zostać wytypowany na podstawie kryterium frekwencyjnego (frekwencja występowania w leksykografii i w dokumentacji tekstowej), w wypadku zaś biblizmów formalnie i semantycznie zależnych warto wprowadzić hasło wywoławcze, na

9 Por. pierwsze hasło gniazda, czyli identyfikator, np. 1. KAMIEN; 2. hasło wywoławcze jednostki, np. 2. KAMIEN MŁYŃSKI U SZYI; 3. postaci hasłowe jednostki i ich warianty, np. [1] *lepiej (komuś) kamień młyński na szyi powiesić, niż ~ [2] ktoś1 jest/wisi komuś2 kamieniem [młyńskim] u szyi* (Chlebda 1997: 47).

którym będzie się opierać gniazdo takich jednostek, ich wariantów (*Też*), częstych połączeń (*w pot.*), a także form pokrewnych (zob. przykład 5).

5. Przykładowy możliwy sposób porządkowania frazemów w leksykonie biblizmów języka polskiego (alfabetyczno-gniazdowy zgodnie z hasłem wywoławczym)¹⁰:

BRAMY PIEKIELNE

1. *bramy piekielne*

książk. 'granica, za którą panuje jedynie zło'. Też: *bramy piekieł*

2. *Bramy piekielne kogoś/czegoś nie przemogą.*

książk. 'to, o czym mowa, jest silniejsze niż zło'

KAMIEŃ (MŁYŃSKI) U SZYI

1. *kamień młyński (u szyi)*

pot. 'ktoś (coś), kto (co) utrudnia komuś życie lub działanie'. Też: *kamień u szyi*, w pol. *być/wiszieć komuś kamieniem (młyńskim) u szyi* || *mieć kamień (młyński) u szyi*

2. *lepiej komuś/sobie kamień młyński u szyi powiesić/uwiązać itp., (niż...)*

książk. publ. 'lepiej umrzeć, niż postąpić niewłaściwie, niż się zgorszenie'

ŁONO ABRAHAMA

1. *łono Abrahama*

książk. 'miejsce pośmiertnego spoczynku ludzi, wieczność'. Też: *łono Abrahamowe*

2. *przenieść się na łono Abrahama* || *znaleźć się / być na łonie Abrahama*

książk. 'umrzeć'

Formy pokrewne

iść/pójść/pojechać do Abrahama na piwo – pot. żart. 'umrzeć'

SĄDNY DZIEŃ

1. *sądny dzień*

pot. 'dzień, w którym panuje wielkie zamieszanie, wynikające z nagromadzenia niekorzystnych lub groźnych zdarzeń'. Też: *istny/prawdziwy sądny dzień; dzień sądu/sądny*

¹⁰ Hasła w opracowaniu zespołu badawczego: Gabriela Dziamska-Lenart (UAM), Albert Gorzkowski (UJ), Stanisław Koziara (UKEN), Emil Popławski (PAN), Magdalena Puda-Blokesz (UKEN), Stanisław Wronka (UPJPII).

2. do sądnego dnia

pot. ‘bardzo długo, w nieskończoność’

Związki genetyczne i semantyczne pomiędzy poszczególnymi biblizmami niejako niezależnymi formalnie może wzmacniać sieć odsyłaczy, np. *ziemia obiecana* zob. *ziemia/kraj/kraina mlekiem i miodem płynąca*; *niebieski ptak*, też *niebieskie ptaki*, *niebieski ptaszek* zob. *Ptaki nie orzą, nie sieją, a też żyją*.

II. Frazemy biblijne w mikrostrukturze SOJP i leksykonu biblizmów

Notacja frazemów biblijnych w SOJP jest realizowana różnorako. W wypadku starszych słowników (SL, SWil, SW) zapis jest mniej usystematyzowany niż w opracowaniach nowszych, począwszy od SJPD, którego rozwiązania metodologiczne miały największy wpływ na kształt polskiej leksykografii. Rozwój refleksji metodologicznej i metaleksykograficznej, stan notacji słownikowej biblizmów w obszarze mikrostruktury, kontynuacje i innowacyjne rozstrzygnięcia można zauważyć, zestawiając chronologicznie ekscerpowane słowniki notujące wybraną jednostkę języka (zob. przykład 6: *chleb powszedni*).

6. Notacja biblizmu *chleb powszedni* w SOJP:

SL CHLEB (I: 241) Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. *Bibl. Gd. Math.* 6, 11. t. j. dodawaj nam rzeczy wszystkich życia potrzebnych. *Kat. Gd.* 50. *Kucz. Kat.* 3, 361 et 359.

POWSZEDNI (IV: 435) Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. *Radz. Math.* 6, 11. Nie prosimy chleba rocznego, ale tylko powszedniego, a na każdy dzień, na każde dziś tego chleba prosimy. *Hrbst. Nauk.* d 7 b. *Kucz. Kat.* 3, 361.

SWil CHLEB (148) *Chléb powszedni*, t. j. codzienny.

POWSZEDNI (1173) 1) codzienny, zwykły. *Chléb powszedni. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.*

SW CHLEB (I: 279) 2. *życie, żywność, posiłek, strawa, pożywienie, jedzenie, stół, pokarm, poczęstunek*: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. [...] Przen.: C. *powszedni = rzecz zwyczajna*: Dla wytrawnego żołnierza walka była chlebem powszednim. Krasz.

SJPD CHLEB ◇ *fraz.* Chleb powszedni a) «codzienne, zwykłe jedzenie konieczne, aby utrzymać się przy życiu»: Był biedny, honorarium od nakładcy dzieła za swe prace otrzymane obracał na codzienny chleb powszedni. *Tyg. Ilustr.* 190, 1863. b) «rzecz codzienna, zwykła, nic nadzwyczajnego»: Sztuka w Polsce dla niewielu jest chlebem powszednim. RUDN. A. *Morze* 247.

POWSZEDNI Δ Chleb powszedni a) «codzienne, zwykłe jedzenie konieczne do utrzymania się przy życiu»: Starczy chleba powszedniego w Ojczyźnie naszej dla każdego. BRON. W. *Nadz.* 17. [...] b) «warunki, środki do życia, podstawa egzystencji» Walka o chleb powszedni wyczerpała jego siły. SIENK. *Wiad.* I, 41 [...] c) «rzecz zwykła, codzienna, zrozumiała, normalna»: [...] Tu chleb powszedni batogów sto, dwieście. ZABŁ. *Sarm.* 19.

SWJP chleb powszedni (I: 103) 1. 'to, co jest konieczne do życia (najczęściej o pożywieniu)': Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj... Modlić się o chleb powszedni. 2. *pot.* 'coś zwykłego, rzecz niebudząca zdziwienia, dobrze znana; codzienność, norma': Niebezpieczeństwo to dla ratowników tatrzańskich chleb powszedni [...].

POWSZEDNI (II: 128) zob. chleb powszedni

USJP CHLEB ◇ *fraz.* Chleb powszedni a) «codzienne jedzenie konieczne, by utrzymać się przy życiu» b) *pot.* «rzecz codzienna, zwykła, nic nadzwyczajnego»: Podróże to dla niej chleb powszedni.

POWSZEDNI zob. chleb w zn. 1.

WSJP PAN chleb powszedni

chleb codzienny

1. nic nadzwyczajnego: coś, co jest zwyczajne, nie budzi zdziwienia i może zdarzać się codziennie
2. środki do życia: ogół środków pozwalających zaspokajać podstawowe potrzeby życiowe

[cała obszerna część ujęta w różnych zakładkach: Warianty, Kwalifikacja tematyczna, Cytaty, Odmiana, Relacje znaczeniowe, Połączenia]

Diachroniczny ogłąd notacji poszczególnych jednostek języka w SOJP pokazuje drogę od dokumentowania ich obecności w polszczyźnie, czyli najczęściej, w zależności od stopnia utrwalenia, od przywołania cytatu za źródłem (mniej lub bardziej wiernie – najczęściej w SL) po próbę zakreslenia granic formalnych i ustalenia wartości semantycznej frazemu – z obecnych w leksykografii cytatów wyłania się

frazem jako byt wyizolowany opatrywany definicją znaczenia (często już w SWil i SW), by wreszcie przybrać postać pełnoprawnej, ujętej w słowniku jednostki języka z towarzyszącym jej opisem: oznaczeniami graficznymi, kwalifikacją różnego typu, definicją znaczeń, ilustracją użycia (w SJPD i słownikach późniejszych). Tego typu zestawienie stanowi niejako świadectwo genezy i ewolucji uwidocznionego w opisie biblizmu (nierzadko od cytatu źródłowego o frazematycznym potencjale do frazemu, od znaczeń prymarnych/biblijnych do wtórnych).

Nie sposób tutaj odwołać się do wszystkich zagadnień, jakie mieści w sobie problem mikrostrukturalnego ujęcia frazemów w SOJP. Warto niewątpliwie zwrócić uwagę na jeden istotny aspekt opisu leksykograficznego, a mianowicie – na opatrywanie biblizmów informacją dotyczącą ich proveniencji, co w kontekście frazemów o biblijnym podłożu tekstowym ma szczególne znaczenie. Prezentowana tabela 1 ilustruje 77 przykładowych jednostek z korpusu gromadzonego w ramach projektu, mających swoje tekstowe pierwowzory w polskich przekładach Biblii, oraz ich obecność w czterech nowszych SOJP (w SJPD, SWJP, USJP i WSJP PAN) z zaznaczeniem informacji o genezie sygnalizowanej inaczej niż poprzez ewentualną egzemplifikację tekstową.

Lp.	Frazem biblijny	SJPD	SWJP	USJP	WSJP PAN
1.	<i>arka przymierza</i>	tak	tak	tak	tak
2.	<i>bić/uderzać się w piersi</i>	x	x	x	x
3.	<i>Bóg dał, bóg wziął</i>	-	-	x	x
4.	<i>bramy piekielne</i>	x	-	-	x
5.	<i>chleb powszedni</i>	x	x	x	x
6.	<i>cierniowa korona</i>	tak	tak	tak	tak
7.	<i>dać/dawać świadectwo</i>	x	-	x	x
8.	<i>dar boży / dary boże</i>	x	x	x	x
9.	<i>Duch (wprawdzie) ochoczy, ale ciało mdłe</i>	-	-	-	-
10.	<i>dziecko/dzieci boże</i>	tak	-	-	-
11.	<i>falszywy prorok</i>	-	-	-	x
12.	<i>gałązka oliwna</i>	x	-	x	x
13.	<i>głos wołającego (wołający) na pustyni / na puszczy</i>	x	x	x	tak
14.	<i>groby pobielane / grób pobielany</i>	x	-	x	tak
15.	<i>grzechy młodości</i>	-	x	x	x
16.	<i>gwiazda zaranna/poranna</i>	x	-	x	x

Lp.	Frazem biblijny	SJPD	SWJP	USJP	WSJP PAN
17.	<i>Jaką miarą/miarką mierzysz/mierzycie, taką i tobie/wam odmierzą</i>	x	-	x	-
18.	<i>Jakim sądem sądzisz/sądzicie, takim ciebie/was osądzą</i>	-	-	-	-
19.	<i>jaskinia zbójców</i>	x	-	-	-
20.	<i>kamień obrazy</i>	x	x	x	x
21.	<i>kamień (młyński) u szyi (i pokrewne zwroty z mieć/być)</i>	x	x	x	x
22.	<i>kamień węgielny</i>	x	x	x	x
23.	<i>Kto sieje wiatr, (ten) zbiera burzę</i>	x	-	x	x
24.	<i>Kur zapiał</i>	-	-	x	x
25.	<i>Lekarzu, ulecz samego siebie</i>	x	-	-	-
26.	<i>liść/listek figowy</i>	tak	x	x	x
27.	<i>(przenieść się na) łono Abrahama</i>	x	x	x	x
28.	<i>łóżę boleści</i>	x	x	x	x
29.	<i>Marność nad marnościami (i wszystko marność)</i>	-	x	x	x
30.	<i>mądrość salomonowa</i>	-	x	-	-
31.	<i>miecz obosieczny</i>	x	x	x	x
32.	<i>(mieć) miedziane/wytarte czoło</i>	x	-	x	tak
33.	<i>moce niebieskie</i>	tak	x	-	-
34.	<i>nie dawać psom tego, co święte</i>	-	-	-	-
35.	<i>nie mieć, gdzie głowy skłonić</i>	-	-	x	x
36.	<i>Nie samym chlebem żyje człowiek</i>	-	-	x	-
37.	<i>Nie sądz/sądzcie, a nie będziesz/będziecie sądzony/sądzeni</i>	-	x	-	-
38.	<i>(Niech/niechaj) nie wie lewica, co czyni/daje prawica</i>	x	-	x	x
39.	<i>nie znać / nie być pewnym / nie wiedzieć dnia ani godziny</i>	x	x	x	x
40.	<i>niebieski ptak / niebieskie ptaki</i>	x	-	x	tak
41.	<i>od stóp do głów / do głowy</i>	x	x	x	x
42.	<i>Ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi</i>	-	-	-	-
43.	<i>padół łez</i>	x	tak	x	x
44.	<i>palec boży</i>	x	x	x	x

Lp.	Frazem biblijny	SJPD	SWJP	USJP	WSJP PAN
45.	<i>paść/upaść u/do nóg/stóp</i>	x	-	x	x
46.	<i>placz i zgrzytanie zębów</i>	tak	x	tak	tak
47.	<i>pokarm duchowy</i>	x	x	x	x
48.	<i>poruszyć niebo i ziemię</i>	x	x	x	x
49.	<i>posypać/posypywać (sobie) głowę popiołem</i>	x	x	x	x
50.	<i>Proście, a będzie wam dane, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie, a będzie wam otworzone</i>	-	-	-	-
51.	<i>Przemija (bowiem) postać świata</i>	-	-	-	x
52.	<i>rozdziierać/rozrywać szaty (nad kimś / nad czymś)</i>	x	x	x	x
53.	<i>rwać włosy na głowie / z głowy</i>	x	x	x	x
54.	<i>(nie) rzucić perły przed/między wieprze/świnie</i>	-	-	x	tak
55.	<i>sądny dzień</i>	tak	x	tak	x
56.	<i>serce kamienne / serce z kamienia (także zwrot z mieć)</i>	x	x	x	x
57.	<i>(A) słowo stało się ciałem!</i>	tak	-	tak	tak
58.	<i>śługa wierny</i>	-	-	-	x
59.	<i>sól ziemi</i>	x	x	x	tak
60.	<i>spać/zasnąć snem wiecznym</i>	x	tak	x	x
61.	<i>strzec/pilnować (kogoś/czegoś) jak żrenicy oka</i>	x	x	x	x
62.	<i>strzępnąć/strząsnąć proch/pył z sandałów / z nóg / ze stóp</i>	x	-	-	-
63.	<i>stworzenie boże/boskie</i>	x	-	x	x
64.	<i>szata godowa</i>	-	-	-	-
65.	<i>ubogi duchem (w duchu)</i>	x	x	x	tak
66.	<i>uczony w piśmie</i>	x	x	x	x
67.	<i>uczta weselna</i>	-	x	x	x
68.	<i>umyć/umywać ręce</i>	x	x	x	x
69.	<i>widzieć źdźbło/drzazgę w cudzym oku, a belki w swoim nie dostrzegać</i>	tak	-	x	tak
70.	<i>wierzący przeciw ościeniowi</i>	-	x	x	tak

Lp.	Frazem biblijny	SJPD	SWJP	USJP	WSJP PAN
71	wybrać/obrać lepszą/najlepszą cząstkę	x	-	x	tak
72	zamienić/obrócić się w słup soli	tak	x	x	tak
73	ziarnko gorczycy	-	-	-	-
74	ziemia/kraj/kraina mlekiem i miodem płynąca	x	x	x	tak
75	ziemia obiecana	tak	x	tak	tak
76	złoty cielec	tak	-	tak	tak
77	znak/znaki czasu	-	-	x	x

Tabela 1. Obecność w SOJP wybranych biblizmów oraz informacji o ich pochodzeniu (źródło: oprac. własne)

Legenda: [-] – nie odnaleziono jednostki w słowniku, [x] – jednostka obecna w słowniku, [tak] – jednostka obecna w słowniku wraz z informacją o jej pochodzeniu.

Warto pod tym względem przyjrzeć się właśnie słownikom nowszym, w których notacjach biblizmy są uznawane za jednostki języka. Spośród wybranych 77 frazemych SJPD notuje 54 biblizmy, SWJP – 40, USJP – 59, a WSJP PAN – 61 (najwięcej); jeśli zaś chodzi o informację o pochodzeniu, najczęściej przywołuje ją WSJP PAN (w 18 notacjach na 61 notowanych jednostek), USJP (w 7 notacjach na 59 biblizmów), SJPD (w 12 notacjach na 54 biblizmy), SWJP (w 4 notacjach na 40 jednostek). Trzeba przyznać, że dane te są dalekie od satysfakcjonujących.

Jeśli chodzi o sposoby podawania informacji genetycznej, to najczęściej stanowi ona część definicji znaczenia (SJPD, SWJP i USJP), rzadziej jest wspierana przez kwalifikator (głównie USJP), a w WSJP PAN biblijne źródło przywołano w osobnej zakładce pochodzenie (zob. przykład 7). Warto jednak podkreślić, że w trzech ekscepcjach słownikach (prócz WSJP PAN) informacja o biblijnej/religijnej proveniencji zazwyczaj jest bardzo ogólna, opisowa i nie odsyła do konkretnego miejsca w tekście Biblii. Bywa, że znajduje się ona tylko w jednym miejscu z wielu, w których jest notowany biblizm (por. SJPD: *listek figowy*). Czasem pojawiają się notacje dwóch jednostek – terminu biblijnego i odpowiadającego mu frazeologizmu (por. USJP *arka przymierza* / *Arka Przymierza*, ten drugi opatrywany jest kwalifikatorem *rel.* i definicją znaczenia zgodną z treściami biblijnymi, por. też *sądny dzień* w SJPD i USJP, *ziemia obiecana* i *złoty cielec* w USJP). W WSJP PAN informacje genetyczne są o wiele bardziej szczegółowe i skonkretyzowane, podawane są często miejsca biblijne, czasem cytaty i komentarze wyjaśniające pochodzenie danej jednostki. We współczesnej i najnowszej leksykografii ogólnej, na przykładzie WSJP PAN, widać zatem nie tylko dbałość o ustalenie źródła i genezy biblizmów, lecz także dążenie do ich precyzyjnego określenia.

7. Leksykograficzne sposoby zaznaczania biblijnej/religijnej proveniencji jednostek języka w SOJP (na wybranych przykładach):

SJPD CIAŁO Δ Słowo stało się ciałem – zwrot z Ewangelii używany dziś w znaczeniu «pomysł się zrealizował» [...].

SŁOWO Δ Słowo ciałem się stało «zwrot ewangeliczny, używany dziś w znaczeniu: coś się urzeczywistniło» [...].

STAĆ SIĘ ◇ *fraz.* Słowo stało się ciałem «zwrot ewangeliczny, dziś używany w znaczeniu: coś się urzeczywistniło, zrealizowało, spełniło» [...].

USJP CIAŁO ◇ A słowo ciałem się stało «zwrot z Ewangelii używany dziś w niespodziewanej, zaskakującej sytuacji lub kiedy coś doszło do skutku, urzeczywistniło, spełniło się».

WSJP PAN słowo stało się ciałem
używane w sytuacji, gdy mówiący chce powiedzieć, że coś, co było przewidywane i pożądane, nastąpiło w rzeczywistości
Pochodzenie: Biblia: Ewangelia św. Jana I, 14.

SJPD FIGOWY ◇ *fraz.* Liść, listek figowy «liść z figowca, którym według legendy Adam i Ewa okryli swoją nagość po zjedzeniu zakazanego owocu» [...], przen. «symbol wstydlivosti» [...].

LISTEK ◇ *fraz.* Listek figowy «symbol wstydlivosti» [...].

SWJP padół łez (II: 6) ‘u chrześcijan: ziemia, miejsce, gdzie przebywają ludzie po wygnaniu z raju’: Do Ciebie wołamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole (z pieśni pogrzebowej).

USJP Δ *rel.* Arka Przymierza «według Biblii: połączona skrzynia, w której przechowywano tablice z dziesięciorgiem przykazań» ◇ *fraz. książk.* Arka przymierza «to, co łączy przeszłość z teraźniejszością»: O wieści gminna, ty arko przymierza między dawnymi i młodszymi laty... (A. Mickiewicz). Kolęda jest dziedzictwem kultury wieków minionych, arką przymierza współczesności z tradycją.

WSJP PAN groby pobielane
Pochodzenie: Od określenia, którego – według Ewangelii św. Marka – użył Chrystus w stosunku do faryzeuszy.

niebieski ptak

rzadziej *niebieski ptaszek*

Pochodzenie: Ukształtowane pod wpływem wyrażenia *ptaki niebieskie* z Biblii w przekładzie ks. Jakuba Wujka: (Mt 6,26): „Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sięgają ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je”.

W planowanym leksykonie biblizmów w przypadku omawianego tutaj typu konwencjonalnych form, czyli frazemów mających swoje tekstowe pierwowzory w Piśmie Świętym (w jego przekładach na język polski), na poziomie mikrostruktury, czyli zawartości artykułów hasłowych, przewiduje się kontynuację leksykograficznej tradycji w zakresie stosowania różnego typu skrótowej kwalifikacji, definiowania osobno znaczeń wtórnych w stosunku do biblijnych, o których będzie mowa w komentarzu, w cytowanym ilustrowaniu użyć jednostki w jej postaciach także wariantywnych. Za innowacyjne rozwiązania, na które pozwala profil planowanego leksykonu, można uznać wskazanie odpowiedników obcojęzycznych biblizmu, a także wybranych synonimów, przede wszystkim zaś przywołanie konkretnych miejsc biblijnych i cytatów z reprezentatywnych przekładów Biblii, wskazanie płaszczyzny upowszechnienia jednostki, w tym jej obecności w różnego typu opracowaniach leksykograficznych, a następnie zwięźczenie opisu komentarzem filologiczno-kulturowym i bibliografią prac poświęconych w całości lub w części opisywanej jednostce¹¹ (zob. przykład 8).

8. Przykładowe opracowanie wyrażenia *chleb powszedni* w leksykonie biblizmów języka polskiego¹²:

CHLEB POWSZEDNI

1. *książk.* ‘codzienny pokarm, pożywienie potrzebne do życia’. Też: *chleb codzienny*.
Boże, czy ty nie możesz zrozumieć, że nie potrafię stać w ogonku po chleb powszedni, nakrywając się parasolem, jeśli deszcz, zakładając alpakową marynarkę i panamę, jeśli pogoda. (NKJP: B. Czeszko, *Pokolenie*, 1951)
2. ‘rzecz zwykła, dobrze znana; coś zwyczajnego, niebudzącego zdziwienia’
Zbyt wieleśmy widzieli zbrodni, / Byśmy się dobra wyrzec mogli / I mówiąc: krew jest dzisiaj tania / Zasiąść spokojnie do śniadania, / Albo konieczność widząc bredni / Uznawać je za chleb powszedni. (NKJP: Cz. Miłosz, *Traktat moralny. Traktat poetycki*, 1947)

¹¹ Więcej szczegółów dotyczących propozycji opisu biblizmów wielowyrazowych i koncepcji leksykonu przywołano w publikacji (Koziara, Puda-Blokesz 2024).

¹² Hasło w opracowaniu zespołu badawczego: G. Dziamska-Lenart (UAM), A. Gorzkowski (UJ), S. Koziara (UKEN), E. Popławski (PAN), M. Puda-Blokesz (UKEN), S. Wronka (UPJPII).

Obce: ang. *one's daily bread*; czes. *chléb náš / svůj vezdejš*; niem. *täglich Brot*; ros. *hleb nasušnyj* [хлеб насущный].

Miejsca biblijne

NT: **Mt 6,11**; Łk 11,3

NTgr: tón árton hēmōn tón epioúsion dós hēmín sémeron.

Wlg: Panem nostrum supersubstantialem da nobis hodie.

BW: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj (por. Bgd, BT, Bwar).

Upowszechnienie

Ojciec nasz (inaczej *Modlitwa Pańska*) – modlitwa pacierzowa: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...*

a. SWił, SW, SJPD, PSWP, SWJP, USJP, WSJP PAN

b. [odsyłacz do słowników frazeologicznych i paremiologicznych]

c. [odsyłacz do słowników biblizmów]

Komentarz

Wyrażenie *chleb powszedni* zalicza się do kolekcji najsilniej utrwalonych i upowszechnionych polskich frazeologizmów o proveniencji biblijnej. Jego źródłem jest tekst *Modlitwy Pańskiej*, której pierwotny zapis w całości przynosi Ewangelia św. Mateusza (6,9–13), a w części Ewangelia św. Łukasza (11,1–4) [...]. Chleb należał do podstawowej diety Izraela biblijnego, oznaczał pieczywo przyrządzone głównie z jęczmienia lub pszenicy, a w znaczeniu szerszym ogólnie pożywienie [...]. W wyniku dwuznaczności formy greckiej *epiúsios*, która może oznaczać zarówno ‘konieczny do życia, niezbędny’, jak też ‘powszedni, potrzebny na nadchodzący dzień’ [...], a także podobnej wieloznaczności ich łac. odpowiedników: *supersubstantialis* ‘nadnaturalny’ i *quotidianus* ‘codzienny, powszedni’ (*Wulgata*), w biblijnej tradycji przekładowej pojawia się znamienna wariantywność (*chleb powszedni*, *chleb codzienny* / *na każdy dzień*). W efekcie egzegeza tych miejsc biblijnych kładzie akcent bądź to na aspekt realny chleba, który jest niezbędny do życia, bądź też, eksponując znaczenie ponadczasowości, na jego sens przenośny, anagogeniczny, tj. zapowiedź chleba eucharystycznego. Należy przyjąć, iż źródłem utrwalania się wyrażenia *chleb powszedni* w polszczyźnie mógł być na równi z tekstem przekładów biblijnych obszar jego modlitewnych uobecnień w *Modlitwie Pańskiej* – *Ojciec nasz*, której najstarsze zapisy pochodzą z pocz. XV wieku. Wyrażenie *chleb powszedni* / *nasz chleb powszedni* stało się także w polszczyźnie częstą kanwą tytułów utworów literackich oraz nazw z obszaru chrematonimii, zob. M. Maliński, *Nasz chleb powszedni*, W. Pisarek, *Prasa – nasz chleb powszedni*.

Bibliografia (wybór): Długosz 2001; Jurkowski 2001; Łużyński 2005.

Zob. *Modlitwa Pańska*

W ramach planowanej leksykograficznej syntezy biblizmów należy przyjąć elastyczne podejście do notacji poszczególnych ich typów, by wokół każdej z form skupić możliwie jak najwięcej informacji pokazujących jej potencjał widziany z wielu perspektyw. Pogłębiony ogląd notacji poszczególnych biblizmów w SOJP, notujących stan polszczyzny w zasadzie od XVI w. do dzisiaj, może stanowić ważne źródło wiedzy na temat dróg przechodzenia owych jednostek do języka polskiego, może zgłębić ich nieoczywisty status genetyczny i pokazywać świadomość leksykografów w tym zakresie.

Prezentowana w niniejszym opracowaniu perspektywa, obejmująca ogląd notacji polskich frazemów biblijnych (wybranego typu) w SOJP i prowadząca do sformułowania pewnej propozycji opisu tychże jednostek języka w planowanym leksykonie, świadomie i z konieczności nie uwzględnia wielu istotnych zagadnień i publikacji związanych z naukowym i leksykograficznym ujęciem biblizmów, nie tylko na gruncie rodzimym, lecz także zagranicznym. Może jednak stanowić inspirację i uzupełnienie dalszych rozważań – zarówno porównawczych, jak i syntezujących stan badań nad tak ważnym i nie tylko polskim dziedzictwem językowo-kulturowym.

Źródła

- BGD: *Biblia Święta. To jest Księgi Starego i Nowego Przymierza [...], na polski pilnie i wiernie przetłumaczone*, Gdańsk 1632, [on-line:] <http://www.bibliagdanska.pl> [*Biblia gdańska*] (dostęp: 15 III 2026).
- BT: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, opracował zespół biblistów polskich pod redakcją benedyktynów tyńskich*, Poznań 1965–2000 [*Biblia Tysiąclecia*].
- BW: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu, [...] na polski język znowu z pilnością przełożone [...]*, Kraków 1599 [*Biblia Wujka*].
- BWAR: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*, Warszawa 1975 [*Biblia warszawska*].
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <http://www.nkjp.pl> (dostęp: 15 III 2026).
- NT: *Nowy Testament*
- NTGR: *Novum Testamentum Graece et Latine*, E. i E. Nestle, B. i K. Aland (red.), Stuttgart 1984 [*Nowy Testament grecki*].
- WLG: *Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, R. Gryson (red.), Stuttgart 1994 [*Wulgata*].

Literatura

- BIEŃKOWSKA D., UMIŃSKA-TYTOŃ E., 2017, *Rozważania wokół leksemu biblizm*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” 51 (2), s. 27–39, <http://dx.doi.org/10.18778/0208-6077.51.2.03>.
- CHLEBDA W., 1997, *Biblizmy języka polskiego i rosyjskiego. Koncepcje opisu leksykograficznego*, [w:] A. Bogusławski, J. Mędelska (red.), *Współczesny język polski i rosyjski. Konfrontacja przekładowa*, Warszawa, s. 23–66.
- CHLEBDA W., 2005, *Biblizmy jako skrzydlate jednostki polszczyzny*, [w:] idem, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, „Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski”, nr 356, Opole, s. 209–251.
- CHLEBDA W., 2020, *Wielojęzyczny słownik biblizmów: czy potrzebny? Czy możliwy?*, „Prace Językoznawcze” t. 22, nr 3, s. 5–24, <https://doi.org/10.31648/pj.5703>.
- DZIAMSKA-LENART G., 2007, *Frazeologizmy biblijne w nowych słownikach frazeologicznych języka polskiego*, [w:] P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka (red.), *Język religijny dawniej i dziś*, t. III, „Biblioteczka Poznańskich Studiów Polonistycznych. Seria Językoznawcza”, 36, „Prace Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”, Poznań, s. 205–213.
- DZIAMSKA-LENART G., 2009, *Opis leksykograficzny frazeologizmów biblijnych w wybranych słownikach frazeologicznych języka polskiego*, [w:] P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka (red.), *Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym)*, t. IV, „Biblioteczka Poznańskich Studiów Polonistycznych. Seria Językoznawcza”, 38, „Prace Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”, Poznań, s. 151–163.
- DZIAMSKA-LENART G., 2018, *Opis leksykograficzny frazeologizmów biblijnych w słownikach frazeologicznych języka polskiego*, [w:] eadem, *Frazeografia polska. Teoria i praktyka*, „Filologia Polska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)”, nr 205, Poznań, s. 230–250.
- KOZIARA S., 2020, *Wokół pojęcia biblizmu – raz jeszcze*, [w:] W. Mokijenko, J. Tarsa (red.), *Język i pamięć. Księga jubileuszowa dedykowana Panu Profesorowi Wojciechowi Chlebdzie z okazji 70. urodzin*, Opole, s. 327–335.
- KOZIARA S., PUDA-BLOKESZ M., 2024, *Biblizmy języka polskiego – projekt syntezy leksykograficznej*, „Clavibus Unitis” XIII/2, s. 157–164.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <http://www.sjpd.pwn.pl> (dostęp: 15 III 2026).
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. II, Lwów 1854–1860, [on-line:] <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl> (dostęp: 15 III 2026).
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927, [on-line:] <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416371/display/Default> (dostęp: 15 III 2026).
- SWIL: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <http://eswil.ijp.pan.pl> (dostęp: 15 III 2026).
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. I–II, wyd. II, Warszawa 1999.

- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, [on-line:] <http://www.wsjp.pl> (dostęp: 15 III 2026).
- ŻMIGRODZKI P., 2009, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, wyd. III rozszerz., „Podręczniki i Skrypty Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 101, Katowice.
- ŻMIGRODZKI P., BAŃKO M., BATKO-TOKARZ B., BOBROWSKI J., CZELAKOWSKA A., GROCHOWSKI M., PRZYBYLSKA R., WANIAKOWA J., WĘGRZYNEK K. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków.

Continuations and Innovations in Dictionary Notations of Polish Biblical Phrases

Abstract

The lexicographical perspective is considered one of the most important areas for preserving and disseminating biblical expressions in the Polish language. Broadly understood biblical expressions, as basic indicators of the Polish biblical style, include phrases that are quotations, derivatives and paraphrases of biblical text fragments. The subject of this paper is the lexicographical notation of biblicalisms established in the Polish language, which are attested in Polish translations of the Holy Scriptures. The idea is to trace the lexicographical tradition related to the presence and notation of these biblical forms in selected older and newer general dictionaries of the Polish language. The review was conducted chronologically and diachronically, showing what was continued and what was changed in subsequent dictionaries, both in terms of macrostructure and microstructure. Next, a suggestion was presented for the description of multi-word biblicalisms in the Polish language in a planned lexicon, with an indication of the lexicographical tradition and innovative solutions.

POLSZCZYŻNA WSPÓŁCZESNA

Anna Piotrowicz-Krenc 
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań
anna.piotrowicz@amu.edu.pl

Małgorzata Witaszek-Samborska 
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań
malgorzata.samborska@amu.edu.pl

O STARSZYCH I NOWSZYCH FRAZEOLIZMACH Z KOMPONENTAMI *ŻYLETKA* I *ŻYLETA*¹

Słowa kluczowe: frazeologia, komponenty frazeologizmów, warianty frazeologizmów, leksykografia
Keywords: phraseology, components of phraseologisms, variants of phraseologisms, lexicography

Wstęp

Leksem *żyletka* ‘mały, cienki i prostokątny kawałek stali o zaokrąglonych brzegach, używany jako ostrze do maszynek do golenia oraz temperówek’ (WSJP PAN)² to eponim pochodzący od nazwiska amerykańskiego przedsiębiorcy i wynalazcy pochodzenia francuskiego Kinga Campa Gillette’a (1855–1932). Władysław Kopaliński wyjaśnia okoliczności wynalezienia tak nazwanego desygnatu:

Gdy rodzina jego [Kinga Campa Gillette’a – A.P.-K. i M.W.-S.] straciła majątek w wielkim pożarze w Chicago w 1871, został komiwojażerem firmy metalowej. Pewnego razu, ostrząc brzytwę, wpadł na pomysł zastąpienia jej przez bezpieczniejsze obosieczne ostrze umieszczane w „maszynce” w kształcie litery T. Projekt przyjęto

¹ Wkład autorek w powstanie artykułu jest równy i wynosi po 50%.

² O WSJP PAN zob. *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

z niedowierzaniem, gdyż żyletki nie można było naostrzyć, mimo to, po dwóch latach od rozpoczęcia produkcji, w końcu 1904 roku firma Gillette'a sprzedała już 12 i pół miliona żyletek (Kopaliński 1996: 290)³.

Już w roku 1916 w polskich gazetach znajdujemy anonse:

Ostrzeżenie. Skradziono noże **żyletki** „Chevalier”, maszynki do włosów z zewnętrzną sprężyną, perfumy d'Orsay. Przeznaczam sowitą nagrodę. Dyskrecja (FBL – „Nowa Gazeta” 1916, nr 193, s. 4)⁴.

Aparat do golenia w eleganckim wykonaniu z rezerwowemi **żyletkami** (FBL – „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1916, nr 300, s. 11).

W polszczyźnie dwudziestolecia międzywojennego leksem *żyletka* był już ustabilizowany, o czym świadczą liczne cytaty z gazet i czasopism w korpusie polskich bibliotek cyfrowych dostępnym za pomocą wyszukiwarki FBL Riseracz⁵. Przytoczmy dla przykładu kilka ekscerptów:

Aby zupełnie upodobnić się do typu męskiego, najmodniejsze panie postanowiły się golić **żyletką**, ewentualnie zapuścić gdzieś zarost (FBL – „Mucha” 1926, nr 40, s. 2).

PRACOWNIA NOŻOWNICZO-ŚLIFIERSKO-ORTOPEDYCZNA / w Tarnowie – w Pasażu Tertila wykonuje / po przystępnych cenach / ostrzenie brzytw, nożyczek, **żyletek** tudzież przyborów do manicure [...] (FBL – „Hasło. Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim” 1927, nr 59, s. 4).

W Warszawie okradziony został niejaki Elyasz Latowiecki w ten sposób, że w tramwaju przeciął mu jakiś osobnik **żyletką** kieszeń i portfel. Łupem opryszka padł banknot 50-złotowy oraz połowa banknotu 100-złotowego (FBL – „Dziennik Bydgoski” 1928, nr 226, s. 7).

-
- 3 W Wikipedii pod hasłem *King Camp Gillette* znajdujemy nieco inne dane: „Produkcja seryjna rozpoczęła się w 1903 – rok zamknięto sprzedaż 51 maszynek i 168 żyletek. W kolejnym roku produkcja przybrała masowy charakter, a liczba wyprodukowanych maszynek i żyletek oscylowała wokół 100 tys. sztuk” (https://pl.wikipedia.org/wiki/King_Camp_Gillette, dostęp: 4 II 2026).
 - 4 Cytaty podajemy w formie oryginalnej, nie korygując usterek pisowni; wszystkie pogrubienia pochodzą od nas.
 - 5 Wyszukiwarkę FBL Riseracz (Odkrywkę), pozwalającą przeszukiwać zdigitalizowane teksty dawne (systematycznie od końca XVIII w.) i współczesne, stworzyli lingwiści komputerowi UAM. O wyszukiwarce tej zob.: Graliński, Dzienisiewicz, Wierzchoń 2017; Dzienisiewicz, Graliński, Świetlik 2018; Graliński, Wierzchoń 2018; Graliński 2019.

Leksem *żyletka* stał się w potocznej polszczyźnie komponentem wielu frazeologizmów. Celem niniejszego artykułu jest zgromadzenie owych związków, ustalenie ich różnorodnych znaczeń i ich ewolucji oraz zaprezentowanie w rozmaitych kontekstach. Pierwsze ekscerpty pochodzą z lat 20. XX w., a ostatnie z roku 2025, co oznacza, że prześledzimy losy owych związków na przestrzeni stulecia. Uwzględniamy również warianty frazeologizmów z członem *żyleta*⁶, ponadto – na marginesie głównych rozważań – spetryfikowane połączenia z tym członem niebędące wariantami frazeologizmów z *żyletką*. Źródłem materiału są korpusy językowe – FBL Riserch (dalej FBL), Narodowy Korpus Języka Polskiego (dalej NKJP), MoncoPL (dalej M), Korpus Współczesnego Języka Polskiego (dalej KWJP) – oraz wyszukiwarka Google (dalej G)⁷.

-
- 6 W WSJP PAN zarejestrowano leksem *żyleta* (obecny w polszczyźnie od roku 1970) w następujących znaczeniach: 1. *pot.* ‘ekspresywnie o żyletce’; 2. *pot. pejorat.* ‘osoba ucząca, bardzo wymagająca wobec uczniów lub podwładnych i bezwzględna w egzekwowaniu obowiązków lub posłuszeństwa’; 3. *pot.* ‘kobieta bardzo atrakcyjna seksualnie, która budzi pożądanie w mówiącym’; 4. *pot.* ‘zdjęcie, na którym wszystko dobrze widać, bo znajdujące się na nim obiekty mają wyraźne kontury i dobrze odcinają się od tła’; 5. *sport. pot.* niezadyszona trybuna na stadionie klubu sportowego, na której miejsca zajmują zagorzali kibice, głośno i często agresywnie wyrażający swoje poparcie dla drużyny’; 6. *pot.* ‘uzależnienie polegające na samookaleczaniu się poprzez wykonywanie cięć na rękach, nogach’. Ponadto dodatkowe znaczenia znajdujemy: w PSWP (2005) środowiskowe ‘coś bulwersującego, ale jednocześnie wartościującego pod jakimś względem’, a w *Słowniku...* Stępnia (1993) przestępcze: 1. ‘banknot stułotowy’; 2. ‘pieniądze’; 3. ‘policjant’. Słowniki nie odnotowują ponadto trzech innych znaczeń, w jakich *żyleta* pojawia się we współczesnych tekstach: 1. ‘osoba wyjątkowo inteligentna i mądra’: „Jeśli wszystkie twoje odpowiedzi są dobre – jesteś **«żyleta»** i warto być z tobą w czasie lata w jednej paczce” (FBL – „Świat Młodych” 1986, nr 83, s. 3); 2. ‘coś wspaniałego, nadzwyczajnego’: „Program **żyleta**: sześć pokazów retrospektywnych, cała kupa znakomitych filmów, reprezentatywnych dla gatunków, reżyserów, kierunków dla siebie samych” (FBL – „Film” 1976, nr 23, s. 20); 3. ‘typ wysokiego budynku’: „Na dachu **«żylety»** znajduje się najlepszy w okolicy punkt widokowy, a jego dodatkowym atutem jest stacja meteo” (FBL – „Trybuna Górnicza” 2007, nr 20, s. 8); 4. ‘łyżwa’: „BAUER, nowe oryginalne «hokejówki», plastikowe, z osłoną na **«żylety»**, nie używane, w oryginalnym pudełku, sprowadzone z Kanady – 360 zł” (FBL – „Auto Giełda Dolnośląska” 1988, nr 23, s. 80).
- 7 O wyszukiwarce FBL Riserch por. przypis 4; o pozostałych korpusach por.: Przepiórkowski, Bańko, Górski, Lewandowska-Tomaszczyk 2012; Pęzik 2020; Kieraś, Marciniak, Łaziński, Woliński, Bojałkowska, Eźlakowski, Kobyliński, Komosińska, Krasnowska-Kieraś, Rudolf, Tomaszewska, Wołoszyn, Zawadzka-Palucka 2025.

1. *Jak żyletka / jak żyleta*

Już w dwudziestoleciu międzywojennym pojawiło się potoczne wyrażenie porównawcze⁸ *jak żyletka* w znaczeniach przenośnych niezwiązanych ze zmysłem dotyku, np.:

Witaj, wielki zwycięzco, witaj, zbawco Litwy, / Z językiem **jak żyletka**, lub jak ostrze brzytwy, / Witaj, ty, który jesteś Litwy sławą, chwałą, / Opowiedz nam, ciekawym, jak to się tam działo? (FBL – „Mucha” 1928, nr 1, s. 5)⁹.

Ty masz gały jak dwa wiśnie śliczne / I spojrzenie takie dynamiczne / Ty jesteś **jak żyletka**, / Miętowo-perwerwarszarsko-letka (FBL – „Trubadur Polski” 1926, nr 14, s. 4),

także w postaci porównania właściwego *ostry jak żyletka*:

Koleżanka Iza, ta z głównej kasy, ma język **ostry jak żyletka** i na ogół uchodzi za inteligentną osobę (FBL – „Orędownik. Ilustrowane pismo narodowe i katolickie” 1939, nr 125, s. 10).

Człowiek z teczka pobiegł jednak za mną i głosem **ostrym jak żyletka** „Drapid”, którą ofiarował po niskiej cenie, zachęcał mnie do nabycia butów narciarskich wyrobu „Związków Dyplomowanych Szewców” [...] (FBL – „Hi, Hi, Hi” 1938, nr 2, s. 8).

Dwunasta. Hejnał mariacki, **ostry jak żyletka**, tnie mi skronie. Zdarłem kołnierzyk, napiłem się wody... (FBL – „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 132, s. 6).

Wariant *ostry jak żyleta* pojawia się w polskich tekstach dopiero pod koniec lat 70. XX w.:

Zauważyłem (główka pracuje non stop), że wtedy cała moja zakichana indywidualność nabiera **ostrzych jak żyleta** kolorków (FBL – „Głos Włókniarza” 1979, nr 2, s. 4).

W przytoczonych cytatach ostrość odnosi się do języka (‘ironiczny, złośliwy i dowcipny’), zachowania (*pot.* ‘nieskrępowany, wolny od zahamowań i służący rozrywce’), dźwięku (‘wysoki, przenikliwy, donośny’) i barwy (‘mocno nasasyony

8 Terminy wyrażenie *porównawcze* i *porównanie właściwe* za: Bańko 2004: 10–11. Wykorzystywane przez nas koncepcja i terminologia dotyczące związków frazeologicznych za: Lewicki, Pajdzińska 2001.

9 Dziękujemy Recenzentowi/Recenzentce za zwrócenie uwagi na to, że w cytacie występuje gra językowa: *język jak żyletka* nawiązuje do *język jak ostrze brzytwy*, obecnego od lat 80. XIX w. w tłumaczeniach tekstów biblijnych.

kolorem¹⁰). W znaczeniach przenośnych porównanie *ostry jak żyletka/żyleta* nadal jest obecne w polszczyźnie. Pierwszy wariant poświadczają notacje w *Słowniku porównań* Mirosława Bańki (2004) i w *Wielkim słowniku frazeologicznym* Piotra Flicińskiego (2012), a drugi – w *Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego* Piotra Müldnera-Nieckowskiego (2003). Porównania te odnoszą się także do wyrazistości ekranu (telewizora, monitora itp.)¹¹:

Może te monitory już są, o obrazie **ostrym jak żyletka**, ale kamer TV nie ma i pewno długo nie będzie. Z braku środków (FBL – „Dziennik Bałtycki” 1998, nr 113, s. 47).

[...] najlepiej wypada PeCetowa. Chyba dzięki **ostrej jak żyleta** grafice SVGA, której detale są widoczne na monitorze komputera (FBL – „Secret Service Magazine” 1996, nr 9, s. 30).

W korpusach znajdujemy również odosobnione przykłady związków *ostrość jak żyleta* i *ostrzyć jak żyleta*:

Ja też mam Minoltę 505siS, z kitowym denkiem od butelki i czasem udaje mi się zrobić nią fajne zdjęcie. Gdy chcę mieć **ostrość jak żyleta**, to robię cyf****ą (NKJP – Usenet, 31 VII 2004).

Odkurzyłem Biometara 2,8/80 MC i w teren. Słońce i śnieg. **Ostrzy jak żyleta** w całym kadrze, bo to przeca wycinek średniego formatu na jaki obliczono to szkło, pod słońce super (NKJP – Usenet, 10 II 2003).

2. Na żyletki

W okresie powojennym pojawiały się kolejne związki frazeologiczne z komponentami *żyletka* i *żyleta*, już nie o charakterze porównawczym. Z 1946 r. pochodzi cytata, w którym wystąpiło wyrażenie określające *na żyletki* w znaczeniu przenośnym ‘na złom’:

Krążowniki przerobione **na żyletki**. Groźne do niedawna krążowniki „przestawiają się na stopę pokojową” (FBL – „Dziennik Żołnierza APW. Wydanie polowe” 1946, nr 74, s. 2).

¹⁰ Definicje za WSJP PAN.

¹¹ *Ostry jak żyletka* jako potoczne odnotowano w PSWP: ‘o ostrości obrazu monitora: bardzo ostry, wyraźny, oddający perfekcyjnie każdy detal obrazu’.

W latach 50. i 60. XX w. przenośne znaczenie tego wyrażenia podkreślał często stosowany przy nim graficzny operator metatekstowy w postaci cudzysłowu:

W 1960 roku trzeba będzie przeznaczyć „**na żyletki**” 6 statków (FBL – „Dziennik Polski” 1958, nr 307, s. 3).

Powiedział nam inżynier mechanik, że okręt kupiony był od Norwegów w roku 1924 i po odbyciu jeszcze kilku zaledwie rejsów „**pójdzie na żyletki**”. A będzie ich niemało, wiedząc że ma 140 m długości (FBL – „Lud” 1960, nr 35, s. 2).

W ówczesnych tekstach prasowych zwróciliśmy też uwagę na werbalne sygnały metatekstowe, które potraktować można jako informację o socjolektalnej genezie wyrażenia:

Później wysłużony okręt idzie – **jak popularnie mawiają marynarze** – na żyletki (FBL – „Gazeta Krakowska” 1960, nr 154, s. 3).

„Poznań” stoi obecnie w porcie szczecińskim, a na początku przyszłego roku – **mówiąc językiem stoczniovców** – pójdzie „na żyletki” (FBL – „Gazeta Zielonogórska. Organ KW PZPR” 1961, nr 304, s. 6).

Statki tak jak ludzie idą również na emeryturę. Dożywają swych lat, kończą się im terminy ważności klasy i jednostki – **jak to pieszczotliwie i nie bez pewnego sentymentu mówią marynarze** – idą „na żyletki” (FBL – „Kurier Szczeciński” 1966, nr 277, wyd. AB, s. 4).

Co gorliwsi już zapowiedzieli, że „Batory” po 33-letniej służbie w transatlantycznej żegludze, skierowany zostanie w najbliższym czasie do stoczni i złomowany, czyli **jak się w marynarskiej gwarze mówi** – zostanie pocięty na żyletki (FBL – „Życie Gospodarcze” 1969, nr 12, s. 12).

Pierwotnie frazeologizm ten odnosił się zresztą do przeznaczania na złom jednostek pływających, co potwierdza marynarską genezę związku, a co obrazują poniższe wyimki. Duży ich wybór ujawnia jednocześnie szeroką łączliwość leksykalną tego wyrażenia:

Zatopione barki zostaną pocięte palnikami acetylenowymi i pójdą **na „żyletki**” (FBL – „Głos Koszaliński” 1960, nr 172, s. 4).

Kolos [transoceaniczny – A.P.-K. i M.W.-S.], który niedługo ma pójść do hut, gdzie go pokrają **na żyletki**, bo stary to weteran [...] (FBL – „Dziennik Polski” 1962, nr 211, s. 4).

Przed paroma dniami ukończono postępowanie kasacyjne s/s „Huta Zygmunt”. Statek nie zostanie jednak skierowany **na „żyletki”**. Przejęły go Polskie Zakłady Zbożowe „PZZ” dla przystosowania na pływający magazyn zbożowy (FBL – „Kurier Szczeciński” 1966, nr 220, wyd. AB, s. 8).

O STATKU, który dokonał swego żywota i wycofany został ze służby na morzu, zwykło się mówić, że idzie **„na żyletki”**. Jest to oczywiście termin żartobliwy [...]. (FBL – „Kurier Szczeciński” 1967, nr 271, wyd. AB, dodatek „Kurier Akademicki”, s. 2).

Na zdjęciu: statek „Huta Zygmunt”, który dożył już swych dni, cięty **„na żyletki”** przy jednym z nadbrzeży Gdańskiej Stoczni Remontowej (FBL – „Echo Krakowa” 1967, nr 270, s. 2).

Mijały lata, rozrastał się nasz przemysł okrętowy, wysłużone pływające kopalnie i huty, spełniwszy swoje zadania poszły... **na żyletki** (FBL – „Życie Bytomskie” 1975, nr 26, s. 2).

Nie tak dawno obiegrała polską prasę wieść, że transatlantyk „Stefan Batory” już dogorywa i niedługo trzeba go będzie pociąć **na żyletki** (FBL – „Gazeta Krakowska” 1985, nr 196, s. 3).

Rosyjska flota cięta **na żyletki** [t] (FBL – „Echo Dnia” 1995, nr 18, s. 7).

Do hutniczych pieców trafiają m.in. pamiętające lata 50. czołgi T-55 (jest ich jeszcze ponad 600 sztuk), z lotnisk wycofane zostaną Mig-21, a Marynarka Wojenna **na żyletki** odda ok. 20 przestarzałych okrętów (NKJP – „Polityka” 24 II 2001).

Przez kolejne dwa lata dowodził trałowcem ORP „PELIKAN”, którego „zamieniono już **na żyletki**” (FBL – „Helska Bliza. Dwutygodnik Stowarzyszenia Przyjaciele Helu” 2003, nr 3, s. 10).

Piraci przemalowują go, rejestrują na nowo pod banderą Hondurasu, Panamy lub Liberii, bo nikt w konsulatach tych krajów nie pyta, co to za jednostka, potem ładują towar jak uczciwi przewoźnicy, kradną ładunek i na koniec sprzedają statek w Hongkongu **na żyletki** (NKJP – „Polityka” 19 VIII 2006).

Z czasem w prasie zaczęto wiązać frazeologizm z szerszą odnośnością realną – złomowaniem innych dużych pojazdów. Dokumentują to takie eksцерpty, jak:

Warto to robić – warto ratować stare parowozy, dla których alternatywą jest pójście **„na żyletki”** (FBL – „Stolica. Warszawski tygodnik ilustrowany” 1978, nr 29, s. 13).

Proszę popatrzeć, jak Niemcy starannie i skrupulatnie zbierają wszystkie swoje wozy pancerne i czołgi z terenów Polski z okresu II wojny i w sposób przemysłowy przerzucają na teren Niemiec. Oni takich rzeczy nie tną **na żyletki!** (FBL – „Głos Pomorza” 1992, nr 64, s. 6).

Tak więc **na „żyletki”** idą w tej chwili tysiące czołgów, wozów pancernych, dział, haubic i wszelkiego jeżdżącego i latającego dobra (FBL – „Echo Dnia” 1994, nr 73, s. 12).

Niedługo potem, sołtys zażądał tysiąca nowych złotych za fragment czołgu „Panzer 4”, który od kilku lat Jan S. przechowywał na sąsiedzkim ugorze mimo wygaśnięcia stosownej umowy. – Albo pieniądze, albo niech go tną **na żyletki** – zagroził (FBL – „Słowo Ludu” 1999, nr 175, s. 8).

Za budynkiem dworcowym w Krzeszowicach można obejrzeć kolekcję starych parowozów. [...] Uratowano je w ten sposób od przetopienia **na żyletki** (FBL – „Gazeta Krakowska” 21 VIII 2002).

I tak jak autor uważam, że gdy tylko załoga postawi nogę na ziemi, wszystkie promy do załogowych lotów w kosmos powinny zostać pocięte **na żyletki** (FBL – „Przekrój” 2005, nr 33, s. 37).

Podobno maszyna [Lotniczego Pogotowia Ratunkowego – A.P.-K. i M.W.-S.] nadaje się już tylko **na żyletki**, jednak z racji wieku nie proponowałbym remontu nawet gdyby uszkodzenia były lepsze (NKJP – Usenet, 22 III 2005).

Na miejscu zdarzenia nikt nie brał odcisków palców, za to usłyszałam: auto pewnie już jest pocięte **na żyletki** albo stoi gdzieś w dziupli w Czechach lub w Niemczech... (FBL – „Nowiny Jeleniogórskie. Tygodnik społeczny” 2008, nr 22, s. 19).

Trzeba więc starego gruchota odwieźć na złomowisko – za złomowanie oczywiście musimy zapłacić – i dopiero przedstawiając w urzędzie komunikacyjnym stosowny dokument potwierdzający fakt przerobienia auta **na żyletki** można pojazd wyrejestrować (FBL – „Kronika Beskidzka” 2009, nr 5, s. 6).

„Na żyletki” przeznaczano również inne obiekty metalowe – m.in. pomniki czy maszyny i urządzenia z likwidowanych zakładów (metonimicznie: owe zakłady). Poniżej przytaczane konteksty mogą też wskazywać na ewolucję znaczenia – od ‘(przeznaczony) na złom’ do ‘(przeznaczony) na coś nieistotnego, coś o znikomej wartości’:

Może chociaż to wzięliby pod uwagę ci, którzy najchętniej pocięliby pomnik **na żyletki**? (NKJP – „Dziennik Bałtycki” 17 VII 2009).

A do tego pracownicy firmy w upadłości modlą się do niego, by ratował miejsca pracy i nie sprzedawał zakładu „**na żyletki**” (NKJP – „Trybuna Śląska” 5 IX 2003).

Byli pracownicy upadłej dwa lata temu żarowskiej „Organiki” nie chcą pogodzić się ze sprzedażą zakładu firmie, która chce go wyciąć i sprzedać **na żyletki** (NKJP – „Słowo Polskie. Gazeta Wrocławska” 28 V 2004).

Z przeglądu cytatów z połączeniem wyrazowym *na żyletki* wynika, że jest ono żywe do dziś i łączy się przede wszystkim z czasownikami *iść*, *pójść* oraz *ciąć*, *pociąć*¹², lecz występują też przykłady z: *nadawać się*, *oddać*, *pokrajać*, *przekazać*, *przerobić*, *przetopić*, *przeznaczyć*, *skierować*, *sprzedawać* czy *zamienić*. Zwroty *ktos pociął na żyletki coś* ze znaczeniem *pot.* ‘ktos przeznaczył na złom jakiś stary, nieużywany obiekt dużych rozmiarów’ oraz *ktos tnie na żyletki coś – pot.* ‘ktos przeznacza na złom jakiś stary, nieużywany obiekt dużych rozmiarów’ – rejestruje WSJP PAN, ilustrując oba połączeniami z: *czołg*, *prom*, *samochód*, *statek*¹³. Wskazany przez nas szeroki zakres łączliwości omawianego połączenia wyrazowego pozwala traktować je jednak jako wyrażenie określające *na żyletki* ‘na złom’, a nie komponent zwrotów, tym bardziej że w pewnych kontekstach (zwłaszcza w tytułach artykułów prasowych) występuje ono samodzielnie, z elipsą członu werbalnego, np.:

Browar **na żyletki**? [t] W zabrzańskiej firmie ludzie wciąż liczą na wejście inwestora (NKJP – „Dziennik Zachodni” 10 VII 2001).

Karoseria **na żyletki** [t] (NKJP – „Gazeta Krakowska” 3 VII 2004).

Broń **na żyletki** [t] (NKJP – „Dziennik Polski” 28 V 2005).

Auto **na żyletki** [t] (NKJP – „Dziennik Bałtycki” 5 VIII 2006).

A tramwaje **na żyletki** [t] (NKJP – www.epoznan.pl, 14 X 2011).

Plan dla Marynarki Wojennej: flota **na żyletki**, na nowe okręty poczekamy (NKJP – www.gazeta.pl, 30 III 2012).

12 W NKJP frekwencja tych leksemów jest następująca: *pociąć* 20, *ciąć* 2, *pójść* 15, *iść* 2.

13 Odnotujemy też, że PSWP pod hasłem *żyletka* podaje przykład użycia: „Okręt zakończył swój żywot, został zacumowany w stoczni remontowej i stąd chyba będzie przekazany **na żyletki**”, ale nie odnotowuje związku frazeologicznego *na żyletki* ‘na złom’.

3. *Na żyletkę / na żyletę*

Od lat 30. XX w. w tekstach polskich poświadczane jest także wyrażenie określające z członem żyletka w liczbie pojedynczej – *na żyletkę*. W gwarze przestępczej oznacza ono dwa rodzaje kradzieży: 1. ‘kradzież kieszonkow[ą] połączon[ą] z cięciem odzieży’; 2. ‘kradzież z włamaniem z użyciem żyletki do otwierania zamków’ (Stępniać 1993)¹⁴. Wariant *na żyletę* pojawia się dużo później. Ekscerpty pochodzące z uwzględnianych przez nas korpusów dokumentują wyrażenia tylko w pierwszym z tych znaczeń, poświadczając ich żywotność współcześnie:

Ja i ten pan, mój kolega wedle branży, obrobiliśmy pana dobrodzieja w tramwaju **na żyletkę** (FBL – „Przegląd Kresowy. Dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich” 1930, nr 39, s. 3).

Wcześniej tego dnia ukradła jeszcze jeden portfel. Miała przy sobie złodziejskie narzędzie – żyletkę specjalnie zaostrzoną z jednej strony. Właśnie „**na żyletkę**” okradano wcześniej w Oleśnicy (FBL – „Panorama Oleśnicka. Tygodnik Ziemi Oleśnickiej” 2002, nr 73, s. 2).

Wsiadają do autobusów z żyletkami, robią sztuczny tłok i przecinają torebki. Policja ostrzega przed kieszonkowcami, którzy – jak wszystko na to wskazuje – wrócili do starych, niespotykanych od wielu lat metod. [...] Niezauważony przez nikogo sprawca, po uprzednim przecięciu torby na zakupy, ukradł etui z dokumentami osobistymi mieszkańca gminy Rudziniec. Sprawca działał metodą „na krawca” albo „**na żyletkę**”. [...] Wraca stara metoda kradzieży „**na żyletkę**” (M – <https://wiadomosci.onet.pl/slask/kieszonkowcy-w-autobusach-kradna-metoda-na-zyletke-policja-ostrzega/gf5to3n>, 24 IV 2023).

Podobnie jest z damskimi torebkami przewieszonymi luźno na pasku przez ramię do tyłu. To też okazja dla złodzieja. Kiedyś były one przecinane i okradane. Teraz sposób „**na żyletę**” wyszedł w jakimś sensie z mody, gdyż torebki są wielokomorowe i złodziej nie ma pewności, że trafi w odpowiednie miejsce (NKJP – „Dziennik Polski” 23 II 2008).

14 W pierwszej definicji Stępniać wskazuje cięcie tylko odzieży, ale dotyczyć ono może też toreb, torebek itp.

4. *Przesiedzieć / wysiedzieć / odsiedzieć / wystać itp. na żyletkach / na żyletce / na żyletach*

W żadnym ze słowników nie zarejestrowano natomiast wariantywnych zwrotów *przesiedzieć / wysiedzieć / odsiedzieć / wystać itp. na żyletkach / na żyletce / na żyletach* w znaczeniu ‘przetrwać trudną lub niekomfortową sytuację’. Znaczenie to można zrekonstruować na podstawie następujących kontekstów:

Szukasz pracy sezonowej i możliwości dorobienia do stałej pensji w Polsce? To uszanuj to, że ja pracuję przez 7–10 miesięcy w roku. Miesiąc – dwa można **przesiedzieć** nawet **na żyletkach**, tak między sobą rozmawiają opiekunki. I to jest prawda (G – <https://arbeitslandia.pl/blog/kilka-uwag-dla-pracujacych-w-opiece-sezonowo>, 18 XI 2025).

Nic nie jesteśmy im winni. To oni nam są winni odpowiedź na pytanie, po kiego licha im to było? Pięć miechów jedna z drugim **na żyletkach przesiedzieć** mogli, a ocalałoby miasto! Ale nie – Polak niestety i przed i po szkodzie... wiecie co (G – <https://wiadomosci.wp.pl/spelniamy-marzenie-powstanca-przylacz-sie-do-nas-66660335290144a>, 31 VII 2021).

– Bywało znacznie gorzej i ludzie sobie jakoś radzili. Do mycia i zmywania można sobie nagrzać wody – twierdzi Czesław Mikołajewicz z Leszna. – Przez te kilka dni to **na żyletkach da się wysiedzieć**. A przegląd sieci ciepłej trzeba robić obowiązkowo po to, by zimą nie było problemów – dodaje Krystyn Waniurski (NKJP – „Gazeta Poznańska” 6 VI 2006).

No i już jestem spokojny, przecież – jak mówią starzy garownicy – rok to **się odsiedzi** na parapecie i **na żyletkach** (FBL – *Wołowskie obrazki ze stanu wojny polsko-jaruzelskiej 1981–1989*, Wrocław 2017, s. 114).

Modne przed laty powiedzonka zaczynają wychodzić z użytku. Już nie mawia się, że „rok nie wyrok, dwa lata jak dla brata”, albo że „rok to i na kiblu **można przesiedzieć**, albo i **na żyletce**” (NKJP – „Gazeta Wyborcza” 8 VII 1994).

– Powiem wam tylko tyle: mam gdzieś tę zabawę w wojnę. Niech się inni nią przejmują. Ja swoje dwa lata potrafię nawet gołą dupą **na żyletce przesiedzieć**! – powiedział czwarty z siedzących w przedziale poborowych. Do tej pory milczał, gdyż był z natury nieśmiały, ale wypity alkohol skutecznie rozwiązał mu język (G – https://ridero.eu/pl/books/ostatni_rezerwista/freeText, 18 XI 2025).

Mężowidło przyjechało po mnie komunikacją i przywiozło mnie do domu moim samochodem. Po 34 godzinach ciurkiem w robocie. Jutro też idę, na 7,5 godziny, tyle

to **na żyletce można przesiedzieć** (G – <https://forum.jestemfit.pl/odchudzanie-40-stce/8761-piecdziesieciolatki-odchudzamy-sie-nadal-311.html>, 2 VII 2017).

– Długo garujesz? / – Kończę piąty miech. / – Małe piwo – mruknąłem z odcieniem wyższości. – Co to jest? **Na żyletach wystoję**. Cały czas pod celką? / – Nie, arbajtowałem trochę (FBL – „Dziennik Bałtycki” 1970, nr 86, s. 5).

Wynika z nich, że dyskomfort dotyczyć może przebywania w miejscu odosobnienia (więzieniu, internowaniu), ale też w różnych innych sytuacjach (np. w pracy). Nie udało nam się ustalić czasu pojawienia się tego związku w polszczyźnie; najstarszy ekscerpt pochodzi z 1970 r., a zwroty te są obecne także we współczesnej polszczyźnie.

5. *Wyprasować itp. na żyletkę / na żyletę*

W słownikach nie odnotowano również zwrotu *wyprasować itp. na żyletkę / na żyletę* w znaczeniu ‘wyprasować itp. dokładnie, precyzyjnie, bez zagniecen’, jak w rzadkich korpusowych przykładach:

A więc odsztafirowali się miejscowi w nienagannie skrojone garnitury, kanty spodni odprasowane „**na żyletkę**”, czarne pantofle świecą jak lustro (FBL – „Nowiny Rzeszowskie” 1968, nr 29, s. 3).

Do sali wchodzi Monika, uśmiech nie znika jej z twarzy. Za Moniką podąża Iljicz Lenin. Kant w spodniach zaprasowany **na żyletkę** (NKJP – „Polityka” 23 IX 2006).

Koszula wyprasowana **na żyletkę**, mundur z pagonami [...] (M – www.interia.pl, 29 IV 2014).

Przecisnęła się między klasycznymi marynarkami i spodniami zaprasowanymi **na żyletę** (KWJP – L. Stefek, *AnieleNIE*, Będzin 2018).

Choć liczba poświadczeń tego związku w tekstach jest niewielka, to – jak widać – funkcjonuje on także we współczesnej polszczyźnie.

6. *Na żyletkę / na żyletki / na żyletce / na żyletę (o odległości w przestrzeni)*

W połowie XX w., niezależnie od wcześniej wskazanych, wykształciło się nowe znaczenie wariantywnego wyrażenia *na żyletkę / rzadziej na żyletki* odnotowane

w WSJP PAN: *pot.* ‘tak, że obiekt, o którym mowa, znajduje się w minimalnej odległości od drugiego’¹⁵. Pierwotnie odnosiło się ono do rzeczywistej niewielkiej odległości w przestrzeni, zwłaszcza w ruchu drogowym i powietrznym. Ukazują to kolokacje w zakładce „Połączenia” w WSJP PAN (*jeździć, parkować, wyprzedzać; minąć się na żyletkę*) oraz zebrane przez nas wyimki z korpusów:

W ostrym nurku na otwartych hamulcach, w ślizgu położonym „na żyletkę”, albo wreszcie w głębokiej, ciasnej spirali, schodzą szybowce z wysokości i lądują sprawnie jeden po drugim (FBL – „Skrzydła i Motor. Tygodnik młodzieży lotniczej” 1950, nr 51–52, s. 4).

Włosi w ogóle niezbyt przejmują się przepisami ruchu drogowego. Jeżdżą „na żyletkę” – auta wychylają się na skrzyżowanie niezależnie od koloru światła, motocykliści często brną pod prąd (NKJP – „Gazeta Wyborcza” 7 V 1993).

Autobusy pod szpitalem jeżdżą „na żyletkę”, a kierowcy wnioskują o zmiany obowiązujących tam zasad (FBL – „Głos Pomorza” 2018, nr 42, s. 5).

Znaleźć wolne miejsce na starówce to loteria. Raz na jakiś czas uda się po kilku minutach. Znacznie częściej dopiero po kilkunastu, a jak ktoś nie umie parkować na żyletkę potrzebuje aż kilkudziesięciu (M – <https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-w-toruniu-kierowcy-walcza-z-turystami,nId,332706,2IV2011>).

Klasyka, skakanie z pasa na pas, na żyletkę, tuż komuś pod maskę i wszystko ok, póki ktoś nagle nie zahamuje i cyk...brakuje tych paru metrów i ułamek sekundy na reakcję (M – <https://www.trojmiasto.pl/raport/Kolizja-na-obwodnicy-Trojmiasta-rt129847.html,26IV2019>).

Natomiast wykonywanie takich manewrów jak loty w odwrotnej pozycji, do góry kołami, loty „na żyletkę”, kiedy model leci skrzydłami w pionie, ale równolegle do ziemi, czy na przykład łączenie przewrotu przez skrzydło z wykonaniem beczki sterowanej w pionie w górę, przejście do szybkiej beczki zewnętrznej w pionie w dół i wyjście do lotu odwróconego, co nie każdy od razu jest w stanie sobie wyobrazić, wymagało wielu godzin latania i powtarzania manewrów setki razy (NKJP – „Głos Siemiatycz” 28 III 2008).

15 W tym znaczeniu WSJP PAN rejestruje też wyrażenie *na gazetę*. W FBL znajdujemy nadto poświadczenie z wariantem *na żyletę*: „Prawdziwy podziw jednak wzbudzili u mnie Hiszpanie umiejętnością parkowania. Wszędzie parkuje się tam «na żyletę», czego kosztem jest powszechność rys i wgnieceń na karoserii” („Nowiny Jeleniogórskie. Tygodnik społeczny” 2000, nr 38, s. 12).

– Wiadomo, że tutaj się jeździ **na żyletki** – przyznał nam w piątek dyżurny ruchu MPK. [...] Jeżdżenie **na żyletki** oznacza właśnie delikatne złożenie lusterka [...] (M – www.onet.pl, 2 IV 2011).

Alvaro Bautista nie był w stanie wykorzystać przepychanki pomiędzy prowadzącymi i przez cały czas szukał miejsca do ataku. Cała trójka jechała dosłownie **na żyletki**, ale dopiero na rozpoczęciu 16. okrążenia Rea zaatakował Razgatlioglu i powrócił na czoło wyścigu (M – www.scigacz.pl, 23 IV 2022).

W tym znaczeniu funkcjonuje też postać związku z komponentem *żyleta*:

Prawdziwy podziw jednak wzbudzili u mnie Hiszpanie umiejętnością parkowania. Wszędzie parkuje się tam „**na żyletę**”, czego kosztem jest powszechność rys i wgniecenia na karoserii (FBL – „Nowiny Jeleniogórskie. Tygodnik społeczny” 2000, nr 38, s. 12).

Tir pędzi za tirem, z bocznej drogi samochody wciskają się na „czwórkę” **na „żyletę”**, bo innym sposobem trudno włączyć się do ruchu (NKJP – „Dziennik Polski” 1 II 2008).

Najrzadszym wariantem wyrażenia w tym znaczeniu jest *na żyletce*:

Czy wiecie, co to jest lot **na „żyletce”**? Wybałuszyli oczy nie rozumiejąc. Patrzcie na te dwa fabryczne kominy stojące tam za drzewami. Może czasem wypaść tak, że trzeba będzie pomiędzy nimi przelecieć (FBL – „Skrzydła. Zjazd Lotników Polskich” 1978, s. 12).

Najwięcej wywrotek uczestnicy zawodów [motocyklowych – A.P.-K. i M.W.-S.] zaliczyli natomiast na sekcji z belek, które ułożone zostały w wyraz TADDY. – Skala trudności toru nie ma znaczenia, nawet najprostsze ściganie się w kółko jest „**na żyletce**”. Ten tor był moim zdaniem świetny – ocenił 6-krotny mistrz świata w Super-Enduro (FBL – „Głos Pomorza” 2016, nr 289, s. 26).

7. *Na żyletki ‘z niewielką różnicą, na styk’*

W XXI w. ze znaczenia realnego ‘w bliskiej odległości’ frazeologizmu *na żyletki* wykształciło się – nieodnotowane dotąd w słownikach – znaczenie przenośne, abstrakcyjne ‘z niewielką różnicą, na styk’. Używa się go potocznie w kontekstach związanych z rywalizacją sportową, a ostatnio też z walką wyborczą. Realia sportowe reprezentują przykłady:

– Oczywiście, że się denerwowałem. Pierwszy raz w konkursie drużynowym na tak dużej imprezie jechałem jako jeden z ostatnich – opowiadał potem Kamil. – Nie wiedziałem, jaka jest różnica, ale wiedziałem, jakie miejsce zajmujemy i jakie mamy szanse. Walka była **na żyletki**, a presja większa niż kiedykolwiek (FBL – „Głos Pomorza” 2015, nr 50, s. 25).

Polak stanął na podium konkursu w Ga-Pa i wdarł się na trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Turnieju Czterech Skoczni. Strata Kamila Stocha do Ryoyu Kobayashiego jest duża. „Było **na żyletki**” – jak wyraził się Stoch, by udowodnić, że 22-letni japoński lider Pucharu Świata i TCS nie jest poza zasięgiem reszty stawki (KWJP – „Gazeta Wyborcza” 2 I 2019).

– Nie ma tu żadnej zawodniczki, która nie miała wybitnych wyników w tym roku. Każdy mecz będzie **na żyletki** – mówiła Iga Świątek przed startem Turnieju Mistrzyń (M – www.sport.pl, 10 XI 2021).

Początek drugiej partii był zdecydowanie bardziej wyrównany. Gemy toczyły się „**na żyletki**”, a jako pierwszą szansę na przełamanie uzyskała 22-letnia Rosjanka, jednakże Fręch posłała wówczas pierwszego asa w tym spotkaniu (M – <https://www.sport.pl/tenis/7,64987,30685793,75-minut-i-po-sprawie-frech-dolaczyla-do-swiatek-i-linette.html>, 10 II 2024).

Genialna akcja Jonassona, który poszedł z rywalami „**na żyletki**” na wyjściu z pierwszego łuku. Stachyra na drugiej pozycji do końca odpierał ataki Nichollsa. Szał radości w gdańskim obozie! (M – www.trojmiasto.pl, 5 V 2013).

Kiedy dwa zespoły walczą „**na żyletki**”, bo mają za sobą słaby sezon, to można spodziewać się emocji (M – <https://tarnow.naszemiasto.pl/torus-wybrzeze-gdansk-z-unia-tarnow-wygralo-w-dramatycznych/ar/c2-8811661>, 11 V 2022).

Zakres łączliwości tego wyrażenia jest bardzo szeroki, por. w powyższych cytatach: *być, pójść, toczyć się, walczyć, walka na żyletki*, a także tu niezilustrowane: *iść, gra, grać, mecz, rozstrzygać się, wejście* itp. *na żyletki*. Nie budzi zatem wątpliwości jego status jako samodzielnego frazeologizmu, a nie komponentu innych frazemów.

Wyrażenie to przekroczyło już jednak granice kontekstów sportowych i często używane jest w odniesieniu do walki wyborczej. Obrazują to następujące fragmenty tekstów:

[...] a w wyborach prezydenckich to leciała **na żyletki** z Rafałem (M – www.wykop.pl, 24 XII 2021).

To będzie kampania na emocje, a wynik będzie „**na żyletki**” – mówią nam politycy Koalicji Obywatelskiej (M – <https://3oopolityka.pl/pl/stan-gry/2025-01-10/stan-gry-rz-o-cbos-pis-z-najlepszym-wynikiem-od-wyborow-gadek-stanowski-uderzy-w-mentzena-jak-tir-w-tico-polityk-ko-w-onecie-holownia-juz-gra-do-bramki-pis,10I2025>).

Tutaj zwracam się do wszystkich komentatorów – powiedział Rafał Trzaskowski w Białymstoku. – To jest olbrzymia różnica w II turze. Ja uważam, że w II turze będzie **na żyletki** – ocenił (M – <https://3oopolityka.pl/pl/live/2024-11-20/14-a-8-to-olbrzymia-roznica-trzaskowski-o-wynikach-prezydenckiego-sondazu-ko,20XI2024>).

Na końcu to będzie bój **na żyletki** – ocenił wiceszef PO Cezary Tomczyk (M – <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/spiecie-politykow-poszlo-o-azyl-na-bialorusi-dla-tomasza-szmydta-relacja-na-zywo/9p05we2,23XI2024>).

A, jak słyszymy w sztabie, inaczej podchodzi się do kandydatów, gdy różnica między nimi jest „**na żyletki**”, a inaczej gdy jest np. dwucyfrowa (M – <https://wydarzenia.interia.pl/wybory/prezydenckie/news-tusk-zmienia-termin-marszu-w-pis-odetchneli-z-ulga-wiemy-dla,nId,21385365,2IV2025>).

Trzaskowski i Nawrocki idą łeb w łeb. To może być wynik „**na żyletki**” [t] (M – <https://www.tvp.info/86987181/wybory-prezydenckie-2025-politolodzy-wyjasniaja-dlaczego-trzaskowski-i-nawrocki-ida-leb-w-leb-w-sondazach,30V2025>).

W kampanii prezydenckiej w roku 2025 określenie *na żyletki* było tak częste, że opatrywano je komentarzami metatekstowymi typu:

Kampania prezydencka jest na ostatniej prostej. Wynik pierwszej tury i sondaże wskazują, że walka między Rafałem Trzaskowskim, a Karolem Nawrockim jest niezwykle wyrównana. Kandydaci idą łeb w łeb. **Jest – jak to mówi się w przestrzeni publicznej – „na żyletki”** (M – <https://konkret24.tvn24.pl/polityka/inflacja-push-backi-800-plus-sprawdzamy-slowa-premiera-st8474190?source=rss,24V2025>).

Zwyciężyliśmy, chociaż myślę, że **do języka polskiego i języka polskiej polityki wej-
dzie to sformułowanie „na żyletki”** – powiedział kandydat KO Rafał Trzaskowski po ogłoszeniu sondażowych wyników wyborów na prezydenta (M – <https://wpolityce.pl/polityka/731210-relacja-policzono-100-proc-glosow-nawrocki-zwycieza,1VI2025>).

W ósmym zeszycie „Poradnika Językowego” z roku 2025 związek ten – wraz z innymi „powyborczymi nabytkami językowymi”: *nie uważam nic* oraz *cóż szkodzi obiecać* – opisuje Agnieszka Piela (2025: 104–105).

8. *Na żyletkę / na żyletę* w pozostałych znaczeniach

Wyrażenia określające z komponentami *żyletka* i/lub *żyleta* w liczbie pojedynczej, czyli *na żyletkę* oraz *na żyletę*, funkcjonują współcześnie w jeszcze innych znaczeniach niż dotąd wskazane, również nieobecnych w słownikach. Spójrzmy na konteksty:

Jeśli zawieramy z deweloperem umowę przedwstępną na mieszkanie i wpłacamy zaliczek, w określonym w niej terminie trzeba „dopiąć” transakcję, zawierając właściwą umowę w formie aktu notarialnego. Do tego konieczna jest zgoda banku na udzielenie kredytu. – Zdarza się, że klienci **podpisują umowy „na żyletkę”, czyli z bardzo krótkim terminem wpłaty** – dodaje Białek (M – <https://www.money.pl/banki/staraja-sie-o-rzadowy-kredyt-na-mieszkanie-moga-stracic-tysiace-zlotych-6938590356691073v.html>, 6 IX 2023).

W przyszłym roku z oferty miały zniknąć dwa popularne modele – V-Strom 650 i SV 650. Powód? Prosty – norma euro 5, której nie spełnia żaden z tych motocykli. Suzuki postanowiło jednak swoim sposobem podłubać coś przy obu sprzętach i finalnie wyszło im, że oba **dosłownie na żyletkę wpasują się w unijne wymagania** (M – <https://www.scigacz.pl/Suzuki,V-Strom,650,i,SV650,2021,Rzedowka,jeszcze,nie,w,przyszlym,roku,39568.html>, 8 X 2020).

Wydaje się, że definicję tego znaczenia można sformułować następująco: ‘ledwie; w taki sposób, że niewiele brakuje do tego, by zdarzyło się to, o czym mowa’¹⁶.

Wyrażenia *na żyletkę / na żyletę* występują też w tekstach w znaczeniu ‘bardzo wyraziście, ostro’, które semantycznie współgra ze wspomnianymi wcześniej porównaniami odnoszącymi się do wyrazistości monitora, obrazu, zdjęcia itp.: *ostry jak żyletka / żyleta, ostrość jak żyleta* i *ostrzyć jak żyleta*¹⁷. Oto fragment wypowiedzi fotografa:

Na temat Tamrona powiem tylko tyle że poprzednio byłem użytkownikiem optyki firmowej do Canona a mianowicie 28-105USM f3,5-45 i byłem z niej niezadowolony pod względem jakości ostrzenia (czytaj ostrości odbitek) zależało mi na **obiektywie który ostrzył by na „żyłkę”** a nie „soft” i Tamron spełnił moje oczekiwania (NKJP – Usenet, 11 VII 1998).

Natomiast połączenie *na żyletę* spotkać można w socjolekcie karcianym jako określenie jednego ze sposobów oznaczania kart w nieuczciwej grze, co obrazuje cytat:

¹⁶ Definicję zbudowaliśmy na wzór definicji słowa *ledwie* w WSJP PAN.

¹⁷ O ostrym zdjęciu por. też *żyleta* w WSJP PAN w znaczeniu 4 (zob. też przyp. 6).

– na klapę – ukrywanie kilku kart na kolanach, w rękę i uzupełnianie nimi kart otrzymanych z rozdania / – **na żyłetę** – delikatne przycinanie rogów lub brzegów karty (NKJP – „Dziennik Bałtycki” 2 I 2004).

9. Inne związki frazeologiczne z komponentami *żyletka* i *żyleta*

Zwróćmy też uwagę na dwa związki frazeologiczne z komponentem *żyletka* odnotowane w słownikach polszczyzny potocznej. Młodzieżowy zwrot *pociąć się różową żyłetką w czaszki* obecny jest w *Słowniku slangu i mowy potocznej* z wyjaśnieniem: „Określenie to jest używane, gdy jakiejś osobie coś się stało i ona uważa to za tragedię. Czasem używane też na odczepkę” i przykładowym cytatem:

X: WiDzIaŁaM wCzOrAj MoJeGo DaMiAnKa Na MiEŚCiE z JaKąŚ bLoNdYnĄ ;((((Y: To straszne! Idź się **potnij różową żyłetką w czaszki** (<https://www.miejski.pl>, 6 IX 2025).

Wyszukiwarka Google pozwala wskazać jeszcze dwa poświadczenia:

„Niektórzy **potną się różową żyłetką w czaszki**” [t] [...] Planuje też zmianę strony z nową płytą, widziałam, że niektórzy forumowicze **potna się różowa żyłetka w czaszki**... bo nie będzie już fioletowego forum (G – https://www.pudelek.pl/art-ku/8732/niektorzy_potna_sie_rozowa_zyletka_w_czaszki/, 6 III 2008).

ludwik mnie dobił, idę się **pociąć różową żyłetką w czaszki** ;< (G – <https://wykop.pl/wpis/2090319/ludwik-mnie-dobil-ide-sie-pociac-rozowa-zyletka-w->, 16 VII 2009).

Z kolei wyrażenie porównawcze *chudy jak żyletka* ‘bardzo chudy’ (jako wariant związku *chudy jak widelec*) uwzględnione zostało w *Słowniku polszczyzny potocznej* Macieja Czeszewskiego (2006), pisze też o nim w swoim artykule Maria Roszak (2013: 270), lecz w tekstach internetowych jedyny cytat dotyczy ryb:

Zatoka Pucka pełna chorych ryb? Rybacy biją na alarm, a ministerstwo zleci kontrolę [t] W sieci trafiają owrzodzone sztuki i **chude jak żyletka** flądry (G – https://hel.naszemiasto.pl/zatoka-pucka-pelna-chorych-ryb-rybacy-bija-na-alarm-a/ar/c8-4315760,17_XI_2017).

W słownikach ogólnych i socjolektalnych nie odnotowano natomiast czterech kolejnych związków frazeologicznych z komponentami *żyleta* i *żyletka*.

W polszczyźnie potocznej funkcjonuje zwrot *chodzić jak żyleta* stosowany w odniesieniu do pracy urządzeń mechanicznych i oznaczający ‘bardzo sprawnie działać’. Jego użycie poświadczają następujące konteksty:

Trzeba tu dodać iż dwa ostatnie obiektywy zaniósłem do serwisu dla świętego spokoju gdyż wizualnie i mechanicznie nie wykazywały żadnych oznak zmęczenia. Cały komplet **chodzi jak żyleta** – żadnych problemów mechanicznych (NKJP – Usenet, 5 II 2005).

Strażacy blisko rok zabiegali o nowy samochód pożarniczy. Po tym, jak skradziono im i podpalono nyskę. Sprowadzony z Niemiec mercedes **chodzi jak żyleta** (FBL – „Kulisy Powiatu Kluczbork-Olesno” 2010, nr 38, s. 16).

W slangu internetowym, zwłaszcza w języku subkultury emo, obecna jest fraza *idę się pociąć z żyletką*, używana zwykle ironicznie w sytuacji „załamania” z powodu drobnych niedogodności, kłopotów itp. w kontekstach typu: „Komputer się zawiesza, **idę się pociąć z żyletką**”, „Cola mi się skończyła, **idę się pociąć z żyletką**”¹⁸.

Od młodych użytkowników polszczyzny uzyskaliśmy informację, że na określenie niskiego wzrostu stosuje się między innymi lekceważące wyrażenie *metr i żyletka*, ale nie znalazłyśmy na nie potwierdzenia tekstowego.

W korpusie MoncoPL występuje też trudny dla nas do zdefiniowania związek wyrazowy *okrakiem na żyletce* we fragmentach tekstów dotyczących polityki i gospodarki:

Zjeżdżający do Elbląga politycy, publicznie wychwalający prezydenta i władze samorządowe demonstrują jedynie, że nie mają pojęcia o rzeczywistości i problemach naszego miasta. Że nadal wszystko jest powierzchownym picem. Dotyczy to tak samo PO jak i PSL. **Okrakiem na żyletce** ulokowała się Lewica, ale naprawdę wszyscy mają nas równo gdzieś (M – <https://www.portel.pl/wiadomosci/remontowanie-czy-pacykowanie-copiatkowy-felieton-marii-kasprzyckiej/116239>, 21 I 2020).

To się nie dzieje naprawdę – pomyślałam oglądając prezentację „samorządowego modelu zaopatrzenia Elbląga w ciepło”. Najpierw prezes EPEC przedstawił pana Żurka, który usiadłszy **okrakiem na żyletce** postanowił reprezentować tak EPEC, jak i międzynarodowy koncern IFL (M – <https://www.portel.pl/wiadomosci/nadzwyczajna-chmura-absurdu-copiatkowy-felieton-marii-kasprzyckiej/116950>, 6 III 2020).

18 Dziękujemy dr Monice Peplińskiej z UKW w Bydgoszczy za podanie nam tego związku wraz z przykładami.

Podobną funkcję pełni wyrażenie rzeczownikowe *rozkrok na żyletce* odnalezione w internecie przez wyszukiwarkę Google:

– Zapłacę! Zapłacę! Ty, jakby co... Dla mnie to siódemka... Dla ciebie dwójka... jakby co. Mówię ci, mam **rozkrok na żyletce**. – Fanga spowaźniał nagle, zmienił ton, zwrócił się do Kurtza jak przyjaciel. – Kurtz, co ty? Od siedzenia w pierdłu to my jesteśmy... (G – <https://sjp.pwn.pl/korpus/zrodlo/jakby%20co;1537,2;617.html>; Marek Miller, *Pierwszy milion, czyli chłopcy z Mielczarskiego*, Warszawa 1999).

Wydaje się, że znaczenie obu związków może być bliskie semantyce przysłowia *Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek* 'ktoś – ze względu na własny interes – chce zadowolić dwie przeciwstawne strony' (WSJP PAN).

Podsumowanie

Przypomnijmy, że celem artykułu było potwierdzenie naszej hipotezy o bogactwie frazeologizmów z komponentem *żyletka* (i wariantywnie *żyleta*) funkcjonujących w polskich tekstach na przestrzeni ostatnich stu lat. Weryfikacja tej hipotezy dała wynik pozytywny. Okazało się, że we współczesnej polszczyźnie obecnych jest – z różną frekwencją, choć nie prowadziłyśmy szczegółowych badań kwantytatywnych – około 20 frazemów i idiomów stanowiących odrębne jednostki leksykalne¹⁹. Zdecydowanie przeważają wśród nich wyrażenia – liczne określające: (*ostry*) *jak żyletka/żyleta* 'bardzo ostry (w różnych, także synestezyjnych znaczeniach)', *na żyletce* 'na złom', *na żyletkę/żyletę* – o dwu typach kradzieży, *na żyletkę/żyletki/żyletę* 'w minimalnej odległości', *na żyletce* 'ts.', *na żyletki* 'z niewielką różnicą (o rywalizacji sportowej i wyborczej)', *na żyletkę* 'ledwie', *na żyletkę/żyletę* 'bardzo wyraziście', *chudy jak żyletka* 'bardzo chudy', *metr i żyletka* 'o wzroście: niski', *okrakiem na żyletce* 'zadowolając dwie przeciwstawne strony' i jedno rzeczownikowe: *rozkrok na żyletce*. Funkcjonują też zwroty: *przesiedzieć/wysiedzieć/odsiedzieć/wystać* itp. *na żyletkach/żyletce/żyletach* 'przetrwąć', *wyprasować* itp. *na żyletkę/żyletę* 'wyprasować' itp. dokładnie, precyzyjnie, bez zagnieceń', *chodzić jak żyleta* 'sprawnie działać' i *pociąć się różową żyletką w czaszki* 'prześmiewczo o wyolbrzymianiu jakiejś sytuacji' oraz jedna fraza *idę się pociąć z żyletką*. Wszystkie związki należą do potocznego rejestru polszczyzny, nieliczne reprezentują różne socjolekty (przestępczy, karciany, młodzieżowy, fotograficzny), a wyrażenie *na żyletki* 'na złom' z socjolektu marynarского przeszło do polszczyzny ogólnej.

19 Za Mirosławem Bańką przyjmujemy, „że leksemów jest tyle, ile znaczeń, innymi słowy – że nie ma leksemów wieloznacznych” (Bańko 2002: 26).

Na podstawie danych z uwzględnionych w badaniu korpusów ostrożnie przyjąć można, że najwcześniej w języku polskim pojawiły się wyrażenia (*ostry*) *jak żyletka* (w dwudziestoleciu międzywojennym) i *na żyletki* ‘na złom’ (tuż po drugiej wojnie światowej).

Rzeczywistość tekstowa w odniesieniu do frazeologii z komponentami *żyletka* i *żyleta* okazała się znacznie bogatsza niż notacje leksykograficzne. Spośród słowników ogólnych w WSJP PAN zarejestrowano *na żyletkę* ‘tak, że obiekt, o którym mowa, znajduje się w minimalnej odległości od drugiego’, *na żyletki* ‘na złom’ jako składnik zwrotów *ktoś pociął na żyletki coś* i *ktoś tnie na żyletki coś* w znaczeniu ‘przeznaczyć/przeznaczać na złom’ oraz wśród kolokacji w zakładkach „Połączenia” *ostry jak żyletka* i *ostry jak żyleta*. W PSWP odnotowano z kolei *ostry jak żyletka*, ale tylko w odniesieniu do ostrości obrazu monitora. We frazeografii jedynie w dwu słownikach – *Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego* P. Müldnera-Nieckowskiego i *Wielkim słowniku frazeologicznym* P. Flicińskiego – udokumentowano wyrażenie porównawcze *ostry jak żyletka* w znaczeniu ‘bardzo ostry’ (z cytatami dotyczącymi zmysłu dotyku). W pierwszym zarejestrowano również *ostry jak żyleta* 1. *posp.* ‘osoba stanowcza, energiczna, też: złośliwa, wymagająca, inteligentna’; 2. *posp.* ‘coś, co robi wrażenie’, a w drugim *ostry jak żyletka* w znaczeniu ‘o celnych słowach, wypowiedziach osoby bardzo pewnej siebie’.

W słownikach socjolektów znalazły się jeszcze *na żyletkę* – o dwu typach kradzieży (Stępnia 1993) – i *pociąć się różową żyletką w czaszki* ‘prześmiewczo o wyolbrzymianiu jakiejś sytuacji’ (*Słownik slangu...*), a w *Słowniku polszczyzny potocznej* M. Czeszewskiego (2006) porównanie *chudy jak żyletka* ‘bardzo chudy’. Uboga dokumentacja leksykograficzna frazeologizmów z komponentami *żyletka* i *żyleta* świadczy o skomplikowaniu lingwistycznej materii, jaką stanowią spetryfikowane połączenia wyrazowe.

Skróty

[t] – tytuł lub śródtytuł w tekście źródłowym

Źródła

FBL: FBL Riserch (Odkrywka), [on-line:] <http://odkrywka.pl> (dostęp: październik–grudzień 2025).

G: Google, [on-line:] <https://www.google.pl> (dostęp: październik–grudzień 2025).

KWJP: Korpus Współczesnego Języka Polskiego, [on-line:] https://kwjp.ipipan.waw.pl/que-ry_corpus/21/ (dostęp: październik–grudzień 2025).

M: MoncoPL, [on-line:] <http://monco.frazeo.pl/index> (dostęp: październik–grudzień 2025).

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <https://nkjp.pl> (dostęp: październik–grudzień 2025).

Literatura

- BAŃKO M., 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- BAŃKO M., 2004, *Słownik porównań*, Warszawa.
- CZESZEWSKI M., 2006, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa.
- DZIENISIEWICZ D., GRALIŃSKI F., ŚWIETLIK K., 2018, *System Odkrywka jako innowacyjne narzędzie informatyczne do badania polskiej leksyki potocznej. Przykłady zastosowania*, [w:] A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski (red.), *Kultura komunikacji potocznej w językach słowiańskich*, „Kultura Komunikacji Językowej”, 5, Poznań, s. 35–49.
- FLICIŃSKI P., 2012, *Wielki słownik frazeologiczny*, Poznań.
- GRALIŃSKI F., 2019, *Against the Arrow of Time. Theory and Practice of Mining Massive Corpora of Polish Historical Texts for Linguistic and Historical Research*, Poznań.
- GRALIŃSKI F., DZIENISIEWICZ D., WIERZCHOŃ P., 2017, *U bram lingwistycznej szczęśliwości, czyli kulisy projektu Odkrywka: cyfrowe zasoby kultury jako źródło mas danych językowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica” IX, t. 1, s. 51–62, <https://doi.org/10.24917/20816642.9.1.3>.
- GRALIŃSKI F., WIERZCHOŃ P., 2018, *Odkrywka, czyli leksykografia diachroniczna live*, [w:] M. Bańko, H. Karaś (red.), *Między teorią a praktyką. Metody współczesnej leksykografii*, „Biblioteka Prac Filologicznych (2018)”, t. 1, Warszawa, s. 59–69, <https://doi.org/10.31338/uw.9788323535492>.
- https://pl.wikipedia.org/wiki/King_Camp_Gillette (dostęp: 4 II 2026).
- KIERAŚ W., MARCINIAK M., ŁAZIŃSKI M., WOLIŃSKI M., BOJAŁKOWSKA K., EŻŁAKOWSKI W., KOBYLIŃSKI Ł., KOMOSIŃSKA D., KRASNOWSKA-KIERAŚ K., RUDOLF M., TOMASZEWSKA A., WOŁOSZYN J., ZAWADZKA-PALUEKTAU N., 2025, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Dekada 2011–2020*, „Język Polski” V, z. 2, s. 5–20, doi: <https://doi.org/10.31286/JP.001055>.
- KOPALIŃSKI W., 1996, *Słownik eponimów, czyli wyrazów odmiennych*, Warszawa.
- LEWICKI A.M., PAJDZIŃSKA A., 2001, *Frazeologia*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 315–333.
- MÜLDNER-NIECKOWSKI P., 2003, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- PĘZIK P., 2020, *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*, „Forum Lingwistyczne” 7, s. 133–150, <http://doi.org/10.31261/FL.2020.07.11>.
- PIELA A., 2025, *Polshczyzny powyborcze nabytki językowe*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 99–108, <http://doi.org/10.33896/PolJ.2025.8.7>.
- PRZEPÍÓRKOWSKI A., BAŃKO M., GÓRSKI R.L., LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK B. (red.), 2012, *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, praca zbiorowa, Warszawa.
- PSWP: H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 50, Poznań 2005.
- ROSZAK M., 2013, *Grubość i chudość w polszczyźnie*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” VIII, s. 265–275.
- Słownik slangu i mowy potocznej*, [on-line:] <https://www.miejski.pl> (dostęp: 6 XI 2025).
- STĘPNIAK K., 1993, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 6 XI 2025).

About Older and Newer Phraseologisms with the Components *żyletka* and *żyleta*

Abstract

The authors of this article present approximately 20 phraseologisms with the components *żyletka* and *żyleta* ('razor blade'). Their history begins in the interwar period (*ostry jak żyletka* ('as sharp as a razor blade')). Immediately after World War II, the term *na żyletki* ('for scrap metal') appeared, while the phraseologisms with the component *żyleta* appeared only in the second half of the 20th century. Among the phraseologisms discussed, defining expressions predominate, with verb phrases being less common, and noun expressions and phrases being the rarest. All phrases belong to the colloquial register of Polish; a few represent various sociolects (criminal, card, youth, photography), while the term *na żyletki* has migrated from the naval sociolect into general Polish. Today, the term *na żyletki* appears in Polish in many meanings, evolving from the meaning 'within a short (spatial) distance'. The high turnout during the 2025 presidential election contributed to the popularity of one of these meanings 'with a slight difference.' Only a small part of the collection of phraseologisms analysed in the article was recorded in general and specialised dictionaries of the Polish language.

Witold Kieras 

Instytut Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
witold.kieras@ipipan.waw.pl

STYL I STRATEGIA KOMUNIKACJI WYBORCZEJ W PRZEMÓWIENIACH KAMPAJNYCH JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO I DONALDA TUSKA Z PERSPEKTYWY KWANTYTATYWNEJ

Słowa kluczowe: cechy kluczowe, przemówienia polityczne, lingwistyka korpusowa

Keywords: key features, political speeches, corpus linguistics

Wprowadzenie

Język polityki, zwłaszcza komunikacji polityków z wyborcami, to jeden z najważniejszych elementów dyskursu publicznego i jeden z tematów chętnie podejmowanych przez różnych badaczy języka. Niniejszy artykuł jest próbą ilościowego uchwycenia różnic w stylu komunikacji z wyborcami w czasie kampanii wyborczej dwóch polityków, którzy ukształtowali scenę polityczną w Polsce w ostatnich 20 latach: Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska. Spróbuję pokazać, jak za pomocą łatwych do policzenia wykładników gramatycznych zaobserwować można nieco ogólniejsze i trudniej uchwytnie cechy stylu komunikacji politycznej. Punktem wyjścia do badań jest korpus 97 przemówień wygłoszonych w czasie kampanii wyborczej w 2023 r. przez obu polityków, które zostały zebrane z serwisu YouTube, automatycznie przetranskrybowane i skompilowane do postaci korpusu w aplikacji Korpusomat.eu. Znakowanie lingwistyczne posłuży jako źródło kwantyfikowalnych cech, które z kolei będą punktem wyjścia do dalszych analiz.

1. Dane i metoda badawcza

Materiał badawczy stanowi korpus przemówień wygłoszonych przez J. Kaczyńskiego i D. Tuska w czasie kampanii wyborczej do parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej między 10 marca i 14 października 2023 r., czyli od momentu, gdy partia rządząca zapowiedziała początek swoich spotkań z wyborcami i *de facto* początek kampanii, aż do ciszy wyborczej przed samym głosowaniem. Przemówienia zostały wygłoszone na wiecach lub konwencjach wyborczych organizowanych przez partie, korpus badawczy nie zawiera zatem innych wystąpień publicznych niezwiązanych bezpośrednio z prowadzeniem agitacji wyborczej, np. konferencji prasowych i briefingów czy przemówień okolicznościowych.

Nagrania wideo z przemówieniami były publikowane w serwisie YouTube na koncie Videoparlament¹, które od wielu lat gromadzi wystąpienia publiczne polskich polityków. Ścieżka dźwiękowa z tych nagrań została pobrana i automatycznie przetworzona za pomocą programu Whisper² do postaci transkrypcji tekstowych. Użyto największego dostępnego modelu, który zapewnia wysoką jakość transkrypcji, dodatkowo jakość samych nagrań jest w większości wypadków dobra (przemówienia są dobrze nagłośnione) i relatywnie łatwa w przetwarzaniu (jeden mówca, brak nakładających się na siebie głosów), co w rezultacie dało dobrej jakości zapis, który nie wymagał żmudnej ręcznej korekty. Transkrypcja nie jest bezbłędna, ale pomyłki nie są częste i zwykle dotyczą nazw miejscowości i nazwisk. Pliki wynikowe zostały następnie przetworzone w aplikacji Korpusomat.eu (Saputa, Tomaszewska, Zawadzka-Palucka, Kieraś, Kobyliński 2023) i opatrzone metadanymi obejmującymi nazwisko mówcy oraz datę dzienną i miejsce przemówienia. Na korpus składa się 36 przemówień J. Kaczyńskiego (łącznie 123 tys. segmentów) i 61 przemówień D. Tuska (łącznie 231 tys. segmentów) – wydaje się, że jest to zbiór reprezentatywny, ponieważ obejmuje jeśli nie wszystkie przemówienia wygłoszone w kampanii 2023 r. przez obu polityków, to na pewno ich zdecydowaną większość.

Oznakowane przez Korpusomat teksty zostały następnie wyeksportowane w plikach XML i poddane analizie cech kluczowych (ang. *key features analysis*), czyli metodzie badawczej zaproponowanej przez Douglasa Bibera i Jesse'ego Egberta, będącej znacznie uproszczoną wersją znanej w lingwistyce korpusowej analizy wielowymiarowej Bibera (1988). Pierwotnie autorzy użyli jej do badania różnicowania rejestrów w angielszczyźnie Internetu (Biber, Egbert 2018), następnie również do analizy stylu wypowiedzi Donalda Trumpa (Egbert, Biber 2020) i porównania wypowiedzi Trumpa i Joe Bidena w debacie prezydenckiej (Egbert, Biber 2023). W skrócie analiza cech kluczowych polega na porównaniu zbioru interpretowalnych i uchwytnych ilościowo cech językowych (zarówno gramatycznych czy leksykalnych,

1 <https://www.youtube.com/@videoparlamentpl> (dostęp: 16 V 2025).

2 <https://github.com/openai/whisper/> (dostęp: 16 V 2025).

jak i kwantyfikujących jakąś własność na poziomie całego tekstu) w dwóch zbiorach tekstów, zarejestrowaniu najważniejszych różnic i zinterpretowaniu ich. Biber i Egbert bazują na zbiorze kilkudziesięciu cech typowych dla różnych rejestrów i gatunków tekstów: od części mowy (np. liczba rzeczowników czy zaimków pierwszo- i drugoosobowych), przez konstrukcje gramatyczne (np. strona bierna) aż po własności leksykalne (np. liczba czasowników przypisanych do różnych klas semantycznych) czy ogólnotekstowe (średnia długość zdania lub bogactwo leksykalne mierzone za pomocą jednej z popularnych miar). Część cech jest na tyle uniwersalna, że mogłaby być przeniesiona wprost na badania innych języków niż angielski, ale wiele z nich jest silnie powiązanych z angielską gramatyką i semantyką, nie można ich zatem w prosty sposób przenieść na grunt polszczyzny lub uchwycenie tego samego zjawiska w polszczyźnie jest znacznie trudniejsze niż w angielszczyźnie (choćby ze względu na szyk). Nie istnieje również gotowy obszerny zestaw tego typu cech dla polszczyzny, a dla poszczególnych języków gromadzi się je osobno, często w wyniku większych projektów badawczych (por. np. dla języka czeskiego Cvrček, Komrsková, Lukeš, Poukarová, Řehořková, Zasina 2018). Warto zwrócić uwagę, że taki zestaw cech ma aspekt zarówno teoretyczny: cechy muszą dać się zinterpretować jako część większego zjawiska językowego, jak i praktyczny: muszą być w wiarygodny sposób kwantyfikowalne, czyli również uchwytne dla automatycznych narzędzi przetwarzania języka.

Bodaj jedyną próbą badań na gruncie polszczyzny uwzględniającą obszerny zestaw uchwytnych za pomocą znakowania fleksyjnego cech był artykuł Macieja Edera i Rafała Górskiego (2019), poświęcony modelowaniu typologii tekstów w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP), w której wykorzystano przede wszystkim klasy gramatyczne tagsetu NKJP, a także kilka wyróżnionych cech opartych na wartościach przypadku, stopnia i osoby (np. zaimki pierwszo- i drugoosobowe) oraz bezpośrednie sąsiedztwo wyrazów w tekście (np. czas przyszły niedokonany, stopniowanie opisowe, strona bierna). Niniejszy artykuł proponuje nieco szersze wykorzystanie automatycznego znakowania fleksyjnego i składniowego bez dokonywania nawet wstępnej selekcji cech i przyjrzenie się temu, czego o badanych tekstach można się dzięki tym cechom dowiedzieć. Z tego powodu skorzystano ze znakowania Korpusomatu w wersji wielojęzycznej, która znakuje teksty równolegle za pomocą tagsetu Morfeusza i Universal Dependencies (UD; Wróblewska 2018; de Marneffe, Manning, Nivre, Zeman 2021), a także dokonuje analizy składniowej (również według schematu UD) oraz oznacza jednostki nazewnicze.

Do tak rozumianych cech zaliczono zatem następujące własności podzielone na typy (nazwy typów zapisywane wersalikami pomagają w ich rozpoznawaniu i porządkowaniu):

1. POS: fleksemy (klasy gramatyczne) tagsetu NKJP, np. subst, praet, fin (kolejno: rzeczownik, forma przeszła czasownika, forma nieprzeszła czasownika), z wyłączeniem fleksemów oznaczających jednostki czysto konwencjonalne

jak znaki interpunkcyjne (interp), liczby w zapisie arabskim (dig) i rzymskim (romandig);

2. MORPH: wartości wszystkich kategorii gramatycznych z tagsetu Morfeusza w wersji opisanej w artykule (Kieraś, Woliński, Nitoń 2021), np. nom, acc, m1, f, pri, sec (kolejno: mianownik, biernik, rodzaj męski osobowy, rodzaj żeński, pierwsza osoba, druga osoba);
3. DEPREL: relacje zależnościowe w schemacie UD, np. nsubj, obj, case, appos (kolejno: podmiot nominalny, dopełnienie bliższe, wymaganie przypadku, apozycja).
4. NER: wartości kategorii jednostek nazewniczych według schematu NKJP, np. persName, geogName (nazwa osoby, nazwa geograficzna).

Na liście cech mogłyby się również znaleźć części mowy i wartości kategorii gramatycznych pochodzące z anotacji Universal Dependencies – tak się zresztą stało na wstępnym etapie niniejszej analizy. Choć tagset UD istotnie różni się od tagsetu Morfeusza, zasadniczo koduje jednak te same zjawiska fleksyjne, rozszerzenie zbioru cech o znaczniki UD spowodowałoby zatem powielenie tych samych informacji, które znajdują się już na liście cech.

Oprócz tego dodano jeszcze piąty typ cech o etykiecie TEXT – pełnotekstowe miary złożoności składniowej i bogactwa słownictwa. Wybrano do tego dwie miary oparte na strukturze drzewa zależnościowego: *mean dependency distance* (MDD; Liu 2008) i *mean hierarchy distance* (MHD; Jing i Liu 2015), oraz dwie miary bogactwa leksykalnego będące wariantami stosunku liczby typów słowa do liczby okazów (*type-token ratio*, TTR), konkretnie pierwiastek z wartości TTR (*root type-token ratio*, RTTR) oraz średnią kroczącą z wartości TTR (*moving average type-token ratio*, MATTR). Oba przekształcenia klasycznego współczynnika TTR są różnymi propozycjami radzenia sobie z podstawowym problemem związanym z TTR, czyli jego zależnością od długości tekstu. Wśród cech z klasy TEXT znajduje się również średnia długość wypowiedzenia liczona w słowach (TEXT:MeanSentLen).

Dla każdej tak zdefiniowanej cechy policzono wartość (liczba wystąpień dla cech 1-4 oraz wartość miary dla zbioru TEXT) w każdym wystąpieniu i znormalizowano je. Następnie dla każdej cechy policzono średnią i odchylenie standardowe osobno dla przemówień każdego mówcy oraz obliczono wartość tzw. współczynnika *d* Cohena, który jest różnicą średnich podzieloną przez średnią kwadratową z odchyleń standardowych dla przemówień obu mówców. Wartości dodatnie współczynnika *d* wskazują na przewagę danej cechy u jednego mówcy (w tym wypadku Tuska), ujemne zaś – na przewagę u drugiego (Kaczyńskiego), przy czym wartość bezwzględna *d* informuje również o wielkości efektu danej cechy, czyli stanowi ilościową miarę siły zjawiska wyrażanego przez tę cechę. Jacob Cohen (1977) przyjął umownie, że dla wartości bezwzględnej *d* co najmniej 0,8 efekt jest duży, dla wartości co najmniej 0,5 – średni, a dla wartości poniżej 0,2 – niewielki. Takie trzy umowne przedziały pozwalają odciąć cechy mniej istotne i nie uwzględniać ich w dalszej analizie.

2. Wyniki i interpretacja

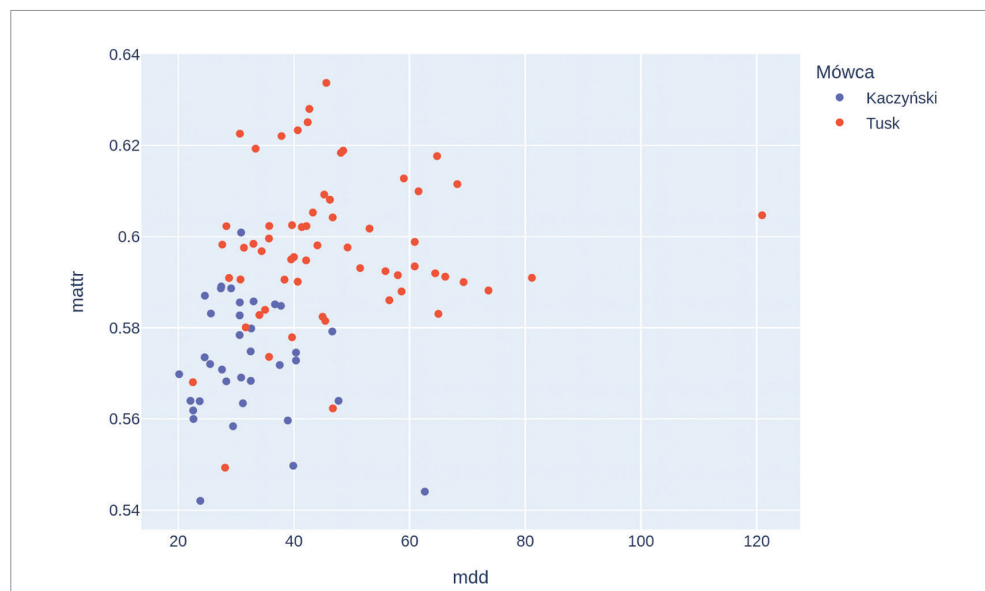
W badanych korpusach przemówień obu polityków poświadczenie znalazło 127 cech ze wszystkich pięciu kategorii. Jest jasne, że wiele z nich koduje tę samą informację lub ściśle współwystępuje przy kodowaniu tego samego zjawiska składniowego, dlatego niektóre z nich są redundantne.

Wykres 1 ilustruje wyniki obliczeń odcięte do wartości $d = 0,5$ oznaczającej co najmniej średnią wielkość efektu danej cechy. Spośród 127 cech skupionych w pięciu opisanych powyżej kategoriach i poświadczonych przynajmniej 20 razy w całym korpusie 32 przekroczyły próg $d \geq 0,80$, 61 zaś – próg $d \geq 0,50$.

2.1. Złożoność

Przemówienia obu polityków zauważalnie różnią się już na poziomie ogólnej struktury – średnia długość wypowiedzenia (TEXT:MeanSentLen) w przemówieniach Tuska jest wyraźnie większa niż u Kaczyńskiego³. Dłuższe wypowiedzenia pociągają też za sobą ich bardziej rozbudowaną strukturę składniową – wysokie wartości obu miar złożoności składniowej (TEXT:mhd, TEXT:mdd) są wyraźnie kluczowymi cechami przemówień Tuska. Podobnie jest również w wypadku miar złożoności leksykalnej (TEXT:rttr, TEXT:matr), których wartości są wyraźnie wyższe u Tuska. Jeśli założyć, że tak rozumiana złożoność składniowa i złożoność leksykalna stanowią próbę uchwycenia dwóch wymiarów ogólniejszego zjawiska złożoności wypowiedzi, to poszczególne przemówienia kampanijne rozłożą się na dwuwymiarowym wykresie jak na wykresie 1. Widać na nim, że większość przemówień Tuska skupia się w prawej górnej części wykresu, czyli przybierają one większe wartości z ogólnego przedziału, przemówienia Kaczyńskiego zaś w większości skupiają się w lewej dolnej części wykresu. Na gruncie tak określonych miar świadczy to o tym, że Tusk używa dłuższych i bardziej skomplikowanych składniowo wypowiedzi oraz bardziej zróżnicowanego słownictwa niż Kaczyński.

3 Warto również zwrócić uwagę, że na średnią długość wypowiedzenia wskazuje nie tylko bezpośrednio uwzględniona w analizie cecha TEXT:MeanSentLen, lecz pośrednio także istotna przewaga cechy „DEPREL:root” w przemówieniach Kaczyńskiego, która informuje o większym udziale relacji zależnościowej wskazującej nadrzędnik całego wypowiedzenia (korzeń drzewa składniowego) – im relatywnie więcej takich relacji, tym więcej wypowiedzi, a co za tym idzie, wypowiedzenia są krótsze.



Wykres 1. Rozmieszczenie w przestrzeni dwuwymiarowej wszystkich przemówień z korpusu ze względu na dwie miary złożoności: średnią długość ścieżki zależnościowej w drzewie składniowym (mdd) i średnią kroczącą stosunku liczby typów do liczby okazów (matr)

Jednocześnie jednak wartości tych miar wcale nie muszą korelować z nieco bardziej intuicyjnym wyobrażeniem tego, co można by uznać za wypowiedź trudniejszą lub przystępniejszą dla odbiorcy. Tym bardziej nie muszą one również korelować z tradycyjnymi wykładnikami stylu książkowego (intuicyjnie trudniejszego) i potocznego (intuicyjnie prostszego). Mianowicie wśród cech charakterystycznych dla przemówień Kaczyńskiego zwraca uwagę wiązka cech wskazująca na częstsze niż u Tuska użycie strony biernej. Są to cechy: DEPREL:aux:pass – relacja przyłączająca słowo posiłkowe *być* w konstrukcji strony biernej, DEPREL:nsubj:pass – relacja przyłączająca podmiot gramatyczny w konstrukcji strony biernej oraz POS:ppas – imiesłowy bierne (łącznie). Podobnie cecha POS:imps wskazuje na częstsze użycie form bezosobowych zakończonych na *-no*, *-to*. Z kolei cecha POS:pred wskazuje na częstsze użycie tzw. predykatywów, czyli wtórnych czasowników niewłaściwych, niedopuszczających zatem pozycji podmiotu. Wszystkie te cechy mają wspólny mianownik – wskazują na silniejszą tendencję mówiącego do stosowania form i konstrukcji nieagentywnych, czyli nieujawniających wykonawcy czynności. To zaś jedna z typowych cech stylu książkowego (zwłaszcza naukowego), która

również znamionuje wypowiedzi trudniejsze w odbiorze niż w wypadku konstrukcji agentywnych⁴.

Warto też zauważyć, że wśród kluczowych cech gramatycznych przemówień Tuska wybijają się zarówno wykładniki konstrukcji współrzędnych (DEPREL:conj), jak i podrzędnych (DEPREL:ccomp), co przekłada się również na fakt, że wypowiedzenia w tych tekstach są średnio dłuższe niż w przemówieniach Kaczyńskiego, a to wpływa na miary złożoności składniowej. Z kolei preferencja J. Kaczyńskiego do używania predykatywów wiąże się z zauważalnie częstszym występowaniem relacji xcomp (DEPREL:xcomp), opisującej przyłączanie dopełnienia bezokolicznikowego, którego te predykatywy zwykle wymagają (np. *można, trzeba, warto*).

2.2. „Szanowni państwo” vs. „kochani”

Jedną z wyraźniejszych różnic widocznych w wynikach z wykresu 1 jest użycie form drugiej osoby (MORF:sec) – w przemówieniach Tuska jest ich znacznie więcej niż w przemówieniach Kaczyńskiego. Z tym łączą się również inne cechy, jak wyrażenie większa obecność aglutynantów, które są nośnikami wartości pierwszej i drugiej osoby dla form przeszłych czasowników (POS:aglt), oraz wynikająca z tego nadreprezentacja relacji składniowej aux:clitic przyłączającej enklityczne słowo posiłkowe – w wypadku polszczyzny ogranicza się to wyłącznie do połączeń aglutynantu z imiesłowem przeszłym (praet). Widać również wyraźną nadreprezentację zaimków pierwszo- i drugoosobowych (POS:ppron12). Wszystkie te cechy wskazują na większą bezpośredniość wypowiedzi Tuska, który próbuje skracać dystans wobec odbiorców. Analiza konkordancji wyszukanych w wyniku zapytania o wszystkie segmenty oznaczone jako drugoosobowe (bez względu na część mowy) wskazuje, że Tusk zwraca się do odbiorców za pomocą zaimka *wy* i czystych form drugoosobowych, a nie za pomocą tradycyjnych form grzecznościowych (*państwo* + 3 os. l. mn.). Zdarza mu się również sięgać po familiarne formy adresatywne typu *kochani* czy *moi drodzy* (por. (3) i (4)). Niektóre charakterystyczne formy drugoosobowe czasowników mają też wyraźne zabarwienie potoczne, np. rozpoczynanie zdań od *śłuchajcie, wiecie* sprawia wrażenie prowadzenia swobodnej potocznej rozmowy w gronie ludzi, którzy się znają (por. (1) i (2)) i których łączy pewna elementarna zażyłość. Wszystko to ma budować wrażenie, że zarówno mówca, jak i jego widownia są jedną egalitarną wspólnotą.

Tymczasem w wystąpieniach J. Kaczyńskiego dominuje bardzo tradycyjny sposób zwracania się do publiczności za pomocą formy *państwo* (por. (5) i (6)), choć

4 Na przykład w poradniku *Prosty język w pismach urzędowych* (Liberek, Ruta-Korytowska 2022) jedna z 11 zasad prostej polszczyzny głosi: „Unikaj strony biernej i form bezosobowych. Do czytelnika zwracaj się bezpośrednio”.

połączonej z formami 2 os. l. mn. czasowników. To hybrydowe połączenie grzecznościowe z jednej strony nieco obniża rangę formalną wypowiedzi, ale z drugiej strony jest nacechowane asymetrycznością (Łaziński 2006) – osoby stosujące te formy zwykle sięgają po nie w sytuacjach nierównorzędnych, tzn. różnicujących status stron biorących udział w komunikacji, np. wykładowca zwracający się do studentów. Można uznać te formy za rodzaj uprzejmej i życzliwej, choć nieco zdystansowanej neutralności, w przeciwieństwie do wyraźnej familiarności bezpośrednich form adresatywnych w wystąpieniach Tuska.

Wśród cech wyraźnie silniej reprezentowanych u Kaczyńskiego jest też relacja zależnościowa *parataxis:insert* (DEPREL:parataxis:insert) określająca wyrażenie lub zdanie o charakterze wtrącenia lub komentarza wstawione wewnątrz większego wypowiedzenia. Najczęstszą realizacją tej relacji jest jednak wyrażenie *proszę państwa* (por. (5)), pełniące funkcję fatyczną, czyli podtrzymujące kontakt mówiącego z odbiorcami w trakcie przemówienia, a zatem tę samą, którą u Tuska pełnią wspomniane wcześniej formy typu *słuchajcie, widzicie*, których rejestr jest jednak zupełnie inny.

Różne relacje z publicznością pociągają za sobą (a może wręcz wymuszają) różny sposób mówienia obu polityków o sobie nawzajem (czy szerzej: o przeciwnikach politycznych). W wykresie 2 zwraca uwagę wyraźna przewaga występowania w wypowiedziach Tuska relacji zależnościowej określającej apozycję (cecha DEPREL:appos). Apozycja ma co prawda znacznie szersze zastosowanie, ale w badanym materiale w ogromnej większości wypadków jest relacją łączącą zaimek grzecznościowy *pan*⁵ z tytułem np. *premier, minister, prezydent* i/lub imieniem i nazwiskiem. We frazie *pan prezes Jarosław Kaczyński* relacja appos (zgodnie z wytycznymi schematu UD) występuje dwukrotnie: łączy słowa *pan* i *prezes* oraz *prezes* i *Jarosław* (imię i nazwisko są połączone osobną specjalną relacją flat, która również znajduje się wśród cech wyraźnie częściej występujących w przemówieniach Tuska). Za zauważalną nadreprezentację apozycji w wypowiedziach Tuska odpowiadają właśnie połączenia typu (*pan*) *prezes (Jarosław) Kaczyński*, (*pan*) *premier (Mateusz) Morawiecki*, (*pan*) *minister (Mariusz) Błaszczak* (w różnych kombinacjach z zaimkiem *pan* i imionami lub bez nich). Nie znaczy to oczywiście, że nie zdarzają się w jego wypowiedziach odniesienia do przeciwników politycznych tylko w formie samego nazwiska, ale formy adresatywne z tytułem i opcjonalnie z *pan* są częstsze. Stoi to w wyraźnym kontraście do tego, jak J. Kaczyński odnosi się do swojego największego konkurenta politycznego: na 167 wystąpień nazwiska *Tusk* w jego przemówieniach zaledwie 23 razy jest ono poprzedzone imieniem, dwukrotnie jest poprzedzone zaimkiem *pan* bezpośrednio przed nazwiskiem (które to połączenie jest uznawane za niegrzeczne (Łaziński 2006)) i ani razu nie zostało poprzedzone zwyczajowym tytułem:

5 Za Markiem Łazińskim (2006) przyjmuję interpretację jednostki *pan* w takich kontekstach jako zaimka honoryfikatywnego.

przewodniczący (partii) czy *premier* (jak zwykło się tytułować w Polsce byłych szefów rządu) lub dowolnym innym. Drugim najczęściej przywoływanym politykiem ówczesnej opozycji jest w przemówieniach Kaczyńskiego Rafał Trzaskowski, ale pojawia się w nich zaledwie 13 razy, z czego trzykrotnie z tytułem prezydenta Warszawy, w pozostałych wypadkach jest przywołany wyłącznie z nazwiska.

Wydaje się, że wspomnianego wyżej sposobu odnoszenia się do przeciwnika politycznego nie należy rozpatrywać wyłącznie w kategoriach zwykłej grzeczności (lub jej braku), ale w połączeniu z opisaną wcześniej strategią zwracania się do publiczności przez obu polityków. Celem każdego polityka jest to, by wśród wyborców wytworzyć poczucie wspólnoty z nim i jego obozem politycznym – wspólnoty, która ze swej natury blokuje możliwość przynależności do wspólnot jego przeciwników. Tusk w komunikacji z wyborcami stawia na bezpośredniość i skracanie dystansu i zapewne dlatego mówiąc o swoich przeciwnikach, sięga po bardzo formalną tytułaturę, dzięki której buduje dystans i stawia ich w opozycji do swojej wspólnoty. Za pomocą tytułatury wskazuje na elitarność obozu rządzącego, której przeciwstawia rodzinne, bezpośrednie relacje panujące we wspólnocie jego wyborców. Sięga zatem po najbardziej typową dychotomię przypisywaną politykom populistycznym, czyli elity vs. naród/lud, ale nie w warstwie bezpośredniego przekazu, jak robi to Kaczyński (por. przykłady (7)–(10)), lecz w warstwie czysto komunikacyjnej, realizowanej za pomocą form adresatywnych.

Z kolei J. Kaczyński, który zachowuje tradycyjne formy adresatywne w odniesieniu do swoich słuchaczy, dystans wobec głównego konkurenta mógł w najprostszy sposób zaznaczyć właśnie przez pominięcie jakichkolwiek wykładników honoryfikacyjnych. By ten dystans pogłębić, musiałby sięgnąć po mocniejsze środki, jak konsekwentne stosowanie połączeń formy *pan* z nazwiskiem (co Marek Łaziński opisuje jako jedną ze strategii niegrzecznego odnoszenia się do przeciwników w dyskursie politycznym) albo po prostu zdecydować się na epitety. Pierwsze – jak pokazano wcześniej – stosuje bardzo rzadko, po drugie zaś sięgnął zaledwie dwa razy (por. (9) i (11)).

2.3. Wykładniki inkluzywności

Wśród cech charakterystycznych dla przemówień Tuska widać też co najmniej dwa typy wykładników inkluzywności rozumianej tu nie jako próba włączania do dialogu politycznego grup mniejszościowych, ale jako adresowanie przekazu politycznego do grup mniejszych niż ogół wyborców czy cały naród, definiowanych na podstawie płci, wykonywanego zawodu czy miejsca zamieszkania. Celem tego zabiegu jest przekonanie słuchacza, że komunikat i zawarta w nim oferta polityczna są skierowane bezpośrednio do niego, nie do całej wspólnoty, i zmobilizowanie odbiorcy do pójścia na wybory.

Jak zostało to już wcześniej wspomniane, wśród cech najsilniej reprezentowanych w przemówieniach Tuska jest relacja zależnościowa conj (DEPREL:conj), która wskazuje na znacznie szersze niż u Kaczyńskiego użycie konstrukcji współrzędnych. Sama obecność tej relacji nie przesądza, czy chodzi o konstrukcje zdaniowe (łączące zdania składowe), czy też nominalne (łączące frazy). W opisie składniowym UD relacja conj łączy bezpośrednio nadrzędniki członów koordynowanych (odpowiednio zdań lub fraz), a nie spójnik z członami koordynacji (jak bywa to realizowane w innych, nieco bardziej powierzchniowych opisach składni zależnościowej). Kwerenda korpusowa wyszukująca wszystkie segmenty, którym przypisano relację zależnościową conj ([deprel="conj"]) i której wyniki pogrupowane zostały według lematu tego segmentu (lemma) lub lematu jego nadrzędnika (head.lemma), pokazuje, że wśród najczęstszych jednostek połączonych tą relacją są u obu polityków niemal wyłącznie czasowniki, z czego wynika, że gros wystąpień relacji conj dotyczy konstrukcji zdaniowych. Uwagę zwraca jednak jeden wyjątek: w przemówieniach Tuska wśród najczęstszych jednostek przyłączanych za pomocą relacji conj jest rzeczownik *Polak*, a wśród najczęstszych nadrzędników w tej relacji – rzeczownik *Polka*, co wskazuje na wysoką frekwencję frazy *Polka i Polak* (znacznie częściej w liczbie mnogiej: *Polki i Polacy*). We wszystkich przemówieniach Tusk użył jej ponad 200 razy, Kaczyński zaś ani razu. Para tych konkretnych rzeczowników występuje zdecydowanie najczęściej, ale dokładniejsza analiza konkordancji pokazuje, że Tusk dość konsekwentnie stosuje tę strategię w odniesieniu do wielu innych par derywatów męskich i żeńskich: *wyborczynie i wyborcy, emerytki i emeryci, nauczycielki i nauczyciele, koleżanki i koledzy, pielęgniarki i pielęgniarze, obywatelki i obywatele, policjantki i policjanci, posłanki i posłowie, uczennice i uczniowie*, a nawet *Ślązaczki i Ślązacy* i wiele innych (może też niekiedy wystąpić w nich inny spójnik współrzędny, np. *czy*, lub jest to po prostu szeregowie wyliczenie po przecinku, por. (12) i (13)). Strategia ta obejmuje również niektóre przymiotniki mogące stanowić centrum frazy nominalnej np. *każdy i każda* (por. (13)). Szyk tych fraz nie jest ściśle ustalony, ale zdecydowanie przeważa wariant, w którym rzeczownik żeński jest na pierwszym miejscu. Dla porównania J. Kaczyński użył zaledwie kilka razy skonwencjonalizowanego połączenia *panie i panowie*. Jest jasne, że konsekwentne stosowanie takiej skoordynowanej frazy zamiast rzeczownika męskiego w funkcji generycznej jest świadomym wyborem mówiącego, być może wręcz konsekwentnie wyćwiczonym. Tego typu strategia jest też charakterystyczna raczej dla polityków lewicowych, głównie z młodszego pokolenia – Tusk do tej grupy nie należy, a mimo to konsekwentnie buduje w ten sposób swoje wypowiedzi. Dodatkowo stosuje ją najczęściej w odniesieniu do nazw profesji. Wydaje się zatem, że jego celem jest nie tylko zwrócenie uwagi wyborczyń i pozyskanie ich głosów (co jest dość oczywistą intencją), lecz także sprawienie, by możliwie duża część jego odbiorców poczuła, że jest bezpośrednim adresatem jego wypowiedzi: mężczyźni i kobiety, przedstawiciele różnych zawodów i grup społecznych.

Podobną strategię można zauważyć również w odniesieniu do miejsca zamieszkania adresatów wypowiedzi Tuska. Na liście cech, które ilościowo przeważają w jego przemówieniach, znajdują się również różne typy jednostek nazewniczych: *persName* (nazwy osób), *geogName* (nazwy geograficzne, przede wszystkim nazwy kontynentów i regionów geograficznych, w tym również ich derywaty: przymiotniki i etnonimy), *placeName* (nazwy państw i miejscowości, w tym również ich derywaty: przymiotniki i nazwy mieszkańców). Interesujące są zwłaszcza dwie ostatnie grupy.

O ile J. Kaczyński wśród nazw geograficznych wymienia przede wszystkim Europę (łącznie z przymiotnikiem *europejski* ponad 160 razy) oraz Wisłę (26 razy, łącznie w kontekście ujawnionych planów obrony na Wiśle przed atakiem ze wschodu), a inne nazwy geograficzne nie pojawiają się w jego przemówieniach częściej niż cztery razy, o tyle D. Tusk wymienia znacznie więcej tego typu nazw: oprócz najczęstszej Europy (wraz z przymiotnikiem) są również regiony Polski: Śląsk, Małopolska, Pomorze, Wielkopolska, Kaszuby, Zagłębie, Opolszczyzna, Mazowsze (wszystkie więcej niż 10 razy), a także derywowane od nich przymiotniki (*śląski, kaszubski, pomorski*) i okazjonalnie etnonimy (*Kaszub, Ślązak*). Podobnie jest w wypadku nazw miejsc (państw i miejscowości): w wypadku Kaczyńskiego na liście najczęstszych słów z tej kategorii są trójki *Polska, polski, Polak* oraz *Niemcy, niemiecki, Niemiec*, dalej zaś głównie nazwy różnych państw europejskich wraz z derywatami. Jeśli nie liczyć Warszawy, najczęściej wymieniane nazwy polskich miast to Lublin i Zakopane (po 7 razy) oraz Katowice, Kielce, Sopot (po 3 razy). Tymczasem Tusk oprócz najczęstszej czwórki *Polska, polski, Polak, Polka* oraz pojedynczych nazw państw i ich derywatów, wymienia wielokrotnie nazwy różnych miast i miejscowości w Polsce: Gdańsk (66), Sopot (50), Kraków (34), Bogatynia (32), Poznań (29), Elbląg (25), Opole, Wrocław, Łódź (po 24), Bytom (21), Konin (20), Lesko, Przemyśl (po 19), Słupsk, Tarnów (po 18), Bydgoszcz (16), Jelenia Góra, Sosnowiec, Płock (po 15) itd. W uproszczeniu: Tusk wielokrotnie przywołuje nazwy miast i regionów, które odwiedza, oraz innych pobliskich miejscowości w regionie (np. (4)). W ten sposób sprawia, że słuchacze mogą bliżej identyfikować się z jego przekazem, ponieważ mają poczucie, że ma on związek z ich regionem i nimi samymi. Podobnie jak w wypadku konstrukcji typu *nauczycielki i nauczyciele*, tu również zabieg ma na celu sprawienie, by odbiorca poczuł, że sprawy, o których mówi polityk, dotyczą go bezpośrednio. Tusk stara się zwracać nie tylko do ogółu Polaków, ponieważ to grupa zbyt szeroka i zróżnicowana, lecz także do mieszkańców poszczególnych miast, powiatów, województw czy regionów, przez co odbiorca ma silniejsze poczucie, że zwraca się konkretnie do niego. Tymczasem przemówienia Kaczyńskiego są w znacznej mierze pozbawione tego typu zabiegów i mogłyby brzmieć podobnie w dowolnej części kraju – Kaczyński zwraca się do ogółu wyborców, a jego przekaz jest uniwersalny.

Podsumowując: obaj politycy zupełnie inaczej podchodzą do odbiorców swoich przemówień. Tusk stara się możliwie jak najlepiej spersonalizować przekaz, by każdy odbiorca, bez względu na płeć, wykonywany zawód, grupę społeczną czy miejsce

zamieszkania, poczuł, że polityk mówi bezpośrednio do niego. Kaczyński z kolei zwraca się do ogółu zebranej publiczności, wyborców czy po prostu społeczeństwa, nie próbuje wyodrębnić mniejszych grup, do których mógłby bezpośrednio mówić.

- (1) **Słuchajcie**, muszę stanąć na palcach, żeby zobaczyć **was** wszystkich. Jak **usiądziecie**, będzie **wam** wygodniej, a mi łatwiej będzie zobaczyć setki przyjaznych twarzy. Może nie w stu procentach, bo **wiecie** dobrze, że nasze spotkania mają charakter naprawdę, na serio otwarty (DT, Kleosin, 2023-04-20).
- (2) **Wiecie**, **pomyślcie** sami, co **byście** zrobili komuś takiemu, kto wykorzystuje **wasze** cierpienie, każdy z nas ma wśród bliskich, dalszych, bliższych kogoś ciężko chorego. Jak **zobaczycie** łajdaka, który przychodzi, daje **wam** nadzieję, zadaje **wam** czas podwójny, daje **wam** nadzieję, okrada **was** z pieniędzy, a później się okazuje, że nic z tego nie ma (DT, Kleosin, 2023-04-20).
- (3) **Kochani**, o jeszcze jednej postaci chcę powiedzieć, o której już dzisiaj kilkakrotnie mówiliście, i powiem o tym ze smutkiem i ze wstydem. Chcę powiedzieć o Pani Kurator (DT, Kraków, 2023-05-16).
- (4) **Moi drodzy**, to jest naprawdę bardzo optymistyczny znak, że cała sala oklaskami wita w Toruniu prezydenta Bydgoszczy. Naprawdę Koalicja Obywatelska potrafi łączyć i przekraczać różne bariery. Jestem z tego bardzo szczęśliwy. Chciałem **wam** podziękować za nadzwyczajne już dwa dni w Kujawsko-Pomorskim. **Wasza** aktywność jest naprawdę bardzo budująca (DT, Toruń, 2023-04-04).
- (5) I ta partia, **proszę państwa**, ta partia to jest partia, używając języka de Gaulle’a, który tak mówił o komunistach francuskich. To jest partia zewnętrzna. To jest partia, która reprezentuje w Polsce interes niemiecki. A ponieważ niemiecki, to także w jakiejś mierze przynajmniej rosyjski. Nie wiem, czy **państwo oglądali** film „Reset”. Przynajmniej część z **państwa** na pewno. Otóż dlaczego ten „Reset” był dokonywany? Oczywiście tak naprawdę chodziło o to, żeby Tusk otrzymał wysokie stanowisko w Unii Europejskiej (JK, Lublin, 2023-10-07).
- (6) To już się, **szanowni państwo**, sprawdziło. Właśnie z tego rodzaju rozmowy z Polakami powstało wiele planów, projektów, pomysłów, które przedstawiliśmy w poprzednich kampaniach wyborczych. I, **szanowni państwo**, zrealizowaliśmy te zapowiedzi, zrealizowaliśmy. Byliśmy tutaj wiarygodni (JK, Pułtusk, 2023-07-08).
- (7) Oczywiście jest pewna hierarchia władzy, co innego załatwia Warszawa, co innego załatwia władza gminna, ale generalnie rzecz biorąc, zadaniem władzy jest służyć. I to nie służyć jakiejś konkretnej uprzywilejowanej grupie, jakiejś w cudzysłowie **elicie**, czy ludziom bardzo bogatym, tylko służyć wszystkim (JK, Wola Rzędzińska, 2023-07-16).
- (8) Ale czy to, szanowni państwo, podoba się Niemcom? No, bardzo się nie podoba. Czy się to podoba Rosji? Bardzo się nie podoba. Czy to się podoba tym tak zwanym, tutaj cudzysłów i to jak największy, **elitom**, **pseudoelitom**, **lumpenelitom**?

Otóż, no tak. Im się to straszliwie nie podoba. Im się to straszliwie nie podoba i z wściekłością to atakują (JK, Rzeszów, 2023-10-08).

- (9) Natomiast o tym państwo musicie pamiętać, o tym, że my jesteśmy wiarygodni, że powiedzieliśmy, że będziemy służyli społeczeństwu, a nie służyli **elitom**, nie służyli zewnętrznym interesom, proszę państwa. Zewnętrznym interesom. Bo co robił ten **krzykacz Tusk**, który nieustannie nas obraża, wrzeszczy, przeklina, co on robił? (JK, Wola Rzędzińska, 2023-07-16).
- (10) My tego rodzaju dążenia, wszystko jedno, czy to chodzi o sądy, czy o jakieś inne instytucje, czy o jakieś środowiska, jakieś **tak zwane elity**, odrzucamy. Władza jest w ręku narodu, w ręku społeczeństwa (JK, Końskie, 2023-09-09).
- (11) Naprawdę zwyciężymy. I pamiętajcie o **tym ryżym**. Pamiętajcie. Bo to jest dzisiaj największe zagrożenie dla Polski (JK, Stawiski, 2023-07-23).
- (12) **Pielęgniarki, pielęgniarze, lekarki, lekarze** chcą przestać się bać (DT, Wrocław, 2023-06-24).
- (13) Szkoła to są setki tysięcy konkretnych ludzi, **nauczycielek, nauczycieli**, uczniów. **Każdy i każda** z osobna mają swój problem, swoje życie. Mogą zbudować wielką wspólnotę na rzecz edukacji, jeśli są **każdy i każda** bez wyjątku szanowani (DT, Mińsk Mazowiecki, 2023-09-23).



Wykres 2. Wyniki analizy cech kluczowych ograniczone do cech o wartości $d \geq 0,5$ oznaczającej co najmniej średnią wielkość efektu danej cechy. Linia przerywana wskazuje na granicę $d = 0,8$ oznaczającą dużą wielkość efektu

3. Podsumowanie

W artykule zaprezentowano ilościowe badanie porównawcze nad stylem komunikacji wyborczej dwóch najbardziej wpływowych polityków w Polsce w czasie ich wystąpień wiecowych w kampanii wyborczej do parlamentu Rzeczypospolitej w 2023 r.

W badaniu nie uwzględniono wszystkich cech przedstawionych na wykresie 2, a jedynie te, którym dało się przypisać jakąś spójną interpretację na podstawie analizy konkordancji. Niektóre z silnie reprezentowanych cech są efektem pewnych mało istotnych – przynajmniej z punktu widzenia tematyki tego tekstu – zjawisk językowych, np. najsilniejszą cechą w przemówieniach J. Kaczyńskiego jest występowanie fleksemu adjp, czyli specjalnej formy poprzyimkowej przymiotnika. Wynika ona jednak z często powtarzanego przez polityka wyrażenia przyimkowego *po prostu* (łącznie 281 razy), którego drugiemu członowi przypisana jest w tagsecie właśnie taka interpretacja fleksyjna. W wypadku innych cech ich względna różnica w częstości u obu polityków może być duża, ale w liczbach bezwzględnych mogą one stanowić rzadkie lub trudne do zinterpretowania zjawisko rozkładające się na różne typy połączeń leksykalnych, konstrukcji czy znaczeń. Wreszcie przyjęte założenie, by skorzystać tylko z takich cech, które dają się ilościowo opisać za pomocą wyników działania parsera składniowego, powoduje zapewne, że liczne zjawiska semantyczne, pragmatyczne czy dyskursywne nie znalazłyby swoich łatwych do uchwycenia wykładników i nie są widoczne w tym badaniu. Jest to niewątpliwie ograniczenie takiego podejścia, ale też rozwój technologii informatycznych być może w niedalekiej przyszłości umożliwi rozszerzenie automatycznej analizy o szerszy zakres zjawisk językowych. Jest to zatem ograniczenie techniczne, a nie metodologiczne.

Jednak mimo oczywistych ograniczeń przedstawiona analiza pokazuje, że dwaj najbardziej wpływowi politycy w Polsce w zupełnie inny sposób komunikują się ze swoimi słuchaczami podczas wieców wyborczych. Donald Tusk szuka bliższego kontaktu z publicznością na różnych płaszczyznach, stara się indywidualizować przekaz i skracać dystans. Sięga przy tym często do języka potocznego. Jarosław Kaczyński zachowuje uprzejmy i życzliwy dystans wobec swoich odbiorców, stosuje tradycyjne formy grzecznościowe, nie szuka też bliskości z publicznością na innych płaszczyznach. W obu wypadkach wykładniki stylu współgrają z wizerunkiem obu polityków: Kaczyńskiego jako warszawskiego konserwatywnego inteligenta, nieco oderwanego od problemów przeciętnych ludzi, Tuska zaś jako dynamicznego i kontaktowego polityka lubiącego piłkę nożną i inne popularne rozrywki. W obu wypadkach też współgra to z tym, jak postrzegane są i jak same siebie chcą postrzegać główne grupy wyborców obu polityków: w wypadku Kaczyńskiego jest to konserwatywny i bardziej przywiązany do hierarchiczności elektorat, zwracający uwagę na tradycyjną formę i przekaz, w wypadku Tuska zaś – elektorat postrzegający się jako bardziej liberalny, egalitarny i nowoczesny.

Należy podkreślić, że niniejsza analiza w żadnym stopniu nie stanowi oceny jakości czy skuteczności strategii komunikacyjnych obu polityków. Jedyną sensowną miarą skuteczności są bowiem ich wyniki wyborcze, którymi obaj wielokrotnie udowadniali swoją dominującą pozycję w polskiej polityce na przestrzeni ostatnich 20 lat.

Skróty

DT – Donald Tusk

JK – Jarosław Kaczyński

Literatura

- BIBER D., 1988, *Variation across Speech and Writing*, „Cambridge Core”, Cambridge, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511621024>.
- BIBER D., EGBERT J., 2018, *Register Variation Online*, Cambridge, <https://doi.org/10.1017/9781316388228>.
- COHEN J., 1977, *Statistical Power Analysis for the Behavioral Sciences*, New York–London, <https://doi.org/10.4324/9780203771587>.
- CVRČEK V., KOMRSKOVÁ Z., LUKEŠ D., POUKAROVÁ P., ŘEHOŘKOVÁ A., ZASINA A.J., 2018, *Variabilita češtiny. Multidimenzionální analýza*, „Slovo a Slovesnost” 79, nr 4, s. 293–321.
- EDER M., GÓRSKI R.L., 2019, *Typologia tekstów oparta na miarach kwantytatywnych. Studium korpusowe o różnicowaniu polszczyzny*, „Język Polski” XCIX, z. 3, s. 5–17, <http://dx.doi.org/10.31286/JJP.99.3.1>.
- EGBERT J., BIBER D., 2020, *It's Just Words, Folks. It's Just Words. Donald Trump's Distinctive Linguistic Style*, [w:] U. Schneider, M. Eitelmann (red.), *Linguistic Inquiries into Donald Trump's Language. From 'Fake News' to 'Tremendous Success'*, London, s. 17–40, <https://doi.org/10.5040/9781350115545>.
- EGBERT J., BIBER D., 2023, *Key Feature Analysis. A Simple, yet Powerful Method for Comparing Text Varieties*, „Corpora” 18, z. 1, s. 121–133, <https://doi.org/10.3366/cor.2023.0275>.
- JING Y., LIU H., 2015, *Mean Hierarchical Distance Augmenting Mean Dependency Distance*, [w:] J. Nivre, E. Hajičová (red.), *Proceedings of the Third International Conference on Dependency Linguistics (Depling 2015)*, Uppsala, s. 161–170.
- KIERAŚ W., WOLIŃSKI M., NITOŃ B., 2021, *Nowe wielowarstwowe znakowanie lingwistyczne zrównoważonego Narodowego Korpusu Języka Polskiego*, „Język Polski” CI, z. 2, s. 59–70, <https://doi.org/10.31286/JP.101.2.5>.
- LIBEREK J., RUTA-KORYTOWSKA K., 2022, *Prosty język w pismach urzędowych. Poradnik dla osób pracujących w Urzędzie Miasta Poznania oraz w miejskich jednostkach organizacyjnych*, Poznań.
- LIU H., 2008, *Dependency Distance as a Metric of Language Comprehension Difficulty*, „Journal of Cognitive Science” 9, z. 2, s. 159–191, <https://doi.org/10.17791/jcs.2008.9.2.159>.
- ŁAZIŃSKI M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.

- DE MARNEFFE M.-C., MANNING CH.D., NIVRE J., ZEMAN D., 2021, *Universal Dependencies*, „Computational Linguistics” 47, nr 2, s. 255–308, https://doi.org/10.1162/coli_a_00402.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <http://www.nkjp.pl/>.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- SAPUTA K., TOMASZEWSKA A., ZAWADZKA-PALUEKTAU N., KIERAŚ W., KOBYLIŃSKI Ł., 2023, *Korpusomat.eu. A Multilingual Platform for Building and Analysing Linguistic Corpora*, [w:] J. Mikińska, C. de Mulatier, M. Paszynski, V.V. Krzhizhanovskaya, J.J. Dongarra, P.M.A. Sloot (red.), *Computational Science – ICCS 2023. 23rd International Conference, Prague, Czech Republic, July 3–5, 2023, Proceedings, Part II*, „Lecture Notes in Computer Science” (LNCS) t. 14074, s. 230–237, https://doi.org/10.1007/978-3-031-36021-3_22.
- WRÓBLEWSKA A., 2018, *Extended and Enhanced Polish Dependency Bank in Universal Dependencies Format*, [w:] M.-C. de Marneffe, T. Lynn, S. Schuster (red.), *Second Workshop on Universal Dependencies (UDW 2018). Proceedings of the Workshop*, Brussels, s. 173–182, <https://doi.org/10.18653/v1/W18-6020>.

The Style and Strategy of Electoral Communication in the Campaign Speeches of Jarosław Kaczyński and Donald Tusk from a Quantitative Perspective Abstract

The article presents a quantitative analysis of the differences in the communication styles of two influential Polish politicians, Jarosław Kaczyński and Donald Tusk, during the 2023 election campaign. The study is based on the analysis of a corpus of speeches by both politicians, which were automatically transcribed and grammatically annotated, as well as enriched with metadata. The analysis employed the key feature analysis method suggested by Biber and Egbert, which is a simplified version of the so-called multidimensional analysis. The study utilised grammatical, lexical, and syntactic features, as well as full-text measures of syntactic complexity and lexical richness. The results of the study show how both politicians construct their speeches, how they address their audiences, how they refer to each other, and how they attempt to attract the attention of voters.

Monika Jabłońska 
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
mm.jablonska@uw.edu.pl

POLSKIE COMPOSITA O ZAMIENNYCH CZŁONACH TYPU *WIERTARKOWKRĘTARKA*

Słowa kluczowe: derywacja, innowacje językowe, interfiks, złożenie współrzędne

Keywords: derivation, linguistic innovations, interfix, coordinate compound

Wstęp

Przedmiotem artykułu są nazwy pospolite artefaktów, w większości neologizmy, określane w literaturze przedmiotu jako złożenia. Ten typ formacji słowotwórczych był przedmiotem wielu prac (por. m.in. Klemensiewiczówna 1951; Handke 1976; Kurzowa 1976; Chruścińska 1976, 1977; Grochola-Szczepanek 1997; Ochmann 2010; Kolbusz-Buda 2014; Rybarski 2024, 2025), w których struktury te miały ustabilizowaną w normie i uzusie kolejność członów. Kwiryna Handke pisała wprost, że strukturę compositów rzeczownikowych charakteryzuje nieprzestawialność członów (por. m.in. Handke 1976: 22), jednak we współczesnych tekstach można znaleźć złożenia, których konstrukcja przeczy temu twierdzeniu, ich człony mogą bowiem występować w dowolnej kolejności, tj.:

morfem leksykalny 1 (ML1) – interfiks (-o-) – morfem leksykalny 2 (ML2)

lub

morfem leksykalny 2 (ML2) – interfiks (-o-) – morfem leksykalny 1 (ML1),

np. *bluzosweter* i *swetrobluza*, *kocobluz* i *bluzokoc*. Analizowane derywaty nie należą do podstawowego zasobu polszczyzny, ale z niego korzystają, łącząc wyrazy wspólnoodmianowe.

Celem artykułu jest wskazanie przyczyn występowania takich dubletów semantycznych oraz warunków, które umożliwiają zamiennność członów opisywanych złożzeń.

Charakterystyka materiału

Materiał badawczy pochodzi ze stron sklepów internetowych (m.in. Erli, DecoBazar), artykułów promujących produkty, forów internetowych i Wikipedii¹. W większości tematyka słownictwa oscyluje wokół dwóch pól semantycznych: nazw ubrań i nazw narzędzi, choć jest też słownictwo odnoszące się do sprzętów domowych, mebli i przedmiotów codziennego użytku. W tabeli 1 zostały zestawione przykładowe pary derywatów o strukturze: ML1-o-ML2 oraz ML2-o-ML1. Ich frekwencja różni się, co może mieć związek z innowacyjnym charakterem opisywanego słownictwa.

ML1-o-ML2	ML2-o-ML1
bluzokoc	kocobluz
bluzokurtka	kurtkobluz
bluzosweter	swetrobluz
drabinoschody	schododrabina
łyżkowidelec	widelcołyżka
młotosiekiera	siekieromłot
skarpetobuty	butoskarpety
spódnicospodnie	spodniospódnica
szalikoczapka	czapkoszalik
szalikokaptur	kapturoszalik
szalokaptur	kapturoszal
torboplecak	plecakotorba
wannoprysznic	prysznicowanna
wiertarkofrezarka	frezarkowiertarka
wiertarkomłot	młotowiertarka
wiertarkowkrętarka	wkrętarkowiertarka

Tabela 1. Pary derywatów o strukturze ML1-o-ML2 oraz ML2-o-ML1

1 Na końcu artykułu znajduje się spis stron internetowych, z których pochodzą analizowane derywaty.

Niemal wszystkie formacje słowotwórcze z tabeli mają też w tekstach internetowych alternatywną pisownię rozłączną lub z dywizem, np. *bluzokurtka*, *bluzo kurtka*, *bluzo-kurtka*², co dowodzi tego, że ich forma nie jest ustabilizowana w uzusie. Co ciekawe, tylko nieliczne z wymienionych słów zostały odnotowane we współczesnych słownikach. W USJP występuje jedynie forma *wiertarko-frezarka*³, natomiast w SWJP, ISJP i WSJP PAN nie ma żadnego z opisywanych compositów. W NKJP (podkorpus pełny, 1000 wyników) można znaleźć poświadczenia trzech złożzeń: *półkotapczan* – 34, *spódnicospodnie* – 1, *tapczanopółka* – 1, natomiast w KWJP są cztery composita: *młotowiertarka* – 3, *półkotapczan* – 8, *spódnicospodnie* – 1, *szalikokaptur* – 2. Niektóre z wybranych form wystąpiły w opracowaniach naukowych z różnych dziedzin: historii, archeologii, techniki i językoznawstwa, np. *półkotapczan* (Balcerzak 2021: 264), *siekieromłot* (Jórdeczka, Sobkowiak-Tabaka, Mrozek-Wysocka 2008: 185, 187–188, 192, 213), *wiertarkowkrętarka* (Cichoń, Pyrek, Ratuszny, Kalinowski, Kamiński 2019: 37–44), *spódnicospodnie* (Gaznevi 2021: 11) i *kocobluz*a (OJ UW).

Złożenia w literaturze przedmiotu

Wszystkie analizowane derywaty są nazywane złożeniami (por. m.in. Kurzowa 1976: 31; Ochmann 2010: 428) lub złożeniami właściwymi (por. m.in. Klemensiewiczówna 1951: 57; GWJP: 457; Jadacka 2005: 121), czyli wyrazami złożonymi zawierającymi morfologiczny wykładnik kompozycji. W literaturze przedmiotu złożenia obejmują derywaty rzeczownikowe, przymiotnikowe, czasownikowe i przysłówkowe, a wykładnikiem może być w języku polskim interfiks (np. *marsz-o-bieg*), sufixs (np. *szybkostrzel-ny*⁴), formant interfiksally-paradygmaticzny (*dług-o-nog(-i)*) lub sufixally-interfiksally (np. *zim-o-rod-ek*) (EJO: 692). Złożenia mogą być motywowane przez dwa lub więcej niż dwa samoistne wyrazy (Kurzowa 1976: 8; GWJP: 457). Cechami compositów są „łączność semantyczna i nieprzystawialność członów, ale również utrata samodzielności wyrazowej jednej z części składowych” (Handke 1976: 22), co jest wynikiem eliminacji jej fleksyjności.

Nieco inaczej o złożeniach pisała Irena Klemensiewiczówna (1951: 57–58), która za kryterium odróżnienia ich od zrostów uznała budowę fleksyjną członów A i B. Człon jest kontynuujący, jeśli powtarza budowę fleksyjną podstawy słowotwórczej, natomiast człon tworzący różni się budową od podstawy słowotwórczej. Zrosty są

2 Ten brak konsekwencji widać też w artykule naukowym dotyczącym wiertarkowkrętarki (Cichoń, Pyrek, Ratuszny, Kalinowski, Kamiński 2019: 37–46).

3 Jest to niepoprawny zapis, według reguł złożenia zawierające interfiks *-o-*, *-i-*, *-y-* piszemy łącznie (WSOF: LXV).

4 Formacje typu *szybkostrzelny*, *póllitrowy* są też traktowane jako derywaty sufixally-interfiksally, przy czym interfiksem jest morfem zerowy (GWJP: 517).

tworzone wyłącznie za pomocą członów kontynuujących (np. *Wielkanoc* ← *wielka noc*), natomiast złożenia są możliwe w trzech przypadkach:

- 1) człony A i B mają charakter tworzący (np. *korkociąg* ← *korek ciągnąć*);
- 2) człon A jest tworzący, człon B – kontynuujący (np. *ostrośłup* ← *ostry śłup*);
- 3) człon A jest kontynuujący, a człon B – tworzący (np. *trzyletni* ← *trzy lata*).

Donata Ochmann nazwała opisywane w artykule struktury złożeniami połączonymi interfiksem i odróżniła od złożań połączonych bezpośrednio (np. *półkole*, *jachtklub*). W przeciwieństwie do zrostów nie zachowują one wykładników zależności składniowej (Ochmann 2010: 434).

Composita mają długą tradycję w polszczyźnie – występowały choćby we fraszkach Jana Kochanowskiego (por. Duda 1991–1992: 88)⁵. Niektóre z później poświadczonych złożań to kalki z języka łacińskiego, np. *kozy-jeleń* (*Hircocervus*) czy *lworyś* (*Leopardus*) (Chmielowski 1745: 240). Inne to neologizmy słowotwórcze, efekt kreatywności pisarzy. Jako przykład mogą posłużyć formacje typu *fabrykokościół* lub *krzakomosty* poświadczone w prozie Mirona Białoszewskiego (Duda 1991–1992: 90).

W materiale uwzględnionym w artykule wszystkie formacje zostały utworzone od dwóch podstaw rzeczownikowych połączonych interfiksem -o-.

Są to złożenia współrzędne, a zatem takie, których człony połączone na zasadzie współrzędności znaczeniowej nie określają się wzajemnie (Kurzowa 1976: 59; Grzegorzczakowa 1984: 61; GWJP: 459) lub jest obojętne, który człon będzie określający, a który określany (ibid.). Przypominają grupę szeregową, w której dwa rzeczowniki występują obok siebie jako nazwy dwóch samodzielnych przedmiotów połączonych na zasadzie styczności, np. *kapturoszalik* to *kaptur* i *szalik*. Testem na współrzędność członów według Zofii Kurzowej miałyby być czysto hipotetyczna możliwość ich przestawienia bez zmiany semantycznej. Jako przykład autorka podaje m.in. takie pary jak *komedioopera* – *operokomedia*, *gadoptak* – *ptakogad*, *wczasokonferencja* – *konferencjowczas*. Drugie słowo w każdej z par prawdopodobnie nigdy nie istniało. Nawet jeśli funkcjonowało w tekstach XX w., nie było powszechne, o czym świadczy choćby brak takich przykładów w NKJP i słownikach (SJPD; SJPSz; SWJP, ISJP; WSJP PAN), jednak jego przypadkowe użycie wynikające z niewystarczającej znajomości słownictwa nie spowodowałoby braku zrozumienia u odbiorcy. Analizowane w artykule derywaty nie tworzą więc odrębnego typu złożań, ale różnią się od opisywanych w literaturze przedmiotu tym, że cecha przestawialności członów stała się w ich wypadku realna i znalazła potwierdzenie w tekstach.

Stosunek współrzędny członów opisywanych złożań zakłada połączenie dwóch rzeczowników w celu nazwania nowego przedmiotu. Jak pisze Z. Kurzowa:

5 Forma *chłopobyk* występuje w utworze *Do fraszek* (Kochanowski 1928: 75).

w kompozitach tych człony rzeczownikowe nie spełniają funkcji nazywania rzeczy i nie wyrażają stosunku współrzednego między dwiema rzeczami, lecz nazywają współrzednie ustosunkowanie cechy (1976: 61).

Spódnicospodnie to zatem taka część ubrania, która nie jest ani spódnicą, ani spodniami, tylko łączy cechy obu; ma nogawki, ale są na tyle szerokie, że całość wygląda jak spódnica. Inaczej jest w przypadku wiertarkowkrętarki, narzędzia będącego jednocześnie wiertarką i wkrętarką. Interfiks *-o-* jako wyznacznik stosunku współrzednego zastępuje spójnik łączny w strukturze syntaktycznej; *spódnicospodnie* to ‘odzież o cechach takich jak spódnica i spodnie’, a *wiertarkowkrętarka* to ‘narzędzie będące jednocześnie wiertarką i wkrętarką’.

Jeśli chodzi o stosunek treści podstawowej do treści wyrazu złożonego, w zależności od przyjętej interpretacji analizowane composita mają charakter egzocentryczny (desygnat całości znajduje się poza zakresem obu członów) lub endocentryczny (desygnat całości jest równoznaczny z desygnatem jednego z członów). Według pierwszej interpretacji *widelcołyżka* to ‘przedmiot będący jednocześnie widelcem i łyżką’, według drugiej – ‘łyżka mająca cechy widelca’. Tak samo *spódnicospodnie* to ‘ubranie mające cechy spódnicy i spodni’ (interpretacja egzocentryczna) lub ‘spodnie mające cechy spódnicy’ (interpretacja endocentryczna).

Status analizowanych złożzeń

Analizowane złożenia mogą być traktowane albo jako zapożyczenia z języka angielskiego, albo derywaty utworzone na gruncie języka polskiego. Za pierwszą hipotezę przemawia moda językowa, choć jeszcze bardziej fakt, że w angielszczyźnie funkcjonują podobne słowa o zamiennej strukturze morfologicznej, np. *hoodscarf* i *scarfhood*, *forkspoon* i *spoonfork*. Nie są to złożenia, tylko zrosty, ponieważ brak w nich elementu łączącego morfemy leksykalne. Wynika to jednak ze specyfiki języka angielskiego, w którym fleksja właściwie nie istnieje, struktury interfiksalne należą do rzadkości, a znacznie produktywniejszy model poza zrostami stanowią zestawienia (np. *blanket hoodie*, *hooded scarf*). W związku z tym wymienione wyżej struktury angielskie o zamiennych członach są mało rozpowszechnione w tekstach anglojęzycznych (Hacken 2021: 5), co potwierdza ich kwerenda. Nie są to więc wyrazy modne, których odpowiedników można by się spodziewać w polszczyźnie.

Również w języku polskim złożenia nie są charakterystycznym sposobem tworzenia nowych słów. Według Renaty Grzegorczykowej (1984: 59) cechuje je sztuczność, zwłaszcza że wiele z nich powiela obce wzorce (np. *zlewozmywak*, *póletat*).

Ze względu na zastosowanie rodzimych mechanizmów derywacyjnych (interfiks *-o-*) bardziej prawdopodobne wydaje się tworzenie tych konstrukcji na gruncie języka polskiego. Wielu badaczy zauważa tu analogię do już istniejących compositów

i leksykalizację zestawień, np. *narty-sanki* → *narto-sanki* (por. m.in. Damborský 1966: 267; Satkiewicz 1971: 105; Sambor 1975: 95). Efektem przekształcania zestawień w złożenia jest utrata samodzielności syntaktycznej pierwszego członu.

W polszczyźnie funkcjonują dwie struktury o tym samym lub zbliżonym znaczeniu i niemal identycznej budowie morfologicznej (tj. *wiertarkowkrętarka* i *wkrętarkowiertarka*). Analiza danych internetowych wykazała, że we wszystkich przykładach oba composita ML1-o-ML2 oraz ML2-o-ML1 nazywają te same lub podobne obiekty. W artykule złożenia w obrębie pary są traktowane jako warianty, jednak można znaleźć w Internecie przykłady obiektów różniących się w niewielkim stopniu między sobą. Tak jest w wypadku pary *plecakotorba* i *torboplecak*. Pierwsze ze złożzeń odnosi się do plecaka z elementami torby – szelki są więc głównym nośnikiem, a uchwyt – cechą wtórną. Z kolei *torboplecak* jest rodzajem torby, w której szelki są dodatkiem – a zatem uchwyt jest głównym nośnikiem, natomiast szelki – cechą wtórną. Takie pary należałoby nazwać synonimami, jednak wymagają one innej metody opisu niż złożenia traktowane wariantowo. W analizowanym przykładzie zwraca też uwagę nadrzędność pierwszego członu – to przede wszystkim on nazywa przedmiot.

Pozostaje pytanie, dlaczego w języku współistnieją takie dublety semantyczne. Możliwe są dwie opcje. W pierwszej producenci przedmiotów mających jednocześnie cechy dwóch obiektów (np. *wkrętarki* i *wiertarki*) szukają dla nich oryginalnych nazw, innych niż u konkurencji, ponieważ atrakcyjna nazwa skuteczniej przyciągnie uwagę klientów niż taka, która się już osłuchała i opatrzyła. W drugiej zarówno producenci, jak i konsumenci tworzą te nazwy od początku, ponieważ nie znają tej właściwej. Sprzyja temu niewielkie rozpowszechnienie tego typu złożzeń.

Warunki umożliwiające zamiennność członów

Zamiennność członów, choćby czysto hipotetyczna, nie jest możliwa w przypadku każdego złożenia. W opisywanych przykładach faktycznie zachodzi, co jest dość nietypowe w takich formacjach.

Pierwszym czynnikiem umożliwiającym zamianę miejsc morfemów leksykalnych jest współrzędna relacja między nimi. Podrzędność zakłada zależność jednego członu od drugiego, co również przejawia się w szyku członów; w przypadku złożzeń rzeczownikowych pierwszy jest określający, drugi określany. W złożeniach współrzędnych kolejność członów nie powinna mieć większego znaczenia dla semantyki derywatu. Współrzędny stosunek członów zakłada też ich jednorodność fleksyjną, a zatem muszą być one zaliczane do tej samej części mowy.

Drugi czynnik stanowi brak formantów sufiksalnych. Postać sufiksu zależy bowiem nie tylko od znaczenia całej formacji słowotwórczej, lecz również od członu, do którego się dołącza. W niektórych złożeniach współrzędnych badacze dopatrywali

się sufiksów, ale ich status nie był do końca jasny, np. w wyrazie *meblościanka* częstkę *-ka* można traktować jako przyrostek przy parafrazie ‘coś, co jest jednocześnie meblem i ścianą’ lub jako część tematu – ‘coś, co jest jednocześnie meblem i ścianką’ (Kurzowa 1976: 62). Gdyby jednak zamienić kolejność członów tego złożenia, przyrostek by zniknął, por. **ścianomebel* lub **ściankomebel*. Innym derywatem, który bywa interpretowany jako interfiksalnie-sufiksalny, jest *rudowęgłowiec* (por. m.in. Kurzowa 1976: 62; GWJP: 459). Również tę interpretację łatwo podważyć ze względu na to, że istnieje wyraz *węgłowiec*, a zatem byłby to ‘węgłowiec przewożący też rudę’. W tekstach internetowych występuje też *węglorudowiec* (ma niską frekwencję) oraz *rudowiec*, dlatego nieuzasadniona jest interpretacja części *-owiec* jako przyrostka. Sufiks może przyczynić się do lepszego utrwalenia derywatu w świadomości użytkowników języka, ponieważ tworzy całość razem z elementem, do którego się dołącza.

Trzeci czynnik ma charakter pozajęzykowy – dotyczy relacji między użytkownikami i danym znakiem językowym. Niska frekwencja, występowanie tylko w określonych typach tekstów utrudniają zapamiętanie słowa. Mówiacy, koncentrując się na semantyce, nie przywiązują wagi do kolejności członów compositów. Może być też tak, że kierując się własnym poczuciem estetyki, wybierają kolejność członów, która według nich lepiej brzmi w złożeniu.

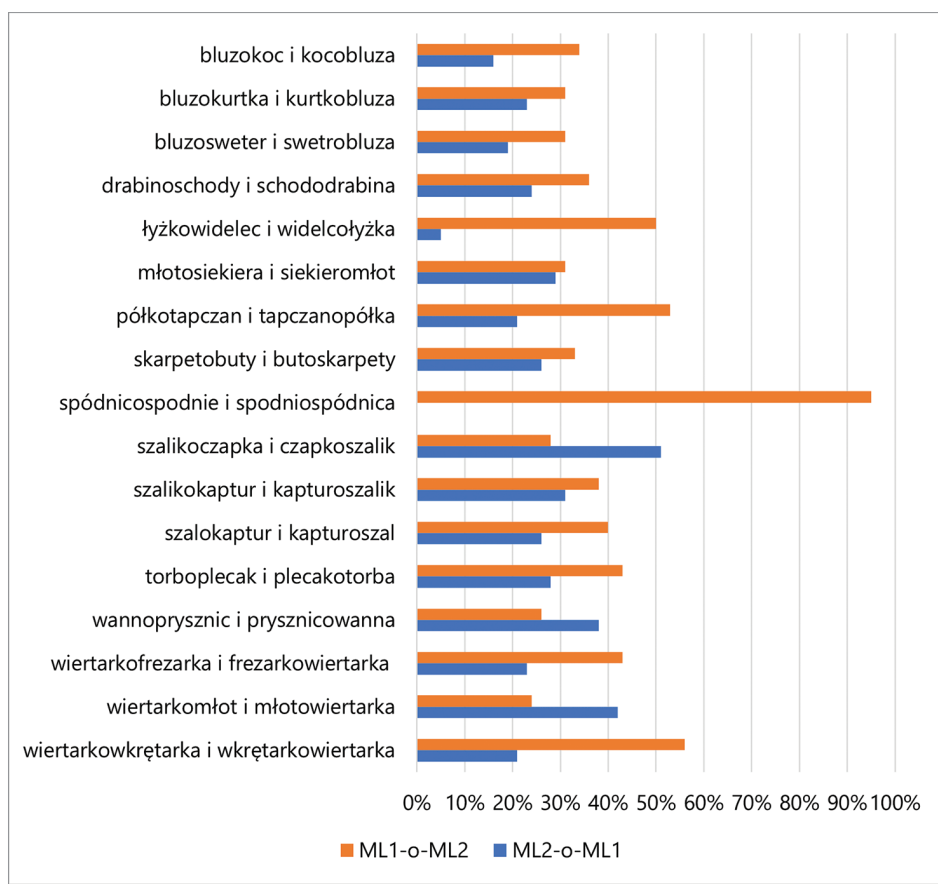
Badanie ankietowe

Aby sprawdzić, jak użytkownicy języka odnoszą się do opisywanych w artykule par compositów, w lipcu 2025 r. została przeprowadzona ankieta. Wzięły w niej udział 42 osoby, z czego 79% to kobiety, a pozostała część, tj. 21% – mężczyźni. Wszyscy respondenci mieli więcej niż 18 lat. Większość z nich (26 osób) była w wieku między 36. a 50. rokiem życia. Osób młodszych naliczono 13, a starszych niż 50 lat – 3. Wykształcenie wyższe zadeklarowało 85% pytanych, średnie – 15%.

Ankietowani otrzymali pytanie o każdą z 17 par złożzeń umieszczonych w tabeli 1 (s. 2). Brzmiało ono następująco: *Której formy by Państwo użyli na określenie obiektu, który ma cechy 2 różnych przedmiotów?* Przy każdym z pytań możliwe były cztery odpowiedzi, w dwóch pierwszych composita z danej pary (np. *butoskarpety* i *skarpetobuty*), w kolejnym odpowiedź *obu*, w ostatnim *żadnej*. Celem tak postawionego pytania było sprawdzenie, czy użytkownicy języka preferują jedno ze złożzeń, czy traktują composita różniące się tylko kolejnością członów jako jednakowe. Założyłam, że nawet jeśli respondenci nigdy nie spotkali się z tymi słowami, będą w stanie zrozumieć ich znaczenie. Ponadto zrezygnowałam z wizualizacji desygnatów, ponieważ nie wszystkie da się odróżnić od desygnatów podstaw słowotwórczych (por. *wiertarkowkrętarka*, *wiertarka* i *wkrętarka*).

Analiza danych ankietowych pokazała, że respondenci najchętniej wybierali jedno ze złożów z danej pary – taką odpowiedź zaznaczyło 65,5% pytanym. Tylko 8,2% ankietowanych zadeklarowało możliwość użycia obu compositów na określenie jednego obiektu, a 25,7% respondentów – żadnego z podanych.

Jeśli chodzi o procent pytanym, którzy wybrali tylko jedno ze złożów, ich stosunek wahał się od 50% do 95%. Szczegółowo wybór compositów w obrębie par prezentuje poniższy wykres⁶.



Wykres 1: Złożenia wybierane przez respondentów

Najwięcej respondentów (95%) wybrało formę *spódnicospodnie*, ponieważ funkcjonuje ona w polszczyźnie od dłuższego czasu i jest stosunkowo popularna. Drugie złożenie z tej pary – *spodniospódnica* – nie zostało zaznaczone przez nikogo.

⁶ Wykres uwzględnia jedynie dwie pierwsze odpowiedzi dotyczące wyboru jednego z compositów. Z tego powodu zsumowanie wartości liczbowych nie daje wyniku 100%.

Niewielką frekwencją odznaczał się także wyraz *łyżkowidelec*. 56% ankietowanych wybrało nazwę *wkrętarkowiertarka*, jednak wyniki wyszukiwań w Google Trends wskazują wyraz *wiertarkowkrętarka* jako popularniejszy, a zaznaczyło go zaledwie 21% respondentów. Chętniej wybierano też słowa *frezarkowiertarka* niż *wiertarkofrezarka*, *szalikoczapka* niż *czapkoszalik* czy *tapczanopółka* niż *półkotapczan*, jednak różnice nie są tak duże, żeby mogły wskazywać na przewagę jednego z compositów.

Poza wyjątkami (por. *spółnicospodnie*) użytkownicy języka nie preferowali żadnej z form, jedynie wybierali tę, która z subiektywnych względów wydała im się właściwsza. Zapytani o motyw swojego wyboru⁷, odpowiadali na ogół, że wybrane słowo lepiej brzmi (72% odpowiedzi) lub że je znają (22% wyników). Pojedyncze odpowiedzi dotyczyły faktu posługiwania się danym compositum, zetknięcia się z nim lub większej łatwości w wymówieniu. Okazuje się więc, że warstwa brzmieniowa złożenia jest tym, co w większości decyduje o jego wyborze. Warto zastanowić się zatem, czym jest złe brzmienie wyrazu. Praktyka językowa pokazuje, że obco brzmią niektóre słowa nieznane większości użytkowników. Tak wygląda choćby kwestia feminatywów (por. *chirurgka*, *adiunktka*) w odczuciu osób przyzwyczajonych do posługiwania się masculinum generycznym. Opisywane w artykule struktury ze względu na niską frekwencję również mogą być odbierane jako obce, stąd aż 25,7% respondentów zadeklarowało, że nie użyłoby żadnej z podanych form. Drugi problem dotyczy trudności z wymówieniem – chodzi głównie o zbitki spółgłoskowe. W opisywanych compositach nie ma ich więcej niż w ich podstawach słowotwórczych, ze względu na obecność interfiksu -o- rozdzielającego spółgłoski. Ewentualną trudność w zapamiętaniu i wymówieniu może stanowić długość złożów. Wyniki ankiety pokazują jednak, że użytkownicy nie preferowali compositów o mniejszej liczbie sylab; czasem w obrębie pary wskazywali krótszy derywat (*bluzokoc*, *półkotapczan*, *czapkoszalik*, *torboplecak*), a innym razem dłuższy (*młotosiekiera*, *młotowiertarka*, *prysznicowanna*). Oczywiście najistotniejszą rolę przy wyborze grały własne odczucia językowe, dotyczące również warstwy brzmieniowej, o czym świadczy brak jednomyślności respondentów co do preferowanego compositum. W jaki sposób zatem mówiący nazwałiby dany obiekt bez użycia odpowiadającego mu złożenia? Prawdopodobnie użyłoby jednej z podstaw słowotwórczych. Pierwszeństwo miałyby ta, która bardziej pasuje do desygnatu. Jeśli ktoś użyłby *wiertarkowkrętarki* do wiercenia otworów, prawdopodobnie nazwałby ją *wiertarką*, ponieważ ta funkcja urządzenia wysuwa się w tej sytuacji na pierwszy plan. Plecakotorba byłaby *plecakiem* lub *torbą* w zależności od sposobu użycia, noszona na plecach zostałaby nazwana *plecakiem*, trzymana na ramieniu lub w ręce – *torbą*.

Wyniki ankiety w niewielkim stopniu pokrywają się z kwerendą słowników, korpusów i artykułów naukowych zamieszczoną na początku artykułu (patrz s. 132). Spośród znalezionych w nich compositów, tylko trzy – *kocobluz*, *siekieromłot*

7 Można było wybrać gotową odpowiedź lub udzielić własnej.

i *spódnicospodnie* – były przez respondentów wybierane częściej niż ich odpowiedniki o odwrotnej strukturze, pozostałe, tj. *młotowiertarka*, *półkotapczan*, *wiertarkofrezarka* i *wiertarkowkrętarka* znacznie rzadziej. Przyczyną tak rozbieżnych wyników jest niewielka znajomość opisywanej leksyki przez użytkowników polszczyzny. Tylko w wypadku nielicznych par złożzeń widać tendencję do stabilizacji członów.

Czy istnieją *composita* o współrzędnej relacji między członami?

Nasuwa się pytanie, czy da się podtrzymać znane z omówionej we wstępie literatury twierdzenie o współrzędności semantycznej członów. Mówiącym bowiem nie jest w większości wszystko jedno, czy powiedzą *kapturoszal* czy *szalokaptur*; to jeden z obiektów, a co za tym idzie – odpowiadający mu człon *compositum* – musi być ważniejszy. Oczywiście, jak pokazały wyniki ankiety, ta nadrzędność jest bardzo subiektywna, a jej przyczyny tkwią poza językiem.

Zarówno gramatycznie, jak i semantycznie ważniejszy jest drugi człon złożenia⁸. To on narzuca całej strukturze takie kategorie jak przypadek, rodzaj i liczba, a także nazywa obiekt. Pierwszy człon, pozbawiony samodzielności gramatycznej, jedynie go określa.

Człon nadrzędny wskazuje to, co jest w danym obiekcie ważniejsze. *Wiertarkowkrętarka* to zatem nazwa wkrętarki, która różni się od tego typu urządzeń tym, że ma również funkcję wiertarki. Jest to jednak funkcja dodatkowa, a zatem mniej istotna. *Spódnicospodnie* to spodnie, które mają szerokie nogawki, dlatego przypominają spódnice. Nadrzędny człon to *spodnie* ze względu na fakt składania się z dwóch osobnych części okrywających nogi.

Człon nadrzędny eksponuje również to, co jest w danym obiekcie ważniejsze dla nadawcy komunikatu. Jeśli jest to wkrętarka, całość zostanie nazwana *wiertarkowkrętarką*, jeśli wiertarka – mówiący użyje nazwy *wkrętarkowiertarka*. Ważniejsze dla nadawcy komunikatu jest to, czego aktualnie lub regularnie używa. W przypadku ubrań i przedmiotów codziennego użytku na plan pierwszy wysuwają się indywidualne skojarzenia. Jeśli część garderoby z pogranicza swetra i bluzy bardziej przypomina komuś sweter, zostanie nazwana *bluzoswetrem*. Ponieważ skojarzenia mogą być odmienne, innej osobie ta sama rzecz będzie się kojarzyła bardziej z bluzą, a więc użyje określenia *swetrobluza*.

8 W przypadku niektórych złożzeń, np. *nartorolki*, *barokowóz*, *klasopracownia*, pierwszy człon bywa uważany za nadrzędny (Doroszewski 1962: 375; Chruścińska 1976: 421–422; 1977: 20). Takie formy były negatywnie oceniane jako niezgodne z polskimi normami słotwórczymi przez Witolda Doroszewskiego (1962: 375–376).

Na określenie wspomnianych obiektów mówiący mogą też użyć nazwy będącej jedną z podstaw słowotwórczych złożenia. Wówczas będzie to podstawa tożsama z członem nadrzędnym compositum.

Podsumowanie

Zebrane composita stanowią tylko część złożzeń występujących we współczesnej polszczyźnie. Nie są to jednostki powszechnie znane, jednak funkcjonują one w pewnych kręgach, m.in. w branży odzieżowej, technicznej, meblarskiej. Stanowią pewne *novum* w stosunku do złożzeń obecnych w polszczyźnie od wieków ze względu na to, że ich człony mogą występować w dowolnej kolejności. Dowolność ta jest widoczna w obrębie całej grupy ankietowanych, w której część osób wybiera compositum o strukturze ML1-o-ML2, a część złożzenie o budowie ML2-o-ML1. W przypadku jednostki nie widać już takiej swobody w wyborze – tylko jedna struktura oddaje w pełni sens, który mówiący chcą wyrazić. W artykule wskazano przyczyny umożliwiające zamianę członów, należy się w nich doszukiwać obecnej w języku tendencji do wyrazistości i precyzji. Tworzeniu nowych struktur może sprzyjać też popularny współcześnie liberalizm językowy, który sprawia, że mówiący wybierają to, co jest zgodne z ich subiektywnym wyczuciem językowym. Możliwość zamiany kolejności członów nie jest jednoznaczna ze współrzedną relacją między nimi. W przypadku obu jednostek ML1-o-ML2 i ML2-o-ML1 drugi człon jest nadrzędny, dlatego większość mówiących wybiera tylko jedno z compositów składających się na parę.

Źródła

W języku angielskim:

Forkspoon: <https://www.amazon.com/Forkspoon-Portabale-Flatwares-Camping-Reusable/dp/BoF216NX1K?th=1> (dostęp: 9 V 2025).

Hoodscarf: <https://hoodscarf.nz/collections/hoodscarves> (dostęp: 9 V 2025).

Scarfhood: <https://www.roblox.com/pl/catalog/42847571/Scarfhood-of-Darkness> (dostęp: 9 V 2025).

Spoonfork: <https://www.amazon.com/Integrated-Spoonfork-Kitchenware-Kitchen-Restaurant/dp/BoDGMX6B3C> (dostęp: 9 V 2025).

W języku polskim:

Bluzokoc: <https://www.housebrand.com/pl/pl/bluzokoc-z-kapturem-oversize-lilo-stitch-193cl-mlc> (dostęp: 9 V 2025).

Bluzokurtka: <https://grubaryba.eu/pl/p/Bluzokurtka-JackJones-czarna-HIT-SEZONU/7391> (dostęp: 18 V 2025).

- Bluzosweter: <https://www.olx.pl/d/oferta/bluzosweter-h-m-m-szary-melan-z-CID87-ID153tnr.html?srsId=AfmBOoriawLoRIJCTt1o6Fg1SWKCzT7uoA66QLZrgfGxrx4yAToym9F> (dostęp: 18 V 2025).
- Butoskarpety: <https://www.familie.pl/Forum-3-20/m54683-1,Butoskarpety.html> (dostęp: 20 V 2025).
- Czapkoszalik: https://www.mangooutlet.com/pl/pl/p/niemowle-ch%C5%82opiec/akcesoria/czapkoszalik-z-pomponami_77056730 (dostęp: 21 V 2025).
- Drabinoschody: https://miedzinski.pl/pl/classic-/263-domek-letniskowy-cyprys.html?srsId=AfmBOoqPK4bn2EpWIWX_875h9_nrPY5QIYOk3DcsoRn_bCRT64kB8pYs (dostęp: 18 V 2025).
- Frezarkowiertarka: <https://www.cnc.info.pl/jaka-frezarkowiertarka-do-6500-zl-t49652.html> (dostęp: 20 V 2025).
- Kapturoszał: <https://edytakleist.com/sklep/dresydamskieimeskie/dresydamskie/kapturoszał/> (dostęp: 21 V 2025).
- Kapturoszałik: <https://sklep.hultajpolski.pl/pl/p/Kaptur-ciemny-damski/289> (dostęp: 21 V 2025).
- Kocobluz: <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/hasla/kocobluz/> (dostęp: 10 II 2026).
- Kurtkobluz: <https://www.jegosza.pl/kurtkobluz-kurtka-bluz-grafitowa-sportowa-100-active-dry-poliester> (dostęp: 18 V 2025).
- Łyzkowidelec: <https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81y%C5%BCkowidelec> (dostęp: 19 V 2025).
- Młotosiekiera: <https://www.otelo.pl/mlotosiekiera/vadium-64225900/SF-ID-00100714/ref-83787.html> (dostęp: 20 V 2025).
- Młotowiertarka: https://electromag.pl/mlotowiertarki?srsId=AfmBOorcctRkOnVWdYw3YjEhJrBHENCxoWgBfpc_mHKj2g9zwYrqK6n (dostęp: 20 V 2025).
- Plecakotorba: <https://wojas.pl/praktyczna-plecakotorba-ze-skory-licowej-80266-51> (dostęp: 20 V 2025).
- Półkotapczan: <https://lenartmeble.pl/produkt-tag/polkotapczan/?srsId=AfmBOor9OgJ48BYFSl2o5Vtn4yciT66A1U-Ck858V5rCjnUdytbuv7IE> (dostęp: 10 V 2025).
- Prysznicowanna: <https://kobieta.onet.pl/dom/wanna-czy-prysznic/qtenj> (dostęp: 19 V 2025).
- Schododrabina: <https://forum.domidrewno.pl/index.php?topic=235.0> (dostęp: 18 V 2025).
- Siekieromłot: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Siekierom%C5%82ot> (dostęp: 20 V 2025).
- Skarpetobuty: <https://attipas.pl/buciki-dla-dzieci/see-through-yellow?srsId=AfmBOopI05zLPnC9rKCNZQywqwl78l5gUwnI12NGYhkRmpl9pTtswrHO> (dostęp: 20 V 2025).
- Spodniospódnica: <https://www.pakamera.pl/spodnicospodnica-o-t52394.htm> (dostęp: 21 V 2025).
- Spódnicospodnie: <https://www.asos.com/pl/kobiety/szorty/szorty/cat/?cid=19054> (dostęp: 21 V 2025).
- Swetrobluz: <https://www.decobazaar.com/produkt-swetrobluz-m-l-5313827.html> (dostęp: 18 V 2025).
- Szalikoczapka: <https://www.tropikalnystyl.pl/category/en/ubrania-dzieciece-szaliki> (dostęp: 21 V 2025).
- Szalikokaptur: <https://skrzacistan.pl/kategoria-produktu/akcesoria/szal-z-kapturem/?srsId=AfmBOOrNzY5quapGQuVK5KJkoSMViVtMqIW2F6ePWiOvsF1rEAMUTF9z> (dostęp: 21 V 2025).
- Szalokaptur: <https://e-taktotu.pl/kategoria-produktu/kobieta/szalokaptury-kobieta/> (dostęp: 21 V 2025).

- Tapczanopółka: <https://sjp.pl/tapczanop%C3%B3%C5%82ka> (dostęp: 10 II 2026).
- Torboplecak: <https://zielinskibags.com/pl/c/BAGPACK-torboplecak/46> (dostęp: 20 V 2025).
- Wannoprysznic: <https://murator-dom.pl/wnetrza/lazienka/wanna-z-prysznicem-czyli-2-w-1-wybieramy-wanno-prysznic-aa-NHhi-iWLM-QQWv.html> (dostęp: 20 V 2025).
- Widelcolyzka: <https://www.biwakowo.pl/skladana-widelcolyzka-do-termosu-na-jedzenie-z-skladana-lyzka-p-5328.html> (dostęp: 19 V 2025).
- Wiertarkofrezarka: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiertarkofrezarka> (dostęp: 20 V 2025).
- Wiertarkomlot: <https://forum.purepc.pl/topic/81777-z-pami%C4%99tnika-serwisanta-real-story/page/18/> (dostęp: 20 V 2025).
- Wiertarkowkrętarka: <https://www.lidl.pl/p/parkside-akumulatorowa-wiertarkowkrętarka-20-v-pbsa-20-li-g8-bez-akumulatora-i-ladowarki/p100375289> (dostęp: 19 V 2025).
- Wkrętarkowiertarka: <https://erli.pl/produkt/wkretarka-zasilanie-akumulatorowe-12-v-vander,157342492> (dostęp: 19 V 2025).

Literatura

- BALCERZAK A., 2021, *The Charm of the PRL. Memory Culture, (Post)Socialist Nostalgia and Historical Tourism in Poland*, „Slovenský Národopis” 69 (2), s. 255–273, <https://doi.org/10.2478/se-2021-0014>.
- CHMIEŁOWSKI B., 1745, *Nowe Ateny*, [on-line:] <https://literat.ug.edu.pl/ateny/> (dostęp: 15 III 2026).
- CHRUŚCIŃSKA K., 1976, *Nowe wyrazy złożone w języku polskiej prasy. I. Formacje oparte na tematach rodzimych*, „Poradnik Językowy” z. 10, s. 438–443.
- CHRUŚCIŃSKA K., 1977, *Nowe wyrazy złożone w języku polskiej prasy*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 19–27.
- CICHOŃ T., PYREK K., RATUSZNY K., KALINOWSKI P., KAMIŃSKI P., 2019, *Frezarka do wykonywania rowków w obszarze wnęki międzyżebrowej tubingów*, „Mining – Informatics, Automation and Electrical Engineering” 57, nr 3 (539), s. 37–46, <http://doi.org/10.7494/miag.2019.3.539.27>.
- DAMBORSKÝ J., 1966, *Apozycyjne zestawienia we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski” XLVI, z. 4, s. 255–268.
- DOROSZEWSKI W., 1962, *O kulturę słowa*, t. 1, Warszawa.
- DUDA H., 1991–1992, *Złożenia typu fabrykokościół, śniego-lód w twórczości Mirona Białoszewskiego*, „Roczniki Humanistyczne” XXXIX–XL, z. 6, s. 87–93.
- EJO: K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, wyd. II, Wrocław 1999.
- GAZNEVI E., 2021, *Structural, Functional and Semantic Study of Polish Compound Words*, „DTCF Dergisi” t. 61, nr 1, s. 1–27.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., 1997, *O sposobach definiowania i klasyfikacji compositów w polskich pracach językoznawczych XX wieku*, „Poradnik Językowy” z. 7, s. 40–52.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1984, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, wyd. VI, Warszawa.
- GWJP: R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. II: *Morfologia*, Warszawa 1998.

- HACKEN P.T., 2021, *The Nature of Compounding*, „Cadernos de Linguística” 2, nr 1, s. 1–21, <https://doi.org/10.25189/2675-4916.2021.V2.N1.ID302>.
- HANDKE K., 1976, *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich (z uwzględnieniem innych języków zachodniosłowiańskich)*, „Prace Językoznawcze PAN”, t. 81, Wrocław.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- JADACKA H., 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- JÓRDECZKA M., SOBKOWIAK-TABAKA I., MROZEK-WYSOCKA M., 2008, *Makrolityczne zabytki kamienne i krzemienne z okolic Sławna i Lednicy*, „Studia Lednickie” 9, s. 183–219.
- KIERAŚ W., MARCINIAK M., ŁAZIŃSKI M., WOLIŃSKI M., BOJAŁKOWSKA K., EŻŁAKOWSKI W., KOBYLIŃSKI Ł., KOMOSIŃSKA D., KRASNOWSKA-KIERAŚ K., RUDOLF M., TOMASZEWSKA A., WOŁOŻYŃ J., ZAWADZKA-PALUEKTAU N., 2025, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Dekada 2011–2020*, „Język Polski” V, z. 2, s. 5–20, <https://doi.org/10.31286/JP.001055>.
- KLEMENSIEWICZOWNA I., 1951, *Wyrazy złożone nowszej polszczyzny kulturalnej. Próba systematyki*, „Biblioteka Studium Słowiańskiego UJ. Seria D”, nr 1, Kraków.
- KOCHANOWSKI J., 1928, S. Łempicki (red.), *Fraszki Jana Kochanowskiego*, Lwów.
- KOLBUSZ-BUDA J., 2014, *Peripheral Categories in Polish Compounding*, [w:] K. Kozak, J. Kolbusz-Buda (red.), *Novel Approaches in Language, Literature and Culture Studies*, „Forum for Contemporary Issues in Language and Literature”, t. 1, Siedlce, s. 189–213.
- KURZOWA Z., 1976, *Złożenia imienne we współczesnym języku polskim*, Warszawa–Kraków.
- KWJP: Korpus Współczesnego Języka Polskiego, [on-line:] <https://kwjp.pl/> (dostęp: 10 II 2026).
- Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <https://nkjp.pl/> (dostęp: 30 V 2025).
- OCHMANN D., 2010, *Współczesne polskie composita. Próba typologii*, [w:] R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, „Biblioteka »LingVariów«”, t. 9, Kraków, s. 427–436.
- OJ UW: Obserwatorium językowe UW, [on-line:] <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/> (dostęp: 15 III 2026).
- RYBARSKI M., 2024, *Za pomocą jakich terminów opisywać złożenia afiksoidalne? Propozycja całościowego systemu terminologicznego*, „Język Polski” CIV, z. 3, s. 88–104, <https://doi.org/10.31286/JP.00980>.
- RYBARSKI M., 2025, *O różnicy między wielordzennymi złożeniami dwuczłonowymi i wieloczłonowymi*, „LingVaria” XX, nr 1 (39), s. 41–48, <https://doi.org/10.12797/LV.20.2025.39.03>.
- SAMBOR J., 1975, *O słownictwie statystycznie rzadkim na materiale derywatów we współczesnej publicystyce polskiej*, „Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego”, 85, Warszawa.
- SATKIEWICZ H., 1969, *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka ogólnopolskiego*, Warszawa.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa 1979.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

WSJP PAN: P. Źmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, [on-line:] <https://wsjp.pl/> (dostęp: 15 III 2026).

WSOF: J. Podracki (red.), *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*, Warszawa 2001.

**Polish Compounds with Interchangeable Components
of the *wiertarkowkrętarka* ('drill-driver') Type
Abstract**

The subject of the article includes common names of artefacts, mostly neologisms, referred to as compounds. They differ from previously known compounds in that their components can occur interchangeably (e.g. *kocobluz* and *bluzokoc*), a fact that is attested in actual texts. The aim of the article is to identify the reasons for the occurrence of such semantic doublets and the conditions that make the interchangeability of the components of the compounds in question possible. The analysed compounds were formed in Polish from two word-formation bases whose stems are joined by the interfix *-o-*. They are coordinative in nature; however, the article challenges the thesis of the coordinative status of their components. The presence of compound structures with interchangeable components constitutes yet another manifestation of the tendency toward explicitness and precision in language.

Mateusz Rybarski 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań
mateusz.rybarski@amu.edu.pl

RZECZOWNIKOWE ZŁOŻENIA Z CZŁONEM *ELEKTRO-* WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE

Słowa kluczowe: język polski, słowotwórstwo, polskie złożenia, złożenia o podstawie zdeintegrowanej, podstawa zdeintegrowana *elektro-*

Keywords: Polish language, word-formation, Polish compounds, compounds with decomposed roots, decomposed root *electro-*

1. Wstęp

Grupy polskich derywatów złożonych z poszczególnymi członami (zdeintegrowanymi lub związanymi) zostały już przeanalizowane w kilku pracach lingwistycznych. Warto wspomnieć przede wszystkim o monografii Donaty Ochmann (2004), która opisała ok. 800 formacji zawierających części *cyber-*, *e-*, *eko-*, *ero-*, *euro-*, *info-*, *kato-*, *narko-*, *top-* oraz *-fon* i *-mat*. W pracach mniejszych rozmiarów inni badacze przyglądali się ponadto leksemom z następującymi segmentami: *-gate*, *-logia* i *-holik* (Kreja 1993, 1995, 2000), *mega-* (Mycawka 2000), *cyber-* (Ochmann 2000), *euro-* (Kowalik 2002; Ryzza-Woźniak 1999, 2000), *kato-* (Folgert 2016; Andrulonis 2022), *korona-* (Cierpich-Koziół 2020), *pato-* (Cierpich-Koziół 2022). Jarosław Łachnik (2008) z kolei przeanalizował gniazdo słowotwórcze rzeczownika ELEKTRON 1. Jeśli chodzi wreszcie o monografie z zakresu słowotwórstwa funkcjonalnego, wskazywano w nich na aktywność takich elementów, jak: *samo-*, *-beton*, *-płat*, *-stan*, *-znawstwo*, *pseudo-*, *-logia*, *-krata*, *-teka* (Jadacka 2001: 57–59), *euro-*, *eko-*, *narko-*, *porno-*, *seks-*,

tele-, *wideo-*, *gate-*, *neo-*, *-logia*, *-biorca*, *-dawca*, *-fobia*, *-mania*, *-terapia*, *-znawca* oraz *auto-*, *foto-*, *krypto-*, *makro-*, *mega-*, *mikro-*, *mini-*, *multi-*, *pseudo-*, *super-* (ibid.: 95–97), m.in.: *euro-* II, *mini-*, *cyber-*, *eko-*, *mikro-* I, *neo-*, *auto-* I (Waszakowa 2005), *e-*, *cyber-*, *eko-*, *euro-*, *-mat* i *-bus* (Rybarski 2024a: 107).

W zarysowany wyżej nurt badań nad polskimi compositami zawierającymi poszczególne człony wpisuje się analiza, której wyniki prezentuję w tym artykule. Jej przedmiot stanowią wyekscerpowane ze słowników (SGS–2; Wawrzyńczyk, Wierzchoń 2016: 187–189; WSO PWN; WSWO PWN; WSJP KWN; WSJP PWN; WSJP PAN) rzeczownikowe złożenia ze zdeintegrowaną podstawą *elektro-* ‘elektryczny, związany z elektrycznością’, które funkcjonują we współczesnej polszczyźnie. Zamierzam mianowicie scharakteryzować w przedstawianej publikacji ich zróżnicowanie formalne, semantyczne i pragmatyczne. Innymi słowy, chciałbym odpowiedzieć na następujące pytania: 1) Z ilu członów składają się rzeczownikowe złożenia z członem *elektro-*?, 2) Jaki jest status członów wchodzących w skład rzeczownikowych złożań z członem *elektro-*?, 3) Jakie formanty można wyróżnić w rzeczownikowych złożeniach z członem *elektro-*?, 4) Jakie kategorie słotwórcze reprezentują rzeczownikowe złożenia z członem *elektro-*?, 5) Do jakich sfer tematycznych oraz pól i podpól leksykalnych należą rzeczownikowe złożenia z członem *elektro-*?, 6) Jakie nacechowanie mają rzeczownikowe złożenia z członem *elektro-*? Aby to uczynić, najpierw sparafrazowałem zebrane derywaty, a następnie podzieliłem je na klasy leksemów wyróżnione ze względu na liczbę i status ich członów, typ formantu, znaczenie kategorialne i leksykalne, a także zakres użycia. Punktem odniesienia w zakresie repertuaru kategorii słotwórczych była dla mnie gramatyka akademicka języka polskiego (Grzegorzczkowska, Puzynina 1999), w zakresie inwentarza sfer, pól i podpól leksykalnych – koncepcja Barbary Batko-Tokarz (2019: 170, 175–276) i jej zastosowanie w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*, a w zakresie nacechowania analizowanych wyrazów – kwalifikatory w WSWO, WSJP PWN i WSJP PAN. Jednocześnie terminy związane z kompozycją afiksoidalną (*prefiksoid*, *sufiksoid*, *złożenie podzielne formalno-semantycznie*, *złożenie podzielne formalnie*, *złożenie o podzielności mieszanej*, *złożenie dwuczłonowe*, *złożenie trójczłonowe*, *złożenie czteroczłonowe*) rozumiem tak, jak zdefiniowałem je w mojej wcześniejszej pracy (Rybarski 2024b). Wybrałem właśnie tę siatkę pojęć, gdyż stanowi ona, moim zdaniem, całościowy, wieloaspektowy, szczegółowy, spójny i funkcjonalny system terminologiczno-pojęciowy, dzięki czemu zwiększa precyzję i ścisłość opisu (więcej informacji o różnych propozycjach spojrzenia na kompozycję afiksoidalną – zob. prace Rybarski 2024b, 2025b).

Przed przejściem do części analitycznej muszę jeszcze zaznaczyć, że poza zasięgiem mojego zainteresowania znalazły się derywaty słotwórcze utworzone od badanych złożań, w tym w drodze derywacji paradygmatycznej i dezintegralno-paradygmatycznej. Mam tutaj na myśli takie jednostki leksykalne, jak: *elektrobiolog* ‘specjalista w zakresie elektrobiologii’, *elektroencefalograf* ‘urządzenie do

elektroencefalografii', *elektrofizjolog* 'specjalista w zakresie elektrofizjologii', *elektroinstalator* 'osoba, która zawodowo montuje i naprawia elektroinstalacje', *elektrokardiograf* 'urządzenie do elektrokardiografii', *elektromechanik* 'specjalista w zakresie elektromechaniki', *elektromiograf* 'urządzenie do elektromiografii', *elektroencefalograf* 'urządzenie do elektroencefalografii', *elektroretinograf* 'urządzenie do elektroretinografii' i *elektrotechnik* 'specjalista w zakresie elektrotechniki'.

2. Złożenia z członem *elektro-* we współczesnej polszczyźnie

Człon związany *elektro-* ma dwojaką pisownię: *elektro-* oraz *electro-*, zazwyczaj bez łącznika. Wyraża on zasadniczo znaczenie 'elektryczny, związany z elektrycznością', czasem także 'elektryczny i elektroniczny' (*elektrośmięci*). Tworzy zarówno (omówione tutaj) composita rzeczownikowe, jak i formacje przymiotnikowe, por. *elektro-dodatni*, *elektrodynamiczny*, *elektroiskrowy*, *elektromagnetyczny*, *elektromaszynowy*, *elektrometalowy*, *elektromotoryczny*, *elektrostatyczny*, *elektroujemny*. Co ciekawe, segment ten pojawia się również w nazwach własnych, takich jak: *Elektrobudowa*, *Elektrogaz*, *Elektroelement*, *Elektro-hurt*, *Elektro-max*, *Elektro-spark*. Warto podkreślić, że oprócz niego w polszczyźnie występują także samodzielny wyraz *elektro* (np. *muzyka elektro*) oraz odrębne homonimiczne części, które stanowią jednak zdezintegrowane formy innych konstrukcji, zazwyczaj złożonych przymiotników, por. leksemy: *elektroakupunktura* 'terapia łącząca akupunkturę z *elektrostymulacją*' (*elektro-* 'elektrostymulacja'), *elektroceramika* 'ceramika elektrotechniczna' (*elektro-* 'elektrotechniczny'), *elektroforeza* 'foreza elektrokinetyczna' (*elektro-* 'elektrokinetyczny'), *elektrogalwanizacja* 'galwanizacja elektrochemiczna', *elektrosynteza* 'synteza elektrochemiczna' (*elektro-* 'elektrochemiczny'), *elektrorefinacja* 'refinacja elektrolityczna' (*elektro-* 'elektrolityczny'), *elektroindukcja* 'indukcja elektromagnetyczna', *elektrosmog* 'smog elektromagnetyczny' (*elektro-* 'elektromagnetyczny'), *elektrosieć* 'sieć elektroenergetyczna' (*elektro-* 'elektroenergetyczny'). W związku z tym czasem trudno rozstrzygnąć, do jakiej postaci należy rozwinąć wspomniany ciąg oraz które ma on konkretnie znaczenie.

Zbiór przeanalizowanych dalej rzeczownikowych derywatów złożonych z członem *elektro-* 'elektryczny, związany z prądem elektrycznym' liczy 95 konstrukcji. Należą do nich następujące jednostki leksykalne: *elektroakustyka* 'nauka o przetwarzaniu fal akustycznych na prąd elektryczny i na odwrót' (*elektr(yczny)* + *akustycz(ny)*), *elektroanaliza* 'analiza chemiczna wykorzystująca efekty związane z przepływem prądu elektrycznego przez substancję' (*elektr(yczny)* + *analiza*), *elektroautomatyka* 'automatyka posługująca się przyrządami elektrycznymi' (*elektr(yczny)* + *automatyka*), *elektrobiologia* 'biologia elektryczna' (*elektr(yczny)* + *biologia*), *elektroblok* 'blok służący do rozprowadzania prądu elektrycznego' (*elektr(yczny)* + *blok*), *elektrobodziec* 'bodziec wywołujący różnicę potencjałów elektrycznych' (*elektr(yczny)* +

bodziec, *elektrobus* ‘bus elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *bus*), *elektrocement* ‘cement przewodzący prąd elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *cement*), *elektrochemia* ‘nauka o współzależności między zjawiskami elektrycznymi i reakcjami chemicznymi’ (*elektr(yczny)* + *chem(iczny)*), *elektrochirurgia* ‘dział chirurgii, w którym do przecinania lub przyżegania tkanek wykorzystuje się prąd elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *chirurgia*), *elektrociąg* ‘ciąg elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *ciąg*), *elektrociepłownia* ‘ciepłownia wytwarzająca również energię elektryczną’ (*elektr(yczny)* + *ciepłownia*), *elektrodetonator* ‘detonator elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *detonator*), *elektrodiagnostyka* ‘diagnostyka czynności elektrycznej tkanek i narządów’ (*elektr(yczny)* + *diagnostyka*), *elektrodializa* ‘dializa przeprowadzana w stałym polu elektrycznym’ (*elektr(yczny)* + *dializa*), *elektrodrążarka* ‘drążarka elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *drążarka*), *elektrodynamika* ‘dynamika ładunków i prądów elektrycznych’ (*elektr(yczny)* + *dynamika*), *elektrodynamometr* ‘dynamometr, w którym cewka odchyła się o kąt zależny od natężenia prądu elektrycznego’ (*elektr(yczny)* + *dynamometr*), *elektrodźwig* ‘dźwig elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *dźwig*), *elektroencefalografia* ‘badanie czynności elektrycznej mózgu’ (*elektr(yczny)* + *-encefalo-* + *-grafia*), *elektroencefalogram* ‘zapis czynności elektrycznej mózgu’ (*elektr(yczny)* + *-encefalo-* + *-gram*), *elektroenergetyka* ‘energetyka elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *energetyka*), *elektroenergia* ‘energia elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *energia*), *elektroerozja* ‘erozja spowodowana przepływem prądu elektrycznego’ (*elektr(yczny)* + *erozja*), *elektrofizjologia* ‘fizjologia elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *fizjologia*), *elektrofon* ‘instrument, w którym dźwięk jest wytwarzany za pośrednictwem drgań elektrycznych’ (*elektr(yczny)* + *-fon*), *elektrofonja* ‘nauka o przetwarzaniu fal akustycznych na prąd elektryczny i na odwrót’ (*elektr(yczny)* + *-fonia*), *elektrofor* ‘maszyna wytwarzająca ładunki elektryczne przez pocieranie’ (*elektr(yczny)* + *-for*), *elektrofotografia* ‘nauka o wytwarzaniu obrazów na materiałach, których właściwości elektryczne zmieniają się pod wpływem padającego na nie światła’ (*elektr(yczny)* + *-foto-* + *-grafia*), *elektrograf* ‘przyrząd wypalający za pomocą iskry elektrycznej znaki lub napisy na powierzchni przedmiotów metalowych’ (*elektr(yczny)* + *-graf*), *elektrografia* ‘nauka o zjawiskach przenoszenia obrazu wykorzystujących zjawiska elektryczne’ (*elektr(yczny)* + *-grafia*), *elektrografit* ‘węgiel, któremu nadano przez obróbkę cieplną w piecu elektrycznym strukturę grafitu’ (*elektr(yczny)* + *grafit*), *elektroinstalacja* ‘instalacja elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *instalacja*), *elektrokardiografia* ‘badanie czynności elektrycznej serca’ (*elektr(yczny)* + *-kardio-* + *-grafia*), *elektrokardiogram* ‘zapis czynności elektrycznej serca’ (*elektr(yczny)* + *-kardio-* + *-gram*), *elektrokardioskopia* ‘bezpośrednie badanie czynności elektrycznej serca na ekranie lampy oscyloskopowej’ (*elektr(yczny)* + *-kardio-* + *-skopia*), *elektrokauter* ‘kauter elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *kauter*), *elektrokinetyka* ‘kinetyka elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *kinetyka*), *elektrokoagulacja* ‘przyżeganie tkanek prądem elektrycznym, które powoduje ich koagulację’ (*elektr(yczny)* + *koagulacja*), *elektrokocioł* ‘kocioł elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *koocioł*), *elektrokompresor* ‘kompresor elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *kompresor*),

elektrokorund 'syntetyczny korund, wytwarzany w piecach elektrycznych' (elekt(ryczny) + korund), *elektrokuchenka* 'kuchenka elektryczna' (elekt(ryczny) + kuchenka), *elektrolipoliza* 'rozbijanie komórek tłuszczowych słabym polem elektrycznym' (elekt(ryczny) + -lipo- + -liza), *elektrolit* 'substancja przewodząca prąd elektryczny' (elekt(ryczny) + -lit), *elektroliza* 'procesy zachodzące wskutek przepływu prądu przez przewodzącą go substancję' (elekt(ryczny) + -liza), *elektroluminescencja* 'luminescencja zachodząca pod wpływem wyładowania elektrycznego' (elekt(ryczny) + luminescencja), *elektroluminofor* 'luminofor świecący pod wpływem zmiennego pola elektrycznego' (elekt(ryczny) + luminofor), *elektromagnes* 'cewka zachowująca się jak magnes podczas przepływu przez nią prądu' (elekt(ryczny) + magnes), *elektromagnetyzm* 'ogół zjawisk magnetycznych wywoływanych przez prąd elektryczny' (elekt(ryczny) + magnet(yczny)), *elektromarket* 'market ze sprzętem elektrycznym' (elekt(ryczny) + market), *elektromasaż* 'masaż prądem elektrycznym' (elekt(ryczny) + masaż), *elektromechanika* 'mechanika maszyn i urządzeń elektrycznych' (elekt(ryczny) + mechanika), *elektromedycyna* 'dział medycyny obejmujący metody leczenia za pomocą prądów i pól elektrycznych' (elekt(ryczny) + medycyna), *elektrometalurgia* 'dział metalurgii obejmujący stapianie i rafinację metali w piecach elektrycznych' (elekt(ryczny) + metalurgia), *elektrometr* 'przyrząd do pomiaru słabych zjawisk elektrycznych' (elekt(ryczny) + -metr), *elektrometria* 'nauka o pomiarach różnych wielkości fizycznych metodami elektrycznymi' (elekt(ryczny) + -metria), *elektromiografia* 'badanie czynności elektrycznej mięśni' (elekt(ryczny) + -mio- + -grafia), *elektromiogram* 'zapis czynności elektrycznej mięśni' (elekt(ryczny) + -mio- + -gram), *elektromonter* 'monter urządzeń elektrycznych' (elekt(ryczny) + monter), *elektromotorowiec* 'motorowiec elektryczny' (elekt(ryczny) + motorowiec), *elektronarzędzie* 'narzędzie elektryczne' (elekt(ryczny) + narzędzie), *elektroneurografia* 'badanie czynności elektrycznej nerwów' (elekt(ryczny) + -neuro- + -grafia), *elektroneurogram* 'zapis czynności elektrycznej nerwów' (elekt(ryczny) + -neuro- + -gram), *elektroodkurzacz* 'odkurzacz elektryczny' (elekt(ryczny) + odkurzacz), *elektroodpad* 'odpad stanowiący zużyty sprzęt elektryczny' (elekt(ryczny) + odpad), *elektrooptyka* 'optyka elektryczna' (elekt(ryczna) + optyka), *elektroosmoza* 'osmoza wywołana działaniem pola elektrycznego' (elekt(ryczny) + osmoza), *elektropatologia* 'nauka o chorobach powstałych w wyniku porażenia prądem elektrycznym' (elekt(ryczny) + -pato- + -logia), *elektropetryfikacja* 'petryfikacja szkłem wodnym i chlorkiem wapnia, przenikającymi do gruntu pod wpływem pola elektrycznego' (elekt(ryczny) + petryfikacja), *elektropiła* 'piła elektryczna' (elekt(ryczny) + piła), *elektropół* 'pół prowadzony przy użyciu narzędzi elektrycznych' (elekt(ryczny) + pół), *elektropompa* 'pompa elektryczna' (elekt(ryczny) + pompa), *elektroprąd* 'prąd elektryczny' (elekt(ryczny) + prąd), *elektroresekcja* 'resekcja elektryczna' (elekt(ryczny) + resekcja), *elektroretinografia* 'badanie czynności elektrycznej siatkówki' (elekt(ryczny) + -retino- + -grafia), *elektroretinogram* 'zapis czynności elektrycznej siatkówki' (elekt(ryczny) + -retino- + -gram), *elektrower* 'rower elektryczny'

(*elektr(yczny)* + *rower*), *elektroskop* ‘przyrząd służący do wykrywania różnicy potencjałów lub ładunków elektrycznych’ (*elektr(yczny)* + *-skop*), *elektrostał* ‘stał wytwarzana w piecach elektrycznych’ (*elektr(yczny)* + *stał*), *elektrostatyka* ‘statyka elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *statyka*), *elektrosterylizacja* ‘sterylizacja elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *sterylizacja*), *elektrostymulacja* ‘stymulacja za pomocą prądu elektrycznego’ (*elektr(yczny)* + *stymulacja*), *elektrośmieć* ‘śmieć stanowiący zużyty sprzęt elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *śmieć*), *elektrotaksja* ‘taksja wywołana przepływem prądu elektrycznego’ (*elektr(yczny)* + *taksja*), *elektrotechnika* ‘dział techniki zajmujący się zastosowaniami zjawisk elektrycznych do celów praktycznych’ (*elektr(yczny)* + *technika*), *elektroterapia* ‘terapia wykorzystująca prąd elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *terapia*), *elektrotermia* ‘teoria bezpośrednich przemian energii elektrycznej w ciepłą i ich zastosowań’ (*elektr(yczny)* + *-termia*), *elektrotermometria* ‘nauka o pomiarach i regulacji temperatury za pomocą przyrządów elektrycznych’ (*elektr(yczny)* + *-thermo-* + *-metria*), *elektrotermostat* ‘termostat elektryczny’ (*elektr(yczny)* + *thermostat*), *elektrotomia* ‘bezkrwawe przecięcie tkanek za pomocą noża elektrycznego’ (*elektr(yczny)* + *-tomia*), *elektrotrakcja* ‘trakcja elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *trakcja*), *elektrotropizm* ‘tropizm wywołany przez pole elektryczne’ (*elektr(yczny)* + *tropizm*), *elektrowiertarka* ‘wiertarka elektryczna’ (*elektr(yczny)* + *wiertarka*), *elektrowstrząs* ‘wstrząs wywołany przez przepuszczenie przez głowę chorego dawki prądu elektrycznego stymulującej pracę mózgu’ (*elektr(yczny)* + *wstrząs*).

Największą grupę formacji ze zdeintegrowaną podstawą *elektro-* wyróżnioną ze względu na liczbę członów tworzą złożenia dwuczłonowe. Zaliczyłem do nich takie jednostki leksykalne, jak: *elektroakustyka*, *elektroanaliza*, *elektroautomatyka*, *elektrobiologia*, *elektroblok*, *elektrobodziec*, *elektrobus*, *elektrocement*, *elektrochemia*, *elektrochirurgia*, *elektrociąg*, *elektrociepłownia*, *elektrodetonator*, *elektrodiagnostyka*, *elektrodializa*, *elektrodrążarka*, *elektrodynamika*, *elektrodynamometr*, *elektrodzwig*, *elektroenergetyka*, *elektroenergia*, *elektroerozja*, *elektrofizjologia*, *elektrofon*, *elektrofonja*, *elektrofor*, *elektrograf*, *elektrografia*, *elektrografit*, *elektroinstalacja*, *elektrokauter*, *elektrokinetyka*, *elektrokoagulacja*, *elektrokocioł*, *elektrokompresor*, *elektrokorund*, *elektrokuchenka*, *elektrolit*, *elektroliza*, *elektroluminescencja*, *elektroluminofor*, *elektromagnes*, *elektromagnetyzm*, *elektromarket*, *elektromasaż*, *elektromechanika*, *elektromedycyna*, *elektrometalurgia*, *elektrometr*, *elektrometria*, *elektromonter*, *elektromotorowiec*, *elektronarzędzie*, *elektroodkurzacz*, *elektroodpad*, *elektrooptyka*, *elektroosmoza*, *elektropetryfikacja*, *elektropiła*, *elektropołów*, *elektropompa*, *elektroprąd*, *elektroresekcja*, *elektrorower*, *elektroskop*, *elektrostał*, *elektrostatyka*, *elektrosterylizacja*, *elektrostymulacja*, *elektrośmieć*, *elektrotaksja*, *elektrotechnika*, *elektroterapia*, *elektrotermia*, *elektrotermostat*, *elektrotomia*, *elektrotrakcja*, *elektrotropizm*, *elektrowiertarka*, *elektrowstrząs*. Uzupełniają je composita trójczłonowe reprezentowane przez następujące derywaty słowotwórcze: *elektroencefalografia*, *elektroencefalogram*, *elektrofotografia*, *elektrokardiografia*, *elektrokardiogram*, *elektrokardioskopia*, *elektrolipoliza*, *elektromiografia*, *elektromiogram*,

elektroencefalografia, elektroencefalogram, elektropatologia, elektroretinografia, elektroretinogram, elektrotermometria. Za ich powyższą interpretacją przemawiają następujące argumenty (zob. Rybarski 2025a, 2025b: 28–29). Po pierwsze, omówienia wymienionych złożeń wyróżniające dwa człony prowadzą do błędu ich sprzeczności ze znaczeniem leksykalnym podstawy, por. *elektromiografia* ‘badanie elektrycznej czynności mięśni’ i *miografia* ‘rejestrwanie mechanicznej aktywności mięśni’, *elektroencefalografia* ‘badanie elektrycznej czynności nerwów’ i *neurografia* ‘obrazowanie przebiegu włókien nerwowych za pomocą rezonansu’. Po drugie, takie wyrażenia jak: *encefalografia elektryczna* czy *miogram elektryczny* nie występują naturalnie w tekstach.

Biorąc pod uwagę status zawieranych członów, należy stwierdzić z kolei, że w klasie złożeń z częstką *elektro-* dominują composita podzielne formalno-semantycznie. Należą do nich poniższe leksemy: *elektroakustyka, elektroanaliza, elektroautomatyka, elektrobiologia, elektroblok, elektrobodziec, elektrobus, elektroceмент, elektrochemia, elektrochirurgia, elektrociąg, elektrociepłownia, elektrodetonator, elektrodiagnostyka, elektrodializa, elektrodrażarka, elektrodynamika, elektrodynamometr, elektrodźwig, elektroenergetyka, elektroenergia, elektroerozja, elektrofizjologia, elektrografit, elektroinstalacja, elektrokauter, elektrokinetyka, elektrokoagulacja, elektrokocioł, elektrokompresor, elektrokorund, elektrokuchenka, elektroluminescencja, elektroluminoфор, elektromagnes, elektromagnetyzm, elektromarket, elektromasaż, elektromechanika, elektromedycyna, elektrometalurgia, elektromonter, elektromotorowiec, elektronarzędzie, elektroodkurzacz, elektroodpad, elektrooptyka, elektroosmoza, elektropetryfikacja, elektropiła, elektropółów, elektropompa, elektroprąd, elektroresekcja, elektrower, elektrostal, elektrostatyka, elektrosterylizacja, elektrostymulacja, elektrośmieć, elektrotaksja, elektrotechnika, elektroterapia, elektrotermostat, elektrotrakcja, elektrotropizm, elektrowiertarka, elektrowstrząs*. Poza przymiotnikiem *elektryczny* podstawami wymienionych złożeń są jednostki: *akustyczny, analiza, automatyka, biologia, blok, bodziec, bus, cement, chemiczny, chirurgia, ciąg, ciepłownia, detonator, diagnostyka, dializa, drażarka, dynamika, dynamometr, dźwig, energetyka, energia, erozja, fizjologia, grafit, instalacja, kauter, kinetyka, koagulacja, kocioł, kompresor, korund, kuchenka, luminescencja, luminoфор, magnes, magnetyczny, market, masaż, mechanika, medycyna, metalurgia, monter, motorowiec, narzędzie, odkurzacz, odpad, optyka, osmoza, petryfikacja, piła, półów, pompa, prąd, resekcja, rower, stal, statyka, sterylizacja, stymulacja, śmieć, taksja, technika, terapia, termostat, trakcja, tropizm, wiertarka, wstrząs*. W zauważalny sposób ustępują im kwantytatywnie composita o podzielności mieszanej, czyli wyrazy: *elektroencefalografia, elektroencefalogram, elektrofon, elektrofonia, elektrofor, elektrofotografia, elektrograf, elektrografia, elektrokardiografia, elektrokardiogram, elektrokardioskopia, elektrolipoliza, elektrolit, elektroliza, elektrometr, elektrometria, elektromiografia, elektromiogram, elektroencefalografia, elektroencefalogram, elektropatologia, elektroretinografia, elektroretinogram, elektroskop, elektrotermia, elektrotermometria,*

elektrotomia. Składają się one ze zdeintegrowanej podstawy *elektryczny* i prefiksoidów *encefalo-*, *foto-*, *kardio-*, *lipo-*, *mio-*, *neuro-*, *pato-*, *retino-*, *termo-* oraz sufiksoidów *-grafia*, *-fon*, *-fonia*, *-for*, *-graf*, *-grafia*, *-liza*, *-metr*, *-metria*, *-skop*, *-skopia*, *-termia*, *-tomia*, ponadto oznaczają nauki, czynności, ich środki i rezultaty. Ze zrozumiałych względów w grupie derywatów z członem *elektro-* nie ma struktur podzielnych (tylko) formalnie.

Prawie wszystkie analizowane formacje zostały utworzone przez skrócenie podstawy *elektryczny* do *elektr-* oraz wstawienie między nią a następującym po niej członem interfiksu *-o-* (zob. wyliczone wyżej parafrazy). Na ich tle wyróżniają się derywaty *elektrochemia* i *elektromagnetyzm*, w których odcięto ciąg *-iczny/-yczny* z wyrazów *elektryczny* oraz *chemiczny* i *magnetyczny*, dodano morfem *-o-* oraz odpowiednio sufiksy *-ia* oraz *-yzm*, a także konstrukcja *elektroakustyka*, którą utworzono w drodze dezintegracji baz *elektryczny* i *akustyczny*, użycia morfemu *-o-* oraz zmiany paradygmatu z przymiotnikowego na rzeczownikowy. Biorąc pod uwagę typ formalnego wykładnika relacji słowotwórczej, należy zatem uznać zdecydowaną większość opisywanych wyrazów za struktury dezintegralno-interfiksalne, a resztę – za composita dezintegralno-interfiksalno-sufiksalne i dezintegralno-interfiksalno-paradygmatyczne, ponieważ zawierane przez nie prefiksoidy i sufiksoidy są nieafiksalnymi jednostkami języka m.in. z powodu wyrażanych przez te części znaczeń o wysokim poziomie szczegółowości oraz łączenia się z innymi składnikami wyrazów pochodnych za pomocą międzyrostka (więcej informacji – zob. Rybariski 2024b).

Zatrzymajmy się teraz na charakterystyce semantycznej badanych jednostek leksykalnych. Zaczniemy ją od stwierdzenia, że najwięcej compositów z członem *elektro-* to nazwy abstrakcyjnych nauk. Zinterpretowałem w ten sposób formacje: *elektroakustyka*, *elektroautomatyka*, *elektrobiologia*, *elektrochemia*, *elektrochirurgia*, *elektrodynamika*, *elektroenergetyka*, *elektrofizjologia*, *elektrofonia*, *elektrofotografia*, *elektrografia*, *elektrokinetyka*, *elektromechanika*, *elektromedycyna*, *elektrometallurgia*, *elektrometria*, *elektrooptyka*, *elektropatologia*, *elektrostatyka*, *elektrotechnika*, *elektrotermia*, *elektrotermometria*. Drugą pod względem liczebności klasę wśród złożów z członem *elektro-* stanowią nazwy czynności, tzn. wyrazy: *elektroanaliza*, *elektrodiagnostyka*, *elektrodializa*, *elektroencefalografia*, *elektrokardiografia*, *elektrokardioskopia*, *elektrokoagulacja*, *elektrolipoliza*, *elektromasaż*, *elektromiografia*, *elektroencefalografia*, *elektropetryfikacja*, *elektropolów*, *elektroresekcja*, *elektroretinografia*, *elektrosterylizacja*, *elektrostymulacja*, *elektrotaksja*, *elektroterapia*, *elektrotomia*, *elektrotropizm*. Co ciekawe, można wskazać tyle samo nazw subiektów, por. *elektrobodziec*, *elektrocement*, *elektrociąg*, *elektrociepłownia*, *elektrodźwig*, *elektrografit*, *elektroinstalacja*, *elektrokocioł*, *elektrokorund*, *elektrokuchenka*, *elektrolit*, *elektroluminofor*, *elektromagnes*, *elektromarket*, *elektromonter*, *elektromotorowiec*, *elektroosmoza*, *elektroprąd*, *elektrotermostat*, *elektrotrakcja*, *elektrowstrząs*. W opisywanej klasie leksemów znacznie mniej jest nazw zjawisk, por. *elektroenergia*,

elektroerozja, elektroliza, elektroluminescencja, elektromagnetyzm, nazw środków czynności, por. elektroblok, elektrobus, elektrodetonator, elektrodrażarka, elektrodynamometr, elektrofon, elektrofor, elektrograf, elektrokauter, elektrokompresor, elektrometr, elektronarzędzie, elektroodkurzacz, elektropiła, elektropompa, elektrorower, elektroskop, elektrowiertarka, oraz nazw rezultatów, por. elektroencefalogram, elektrokardiogram, elektromiogram, elektroneurogram, elektroodpad, elektoretinogram, elektrostał, elektrośmiec. Analizowane wyrazy odzwierciedlają zatem pojawianie się kolejnych dyscyplin badających z różnych punktów widzenia zjawisko elektryczności, rozwój różnorodnych metod leczenia wykorzystujących prąd elektryczny oraz powstawanie różnorodnych urządzeń elektrycznych.

Jeśli chodzi o kolej o znaczenia leksykalne struktur zawierających człon *elektro-*, ich największa klasa należy do sfery, pola i podpola CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA – działalność intelektualna człowieka – działalność naukowa. W granicach tych jednostek podziału sytuują się mianowicie poniższe derywaty: *elektroakustyka, elektroanaliza, elektroautomatyka, elektrobiologia, elektrochemia, elektrochirurgia, elektrodializa, elektrodynamika, elektroenergetyka, elektrofizjologia, elektrofonja, elektrofotografia, elektrografia, elektrokinetyka, elektromechanika, elektromedycyna, elektrometalurgia, elektrometria, elektrooptyka, elektropatologia, elektrostatyka, elektrotechnika, elektrotermia, elektrotermometria.* W drugiej pod względem liczebności grupie mieszczą się composita stanowiące elementy sfery, pola i podpola CZŁOWIEK I TECHNIKA – urządzenia i maszyny – rodzaje urządzeń i maszyn, por. *elektroblok, elektrociąg, elektrodetonator, elektrodrażarka, elektrodynamometr, elektrodźwig, elektrofon, elektrofor, elektrograf, elektroinstalacja, elektrokauter, elektrokocioł, elektrokompresor, elektrokuchenka, elektrometr, elektronarzędzie, elektroodkurzacz, elektropiła, elektropompa, elektroskop, elektrotermostat, elektrowiertarka.* Pozostałe formacje z tej sfery łączą się z takimi polami i podpolami, jak: a) transport – transport lądowy, por. *elektrobus, elektrorower, elektrotrakcja*, transport wodny, por. *elektromotorowiec*; b) przemysł – materiały używane w przemyśle, por. *elektrocement, elektrografit, elektrokorund, elektrostał*; c) miejsca i czynności związane z przemysłem, por. *elektrociepłownia.* Kolejny, nieco mniejszy zbiór analizowanych leksemów wypada włączyć do jednostek podziału tematycznego CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA – choroby i ich leczenie – leki, sposoby leczenia, zabiegi, sprzęty medyczne. Reprezentują je formacje: *elektrodiagnostyka, elektroencefalografia, elektroencefalogram, elektrokardiografia, elektrokardiogram, elektrokardioskopia, elektrokoagulacja, elektrolipoliza, elektromasaż, elektromiografia, elektromiogram, elektroneurografia, elektroneurogram, elektroresekcja, elektoretinografia, elektoretinogram, elektrosterylizacja, elektrostymulacja, elektroterapia, elektrotonia, elektrowstrząsy.* Ponadto wśród charakteryzowanych wyrazów występują również konstrukcje, które można uznać za składniki następujących sfer, pól i podpól: CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE – biznes, handel i usługi, por. *elektromarket*; KATEGORIE FIZYCZNE – cechy i właściwości materii – magnetyzm, por. *elektromagnes,*

elektromagnetyzm, elektryczność, por. elektrobodziec, elektroenergia, elektroerozja, elektrolit, elektroliza, elektroluminescencja, elektroluminofor, elektroosmoza, elektropetryfikacja, elektropąd; CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA – praca – zawody, por. elektromonter, rodzaje pracy, por. elektropołów; CZŁOWIEK I PRZYRODA – a) świat roślin – budowa i funkcjonowanie roślin, por. elektrotaksja, elektrotropizm, b) Ziemia – ochrona i zanieczyszczenie środowiska, por. elektrodopad, elektrośmieć.

Opiszmy jeszcze właściwości pragmatyczne struktur z członem *elektro-*. Ze względu na zakres użycia można wyróżnić wśród nich dwie grupy. Pierwszą konstytuują złożenia typowe dla tekstów naukowych, czyli terminy specjalistyczne. Proponuję zaliczyć do nich takie opisywane derywaty, jak: *elektroakustyka, elektroanaliza, elektroblok, elektrobodziec, elektroceмент, elektrociąg, elektrodetonator, elektrodiaagnostyka, elektrodializa, elektrodrażarka, elektrodynamika, elektrodynamometr, elektrodźwig, elektroencefalografia, elektroencefalogram, elektrofizjologia, elektrofon, elektroфония, elektrofor, elektrografit, elektrokardiografia, elektrokardiogram, elektrokardioskopia, elektrokauter, elektrokoagulacja, elektrokorund, elektrolipoliza, elektrolit, elektroliza, elektroluminescencja, elektroluminofor, elektrometr, elektrometria, elektromiografia, elektromiogram, elektroneurografia, elektroneurogram, elektroopatyka, elektroosmoza, elektropetryfikacja, elektroskop, elektrostal, elektoretinografia, elektroresekcja, elektoretinogram, elektrosterylizacja, elektrostymulacja, elektrotaksja, elektrotapia, elektrotermia, elektrotermometria, elektrotomia, elektrotropizm, elektrowstrząs. Wiele z nich składa się z dwóch członów połączonych interfiksem, poza tym przeważają w ich klasie określenia różnych zjawisk i czynności. Drugi pod względem liczebności zbiór stanowią jednostki leksykalne w żaden sposób nienacechowane. Obejmuje on konstrukcje: *elektroautomatyka, elektrobiologia, elektrobust, elektrochemia, elektrochirurgia, elektrociepłownia, elektroenergetyka, elektroenergia, elektroerozja, elektrofotografia, elektrograf, elektrografia, elektroinstalacja, elektrokinezyka, elektrokocioł, elektrokompresor, elektrokuchenka, elektromagnes, elektromagnetyzm, elektromarket, elektromasaż, elektromechanika, elektromedycyna, elektrometalurgia, elektromonter, elektromotorowiec, elektronarzędzie, elektrodokurzacze, elektrodopad, elektropatologia, elektropiła, elektropołów, elektropompa, elektropąd, elektrower, elektrostatyka, elektrośmieć, elektrotechnika, elektrotermostat, elektrotakcja, elektrowiertarka. Wyrazy te zawierają dwa człony, w większości jedynie autonomiczne, i nazywają nauki, czynności oraz ich środki. Z zaprezentowanej analizy pragmatycznej płynie wobec tego wniosek, że złożenia z częstką *elektro-* należą zasadniczo do terminologii naukowej i służą w niej przede wszystkim do ustosunkowania względem siebie różnych dyscyplin naukowych. Ponadto nie występują wśród nich leksemy nacechowane w żaden inny sposób, np. ekspresywnie, społecznie, zawodowo, chronologicznie czy geograficznie ani derywaty ironiczne (Kaproń-Charzyńska 2014: 178, 181, 186) czy formacje ludyczne (ibid.: 186).**

3. Zakończenie

Przedstawiana praca wpisuje się w nurt strukturalistycznych badań synchronicznych nad polskimi derywatami złożonymi zawierającymi poszczególne człony (w którym opisano już composita z częstkami *cyber-*, *e-*, *eko-*, *ero-*, *euro-*, *info-*, *kato-*, *korona-*, *mega-*, *narko-*, *pato-*, *top-* oraz *-fon*, *-gate*, *-holik* i *-mat*). Szkic ten przynosi bowiem formalną, semantyczną i pragmatyczną charakterystykę wyekscerpowanych ze słowników rzeczownikowych złożeń o podstawie zdeintegrowanej *elektro*- ‘elektryczny’, istniejących we współczesnym języku polskim.

Uzyskane wyniki są następujące. Po pierwsze, w artykule przeanalizowano 95 ustabilizowanych w normie leksykalnej rzeczowników złożonych z podstawą zdeintegrowaną *elektro-*. Po drugie, biorąc pod uwagę liczbę członów, trzeba wyróżnić wśród nich 80 konstrukcji dwuczłonowych (stanowiących 84% całego materiału) oraz 15 formacji trójczłonowych (16%). Po trzecie, ze względu na status składników zawieranych przez badane leksemy ich zbiór rozpada się na dwie grupy (odpowiednio 72% i 28%): 68 złożeń podzielnych formalno-semantycznie oraz 27 formacji o podzielności mieszanej. Po czwarte, zdecydowanie przeważają w ich grupie 92 struktury dezintegralno-interfiksalne, które obejmują aż 97% wszystkich opisywanych jednostek leksykalnych; uzupełniają je 2 derywaty dezintegralno-interfiksalnie-sufiksalne (3%) i 1 formacja dezintegralno-interfiksalnie-paradygmatyczna (1%). Po piąte, z semantyczno-kategorialnego punktu widzenia wśród złożeń z członem *elektro-* można wyróżnić 22 nazwy abstrakcyjnych dyscyplin naukowych (23%), po 21 nazw czynności (22%) i nazw subiektów (22%), 18 nazw środków czynności (20%), 8 nazw rezultatów (8%) i 5 nazw zjawisk (5%). Po szóste, sfera CZŁOWIEK I TECHNIKA jest reprezentowana w grupie tych wyrazów przez łącznie 30 derywatów (stanowiących 32% materiału), CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA – przez 25 konstrukcji (27%), CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA – przez 21 formacji (22%), KATEGORIE FIZYCZNE – przez 12 złożeń (13%), CZŁOWIEK I PRZYRODA – przez 4 wyrazy (4%), CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA – przez 2 słowa (2%), CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE natomiast – tylko przez 1. Po siódme wreszcie, 54 analizowane jednostki mają nacechowanie specjalistyczne, 41 leksemów jest zaś nienacechowanych, przy czym obejmują one odpowiednio 57% i 43% zebranego materiału leksykalnego.

Zaprezentowany opis prowadzi wobec tego do wniosku, że w klasie rzeczownikowych złożeń z częstką *elektro-*, funkcjonujących we współczesnej polszczyźnie, przeważają konstrukcje dwuczłonowe, struktury podzielne formalno-semantycznie, derywaty dezintegralno-interfiksalne, nazwy abstrakcyjnych nauk, składniki sfery, pola i podpola CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA – działalność intelektualna człowieka – działalność naukowa oraz terminy specjalistyczne. Wyrazy te stanowią wobec tego liczny, zasadniczo jednolity formalnie zbiór jednostek leksykalnych o abstrakcyjnym znaczeniu i nacechowaniu naukowym, odzwierciedlający rozwój wiedzy o elektryczności.

Literatura

- ANDRULONIS K., 2022, *Neologizmy słowotwórcze o podstawie zdezintegrowanej kato- we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 46–63, <https://doi.org/10.33896/PolJ.2022.2.2>.
- BATKO-TOKARZ B., 2019, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków.
- CIERPICH-KOZIEŁ A., 2020, Koronarzeczywistość – o nowych złożeniach z członem korona- w dobie pandemii, „Język Polski” C, z. 4, s. 102–117, <https://doi.org/10.31286/Jp.100.4.7>.
- CIERPICH-KOZIEŁ A., 2022, O patocelebrytach i patointeligencji, czyli o nowych złożeniach z (produktywnym) członem pato-, „Język Polski” CII, z. 4, s. 5–20, <https://doi.org/10.31286/Jp.00123>.
- FOLGERT S., 2016, Katopolak w Katolandzie. O najnowszych złożeniach ze zdezintegrowaną podstawą kato-, „Język – Szkoła – Religia” nr 4, s. 56–65.
- GRZEGORCZYKOWA R., PUZYNIŃA J., 1999, *Rzeczownik*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. II: Morfologia, Warszawa, s. 389–468.
- JADACKA H., 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.
- KAPROŃ-CHARZYŃSKA I., 2014, *Pragmatyczne aspekty słowotwórstwa. Funkcja ekspresywna i poetycka*, Toruń.
- KOWALIK K., 2002, Euro i „europeizacja” polskiego słownictwa, „Język Polski” LXXXII, z. 2, s. 81–87.
- KREJA B., 1993, Drobiazgi słowotwórcze: 31. O formancie -gate ‘afera, skandal’, „Język Polski” LXXXIII, z. 1, s. 63–69.
- KREJA B., 1995, O różnych znaczeniach rzeczowników na -logia typu psychologia, „Język Polski” LXXV, z. 2, s. 115–120.
- KREJA B., 2000, *Pracoholicy i seksoholicy*, [w:] idem, *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk, s. 44–47.
- ŁACHNIK J., 2008, Zasady prezentacji graficznej gniazd słowotwórczych zawierających kompozita, „LingVaria” III, nr 2 (6), s. 89–105.
- MYCAWKA M., 2000, Derywaty z mega- we współczesnej polszczyźnie, „Język Polski” LXXX, z. 1–2, s. 15–22.
- OCHMANN D., 2000, Złożenia z cyber- we współczesnym języku polskim, „Język Polski” LXXX, z. 1–2, s. 23–34.
- OCHMANN D., 2004, *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdezintegrowanej w języku polskim*, Kraków.
- RYBARSKI M., 2024a, *Neologizmy słowotwórcze w Obserwatorium Językowym Uniwersytetu Warszawskiego*, „Młoda Polonistyka”, t. 21, Lublin.
- RYBARSKI M., 2024b, Za pomocą jakich terminów opisywać złożenia afiksoidalne? Propozycja całościowego systemu terminologicznego, „Język Polski” CIV, z. 3, s. 88–104, <https://doi.org/10.31286/Jp.00980>.
- RYBARSKI M., 2025a, O różnicy między wielordzennymi złożeniami dwuczłonowymi i wieloczłonowymi, „LingVaria” XX, nr 1 (39), s. 41–48, <https://doi.org/10.12797/LV.20.2025.39.03>.
- RYBARSKI M., 2025b, *Problemy interpretacyjne w opisie złoża afiksoidalnych języka polskiego*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 21–31, <https://doi.org/10.33896/PolJ.2025.8.2>.

- RYZZA-WOŹNIAK A., 1999, *O powszechnej euromanii, czyli o funkcjonowaniu części euro- we współczesnej polszczyźnie*, [w:] B. Greszczuk (red.), *Język – teoria – dydaktyka*, Rzeszów, s. 173–179.
- RYZZA-WOŹNIAK A., 2000, *Wpływ Unii Europejskiej na polszczyznę końca XX wieku*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia. Zbiór referatów z konferencji, Kraków, 2–4 marca 2000, „Język a Komunikacja”, 1*, Kraków, s. 311–317.
- SGS–2: H. Jadacka (red.), *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 2: M. Bondkowska, I. Burkacka, E. Grabska-Moyle, H. Jadacka, T. Karpowicz, *Gniazda odrzeczownikowe*, Kraków 2001.
- WASZAKOWA K., 2005, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- WAWRZYŃCZYK J., WIERZCHOŃ P., 2016, *300 tysięcy polskich słów. Indeks a fronte*, Poznań.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
- WSJP KWN: E. Dereń, E. Polański (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2021.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] www.wsjp.pl (dostęp: 1–15 II 2025).
- WSJP PWN: S. Dubisz (red.), *Wielki słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2018.
- WSO PWN: E. Polański (red.), *Wielki słownik ortograficzny PWN*, Warszawa 2017.
- WSWO PWN: M. Bańko (red.), *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 2003.

Noun Compounds with the Decomposed Root *electro-* Abstract

The subject of the article is situated within the idiographic, microlinguistic, structuralist and synchronic linguistics. It is part of the ongoing research on Polish compounds with different decomposed roots. It complements the literature on the subject which has already analysed formations with segments: *cyber-*, *e-*, *eko-*, *ero-*, *euro-*, *info-*, *kato-*, *korona-*, *mega-*, *narko-*, *pato-*, *top-*, as well as *-fon-*, *-gate*, *-holik* and *-mat*, with a structuralist description of noun compounds with the decomposed root *electro-* ‘electric, connected with electricity’ existing in contemporary Polish. Excerpted from dictionaries of the Polish language and dictionaries of foreign words, 95 lexical units of this type were paraphrased in it, and then divided according to the number and status of their members, the type of affix used, their categorial and lexical meaning, and the scope of use. According to the results of the study of two-part formations, constructions with formal-semantic divisibility, disintegral-interfix structures, names of abstract sciences, components of the thematic sphere, and the lexical field and subfield HUMAN AS A PSYCHIC ENTITY – human intellectual activity – scientific activity and scientific terms, predominate in the material.

Klaudia Korpysa 

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
korpysa.klaudia@gmail.com

POWINNOŚCI CIAŁA – STEREOTYP KOBIETY A DYSKURS FEMINISTYCZNY (NA PODSTAWIE CZASOPISMA „SILNE”)

Słowa kluczowe: stereotyp, feminizm, kobieta, dyskurs

Keywords: stereotype, feminism, woman, discourse

Wstęp

Kobieta nie od dziś stanowi przedmiot zainteresowania badaczy zajmujących się różnymi dziedzinami nauki. Można wymienić prace dotyczące portretu kobiety w określonej epoce czy w dziele literackim (zob. Wiśniewska 1999; Witosz 2001; Wiśniewska 2003; Tatur 2008), konfrontacji obrazów kobiety i mężczyzny (zob. Rejter 2013), a także analiz wizerunków kobiet w kontekście znanych stereotypów (Budrowska 2000; Wałęciuk-Dejneka 2015). Literackie obrazy płci żeńskiej odtwarzane są na bazie kultury polskiej i pozapolskiej (zob. Janion 1996; Mazurek 2004), w tym ich zawężonych kręgów, np. kultury ludowej (zob. Wałęciuk-Dejneka 2014). Przedmiotem badań staje się również problem kobiecej tożsamości (Nasiłowska 2004). Na gruncie lingwistyki rekonstrukcje wpisują się często w ramy badań językowego obrazu świata – analizy są w takich wypadkach prowadzone na materiale danych systemowych (Łobodzińska 1994; Pajdzińska 2001; Nowosad-Bakalarczyk 2009, 2024; Puda-Blokesz 2016; Warnke 2019) lub tekstowych, np. artykułów prasowych (zob. Spychała-Reiss 2009; Nowosad-Bakalarczyk 2009), aforyzmów, anegdot (zob. Jędrzejko 1994), dowcipów (zob. Tyc 2014) lub przysłów (zob. Jędrzejko 1994; Cegiełka

2017). Nie brakuje również studiów porównawczych dotyczących obrazu kobiety i mężczyzny (zob. Peisert 1994; Długosz 2000) oraz studiów nad problematyką płci w języku, uwzględniających zjawisko androcentryzmu czy seksizmu językowego, np. w pracy Małgorzaty Karwatowskiej i Jolanty Szpyry-Kozłowskiej pt. *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim* (2010) lub *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci* (2021) Jolanty Szpyry-Kozłowskiej. Przedmiotem badań bywa również ogólnie pojęty dyskurs feministyczny (Witosz 2008; Ciesek 2016). Uważam, że niniejszy artykuł pozwoli poszerzyć przywołany zakres badań o analizę lingwistyczną przeprowadzoną na podłożu ideowym zyskującym społecznie coraz większe znaczenie.

Celem mojego artykułu jest rekonstrukcja stereotypu kobiety (a konkretnie aspektu dotyczącego jej cielesności) i ukazanie sposobów jego reinterpretacji w dyskursie feministycznym. Przeanalizuję strategie dyskursywne umożliwiające mówienie o stereotypie w sposób krytyczny, z pozycji ideologicznej, a także swoiste kategoryzacje kobiety ukazujące punkt widzenia środowiska kobiecego jako grupy wykluczonej. Aby tego dokonać, wykorzystam konteksty zaczerpnięte z czasopisma feministycznego.

Dwa centralne pojęcia wykorzystywane w tekście to *stereotyp* oraz *dyskurs*. Rozważania na temat stereotypu często rozpoczynają się od klasycznych definicji tego terminu wyznaczanych przez różne badawcze punkty widzenia, np. psychologiczny (Allport 1954), lingwistyczny (Putnam 1975) i pragmatyczny (Schaff 1981). Na potrzeby tego artykułu przyjmuję Lippmannowskie rozumienie stereotypu jako jednostkowego, cząstkowego i schematycznego obrazu w ludzkiej świadomości dotyczącego jakiegoś przedmiotu, a jednocześnie opinii o nim (Lippmann 1922: 79). Według Jerzego Bartmińskiego twór ten odgrywa rolę organizatora i „zwierciadła” kultury oraz archiwum wiedzy na temat przeszłości (Bartmiński 2007: 25), gdyż bazuje na utartych w danej kulturze i w danym odcinku czasu przekonaniach, doświadczeniach, wiedzy, które zachowują się w języku i mogą być przekazywane kolejnym pokoleniom.

Z kolei termin *dyskurs* najczęściej rozumiany jest przez badaczy jako wzorzec, strategia działania komunikacyjnego (np. Labocha 1996; Witosz 2009), tekst/wypowiedź (np. Grzegorzczkova 1998; Boniecka 1998) bądź praktyka społeczna (np. Grabias 1994; Czachur 2020). Nadaję temu pojęciu charakter interakcyjny i za Marią Wojtak przyjmuję, że jest to zarówno

praktyka komunikacyjna określonej społeczności (wspólnoty), która [...] ustala i uzgadnia istotne dla siebie treści (wizję świata), konserwuje stosowne scenariusze zachowań komunikacyjnych,

jak i „reguły ich wypełniania za pośrednictwem wypowiedzi (i/lub środków niewerbalnych)” (Wojtak 2011: 70–71). Analiza dyskursu umożliwia dotarcie do wiedzy, zbiorowych systemów przekonań, wartości oraz wyznaczników przynależności

do kultury ukrytych w określonym sposobie użycia języka (Czachur 2024: 84, 91). W krytycznym nurcie badań nad opisywanym pojęciem uznaje się ponadto, iż dyskurs jest narzędziem podtrzymywania władzy, a przez to – nierówności. Jego analizy mogą być zatem poprowadzone np. z punktu widzenia grupy zdominowanej i ukazywać sposoby akceptacji lub sprzeciwu wobec różnych form opresji (van Dijk 1993: 249–251).

Jedną z takich przestrzeni, w których wyraża się brak zgody wobec dyskryminacji, jest dyskurs feministyczny. Jako twór jednocześnie ideologiczny¹ i tożsamościowy opiera się on na czterech głównych, wspólnych dla wszystkich jego nurtów, „minimalnych przekonaniach”: 1) kobietom dzieje się krzywda na podstawie samej różnicy płci w stosunku do mężczyzn; 2) ten krzywdzący stan rzeczy można i 3) należy zmienić; 4) w tym celu kobiety muszą podjąć samodzielne działania, które nie byłyby podporządkowane celom głoszonym przez inne ruchy, organizacje itp. (Ślęczka 1999: 12). U podstaw nierówności leżą m.in. stereotypy, które w praktyce komunikacyjnej feministek stanowią jeden z najważniejszych punktów odniesienia wyznaczający postawę podmiotu oraz przestrzeń tematyczną dyskursu, ich krytyka wpisuje się także w określone założenia aksjologiczne. Jak dowodzi Bożena Witosz (2009), feministki ukazują obraz człowieka przez pryzmat płci, wykorzystując często kategorię różnicy. Wyznacza ona obu płciom (choć najczęściej płci żeńskiej) przynależne im, a wzajemnie się wykluczające, sfery, które warunkują tworzenie się kobiecych bądź męskich cech, ról i zachowań i w efekcie tworzą także stereotypy.

Podstawę materiałową moich badań stanowią konteksty zaczerpnięte z internetowego czasopisma „Silne. Aperiodyk społeczny” wydawanego nieregularnie od 2020 r. przez Stowarzyszenie Łódzkie Dziewuchy Dziewuchom². Publikacja liczy 10 numerów oraz 3 dodatki specjalne. Wybrane pismo określane jest przez jego redaktor Agnieszkę Gralak mianem feministycznego. Tematyka „Silnych” często oscyluje wokół spraw „o charakterze społecznym, politycznym, socjologicznym”, tworzą ją również osobiste wyznania czy krytyczne komentarze dotyczące spraw istotnych z feministycznego punktu widzenia. Publikowane treści przybierają wiele form – reportaży, recenzji, opowiadań, sprawozdań z marszów itp. Ta różnorodność sprawia, że publikowane artykuły – jak stwierdza sama redaktor – „mogą być ciekawe dla wszystkich osób chcących czytać teksty związane ze «światem kobiet»”. Tak szeroko zakrojona grupa docelowa jest powodem, dla którego trudne jest przydzielenie

-
- 1 Tu oraz w kolejnych partiach tekstu, w których nazywam dyskurs feministyczny i feminizm „ideologicznymi”, przyjmuję, że *ideologia* to ‘zespół poglądów i przekonań dotyczących świata, życia społecznego i postaw etycznych charakteryzujący określoną grupę ludzi’ (WSJP PAN). Używam tego określenia, dystansując się od jego negatywnego wartościowania.
 - 2 Informacje na temat czasopisma przedstawiam na podstawie treści zamieszczonych w poszczególnych numerach „Silnych”, w sekcji „Od redakcji”, informacji pozyskanych z zakładki <https://lodzkiedziewuchy.org.pl/o-czasopismie/> (dostęp: 9 II 2026) oraz odpowiedzi otrzymanych od samej redaktor Agnieszki Gralak, z którą przeprowadziłam krótki wywiad kwestionariuszowy.

profilu „Silnych” do jednego nurtu myśli feministycznej – *stricte* radykalnej bądź liberalnej – na łamach publikacji również nie została zawarta taka informacja.

Za wyborem „Silnych” jako podstawy materiałowej przeważały jednak następujące fakty: 1) odpowiadająca za jego wydawanie grupa stanowi jedną z najprężniej działających organizacji w ramach ogólnopolskiego ruchu Dziewuchy Dziewuchom; 2) stosowana jest zasada minimalnej redakcji, co oznacza przyzwolenie na znaczną swobodę treści i wyrazu, a to z kolei pozwala uzyskać wiarygodny obraz przekonań feministek – w tym artykule dotyczący krytyki stereotypu kobiety.

W celu realizacji założonej tematyki przeanalizowałam treść wszystkich 10 numerów czasopisma oraz ich dodatków specjalnych. O zakwalifikowaniu danej wypowiedzi do bazy zadecydowały dwa czynniki. Pierwszym z nich było wystąpienie podmiotu kobiecego. Mógł on wyrażać się w sposób bezpośredni, poprzez wystąpienie leksemu *kobieta* i innych wskazówek gramatycznych lub leksykalnych (np. kategoryzacje *matka*, osobowe formy czasownika itp.), a także w sposób bardziej zawoalowany (np. przywoływanie kobiecej anatomii). Drugi czynnik stanowiło odwołanie do kategorii ciała i cielesności (wyrażanej również metaforycznie), a także do wykonywanych przez kobiety ról ukonstytuowanych na wykorzystywaniu jakiejś funkcji swojego ciała (np. rozrodczości). W ten sposób zgromadziłam 21 kontekstów, które następnie poddałam analizie.

Stereotyp kobiety w polskich danych systemowych i tekstowych

Pochodzenie wyrazu *kobieta* jest niejasne, mówi się o istnieniu co najmniej 20 teorii na ten temat (Warnke 2019). Etymolodzy skłaniają się ku różnym hipotezom, np. wiążąc kobietę z *koba* ‘kobyła’ lub *kob* ‘chlew’ (SEBr: 241), z niem. *Kebs-weib* ‘nałożnica, konkubina’, z fiń. *kave* ‘kobieta, matka’ czy **kob̥-vēta* ‘wieszczka, wróżka’ (SEŚ II: 300–303). W najstarszych nazwach kobiet do głosu dochodzą przede wszystkim kategoryzacje związane z rozrodczością, społeczno-rodzinnymi rolami (matki czy gospodyni) oraz wchodzeniem w związki małżeńskie z mężczyzną. Adam Fałowski (2025: 122), analizujący różne hipotezy etymologiczne, doszedł jednak do wniosku, że najbardziej prawdopodobna jest teoria łącząca omawiane słowo z sylwetką trudniącą się pracami polowymi wieśniaczki, co uzasadniałoby powiązanie kobiety z bydłem.

Cechy zakodowane w innych danych językowych dowodzą, że kobieta jest postrzegana jako podrzędna wobec mężczyzny lub stojąca niżej w hierarchii płci, np. *ktoś wydaje a. oddaje komuś córkę, ktoś bierze sobie kogoś za żonę* (Pajdzińska 2001: 154). Z kobietami związane są także określone role społeczne i role w stosunku do mężczyzn, np. *pani domu, płeć piękna, pani a. dama czyjegoś serca, matka-Polka* (ibid.). Konotacje przekazywane w warstwie językowej potwierdzają kategoryzowanie kobiety jako żony (*moja kobieta, kobieta ślubna*) i matki (*kobieta ciężarna,*

karmiąca) trudniącej się określonymi pracami domowymi (*kobieta do prania, do sprzątnia*) (Nowosad-Bakalarczyk 2024).

W tekstach – przysłowiach, powiedzeniach, anegdotach i aforyzmach – kobieta jawi się zazwyczaj jako nosicielka cech niepożądanych (*Kobieta głupia w starości staje się odrażająca*), osoba podległa mężczyźnie (*Mąż żony nie miłuje, gdy jej skóry nie garbuje*), ale też i czuwająca nad ogniskiem domowym (*Dobra gospodyni ciasto w dzierży czyni*) (Jędrzejko 1994: 166–167; Cegiełka 2017: 239–242). Na podstawie badanych przez siebie tekstów Ewa Jędrzejko (1994: 169) wyróżnia 11 profili kobiety: baby, wdowy, starej panny, kobieciny, żony, damy, matki, kobietki, dziewczyny, kochanki i dziewczki, przy czym – jak zauważa autorka – jedynie profil matki nie zawiera cech negatywnych, co dowodzi, że na ogół o matce nie mówi się źle (powieździelibyśmy: matka nie jest typową kobietą).

Przywołane w sposób skrótowy cechy dowodzą, że w różnych typach danych językowych kobieta funkcjonuje przede wszystkim w kontekście odgrywanych ról społecznych – jako żona, gospodyni i matka, a zatem w ramach nakładanych na nią i egzekwowanych oczekiwań. Dominują cechy wartościowane negatywnie oraz podrzędność wobec mężczyzny.

Kobiece role a dyskurs feministyczny

Wyzbycie się stereotypów płciowych dotyczących ról i powinności było pierwszym celem feminizmu (STF: 238), w którym sama kobiecość utożsamiana jest ze skonstruowanym przez społeczeństwo kostiumem (zob. de Beauvoir 2003; Butler 2008). Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że bynajmniej nie można mówić o feminizmie jako o spójnej ideologii. Ograniczam się zatem do przedstawienia pewnych przykładów, które pozwolą przybliżyć możliwe sposoby oglądu ról i stereotypów związanych z kobiecością w perspektywie feministycznej.

Problem stereotypizacji można podjąć, odnosząc się do faset wyznaczanych przez przestrzeń prywatną zgodnie z przekonaniem, że kobieta „jest kategorią odrębną, którą kojarzy się ze sferą prywatną, rodziną, macierzyństwem, fizjologią i seksem” (Graff 2001: 40). Rodzinę postrzega się np. jako „ostoję patriarchy”, w której małżonkowie świadczą sobie nawzajem usługi – mężczyzna oferuje pieniądze, a kobieta swoje ciało oraz pracę włożoną w utrzymanie domu (Millet 1970: 72). Małżeństwo przybiera w ten sposób formę „kontraktu płci” (Walczewska 1999: 126). Kobieta uwikłana jest w sieć relacji w stosunku do mężczyzny. Jedną z takich relacji jest opozycja ciało–umysł, która nobilituje płć męską, żeńską zaś sprowadza do kategorii cielesności. Mężczyźni występują w roli widzów, a kobiety – „obiektów do patrzenia”, mających wpisywać się w wytworzone kulturowo ideały (Witosz 2001: 14). Mężczyznom „pozwala się” na odbieganie swoim wyglądem od obowiązującego kanonu znacznie bardziej niż kobietom, co stanowi jedną z form nierówności

(Löwy 2012: 38). Sławomira Walczewska w książce *Damy, rycerze i feministki* (1999) charakteryzuje dyskurs emancypacyjny, opisując m.in. krytykę pierwszych działań wobec procedur represjonujących kobiece ciało,

począwszy od ograniczającego je ubioru przez trening sposobu poruszania się, tabuizację naturalnych funkcji, kontrolę możliwości reprodukcyjnych, po eksploatację go jako siły roboczej i źródła przyjemności seksualnej (Walczewska 1999: 16).

Obraz XIX-wiecznej sytuacji kobiet spleta się ze współczesnym, w którym ich ciało funkcjonuje jako przedmiot i towar, „jest funkcją męskiej wygody, zachcianek i woli posiadania” (ibid.: 27–28). Są one traktowane, według patriarchalnego wzorca kobiety, „jako «rzecz» do wykorzystania (dostarczycielka rozkoszy, potencjalna matka, która urodzi dziecko)” (Dybel 2006: 315, za: Witosz 2009: 213). Możliwe jest np. wskazanie na seksualizację kobiecej cielesności poprzez zastosowanie metafory konsumpcji. Jak stwierdza Agata Araszkiewicz, trzy utrwalone w kulturze, stereotypowe obrazy kobiety – dziewica, matka i prostytutka – można definiować poprzez relację wobec mężczyzny:

pierwsza jeszcze nie napoczęta, ale już atrakcyjna do skonsumowania, druga – już skonsumowana, odrzucona, aż wreszcie trzecia ciągle będąca obiektem konsumpcji (Araszkiewicz 2005: 175).

Seksualny charakter nadany kobiecemu ciału jest następnie wykorzystywany przez kulturę, np. w reklamach, w których ulega ono fragmentaryzacji (Zierkiewicz, Kowalczyk 2005: 153). Rodzina uważana jest jednocześnie za źródło podstawowej tożsamości kobiety, czyli matki (STF: 206). Stosunek do macierzyństwa w dyskursie feministycznym może być zróżnicowany, np. Adrienne Rich pozytywnie wartościuje świadome i dobrowolne przyjmowanie przez kobiety roli matki, krzywdząca staje się ona dopiero wtedy, gdy jest narzucana przez instytucję małżeństwa (Rich 2000, za: Mizielińska 2004: 48, 99). Jej odrzucenie może narazić kobietę na wrogą reakcję otoczenia, co pokazuje silne zakorzenienie tego stereotypu w społeczeństwie (Włodarczyk 2008: 35, za: Dubrawska 2017: 104). Według Simone de Beauvoir kobieta sama w sobie nie jest bowiem pełnoprawnym podmiotem; staje się nim dopiero po urodzeniu dziecka, gdyż jej dalsza egzystencja zostaje wpisana w mit macierzyństwa (de Beauvoir 2003: 548).

Stereotyp kobiety z perspektywy feministycznej

Feminizm jest dyskursem osób wykluczonych, dla którego charakterystyczne są próby reinterpretacji lub walki ze stereotypem dotyczącym członków grupy. Artur

Rejter (2014), badający przywołany typ dyskursu, wymienia pięć strategii pozwalających na wypowiadanie się na temat stereotypu, które są charakterystyczne dla dyskursów dotyczących płci. Są to: 1) bezpośrednie nawiązania do stereotypowego obrazu świata, nierzadko z ładunkiem ironicznym służącym dekonstrukcji stereotypu; 2) otwartość wypowiedzi na temat własnej, najczęściej marginalnej tożsamości płciowej; 3) intymne konfesje dotyczące atrybutów płci jako dowody przełamania tabu i stereotypu; 4) wypowiedzi postulatyczne o charakterze apelu dotyczące stereotypu; 5) eksperymenty językowe obnażające luki językowe (Rejter 2014: 64). Badacz opisuje zgromadzone strategie, posiłkując się przede wszystkim wypowiedziami członków społeczności LGBT. Większość z nich z powodzeniem można jednak odnieść także do dyskursu feministycznego.

W przeanalizowanym przeze mnie czasopiśmie „Silne” o stereotypie kobiety jako wykonawczynie danej roli mówi się otwarcie. Najczęściej sam leksem *stereotyp* zastępowany jest jednak innymi wyrazami i wyrażeniami (np. „społeczna rola kobiety”, „stereotypowy wizerunek kobiety”) – łączą się z obowiązkami kobiet jako matek, żon oraz obiektów doznań seksualnych i estetycznych, a także z cechami uznawanymi za „kobiece”. Wskazanie na stereotypizację ujawnia się zatem również poprzez opisy jej przejawów, por.:

[Nie obrażę się, jeśli] w mediach zaczną się nas kobiety traktować jak partnerki i pozwoli mówić o tym, co dla nas naprawdę ważne. [...] By nasza rola nie była sprowadzana do bycia kucharką, sprzątaczką, praczką i seks-maskotką (S, 4/2021: 63).

Kobiety nie omieszkają bezpośrednio wskazywać na „stworcę” ich stereotypowego wizerunku, za który uznają system patriarchalny ufundowany na wartościach katolickich. W jednym z artykułów w ironiczny sposób odwołują się do dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi w celu ukazania sprzeczności w relacjach pomiędzy stereotypem kobiety-matki a wymaganą od niej społecznie „czystością”:

Duży nacisk położono na sytuację kobiet w tym wszystkim, bo patriarchat ustawił wektor wyraźnie. Kobietom nie wypada, kobiety nie powinny i za swoją seksualność mają być karane. [...] Seksualność wszystkich jest tematem tabu, ale seksualność kobiet jest tematem tabu w jakiś szczególny sposób. Przy jednoczesnym kultywowaniu macierzyństwa, tej świętej powinności. Ale jakby bez seksu do tego dochodziło. Same niepokalane poczęcia. Dlatego też jeśli jakaś kobieta zamierza seks uprawiać, to tylko i wyłącznie po to, by począć dziecko (S, 8/2023: 52).

Kolejne dwie strategie dyskursywne wymieniane przez A. Rejtera często łączą się ze sobą w obrębie tych samych wypowiedzi. Sygnalizowanie swojej tożsamości płciowej nierzadko bowiem towarzyszy opowiadaniu o własnych odczuciach i przeżyciach związanych z funkcjonowaniem jako kobieta, np.:

Nie chcę wiedzieć, jak to jest rodzić – nie potrzebuję doświadczenia tego bólu, by poczuć się kobietą (S, 7/2022: 46).

Jestem [...] matką jednej córeczki, troje dzieci straciłam przez bezduszną system ochrony zdrowia. Jako kobietę po takich przejściach przeraża mnie podejście do tematu kobiety jako matki-bezwolnej, traktowanej niczym inkubator (S, 9/2024 + dodatek specjalny: 7).

Poprzez przywołanie jednostkowego punktu widzenia kobiety występują w roli autorytetów w kwestiach związanych z ich własnym jestestwem. Równolegle wykorzystywany jest również podmiot zbiorowy, uniwersalizujący opisywane refleksje, a jednocześnie podkreślający wspólnotowy charakter środowiska dotkniętego wynikającymi ze stereotypu nierównościami, co pokazuje już przytaczany wyżej cytat z S, 4/2021: 63.

Otwiera on jednocześnie listę kontekstów, w których ujawnia się kolejna strategia dyskursywna – wypowiedzi postulatywne dotyczące manifestacyjnego odrzucania stereotypu. Często są one wyrażane poprzez zastosowanie trybu rozkazującego lub czasowników modalnych, np.:

Nie chcemy być trumnami dla naszych płodów, bezmyślnymi maszynami rozplodowymi ani wylęgarnią dzieci (S, 5/2021: 84).

[...] przeraża mnie podejście do tematu kobiety jako matki-bezwolnej, traktowanej niczym inkubator. [...] Władza udaje, że jest głucha na nasz bunt. Musimy zatem protestować głośniej (S, 9/2024 + dodatek specjalny: 7).

Zaliczyć tu można ponadto wszelkie konteksty, najczęściej te dotyczące tematyki prawa aborcyjnego, w których potrzeba przemodelowania funkcjonującego obrazu kobiety wyrażona jest przez inne figury stylistyczne, np.:

Takiego świata i życia chcecie, również Wy, politycy i polityczki, dla Waszych córek, siostr, wnuczek czy matek? [...] [Świata], w którym kobiety będą workiem na spermę? (S, 3/2020: 28).

Jako ostatnie Rejter wymienia eksperymenty językowe obnażające luki, np. nominacyjne, które skutkują utrwalaniem stereotypów. W czasopiśmie „Silne” ta strategia nie ujawnia się, można ją jednak zamienić na inną, również związaną z eksperymentem. Mowa tu o osobliwych kategoryzacjach, które kobiety stosują wymiennie wobec nazw ról. Można je scharakteryzować poprzez odniesienie do trybów komunikacyjnych wyróżnionych przez Aleksa Awdiejewa (1999): reifikacji (uprzedmiotowienia) i animalizacji (zezwierzęcenia). Są to świadome sposoby przekształcania

standardów semantycznych, które służą do uzyskania niezwykłych efektów komunikacyjnych (ibid.: 243–244) – w tym przypadku umożliwiają manifestację własnych emocji w stosunku do opisywanych stereotypów oraz sprzeciwu wobec praktyk społecznych i oczekiwań. Pełnią więc przede wszystkim funkcję ekspresywną, choć jednocześnie udobitniają przekaz emancypacyjny. Umieszczenie tychże swoistych kategoryzacji w szerszym kontekście pozwoli na najpełniejsze scharakteryzowanie obrazu stereotypowych ról kobiecych z perspektywy feministycznej.

Kobieta jako matka

Zdaniem feministek obraz kobiety ujmowany jest przede wszystkim w kontekście macierzyństwa oraz seksualności. Feministki okazują swój sprzeciw wobec przymusowego wtłaczania ich w rolę matki. Zawarte w czasopiśmie wypowiedzi – w swoim szerszym kontekście – odnoszą się np. do krytyki polskiego prawa aborcyjnego i cyklicznych prób jego zaostrzenia. W momencie, w którym kobieta traci możliwość decydowania o swoim ciele, staje się – w ich przeświadczeniu – **zwierzęciem** bądź **maszyną**, np.:

Nigdy nie sądziłam, że uda mi się utożsamić z inwentarzem rolnym. [...] Kłacz, maciora, krowa, kobieta – nie ma między nami różnicy. Zostałyśmy stworzone do tego samego. Mięso ma służyć, rodzić i dawać mleko. Musi smakować innym, bo nigdy nie jest nasze (S, 4/2021: 15).

Nie chcemy być trumnami dla naszych płodów, bezmyślnymi maszynami rozplodowymi ani wylęgarnią dzieci (S, 5/2021: 84).

Zamiast rozczułać się nad płodami, to może chociaż raz pomyśli się o kobietach jak o czujących ludziach, a nie jak o inkubatorach, przedmiotach, obiektach lub istotach, które jak „trochę” pocierpią to nic się nie stanie (S, 7/2022: 10).

Kobieta ulega animalizacji, porównanie kobiet do krów zachodzi nie tylko na poziomie dyskursu, znajduje również swoje odniesienie w sferze językowej. Dla hasła *krowa* odnotować można bowiem następujące znaczenia: *posp.* *obraźl.* ‘o kobiecie niezgrabnej, ociężałej, leniwej’ (SJP PWN); *pot.* ‘kobieta, która postrzegana jest przez mówiącego jako osoba leniwa, wykonująca czynności w sposób powolny i ociężały’ (WSJP PAN). Wymienione definicje konotują ociężałość charakterystyczną także dla kobiet ciężarnych. Kobieta staje się zatem „kulturowym ekwiwalentem krowy” (por. Kielak 2017: 184).

Upprzedmiotowana kobieta winna wypełnić swoją biologiczną funkcję bez względu na cierpienie, jakiego doznaje przez zmuszenie do niechcianej ciąży. Wartość

dziecka jest przedkładana nad wartość tej, która je urodzi. Kobieta postrzegana jest w kategoriach narzędzia, **przedmiotu** – *worka na nasienie* na etapie zapłodnienia, inkubatora podczas przebiegu ciąży, a czasem trumny w przypadku wystąpienia wewnątrzmacicznego obumarcia płodu. O macierzyństwie jako powinności mowa też w innych kontekstach, np.:

Twoje ciało jest upaństwowione, mówi prawodawstwo Polski Polce. Chcesz czy nie chcesz, jesteś wpisana w sądowy rejestr, zalegalizowana i obciążona dowodem „osobistym” po to, aby rodzić synów, czyli mięso armatnie, albo córki, by dalej rodziły – podatników i kredytobiorców (S, 5/2021: 87).

Cytat ten może stanowić ironiczne odniesienie do wzorca matki Polki – osoby, której obywatelskim obowiązkiem wobec kraju jest rodzenie kolejnych pokoleń Polaków i wpajanie im tradycyjnych wartości.

Kobieta jako obiekt seksualny

Kobieca seksualność zazwyczaj ma stanowić środek do celu, jakim jest macierzyństwo. Jednocześnie ograniczenia związane z tą sferą życia kobiet nie wykluczają narzuconego kulturowo nakazu pełnienia funkcji obiektu seksualnego dla mężczyzny. Sprawia to, że np. wejście w związek oznacza dla mężczyzny „usankcjonowane prawem posiadanie prywatnej prostytutki” (S, 2/2020: 27). W różnych kontekstach o kobietach mówi się jak o przedmiotach, którymi można do woli gospodarować, bądź jak o istotach podrzędnych, por.:

Zofia w pierwszej chwili chciała się bronić [przed gwałtem], ale [...] tyle razy słyszała, że spełnianie obowiązków małżeńskich to powinność kobiety (S, 4/2021: 80).

Společną rolą kobiety była nie tylko rola matki oraz żony, ale także bycie obiektem seksualnym, z czym łączyło się utowarowienie jej seksualności oraz ciała, a także utrzymywanie jej w ignorancji seksualnej (S, 4/2021: 50).

Często w wypowiedziach feministek powtarza się określenie „**obiekt seksualny**”, które zdaje się bazą dla kategoryzacji szczegółowych. Kobieta to np. „seks-maskotka”, co nie tylko implikuje uprzedmiotowienie, lecz równocześnie konotuje infantylność – wszak *maskotka* to ‘rodzaj zabawki dziecięcej’. Kobieta, w odczuciu feministek, jest *ciałem utowarowionym*. Tę kategoryzację poświadczają również definicje słownikowe *towaru* w polszczyźnie: *pot.* ‘atrakcyjna dziewczyna, postrzegana jako potencjalny obiekt seksualny’ (WSJP PAN), *posp. obraźl.* ‘młoda, atrakcyjna

seksualnie kobieta’ (SJP PWN). Z tego względu pojawiają się odniesienia do fragmentarycznych obrazów kobiecego ciała, por.:

Zgodził się [na seks], więc teraz już zdania cofnąć nie może. Co ciekawe, głównie dotyczy to kobiet, tych osobników posiadających waginę do kompletu z ustami i odbytem (S, 4/2021: 20).

[Poetyckie]: penetruj pijany, penetruj naćpany,
penetruj z lajpem pod okiem
i kosą pod żebrem.
jestem tylko pochwą na dwóch nogach (S, 3/2020: 47).

Obraz ten przywodzi na myśl przywołany już wcześniej kontekst o mięsie, które „musi smakować innym” (S, 4/2021: 15). Dopełnia go jeszcze inna wypowiedź, w której o kobiecie mówi się jako o zwierzęciu przerobionym następnie na produkt z terminem przydatności do spożycia; „każde mięso się starzeje” (S, 10/2025 + dodatek specjalny: 30), dlatego na jej walory zwraca się uwagę dopóty, dopóki jest młoda i atrakcyjna:

Leży na stole niczym świeżo wypatroszone zwierzę, naga i lśniąca w ostrym świetle jarzeniówek, z ramionami rozłożonymi jak do osądu. Martwy towar gotowy do sprzedaży. [...]. Nie ma rzeźnika z nożem, ale są oczy. [...] Patrzą, obracają ją w myślach jak kawałek mięsa, jak ofertę na promocji (S, 10/2025 + dodatek specjalny: 30).

Kobieta jako obiekt seksualny wpisana jest w określone, lubiane przez mężczyzn wzorce wyglądu, których atrybutami są ubrania i akcesoria podkreślające jej kobiecość. Ufundowane przez mężczyzn wyobrażenia dotyczące kobiecego wyglądu wywodzą się z ich własnych fantazji. W narzucanych wymogach estetycznych liczy się wpisywanie w odpowiednie schematy, por.:

Szpilki wpasowują się w stereotypowy wizerunek kobiety – tak lubiany przez patriarchat. Według niego kobieta ma być atrakcyjna, przyciągająca spojrzenia mężczyzn i jeszcze dalej – powinna być obiektem seksualnym z męskich fantazji (S, 6/2021: 14).

Pojawia się też stereotyp z drugiego bieguna, dotyczący młodych kobiet ze Wschodu, głównie Rosjank, pokazujący je jako piękne, atrakcyjne i towarzyskie, ale przy tym wyzywające i prowokujące. Kobiety z tego stereotypu są często uprzedmiotawiane, sprowadzane do roli ślicznych laleczek. Są zadbane, lubią mocny makijaż i obcisłe ubrania [...] (S, 10/2025 + dodatek specjalny: 23).

Zakończenie

W dyskursie feministycznym tematyka stereotypu zajmuje ważne miejsce jako jedna z podstaw tworzenia się nierówności płciowych. W niniejszym artykule została ona zawężona do przysługujących płci żeńskiej ról silnie związanych z kategorią cielesności. Poprzez analizę kontekstów zaczerpniętych z feministycznego czasopisma „Silne. Aperiodyk społeczny” możliwe było przyjrzenie się sposobom, w jaki członkinie badanego dyskursu przywołują oraz reinterpreterują stereotyp kobiety.

Metody komunikowania na temat stereotypu niemal w zupełności odtworzono przy zastosowaniu wymienionych przez A. Rejtera strategii dyskursywnych. Jak pokazuje przeanalizowany materiał prasowy, w swoich wypowiedziach feministki 1) otwarcie nawiązują do utartych obrazów kobiet, łącząc je z systemem patriarchalnym oraz zasadami wiary chrześcijańskiej; 2) wykorzystują gramatyczne i leksykalne eksponenty płci, które uodbitniają przekaz emancypacyjny; 3) opisują swoje przeżycia w kontekście wspólnotowym i jednostkowym; 4) poprzez wypowiedzi postulatywne manifestują opór wobec wtlaczania kobiet w narzucone role; 5) eksperymenty językowe natomiast, które Rejter wymienia jako ostatnią strategię dyskursywną, w analizowanym czasopiśmie mają na celu przede wszystkim ekspresję uczuć związanych z narzuconym wizerunkiem. Dzięki nim możliwa jest reinterpretacja stereotypu, która zasada się na doprowadzeniu go do skrajności przy wykorzystaniu zabiegów reifikacji i animalizacji – trybów komunikacyjnych przedstawionych przez A. Awdiejewa.

W „Silnych” uwidaczniają się dwie, postrzegane przez pryzmat cielesności, role kobiety – matki oraz obiektu seksualnego.

W dyskursie feministycznym kobieta występująca w roli matki konceptualizowana jest jako zwierzę lub maszyna służąca „produkcji”. Jest to zaskakujące o tyle, że w świadomości użytkowników języka polskiego matka „ma wysoką pozycję aksjologiczną, określoną przez tradycję rodzinną, narodową i religijną” (Bartmiński 2006: 151). Według feministek natomiast może ona przybierać postać zwierzęcia hodowlanego, służącego innemu, lub przedmiotu – inkubatora, maszyny rozplodowej, worka na nasienie bądź trumny. Kategoryzacje te wpisują się w domenę „pojemnika”, mającego jedynie przechowywać i chronić to, co ktoś wsadził do środka. Wobec tego narzucona kobiecie rola matki – w opinii feministek – staje się „rolą reprodukcyjną”. Omawiany stereotypowy wizerunek kobiety zajmuje wysoką pozycję zwłaszcza w kulturze polskiej, gdzie oprócz powszechnego mitu macierzyństwa funkcjonuje jeszcze zaczerpnięty z tradycji romantycznej wzorzec matki Polki (zob. Środa 1992).

Inną rolę przysługującą kobiecie w obrębie kultury patriarchalnej jest bycie obiektem seksualnym. Seks stanowi dla niej sferę tabuizowaną. Kobieta nie powinna mieć ani realizować własnych potrzeb erotycznych, jej ciało ma zaś służyć jedynie mężczyźnie. Przywodzi to na myśl feministyczną refleksję na temat związku kobiety i mężczyzny jako rodzaju umowy zapewniającej usługi (Millet 1970: 72). W ten

sposób kobieta wpisuje się w jeden z patriarchalnych wzorców płci żeńskiej – staje się rzeczą, dostarczycielką rozkoszy (a jako późniejsza matka – dzieci), czym zaspokaja męską chęć posiadania (Walczeńska 1999: 27–28). Kobieta jest seksmaskotką i laleczką, a zatem zabawką – przedmiotem, który ma przynosić przyjemność oraz ładnie wyglądać. W jednym z wymownych kontekstów kobieta, podobnie jak w przypadku stereotypu matki, poddana zostaje animalizacji i zamieniona w „wyopatroszone zwierzę” – towar. W wypowiedziach feministek ujawnia się poczucie bycia sprowadzoną jedynie do niektórych części swojego ciała, np. ust czy waginy. Ulega ono zatem fragmentaryzacji. Choć w cytatach zaczerpniętych z czasopisma obraz ten nie ujawnia się wprost, to wykorzystanie obrazu mięsa jako produktu (o określonym terminie ważności) przywołuje na myśl metaforę konsumpcji stosowaną w ramach różnych stereotypów kobiet funkcjonujących w kulturze (Araszkiewicz 2005: 175).

Oba przedstawione stereotypowe obrazy kobiety zyskują w optyce feministycznej skrajnie negatywne konotacje. Korespondują one ze znanymi mechanizmami represjonowania kobiecego ciała, tj. tabuizacją jego naturalnych funkcji (seksualności), kontrolą możliwości reprodukcyjnych oraz eksploatowaniem jako źródła przyjemności (Walczeńska 1999: 16). Stereotyp matki i obiektu seksualnego ujawnia się już w systemie języka. Sposób ujmowania tych stereotypów przez feministki w kategorii zwierzęcej lub przedmiotowej nie jest natomiast zupełnie obcy uzusowi – pokazują to określone znaczenia słów *towar* i *krowa*. W omawianym dyskursie widoczne są zatem odniesienia do negatywnej conceptualizacji kobiety, mającej „swoje źródła w kulturze europejskiej, która była i jest kulturą męską, a mizoginizm odgrywał w niej istotną rolę i przejawiał się w różnych sferach życia” (Łobodzińska 1994: 184).

Skróty

S – „Silne. Aperiodyk społeczny”

Źródła

<https://lodzkiedziewuchy.org.pl/o-czasopismie/> (dostęp: 21 I 2025).

Silne. Aperiodyk społeczny – numery, [on-line:] <https://lodzkiedziewuchy.org.pl/numer/> (dostęp: 21 I 2025):

„Silne. Aperiodyk społeczny”, 1–3/2020.

„Silne. Aperiodyk społeczny”, 4–6/2021.

„Silne. Aperiodyk społeczny”, 7/2022.

„Silne. Aperiodyk społeczny”, dodatek specjalny, 2023.

„Silne. Aperiodyk społeczny”, 8/2023.

„Silne. Aperiodyk społeczny”, 9/2024 + dodatek specjalny.

„Silne. Aperiodyk społeczny”, 10/2025 + dodatek specjalny.

Literatura

- ALLPORT G., 1954, *The Nature of Prejudice*, Cambridge.
- ARASZKIEWICZ A., 2005, *Co widzimy, patrząc na kobiety? Komentarz do mojej kolekcji „Kobiet do zjedzenia”*, [w:] E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk (red.), *Kobiety, feminizm i media*, Poznań–Wrocław, s. 171–178.
- AWDIEJEW A., 1999, *Tryby komunikacyjne*, [w:] J. Adamowski, S. Niebrzegowska (red.), *W zwierciadle języka i kultury*, Lublin, s. 240–247.
- BARTMIŃSKI J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 2007, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.
- DE BEAUVOIR S., 2003, *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, wyd. 2, Warszawa.
- BONIECKA B., 1998, *Tekst potoczny a dyskurs*, [w:] J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, „Czerwona Seria» Instytutu Filologii Polskiej UMCS”, 10, Lublin, s. 45–62.
- BUDROWSKA K., 2000, *Kobieta i stereotypy. Obraz kobiety w prozie polskiej po roku 1989*, Białystok.
- BUTLER J., 2008, *Uwikłani w płeć*, tłum. K. Krasuska, Warszawa.
- CEGIEŁKA A., 2017, *Kobieta w tradycyjnych przysłowiach i powiedzeniach angielskich i polskich*, [w:] A. Burzyńska-Kamieniecka (red.), *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, „Język a Kultura”, t. 27, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3891, Wrocław, s. 235–244, <https://doi.org/10.19195/1232-9657.27.15>.
- CIESEK B., 2016, *Relacje interdyskursywne w przestrzeni dyskursu feministycznego*, [w:] B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek (red.), *Dyskurs i jego odmiany*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 3460, Katowice, s. 146–155.
- CZACHUR W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław.
- CZACHUR W., 2024, *Dyskurs a znaczenie*, [w:] W. Czachur, A. Rejter, M. Wójcicka (red.), *Lingwistyczne badania nad dyskursem. Kompendium*, „Przewodniki Naukowe”, Kraków, s. 395–404.
- VAN DIJK T., 1993, *Principles of Critical Discourse Analysis*, „Discourse & Society” nr 4 (2), s. 249–283.
- DEŁUGOSZ K., 2000, *Językowy obraz kobiety i mężczyzny w polszczyźnie potocznej*, „Prace Filologiczne” XLV, s. 121–131.
- DUBRAWSKA M., 2017, *Kulturowe przemiany macierzyństwa w późnej nowoczesności (wybrane aspekty)*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” nr 1, s. 103–109.
- DYBEL P., 2006, *Zagadka „drugiej płci”*, „Horyzonty Nowoczesności”, t. 58, Kraków.
- FAŁOWSKI A., 2025, *Czy etymologia polskiego wyrazu kobieta na zawsze pozostanie nierozwiązaną zagadką?*, „Język Polski” CV, z. 3, s. 114–124, <https://doi.org/10.31286/JJP.001079>.
- GRABIAS S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- GRAFF A., 2001, *Świat bez kobiet: płeć w polskim życiu publicznym*, Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1998, *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu*, [w:] J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, „Czerwona Seria» Instytutu Filologii Polskiej UMCS”, 10, Lublin, s. 37–43.
- JANION M., 1996, *Kobiety i duch inności*, „Stanowiska/Interpretacje”, t. 3, Warszawa.
- JĘDRZEJKO E., 1994, *Kobieta w przysłowiach, aforyzmach i anegdotach polskich. Konotacje i stereotypy*, [w:] J. Anusiewicz, K. Handke (red.), *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, Wrocław, s. 159–172.

- KARWATOWSKA M., SZPYRA-KOZŁOWSKA J., 2010, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin.
- KIELAK O., 2017, *Analogie między kobietą ciężarną i cielną krową*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, s. 171–189, <https://doi.org/10.17951/et.2017.29.171>.
- LABOCHA J., 1996, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] S. Gajda, M. Balowski (red.), *Styl a tekst: materiały międzynarodowej konferencji naukowej*, Opole 26–28.09.1995 r., Opole, s. 49–53.
- LIPPMANN W., 1922, *Public Opinion*, New York.
- LÖWY I., 2012, *Okowy rodzaju: męskość, kobiecość, nierówność*, tłum. M. Solarska, K. Polaś-Wrzośek przy współpr. M. Borowicz, Bydgoszcz.
- ŁOBODZIŃSKA R., 1994, *Jaka jest kobieta w języku polskim?*, [w:] J. Anusiewicz, K. Handke (red.), *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, Wrocław, s. 181–186.
- MAZUREK D. (red.), 2004, *Kobieta w literaturze i kulturze*, Lublin.
- MILLET K., 1970, *Sexual Politics*, New York.
- MIZIELIŃSKA J., 2004, *(De)Konstrukcje kobiecości: podmiot feminizmu a problem wykluczenia*, „Idee i Społeczeństwo”, Gdańsk.
- NASIŁOWSKA A., 2004, *Tożsamość kobieca w poezji polskiej XX wieku: między androgynicznością a esencjalizmem*, „Teksty Drugie” nr 1–2, s. 103–121.
- NOWOSAD-BAKALARCZYK M., 2009, *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- NOWOSAD-BAKALARCZYK M., 2024, *Kobieta w świetle danych systemowych*, [on-line:] <https://sensualnosc.bn.org.pl/kobieta-w-swietle-danych-systemowych-909/> (dostęp: 2 II 2025).
- PAJDZIŃSKA A., 2001, *Kobieta najlepszym przyjacielem człowieka (przyczynek do językowego obrazu świata)*, [w:] C. Kosyl (red.), *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane Profesor Halinie Wiśniewskiej na 50-lecie Jej pracy naukowo-dydaktycznej*, Lublin, s. 151–159.
- PEISERT M., 1994, „Ona” i „on” we współczesnej polszczyźnie potocznej, [w:] J. Anusiewicz, K. Handke (red.), *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, Wrocław, s. 97–108.
- PUDA-BLOKESZ M., 2016, *Jak nie ma w domu chłopca, zgłupieje i Penelopa – męskość i żeńskość w polskiej leksyce i frazeologii o proveniencji mitologicznej*, „Socjolingwistyka” t. 30, s. 207–220, <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.30.15>.
- PUTNAM H., 1975, *The Meaning of the ‘Meaning’*, „Minnesota Studies in the Philosophy of Science” nr 7, s. 131–193.
- REJTER A., 2013, *Płeć – język – kultura*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 3008, Katowice.
- REJTER A., 2014, *Pamięć stereotypu a dyskursy dotyczące płci*, „Tekst i Dyskurs” nr 7, s. 49–66.
- RICH A., 2000, *Zrodzone z kobiety: macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, tłum. J. Mizielińska, „Kobiety Świata”, Warszawa.
- SCHAFF A., 1981, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SESŁ: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 2: *K–kot*, Kraków 1965.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 2 II 2025).
- SPYCHAŁA-REISS M., 2009, *Językowy obraz kobiety w prasie dla pań (na przykładzie „Zwierciadła”, „Przyjaciółki” i „Cosmopolitan”)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” nr 15, s. 77–100, <https://doi.org/10.14746/pspsj.2009.15.5>.
- STF: M. Humm, *Słownik teorii feminizmu*, tłum. B. Umińska, J. Mikos, Warszawa 1993.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA J., 2021, *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*, Kraków.

- ŚLĘCZKA K., 1999, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice.
- ŚRODA M., 1992, *Kobieta: wychowanie, role, tożsamość*, [w:] S. Walczewska (red.), *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*, Kraków, s. 9–17.
- TATUR U., 2008, *Typy kobiet w literaturze polskiej a ich stereotypy zawarte w warstwie językowej (na podstawie wybranych dzieł)*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 8, s. 205–222, <https://doi.org/10.15290/baj.2008.08.15>.
- TYC E., 2014, *Językowe wyznaczniki stereotypu płci w dowcipach o małżeństwie*, „Linguarum Silva” nr 3, s. 117–126.
- WALCZEWSKA S., 1999, *Damy, rycerze i feministki*, „Kobieta, Kultura, Krytyka”, Kraków.
- WAŁĘCIUK-DEJNEKA B.A., 2014, *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności: folklor i literatura*, Siedlce.
- WAŁĘCIUK-DEJNEKA B.A. (red.), 2015, *Literackie portrety kobiet. Antologia*, t. 1: *Oblicza kobiecości*, Siedlce.
- WARNKE A., 2019, *Kobieta w języku polskim*, [on-line:] <https://culture.pl/pl/arttykul/kobieta-w-jezyku-polskim> (dostęp: 2 II 2025).
- Wielki słownik języka polskiego PAN. *Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
- WIŚNIEWSKA H., 2003, *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Lublin.
- WIŚNIEWSKA L. (red.), 1999, *Kobiety w literaturze: materiały z II Międzyuczelnianej Sesji Studentów i Naukowców z cyklu „Świat jeden, ale nie jednolity”*, Bydgoszcz, 3–5 listopada 1998 roku, Bydgoszcz.
- WITOSZ B., 2001, *Kobieta w literaturze: tekstowe wizualizacje od fin de siècle’u do końca XX wieku*, „Bibliotheca Paucarum Historiarum”, Katowice.
- WITOSZ B., 2008, *Stylistyczne aspekty dyskursu feministycznego. (Wokół znaczenia terminu dyskurs w tekstologii lingwistycznej)*, „Stylistyka” nr 17, s. 17–40.
- WITOSZ B., 2009, *Dyskurs i stylistyka*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2748, Katowice.
- WŁODARCZYK E., 2008, *Młodość wobec macierzyństwa i jego kulturowej kreacji*, „Psychologia i Pedagogika – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”, nr 142, Poznań.
- WOJTAK M., 2011, *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, „Tekst i Dyskurs” nr 4, s. 69–78.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 2 II 2025).
- ZIERKIEWICZ E., KOWALCZYK I., 2005, *Konsumenka czy konsumowana? – kobieta do zjedzenia w prasie kobiecej*, [w:] eaedem (red.), *Kobiety, feminizm i media*, Poznań–Wrocław, s. 149–170.

**Duties of the Body – Stereotype of Woman and Feminist Discourse
(Based on the *Silne* Journal)
Abstract**

The author of this paper presents the stereotype of a woman from a feminist perspective. The aim of the text was to reconstruct the stereotype of a woman on the basis of press material. The basis for the analysis was the online feminist journal *Silne* ('Strong'_[FEM]). The author showed that feminists most often referred to two profiles of woman – as a mother and as a sexual object. Both profiles are linked by the common category of bodily duty. The image of the female gender in the discourse was presented through extreme conceptualisations of woman (e.g. machine, animal, object, etc.), accompanied by specific discursive strategies.

POLSZCZYNA HISTORYCZNA

Aleksandra Janowska 
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice
aleksandra.janowska@us.edu.pl

KRYSTALIZOWANIE SIĘ FUNKCJI METAPREDYKATYWNEJ WYKŁADNIKÓW APROKSYMACJI LICZBOWEJ W HISTORII POLSZCZYZNY (NA PRZYKŁADZIE PRZYIMKÓW)

Słowa kluczowe: operatory adnumeratywne, wykładniki przybliżoności, historia języka, sądy kwantytatywne

Keywords: adnumerative operators, the exponents of approximation, the history of a language, quantitative judgments

Jednymi z ciekawszych procesów zachodzących w języku są przesunięcia między różnymi klasami leksykalnymi w wyniku zmian własności składniowych, fleksyjnych, a także krystalizowanie się (choć to rzadkość) nowych klas o swoistych właściwościach na tyle wyrazistych, że pozwalają na ich wyodrębnienie w opisie językoznawczym¹.

W tym kontekście niezwykle interesujące wydają się leksemy wskazujące na przybliżoność liczby (miary). Mowa zatem o wykładnikach aproksymacji, leksemach występujących przy wyrażaniu liczbowym i komentujących wskazaną wartość, por. *bez mała stu ludzi, prawie tysiąc kilometrów, z siedemset kilogramów, ładnych kilka metrów, jakieś trzydzieści metrów*. Jest to grupa bardzo różnorodna genetycznie,

¹ Na przykład stosunkowo nową klasę w historii języka polskiego tworzą liczebniki (Siuciak 2008; Słoboda 2012). Klasa przyimków wtórnych powstaje niejako „na naszych oczach” w dużej mierze na bazie leksemów autosemantycznych takich jak rzeczowniki, przysłówki (Janowska 2015).

wywodząca się z przyimków, przysłówków, przymiotników, zaimków itd. Stanowi ważne pole obserwacji ze względu na zachodzące różnorodne procesy gramatyczne związane ze zmianą semantyczną i funkcją składniową wykładników. Zwraca się uwagę na to, że oscylują one zwykle między przedmiotowym a nieprzedmiotowym poziomem języka, tworząc grupę o specyficznych cechach, w różny sposób ujmowaną². W najnowszych opracowaniach część z nich włącza się do klasy operatorów metapredykatywnych³, a więc syntaktemów otwierających

jedną pozycję składniową nacechowaną semantycznie, dla wyrażeń zróżnicowanych formalnie, niewchodzących na pozycje otwierane przez jednostki innych klas gramatycznych (z wyjątkiem partykuł) (Grochowski 2023: 98)⁴.

Ich charakterystyczną cechą jest oderwanie się od typowej składni zależności, włączenie się „w składnię zdania komentarzem z poziomu meta” (Żabowska 2009: 180)⁵.

Ponieważ ta właśnie klasyfikacja stała się podstawą wielu opracowań dotyczących współczesnych wykładników aproksymacji, do niej odwołuję się w dalszych wywodach. Jest to jeden z tych obszarów badawczych, których współczesne analizy rzeczywiście powinny wyprzedzać opis historyczny (w moim przekonaniu nie zawsze tak musi być), gdyż wydobywają całą gamę subtelnych własności tych jednostek, w materiale dawnym nie do dostrzeżenia, dając cenne wskazówki co do kierunku badań dawnego materiału. Nie chodzi jednak o naśladowanie takich analiz. Jest to niemożliwe z oczywistych względów, ale też i niepotrzebne, gdyż cel badań diachronicznych jest inny (Janowska 2025: 59). Warto przypomnieć słowa Krystyny Kleszczowej:

Stanowczo jednak trzeba podkreślić, że opracowania wybranych obszarów współczesnego języka nie powinny być dla historyka języka wzorem, a jedynie punktem wyjścia, pomocą w analizach (Kleszczowa 2015: 8).

2 O historii propozycji klasyfikacyjnych tych jednostek zob. Duszkin 2010; Doboszyńska-Markiewicz 2013. Tam pełna bibliografia podstawowych opracowań. Zob. też Grochowski 2023.

3 Badania tego typu są charakterystyczne dla badaczy z ośrodków toruńskiego i warszawskiego (por. np. opracowania Macieja Grochowskiego, Katarzyny Doboszyńskiej-Markiewicz, Magdaleny Danielewiczowej, Magdaleny Żabowskiej). Prace te w dużej mierze są inspirowane badaniami Jadwigi Wajszczuk.

4 Zob. też Grochowski, Kisiel, Żabowska 2018.

5 Krystyna Kleszczowa tak pisze o metateksie: „Nie chodzi o referowanie aktu mowy, nawet własnego, ale o dwugłos – ‘mówię i dodaję operatory, które komentują moje aktualne mówienie’” (Kleszczowa 2015: 22).

Przymyki jako baza dla wykładników aproksymacji

Wśród wykładników aproksymacji szczególną podgrupę tworzą jednostki wywodzące się bezpośrednio z przymków. Im też proponuję przyjrzeć się nieco uważniej, gdyż zachodzą tu spektakularne przeobrażenia. Wspomnianą grupę współcześnie tworzą: *blisko, około, koło, pod* (wychodzące z użycia), *ponad, z*, a także *do, od, po, poniżej, powyżej*⁶.

Skład tego niewielkiego zbioru w ciągu wieków podlegał pewnym zmianom, co dokumentują słowniki i korpusy dawnej polszczyzny⁷. Część wykładników pojawiła się dość późno, jak np. *ponad, poniżej, powyżej*, które wyparły w XIX–XX w. *nad, niżej, wyżej*⁸. Część zanikła w ciągu wieków. Funkcję aproksymatywną pełniły bowiem w dawnej polszczyźnie również zapomniane dziś o ‘prawie, około’⁹ ([...] *też o tyfiąc pośltał więźniów do obozu/ Których chytrø połapał nã rzy y nã zbożu* KmitaSpit B2v, SPXVI); *przez* ‘ponad, więcej niż’ (*Tatarzy przez sto tysięcy Więźniów Chrześcijańskich* [...] *w nędzną niewolę do Hordy bez odporu wywiedli* StryjKron 697, SPXVI); *blizu, blisko* ‘prawie, około’ ([...] *y przez dwoje scye lat á boday nye blizu trzech set trwała* BielKrom III E3v, KSPXVI). Dodajmy też *mimo* rejestrowane głównie w tekstach staropolskich przy komentowaniu długości czasu ‘dłużej niż, więcej niż, przeszło, z górą’ (*Jaco to swatczø, iaco Boguszka lankø trz<y>mala s *pogogem mimo trzi lata* 1402 Pozn nr 528, SStp) oraz *niedaleko* ‘prawie, około’ z jednostkowym poświadczeniem (*Trzytá lat nie dáleko iáko pámiętawá* [...] BielRozm 3, SXVI).

Semantyka prawie wszystkich wymienionych jednostek wiąże się wyraźnie ze znaczeniami przestrzennymi. Są silnie skorelowane z tymi wartościami, więc ich powstanie łatwo wyjaśnić mechanizmami prostych asocjacji. Wyjątek stanowi *po* i *z*. O wykładniku *z* będzie jeszcze mowa.

Jest to jedyna badająca grupa semantyczna, w której dochodzi (dokładniej: może dojść) do tak istotnych zmian własności składniowych przymków jak zanik składni

6 Podaję na podstawie opracowania Maksima Duszki (2010). Autor, opisując współczesne wykładniki przybliżoności, za podstawę swoich rozważań przyjął klasyfikację semantyczną. Wydzielił dwie podstawowe grupy wykładników: zawierające w znaczeniu komponent ‘niewiele’ lub tylko kontekstowo przyjmujące taką semantykę. Do drugiej grupy zalicza m.in.: *ponad, do, od, poniżej, powyżej*. Wątpliwości budzi jednostka *po*, która występuje jedynie przy rzeczownikach kwantyfikatywnych typu *czterdziestka*, por. *jest po czterdziestce*. Większość współczesnych wykładników doczekała się szczegółowych opisów, zob. też np. Grochowski 1995; Bogusławski 2010; Doboszyńska-Markiewicz 2011, 2012, 2013, 2022.

7 Eksцерpcją zostały objęte słowniki historyczne (SStp, SPXVI) oraz słowniki Lindego (SL), warszawski (SW), Doroszewskiego (SJPD). Pełna lista opracowań leksykograficznych i korpusów umieszczona jest w bibliografii.

8 Jednostki typu *wyżej, niżej* wymagają odrębnego opisu historycznego.

9 Znaczenia podaję za słownikami: SPXVI i SStp.

zależności¹⁰. Opisywane jednostki w omawianej pozycji (przy liczebniku lub innym wyrażeniu liczbowym) tracą przede wszystkim funkcję łączącą, przestają być „wskaźnikami relacji syntaktycznych między łączącymi składnikami” (Grochowski 1997: 17). Warto zwrócić uwagę na pozycję podmiotu tak skwantyfikowanych wyrażeń. Dawne teksty dostarczają nam sporo tego typu przykładów, por.:

[...] z ktorego [Rzymu] potym **blifko ftá tyśięcy ludzi** ku boiu godnych wychodziło
GórRozm L4v, SPXVI,

[...] y przybyło do nich w on dzień **ludzi około trzech tyśięcy** Leop Act 2/41, SPXVI,

Przy nim tedy iechało osob zacnych Pánow przednich **pod tyśięc** [...] StarWyp C3,
KorBa,

Było nas **około trzech albo czterechset**, ktorych wszystkich przy barzo smutnym
wprowadzeniu pospolstwu na poł dnia iawnie wystawiono GelPrzyp 88, KorBa,

Przytąpiło powietrze/ [...] **Przez sto tyśięc** z obu ftron [wojska] tám ludzi pomarło
BielSen 8, KorBa.

Ważniejszą kwestią jest jednak możliwy zanik rekcji, co dokumentują współcześnie z, *blisko*, ale też *ponad*, por. *blisko tysiąc ludzi, z pięćset ton węgla, ponad sto kobiet*. Proces ten obejmuje tylko kilka wykładników, toteż trudno nie zadać pytania, dlaczego dochodzi do tego typu zmian właśnie w ich wypadku. Pytanie tym bardziej zasadne, iż mimo wszystko nie są to fakty jednostkowe, widzimy bowiem, jak kształtuje się nowa klasa leksykalna.

Zanim zagadnienie to zostanie dokładniej omówione, konieczne jest przypomnienie podstawowych problemów, z jakimi historyk musi się zmierzyć, badając tego typu materiał językowy.

Problemy badawcze

W analizach historycznych napotykamy wiele komplikacji związanych z opisem własności składniowych omawianych jednostek i uchwyceniem momentu ewentualnego zaniku rekcji. Wynikają one z kilku powodów, m.in. specyficznej odmiany liczebników, synkretyzmu form, a także z typu zachowanych kontekstów. Szczególnie kłopotliwe pod tym względem są przyimki łączące się z formami biernikowymi.

¹⁰ W innych grupach pojawiają się jedynie pojedyncze przykłady, por. np. wykładnik stopnia cechy *za dużo* (WSJP PAN).

Przypomnijmy, że sporo uwagi poświęciła temu zagadnieniu Maria Frankowska (1996), omawiając zawiłą historię z. Podstawową „pułapką” dla historyka jest zbieżność wymagań składniowych czasownika i przyimka. A to, niestety, najczęstszy kontekst, w którym pojawiają się sądy kwantytatywne. Wystarczy przyjrzeć się zdaniom typu:

Wezmi rożaney wodki z **dziefięć łyżek** FalZioł V 75v, SPXVI,

Tám času iednego/ cesarz Commodo, **pod sto sztuk** różnego zabił ręką swoją
Zwierzą [...] DelicWłos 176, KorBa,

[...] wten ze czas wignaly **bidla rogatego o dwa tifyacza** LibLeg 11/64, SPXVI,

aby uświadomić sobie, że odpowiedź na pytanie, co tak naprawdę narzuca formę biernikową liczebnikom (i innym określeniom liczby, miary), nie jest prosta. W odróżnieniu od analizy współczesnego języka nie możemy tworzyć kontekstów kontrolnych, sięgać po własną kompetencję językową. Pozostaje nam poszukiwanie odpowiednich cytatów, przeglądanie zachowanych źródeł. Rzadko jednak mamy możliwość odnalezienia w nich zdań pozwalających na weryfikację sądów. Myślę o wypowiedzeniach, w których wymagania syntaktyczne czasownika są inne niż przyimka. Chodzi m.in. o zaprzeczone *verba*:

ORMRUS Wyspá **nie máiąca nád dwie mili** wokoło, położona we srodku Kánału Morskiego dzielącego Golf Balsory od Ormusu ŁubŚwiat 587, KorBa,

[...] i tak by za rok Doroszenko, co teraz **nie ma nad dwa albo trzy tysiące** wojska, miewałby sto i drugie, samych Kozaków przeciwko nam na usługę cesarza tureckiego SobJListy 447, KorBa.

Nie mamy też pewności co do składni, gdy omawiane wyrażenie liczbowe zajmuje pozycję podmiotu. Tym razem dotyczy to odróżnienia biernika od mianownika, a więc form synkretycznych:

Yeft też w Indyi [...] **przez ffefćdzyefyąť kroleftw/** [...] ktore około wyary knąm/
á nye ku Grekom fye przyznawąyą KromRozm III L6, SPXVI.

To niejedyne konteksty sprawiające tego typu kłopoty interpretacyjne.

Na to wszystko nakłada się jeszcze jeden problem, wymagający choćby krótkiego komentarza. Chodzi o zmiany fleksyjne liczebnika, części mowy, przechodzącej w ciągu wieków znaczące i intensywne przeobrażenia gramatyczne, którym towarzyszyło wiele zawirowań, ubocznych procesów. Dane fleksyjne zawarte w SPXVI

dobrze zarysowują obraz tych skomplikowanych zjawisk, zaskakujący czasem synkretyzm form. Na przykład: dopełniacz liczebnika *czterdzieści* reprezentowany był według autorów słownika formami *czterydzieści, czterdziestu, czterech dziesiąt, czterdzięć, czterdziecia, czterdziesta*, ale także formą tożsamą z mianownikową *czterdzieści*; obok typowych dopełniaczowych *pięćdziesiąt* prawie jedną czwartą wszystkich przykładów stanowi kształt *pięćdziesiąt* (zob. też Kowalska 2001). Dotyczy to nie tylko dziesiątek, setek. Mirosława Siuciak, pisząc o liczebnikach od 11 do 19, zaznacza, że w złotym wieku stosowano dwa typy odmian: jedną kontynuującą stan dawniejszy, drugą związaną z formami „sprawiając[y]mi” wrażenie nieodmienności, tzn. tożsam[y]mi z nominativem” (Siuciak 2008: 115).

Wszystko to uświadamia nam, jak bardzo w określaniu zależności syntaktycznych jesteśmy uzależnieni od współczesnej interpretacji zachowanych faktów językowych i na jak niepewnym gruncie się poruszamy.

Możemy mówić tylko o trzech jednostkach, które na pewno w pełni utraciły rekcje: *z*, *ponad*, *blisko*, a więc o tych, które znane są nam współcześnie. Pozostałe, choć bez wątplenia wymagają jeszcze szczegółowych badań, prawdopodobnie albo zachowywały swoje genetyczne własności, albo tworzyły (tworzą) – mówiąc słowami Izabeli Duraj-Nowosielskiej (2022) – „szarą strefę”, do której zaliczyć należy m.in. współczesne *około*.

Powróćmy do pytania o przyczyny zachodzących zmian. Już na pierwszy rzut oka dostrzec można dwie ścieżki przeobrażeń, które ilustruje ewolucja dwóch grup wykładników: *z* i *ponad* oraz *blisko* i *około*.

Wykładniki *z* i *ponad*

Jednostki *z* i *ponad* wbrew pozorom wiele łączy, jeśli chodzi o historię. Obie jako przyimki narzucały np. formę biernikową, co w wypadku *z* może zaskakiwać. Od niego proponuję zatem rozpocząć rozważania. Jako operator metapredykatywny z charakterystycznym znaczeniem ‘około’ ukształtował się prawdopodobnie w XVII w. Na to wskazują badania M. Frankowskiej (1996), choć proces ten z pewnością trwał długo. Stosunkowo łatwo wytłumaczyć, co do tego doprowadziło.

Już zabytki średniowieczne poświadczają, że przyimek *z* wiązał nie tylko formy narzędnikowe lub dopełniaczowe, lecz także biernikowe ze wskazywaniem m.in. kierunku ruchu, miejsca, gdzie się coś znajduje (por. np. *wznidę z drugą stronę* [...] BZ, SStp). Teksty z wieków późniejszych dokumentują połączenia typu *ma z gębę chleba*, *z potrzebę* o znaczeniu ‘tyle, ile wskazuje dany składnik’, czyli o znaczeniu dokładności (por. *Tym dwiema dziewczkom sama z potrzebę pokarmu dać nie mogła* Wys. Kat 2, SL). To właśnie takie konstrukcje uznaje się za podstawę wykształcenia się interesującego nas wykładnika aproksymacji (Kempf 1978: 120; Frankowska 1996: 84–85; zob. też Pisarkowa 1984: 85). Nie jest to odosobniony przykład tego typu

zmiany semantycznej, widzimy ją także choćby w ewolucji dawnego *jak/jako*¹¹. Wobec tego można przyjąć, że syntagmy typu *z pięć kroków* to pierwotnie konstrukcje biernikowe, które z czasem podlegają pełnej izolacji, tracąc oparcie w jakichkolwiek innych formach zarówno pod względem formalnym, jak i semantycznym.

Ponad jako metapredykat kształtuje się w pewnym sensie w podobnych, choć nie takich samych warunkach. Do dziś bowiem istnieje przyimek z rządem biernikowym (też narzędnikowym), a znaczenie przybliżoności ‘(niewiele) więcej niż X’ (Duszkin 2010: 42) znajduje oparcie w wartości przestrzennej. Nie ma zatem mowy o żadnej izolacji, jak w wypadku *z*.

Ponad, sądząc po pierwszych tekstowych poświadczeniach, pojawia się w polszczyźnie około XVII w.¹² Początkowo był tożsamy semantycznie z *nad*, toteż mógł współtworzyć m.in. wyrażenia wskazujące na działanie, umiejscowienie czegoś powyżej lokalizatora:

Ten tron zaś Pismo święte konopeum zowie, Ja mniemam, że baldachin **ponad** jego głowie Lub namiotek pomniejszy, bo był zawieszony [...] JabłJHistBar_II, KorBa,

Miecz nawet zwiesił **ponad** prawym bokiem Mick, SW,

ale także wyznaczać lokalizację blisko wody. Takie znaczenie prezentuje choćby XVII-wieczne wypowiedzenie:

Za miastem **ponad** rzeką plac wielki kędy wszystko kramy różne różnych cudzoziemców GawarDzien 107, KorBa.

Funkcję adnumeratywną przejmuje *ponad* również częściowo za podstawową jednostką; częściowo, gdyż *nad* najczęściej występował w konstrukcjach typu *więcej nad* + Acc., znacznie rzadziej w połączeniach takich jak: *y tego roku **nád** pięć set znowu ich zaś ochrzczono* WaezList 51, KorBa, charakterystycznych dla *ponad*.

Pierwsze przykłady użycia *ponad* jako wykładnika aproksymacji odnalazłam dopiero w XIX w.:

Wniosek Wydziału w sprawie zatwierdzenia 23 budżetów gminnych, które potrzebuja na pokrycie niedoborów, na rok 1895 dodatków gminnych **ponad** 20% (ref. Dr. Ringelheim). Sprawy powiatowe i gminne; Nowy wybór 1895, Korpus 1830-1918.

Przyimek ten z czasem zawęża znaczenie przestrzenne, specjalizuje się we wskazywaniu wertykalności, ale przede wszystkim wypiera *nad* z kontekstów ilościowych,

¹¹ Więcej na temat *z* i *jako* zob. Janowska 2024.

¹² Na temat historii przyimka *ponad* zob. Janowska 2015, współczesny opis Lachur 1999.

tracąc wówczas cechy przymikowości. Jak zauważyła już Katarzyna Doboszyńska-Markiewicz (2013: 152–153), funkcja aproksymatywna *ponad* zdecydowanie wyróżnia się współcześnie frekwencją, ale nastąpiło to dopiero w XX w. Jeszcze bowiem w Korpusie 1830–1918 to zaledwie 1 przykład na 72 poświadczenia odnotowane w tym zbiorze (korpus automatyczny). Kierunek zachodzących zmian jest jednak znamieny.

Tak więc zarówno specjalizacja względem *nad*, jak i dynamiczna ekspansja znaczenia aproksymatywnego sprzyjają wykształceniu się typowych cech metapredykcji. To oczywiście nie wyjaśnia jeszcze w pełni zaniku rekcji. Niemniej należy pamiętać, że *ponad* jako wykładnik przybliżoności kształtuje się w specyficznych warunkach, kiedy już dwie jednostki *blisko* i z utorowały drogę charakterystycznym przeobrażeniom.

Wykładniki *blisko*, *około*, *koło*

Ze względu na pewne wspólne cechy jednostkę *blisko* warto omówić, porównując z historią *około* czy też częściowo *koło*. Zauważmy, że z tej trójki tylko *blisko* traci w pełni związek formalny z określanym leksemem liczebnikowym, przesuwając się do klasy operatorów metapredykatywnych. Oczywiście, łatwiej zrozumieć wahania składniowe, a w końcu zanik rekcji przy wymaganiach biernikowych niż dopełniających. Co zatem zadecydowało o takim rozwoju *blisko*? Uprzedzając nieco dalszy wywód, można odpowiedzieć na to pytanie najprościej: współlistnienie formy przymikowej i przysłówkowej. Stwierdzenie to wymaga jednak głębszego wytłumaczenia. Wspomniana homonimiczność typowa jest dla *blisko* w całej historii polszczyzny¹³. Świadczą o tym dane słownikowe, np. SPXVI notuje podobną liczbę użyć przysłówkowych i przymikowych (przeszło 200). Nieco inaczej wygląda to w wypadku *około*. Przysłówek, dziś całkowicie zapomniany, to kilka procent wszystkich poświadczeń XVI-wiecznych, a więc bardzo mało. *Około* w tym czasie to przede wszystkim przymimek. Adverbium *koło* natomiast w polszczyźnie nigdy nie występowało.

W SPXVI odnajdziemy pełniejsze potwierdzenia aproksymatywnej funkcji *blisko*. Zarejestrowane zostały 33 przykłady tego typu, i to zarówno z rekcją dopełniającą, jak i bez niej:

[...] z ktorego [Rzymu] potym **blifko ftá tysięcy ludzi** ku boiu godnych wychodziło
Górnoz. L4v, SPXVI,

Pożegnał nas, y wsiadłszy ná koń iechał w drogę. Tym czáfem (a iufz **blifko rok** iáko
odiechał) CiekPotr 12, SPXVI.

13 We współczesnych opracowaniach formy typu *blisko* są różnie interpretowane w zależności od przyjętych procedur badawczych. Zob. na przykład: Zaron 2005; Falkowska 2014; Grochowski 2022.

Warto też wspomnieć o pokrewnych formach *blizu*, *blisku* notowanych z taką samą rekcją:

Yednák kazawffý kilkonafcjé á **blizu dwudzyeftu lat** po rozmaitych ftronách/ [św. Paweł] vdał fyé [...] do Hyeruzálem KromRozm II t2v, SPXVI,

[...] wżákże Bifkup Poznánfki zebrawfzy **blifku tyfiácá iezdnych** ná Zbáfzynie go Zamku obległ StryjKron 587, SPXVI.

Zwraca uwagę rozluźniony szyk w obrębie omawianych wyrażeń kwantytatywnych. *Blisko* bowiem może się pojawiać w ante- i postpozycji względem liczebnika również przy formie dopełniaczowej:

[...] iedną ná dzień kwartą winá do roku **fto złotych blifko** vtráci SkarKazSej 704b, SPXVI,

A gdyfz Apollon z krolewną fwą **blifko iuż roku** byli będąc z sobą w wielkiej łáfcé HistRzym 14v, SPXVI,

z ktorego [Rzymu] potym **blifko ftá tysięcy** ludzi ku boiu godnych wychodziło GórnRozm L4v, SPXVI,

Strawiwszy przy twym boku **trzydziestu lat blisko**, On w grób poszedł z obozu, ty na stanowisko PotZabKuk_I 536, KorBa.

Taki układ linearny nie dziwi, gdyż występuje także wtedy, gdy mamy do czynienia z przyimkiem, por. *iżefmy tych kráin blifko gdzie bobry zowią* SienLek 243, SPXVI, [...] *gdy kto pieca blisko Kładzie ją* [...] ArKochOrlCz_III, 141, KorBa. Dość swobodny szyk to niewątpliwie świadectwo dwoistej natury *blisko*, z trudem poddającej się współczesnym klasyfikacjom.

Adnumeratywne *około* ma w XVI w. znacznie więcej poświadczeń (przeszło 200). Autorzy *Słownika polszczyzny XVI wieku* sugerują rząd dopełniaczowy i większość podanych w artykule hasłowym egzemplifikacji stanowi tego ilustrację, por.

wfzedfzy do Pannoniey, miéfkzkali tam **około fzefcidziefiąt lath** MiechGlab 46,

choć w niektórych wypadkach można przyjąć inną interpretację, por. np.

ktory [głód] miał być czáfu oblężenia á miał trwác przez ták wiele dni iáko wiele lat trwáli w báłwochwálftwie ktorych dni liczbá czyni **około czternáście** miefięcy BibRadz I 418c marg.

Ostatni cytat to dobry przykład wspomnianego wyżej synkretyzmu form fleksyjnych i trudności w ich ocenie. Forma *czternásćie* mogła w XVI w. wskazywać zarówno na mianownik, biernik, jak i dopełniacz.

O tym, że już w XVI w. zostały uruchomione procesy zaniku rekcji dopełniaczowej *około*, mogą świadczyć wariantywne konstrukcje zapisane choćby w *Kronice Bielskiego* (Korpus SPXVI), por.

[...] tá rzeką zá Witułtá dzieliłá Litwę z Mořkwą. Dymitrowice Miáľtheczko y Zamek/ mil ósmnášćie od Wiefzny/ od Wroćimowa **około dwudzieřtu mil** (432v),

było mi v nog żelázá **około dwádźieřciá funtow** (458),

gdzie wřzytkich tylko było ieznych y pieřzych ná Budzyniu y Pefřćie **około dzieřfiáci tyřięcy** [...] (314v),

Skánderbeg máiác ludzi około **dzieřięć thyřiác** wybránego/ chciał się onie pokuřić leć fie řtyłu obawiał Amurátá z wielkim ludem/ (245v).

Ślady odrywania się od składni zależności są bardziej widoczne w tekstach nieco późniejszych, a więc wtedy, gdy powoli następuje stabilizacja fleksyjna liczebników. Przykładów nie ma zbyt wielu, niemniej warto je wyeksponować. Oto wybrana ilustracja zaczerpnięta z KorBy:

[...] ma byđź miernie wysokie, u spodu grube na **około pięć albo sześć stop** [...] HarpeWróřHist, 330,

Jego długość poczáwszy od Kapo Kreuze h. aż do Kapu Finisterre c. to iest od Wřcho-
du do Zachodu wynosi **około sto trzydzieřci mil niemieckich** SzybAtlas, 36,

Trzeći řwiadek, prácowita Agnieszká, Zoná Kmiećiá z Bruřyce więkřszej, **trzydzieřci sześć lat około** máiāca, przyřięgřszy wprzod, wyznála KałowInf, 40,

[...] zbliżenie się Słóńca ku ziemi przypada w Grudniu, to iest, gdy Słóńce **siedm około gradusow** Koziorozca ubieży SzybAtlas 270,

Państwo Moskiewskie rozciāga się od Wřchodu do Zachodu, nie rachuiąc Tartaryi Moskiewskiej na mil Niemieckich **około dwieřcie czterdzieřci** [...] SzybAtlas 106,

[...] miała mieřca do przebywania **na trzy około cale** [...] ListDokt 16.

Choć zdecydowanie dominuje tu składnia z antepozycją *około* względem liczebnika, sporadycznie notowane są również inne układy linearne.

Jak widać, procesy wygasania rekcji *około* pojawiają się dość wcześnie, bynajmniej nie są charakterystyczne tylko dla współczesnej polszczyzny, co sugerują niektórzy

badacze. Należy przypuszczać, że sięgają jeszcze czasów, gdy współlistniały formy przysłówkowe i przyimkowe, podobnie jak w wypadku *blisko*.

Można powiedzieć, że wycofywanie się użyć adverbialnych i wyrazista przyimkowość *około* w pewien sposób hamowały procesy uwalniania się z więzów składniowych. Dopiero zanik funkcji przyimkowej, a to następuje w XX w., powoduje, że ginie też podstawowa przyczyna zachowawczości syntaktycznej. Przypomnijmy, że wykładnik *koło* nie przeszedł tej drogi i nigdy nie utracił podstawowych cech przyimka.

Początek zatem rozwoju konstrukcji aproksymatywnych z *blisko* i *około* był podobny, chociaż splot różnych wydarzeń zdecydował o nieco innym ich przebiegu¹⁴.

Przyjmuję, że oba wykładniki wywodzą się z form przyimkowych, ale jest to dość duże uproszczenie, co starałam się pokazać w niniejszym wywodzie.

Podsumowanie

Znaczenia przybliżoności w większości wypadków, jeśli chodzi o przyimki, ukształtowały się na bazie wartości przestrzennych, sytuujących obiekt względem lokalizatora. Treści te łatwo przenieść na porównanie liczbowe¹⁵. Ów archaiczny model wyrażania relacji ilościowych za pomocą relacji przestrzennych, kiedyś dość produktywny (dawne *o, pod, nad, mimo, przez*), z czasem zatracił nieco swoją dosłowność i wyrazistość. Utrata więzi z genetyczną podstawą jeszcze wyraźniejsza jest w wypadku wykładnika *z*.

Uabstrakcyjnianie znaczeń sprzyja przechodzeniu analizowanych jednostek z poziomu przedmiotowego na nieprzedmiotowy, sprzyja uwalnianiu się z formalnych zależności składniowych. Procesy z tym związane mają charakter bardzo skomplikowany. Niełatwe są też do opisu i uogólnienia ze względu na niewielki zbiór leksemów, który im podlega. Bez wątplenia jednak możemy powiedzieć, że o ich uruchomieniu zdecydowało wiele różnorodnych czynników. Trudno jednoznacznie orzekać, jak duże znaczenie dla wskazanych zmian miały zarówno specyficzne przeobrażenia w odmianie liczebnika (czasem całkowity synkretyzm form), jak i częsta zbieżność wymagań składniowych czasownika i przyimka. Przynajmniej jednak w pewnym zakresie osłabiały one wyrazistość rekcji opisywanych wykładników. To zapewne przyczyniło się do tego, że leksemy te stały się bardziej podatne

14 Zwróćmy uwagę, że nawet takie jednostki jak *poniżej, powyżej* mogą być użyte bez narzucania formy dopełniaczowej, zob. przykłady wyekscerpowane z NKJP: *Dlatego podania składasz do szkół, na podstawie informacji z ubiegłego roku, o pułapie powyżej 100 punktów, poniżej sto i nieco ponad 60. W Rypinie funkcjonuje osiem firm zatrudniających powyżej sto osób*. To oczywiście bardzo rzadkie użycia i uznawane za błędne.

15 Należy przypomnieć, że wykładniki aproksymacji bazują na porównywaniu zbioru rzeczywistego ze wzorem. Zob. przede wszystkim prace Bogusławskiego 1966, 2010.

na przekształcenia. Można byłoby mówić w tym wypadku o pewnym „ciążeniu” ku zmianom. Aby doszło do przeobrażeń, musiały pojawić się jednak dodatkowe impulsy. Z jednej strony mamy do czynienia z izolacją wyrażen typu *z pięć jabłek* (z brakiem związku z genetycznym przyimkiem) czy też z rywalizacją *nad* i *ponad*, z drugiej pojawia się swoistość jednostek, oscylujących między własnościami przyimkowymi i przysłówkowymi (*blisko*, *około*).

Tak więc różne ścieżki prowadziły do wykrystalizowania się operatorów metapredykatywnych *blisko*, *ponad*, *z*, *około*¹⁶. Bez wątpienia opis ich ewolucji wymagałby jeszcze szerszego kontekstu rozwoju innych jednostek metapredykatywnych. Zapewne pozwoliłoby to uchwycić jeszcze inne aspekty obserwowanych procesów.

Źródła

- KORBA: Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.), [on-line:] https://korba.edu.pl/query_corpus/ (dostęp: 10 III 2025).
- KORPUS 1830–1918: Korpus tekstów polskich z lat 1830–1918, [on-line:] http://korpust9.nlp.ipipan.waw.pl/query_corpus/ (dostęp: 10 III 2025).
- KORPUS SPXVI: Korpus polszczyzny XVI wieku, [on-line:] spxvi.edu.pl (dostęp: 10 III 2025).
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <http://www.nkjp.pl/> (dostęp: 10 III 2025).
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. II, Lwów 1854–1860.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–IV, red. komitet redakcyjny, t. V–XVII, red. M.R. Mayenowa, t. XVIII–XXXIV, red. F. Peplowski, t. XXXV–XXXVII, red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2016, [on-line:] <https://spxvi.edu.pl/o-slovníku/pracownia/> (dostęp: 10 III 2025).
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://www.wsjp.pl/> (dostęp: 10 III 2025).

Literatura

- BOGUSŁAWSKI A., 1966, *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*, „Monografie Slawistyczne”, 10, Wrocław.
- BOGUSŁAWSKI A., 2010, ‘Więcej’ wśród aspektów prymitywu ‘wie, że’, „Linguistica Copernicana” t. 3, nr 1, s. 23–79, <https://doi.org/10.12775/LinCop.2010.002>.

¹⁶ O ekwifinalności zob. Kleszczowa 2023.

- DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ K., 2011, *Operator adnumeratywny ponad, czyli nieco więcej niż 'więcej niż'*, „Linguistica Copernicana” t. 5, nr 1, s. 125–139.
- DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ K., 2012, *Aproksymator około, czyli o problemach z dopełnieniem i dokładnym przybliżeniem*, „LingVaria” XIII, nr 1 (13), s. 49–58.
- DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ K., 2013, *Operatory adnumeratywne w języku polskim. Dystrybucja i znaczenia*, Warszawa.
- DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ K., 2022, *Ponad – około – gdzieś – dobry, czyli o aproksymatorach na różnych piętach nieprzedmiotowego poziomu języka*, „Linguistica Copernicana” t. 19, s. 71–87, <https://doi.org/10.12775/LinCop.2022.006>.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2022, *Szare strefy, w różnych odcieniach szarości: między wyrażeniami adwerbialnymi z poziomu przedmiotowego a nieprzedmiotowego oraz z poziomu metapredykatywnego a metatekstowego*, „Linguistica Copernicana” t. 19, s. 109–150, <https://doi.org/10.12775/LinCop.2022.008>.
- DUSZKIN M., 2010, *Wykładniki przybliżoności adnumeratywnej w języku polskim i rosyjskim*, „Prace Slawistyczne”, 130, Warszawa.
- FALKOWSKA M., 2014, *Skala subiektyfikacji a stopień eliptyczności wypowiedzenia. Wybrane zagadnienia*, „Prace Filologiczne” LXIV, nr 2, s. 87–107.
- FRANKOWSKA M., 1996, *Funkcje syntaktyczne leksemu „z” w historii języka polskiego*, [w:] K. Kallas (red.), *Językoznawstwo. Materiały konferencji naukowej 14–16 marca 1995 r.*, Toruń, s. 79–96.
- GROCHOWSKI M., 1995, *Cechy gramatyczne i semantyczne wyrażenia ponad*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filologia Polska” XLVI, s. 41–51.
- GROCHOWSKI M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, „Prace Instytutu Języka Polskiego”, nr 104, Kraków.
- GROCHOWSKI M., 2022, *Słowo tuż wśród operatorów metapredykatywnych*, „Linguistica Copernicana” t. 19, s. 151–168, <https://doi.org/10.12775/LinCop.2022.009>.
- GROCHOWSKI M., 2023, *Szyk jednostek funkcyjnych we współczesnym języku polskim*, „Prace Instytutu Języka Polskiego PAN”, nr 165, Kraków.
- GROCHOWSKI M., KISIEL A., ŻABOWSKA M., 2018, *Zasady opisu jednostek funkcyjnych w WSJP PAN*, [w:] P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelałkowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków, s. 191–204.
- JANOWSKA A., 2015, *Kształtowanie się klasy polskich przymków wtórnych*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 3396, Katowice.
- JANOWSKA A., 2024, *Między dokładnością a przybliżeniem. Wybrane wykładniki aproksymacji liczbowej w historii polszczyzny*, „Prace Językoznawcze” t. 26, nr 3, s. 167–180, <https://doi.org/10.31648/pj.10355>.
- JANOWSKA A., 2025, *Wykładniki aproksymacji adnumeratywnej w opisie diachronicznym. Problemy badawcze*, [w:] M. Błaszak, P. Pycia-Kośćak, S. Sojda (red.), *Panorama badań i studiów slawistycznych XXI wieku*, t. 2: *Badania lingwistyczne i glottodydaktyczne*, Katowice–Kraków, s. 59–71.
- KEMPF Z., 1978, *Próba teorii przypadków*, cz. 1, Opole–Wrocław.
- KLESZCZOWA K., 2015, *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniżki*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 3368, Katowice.
- KLESZCZOWA K., 2023, *Ekwipotencjalność w ewolucji języka. Na przykładzie polskich przysłówków*, „Rocznik Slawistyczny” t. LXXII, s. 91–104, <https://doi.org/10.24425/rslaw.2023.147257>.

- KOWALSKA A., 2001, *Fleksja liczebników głównych w świetle danych „Słownika polszczyzny XVI wieku”*, [w:] Z. Cygał-Krupa (red.), *Studia językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*, Kraków, s. 143–156.
- LACHUR C., 1999, *Semantyka przestrzenna polskich przymków prefigowanych na tle rosyjskim*, Opole.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- PISARKOWA K., 1984, *Historia składni języka polskiego*, „Prace Instytutu Języka Polskiego”, nr 52, Wrocław.
- SIUCIAK M., 2008, *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2585, Katowice.
- SŁOBODA A., 2012, *Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia*, Poznań.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekście*, Warszawa.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
- ZARON Z., 2005, *Wykładowki lokalizacji – konstrukcje przysłówkowe czy przymkowe?*, [w:] M. Grochowski (red.), *Przysłówki i przymki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, Toruń, s. 45–55.
- ŻABOWSKA M., 2009, *Hierarchia wyrażen metatekstowych*, „Linguistica Copernicana” t. 2, nr 2, s. 179–189.

The Crystallisation of the Metapredicative Function of the Exponents of Numerical Approximation in the History of the Polish Language (on the Basis of Examples Furnished by Prepositions)

Abstract

The object of the research concerns the class of the exponents of numerical approximation (e. g. *bez mała stu ludzi, z siedemset kilogramów, ładnych kilka metrów, jakieś 30 metrów*), variously categorised due to the peculiar (grammatical), inflectional and syntactic properties.

As demonstrated by contemporary analyses, it is a group of lexemes which oscillate between the objective and non-objective level of a language. The author is interested above all in the evolution of exponents derived from prepositions (e.g. *pod, nad, o, przed, ponad, blisko, około, mimo*). She seeks the answer to the question about what processes resulted in the development of their metapredicative function; what determined the fact that some of them became separated from the syntax of dependence, lost their case government. The development of two groups was discussed in a more in-depth manner: the units *z* and *ponad* as well as *blisko* and *około*. The author points out that there were different linguistic mechanisms which brought about the syntactic changes in both groups, showing the multi-layered causes of transformations of this kind.

Agnieszka Pielą 
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice
agnieszka.pielą@us.edu.pl

HISTORYCZNIE O DZIADZIE I DZIADZIE KALWARYJSKIM

Zebrała się komisja
We wsi na narady:
„Co też warte u nas we wsi
Kalwaryjskie dziady?”
(Kasprowicz 1926: 225)

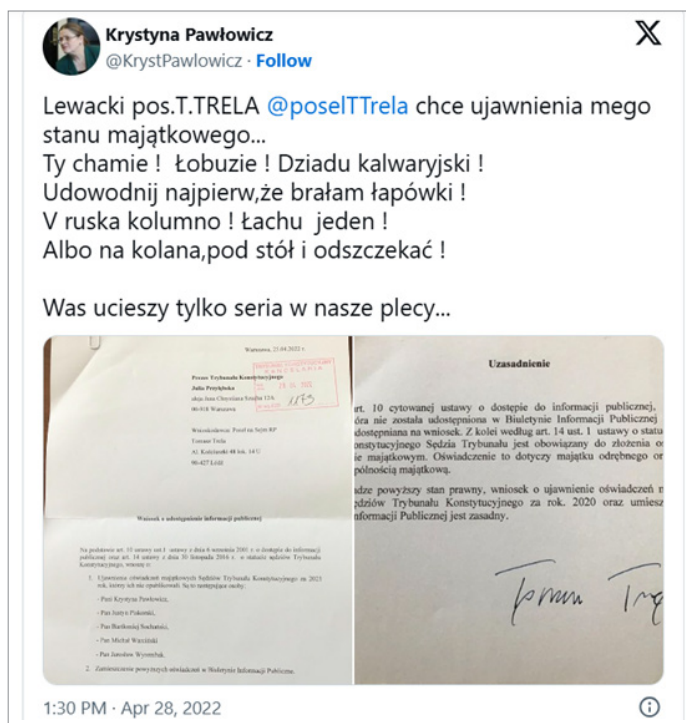
Słowa kluczowe: semantyka, polszczyzna dawna i współczesna, zmiany ekstralingwistyczne, dyskredytacja językowa, komunikacja publiczna

Keywords: semantics, contemporary and historical Polish language, extra-linguistic changes, language discreditation, public communication

We współczesnej polszczyźnie frazeologizm *dziad kalwaryjski* ma status jednostki wychodzącej z użycia. Słowniki ogólne i frazeologiczne języka polskiego, które jeszcze rejestrują ów związek wyrazowy (np. USJP, ISJP, WSFJP, SF PWN), opatrują go kwalifikatorem *przestarzały*, co oznacza, że jest on znany przedstawicielom najstarszego i starszego pokolenia Polaków, natomiast w wypowiedziach osób należących do młodej i najmłodszej generacji użytkowników języka ojczystego raczej nie występuje. W żywej mowie o anachronicznym wyrażeniu zrobiło się głośno w 2022 r. z powodu ostrej wymiany zdań w mediach społecznościowych między parlamentarzystą Tomaszem Trelą a byłą posłanką partii Prawo i Sprawiedliwość – Krystyną Pawłowicz, do niedawna sędziwą Trybunału Konstytucyjnego. Otóż członek Nowej

Lewicy, powołując się na obowiązujące zapisy ustawowe, wystąpił z oficjalnym wnioskiem do prezes polskiego sądu konstytucyjnego o ujawnienie oświadczeń majątkowych za rok 2021 wszystkich sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w tym Krystyny Pawłowicz, oraz opublikowanie ich w Biuletynie Informacji Publicznej. Właśnie wystosowane przez T. Trełę pismo spotkało się z niebywale gwałtowną reakcją słowną polityczki, która tak odpowiedziała posłowi (zob. zdjęcie 1¹):

Lewacki poseł Tomasz Treła chce ujawnienia mego stanu majątkowego... Ty chamie! Łobuzie! Dziadu kalwaryjski! Udowodnij najpierw, że brałam łapówki! Piąta ruska kolumno! Łachu jeden! Albo na kolana, pod stół i odszczekać! Was ucieszy tylko seria w nasze plecy... (zob. *Pawłowicz poproszona o oświadczenie majątkowe. Ty chamie! Łobuzie! Dziadu kalwaryjski!*).



Zdjęcie 1. Wpis K. Pawłowicz w portalu społecznościowym Twitter (obecnie platforma X)

1 Fotografia stanowi wykonany przeze mnie zrzut ekranu tweeta Krystyny Pawłowicz zamieszczonego w tekście *Pawłowicz poproszona o oświadczenie majątkowe...*, [on-line:] <https://www.wprost.pl/polityka/10702768/pawlowicz-poproszona-o-oswiadczenie-majatkowe-ty-chamie-lobuzie-dziadu-kalwaryjski.html> (dostęp: 19 II 2025).

Na opublikowany tweet błyskawicznie zareagował autor urzędowego dokumentu, informując o złożeniu doniesienia do prokuratury przeciwko K. Pawłowicz, zob. zdjęcie 2².



Zdjęcie 2. Wpis T. Treli w portalu społecznościowym Twitter (obecnie platforma X)

Przytoczona wymiana zdań między przedstawicielką władzy sądowniczej i reprezentantem władzy ustawodawczej, a więc osobami piastującymi wysokie godności państwowe, doskonale odzwierciedla wulgarny język współczesnej komunikacji publicznej. Zresztą od dłuższego już czasu polska dysputa społeczna budzi poważne zastrzeżenia etyczne (Cegieła 2012: 14). Ponad dekadę temu zwracała na to uwagę Anna Cegieła, pisząc:

Z perspektywy moralnej obserwujemy dziś w dyskursie publicznym (zarówno w jego głównym nurcie politycznym i medialnym, jak i w pobocznym, nieoficjalnym, np. na forach) kilka negatywnych zjawisk. Są to: brak odpowiedzialności za słowo, znieważanie języka jako wartości oraz jego degradacja jako instrumentu komunikacji [...] (ibid.: 24).

W zaprezentowanym wpisie dowodów na nieetyczne zachowanie językowe nie brakuje. O braku etyczności świadczy nagromadzenie w krótkiej wypowiedzi internetowej wielu form wyzwiskowych, które w sposób ewidentny uwłaczają godności odbiorcy komunikatu. Członek polskiego parlamentu został obrzucony

2 Fotografia stanowi wykonany przeze mnie zrzut ekranu tweeta T. Treli zamieszczonego w tekście *Ty chamie! Dziadu kalwaryjski! Poseł Trela składa doniesienie do prokuratury przeciwko sędzi Pawłowicz*, [on-line:] <https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/ty-chamie-lobuzie-trela-sklada-doniesienie-do-prokuratury-przeciwko-pawlowicz/go2brxs,79cfc278> (dostęp: 19 II 2025).

następującymi epitetami: *lewacki (poseł)* (*pot. pejorat.* ‘prezentujący idee, które mówiący uważa za skrajnie lewicowe’, WSJP PAN), *cham* (*pejorat.* ‘osoba zachowująca się niegrzecznie i prostacko, naruszająca ustalone konwencje zachowania i zasady współżycia z innymi ludźmi’, WSJP PAN), *łobuz* (‘osoba, która wywołując awantury, wszczynając bójki czy niszcząc cudzą własność, lekceważy przyjęte zasady współżycia społecznego, wobec której mówiący czuje pogardę i strach’, WSJP PAN), *dziad kalwaryjski*³ (*pogard.* ‘używane jako wyzwisko’, USJP; brak notacji w WSJP PAN), *piąta ruska kolumna* (*piąta kolumna*⁴ ‘zorganizowana grupa stronników wroga, działająca podstępnie i po kryjomu na jego korzyść na terenie danego państwa lub organizacji’, WSJP PAN; por. też potoczny lekceważący albo pogardliwy przymiotnik *ruski* ‘związany z Rosją lub Związkiem Radzieckim’, USJP, WSJP PAN), *łach* (*pot.* ‘osoba źle prowadząca się’, WSJP PAN; *pogard.* ‘łachudra’, USJP). Znieważający charakter ma także sformułowanie *na kolana*⁵, występujące obok pejoratywu czasownikowego *odszczekać*⁶ ‘oświadczyć, że to, co zostało wcześniej wypowiedziane, było nieprawdą lub mówiący nie miał racji, co mogło niesłusznie przedstawić kogoś w złym świetle lub spowodować powstanie u kogoś mylnego przekonania’, por. kolokacje: *odszczekać kłamstwa, oszczerstwa, wypowiedź, zarzuty; głośno, publicznie odszczekać* (WSJP PAN). Leksem *odszczekać*, wykorzystujący negatywny stereotyp psa, tj. przekonanie o mniejszej wartości („gorszości”) zwierzęcia domowego w stosunku do człowieka, nawiązuje do dawnej kary odwoływania kalumnii (Mosiołek 1992: 302–304). Zygmunt Głogier pisał:

Odszczekiwanie pod ławą było karą za oszczerstwo czyli rzucenie potwarzy. Podług starego zwyczaju prawnego i statutu małopolskiego, oszczerca, przekonany⁷ o kłamstwo, musiał pod ławą uczynić odwołanie. Miało to związek z wyrażeniem

3 W przytoczonym wpisie rzeczownik *dziad* występuje w wołaczu liczby pojedynczej. Współczesna norma przyjmuje dla tego wyrazu dwie końcówki fleksyjne, tj. *-e (dziadzie)* oraz potoczną *-u (dziadu)*. Forma *dziadu* jest stylistycznie nacechowana, ma pogardliwe i lekceważące zabarwienie (por. też oboczne *dziadowie* i *dziady*).

4 WSJP PAN wyjaśnia, że omawiany związek pochodzi z czasów wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939). Wojska generała Franco czterema kolumnami podążały w stronę Madrytu, natomiast w walce o miasto miała wesprzeć je grupa zakonspirowanych sabotażystów, określana mianem piątej kolumny.

5 Por. *paść, rzucić się na kolana* ‘ukłęknać’ (USJP), *na kolanach* ‘pokornie, uniżenie’, np. *błagać, prosić, przepraszać na kolanach* (WSJP PAN). USJP notuje frazeologizm *błagać, prosić (kogoś) o coś na kolanach* ‘błagać, prosić usilnie, uniżenie, poniżając się’.

6 SPXVI poświadcza czasownik *odszczekawać* ‘z wyroku odwołać obelgę wszedłszy pod ławę’. Więcej o przenośnym znaczeniu leksemu *szczekać* w historii polszczyzny zob. Raszevska-Żurek 2010: 72–73.

7 Wyraz *przekonany* w znaczeniu ‘udowodnić komu co (np. winę)’ notuje jeszcze SJPD, ale z kwalifikatorem *daw(ny)*.

staropolskiem „łże, jak pies”, czyli porównaniem obmowy ludzkiej z wartością psiego szczekania (ESGI III: 278)⁸.

Ostatnie zdanie tweeta kończy odwołanie do wojennej metaforyki, por. kolokację *seria w plecy* (*seria* jako ‘szereg następujących po sobie strzałów’, WSJP PAN). Co istotne, nie jest ono skierowane wprost do posła Treli, lecz w ogólności do politycznych adversarzy autorki wpisu, o czym informuje zaimek *wy* (por. *was*), odnoszący się do grupy osób. Wymowny jest tutaj również zastosowany znak interpunkcyjny – wielokropek, który służy zaznaczeniu, że tok mowy został przerwany z powodu silnych emocji. Zauważyć jeszcze należy, że w całym wpisie dominują wykrzykniki – jest ich aż siedem. Uwydatniają one ekspresywny styl komunikatu językowego oraz sygnalizują żądania nadawcy.

Jak widać, rejestr nieetycznych zachowań językowych w pokazanym wpisie jest długi. Spośród przedstawionych form językowych uwagę zwraca frazeologizm *dziad kalwaryjski*, który – jak wspomniałam wyżej – ma chronologiczne nacechowanie. W artykule właśnie tej konstrukcji wyrazowej przyjrzyć się bliżej, opisując jej korzenie w polszczyźnie.

Rozważania na temat interesującego wyrażenia warto rozpocząć od przybliżenia krajobrazu społecznego dawnej Polski, którego nieodłączny element stanowili wszechobecni nędzarze. Żebractwo na terenach Rzeczypospolitej w wiekach XVI, XVII i XVIII, a także jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia było prawdziwą plagą (Baranowski 1986: 120–121)⁹. Przyczyną tego zjawiska była łatwość otrzymywania datków, co wpisywało się w chrześcijańską ideę miłosierdzia, w myśl której wspomaganie biedoty uchodziło za czyn wielce pobożny i szlachetny (ibid.: 120; Grochowski 2009: 55; Michajłowa 2010: 106). Jakub Haur w wydany pod koniec XVII w. dziele *Skład Abo Skarbiec Znakomitych Sekretów Oekonomii Ziemińskiej...* pisał, że na polskich ziemiach

[...] jest nieprzeliczona liczba mizernego ubostwa, wszędzie na koło po miastach, miasteczkach, i po wsiach: napatrzeć się tego gminu, i na miejscach świętych, przy odpustach, abo przy pogrzebie kogo znacznego, żal tylko każdego wzbudza, patrząc i uważając taką ich mizerję [...]; a potem z tej mizerji, głodu, i biedy, wiele z tego ginie i umiera wszędzie, na których ledwie jałmużny wystarczą [...] (Haur 1693: 247; zob. też Kuchowicz 1957: 559).

-
- 8 Co ciekawe, zwyczaj odwołań potwarzy pod ławą uwiecznił w *Panu Tadeuszu* Adam Mickiewicz, w księdze *Zaścianek*, por. cytat: „Rozkazał mu, oparłszy na piersi pistolet / Wleźć pod stół i ów pozew psim głosem odszczekać / Że Woźny musiał co tchu w konopie uciekać” (Mickiewicz 1984: 179; zob. też Jurasz 1989: 77).
 - 9 Obraz dawnej społeczności żebraczej przedstawiają dwa anonimowe utwory dramatyczne: *Tragedia żebracza* (1552) i *Peregrynacja dziadowska* (1612) (Geremek 1989: 262–276; Grochowski 2009: 107–132; Michajłowa 2010: 62–63; Skrzypek 2025).

W minionych wiekach żebrzących ludzi nazywano powszechnie *dziadami*. Odziedziczony z epoki prasłowiańskiej rzeczownik *dziad* (**dědo*¹⁰) pierwotnie był nazwą z zakresu terminologii rodzinnej, występował w znaczeniu ‘człowiek stary zajmujący honorowe miejsce w rodzinie’ (WSE-HJP, SESł, zob. Rozwadowski 1903: 82). Taką jego treść, tj. ‘dziadek’ oraz ‘przodek’, dokumentuje SStp. Jednak już w dobie średniopolskiej omawiany wyraz zyskał nowe znaczenie. W XVI w. *dziad* to nie tylko ‘ojciec ojca lub matki; dziadek’, ‘przodek, poprzednik, protoplasta, antenat’, ‘stary człowiek, starzec’, ale również ‘żebrak, człowiek stary i ubogi, kaleka’ (SPXVI)¹¹. Wtórą semantykę opisywanego słowa notują wszystkie późniejsze leksykony historyczne języka polskiego, por. SL: ‘strych¹², żebrak stary’; SJP XVII–XVIII: ‘żebrak’; SWil: ‘żebrak stary’; SW: (niekoniecznie pogardliwy) ‘żebrak, szczególnie stary’; SJPD: ‘człowiek żebrzący, stary żebrak; każdy nędzarz’.

We współczesnej polszczyźnie pierwotna treść słowa *dziad* jest przestarzała – przechowuje ją konstrukcja słowna: *z/od dziada pradziada, od dziadów pradiadów* ‘od dawna, od wielu pokoleń’ (USJP; zob. WSJP PAN; NKPP I: 525¹³). Nieprzerwanie od XVI w. w języku polskim są żywotne dwa znaczenia wyrazu *dziad*. Pierwsze z nich to ‘stary mężczyzna, starzec’. Co ciekawe, z tej treści rozwinął się szerszy sens *dziada*, poświadczony po raz pierwszy w SJPD, a mianowicie: ‘pogardliwie, lekceważąco, ze złością o każdym mężczyźnie, niezależnie od wieku’, por. notację w USJP: *lekcew.* a. *pogard.* ‘mężczyzna, wobec którego żywi się nieprzyjemne uczucia’: „Przyrzucił się do niej jakiś antypatyczny dziad”, „Oszukał mnie, dziad jeden!” oraz WSJP PAN: *pot.* ‘mężczyzna, wobec którego mówiący żywi negatywne uczucia’: „Zróbmy trochę wysiłku, żeby przy stosownej okazji mówić politykom spieprzajcie, dziady. To będzie zdrowe dla nich i dla nas”¹⁴ (kontekst za WSJP PAN).

Tradycję ciągnął ma również *dziad* jako ‘człowiek żebrzący, biedak’ (USJP)¹⁵. Tę wartość semantyczną przyjęły także derywaty pochodne bezpośrednio lub

10 Ogólnosłowiański rzeczownik *dziad*, por. czeskie *děd*, rosyjskie *ded*, ukraińskie *did*, sięga swym początkiem epoki praindoeuropejskiej (**dhēdho*-). Źródła etymologiczne podają, że jest to wyraz charakterystyczny dla mowy dziecięcej z podwojoną dźwiękonaśladowczą sylabą (por. leksemy z reduplikacją: *baba, mama, tata*) (SESł, SEBor, SEMań, WSE-HJP). Wskazaną genezę *dziada* neguje A. Bańkowski w SEBań.

11 W przeszłości żebractwem parali się nie tylko mężczyźni, tj. dziadowie, lecz także kobiety, tj. baby. Już w XVI w. leksem *baba* (też *babka*) znaczył ‘żebraczka’ (SPXVI). Jeszcze SJPD rejestruje ów wyraz w podanej semantyce.

12 Por. *strych* jako ‘stary strych, dziad, zgrzyb, zgrzybiały’, ‘żebrak, strych ubogi’ (SL).

13 NKPP poświadczają konstrukcję *z dziada pradziada* w cytacie z 1854 r.

14 Do tego znaczenia nawiązuje słynna fraza „spieprzaj dziadu” wypowiedziana w 2002 r. przez Lecha Kaczyńskiego, późniejszego prezydenta Polski (Grochowski 2009: 292, 2016: 174; SPP: 242–243).

15 W języku polskim *dziad* ma także treść ‘botaniczną’, tj. ‘czepliwy, kolczasty koszyczek kwiatowy łopianu lub ostu; rzep’ (USJP, zob. notację w: SWil, SW, SJPD), por. gwarowe *dziady* ‘nasiona rośliny, zwane ‘psim językiem’, czepiające się odzienia’ (regionalnie *dziadami* nazywa się ‘maliny

pośrednio od rzeczownika *dziad*, np.: *dziadek* jako ‘człowiek ubogi, żebrak, nędzarz’, *dziadostwo* ‘postępowanie, życie w sposób dziadowski; biedowanie, nędza’, ‘gromada dziadów, żebraków’, ‘lekceważąco, pogardliwie o ludziach biednych albo dyskryminowanych społecznie, towarzysko czy moralnie’, *dziadowski* ‘należący do żebraka, właściwy żebrakowi; żebraczy’, ‘nędzny, biedny, mało wart, tandetnie zrobiony albo wyglądający tandetnie, lichy’, *dziadówka* ‘nędzarka chodząca żebrac’, żebraczka; pogardliwie, lekceważąco o kobiecie biednej’, *dziadować* ‘żyć jak dziad, biedak, w niedostatku; biedować’, *dziadzisko* ‘pogardliwie albo z politowaniem o żebraku’ (definicje za SJPd).

Rozwój znaczeniowy słowa *dziad* w kierunku ujemnym, tj. od *dziada* jako ‘przodka rodziny’ do ‘starego żebraka’, upatrywać należy w dawnym zwyczaju wysyłania „na żebry” niezdolnych do pracy fizycznej starszych członków rodziny (o zmianie charakteru uczuciowego wyrazu *dziad* zob. Łoś 1925: 237). W minionych czasach takie zachowanie wobec osób leciwych nie budziło większego zgorszenia w społeczeństwie. Na pewno nie było ono przejawem niewdzięczności czy okrucieństwa, choć zdarzało się, że potomkowie wypędzali z domu swoich rodziców zaraz po tym, jak otrzymali od nich rodowy majątek. Jednak najczęściej dziadowie, by nie być ciężarem dla swojej rodziny, dobrowolnie obierali stan żebraczy. Chodzenie na dziady, czyli proszenie o jałmużnę, traktowano jako alternatywną formę zarobkowania zwłaszcza w trudnym okresie przednowkowym, w którym ludziom dokuczał głód i niedostatek (Baranowski 1986: 121; Grochowski 2009: 11–12, 2016: 169). Dodać trzeba, że w dawnej kulturze ludowej niepracujących obywateli wykluczano z życia wspólnoty wiejskiej, uważając ich za pokaranych przez Boga. Pracę bowiem uznawano nie tylko za życiową konieczność, lecz również za wielką cnotę. Nic zatem dziwnego, że nawet starców niezdolnych do zajęć gospodarskich oceniano negatywnie pod względem moralnym (Michajłowa 2010: 110–111). Potwierdza to definicja encyklopedyczna *dziada* z końca XIX w., wyjaśniająca jego wtórne znaczenia:

Wyraz ten, który w rodzinie jest nazwą ojca matczynego lub ojcowskiego, ma jeszcze kilkorakie znaczenie, przedewszystkiem zaś: ze względu na to, że człek, mający wnuki, musi być już w wieku podeszłym, dziadem w mowie potocznej zwie się w ogóle człowiek stary, zniedołężniały. Dalej znów, ponieważ wśród pospółstwa ludzie wiekowi, jako już niezdolni do pracy, uważani za darmozjadów, za ciężar dla ubogiej zwłaszcza rodziny, często bywają źle w niej traktowani i poprostu poniewierani, a skutkiem tego, bądź dobrowolnie, bądź też z musu, idą, czy to pod kościół, czy pod figurę na rozdroże, aby u ludzi litościwych modlitwami zdobywać sobie chleb powszedni, a nieraz i rodzeństwo swoje nim żywić; stąd i żebracy zwą się także dziadami (WEPI: 550–551).

czarne, jeżyny’) (SKarł). Niewykluczone, że wskazane znaczenie nawiązuje do natarczywości dziadów-żebraków domagających się jałmużny (WSE-HJP).

Zmiany degradacyjne leksemu *dziad* ściśle zatem łączą się z faktami pozajęzykowymi (Buttler 1978: 140). Bez wątpienia główną rolę w pogorszeniu treści omawianego leksemu odegrały czynniki społeczno-obyczajowe, konkretnie mówiąc: ciężka sytuacja życiowa ludzi w podeszłym wieku, których postrzegano jako niepełnowartościowych członków społeczeństwa. Wybrzmiewa to również w cytacie z wiersza Jana Kasprowicza *Kalwaryjskie dziady*, stanowiącym motto niniejszego artykułu. Utwór rozpoczyna narada komisarzy nad „przydatnością” dziadów w wiejskiej społeczności. Dysputanci podejmują absurdalną decyzję o wysłaniu starców na bój za ojczyznę, por. „Że nam wojnę wytoczyły / Nasze złe sąsiady / I że trzeba puścić na nich / Kalwaryjskie dziady” (Kasprowicz 1926: 225). Dziadowie na froncie spisali się mężnie, udowadniając swoją pożyteczność dla kraju, por. „Nie stchórzyły nigdy w świecie / Kalwaryjskie dziady” (ibid.: 227).

Ewolucja znaczeniowa *dziada* znalazła odbicie nie tylko w leksyce, jak pokazano wyżej, ale również we frazeologii¹⁶. Z zachowanych do naszych czasów połączeń wyrazowych wyczytać można wiele informacji o zanikłym środowisku dziadowskim, np. o żebraczych akcesoriach, por. *ktos jest rozpuszczony jak dziadowski bicz* ‘ktos jest niesforny, nie przestrzega żadnej dyscypliny, nie liczy się z otoczeniem’ (USJP) (Krzyżanowski 1958: 192; Grochowski 2009: 46, 55; Michajłowa 2010: 122), o drwiącym stosunku nędzarzy do wiary w cuda, por. paremię *Przemówił, mówił dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu* ‘przemówić do kogoś na darmo, bez żadnego skutku, bo ten, do którego się mówi, nie słucha’ (USJP) (Krzyżanowski 1958: 392–394; Jurasz 1989: 101–103; Kopaliński 2020: 61; Piel 2022: 111)¹⁷, czy o niskiego lotu twórczości artystycznej włóczęgów, por. *rymy/wiersze częstochowskie/kalwaryjskie/prze-starz. dziadowskie* ‘rymy, wiersze banalne, proste, pozbawione wartości artystycznej’ (USJP) (Kuchowicz 1957: 566–567). Ostatni z przywołanych związków wskazuje też na tereny „działania” dziadów-żebraków – ci gromadzili się głównie wokół kościołów i klasztorów oraz sanktuariów, do których przybywały tłumy pielgrzymów, ale i koczowali na gościńcach, przy karczmach, w pobliżu jarmarków (Kuchowicz 1957: 562, 568; Baranowski 1986: 136–137; Grochowski 2009: 54). Zawarte w składzie związku oboczne komponenty przymiotnikowe, tj. *częstochowski* i *kalwaryjski*, nie wymagają dłuższych objaśnień. Rzecz wiadoma, że czołową pozycję na religijnej mapie Polski zajmowała od XIV w. Częstochowa ze świątynią mieszczącą cudowny obraz Matki Boskiej, a od XVII w. również Kalwaria Zebrzydowska (dawniej: Lanckorońska), nazywana polską Jerozolimą, będąca miejscem kultu męki Chrystusa. Stąd do

16 Szczegółową uwagę związkom wyrazowym z komponentem *dziad* w historii polszczyzny poświęcam w artykule *Leksem dziad w polskiej frazeologii* (2026, w druku). W tym szkicu szerzej omawiam również inne znaczenia interesującego wyrazu, por. *dziad* jako ‘przodek’ (też: *dziady* ‘duchy przodków’) oraz ‘stary mężczyzna, starzec’.

17 Przysłowie wzięło początek z popularnej pieśni dziadowskiej, por. fragment utworu: „Stał się cud pewnego razu, oj / Przemówił dziad do obrazu, oj / A obraz doń ani słowa, oj / Taka była ich rozmowa, oj” (Jurasz 1989: 101–103; Kopaliński 2020: 61; Krzyżanowski 1958: 392–394; Piel 2022: 111).

frazeologii weszły derywowane od tych właśnie toponimów formacje słowotwórcze, a do nędzarzy proszących o datki przyłgnęło z czasem miano *dziada kalwaryjskiego*. Warto w tym miejscu dodać, że pierwsza na ziemiach polskich kalwaria, którą wzniosł

[...] znany w dziejach warchoł i rokosznik, wojewoda krakowski, Mikołaj Zebrzydowski, obierając pięknie położone wzgórza podkarpackie i łożąc magnacki majątek na wybudowanie czterdziestu kilku kaplic i wielkiego klasztoru bernardyńskiego (Bystroń 1933: 325–326; zob. też Łepkowski 1850),

utrwalona została w innych jeszcze konstrukcjach słownych, dziś już wygasłych, np.: *Kalwarja mu z oczu patrzy* ‘śmierć mu z oczu patrzy, bliski śmierci, nędzny, schorzały’¹⁸, *nabożny jak dewotka kalwaryjska* ‘wcale nie nabożny, obłudnik, faryzeusz’, *spiesz jak dziad na Kalwarję* (Adalb: 195; NKPP II: 10–11)¹⁹.

Dziad kalwaryjski nie ma długiej tradycji dokumentacyjnej w leksykonach języka polskiego – według poświadczeń słownikowych frazeologizm jest notowany od połowy XX w. Związek po raz pierwszy zarejestrował SJPd w treści ‘biedak, żebrak, nędzarz’ (zob. hasło *kalwaryjski*), ‘żebrak chodzący po odpustach, i tam, zwykle śpiewem, zdobywający jałmużnę’ (zob. hasło *dziad*), ilustrując jego użycie cytatem z powieści Gustawa Morcinka *Zabłąkane ptaki* (1952): „»Stary Gruszczyk stałby się podobny do kalwaryjskiego dziada, któremu tylko wziąć torby, a w końcu umrzeć gdzieś w zapomnieniu wśród obcych ludzi« (Morc. Ptaki, 170)”. Nie znaczy to jednak, że wcześniej omawiane połączenie w języku nie występowało. O jego obecności w mowie świadczy m.in. przywołany wiersz J. Kasprowicza z 1926 r. traktujący o męstwie kalwaryjskich dziadów. Zresztą wiadomo, że tradycyjne słowniki nie odzwierciedlają rzeczywistych zasobów leksykalnych i frazeologicznych polszczyzny danego okresu (Piela 2020: 69). Publikacje leksykograficzne, jak pisał Stanisław Dubisz, przypominają bardziej archiwum niż obserwatorium językowe (Dubisz 2013: 115).

Tytułowy związek notuje także historyczny już SF. Źródło zaświadcza go w starej funkcji znaczeniowej, tj. ‘nędzarz, żebrak’ (zob. hasło *kalwaryjski*), ‘żebrak chodzący po odpustach’, por. „»Gdy już byli niezdolni do pracy, stawali się kalwaryjskimi dziadami, żebrzącymi o grosika pod kościołem« (Gaz. Rob. 287, 1954)” (zob. hasło

18 WSFJP notuje anachronizmy frazeologiczne: *kalwaria komuś z oczu patrzy* ‘ktoś umiera’, *ktoś przeszedł, odbył kalwarię* ‘odcierpiał, przecierpiał, zniósł pasmo cierpień’, ‘odpokutował’.

19 Można twierdzić, że początkowo przymiotnik *kalwaryjski* związany był z Kalwarią Zebrzydowską, z czasem jednak jego referencja rozszerzyła się – w ten sposób w ogólności nazywano dziadów, obierających sobie za obszar żebraczej aktywności kalwarie ‘kaplice lub kościoły, rozmieszczone zwykle na pagórkowatym terenie, przedstawiające stacje drogi krzyżowej’ (USJP). Tego typu miejsca kultu religijnego wznoszono w Polsce od XVII w. Najślawniejsze z nich wymienia Z. Gloger w ESGI, por. Kalwarja Pałacowska, Kalwarja pod Wilnem, Kalwarja nad rzeką Szeszupą (zob. hasło *Kalwarja*).

dziad), ale i w nowym użyciu, tj. jako ‘wyzwisko’, por. „Ty dziadu kalwaryjski!” (SF). *Dziada kalwaryjskiego* notuje również NKPP, która wymienia jedno jego znaczenie, a mianowicie ‘pogardliwe przezwisko’ (NKPP II: 11). Wspomniano wyżej, że współczesne słowniki języka polskiego dokumentują opisywany frazeologizm, informując o jego chronologicznym nacechowaniu. Okazuje się, że WSFJP i ISJP poświadczają *dziada kalwaryjskiego* wyłącznie w sensie podstawowym, tj. ‘żebrak, biedak, nędzarz’ (WSFJP), ‘dawniej żebrak chodzący po odpustach’ (ISJP), natomiast ekspresywny odcień znaczeniowy związku ujęły USJP oraz SF PWN, por. ‘używane jako wyzwisko’ (notacja z kwalifikatorem *pogardliwy*). Nadmienić należy, że w obecnej polszczyźnie *dziad kalwaryjski* w obu swoich znaczeniach pojawia się sporadycznie, o czym przekonuje materiał zawarty w wybranych korpusach rodzimej mowy, np.:

Idź spać dziadu kalwaryjski, bo jutro do kościółka zaśpisz (NKJP: *Orły się zleciały i kraczą*; Usenet – pl.soc.polityka, 13 VII 2009),

Nie ojcu mi tu. Dziadu kalwaryjski. Nie prowokuj, to nie będziesz miał reakcji, to tyle (NKJP: www.forum.michalkiewicz.pl, 15 X 2009),

Wykonywałem telefony, umawiałem się na dzień, kasę i hotel, po czym jechaliśmy jak dziady kalwaryjskie pociągami pospieszonymi, dźwigając kontrabas, piecyk, saksofony i blachy (KWJP: T. Tymański, R. Księżyk, *Autobiografia*, 2013),

Niech będę jak dziad kalwaryjski. Ale o Polskę żebrzę u Was, przed Waszym progiem (MoncoPL: nowyekran.pl, 18 I 2012),

A to dziad kalwaryjski! Chodź dziadu leczyć się jak zwykły Polak do szpitala powiatowego [...] (MoncoPL: wpolityce.pl, 26 VI 2013),

[...] i dzisiaj oficer policji, nauczyciel, urzędnik to dziad kalwaryjski, do którego dotarło, że pomylił się, kiedy wybierał drogę kariery zawodowej (MoncoPL: nowiny24.pl, 25 III 2019),

Teraz wietrzysz spisek i układy u deweloperów – spójrz w lustro (własną formację) i stań w prawdzie dziadu kalwaryjski (MoncoPL: wnp.pl, 2 VII 2022).

Wychodzenie z użycia *dziada kalwaryjskiego* tłumaczyć należy zmianami ekstralingwistycznymi. W dawnej Polsce dziadowie stanowili swoistą – zróżnicowaną i dobrze prosperującą – grupę zawodową, por. cytat: „Dziady, żebracy stanowili u nas, jak wszędzie, od najdawniejszych czasów, klasę osobną, obyczajami, zajęciem, uprawą umysłową, fizyognomią swoją od innych wielce różną” (WEPI: 551; zob. Grochowski 2009: 8, 188, 2016: 172). Zbigniew Kuchowicz pisał:

Żebracy tworzyli nawet swe organizacje-bractwa. Korporacje te miały szeroki zasięg działania, wytyczały one rejony do zbierania jałmużny, załatwiały spory wybuchające wśród członków, chroniły od konkurencji nieorganizowanych żebraków. Bractwa takie zajmowały się też życiem towarzyskim, urządzały rozmaite zabawy dziadowskie [...]. Były miasta, gdzie rej wodziły żebracze korporacje, w innych zaś przeważali nędzarze „indywidualni”, w każdym bądź razie jednych i drugich można było spotkać na każdym kroku (Kuchowicz 1957: 562).

Przyjmuje się, że koniec wielowiekowej działalności dziadów-żebraków przypada na lata 40. XX w. Decydujący wpływ na zanik dziadowskiego środowiska miał przede wszystkim rozpad tradycyjnych społeczności i przemiany światopoglądowe ich członków (Grochowski 2009: 14)²⁰. Na marginesie warto wspomnieć, że zmiany realiów wpłynęły na wyeliminowanie z języka innych jeszcze określeń osób żyjących z jałmużny, np.: *dziad/dziadek proszalny* (*proszalny* ‘tyczący się proszenia, żebrania’) (SW; SF; por. też *proszak*, *proszalnik* w SJPD); *kościelny dziad/dziadek* ‘stary żebrak’ (SF; SJPD)²¹.

Warto podkreślić, że nadanie opisywanemu frazeologizmowi pogardliwego zabarwienia nie było kwestią przypadku. Już Danuta Buttler, opisując przyczyny pejoratywizacji form językowych, akcentowała, że niekiedy na wyrazy oraz konstrukcje słowne przenosi się niechęć do pewnego środowiska lub jego przedstawicieli. Oczywiście chodzi tutaj o zbiorowości ludzkie, które nie cieszą się prestiżem społecznym. Niechęć ta może dotyczyć sfery obyczajowości czy realiów życia codziennego (Buttler 1978: 148). A jedną z negatywnie ocenianych grup społecznych stanowili właśnie dziadowie. Byli oni „elementem” szczególnie niepożądanym i nietolerowanym w powojennej Polsce Ludowej, gdyż swoim wizerunkiem i swoją działalnością zaburzali wykreowany przez komunistyczne władze idealny obraz społeczeństwa, w którym panuje powszechny dobrobyt (Grochowski 2009: 15). Nie dziwi zatem, że *dziad kalwaryjski* zyskał ujemną wartość semantyczną, stając się potocznym wyzwiskiem. Co istotne, adaptacja opisywanego frazeologizmu do nowej funkcji znaczeniowej zwiększyła zasób ekspresywnych środków językowych, a jednocześnie wydłużyła jego żywot w rodzimej mowie.

20 Oczywiście zjawisko żebractwa nie zniknęło w czasach współczesnych, ale dzisiaj nie ma ono takiego samego wymiaru jak w dawnej kulturze ludowej (Grochowski 2009: 15–16, 2016: 174, 176).

21 Por. też wyrażenia: *baba/babka proszalna/proszona* (*proszony* ‘proszący, żebrzący’, *proszaczka* ‘żebraczka’) (SW), *baba przed kościołem*, *baba przy kościele* (SPXVI), *kościelna baba/babka* ‘żebraczka żebrząca pod kościołem’ (SJPD).

Niniejszy artykuł został poświęcony losom semantycznym jednostek *dziad* i *dziad kalwaryjski* w polszczyźnie. Badane przykłady rzuciły jasne światło na ścisłą zależność między kierunkiem ewolucji znaczeniowej omawianych form językowych a zmianami rzeczywistości, przeobrażeniami poglądów społecznych. Otóż do „pogorszenia się” treści zarówno *dziada*, jak i *dziada kalwaryjskiego* doprowadziły okoliczności realne, pozajęzykowe. Jak pokazano, deprecjacja pewnych środowisk i typów ludzkich bezpośrednio przekłada się na dewaluację jednostek języka.

W związku z tym, że inspiracją do napisania tego tekstu stała się naładowana epitetami nieetyczna wypowiedź internetowa z 2022 r., jego celem było także zwrócenie uwagi na postępującą w naszych czasach degradację języka jako instrumentu komunikacji. Niski współcześnie poziom porozumiewania się, zilustrowany formami wyzywiskowymi w rodzaju: *Ty chamie!*, *Dziadu kalwaryjski!*, *Łachu jeden!*, odbija poważny kryzys w komunikacji publicznej. Z przykrością należy stwierdzić, że po czterech latach od opublikowania obraźliwego tweeta styl mówiących nie poprawił się, wciąż pozostawia wiele do życzenia. Nie polepszyła go także sporządzona w 2023 r. przez Radę Języka Polskiego opinia o alarmującym stanie polskiej debaty publicznej (zob. *Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie stanu debaty publicznej*). Krokiem w stronę zmiany na lepsze zachowań komunikacyjnych powinna być świadoma praca nad językiem. Już przed laty Witold Doroszewski pisał: „Przede wszystkim sam język jest pracą”, „Pracą jest każda wypowiedź człowieka”, „Panowanie nad słowami to panowanie nad sobą” (Doroszewski 1967/1982: 412–413). Zacytowane myśli wcale na aktualności nie straciły.

Źródła

- ADALB: S. Adalberg (zebr. i oprac.), *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889–1894, [on-line:] <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=18873> (dostęp: 27 IV 2025).
- ESGL: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I–IV, Warszawa 1972, [on-line:] <https://literat.ug.edu.pl/glogers/index.htm> (dostęp: 23 IV 2025).
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- KWJP: Korpus Współczesnego Języka Polskiego, [on-line:] <https://kwjp.ipipan.waw.pl> (dostęp: 27 VI 2025).
- MONCOPL: MoncoPL, [on-line:] <https://monco-pl.clarin-pl.eu> (dostęp: 27 V 2025).
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <http://www.nkjp.pl/> (dostęp: 27 V 2025).
- NKPP: J. Krzyżanowski (red.), *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I: A–J, t. II: K–P, t. III: R–Ż, t. IV: *Wstęp, bibliografia, słownik wyrazów staropolskich, gwarowych i obcych, indeks hasel pomocniczych*, oprac. S. Świrko, D. Świerczyńska, S. Świrko, Warszawa 1969–1978.
- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

- SEMAŃ: W. Mańczak, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków 2017.
- SESŁ: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–V, Kraków 1952–1982.
- SF: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, „BMJ. Biblioteka Miłośników Języka”, Warszawa 1985.
- SF PWN: E. Sobol (red.), *Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem*, Warszawa 2022.
- SJP XVII–XVIII: W. Gruszczyński (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] <https://sxvii.pl/> (dostęp: 27 V 2025).
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków 1900–1911.
- SPP: R. Zimny, P. Nowak, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa 2009.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1994–1995.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–IV, red. komitet redakcyjny, t. V–XVII, red. M.R. Mayenowa, t. XVIII–XXXIV, red. F. Pełowski, t. XXXV–XXXVI, red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec, t. XXXVII, red. P. Potoniec, t. XXXVIII–XXXIX, red. K. Mrowcewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2021.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SWIL: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II. Wilno 1861.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
- WEPI: J. Aleksandrowicz (red.), *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, [seria I] t. XVII–XVIII, Warszawa 1896 [on-line:] <https://bc.wbp.lublin.pl/dlibra/publication/10744> (dostęp: 22 IV 2025).
- WSE-HJP: K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.
- WSFJP: P. Müldner-Nieckowski, Ł. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Pomoc dla piszących*, Warszawa 2022.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <http://www.wsjp.pl/> (dostęp: 5 VI 2025).

Literatura

- BARANOWSKI B., 1986, *Ludzie gościńca w XVII i XVIII w.*, Łódź.
- BUTTLER D., 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- BYSTROŃ J., 1933, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, [T.] 1, Warszawa.
- CEGIEŁA A., 2012, *O retoryce pogardy i wykluczenia w polskim dyskursie publicznym*, „Poradnik Językowy” z. 9, s. 14–25.
- DOROSZEWSKI W., 1967/1982, *Cele Towarzystwa Kultury Języka*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 57–66; [przedruk w:] idem, *Język, myślenie, działanie. Rozważania językoznawcy*, Warszawa, s. 405–414.
- DUBISZ S., 2013, *Archiwum, archiwizacja, archiwizować*, „Poradnik Językowy” z. 7, s. 113–115.
- GEREMEK B., 1989, *Świat „opery żebraczej”. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV–XVII wieku*, Warszawa.

- GROCHOWSKI P., 2009, *Dziady. Rzecz o wędrownych żebrakach i ich pieśniach*, „Paralele: Folklor, Literatura, Kultura”, Toruń.
- GROCHOWSKI P., 2016, *Polscy dziadowie i ukraińscy lirnicy. Fakty, stereotypy i perspektywy badawcze*, [w:] idem, *Jarmark tradycji. Studia i szkice folklorystyczne*, „Paralele: Folklor, Literatura, Kultura”, Toruń, s. 165–179.
- HAUR J., 1693, *Skład Abo Skarbiec Znakomitych Sekretow Oekonomiei Ziemiarskiej...*, Kraków, [on-line:] <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/edition/110952/content> (dostęp: 11 IV 2025).
- JURASZ T., 1989, *Banialuka czyli Kopa starych przysłów polskich*, Rzeszów.
- KASPROWICZ J., 1926, *Kalwaryjskie dziady*, [w:] idem: *Mój świat. Pieśni na gęśliczkach i malowanki na szkłe*, Warszawa, s. 225–228, [on-line:] <https://polona.pl/item-view/829f9bd5-6c4a-487c-bcca-ee0a92e56006?page=228> (dostęp: 20 V 2025).
- KIERAŚ W., MARCINIAK M., ŁAZIŃSKI M., WOLIŃSKI M., BOJAŁKOWSKA K., EŻŁAKOWSKI W., KOBYLIŃSKI Ł., KOMOSIŃSKA D., KRASNOWSKA-KIERAŚ K., RUDOLF M., TOMASZEWSKA A., WOŁOSZYN J., ZAWADZKA-PALUEKTAU N., 2025, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Dekada 2011–2020*, „Język Polski” V, z. 2, s. 5–20, <https://doi.org/10.31286/JP.001055>.
- KOPALIŃSKI W., 2020, *Przygody słów i przysłów. Leksykon*, Warszawa.
- KRZYŻANOWSKI J., 1958, *Mądrej głowie dość dwie słowie*. [T. 1] *Trzy centurie przysłów polskich*, Warszawa.
- KUCHOWICZ Z., 1957, *Z dziejów obyczajów polskich w wieku XVII i pierwszej połowie XVIII*, Warszawa.
- ŁĘPKOWSKI J., 1850, *Kalwarya Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym*, Kraków, [on-line:] <https://polona.pl/item-view/4eee851f-479c-4da8-99a1-d27ff5ded2e2?page=12> (dostęp: 15 V 2025).
- ŁOŚ J., 1925, *Gramatyka polska. Część II: Słowotwórstwo*, Lwów–Warszawa–Kraków, [on-line:] <https://polona.pl/item-view/14cdboc9-3bbe-4aa8-8d4a-70258e9305b4?page=0> (dostęp: 21 IV 2025).
- MICHAJŁOWA K., 2010, *Dziad wędrowny w kulturze ludowej Słowian*, tłum. H. Karpińska, Warszawa.
- MICKIEWICZ A., 1984, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, Warszawa.
- MOSIOŁEK (KŁOSIŃSKA) K., 1992, *Stereotypy psa zawarte w języku polskim*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 301–304.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- Pawłowicz poproszona o oświadczenie majątkowe. Ty chamie! Łobuzie! Dziadu kalwaryjski!*, [on-line:] <https://www.wprost.pl/polityka/10702768/pawlowicz-poproszona-o-oswiadczenie-majatkowe-ty-chamie-lobuzie-dziadu-kalwaryjski.html> (dostęp: 19 II 2025).
- PIELA A., 2020, *Kłopotliwe kwalifikatory chronologiczne w słownikach językach polskiego*, „Język Polski” C, z. 3, s. 58–72, <https://doi.org/10.31286/JP.10035>.
- PIELA A., 2022, *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny (z wizytą na antenie Polskiego Radia Katowice)*, Katowice, <https://doi.org/10.31261/PN.4145>.
- PIELA A., 2026, *Leksem dziad w polskiej frazeologii*, „Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze”, Zielona Góra [w druku].

- RASZEWSKA-ŻUREK B., 2010, *Ewolucja niektórych elementów stereotypu psa w polszczyźnie*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 45, s. 65–80.
- ROZWADOWSKI J., 1903, *Semazyologia czyli nauka o rozwoju znaczeń wyrazów. Jej stan obecny, zasady i zadania*, Lwów, [on-line:] <https://polona.pl/item-view/84f80aef-5c68-491a-9a69-22fc493ed994?page=0> (dostęp: 21 IV 2025).
- SKRZYPEK M., 2025, *Wędrowni dziadowie*, [on-line:] <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/wedrowni-dziadowie/> (dostęp: 24 IV 2025).
- Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie stanu debaty publicznej*, [on-line:] <https://rjp.pan.pl/?view=article&id=2185:stanowisko-rady-jezyka-polskiego-przy-prezydium-pan-w-sprawie-stanu-debaty-publicznej&catid=109> (dostęp: 19 II 2025).
- „Ty chamie! Dziadu kalwaryjski!”. Poseł Trela składa doniesienie do prokuratury przeciwko sędzi Pawłowicz, [on-line:] <https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/ty-chamie-lobuzie-trela-sklada-doniesienie-do-prokuratury-przeciwko-pawlowicz/go2brxs,79cfc278> (dostęp: 19 II 2025).
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

About *dziad* and *dziad kalwaryjski* in Historical Terms

Abstract

The author of the article focuses on the semantic developments of the units *dziad* and *dziad kalwaryjski* in the Polish language. The considerations showed that the pejoration of the content of both linguistic forms is underpinned by extra-linguistic changes. It emerges that the depreciation of some human communities and types has a direct impact on the devaluation of linguistic units. Given that the text was inspired by an online post full of contemptuous epithets, written in 2022, the article also aims to draw attention to the ongoing degradation of language in the present era as a tool for public communication.

DIALEKTOLOGIA

Halina Pelcowa 
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
halina.pelc@mail.umcs.pl

FUTRYNIARZE, KOŚCIELNIKI, SIENNE GOŚCIE...
W TRADYCYJNEJ OBRZĘDOWOŚCI WESELNEJ
(NA MATERIALE GWAR LUBELSZCZYZNY)

Słowa kluczowe: obrzęd weselny, nieproszony gość, gwara, tradycja

Keywords: wedding ritual, uninvited guest, dialect, tradition

Nieproszeni goście, czyli ‘grupa młodych mężczyzn, którzy nie byli zaproszeni na wesele, ale przychodzili na tańce i poczęstunek’, wpisują się w zwyczaje ślubne jako jeden z ważnych elementów obrzędu przejścia. Są istotnym wyznacznikiem tradycji regionalnej i lokalnej, ujmowanej w aspekcie:

- osobliwości językowych z zapomnianym już i niejasnym etymologicznie słownictwem,
- dawnych obrzędów, obyczajów, zwyczajów świeckich i religijnych,
- sposobu świętowania oraz związanych z tym wierzeń i przesądów,
- systemu wartości i solidaryzmu społecznego ze sposobem okazywania grzeczności.

Pojmowanie tradycji, w tym wesela jako obrzędu przejścia, odzwierciedlone w wypowiedziach mieszkańców wsi regionu lubelskiego¹ oscyluje wokół ogółu dóbr

¹ Region lubelski, Lubelszczyzna, to obszar Polski środkowo-wschodniej ograniczony terytorialnie do obecnego województwa lubelskiego. Podstawą analiz są wypowiedzi 2000 osób w wieku 70–96 lat, zebrane w latach 1985–2025 w 600 miejscowościach. Ze względu na ograniczenia

kulturowych przekazywanych w czasie i w przestrzeni, przejmowanych przez kolejne pokolenia i wartościowanych (por. m.in.: Szacki 1971; Jasiewicz 1987: 353). Mamy odwołanie do pamięci, wspólnotowości, a także dziedziczenia i przekazywania poglądów, obyczajów, zachowań i norm postępowania, które wpisują się w pamięć kulturową jako formę „uogólnienia zbiorowych doświadczeń” (Chlebda 2012; Kosowska 2012: 58; Wójcicka 2014; Bartmiński 2015).

W słownikach języka polskiego tradycja to:

obyczaje, poglądy, normy, postępowanie przejmowane (często w nastroju pewnego petyzmu) przez jedno pokolenie od pokoleń poprzednich i przekazywane następnym (SJPD IX: 210),

przekazywanie z pokolenia na pokolenie pewnych treści kulturowych (obyczajów, poglądów, wierzeń, sposobów myślenia i zachowania, norm postępowania itp.), które zostały wyróżnione przez daną zbiorowość ludzką z całokształtu dziedzictwa kulturowego jako mające społecznie doniosłe wartości dla współczesności i przyszłości (PSWP XLIII: 98),

ogół obyczajów, poglądów, zachowań itp., które ludzie należący do jednego narodu lub jednej grupy przekazują sobie z pokolenia na pokolenie (ISJP II: 840).

Taki charakter ma zjawisko kulturowe związane z obecnością nieproszonych gości na weselu, zachowane obecnie jedynie w pamięci i wspomnieniach mieszkańców lubelskich wsi, a w przeszłości stanowiące istotny element dziedzictwa regionalnego i lokalnego. W praktycznej realizacji wpisuje się w pojęcie tradycji (por. Staszczak 1987: 68), z włączeniem w sferę aksjologii i obyczajowości ludowej, gdzie obok transmisji dóbr kultury z funkcją czynnościową towarzyszy im także znaczenie podmiotowe (Szacki 2011: 98–180) z przesłaniem na przekazywanie dobra, por.:

to była największa radość w tym domu, kiedy było najwięcej tych kościelniaków. To dobrze świadczyło o gospodarzach, że to dobre ludzie so (Meszno, powiat lubelski – SGL X: 184).

Pojawiających się na dawnym weselu nieproszonych gości, głównie młodych mężczyzn z własnej wsi lub wsi sąsiednich, określano na Lubelszczyźnie 19 nazwami (*futryniarze, goście progowi, kościelne, kościelniaki, kościelnicy, kościelniki, nieproszone goście, obozowce, pasierby, postrona, postronne goście, przydany, sienne, sienne goście, surowce, sybiraki, wieczorowe, zaporozcy, zawiślaki*), głęboko zanurzonymi

objętościowe w dalszej części artykułu przywołujemy tylko wybrane fragmenty wywiadów terenowych, reprezentatywne dla całości zgromadzonego materiału gwarowego.

w tradycji ludowej oraz zlokalizowanymi – według wypowiedzi mieszkańców lubelskich wsi z lat 2023–2025 i haseł w *Słowniku gwar Lubelszczyzny* (SGL X: 135, 184–185, 250, 282–283, 315, 347, 365–366, 388, 396, 473, 521, 528 i in.) – w różnych częściach regionu lubelskiego, w tym: na północy – *pasierby* i *goście progowi*, w części zachodniej – *kościelne*, *kościelniaki*, *kościelnicy*, *kościelniki*, na południu i w części centralnej – *sienne*, *sienne goście*, w pasie od Puław po Lubartów – *futryniarze*, koło Parczewa, Włodawy i Chełma – *zaporozcy*, w okolicach Krasnegostawu, Kraśnika i Janowa Lubelskiego – *surowce*, koło Hrubieszowa i Zamościa – *sybiraki*, w okolicach Bychawy i Kraśnika – *przydany*, koło Bychawy i Lublina – *wieczorowe*, w okolicach Lublina i Lubartowa – *obozowce*, koło Biłgoraja i Janowa Lubelskiego – *zawiślaki*, a w południowej części powiatu biłgorajskiego – *postrona*, *postronne goście*. Nazwy te pojawiają się często na tle rozproszonego w różnych częściach Lubelszczyzny określenia ogólnego *nieproszone goście*.

Na temat nieproszonych gości jest sporo informacji w źródłach dialektologicznych i folklorystycznych z Lubelszczyzny i z innych regionów Polski, ale są one rozproszone, niepełne i nie tworzą spójnego obrazu². Dane z województwa lubelskiego są zamieszczone we wspomnianym już *Słowniku gwar Lubelszczyzny* (SGL X) oraz w *Nowym Kolbergu*, tom IV, *Lubelskie* (NK–L IV), z podaniem nazw: *sienni goście* (Komorów Majoracki, Strupin Duży)³, *zaporozcy* (Tuchanie, Orzechów, Lubień, Stawki, Dołhobrody, Osowa, Różanka), *pasierby* (Wyryki, Drelów, Sosnowica, Rudno, Dąbia Nowa, Stara Wieś, Krasew, Wola Osowińska) (NK–L IV: 414, 6), *wieczorowi* (Giełczew), *przydany* (Baraki) (ibid.: 281), *kościelnicy*, *kościelne* (Ratoszyn, Rudno, Wojciechów, Chrzanów, Sosnowica, Wielkołas, Izabelmont), *futryniarze* (Wielkołas, Izabelmont), *obozowce* (Zawieprzycze), *surowce* (Maliniec) (ibid.: 6). Beata Maksymiuk (2025: 211–212) przywołuje, zgodnie z cytowanym materiałem źródłowym, nazwy *pasierby* i *goście progowi* z południowego Podlasia oraz *hołodnia*, *stójka*⁴ i *zaporozcy* z okolic Białej Podlaskiej. Autorka podaje też informację, zgodnie z którą kobiety będące *zaporozcami* zbierały się za progiem i przyspiesywały *swasze*, by dała im sera, któremu przypisywano właściwości apotropeiczne i mediacyjne.

Futryniarze i *kościelni* są także przywołani ze wsi Izabelmont w powiecie puławskim w opowiadaniu zamieszczonym w „*Twórczości Ludowej*”, w którym czytamy, że:

-
- 2 W dalszej części rozważań przywołujemy materiał z tych źródeł dialektologicznych i folklorystycznych, w których jest przedstawiony w miarę pełny obraz omawianego zjawiska kulturowego. Szczegółowej geografii nazw ‘nieproszonych gości’ w odniesieniu do całego polskiego obszaru gwarowego nie można jednak wykreślić ze względu na brak poświadczeń tego zjawiska w znacznej części opracowań gwarowych.
 - 3 W nawiasach podano nazwy miejscowości, w których występuje dana nazwa.
 - 4 Nazw *hołodnia* i *stójka* nie udało się zanotować na tym terenie w czasie zbierania materiału do *Słownika gwar Lubelszczyzny*.

W dawnych czasach był taki zwyczaj w mojej wsi rodzinnej, jak również i w całej tutejszej okolicy, że w wieczór po ślubie przychodzili goście nieproszeni na weselną potańcówkę, a nawet nieraz potrafili ściągnąć co kucharce z komina do zjedzenia. Byli to kawalerowie młodzi i starsi. Tych nieproszonych gości nazywano „kościelni” albo „futryniarze”. „Kościelni” chyba dlatego, że na wesele przychodzili, gdy przyjechano od ślubu z kościoła. A „futryniarze”, bo gdy przyszli na wesele, stali w sieni i zaglądali zza futryn drzwi do chałupy, gdzie było wesele, aż któryś z drużbów tańczących z druhną kiwnął na niego i oddał mu druhnę do tańca. Ale gdy muzykant grać przestał, „futryniarz” puszczał druhnę i wracał do sieni. Czasami między drużbami i „kościelnymi” wynikały niemałe bójki. Na jednym weselu (nie w mojej wsi) drużba obcy, nieznajomy, który przyjechał z panem młodym, nie dał potańcować „kościelnym”. Gdy tylko który z miejscowych drużbów oddał druhnę „kościelnemu”, obcy ten drużba podchodził do muzykanta i kazał przestać grać. Muzykant bał się, gdyż z obcego gościa było kawał drania i łobuza. „Kościelni” wreszcie przestali wchodzić na potańcówkę. Ale zgromadzili się wszyscy przed sienią domu (tańczono na ustępie), czekając na gościa, gdy wyjdzie z chałupy na dwór. Wreszcie obcy „gość”, udając chojraka, pokazał się na dworze. „Kościelni” złapali go za kurtkę z tyłu i chcieli odwiec dalej od sieni i dopiero rozprawić się z nim. Ale obcy był silnym chłopem, szarpnął się i dał drapakę do chałupy, zostawiając tył kurtki w ręku napastnika. „Kościelni” nie poszli za nim, ale pilnowali wokoło chałupy, żeby gość nie zwał. Wreszcie trzeba było robić oczepiny i muzykant, jak i wszyscy goście musieli się przejść na weselny dom. „Gość” miał stracha, jak przejść. Bał się pozostać. Swachny, chcąc ażeby był spokój, ubrały gościa w babską chustkę, wzięły między siebie, a było ich kilka, i pod osłoną nocy przeprowadziły go na weselny dom. „Kościelni” szli po obydwóch stronach „bab” i wypatrywali „gościa”, ale nie zauważyli go. Później ten „zuch” przesiedział całą noc w chałupie i bał się wyjść na dwór. Jest to tylko jedna z awantur „kościelnych” z weselnikami. A bywały i dużo gorsze, bo nieraz były i głowy dobrze porozbijane (WStrus: 43).

W kaszubskim zbiorze Nowego Kolberga (NK–K) znajdziemy informację o tym, że:

W czasie zabawy weselnej zarządzano taniec dla stojących za oknami gapiów (oknewnych). [...] W Męcikale np. dla stojących za oknami nieproszonych gości gra się kilka kawałków, żeby sobie potańcowali, ale potem już nie toleruje się ich obecności. Dobry zwyczaj nakazuje, by po tych tańcach wyszli z domu i podwórza (NK–K I: 71),

a w *Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* zarejestrowane są nazwy: *oknowi, oknewi* (SGK III: 308) i *butnowi, butnewi* (ibid. I: 96), przywołane też w *Słowniku gwar polskich* (SGP PAN III: 162).

W *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* Józefa Kąsia (KąśIL-GiKP) są poświadczone nazwy *krakowiok* // *krakowioki*, *niepytany gość* (ibid. V: 134), *wieczorny*, *wieczorny gość*, *wieczorowy* i *wieczorowy gość* (ibid. XI: 397–398), por.:

Starsi parobkowie niepytani na wesele tyz študerowali, jako by tu łyknonć ktorego kielucha. Casym dostali, casym zwyndziyli, a bywało, ze i za stoły siedli, kie już po ocepinak było i kozdy patrzył, cý jesce piwo w antółku jes. A w głowie było. W brzuchu tyz, to i serce było przijaźnijse. „Krakowioki”, bo u nos tak nazýwali niepytanyk gości, lubiyli zaonć bitke, sarpacke abo prawdziwom bijatyke (ibid. V: 134);

Kie sie chodzyło po weselak, to pchali sie za stół, do izby wieczorowi. Tacy, co z inyk wsi poprzichodzyli uwziontki wyproscac. Zawzdy sie byli pote na weselu, ale jak nie było takiyj bitki, to i wesele nie było udane (ibid. XI: 397),

a w *Słowniku gwary opoczyńskiej* słowa *wieczorek*, *wieczorki*:

Wieczorki, jak było wesele, to dla wieczorków grali. Na wieczór tam przyszli. Dziewczyny nie chodziły, tylko chłopaki nieproszeni. No to mieli dwa czy trzy kawałki, no ji poczęstowali, placek na przetaku i poszli. Przychodzili i z sąsiednich wsi. Trzeba przyjąć tych wieczorków, żeby nie napsocili czegoś (SGO: 332–333),

poświadczone też przez Zdzisława Kupisińskiego i Jana Łuczковского (Kup-Łucz: 71, 145), a notowane obok świadków:

Za uczestników wesela uważano również tzw. nieproszonych gości, których określano mianem „świadków” lub „wieczorków” (ibid.: 145).

Stanisław Cygan podaje także nazwę *wieczorówka* z gwary świętokrzyskiej:

Downi z Dębna do Grabkowa to wieczorówka chodziła. Ci goście domowi się bawili, a wieczorem to wieczorówka rządziła. Kilka kawałków ty wieczorówce zagrały muzykanty i był nieroz spokój, a nieroz to się awanturowały. Przychodziła wieczorówka i robieli wojne w chałupak niektórych, no bo się bieli, bo przyšli pijani i sukali zoceпки. Wieczorówka to była tako niedobro kawalerka, śli na wesele i godały: „Muzyka stanoć, bo tero wieczorówka hulo” (CygG: 115; CygGŚw: 390),

a Krystyna Długosz-Kurczabowa przywołuje frazeologizm *pójść na wieczorowego* z gwary zagnańskiej:

Byłeś na weselu? – Nie, poszedłem tylko na wieczorowego (SGZ: 385).

W gminie Wiśniowa na Pogórzu małopolskim (SiKLGW: 178–179, 190) ‘nieproszonych gości’ nazywano *śloki*⁵, *ślaza* i *ślazok* (pojedynczy gość), por.:

Jak zased na wesele, bo downo, to były takie śloki, nazywali ich. Jak było gdzieś wesele, to przychodzili i trza było im tam dać jeść, wódki (ibid.: 190);

Ślaza chodziła, także za wódkom, mieszała się i bawili się razem. Chcieli się bawić, chcieli popić, pojeść, pobić się tyż [...] to tacy znajomi, z tej wioski, z drugiej, z tego obrembu wiśniowskiego (ibid.: 178).

W *Słownictwie ludowym z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego* Karola Dejny pojawiają się *nieprosoni goście* z Ruskiego Brodu w powiecie Przysucha (SLDej XXV: 164), w *Ilustrowanym słowniku gwary i kultury spiskiej* przywołany jest *corny gość* (KąsRakISGiKS I: 327) i *niepytany* (ibid.: 327, II: 531):

CORNY GOŚĆ ‘osoba, która nie została zaproszona na wesele, ale miała prawo zatańczyć na nim na równi z PYTANYMI GOŚĆMI; nazwa wzięła się stąd, że ci nieproszeni goście nie byli ubrani w odświętne ubrania’ (ibid. I: 327).

Na Mazowszu funkcjonują nazwy *pitasy* i *goście wiecorkowe* (Karaś 2010)⁶. Określenie *pitasy* znane jest także w okolicach Siedlec i przywoływane w Drugim Programie Polskiego Radia przez członka Kapeli Jaśków z Maciejowic:

Mój ojciec opowiadał, że nie było dobrego wesela, jak się nie pobili. Graliśmy z ojcem kiedyś koło Siedlec. Wybiła godzina jedenasta i wszyscy musieli opuścić salę. To był taki miejscowy zwyczaj. Wchodzili wtedy na parkiet pitasy, czyli lokalni nieproszeni goście i bawili się dłuższy czas sami. Muzyka musiała im grać. Potańcowali, popili, po czym sobie szli. Jeśli nie mogli tego zrobić, to rozganiali całe wesele (<https://www.polskieradio.pl/8/478/artykul/2222511,kapela-jaski-i-nieproszeni-goscie-weselni-pitasy>, dostęp: 19 I 2026).

W gwarze Wilamowic notowane są *ślęczki* (*ślynczki*)⁷, na Śląsku Cieszyńskim (SGŚC: 323) oraz w okolicach Raciborza i Kędzierzyna-Koźla – *iść na wybleszczki* (SFŚl: 168), koło Pszczyny i Głubczyc – *iść na wystrzegi // na wystrzeżki* (ibid.), a w okolicach Konstantynowa Łódzkiego jest określenie *chodzić // pójść na grabarkę*⁸,

5 *Śloki* są przykładem południowomałopolskiej realizacji samogłoski nosowej w wyrazie *ślęki*.

6 Nazwy *pitasy* i *goście wiecorkowe* z Mazowsza północno-zachodniego przywołują Karolina Bieleń-Lenczewska i Ewelina Kwapien.

7 Informacji na ten temat udzielił mi Pavel Shutov – student Uniwersytetu Warszawskiego.

8 Informacja od Ireny Jaros z Uniwersytetu Łódzkiego.

notowane także w okolicach Iłży oraz w gwarze Domaniewka (SGP PAN IX: 53; SGD: 268) obocznie ze słowem *grabarz*:

Jak je wesele ji takie małe chłopoki pódóm na tyn dóm weselny ji cotujom, żeby porwać co do zjedzynio, to my mówimy, że poszły na grabarke (SGD: 268)⁹;

Jak łuna sie żyniła, to jo byłym takim chłopokim, że za grabarza byłym na tym weselu (ibid.).

Nieproszeni goście tworzyli zwartą grupę, wchodzili do izby weselnej, zatrzymywali się przed pierwszą belką sufitową i prosili o poczęstunek, a także możliwość zatańczenia z druhami. Były to osoby z zewnątrz, z innego świata, których obecność w obrzędach przejścia była niezwykle ważna i pożądana (por. Kowalski 2007: 362), gdyż postrzegano ich jako mediatorów między swoimi a obcymi oraz światem zewnętrznym a wewnętrznym. Bernard Sychta (SGK I: 96) podaje też nazwę *butnowi tuńc* ‘taniec dla nieproszonych gości’, gdzie *butno* oznacza przestrzeń otaczającą dom, podwórze, miejsce pod gołym niebem.

W przywołanych określeniach ‘nieproszonych gości’ zlokalizowanych w różnych regionach Polski mamy skojarzenia związane z zabawą i czekaniem na poczęstunek (*grabarz*, *hołodnia*, *krakowiok* // *krakowioki* (por. KaśILGiKP V: 134), *pitasy*, a także *iść na grabarkę*, *iść na wybleszczki*, *iść na wystrzeżi* // *na wystrzeżki*, czyli ‘popatrzeć na wesele i otrzymać poczęstunek’), ale też konotacje wyraźnie konkretyzowane w aspekcie czasu (*kościelne*, *kościelniaki*, *kościelnicy* // *kościelniki*, *wieczorny*, *wieczorny gość*, *wieczorowy*, *wieczorowy gość*, *wieczorek*, *wieczorki*, *wieczorowe*, *wieczorówka*, *iść na wieczorowego*, *goście wieczorkowe*), wykonywanej czynności, czyli chodzenia, łażenia po weselach czy wyrażania gotowości uczestniczenia w nich (*śłoki*, *ślaza*, *ślazok*, *stójka*, *ślęczki*), miejsca (*futryniarze*, *goście progowi*, *oknewni* // *oknewi* // *oknowi*, *sienne*, *sienne goście* // *sienni goście*, *zaporozcy*) oraz motywacji z wpisaną opozycją swój : obcy // inny (*butnowi* // *butnewi*, *corny gość*, *niepytany* // *niepytany gość*, *nieprosoni*, *nieproszone goście*, *obozowce*, *pasierby*, *postrona*, *postronne goście*, *przydany*, *surowce*, *sybiraki*, *świadki*, *zawiślaki*).

W dalszej części artykułu skupimy się na lubelskim obszarze gwarowym, na którym nieproszonymi gośćmi na weselu byli głównie kawalerowie z danej wsi lub wsi sąsiednich, np.:

Kościelniki byli to mężczyźni, kawalerowie przeważnie, którzy nie byli zaproszeni wcześniej na wesele, no, a chcieli przyjść sobie, nawet i z obcej wsi. To bywało tak, że jak przyszedł kościelnik, to oni se poszli do muzykantów i to nam

9 Cytaty w Słowniku gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim zapisane są fonetycznie, ale w tym miejscu zastosowano zapis idący w stronę zgodności z ortografią.

zagrać, dla kościelników zagrać. I oni musieli im grać to, co oni chcieli. A panna nie mogła odmówić, że nie pójdzie z kościelnikiem tańczyć (Wojciechów, powiat lubelski – SGL X: 185);

To, jak družba pilnował porządku to, co on robił, co on musiał tam. Różne byli rzeczy, dajmy na to jest wesele, z sąsiedni wsi zebrało ich się tam z dziesięć kawalerów, i przyśli i nazywali ich tak zwane sienne goście, te sienne goście to ony sobie zażądali, no i to nazywali, że dla nich ma być taki cały garnitur, czyli to wchodziło, że mieli potańczyć sobie walca, polke i na końcu oberka. No, i to im, to już same sienne goście tańczyli, a weselne tylko stali po kątach i się przyglądali. Później w porozumieniu z družbo, z wszystkimi tymi weselnymi, no to tam mogli się jeszcze dłużej pobawić, [...], coś należało im ten komplet co im, co dostali tego walca tego, polke i oberka (Krasnobród, powiat zamojski – *ibid.*: 366);

Przychodzili tak zwane pasierby nazywali ich. Jak było wesele, to przychodzili pasierby potańczyć sobie. No, to im wódkę przez okno tam podawali, a jak nie, to wchodzili normalnie beczelnie na sale i tańczyć. Czasem, jak z tych bandyckich wiosków, to nie dali się nawet weselnym pobawić, tylko rzadzili oni. Tak zwany pasierby to byli (Kolonia Zakalinki, powiat bialski – *ibid.*: 282–283).

Większość wypowiedzi mieszkańców lubelskich wsi wskazuje, że głównym celem przyjęcia na wesele osób niezaproszonych (głównie młodych mężczyzn) było skorzystanie z poczęstunku i możliwość zatańczenia z druhami, np.:

Dużo przychodziło kościelników. Kawalerka taka, co nie byli zaproszeni. Wynoszono im jedzenie (Karczmiska, powiat opolski – *ibid.*: 185);

O, tańczyły na przemian. Pierw weselne tera tańcujo, a tera tańce dla wieczorowych. To już same wieczorowe tańczyły (Osmolice, powiat lubelski – *ibid.*: 473);

Chleb pszenny to mówio palonka. Palonka to była dla nieproszonych gości na wyselu (Ochoża, powiat chełmski – *ibid.*: 242);

Futryniarzów dużo przychodziło, zapraszane nie były, ale przyszły i jeść im dało się, potańczyli też (Abramów, powiat lubartowski – *ibid.*: 135);

Futryniorze przychodziły na wysele, takie nieproszone goście. Przyszły, żeby coś zjeść i potańczyć trochę (Wielkolas, powiat lubartowski – *ibid.*: 135);

Kościelne byli i im podawali do ręki tak chleb, bułke jake, syr (Korytków Duży, powiat biłgorajski – *ibid.*: 184);

Kościelnikom sie zawsze coś wynosiło z wysela (Rudno, powiat lubartowski – *ibid.*: 185);

Mówiło sie, że ido przydany, trza im bedzie co dać z wysela (Węglinek, powiat kraśnicki – *ibid.*: 347);

Na wesele przychodzili też kościelnicy i trzeba było ich ugościć, nie były proszone, ale jak przyszli, no to zaprosili i do stołu, i potańczyć mogli (Wielkolas, powiat lubartowski – *ibid.*: 185);

Tam tańczyli trzy, cztery kawałki, orkiestra grała im ze wszystkimi weselnikami, i bawili sie te kościelniaki. Późnij proszono ich do stołu, tam ich tam ugoszczono, że te kościelniaki tak już se poszły do domu (Meszno, powiat lubelski – *ibid.*: 184);

To sie wynosiło coś tam. Sienne gości, kiedyś to im palonke wynosili w przetaku. Pierogi. Palonka, bułka tak w blasce, duża tak pieczona. Krajali na takie pajdki, jak chleb teraz i wynosili, i siennych gości dzielili, to sie nazywała palonka. Palonko nazywali, nie bułka, tylko palonka. Jeszcze ja sama po weselach latałam za to palonkom też (Kumów Majoracki, powiat chełmski – *ibid.*: 365–366);

Zaporożcy przychodzili na wysele, no i trza było im coś dać (Dołhobrody, powiat włodawski – *ibid.*: 521);

Zawiślaki byli, nikt nie prosił, ale same przyszły takie goście i czekali, żeby coś im dać (Zynie, powiat biłgorajski – *ibid.*: 528).

Niezależnie jednak od wskazanego wyżej celu pojawienia się niechcianych gości weselnych zwyczaj ten niesie też wartości zakotwiczone we wspólnotowości, gościnności, potrzebie bycia razem, przekazywaniu dobra i dzieleniu się nim, a każde zachowanie ma głębokie uzasadnienie w ludowej interpretacji świata i jest profilowane (por. Grzegorzczukowa 1998; Bartmiński 1999; Kurek 2004) ze względu na czas, miejsce, pełnioną funkcję społeczną i element integracji mieszkańców wsi, a także wejście w opozycję swój : obcy z zaproszonymi weselnikami.

Czas (po przyjeździe wesela z kościoła, wieczorem)

Czas jest wyraźnie zakotwiczony w nazwie, ale też może wynikać z treści wypowiedzi, w której pojawiają się nieproszeni goście, w tym *kościelne*, *kościelniaki*, *kościelnicy*, *kościelni*, ponieważ byli obecni dopiero po przyjeździe wesela z kościoła, oraz *wieczorowe*, ponieważ przychodzili wieczorem.

W wypowiedziach mieszkańców wsi czas pojawienia się nieproszonych gości jest zarówno ściśle określony (wieczorem, po przyjeździe wesela od ślubu), jak i wskazany ogólnie (w czasie wesela, na weselu), np.:

W czasie wesela przychodzili kościelniaki. To były i młode, i starsze mężczyźni, którzy przychodzili nieproszone (Meszno, powiat lubelski – SGL X: 184);

Na wysele przychodzili nieproszone goście, nazywano ich wieczorowe, bo szli w wieczór (Giełczew, powiat lubelski – *ibid.*: 473);

Wieczorowe przychodziły. No tak wieczorem przyszły i stąd mówili, że wieczorowe przyszły, żeby potańcować (Osmolice, powiat lubelski – wypowiedź z roku 2024, nienotowana w SGL X);

W czasie wesela przychodzili zaporozcy, takie nieproszone na wesele ludzie (Tuchanie, powiat chełmski – *ibid.*: 521).

Miejsce (w sieni, za progiem, przy futrynie, po pierwszej belkę, za oknem, pod oknem, na dworze)

Miejsce to najczęściej przestrzeń poza główną izbą weselną, zamknięta w nazwach: *futryniarze* – podpirali futryny; *sienne*, *sienne goście* – stali w sieni; *zaporozcy*, *goście progowi* – stali za progiem), np.:

Zaporozcy to stali za progiem, do chałupy nie wchodziłi (Nadrybie, powiat łęczyński – *ibid.*: 521);

Futryniarze to nie weszli do środka, tylko futryny podpirali (Rudno, powiat lubartowski – *ibid.*: 135);

Goście progowi kiedyś byli, bo oni stali za progiem, do chałupy nie wchodziłi, bo to obce ludzie byli, nikt z rodziny (Lipnica, powiat bialski – wypowiedź z roku 2023, nienotowana w SGL X);

Sienne goście to przychodzili nieproszone, stali w sini i czekali, że im co dadzo (Strupin Duży, powiat chełmski – *ibid.*: 365);

U nos na nich mówiły sinne goście albo samo sinne, że przysły sinne. Sinne goście, bo zazwyczaj stoły te goście w sini (Świeciechów, powiat kraśnicki – *ibid.*: 366).

Na miejsce grupowania się nieproszonych gości (niewynikające bezpośrednio z nazwy) wskazują też inne wypowiedzi gwarowe odnoszące się do przestrzeni poza izbą weselną (por. *sybiraki*, *obozowce*, *postrona* – stali na dworze, pod oknem; *surowce* – stali za progiem; *pasierby* – stali w sieni), np.:

Sybiraki to byli nieproszone goście na wesele, obserwowali tylko za oknem (Grabowiec, powiat zamojski – *ibid.*: 396);

Byli goście na wyselu i była pustrona, to takie, co pod oknami zaglądali, a nie byli zaproszone (Borowiec, powiat biłgorajski – *ibid.*: 315);

Kiedyś to na wysele przychodzili nieproszone goście, stali pod oknami, do sini wchodziłi, no i tam jakiegoś ciasta czy piroga im dali, a jak bogatsze wesele, to i kiełbasy (Żrebce, powiat zamojski – *ibid.*: 135);

Kościelnicy przychodziły, czasem sie ich naszło i stali pod oknami, coś im tam z tego wysela wynieśli (Poniatowa, powiat opolski – *ibid.*: 185);

Na zabawę w czasie wesela przychodzili nieproszone gości, nazywali ich kościelnicy. To byli kawalery z okolicy, stali pod oknami, a i często do bójki sie rwały, pobiły kogoś na tym weselu (Ratoszyn, powiat opolski – *ibid.*);

A ile wieczorowych było, takich tych nieproszonych gości, po pierwsze belke byli wieczorowe (Osmolice, powiat lubelski – *ibid.*: 473);

Obozowce to do domu nie wchodziłi, na dworze stali (Drozdówka, powiat lubartowski – *ibid.*: 250);

Obozowców sie naszło na wysele, nieproszonych takich ludzi i stali pod oknami (Zawieprzycze, powiat łęczyński – *ibid.*: 250);

Pasierby do sień, to dzieci przychodzili do sień, a starsze to pod okno przychodzili, i dzieciom wynosili bułke, bo kiedyś korowaje tylko byli dla gości, a to była zwyczajna bułka (Wólka Polinowska, powiat bialski – *ibid.*: 282);

Surowce to wchodziłi tak do progu i prosili, żeby im co dać i żeby mogli zatańcować z druhnami (Stojeszyn, powiat janowski – *ibid.*: 388);

Pasierbom wynosili jedzynie za próg, czasem ktoś i do środka zaprosił, żeby pojedli (Wyryki, powiat włodawski – *ibid.*: 282);

Pasierby stawali przed progiem, za drzwi nie weszli i prosili syra (Lubień, powiat włodawski – *ibid.*);

Sybiraki to stali dzieś na dworze (Tuczępy, powiat zamojski – *ibid.*: 396).

Jan Adamowski wskazuje na drzwi i próg jako „dwa ważne z punktu widzenia obrzędu architektoniczne składniki domu” (Adamowski 1999: 204), które należy traktować jako symboliczne otwieranie przestrzeni weselnej dla gości, ale też dla osób nieproszonych, z ich czasowym włączeniem do grupy uczestników wesela. O sieni autor pisze tak:

W sieni natomiast – pomieszczeniu o charakterze przejściowym pomiędzy przestrzenią zewnętrzną domu, a izbą (pomieszczeniem mieszkalnym), przebywają weselnicy mniej zaradni, mniej akceptowani przez pozostałych, a także osoby, które na wesele nie zostały zaproszone (*ibid.*).

Swój : obcy (goście weselni – goście niezaproszeni na wesele)

Nieproszeni goście, nazywani na wschodzie i południu Lubelszczyzny *obozowcami*, *pasierbami*, *postroną*, *postronnymi gośćmi*, *przydanami*, *surowcami*, *sybirakami*, *zawiaślakami*, byli osobami z zewnątrz, obcymi, stanowiącymi przeciwwagę dla uczestników wesela, a między obiema grupami dochodziło często do nieporozumień, a nawet bójek czy innych niepożądanych działań, np.:

Kiedyś na wesela, to pustrona przychodziła, przychodzili z postrony (Łukowa, powiat biłgorajski – SGL X: 315);

Jeszcze z dawna pamiętam, że byli takie postronne goście, takie obce zupełnie ludzie, co przyszli na to wesele, ich nie prosili, a oni przyszli (Bukowina, powiat biłgorajski – wypowiedź z roku 2025, nienotowana w SGL X);

Były takie wesela, na których było sto czy dwieście osób. Pojawiali się na nich surowce, nieproszeni goście weselni. Jeszcze surowcy przychodzili, ponapijali się, awanturowali (Rejowiec Fabryczny, powiat chełmski – *ibid.*: 388);

Na wesele przychodziły przydany, takie całkiem obce, przez nikogo niezapraszane, same przychodziły (Polichna, powiat kraśnicki – wypowiedź z roku 2023, nienotowana w SGL X);

Obozowców się naszło na wysele, nieproszonych takich ludzi (Zawieprzycze, powiat łęczyński – *ibid.*: 250);

Sybiraki przychodzili popatrzeć na to wysele (Tuczępy, powiat zamojski – *ibid.*: 396);

Tak ludzie nazywali tych ludzi, że to pasierby już, nie weselne, tylko pasierby, takie prywatne ludzie przychodzili (Wólka Polinowska, powiat bialski – *ibid.*: 282);

To sie mówiło, że poszed na wysele na zawiślaka (Zanie, powiat biłgorajski – *ibid.*: 528).

W zachodniej części regionu lubelskiego osoby nieproszone, ale przychodzące z zamiarem uczestniczenia w poczęstunku i zabawie weselnej, określano *kościelnikami*, *kościelniakami*, *kościelnymi*. Motywacja obcości nie wynika tu bezpośrednio z nazwy, ale zawiera się w treści wypowiedzi gwarowych, np.:

Kościelniki to te obce. Kościelniki to nieproszone goście na weselu. Pojadły, popiły, potańcowały, i poszły do domu (Słotwiny, powiat opolski – *ibid.*: 185 i wypowiedź z roku 2024);

Kiedyś, kiedyś dawno, to opowiadały, że na tym weselu były weselnicy, co były zaproszone na wesele, i były takie kościelniki, co sami przychodziły (Bochotnica, powiat puławski – *ibid.*);

Kościelne to takie ludzie, co przyszli na wysele, a nicht ich nie zaprosił, ale ugościć trzeba było (Wolica, powiat lubartowski – *ibid.*: 184);

Kościelniaki to takie goście, co ich nie prosiły na wesele, same przyszły (Michów, powiat lubartowski – *ibid.*);

Na wesele przychodzili kościelniaki kiedyś, takie goście nieproszone (Garbów, powiat lubelski – *ibid.*).

Przywołane nazwy (*obozowce*, *pasierby*, *postrona*, *postronne goście*, *przydany*, *surowce*, *sybiraki*, *zawiślaki*) postrzegane są etymologicznie jako określenia kogoś jakby tylko zawieszonego w danym miejscu i czasie, nieumocowanego, bez wcześniejszego wsparcia. A zatem jest to ktoś obcy, zewnętrzny, sytuujący się w innej przestrzeni, ale potrzebny ze względu na tradycję, która nakazuje ugościć i pozwolić chociaż przez chwilę uczestniczyć w weselu. Znaczenie takich osób umiejscowione w tradycji weselnej jest często wtórne w odniesieniu do pierwotnej wartości przyporządkowanej nazwie, np. *zawiślaki* mają na Lubelszczyźnie umocowanie semantyczne jako 'ludzie obcy', w tym przybysze z innych stron, ludzie mieszkający po drugiej stronie Wisły (SGL XII: 286). Z kolei *pasierby* to także 'dzieci męża lub żony z pierwszego małżeństwa' (*ibid.* VIII: 297) i 'kłosa pozostawione na polu przez nieuważę kosiarza' (*ibid.* I: 217), a *postrona* oznacza 'miejsce obce, z zewnątrz' (*ibid.* IX: 279).

Inny obraz konotują *przydany*, które to określenie – pozostając w kręgu obrzędowości weselnej – odnosi się do ‘gości weselnych, którzy jechali z wianem panny młodej’ (ibid. X: 347). *Przydan* to także ‘drużba weselny’ (MSGP: 227; SGM II: 52; SGL X: 346), a *przydanka* ‘drużna towarzysząca pannie młodej’ (MSGP: 227; SGL X: 346).

Zjawisko kulturowe związane z obecnością nieproszonych gości na weselu, znane jeszcze po drugiej wojnie światowej, zanikło w latach 60. XX w., a obecnie jest tylko przypominane i odtwarzane jako istotny element tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie, ale już niekultywowanej ze względu na inny charakter współczesnego wesela, które odbywa się poza domem i jest ściśle zaplanowane na określoną liczbę osób. Zmieniła się wiejska rzeczywistość i w związku z tym nieproszeni goście nie są już koniecznym elementem tradycji weselnej, która współcześnie znacznie odbiega od pierwowzoru. Poszczególne segmenty tradycyjnej obrzędowości są nieczytelne dla młodszych pokoleń i zastępowane innymi, oscylującymi wokół zabawy, ale bez pierwiastka dziedzictwa kulturowego właściwego dla określonego regionu. Tacy goście zdarzają się współcześnie, ale nie mają uzasadnienia obrzędowego ani obyczajowego i nie wiążą się z ich obecnością określone zachowania. Na internetowych forach dyskusyjnych często pojawiają się jedynie pytania, jak zareagować na przyjęcie na wesele kogoś, kto był zaproszony tylko na ślub? Ale współczesne zjawisko ma inny wymiar i nie łączy się ani z ludową conceptualizacją świata, ani z dawną obyczajowością weselną, według której wizyta nieproszonych gości była dobrą wróżbą dla nowożeńców, a jednocześnie formą udzielenia błogosławieństwa młodej parze przez osoby obce. Współcześnie taką funkcję pełni zwyczaj związany z obecnością starszych pań, które przychodzą do kościoła obejrzyć młodą parę i uczestniczyć we mszy ślubnej.

Słowniki i źródła

CYG: S. Cygan, *Na świętokrzyskim gwarowym gościńcu. Pogwarki. Słowniczek*, Kielce 2008.
CYGŚW: S. Cygan, *Z gwary świętokrzyskiej. Świat dawnej wsi w relacjach mieszkańców. Pogwarki. Twórczość ludowa. Słowniczek*, Kielce 2009.

ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, t. 2: P–Ż, Warszawa 2000.

KĄŚILGiKP: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.

KĄŚRAKISGiKS: J. Kąś, M. Rak, *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej*, t. I: A–J, Kraków 2024; t. II: K–Ó, Kraków 2025.

KUP-ŁUCZK: Z. Kupisiński, J. Łuczkowski, *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia weselne w Opoczyńskim. Tradycja a współczesność*, Opoczno 2016.

- MSGP: J. Wronicz (red.), *Mały słownik gwar polskich*, Kraków 2010.
- NK-K: L. Bielawski, L. Mioduchowska (red.), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. II: *Kaszuby*, cz. I: *Pieśni obrzędowe*, Warszawa 1997.
- NK-L: J. Bartmiński (red.), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. IV: *Lubelskie*, cz. II: *Pieśni i obrzędy rodzinne. Chrzczyny, wesele, pogrzeb*, Lublin 2011.
- PSWP: H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 43, Poznań 2003.
- SFŚL: L. Przymuszała, *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich*, Opole 2013.
- SGD: M. Szymczak, *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyskim*, cz. II: F-J, „Prace Językoznawcze – Polska Akademia Nauk”, 37, Wrocław 1964.
- SGK: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I, Wrocław 1967, t. III, Wrocław 1969.
- SGL: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. I: *Rolnictwo – Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż*, Lublin 2012; t. VIII: *Człowiek i rodzina. Higiena i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe* (współautorki: I. Gumowska-Grochot, B. Skórska), Lublin 2020; t. IX: *Przestrzeń wsi. Ukształtowanie powierzchni. Życie społeczne i zawodowe*, Lublin 2021; t. X: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, Lublin 2022; t. XII: *Czynności – Miary – Uczucia – Cechy i właściwości – Inne. Teksty gwarowe. Indeks haseł*, Lublin 2023.
- SGM: J. Wronicz (red.), *Słownik gwar małopolskich*, t. II: P-Ż, Kraków 2017.
- SGO: S. Cygan, *Słownik gwary opoczyńskiej*, Opoczno 2018.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichen (t. II-V), J. Okoniewa (t. VI-IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2-t. X, z. 4); t. I-V: Wrocław 1977-1998, t. VI-X, Kraków 2001-2023.
- SGŚC: J. Wronicz (red.), *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, Wisła-Ustroń 1995.
- SGZ: K. Długosz-Kurczabowa, *Słownik gwary zagnańskiej*, Warszawa 2020.
- SiKLGW: *Słownictwo i kultura ludowa gminy Wiśniowa*, oprac. M. Rak i członkowie Sekcji Dialektologii i Socjolingwistyki KNJS UJ, Wiśniowa 2018.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. IX: T-Wyf, Warszawa 1967.
- SLDEJ: K. Dejna, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego (N-Ō)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1979, t. XXV, s. 123-276.
- WSTRUS: J. Struski, *Wesele w mojej wsi. Początek XX wieku (Część II. Fragmenty)*, „Twórczość Ludowa” 1990, nr 1, s. 42-44.

Literatura

- ADAMOWSKI J., 1999, *Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 1999, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] idem (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 103-120.
- BARTMIŃSKI J., 2015, *Tradycja „uśpiona” w języku. Pytania o źródła polskiej tożsamości kulturowej*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Wartości w języku i kulturze*, „Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i Zmiana”, t. 8, Lublin, s. 11-33.
- CHLEBDA W., 2012, *Pamięć ujęzykowiona*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, „Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i Zmiana”, t. 6, Lublin, s. 109-119.

- GRZEGORCZYKOWA R., 1998, *Profilowanie a inne pojęcia opisujące hierarchiczną strukturę znaczenia*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *Profilowanie w języku i w tekście*, „Czerwona Seria» Instytutu Filologii Polskiej UMCS”, 9, Lublin, s. 9–17.
- JASIEWICZ Z., 1987, *Tradycja*, [w:] Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa–Poznań, s. 353–358.
- KOSOWSKA E., 2012, *Pamięć jako zjawisko kulturowe*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, „Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i Zmiana”, t. 6, Lublin, s. 47–60.
- KOWALSKI P., 2007, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa.
- KUREK H., 2004, *Punkt widzenia w językowym obrazie świata społeczności wiejskiej*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz (red.), *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, Lublin, s. 209–221.
- MAKSYMIOUK B., 2025, *Wesela z pogranicza kultur i religii. Obszar południowego Podlasia*, Lublin.
- STASZCZAK Z. (red.), 1987, *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa–Poznań.
- SZACKI J., 1971, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa.
- SZACKI J., 2011, *Tradycja*, „Communicare”, Warszawa.
- WÓJCICKA M., 2014, *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin.

Strony internetowe

- KARAŚ H. (red.), 2010, *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, [on-line:] <http://www.dialektologia.uw.edu.pl> (dostęp: 2 VII 2025).
- Polskie Radio, <https://www.polskieradio.pl/8/478/artykul/2222511,kapela-jaski-i-nieproszeni-goscie-weselni-pitasy> (dostęp: 19 I 2026).

Futryniarze, kościelniki, sienne goście... in Traditional Wedding Rituals (on the Material of the Dialect of the Lublin Region)

Abstract

The subject of the considerations are uninvited guests at a traditional country wedding, i. e. ‘a group of young men who were not invited, but came to dance and have refreshments’. The names recorded in the dialect of the Lublin region *futryniarze*, *goście progowi*, *kościelne*, *kościelniaki*, *kościelnicy*, *kościelniki*, *nieproszone goście*, *obozowce*, *pasierby*, *postrona*, *postronne goście*, *przydany*, *sienne*, *sienne goście*, *surowce*, *sybiraki*, *wieczorowe*, *zaporożcy*, *zawiślaki*, are part of wedding customs as one of the important elements of the traditional rite of passage and folk conceptualization of the world. Values anchored in community, hospitality, the need to be together, bringing good wishes, conveying goodness and sharing it are profiled due to time, place and the relationship between oneself and a stranger. The material basis is the statements of the inhabitants of the villages of the Lublin region.

Tomasz Kurdyła 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
tomasz.kurdyła@gmail.com

CHARAKTERYSTYKA DEMINUTYWÓW W GWARZE (NA MATERIALE SŁOWNIKA GWARY ORAWSKIEJ)

Słowa kluczowe: słowotwórstwo (gwarowe), zdrobnienia (gwarowe), deminutywa (gwarowe)
Keywords: (dialectal) word formation, (dialectal) diminutives

Wśród językoznawców polonistów, w tym dialektologów, rozpowszechniło się przekonanie o wysokim nasyceniu leksyki gwarowej szeroko rozumianymi zdrobnieniami (deminutywami). To z kolei miałyby stanowić o pewnej cesze gwar polskich, jej wysokiej ekspresywizacji (a może nawet przejawiać czułą, rzewną stronę „natury” chłopskiej). Takie przekonanie wyraża choćby charakterystyka słowotwórstwa gwarowego zawarta w internetowym przewodniku „Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe” pod red. Haliny Karaś:

Duży ekspresywizm wypowiedzi gwarowych prowadzi do wielkiej liczby formantów zdrabniających i zgrubiających (Słowotwórstwo rzeczowników).

Spieszczenia we wszystkich typach gwar są bardzo często używane, szczególnie w kontaktach z dziećmi¹ (Spieszczenia).

1 W kontaktach z dziećmi spieszczą się również w polszczyźnie ogólnej.

Zdrobnienia są charakterystyczne dla wszystkich gwar, stanowią część ich słownictwa ekspresywnego [...] Ze względu na ekspresywny charakter wypowiedzi gwarowych zdrobnienia są w nich częste (Zdrobnienia).

Opracowanie tego typu, synteza popularyzatorska, dydaktyczna na ogół zbiera powszechnie uznawane opinie, stwierdzenia, teorie itp., dlatego cytowane kompendium jest chyba dobrym wyrazicielem panujących przekonań. Że są one błędne, wykazały badania Jerzego Sierociuka opublikowane w 2020 r. Autor stwierdził, że

wbrew oczekiwaniom deminutiva pojawiają się w [...] tekstach w ilościach śladowych, liczba ich tekstowych użyc nie przekracza 0,5% zarejestrowanych słowoform (tych w całym tomie jest 62 711). Zaskakuje natomiast redundantne, naddane wyłożenie ‘małości’ typem MAŁY. MAŁY + deminutivum pojawiło się 38 razy, co stanowi 61,29% użyc tekstowych leksemu MAŁY (Sierociuk 2020: 91),

co moim zdaniem potwierdza ich częstą polisemię (o której szerzej będzie mowa w dalszej części artykułu): w wielu kontekstach derywaty o formantach zdrabniających są deminutywności pozbawione, dlatego *mały* ma wyraźnie wskazywać, że derywatu używa się w znaczeniu deminutywnym², jednoznaczność formacji na poziomie tekstu wymaga połączenia pleonastycznego³. Dodajmy też, że badaniu poddano *Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski* zebrane przez Zenona Sobierajskiego (1985), a zatem są to użycia w sytuacjach komunikacyjnych niespontanicznych i nienaturalnych. Niniejszy artykuł można potraktować jako swego rodzaju suplement do badań wielkopolskich; stanowi on próbę ogólnej charakterystyki ilościowej deminutywów w określonym zespole gwarowym, a podstawę materiałową tworzy duży, pełny słownik gwarowy, mianowicie *Słownik gwary orawskiej* autorstwa Józefa Kąsia (KąśSGO).

Badania J. Sierociuka dały dialektologii ilościową charakterystykę deminutywów gwarowych w płaszczyźnie tekstowej, frekwencyjnej, niniejsze opracowanie zaś wnosi perspektywę słownikową i pozwala na charakterystykę tych formacji w odniesieniu do reszty zasobu leksykalnego dużego zespołu gwarowego oraz na ich wewnętrzny podział kategoryalny. Artykuł wprowadza bowiem pewne uściślenia i uporządkowanie terminologiczne w tym obszarze słowotwórstwa, który określany jest mianem *zdrobnienia*, *deminutiva*, także *spieszczenia*. Bywają one

2 Za Markiem Kaszewskim możemy dokładniej określić przyczynę tych pleonastycznych kolokacji: to „[...] wielowiekowe utrzymywanie niezwykle wysokiego poziomu tautologii słowotwórczej, która nie pozwalała zapewne dawnym użytkownikom języka identyfikować precyzyjnie funkcji znaczeniowej części derywatów tworzonych z udziałem wielofunkcyjnych formantów z sufiksalnym -k- i -c-” (Kaszewski 2021: 206).

3 A te, jak w wielu miejscach swojego opracowania dowodzi Agnieszka Małocha-Krupa (2003), często są funkcjonalnie uzasadnione, w taki właśnie lub inny sposób.

używane wymiennie, ich definicje są zbliżone, np. we wspomnianym kompendium pod red. H. Karaś: „spieszczenia to słowotwórcze formacje zdrobniałe (zob. *Zdrobnienia*), dodatkowo nacechowane emocjonalnie”, *zdrobnienia* zaś „stanowią część [...] słownictwa ekspresywnego [gwar]”⁴. Nie wiadomo też, czym się różnią i dlaczego zyskały inną klasyfikację: *bochenulek*, *tatulek*, *drobnusieńki*, *śpikulać* (spieszczenia) oraz *chlebić*, *boczek*, *wnuczuszek*, *czerwieniutki*, *lulusiać* (zdrobnienia). Takie szerokie rozumienie zdrobnień ma długą tradycję (por. choćby Heltberg 1964; Reczek 1968), dotyczy słowotwórstwa nie tylko gwarowego, praktykowane jest także w leksykografii. Nie jest jednak moim zamierzeniem dokonywanie wieloaspektowej analizy deminutywów ani tym bardziej referowanie dotychczasowych osiągnięć badaczy (zwiążłą prezentację stanu badań zawiera m.in. książka Natalii Długosz (2009)), zwłaszcza że bibliografia jest obszerna, obejmuje deminutywa dawne i współczesne, ogólnopolskie i gwarowe, także polskie na tle porównawczym (np.: Reczek 1968; Basara 1972; Chłudzińska-Świątecka 1972; Cyran 1977; Kreja 1978, 2000, 2002; Warchoń 1984; Sarnowski 1991; Jaros 2008; Długosz 2009; Kleszczowa 2015; Kleszczowa, Pastuchowa 2016; Kaszewski 2021)⁵. Artykuł ma bowiem ograniczoną objętość i inny cel badawczy.

Nie bez znaczenia jednak są pewne rozróżnienia terminologiczno-definicyjne przyjęte w leksykografii i opracowaniach stricte słowotwórczych. Otóż w słownikach *zdrobnienia* definiowane są w tradycyjny, szeroki sposób, np.:

wyraz pochodny oznaczający przedmiot mniejszy od przedmiotu, którego nazwa stała się podstawą tego wyrazu, np. *domek*, *okienko*, lub⁶ wyrażający nastawienie emocjonalne mówiącego do przedmiotu wypowiedzi, zwykle pozytywne, np. *synek*, ale też lekceważące, pogardliwe lub ironiczne, np. *dyrektorek* (SJP PWN);

wyraz utworzony za pomocą odpowiedniego formantu, oznaczający przedmiot mniejszy w stosunku do przedmiotu, którego nazwa stała się podstawą słowotwórczą tego wyrazu (np. *dom* – *domek*, *okno* – *okienko*, *książka* – *książeczka*) lub wyrażający pozytywne nastawienie uczuciowe mówiącego do przedmiotu wypowiedzi (np. *syn* – *synek*); deminutiwum, hipokorystikum, hipokorystyk (USJP);

wyraz utworzony od innego wyrazu, oznaczający coś mniejszego od tego, co jest nazywane przez wyraz podstawowy, albo też wyrażający nacechowanie emocjonalne, zwykle pozytywne (WSJP PAN),

4 Nie podano definicji zdrobnień, lecz pewne ich cechy.

5 Istnieją również liczne (lecz zbliżone do siebie) klasyfikacje i opracowania teoretyczne poświęcone deminutywom.

6 Wszelkie wyróżnienia w cytatach w całym artykule pochodzą od autora (T.K.).

z charakterystycznym jednak ujęciem relacji znaczeniowych, mianowicie we wszystkich zacytowanych definicjach zdrobnienie to derywat o jednym z dwóch (równorzędnych) znaczeń: mają one znaczenie albo zmniejszające, albo emocjonalne (alternatywa). Charakterystyczne jest też wymienne, równoznaczne używanie terminów, zob. zakończenie definicji USJP. Co prawda w SWJP *zdrobnienie* definiowane jest w nieco odmienny sposób (jak w GWJP):

rzeczownik utworzony od rzeczownika oznaczający przedmioty małe w stosunku do ogółu przedmiotów nazywanych przez rzeczownik podstawowy, np. *domек, główka, okienko*, często wyrażający także emocjonalne (zwykle dodatnie) ustosunkowanie mówiącego do nazywanego przedmiotu, np. *krówka, oczko* (SWJP: 1352),

ale w definicji *spieszczenia* napisano: ‘spieszczony wyraz; zdrobnienie’ (SWJP: 1043). Spójrzmy też, jak różnorodnie w wybranych słownikach definiowane są *słonko* i *słoneczko* (i jak różne podstawy im się przypisuje): w USJP *słoneczko* to zdrobnienie od *słonko*, to zaś zdrobnienie od *słońce*; w WSJP PAN *słoneczko* i *słonko* znaczą ‘ekspresywnie o *słońcu*’; w SJPD *słoneczko* to zdrobnienie od *słonko*, ono zaś ‘z odcieniem pieśczośliwym o *słońcu*’; w SWJP natomiast *słoneczko* to zdrobnienie od *słońce*, tak samo jak *słonko* (SWJP: 1030). W każdym słowniku te derywaty opisywane są inaczej⁷.

W klasycznym opracowaniu słowotwórstwa (GWJP) są one definiowane odmiennie i ściśle; nazwy deminutywne (tego terminu używają autorki konsekwentnie) „oznaczają małe rozmiary desygnatu (najczęściej w połączeniu z emocją pozytywną)” (GWJP: 391), zatem prymarna jest dla nich funkcja zmniejszająca, ekspresywna może jej towarzyszyć:

formacje deminutywne łączą w sobie inne znaczenia: regularnie może pojawiać się znaczenie ekspresywne (melioratywne) [...], w wielu jest ono nawet dominujące, np. w deminutywach drugiego stopnia (*pieseczek*) oraz w wyrazach, w których semantyka nie dopuszcza znaczenia małości (*słonko, dzionek, serduszko*)⁸ (GWJP: 426).

A zatem deminutywa zawsze mają znaczenie małości, dodatkowo mogą mieć ekspresywne; w ujęciu leksykograficznym natomiast mogą mieć jedno lub drugie. Dlatego wyróżnienie formacji ekspresywnych w ujęciu GWJP jest jak najbardziej zasadne, ponieważ do ekspresywów mogą należeć wyrazy pozbawione znaczenia

7 Więcej na temat leksykograficznych konwencji opisywania deminutywów w: Gala, Gala 2006: 13–14.

8 Trudno powiedzieć, dlaczego nie zaliczono ich do innej kategorii, nazw ekspresywnych. I dlatego *łóźeczko* zaliczono w SWJP do nazw ekspresywnych, a nie deminutywów.

‘małości’⁹, natomiast w ujęciu definicji słownikowych zbędne wydaje się wyróżnianie spieszceń, skoro one same zaliczane są do alternatywnie rozumianych zdrobnień.

Podziały wynikające zarówno z praktyk słownikowych, jak i opracowań słowotwórczych można, a wręcz należy uściślić, ponieważ dzięki temu granice między poszczególnymi kategoriami słowotwórczymi staną się wyraźniejsze; wyróżnić też trzeba dotychczas marginalizowane lub niedostrzegane kategorie. Dlatego kolejnym celem niniejszego opracowania jest klasyfikacja zdrobnień *sensu largo*, w ten sposób charakterystyka ilościowa zostanie uzupełniona jakościową. Obejmuje ona zdrobnienia wyłącznie rzeczownikowe gwary orawskiej.

KąśSGO liczy ponad 21 tysięcy haseł, spośród nich wynotowałem deminutywa, które – zgodnie ze scharakteryzowanym wyżej zwyczajem leksykograficznym – opisywane są w KąśSGO na kilka sposobów. Szukałem zatem haseł, których definicje poprzedzone były kwalifikatorem *zdr.* (124 formacje) lub zawierały w definicji słowa: *mały* (-a, -e) (najwięcej haseł, 210), *maleńki* (-a, -e), *malutki* (-a, -e), *niewielki* (-a, -e), *nieduży* (-a, -e), *krótki* (-a, -e) – łącznie 15 formacji, oraz *pieszczotliwie* (12 formacji) i *nacechowany emocjonalnie* (39 formacji)¹⁰. Ogółem zebrałem dokładnie 400 derywatów zaliczonych w KąśSGO do wyrazów zdrabniających, deminutywów i wyrazów nacechowanych emocjonalnie, z czego odjąć trzeba *pantalonki* ‘typ pantalonów (krótkie spodenki chłopięce)’ jako nazwę gatunkową. Klasyfikacja kategorialna (rozpoznanie wartości kategorialnej) tych formacji nie opierała się jednak na samych definicjach słownikowych, rozstrzygały głównie konteksty użycia i relacje znaczeniowe między parą derywat – podstawa. Przykładowe użycia wyrazów hasłowych są w KąśSGO dość skąpe, często występuje tylko jeden przykład użycia, wiele było wśród zebranych formacji takich, które zupełnie pozbawione były kontekstów. To istotne, ponieważ to właśnie konteksty wielokrotnie nakazywały inne, bardziej ściśle zaszeregowanie kategorialne niż wynikające z definicji słownikowej lub kwalifikatora *zdr.*

Ogół wynotowanych formacji podzieliłem na sześć kategorii słowotwórczych, czyli na klasy derywatów o wspólnej wartości kategorialnej formantu. Na podstawie wyekscerpowanego materiału wyróżniłem: 1) zdrobnienia właściwe, deminutywa, czyli nazwy zmniejszające, wskazujące mniejszy rozmiar względem desygnatu podstawy słowotwórczej; 2) nazwy ekspresywne: spieszczające, lecz należą do nich również leksemy wyrażające innego rodzaju emocje pozytywne; 3) derywaty tautologiczne, w których formant nie pełni funkcji semantycznej (zmniejszającej) ani ekspresywnej; oraz 4) derywaty folklorowe notowane wyłącznie w tekstach folkloru,

9 Ponadto należą do tej kategorii nie tylko formacje melioratywne, lecz także pejoratywne, również sygnalizowanie określonego sposobu mówienia i postrzegania świata (GWJP: 427–428).

10 Odnutowywałem wyłącznie melioratywa, tylko te bowiem są zaliczane do spieszceń uznawanych za zdrobnienia; derywaty nacechowane negatywnie są zdecydowanie liczniejsze, jednak tworzą odrębną, nieomawianą tutaj kategorię słowotwórczą.

głównie pieśniach. Ponadto wydzielić trzeba kategorie mieszane: 5) deminutywno-ekspresywne, gdy w derywacie nie da się jednoznacznie określić funkcji, zwłaszcza kiedy wzajemnie się one warunkują (a więc gdy niewielki rozmiar i emocje tworzą jedno znaczenie, np. *rączka* ‘emocjonalnie o ręce dziecka’), oraz 6) tautologiczno-deminutywne/ekspresywne: gdy formacja jest dwuznaczna, a więc w niektórych kontekstach ma znaczenie deminutywne lub ekspresywne, w innych zaś czysto tautologiczne, np. *lampasek*: *To był lampasek taki styrograniasty zrobiony i tam była lampecka* (KąśSGO: 372) – 1. deminutywum; *Bywali tacy światłarze, wiycie, jak przisło na wieczór to z tym lampaskim już tu świyci, już tam świyci, i to ludzie sie tak tego obávali* (ibid.) – 2. tautologia (wobec podstawy *lampas*).

Jak wspomniałem, do ustalenia znaczenia strukturalnego formacji, a więc i znaczenia kategorialnego, wykorzystywałem głównie konteksty leksemów hasłowych, przykładowe ich użycia w tekstach. Zadanie było stosunkowo proste w wypadku hasel o znacznej liczbie przykładów¹¹, które wyraźnie wskazywały na takie, a nie inne znaczenie (zgodne bądź niezgodne z definicją słownikową). Dlatego np. *dziurka* zaliczona została do deminutywów:

1. ‘mała DZIURA w zn. 1.’: *Tak Zyd był przebiegły, posed ku drzwiom do kościoła i patrził klucowom dziurkom na tego ksiyndza* (B-KOT 22); *Jes taki kijek, toporka, nazywa sie toporka, có jes z takimi dziurkami, to sie kładzie na spodek, pote sie przykrywá táckim, a na wiyrch taki wiyrnicek sie wkládá na te dziurke, aby sie nie wychlastowało* (ZD-KOT 140) [w tym przykładzie występuje dodatkowo w towarzystwie licznych innych deminutywów – T.K.]; *Cydzák, no to jes z temi dziurkami takie, taká miska z tymi dziurkami i to sie cedzi bez to, cy syr, cy rzezańce, jak sie warzi, to sie tyz bez to cedzi* (ZD-KOT 140); *Kurek przichodzi do dziurki* (N); *W tyj osi som dwie dziurki, a w jednyj je lonik, a w drugij zátycka* (M-ZarTSł 32); *W tym grzondziylu jes na przednim kóncu seš dziurek, có sie przekládá, jako chce głymboko orać* (M-ZarTSł 33); (ogor.). 2. ‘mała DZIURA w zn. 2.’: *Taká mała dziurke mám w tym zymbie, a boli jak fiks* (Pk); *Chlyb sie dawa na łopate posypane monkom, a z wiyrchu sie chlyb posmaruje mlykiem kwaśnym, dziurka sie robi na nim palcem na pośrodku i wsadzi sie do goron-cyj pece* (Gł-ZarZN 246) (KąśSGO: 174).

Liczne opisy *dziurki* odnoszą się do otworów niewielkiego rozmiaru. Co równie istotne, liczne konteksty podstawy *dziura* wskazują na spory rozmiar jej desygnatów. Z kolei *dziurecka* została przeze mnie zaliczona do kategorii mieszanej, nazw tautologiczno-deminutywnych, bywa ona bowiem używana wymiennie ze swoją podstawą (*dziurka*) na określenie tego samego desygnatu, a zatem różnica semantyczna wielkości jest wówczas zneutralizowana, np. *Taká mała dziurke mám w tym zymbie, a boli jak fiks* – *Dziurecka w zymbie*. W takich sytuacjach formant (tu *-ka*) nie tyle

11 Za taką dla zdrobnień można uznać już 4–5 przykładów.

wnosi deminutywność, ile ją eksponuje (por. pleonastyczne *mała dziurka* w pierwszym kontekście). Pewne konteksty, nawet jeśli były nieliczne, wyraźnie wskazywały na znaczenie słotwórcze odmienne od podanego w hasle słownikowym (przykłady umieszczam niżej).

Często jednak ilustracja kontekstowa była uboga, niejednoznaczna lub nie było jej wcale – a dotyczy to dużej grupy derywatów. Niemniej wszędzie tam, gdzie pojedynczy przykład użycia pozwalał na odczytanie znaczenia słotwórczego derywatu, dokonywałem klasyfikacji do określonej przez owo znaczenie kategorii słotwórczej, np. kontekst *Od babyk kupił takie małe, nie wiem, cy sterdzieści kilo miało, takiego małego dieblika* (KąśSGO: 117) wskazuje na znaczenie deminutywne derywatu i do kategorii nazw deminutywnych został on zaliczony. Gdy jednak konteksty były niejednoznaczne (co się zdarzało rzadko) lub hasła były ich zupełnie pozbawione (co się zdarzało dość często), wówczas po części arbitralnie szerego wałem derywaty do kategorii nazw tautologiczno-deminutywnych/ekspresywnych. Po części, wiele bowiem wskazuje na to, że formacje tego typu funkcjonują w gwarach dwojako, niekiedy jako zdrobnienia, niekiedy zaś jako tautologie, dublety z formantem o funkcji w zasadzie strukturalnej, por. A: *Podaj patelkę*. B: *Jaką, małą czy dużą?* A: *Daj tę dużą; I tym młotem tak walili [...]; walili tym młotem [...] i tak bił tym wielkim młotkiem* (dialogi z gwar okolic Krosna). Podobnie w KąśSGO sporo kontekstów co najmniej dopuszcza takie tautologiczne użycie derywatów, nie wskazuje na ich wyraźnie deminutywny (zmniejszający) lub ekspresywny charakter. Najbardziej oczywiste są te konteksty, w których ten sam desygnat nazywany jest raz zdrobnieniem, innym razem jego podstawą słotwórczą, np. *kobylicka* (*Trza pozbić jakie kobylicki, zrobić róstowanie, bo jakozbyście owakowali powale?*) (ibid.: 324) – a zatem mowa tu o *kobylickach* pod rusztowanie, a w definicji *kobylicy* zapisano, że służy m.in. jako podpora pod rusztowanie; nie może być zatem mowy o funkcji deminutywnej. *Koplina* jest definiowana jako ‘kawałek ziemi wystający spod śniegu’, w jednym z kontekstów czytamy *Kie śniyga pełno przikurzi, a sie ukaze nieduzo ziiymie* (ibid.: 334). Można wobec tego sądzić, że *koplinka* (z kontekstem: *Kury sukajo, ka koplinka*) (ibid.) nie jest szczególnie małym kawałkiem ziemi, lecz tym samym, co *koplina* (kury szukają chyba jakiejkolwiek ziemi, nie zaś malutkiej). *Trzópecek* i *trzópek* to dublety, skoro ten drugi to ‘nieduże naczynie, zwłaszcza byle jakie, używane do karmienia drobnych zwierząt domowych’: *Kotowi naląć do trzóпка, takie misecki*, a kontekst pierwszego to *Napić sie z trzópecka. Dać kotu mlycka do trzópecka* (ibid.: 908). *Bulecka* definiowana jest jako zdrobnienie od *bułka* w zn. 2 ‘grudka, kula’, lecz dla podstawy słotwórczej podano konteksty: *Jakem wybiyrął, na nozu była taka omyrwina, bułka tego miodu a w ni pcoła [...]; I sie walkuje, tak sie porzeze na takie mniyjse bułki ciasta* (ibid.: 48) – które wskazują na drobny rozmiar desygnatów. Czy wyróżniano jeszcze mniejsze kulki? Czy kulka opisana w kontekście *bulecki* (*kie sie chlyb piók, to sie po korytku pozgrabowało lyzkom, taka bulecka ciasta sie włożyła do monki [...]*) jest mniejsza niż kropła miodu (jak w pierwszym kontekście

bułki)? Moim zdaniem nie, dlatego w pewnych użyciach derywat jest po prostu dubletem. W kontekście hasła *witecka* jest ono użyte wymiennie ze swoją podstawą, na określenie tego samego desygnatu: [...], *a ty kapice to dziyrzała witka, to była zelezná witecka, poprziwiynzowały sie ty kapice*, [...] (ibid.: 959), tak samo *kromecka*: *Orác, tak kromke podložól pod piyrso skibe – ze tam potym to nie wybije kamiyniec. Kie to juz była kromecka założoná, to posiadali sycy* (ibid.: 347). *Hawiarek* został zdefiniowany jako ‘nieduży hawiar’, tymczasem do podniesienia dużej maszyny potrzebny jest co najmniej standardowych rozmiarów podnośnik: *Ustawiám masine młockar-nie, to se podniesym hawiarkiym i nie musym sie mordować folgom* (ibid.: 230). *Sudek* to ‘nieduża beczka drewniana z dębiny o różnej pojemności, używana zasadniczo do kiszenia kapusty’, zatem od rzeczownika *sud*, lecz nie jest to deminutywum, skoro *sud* służył do tego samego: *I z kwaśnicom to jedzo – kwaśnica, co ze suda, dzie sie kapusta daje* (ibid.: 841). *Zużlácek* to również tautologia, w dodatku czysta, dublet *zuž-láka*, oba bowiem oznaczają określonej pojemności worek po nawozach sztucznych.

Rzadko niektóre z derywatów pozbawionych przykładu użycia klasyfikowałem do innych kategorii: czystych tautologii (np. *bórmāsinka* od *bórmāsina* ‘wiertarka’ nie jest mniejszą wiertarką, lecz tym samym narzędziem, derywat to po prostu dublet słowotwórczy) lub formacji deminutywnych, np. pozbawiony kontekstu *fałatek* definiowany jest jako ‘małe pole lub mała jego część; kawałek’, a utworzony został od *fałat* ‘duże pole lub duża jego część; kawał’ – przy takim zróżnicowaniu znaczeń trudno mówić o tautologii.

Udział poszczególnych kategorii w całym materiale przedstawia się następująco.

Nazwy deminutywne (zmniejszające) są stosunkowo liczne, ogółem zaliczyłem do nich 106 derywatów (ponad jedną czwartą część całego materiału). To m.in. *brzyzecek* (*Spád z brzyzecka do potócka; Jako seł drógóm ś niym, to sie potrzonsało, a tyn kóniec porwoza sie motál koło kolesa. A jako podesel z brzyzecku, tak zaraz Zyt łup hore na kark, bo go postawiły* (ibid.: 44)), *capecka* (niezależnie od znaczenia: *Cápecka prze dziecko; Susy sie cápecki z tyk małyk prawdziwków* (ibid.: 56)), *chlywicek* (*Chlywicek na prosyinta* (ibid.: 64)), *dieblik* (*Od babyk kupił takie małe, nie wiem, cy sterdzieści kilo miało, takiego małego dieblika* (ibid.: 117)), *celetecka* (*Pote sie dawało do poságu młodej do safarnie, upiekło sie takik celetecków, có sie upletło i tyz takik małyk dało sie do poságu* (ibid.: 59)), *dolinka* (*Miały tako skalke dzieci i zrobiły tako dolinke i świnie pasły no i naganiały [...] to takimi dronzkami naganiali te świnie; No to kładli piniondze, zrobiły sie w tej skale, wysiekało sie siykiyrom, końcym, takom starom, taki krzizycek, tak i tak, i tako dolinke, i teraz tutok dól tyn piniondz [...]* (ibid.: 131)). To również derywaty typu *fałatek*, *desecka*, *kosálecka*, *kuchynka* (*kuchynecka* zaliczona do tautologiczno-deminutywnych), *gájicek* (od *gáj*, w KąśSGO brak hasła **gajik*), *kucycka*, *ośka*, *przigródecka* i in. Nie można jednak z całą mocą wykluczyć, że część z nich nie jest używana w funkcji tautologicznej lub w znaczeniu ekspresywnym.

Nazwy ekspresywne stanowią zdecydowanie mniejszą część – wartość kategoriałną ekspresywną przypisałem jedynie 45 derywatom, z których większość (31)

również w KąsSGO uznano za leksemy melioratywne (definicje z członem *pieszczotliwie* i z *nacechowaniem emocjonalnym*). To np. *bobácek* (o małym dziecku), *gorzálecka* (*Ej, kieby sie ty casy wróciły! Wziyno sie gorzálecki ćwiártecke i hybáj ku dziywkom!* (ibid.: 210)), *cipulka* // *cipuška* ‘pisklę’, *jedyniácek* ‘jedynek’, *bocycek* ‘pieszczotliwie o boku ciała, zwłaszcza dziecka’ (*Na bocycek go wzion ku sobie* (ibid.: 32)), *gymbicka*, *licko*, *chlebicek* // *chlebuś*, *ciotusia*, *ciupazecka*, *brzuś*. Również formacje typu *chałupina* (*Widzi tako chałupine biydno, wlaszła tamok, a tam była taká strziga; No, ci sie juz pozynili, byli na swoji gospodarce, mieli dómy pobudowane, no tyn dostał w tyj staryj chałupinie, tyn głupi brat* (ibid.: 62)), *krowina* (*Dostała jedna krowina po tym ojcu, teraz sie trza tom krowinom podzielić, i tymi gárkami sytkiymi, co dostały* (ibid.: 348)), *trepcynta* (*Juz mróz chytál, a biydná babka w trepcyntak łazi!* (ibid.: 903)) – czyli derywaty niebędące spieszzeniami (hipokorystykami), o innego typu nacechowaniu pozytywnym, wyrażającym politowanie, współczucie. Spieszzeniami nie są również zaliczane do tej grupy np.: *dziywcynisko*, *dziewucha*, *bujący-sko*, które wyrażają podziw i zachwyt.

Jeszcze mniej jest nazw **deminutywno-ekspresywnych** – to tylko 27 derywatów, z których duża część ma związek z dziećmi, odnosi się więc zarówno do mniejszego rozmiaru, jak i wyraża (może wyrażać) pozytywne emocje wobec tego, co dziecięce, np.: *głosicek*, *główka*, *główecka*, *zombek*, *chłopcus*, *dziywcontko*. Prócz nich są to również formacje takie jak *chałupka* (*Kieby ino jako chałupke postawić, cóby mieć swój kont* (ibid.: 62)), *diedzinka* (*Pucowcami przeto sie nazywało, ze to byli tacy niedołyżni ludzie, sprości i niesposobni, w ogóle niesposobni i niezaradni. Ano to tak, wiycie, kanysik jes taká wioska, taka dziedzinka, co taká to nie bardzo, no bo to jes tak, a to tam pucowcy, to ta tacy jak pucowcy, niy* (ibid.: 167)), *ptacus* (*Taki ptacus mały* (ibid.: 714)), *ryntecka* (*No ni ma nic, ryntecka malutká* (ibid.: 748)).

Największą kategorię stanowią **nazwy tautologiczno-deminutywne/ekspresywne** w liczbie 164 derywatów. Zaliczam tutaj formacje, które są używane w różnych znaczeniach: a) jako „zamienniki” swoich podstaw słowotwórczych, stanowiące ich dublety, formant nie wnosi żadnych dodatkowych informacji, pełni jedynie funkcję strukturalną (są więc formacjami tautologicznymi); b) jako nazwy deminutywne lub ekspresywne (względnie ich połączenie). Są to zatem m.in. omówione wyżej derywaty typu *witecka*, *kobylicka*, *dziurecka*, także *bukretka* ‘rodzaj bukietu z kwiatów lub ziół’ (*Prziniesłabyś bukretke z ogródka, be na stół na niedziele* (ibid.: 47)), *descólecka* (wobec *desecka* i *descółka* – konteksty nie wskazują wyraźnie na różnice wielkości między desygnatami tych derywatów), *futerko* (*Futerko liski. Futerko ze zajonca* (ibid.: 191) – podobnie jak w wypadku podstawy *futro*: *Liska to má ale piykne futro, ale kiebyś je chyciół* (ibid.: 197)); *hałusiecka* (*Za kosulek hádziyla te hałuske. X: – A z czego to robili? A: – Ze zymniaków, tarli na tarle i utarli i pote wyściskali fajnie i takie były hałusiecki* (ibid.: 227)), *młacka* ma co najmniej jedno znaczenie identyczne ze znaczeniem podstawy *młaka*. Jeśli zatem kontekst nie wyklucza użycia tautologicznego, derywaty są klasyfikowane do tej kategorii. Należą do niej

również derywaty bez kontekstów typu: *gliniácek* ‘naczynie’, *grapka* ‘zбочe lub las’, *howiadko* ‘sztuka bydła’, *kanapka* ‘mebel’, *bawidelko* ‘zabawka’, *muterka* ‘nakrętka’, *ściebiotka* ‘drobna dziewczyna’, *sudecek* ‘beczka’, *owiecka*. Jak pisałem, rozstrzygnięcie to jest nieco arbitralne, być może część tych derywatów nie jest jednak używana jako dublety i należy je przesunąć do kategorii nazw deminutywnych (rzadziej ekspresywnych).

Trzeba tu jednak przypomnieć, że podobny charakter ma wiele derywatów również w polszczyźnie ogólnej, mało tego – stanowią one o pewnej charakterystycznej cesze współczesnego języka polskiego. Mam na myśli oczywiście liczne zdrobnienia typu *pieniążki*, *ząbki*, *meczyk*. Doskonale wiadomo, że w zdaniu: „[...] moczyk należy położyć na półce, a wyniczki będą o godzinie pierwszej” (Miodek 2012: 402) żadne ze „zdrobnień” nie oznacza niczego mniejszego albo darzonego sympatią, podobnie w: *Dzień dobry, wiozę dla Pana przesyleczkę, będzie Pan w domu?*, gdy owa *przesyleczka* to blisko dwumetrowej szerokości łożo. Takie zabiegi wykraczają już poza czystą tautologię; słowotwórstwo staje się środkiem do tworzenia pewnej relacji komunikacyjnej, lecz z punktu widzenia klasycznego słowotwórstwa to jednak tautologie, formacje strukturalne (tym bardziej, że współcześnie często są to już nie zabiegi, a bezrefleksyjnie powtarzane schematy). Podobna sytuacja może cechować słownictwo socjolektalne, np. w środowisku kaktusiarzy do kategorii tej należą nieoficjalne polskie nazwy rodzajowe kaktusów typu: *copiapołka* (*Copiapoa*), *mamilarka* (*Mammillaria*), *feracek* (*Ferocactus*), *turbinek* (*Turbinicarpus*)¹². Są też w polszczyźnie tautologie o postaci zdrobnień pozbawione takich funkcji komunikacyjnych, np. *skarpetka* (wobec *skarpety*), *marchewka* (*marchew*), *koperek* (*koper*). Czym innym natomiast są formacje typu *kawusia*, *rosołek*, *bułeczka* – dla nich Stefan Reczek (1968: 382) stworzył kategorię słowotwórczą *nomina deliciarum*.

Derywaty tautologiczne tworzone formantami charakterystycznymi dla deminutywów liczne były również w staropolszczyźnie (Kleszczowa 2015) oraz w późniejszych okresach:

Przegląd materiału słownikowego ze słownika M.A. Troca wyraźnie pokazuje, że skala tautologii w XVII i XVIII stuleciu nie tylko nie maleje, ale być może nawet wzrasta w porównaniu z wiekiem XVI. I w tym przypadku przydatne okazuje się wykorzystanie świadomości lingwistycznej leksykografa, który pary typu *podstawa* > *tautologiczny derywat* umieszcza w słowniku jako jednolite wyrażenia hasłowe (ewentualnie stosuje odsyłacze), przyporządkowując im te same definicje wraz z ekwiwalentami niemieckimi i francuskimi. Brak wykorzystania odpowiednich kwalifikatorów sugeruje, że między członami tych jednostek nie zachodziły wyraźne

12 Dlatego w odniesieniu do nich przez ekspresywność rozumieć należy nie tylko nacechowanie emocjonalne, lecz także (a nawet przede wszystkim) wartościowanie stylistyczne (zob. Kurdyła 2021, 2026a, 2026b).

różnice pragmatyczno-stylistyczne. Automatyzm „niebezpiecznej kompetencji” współczesnego użytkownika nakazywałby wyodrębnić jako deminutywny drugi człon z par, takich jak: *drąg/drązek*, *pieśń/piosnka*, *samiec/samczyk*, *sielawa/sielawka* ‘ryba...’, *kołpak/kołpaczek* ‘rodzaj czapki...’, jednak struktura haseł i układ formuł definicyjnych w wybranych słownikach doby średniopolskiej taką interpretację wykluczają. Praktyka leksykograficzna polegająca na charakterystycznym organizowaniu wyrażen hasłowych, doborze definicji oraz ekwiwalentów sugeruje zatem odczytywanie tych członów jako tautologicznych – przykładów jest zresztą znacznie więcej (w samym III tomie słownika Troca było to ponad 200 takich formacji) (Kaszewski 2021: 203–204).

Mówi się tu o neutralizacji deminutywności oraz formantach pustych semantycznie (Kleszczowa 2015), zjawisko quasideminutiwów jest szeroko poświadczane również w innych językach słowiańskich (Kleszczowa, Pastuchowa 2016).

Kolejną kategorię tworzą **derywaty tautologiczne**, formacje pozbawione nacechowania emocjonalnego oraz nadwyżek semantycznych. Jest ich 36, przykłady to: wspomniana *bórmasinka*, *koplinka*, *trzőpecek*, *zuźlácek*, także *chlywek* (*Chlywek prze świnie* (KąśSGO: 64)), *fajecka* (*Fajecka w zymbak i tak chodził cały dzień, mogła sie mu nie kurzić, ale je z gymby nie wyjon* (ibid.: 181)), *kielek* (używany wymiennie z *kieł*: *W járz sie swabka przebiyrá w piwnicy, chtorá juz puká, no to juz kieły ciśnie – potym [...]. Wyrezuje nozym ty kiełki, a to má jako okráwek, to sie sádzi* (ibid.: 308)), podobnie *siapijanka* (*Siapijanka to była taká zółciúcká, siapijana była dobrá* (ibid.: 768)), *cuska* (z bardzo licznych kontekstów żaden nie wskazuje na wielkość) czy *blónka* z kontekstem, który również na deminutywność zupełnie nie wskazuje (*Sowy, ty huco w lesie, gacopiyrz – tyn zbiyrá mysy, ón má mysio głowe, a ón niy má skrzydeł, ba takie blónki* (ibid.: 30)). Znalazły się tu również derywaty typu *cumelek* ‘smoczek’, *półcharek* ‘kieliszek o pojemności do 0,25 litra’, *półlitrzácek* ‘garbuszek półlitrowy’, *skrzipecki* ‘skrzypce’ czy *slonko*.

Dodam, że formacje tautologiczne stosunkowo często są wyróżniane w opracowaniach dialektologicznych (np. Jaros 2017), badacze zaliczają do nich również formacje tworzone przyrostkami deminutywnymi. Jan Basara nazywa je deminutywami formalnymi (Basara 1972), bywają też określane mianem deminutywów historycznych i pozornych (Jaros 2008; Świłała-Cheda 2012). Współcześnie funkcjonują w gwarach jako formacje tautologiczne (Jaros 2008: 95, zob. też 92–93; Świłała-Cheda 2012: 19, 68, 99, 193).

Jako odrębną kategorię należy wyróżnić **deminutywa folklorowe** (21), czyli derywaty, których jedynym poświadczeniem były pieśni, a więc teksty folkloru, np.: *cedulecka*, *godzinecka*, *grónicek*, *konicek*, *kumosia*, *piórecko*. Po pierwsze, funkcja ekspresywna przejawia się w nich nieco inaczej, nie tyle używane są dla wyrażenia emocji względem desygnatu, ile „współtworzą emocjonalny ton utworu” (Bartmiński 1973: 167), „przyjmują uogólnione funkcje wyznacznika stylu poetyckiego” (ibid.:

229). Nie mniej ważna, a może nawet pierwotna, jest funkcja wierszotwórcza, ściślej rymo- i rytmotwórcza – omawiane tu formacje pozwalają w łatwy sposób regulować rytmikę wiersza oraz tworzyć proste rymy (ibid.: 170), por. fragmenty pieśni z gwary jaśliskiej (Kurdyła 2011: 159–160):

Od kwiatka do kwiatka po listeczku,
Powiedz mi ma miła o wianeczku.

*

Miałam kochaneczka jak róży kwiat,
Mojego kochanka uderzył grad.

*

Leciała gąseczka, gubiła pióreczka
Zbieraj Kasiu piórka, będzie poduszczenka.

Jerzy Bartmiński uznaje co prawda, że

zdrobnienia nie wydają się [...] stanowić cechy dyferencjalnej pieśni wobec języka potocznego, przeciwnie, wydaje się, że należy je uznać za jedną z więzi łączących obie odmiany gwary, poetycką i potoczną, i ujawniających ich przynależność do jednej odmiany nadrzędnej: żywego, niepisanego języka,

dodaje jednak:

Stwierdzenie to jest generalnie słuszne, słuszne jednak także jest stwierdzenie, że tendencja do deminutywów przeniesiona z gruntu potocznego na grunt poetycki manifestuje się inaczej i nasila się stosownie do nowych funkcji, które przejmują (Bartmiński 1973: 137).

Dlatego (oraz ze względu na zupełnie odmienne, swoiste funkcje wierszotwórcze) uważam za słuszne wydzielenie ich jako odrębnej kategorii słowotwórczej – a w badaniach słowotwórczych lub leksykalnych co najmniej wyraźne wskazywanie ich gatunkowej (stylistycznej) przynależności¹³. Można się bowiem na przykład zastanawiać, czy w gwarach jako takich rzeczywiście tworzy się etnonimy również za pomocą formantów *-ini*, *-ysko*, *-iczka*, *-eczka*, skoro derywaty *Niemkini*, *Żydówczyisko*, *Niemeczka*, *Węgiereczka*, *Morawiczka*, *Żydowiczka* poświadczane są tylko w tekstach folkloru (Tyrpa 2012: 44–47¹⁴).

13 Na co w licznych opracowaniach zwraca uwagę również J. Sierociuk, zob. zwłaszcza (Sierociuk 1990).

14 Podano tam wyłącznie przykłady z pieśni ludowych.

Spójrzmy na **typy słowotwórcze** omawianych formacji – w całości jest to derywacja sufiksalna (z jednym tylko wyjątkiem: *brzuś* utworzono przez wymianę morfonologiczną). W opracowaniach dotyczących słowotwórstwa gwarowego co najmniej od czasów monografii Władysława Cyrana (1977) powtarzane jest przekonanie o bogactwie, różnorodności i wielości deminutywnych środków słowotwórczych; z nowszych opracowań por. „Bogactwo zdrobnień w dialektach jest o wiele większe aniżeli w języku literackim” (Długosz 2009: 10) lub wspomniane na początku kompendium internetowe:

Formanty służące do spieszczenia to przede wszystkim: *-eczek, -aszek, -ulek, -unia, -uśki, -utki, -usieńki, -uteńki*, np. *noseczek, ciuteczek, świateczek, stryjaszek, gazdaszek, ogieniaszek, bochenulek, jęzulek, tatulek, babunia, krowunia, drobnusieńki, maluśki, wszyściusieńki, zaraniutko, zaraniuteńko, dopirusko, nikogutko*. W gwarach częste są spieszczenia kilkustopniowe, tworzone za pomocą kilku przyrostków naraz, np. *wianuszczech, drobnusienieczki, lasaneczki*; spieszczane bywają również czasowniki¹⁵, np. *plakulać, bawulkać się, śpikulać* (Spieszczenia).

W zbadanym materiale wyróżniono co prawda aż 28 formantów, ale ponad $\frac{1}{3}$ z nich tworzy tylko po jednym derywacie (ponadto 2 z nich to derywaty folklorowe): *-ul-, -us-, -uś-, -asek, -cko* (*brzemioncko*¹⁶), *-inka, -osia* (folk.), *-sia, -ucha, -usia, -usko* (folk.), łącznie 11 formantów. Kolejnych 12 tworzy od dwóch do ośmiu derywatów, są to: *-ak-, -isko/-ysko, -ątko* (po 3 derywaty), *-as-, -inal/-yna* (po 4 derywaty), *-ki* (5 derywatów), *-icka/-ycka, -ic/-/yc-* (po 6 derywatów), *-icek, -uś* (po 8 derywatów). Powyżej 10 derywatów tworzy najmniejsza grupa przyrostków, ledwie 5, z czego bardzo produktywne są tylko 2 formanty proste: *-ecka* (11 derywatów), *-ik/-yk* (13), *-ko* (24) oraz *-ek* (133) i *-ka* (152). Dwa ostatnie tworzą łącznie ponad 70% wszystkich formacji, więc to one są dla szeroko rozumianych zdrobnień gwarowych najbardziej charakterystyczne¹⁷.

Formanty złożone należą do mało produktywnych, najwięcej derywatów tworzy *-ecka* (11). Nie oznacza to, że w materiale nie ma więcej formacji kończących się na *-ecka*, są one dość liczne, jednak derywaty, w których takiego typu człony da się wyodrębnić, tworzone są przyrostkami prostymi: a) formantem dodanym do formantu podstawy słowotwórczej, np. *boląc-ek* ← *bolák*; *brzyzecek* ← *brzyzek*; *chrobácek* ← *chrobák* itd.; b) infiksami, czyli sufiksami rozbijającymi temat fleksyjny i przyrostek przejęty z podstawy, np. *bołde-c-ka* ← *bołd-ka*; *bułe-c-ka* ← *buł-ka*; *cape-c-ka*

15 Również w polszczyźnie ogólnej zdrabniane są inne niż rzeczowniki części mowy, nie jest to cecha wyróżniająca gwary.

16 W KąśSGO brak hasła *brzemionko*.

17 Z kolei uznawany za „typowy” dla dialektu wielkopolskiego przyrostek *-yszek* w materiale zbadanym przez J. Sierociuka (2020: 197) utworzył ledwo 4 derywaty.

← *cáp-ka* itd. Natomiast właściwe formanty złożone, np. *-icka*, *-ecka*, *-icek* nie są zbyt produktywne (np. *bab-ecka* ← *baba*¹⁸; *gymb-icka* ← *gymba*; *chleb-icek* ← *chlyb*; *gnoj-icek* ← *gnój*), 3 wymienione tutaj tworzą łącznie 24 derywaty, ale aż 6 z nich to formacje folklorowe. Zatem wyrazów zakończonych podwójnym przyrostkiem jest sporo, lecz przyrostki złożone¹⁹ *sensu siricto* są mało produktywne. Dodajmy, że i derywaty drugiego stopnia rozumiane ściśle nie są zbyt częste. Owszem, jeśli brać pod uwagę wyłącznie relację formalną, a więc to, że w derywacie da się wskazać dwie części o charakterze słowotwórczym, to deminutywów drugiego stopnia będzie dużo. Ale zgodnie z powyższym uściśleniem w licznych derywatach typu *bołdecka*, *cápecka* pierwsze *-ka*²⁰ należy do tematu słowotwórczego, formantem jest tylko drugie, końcowe *-ka*. Często też istnieją pary pozornie powiązane gradacją deminutywności, to znaczy, że podstawy słowotwórcze nie są deminutywami, np.: *brzyzek* jest w KąsSGO definiowany jako równoznaczny z *brzygiem*, nie jest więc deminutywum, jest nim *brzyzeczek* – ale jest to deminutywum pierwszego stopnia od podstawy *brzyzek*. *Głombicek* utworzony został od *głomb*, w słowniku brak derywatu pośredniego, więc to również deminutywum pierwszego stopnia. *Skrzynia* to ‘określony rodzaj mebla’, *skrzinka* ‘drewniany pojemnik’ (nie deminutywum od *skrzini*), dopiero *skrzinecka* to deminutywum od *skrzinki*. Jedynie w sytuacji, gdy podstawa słowotwórcza sama jest deminutywum, od którego utworzono kolejny, trzeba mówić o ściśle rozumianych deminutywach drugiego stopnia, przypadki takie są jednak w zbadanym materiale stosunkowo rzadkie, są to np.: *bołda* → *bołdka* → *bołdecka*; *buła* → *bułka* → *bulecka*; *chlyw* → *chlywek* → *chlywicek*.

Można więc uznać, że przywołane trzy akapity wyżej opinie dotyczące bogactwa i różnorodności formantów oraz licznych formantów złożonych w odniesieniu do słowotwórstwa dużego zespołu gwarowego, jakim jest gwara orawska, są przesadzone, a co najmniej nieprecyzyjnie – z perspektywy słowotwórczej – formułowane. Tym bardziej, że derywacja szeroko pojętych zdrobnień w polszczyźnie ogólnej nie jest uboga, niezróżnicowana, przeciwnie, N. Długosz (2009: 19) wyróżnia dokładnie tyle samo formantów sufiksalnych co w KąsSGO, czyli 28, z czego większość z podwojoną częścią formantową (np. *placuszek*, *kijaszek*, *twarzyczka*, *deszczułka*, *paczuszka*, *jabłuszko*, *strzemiączko* i in.).

W liczącym ponad 21 tysięcy haseł KąsSGO rzeczowniki stanowią blisko 9 tysięcy (8887), szeroko pojętych deminutywów jest 399, czyli stanowią one 1,9% wszystkich leksemów i 4,5% leksemów rzeczownikowych. Nie są to wysokie wartości, tym bardziej że w polszczyźnie ogólnej przedstawiają się podobnie. SWJP liczy (bez związków frazeologicznych) około 57 tysięcy haseł, jest więc blisko trzykrotnie większy od

18 W KąsSGO nie ma hasła *babka*.

19 A tak należy rozumieć sformułowanie zawarte w ostatnim cytacie (zob. wyżej): „tworzone za pomocą kilku przyrostków naraz, np. *wianuszeczek*, *drobniusienieczki*”.

20 Realizowane w derywatach z automatyczną wymianą morfonologiczną do *c*.

KąśSGO. Podobnie jak w nim, w SWJP rzeczowniki stanowią blisko połowę haseł (około 27 350). Wśród nich zanotowano 533 derywaty z kwalifikatorem *zdr.*, 550 derywatów z członem *mały* (-a, -e) w definicji, 30 derywatów z członem *z politowaniem*, 137 z członem *pieszczotliwie*, kilkanaście z innymi określeniami w definicji (*zdrobniale*, *maleńki*, *maleńka*, *malutki*, *drobny*, *z odcieniem żartobliwym*, *z życzliwością*). Łącznie daje to 1250 szeroko rozumianych zdrobnień, a zatem w polszczyźnie ogólnej jest ich nawet nieznacznie więcej, stanowią bowiem 2,2% całego leksykonu i 4,6% rzeczowników.

Oczywiście słowniki gwarowe nie odnotowują wszystkich zdrobnień *sensu largo*, formacje potencjalne i okazjonalne bywają w leksykonach świadomie pomijane²¹, to samo jednak można powiedzieć o słownikach polszczyzny ogólnej, które być może w jeszcze wyższym stopniu pomijają formacje typu *długopisik*, *grzeźniczek*, *telefonik* – nie notują ich np. WSJP PAN, USJP, SWJP; ta ostatnia jest za to odnotowana w SJPD jako zdrobnienie od *telefon* (w kontekście *Tylko go przydusić, przydusić trzeba koniecznie, jeden telefonik, drugi telefonik*). Co więcej, trzeba wziąć pod uwagę to, że w tzw. słownikach ogólnych notuje się słownictwo ogólnopolskie, lecz bardzo dużą jego część stanowi leksyka specjalistyczna, dziedzinowa, socjolektalna, erudycyjna, sama w sobie niezawierająca wielu zdrobnień. Gdyby więc pomniejszyć zasób leksykograficzny o tego typu słownictwo, to udział procentowy zdrobnień byłby jeszcze wyższy.

Formacji gwarowych o bezsprzecznie emocjonalnym nacechowaniu jest niedużo: to 45 formacji ekspresywnych i 27 deminutywno-ekspresywnych, łącznie tylko 0,8% wszystkich rzeczowników. Jeśli dodać do tego formacje tautologiczno-ekspresywne (a jest ich znacznie mniej niż tautologiczno-deminutywnych) z najliczniejszej kategorii (liczącej łącznie 163 derywaty), to odsetek modyfikacji ekspresywnych nawet wówczas bardzo się nie zwiększy, nie przekroczy wartości 1,5%.

Skąd zatem bierze się opinia o wyjątkowej ekspresywności gwar oraz nasyceniu ich bogatymi zdrobnięciami, skoro nie potwierdza jej ani analiza frekwencyjna tekstów gwar wielkopolskich (badania J. Sierociuka), ani dokonana tutaj analiza zawartości KąśSGO? Może być wynikiem postrzegania gwar przez pryzmat folkloru, może też wynikać ze skupienia się opisów dialektologicznych na gwarach i nie-uświadomionym zapewne zawężeniu płaszczyzny porównawczej, ogólnopolskiej, do najczęstszych typów słowotwórczych; jest również efektem pomijania w opisach frekwencji i produktywności formantów. Oczywiście zgłaszane tu zastrzeżenia dotyczą opisywanej gwary, aby formułować takie wnioski w odniesieniu do gwar w ogóle,

21 A niekiedy (nie)świadomie notowane, zwłaszcza w sytuacjach pozyskiwania danych leksykalnych z dawnych materiałów pisanych, np. kartotek, szczególnie wyrazów rzadko poświadczanych lub zapisanych bez przykładów użycia, o których twórca słownika nie może w obiektywny sposób orzec, że nie są formami potencjalnymi lub okazjonalizmami. Sam KąśSGO należy do leksykonów gwarowych, w których odnotowuje się możliwie wszystkie wyrazy gwarowe.

należałoby wykonać badania obecnie niemożliwe, a w najlepszym razie bardzo trudne. Można jedynie przypuszczać, że charakterystyka ilościowa zdrobnień *sensu largo* w innych gwarach nie odbiega w sposób znaczący od stosunków obserwowanych w gwarze orawskiej. W niej zaś struktura ilościowa zdrobnień jest zaskakująco podobna do ogólnopolskiej, a nie odmienna, bogatsza, jak się powszechnie twierdzi. Polszczyzna ogólna jest w zakresie słowotwórstwa modyfikacyjnego równie (lub nawet bardziej) emocjonalna, jak gwara orawska.

Literatura

- BASARA J., 1972, *Deminutywa formalne (na przykładzie gwar Śląska Cieszyńskiego w ČSSR)*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Słowistów w Warszawie 1973*, „Z Polskich Studiów Słowistycznych. Seria 4”, Warszawa, s. 59–63.
- BARTMIŃSKI J., 1973, *O języku folkloru*, „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 32, Wrocław.
- CHLUDZIŃSKA-ŚWIĄTECKA J., 1972, *Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur*, „Prace Filologiczne” XXII, s. 159–289.
- CYRAN W., 1977, *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, „Prace Wydziału I Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii – Łódzkie Towarzystwo Naukowe”, nr 78, Łódź.
- DŁUGOSZ N., 2009, *Słowotwórstwo polskich i bułgarskich deminutywów rzeczownikowych*, Poznań.
- GALA S., GALA B., 2006, *Słowotwórcze a leksykalne znaczenie wyrazu*, „Rozprawy Słowistyczne” 20, s. 13–19.
- GWJP: R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. II: *Morfologia*, Warszawa 1998.
- HELTBERG K., 1964, *O deminutywach i augmentatywach*, „Prace Filologiczne” XVIII, cz. 2, s. 93–102.
- JAROS I., 2008, *O tzw. formalnych deminutywach wśród ludowych nazw środków czynności*, „Prace Językoznawcze” t. 10, s. 71–78.
- JAROS I., 2017, *Różne oblicza tautologii słowotwórczej w polskich gwarach*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” t. LXIV, s. 87–101, <http://doi.org/10.26485/RKJ/2017/64/7>.
- KARAŚ H. (red.), *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, [on-line:] <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php> (dostęp: 28 I 2026).
- KASZEWSKI M., 2021, *Deminutywność, symilatywność i tautologia słowotwórcza w języku doby średniopolskiej (na materiale ze słownika M.A. Troca)*, „Biuletyn PTJ” LXXVII, s. 193–209, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0015.6871>.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
- KLESZCZOWA K., 2015, *Neutralizacja deminutywności w polskich derywatach*, [w:] I. Stramljič Breznik (red.), *Manjšalnice v slovanskih jeziki: oblika in vloga*, Maribor i in., s. 159–168.
- KLESZCZOWA K., PASTUCHOWA M., 2016, *Deminutywność w słowiańskich badaniach słowotwórczych. Sprawozdanie z konferencji Komisji Słowotwórczej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów (Słowenia, Maribor, 25–29 maja 2015)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 51, s. 329–338.

- KREJA B., 1978, *Czasowniki zdrobniałe na -k- w dialektach polskich oraz w innych językach słowiańskich*, [w:] *Prace na VIII Międzynarodowy Kongres Słowistów w Zagrzebiu. Językoznawstwo*, „Z Polskich Studiów Słowistycznych. Seria 5”, Warszawa, s. 61–71.
- KREJA B., 2000, *O kilku problemach słowiańskiej (polskiej) derywacji słowotwórczej*, [w:] idem, *Z zagadnień ogólnych polskiego słowotwórstwa. Studia*, Gdańsk, s. 62–67.
- KREJA B., 2002, *Deminutiva (itd.) na -iczka i augmentativa (itp.) na -ica w perspektywie historycznej*, [w:] idem, *Studia i szkice słowotwórcze*, Gdańsk, s. 167–182.
- KURDYŁA T., 2011, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, „Biblioteka »LingVariów«”, t. 12, Kraków.
- KURDYŁA T., 2021, *Jak polscy kaktusiarze „mówią” o swoich roślinach*, „Slavia Meridionalis” 21, s. 1–17, <https://doi.org/10.11649/sm.2415>.
- KURDYŁA T., 2026a, *Uwagi o uwarunkowaniach nominacji w socjolektach (z naciskiem na słowotwórstwo rzeczowników prostych)* [w druku].
- KURDYŁA T., 2026b, *O copiapółkach, gymnolach, feraczkach, chamaczkach i innych cierniuchach, czyli o niektórych uwarunkowaniach ekspresywizacji socjolektu (oraz o kategoryzacji słowotwórczej na marginesie)* [w druku].
- MAŁOCHA-KRUPA A., 2003, *Słowa w lustrze. Pleonazm, semantyka, pragmatyka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 2525, Wrocław.
- MIODEK J., 2012, *Szaleństwo zdrobnień trwa!*, „Język Polski” XCII, z. 5, s. 402, <https://doi.org/10.31286/Jp92.5.10>.
- RECZEK S., 1968, *Deminutiva polskie. Charakterystyka, rozwój funkcji stylistycznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie” 3 (5), s. 373–386.
- SARNOWSKI M., 1991, *Quasi-deminutiva w języku rosyjskim i polskim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1139, „Slavica Wratislaviensia”, 58, Wrocław.
- SIEROCIUK J., 1990, *Pieśń ludowa i gwara*, Lublin.
- SIEROCIUK J., 2020, *Deminutiva gwarowe w systemie i tekście*, „Gwary Dziś” 13, s. 191–200, <https://doi.org/10.14746/gd.2020.13.11>.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://www.doroszewski.pwn.pl/> (dostęp: 28 I 2026).
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp: 28 I 2026).
- SŁOWOTWÓRSTWO RZECZOWNIKÓW: H. Karaś, *Słowotwórstwo rzeczowników*, [on-line:] <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=705> (dostęp: 28 I 2026).
- SOBIERAJSKI Z., 1985, *Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- SPIESZCZENIA: H. Karaś, *Spieszczenia*, [on-line:] <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=707> (dostęp: 28 I 2026).
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- ŚWITAŁA-CHEDA M., 2012, *Słowotwórstwo rzeczownika w gwarze Proboszczewic koło Płocka*, Łódź.
- TYRPA A., 2012, *Polskie choronimy i etnonimy ludowe*, „Onomastica” LVI, s. 25–52.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa 2004 [CD-ROM].
- WARCHOŁ S., 1984, *Geneza i rozwój słowiańskich formacji ekspresywnych z sufiksalnym -k-i-c-*, „Prace Wydziału Humanistycznego – Lubelskie Towarzystwo Naukowe. Monografie”, t. 19, Warszawa–Łódź.

Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, [on-line:] <http://www.wsjp.pl> (dostęp: 28 I 2026).

ZDROBNIENIA: H. Karaś, *Zdrobnienia*, [on-line:] <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=763> (dostęp: 28 I 2026).

On Dialectal Diminutives (Based on the *Dictionary of the Orava Dialect*) **Abstract**

The article provides a general description of broadly understood dialectal diminutives based on the *Dictionary of the Orava Dialect* by Józef Kąś. It also attempts to verify the widespread belief in linguistics that dialects are characterised by expressiveness and they are full of diminutives. Nearly 400 examples were analysed and divided into six word-formation categories, the most numerous of which is the category of tautological-diminutive/expressive names. Apart from this, diminutive, expressive, diminutive-expressive, tautological and folkloric names were distinguished. These derivatives constitute a small part of the Orava dialect lexicon (1.9% of the total vocabulary and 4.5% of nouns – almost identical proportions are characteristic of WSJP – the *Dictionary of Contemporary Polish Language*); expressive formations have an even lower share (less than 1.5% of all nouns), and dialectal word-formation means are no richer than in general Polish.

ETNOLINGWISTYKA

Daniel Dzienisiewicz 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań
dzienis@amu.edu.pl

FRAZEOLOGIZMY OPISUJĄCE DOŚWIADCZANIE EMOCJI Z GRUPY ZDZIWIENIA W JĘZYKU POLSKIM, ROSYJSKIM I ANGIELSKIM

Słowa kluczowe: frazeologizmy, językowy obraz świata, konceptualizacja, emocje, zdziwienie

Keywords: phraseologisms, linguistic picture of the world, conceptualisation, emotions, surprise

1. Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego artykułu są związki frazeologiczne opisujące emocje z grupy zdziwienia w języku polskim, rosyjskim i angielskim. Prezentowana analiza ma na celu ukazanie konceptualizacji emocji utrwalonych w rozpatrywanych frazeologizmach oraz określenie podobieństw i różnic w językowym obrazie zdziwienia charakterystycznym dla zasobów frazeologicznych języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego. Tak sprofilowane zamierzenie badawcze wpisuje się w nurt antropocentryczny (lingwokulturowy i lingwokognitywny) w językoznawstwie, który koncentruje się na człowieku jako podmiocie poznania, nie zaś jego przedmiocie (w tej kwestii zob. Stěpanova, Archanhel'ska, Polischchuk, Rajnochová, Svašková 2016: 7).

W polskiej tradycji frazeologicznej – zgodnie z koncepcją Stanisława Skorupki – w skład wyznaczników frazeologiczności wchodzi takie cechy, jak niepodzielność składniowa związków frazeologicznych jako jednostek systemu językowego oraz ich znaczenie metaforyczne, tj. fakt, iż globalne znaczenie frazeologizmu nie jest sumą znaczeń jego oddzielnych składników leksykalnych. Pod względem formalnym S. Skorupka wyodrębnił frazeologizmy w postaci fraz (tj. jednostek w formie

całego zdania, np. *trafiła kosa na kamień*), zwrotów (tj. jednostek zawierających czasownik, lecz niemających pełnej struktury zdaniowej, np. *wybić coś komuś z głowy*) oraz wyrażień (tj. jednostek niezawierających czasownika, które pełnią funkcję części zdania, m.in. podmiotu lub dopełnienia, np. *w czepku urodzony, wąskie gardło*). W szerokim rozumieniu do frazeologizmów są zaliczane zarówno związki stałe, *de facto* funkcjonujące jak wyrazy (nie można wymieniać ich komponentów składowych, utożsamiane są z idiomami, gdyż ich całościowe znaczenie jest odmienne od znaczenia poszczególnych elementów leksykalnych, które się na nie składają, np. *mieć duszę na ramieniu*), jak i związki łączliwe, które są analogiczne do kolokacji (obejmują częste połączenia wyrazowe, które nie są całkowicie zleksykalizowane, np. *dumny jak paw, czarny humor*). W myśl tej koncepcji związkami frazeologicznymi nie są natomiast związki luźne, tj. połączenia wyrazowe, które mają charakter doraźny (Skorupka 1969; Węgrzynek 2007: 88; Sułkowska 2023: 90). Należy podkreślić, że klasyczne ujęcie frazeologii zaproponowane przez S. Skorupkę stało się punktem odniesienia dla późniejszych badań. W drugiej połowie XX i na początku XXI w. pojęcie frazeologizmu było wielokrotnie modyfikowane i rozszerzane, m.in. o podejścia uwzględniające stopniowalność idiomatyczności, odtwarzalność konstrukcji oraz ich uwarunkowania kognitywne i kulturowe (zob. m.in. Bąba 1989; Chlebda 2003; Dobrovol'skij, Piirainen 2005; Pajdzińska 2006).

W niniejszej pracy pod pojęciem frazeologizmu będziemy rozumieć zarówno jednostki w pełni zleksykalizowane, jak i ustabilizowane połączenia o częściowej idiomatyczności pod warunkiem, że spełniają one kryterium utrwalonego obrazowania emocji. Analiza tak pojmowanych frazeologizmów jest istotnym komponentem badań nad językowym obrazem świata (JOS), będącym „[...] zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie” (Bartmiński 2006: 12). Jak bowiem zauważają badacze, frazeologizmy

stanowią materiał szczególnie interesujący i atrakcyjny ze względu na swoją obrazowość i ładunek emocjonalny, wnoszą informacje komplementarne wobec uzyskanych na podstawie innego typu danych (Bartmiński 2020: 61).

Twierdzi się, że jednostki frazeologiczne są, obok leksemów, językowym środkiem reprezentacji obrazu świata i stanowią rezultat intelektualno-emocjonalnego odzwierciedlenia rzeczywistości (Stěpanova, Archanhel'ska, Polischchuk, Rajnochová, Svašková 2016: 23).

Samo zdziwienie było dotychczas przedmiotem refleksji wielu dyscyplin, poczynając od filozofii, poprzez psychologię, neurobiologię, pedagogikę, na językoznawstwie kończąc. Niektórzy filozofowie uznają, że zdziwienie stanowi początek refleksji filozoficznej (np. Goričeva, Ivanov, Orlov, Sekackij 2003: 132). Na gruncie neurobiologii twierdzi się, iż zdziwienie jest istotnym elementem przetwarzania

neuronowego, ponieważ do następnego etapu modelowania przekazywane są jedynie te informacje, których podmiot nie spodziewał się we wcześniejszym stadium (Itti, Baldi 2009). Liczne sposoby rozumienia zdziwienia są proponowane w pracach psychologów. Twierdzi się m.in., że uczucie zdziwienia służy do informowania podmiotu doświadczającego o wystąpieniu rozbieżności w schematach poznawczych i zapewnia początkowy impuls motywacyjny do ich analizy poprzez wzbudzenie ciekawości co do ich natury i przyczyn (Reisenzein 2000: 272–273). Pogląd ten koresponduje z obserwacjami pedagogów dotyczącymi tego, że zdziwienie jest pierwszym bodźcem w procesie poznawczym, który sprawia, iż dziecko dokonuje namysłu nad przedmiotem poznania (Wiśniewska-Kin 2023: 81). Nie ustają spory nad statusem ontologicznym zdziwienia. Niektórzy psycholodzy definiują zdziwienie jako doświadczenie oparte na przekonaniach, które odzwierciedla prawdopodobieństwo zdarzeń (np. Ortony, Clore, Collins 1988), podczas gdy inni traktują je jako emocję (np. Ekman 1984). Barbara Mellers wraz ze współpracownikami podejmuje z kolei próbę pogodzenia tych perspektyw i dochodzi do wniosku, że zdziwienie jest swoistym „mostem” pomiędzy kognicją a emocjami, ponieważ przeczucia, przekonania i intuicje oddziałują na doświadczanie zdziwienia, samo zdziwienie wywołuje zaś kolejne stany emocjonalne (Mellers, Fincher, Drummond, Bigony 2013: 3).

Osobną grupę stanowią językoznawcze dociekania nad zdziwieniem. Dotychczas na gruncie językoznawstwa badano m.in. składniki semantyczne pojęcia zdziwienia (Wierzbicka 1971: 54–55), znaczenie predykatu *kogoś zdziwiło (to), że* (Wołk 2017) i pojęcie zdziwienia w rosyjskim językowym obrazie świata (Kovšova 2014). Dokonywano także analiz porównawczych nad wyrażaniem i nazywaniem zdziwienia w oryginalnych tekstach prozatorskich i ich przekładach (Dorofeeva 2002; Mezenceva 2005). Na gruncie anglo-amerykańskim prowadzone są z kolei badania nad semantyczno-pragmatyczną kategorią miratywności, która obejmuje sposoby oznaczania informacji jako zaskakującej i/lub nowej dla odbiorcy (DeLancey 2001: 369–370).

Szczególnie istotne dla dalszych rozważań są rezultaty badań nad konceptualizacją zdziwienia utrwaloną w treści związków frazeologicznych. Obraz zaskoczenia w polskiej (i bułgarskiej) frazeologii stanowił przedmiot zainteresowania Iwony Nowakowskiej-Kempnej (1995: 24–53), która doszła do wniosku, że treść wielu frazeologizmów odnosi się do wyglądu ludzi, w planie symbolicznym zaś – do objawów fizjologicznych człowieka (ibid.: 35). Zdaniem badaczki polskie frazeologizmy opisujące objawy zaskoczenia są organizowane przez związek *W x jakby piorun strzelił a uderzył, x stanął jak wryty*, gdyż oddaje on podstawowe fizyczne objawy odczuwania zaskoczenia: zapanowanie nogami w miejscu, szybkie zatrzymanie się, a także ewokuje asocjacje z siłą elektryczną. Poza tym autorka wskazuje, że polskie frazeologizmy nazywające zaskoczenie nawiązują m.in. do doświadczenia otwarcia ust, uderzenia w strefę erogenną, opadnięcia szczęki czy szerokiego otwarcia oczu (ibid.: 46).

Marija L. Kowszowa (Kovšova 2014) dokonała natomiast podziału frazeologizmów nazywających zdziwienie w języku rosyjskim, wyodrębniając związki oznaczające: 1) zdziwienie-odczucie (ros. удивление-ощущение) – grupa ta obejmuje wykrzykniki i partykuły stosowane w funkcji frazeologizmów, których nadawca prezentuje się jako bierny obserwator działań sił nadprzyrodzonych, np. *господи боже мой*; 2) zdziwienie-stosunek (ros. удивление-отношение), czyli interpretatywy, np. *не может быть*; oraz 3) zdziwienie-stan (ros. удивление-состояние), tj. związki odnoszące się do somatycznych objawów zdziwienia, np. *вылупить глаза* (ibid.: 26).

Inna klasyfikacja metaforycznych modeli zdziwienia zawartych w rosyjskich frazeologizmach została sporządzona przez Anastazję D. Kozierienko (Kozerenko 2001), która zaproponowała podział na frazeologizmy oznaczające: 1) utratę samokontroli, np. *с открытыми ртами*; 2) przerwę w funkcjonowaniu, np. *потерять дар речи*; 3) dysfunkcję rozumienia, np. *в голове не укладывается*.

Jak już zauważyliśmy, przedstawiane badanie ma na celu identyfikację podobieństw i różnic w konceptualizacjach emocji z grupy zdziwienia charakterystycznych dla frazeologizmów języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego. Materiał badawczy wykorzystany na użytek studium obejmuje związki frazeologiczne ze znaczeniem zdziwienia wyekscerpowane ze słowników ogólnie-definicyjnych i frazeologicznych polszczyzny, ruszczyzny i angielszczyzny (WSJP PAN, SFC, WSF, BTS, FSSRÂ, ASRF, CD, FD, DAIPV, AHDI) oraz opracowań lingwistycznych poświęconych frazeologizmom nazywającym zdziwienie w analizowanych językach (Nowakowska-Kempna 1995; Kozerenko 2001; Kovšova 2014).

Należy zaznaczyć, że interesować nas będą frazeologizmy nieodnoszące się li tylko do samego zdziwienia, ale i do emocji względem niego pokrewnych, takich jak zaskoczenie, zdumienie czy zadziwienie¹. Na potrzeby niniejszego tekstu nie uwzględniamy różnic znaczeniowych występujących między badanymi pojęciami dotyczącymi emocji, traktując je jako szeroko rozumianych przedstawicieli emocji z grupy zdziwienia. Przedmiotem badań będą także jednostki, w których zdziwienie realizuje się jako jedno z możliwych znaczeń kontekstowych obok innych stanów emocjonalnych, takich jak strach, podziw czy niedowierzanie. Samo zdziwienie rozumiemy zgodnie ze wstępną wersją definicji predykatu *kogoś zdziwiło (to), że_*

1 Różnice między nazywanymi je predykatami zostały opisane przez Mariolę Wołk (2017), która utrzymuje m.in., że podstawowym elementem znaczenia w strukturze semantycznej zdziwienia i zaskoczenia jest niespodziewaność, jednak w zdziwieniu występuje również rozczarowanie poznawcze spowodowane brakiem odpowiedniości między oczekiwaniami podmiotu a określonym zdarzeniem. Zaskoczenie jest natomiast jeszcze bardziej intensywne od zdziwienia i wyróżnia je nagłość wystąpienia uczucia, podczas gdy zdumienie cechuje się największą intensywnością emocjonalną. Z kolei przyczyny zadziwienia muszą mieć osobowego sprawcę i może ono dotyczyć określonej zbiorowości. Zadziwienie może być ponadto oceniane pozytywnie bądź negatywnie, podczas gdy zdziwienie nie implikuje wartościowania.

zaproponowanej przez Mariolę Wołk (2017: 60): *kogoś zdziwiło (to), że p* ‘ktoś nie wiedział, że stanie się p, i nie wie o p czegoś_k, co mogłoby spowodować, że wiedząc to_k, nie czułby tego, co czuje z tego powodu, że stało się p’, gdzie *ktoś* odnosi się do podmiotu przeżywającego zdziwienie, *p* – do wydarzenia powodującego zdziwienie, a *coś_k* – do przedmiotu niewiedzy. W ślad za powyższą definicją będziemy postrzegać zdziwienie jako afekt bez znaku wartości wywołany zaburzeniem oczekiwań podmiotu przez osobowego lub nieosobowego sprawcę.

Jak już wspomniano, rozpatrywane frazeologizmy stanowią niejednorodną grupę, ponieważ oprócz zdziwienia mogą wyrażać także inne znaczenia odnoszące się do emocji (np. podziwu lub strachu). Poza tym część związków frazeologicznych może w większym stopniu wskazywać na siłę uczucia aniżeli zaskoczenie *per se*. Oprócz tego niektóre z nich są charakterystyczne dla ogólnej odmiany języka, inne zaś są nacechowane potocznie, wulgarnie, żargonowo itp. Zjawiska te były już wcześniej sygnalizowane w literaturze przedmiotu (por. Nowakowska-Kempna 1995: 42–43) i zostały uwzględnione również w analizie przeprowadzonej na potrzeby niniejszego artykułu.

Ekscerpca materiału badawczego miała charakter manualny. Punktem wyjścia były wymienione wcześniej słowniki (WSJP PAN, SFC, WSE, BTS, FSSRÂ, ASRF, CD, FD, DAIPV, AHDI), w których identyfikowano jednostki opatrzone definicjami lub przykładami użycia wskazującymi na związek ze zdziwieniem bądź pokrewnymi emocjami. W wypadku słowników elektronicznych procedura polegała na wyszukiwaniu artykułów hasłowych zawierających w swojej treści informację o tym, iż opisywane przez nie jednostki odnoszą się do zdziwienia, jak również takich, w których występowały komponenty leksykalne typowe dla opisu reakcji na niespodziewany bodziec (np. *oczy, głowa, usta, mowa, oddech*), a następnie na weryfikacji semantycznej odnalezionych połączeń. Decyzja o włączeniu danej jednostki do materiału badawczego podejmowana była na podstawie definicji leksykograficznych oraz przykładów użycia, które wskazywały na możliwość zinterpretowania jej jako odnoszącej się do doświadczenia zdziwienia.

Gromadzenie materiału badawczego nie polegało na doborze ekwiwalentów międzyjęzykowych, nie sprowadzało się także do tłumaczenia frazeologizmów z jednego języka na drugi. Każdy język traktowany był jako odrębny zasób, w ramach którego rekonstruowano charakterystyczne sposoby konceptualizacji zdziwienia. Dopiero na kolejnym etapie dokonywano porównań międzyjęzykowych oraz wskazywano na podobieństwa i różnice w obrazowaniu tego stanu emocjonalnego. Analiza miała w tym sensie charakter porównawczy, że dla każdej grupy konceptualizacji zaobserwowanej w jednym języku poszukiwano jednostek o zbliżonym zastosowaniu w pozostałych językach. Brak pełnej ekwiwalencji formalnej nie był traktowany jako ograniczenie, jeżeli frazeologizmy realizowały zbliżony schemat konceptualny.

Zgromadzony korpus obejmuje kilkadziesiąt jednostek we wszystkich analizowanych językach. W tekście artykułu przywoływane są jedynie te frazeologizmy,

które w sposób reprezentatywny ilustrują rozpatrywane sposoby konceptualizowania. Prezentowane dalej związki frazeologiczne są przytaczane w ujednoliconej postaci (czas przeszły, anonimowy uczestnik zdarzenia), niezależnie od formy hasłowej, jaką przyjmują one w słownikach. Celem analizy nie jest porównanie frekwencji jednostek, lecz jakościowa rekonstrukcja dominujących sposobów obrazowania emocji z grupy zdziwienia w trzech wspólnotach językowo-kulturowych.

2. Konceptualizacje emocji z grupy zdziwienia – analiza

Obserwacja polskich frazeologizmów opisujących objawy zdziwienia prowadzi do wniosku o trafności spostrzeżenia I. Nowakowskiej-Kempnej dotyczącego tego, że doświadczeniem organizującym związki frazeologiczne odnoszące się do zdziwienia jest uderzenie pioruna, por.: *coś spadło na kogoś jak/niczym grom z jasnego nieba* (por. warianty: *coś uderzyło w kogoś jak grom z jasnego nieba*; *w kogoś jakby piorun/grom strzelił/uderzył*). Doświadczenie uderzenia pioruna ujawnia się w częściowo ekwiwalentnym względem powyższych jednostek rosyjskim związku frazeologicznym *что-л. поразило кого-л. как громом*. Również język angielski dysponuje jednostkami konceptualizującymi zdziwienie jako nagłe uderzenie pioruna: *sth was a bolt from/out of the blue*. Warto w tym miejscu odnotować, iż polska jednostka wykorzystuje obraz jasnego nieba, podczas gdy w jej angielskim odpowiedniku uwydatniony został kolor niebieski. W nawiązaniu do powyższych spostrzeżeń należy zauważyć, iż w języku rosyjskim zostało utrwalone także skojarzenie z uderzeniem obuchem topora w głowę: *что-л. ударило кого-л. как (точно, будто) обухом по голове*. Analogiczne do tego obrazowanie obecne jest również w polszczyźnie – por. związek *ktoś dostał obuchem w głowę / w łeb*, który okreśłany jest jako reakcja na wstrząsające, niespodziewane doświadczenie (WSJP PAN), co zbliża polskie i rosyjskie konceptualizacje w tym zakresie. Przywołane zwroty ukazują behawioralne objawy zdziwienia, doświadczenie uderzenia pioruna (topora) prowadzi bowiem do przerwania działań wykonywanych przez podmiot, zatrzymania jego całościowej aktywności.

Powyższa obserwacja koresponduje z kolejną tezą I. Nowakowskiej-Kempnej, głoszącą, iż fundamentalnym doświadczeniem zaskoczenia jest wewnętrzny paraliż nóg i zaparcie się nogami w ziemię. Doświadczenie to obrazuje jednostka polszczyzny *ktoś stanął jak wryty*. Polska frazeologia utrzymała skojarzenia z rośliną, która wypuszcza korzenie i zostaje unieruchomiona w ziemi w pozycji pionowej (*komuś nogi wrosły w ziemię; zdębiał i wypuścił listki*), jak również z przeistoczeniem się w kamień (*ktoś skamieniał ze zdziwienia*). Pod wpływem zaskoczenia można ponadto zostać wbitym w fotel bądź krzesło: *kogoś wciągnęło/wbiło w fotel/krzesło*. Sens gwałtownego zatrzymania się w pozycji pionowej pod wpływem zdziwienia lub strachu wyrażają zwroty: *ktoś zamienił się / obrócił się w słup soli*; *ktoś stanął jak słup soli*; *ktoś stanął jak żona Lota*. Podstawę motywacyjną tych jednostek stanowi biblijna

opowieść o żonie Lota, która obejrzała się za siebie podczas ucieczki z niszczonej Sodomy, za co Bóg ukarał ją zamianą w słup soli. Wyobrażenie zatrzymania aktywności podmiotu zostało ujęzykowane w takich jednostkach języka angielskiego, jak np.: *sb stopped/halted dead in tracks; sb was rooted to the spot; sb was frozen with shock; sb was frozen in their tracks*. Podobnie jak omówione powyżej związki frazeologiczne polszczyzny, ewokują one asocjacje z nagłym zatrzymaniem się człowieka lub pociągu, wrastającymi w ziemię korzeniami drzewa, skamienieniem oraz zamarznięciem pod wpływem niespodziewanego bodźca. Tego rodzaju konceptualizacje nie zostały odnotowane w materiale rosyjskojęzycznym.

Sens znieruchomienia i ruchu ku górze zawarty jest ponadto w polskich jednostkach obrazujących fizjologiczną reakcję szerokiego otwarcia oczu – por. *ktoś postawił oczy w słup* ('ktoś skierował oczy ku górze i w tej pozycji znieruchomiał na skutek doznawanego cierpienia fizycznego lub przerażenia albo zdziwienia' – WSJP PAN) oraz warianty: *komuś oczy stanęły w słup, komuś oczy słupem stanęły*. Również rosyjskie frazeologizmy mówią o pionowym ruchu oczu w kierunku czoła, por.: *y kogo-l. glaza/fary/shnifty na lob polezli; shnifty polezli y kogo-l.* W materiale rosyjsko- i angielskojęzycznym zostało utrwalone wyobrażenie o ruchu brwi ku górze: *y kogo-l. browsi vzdёрнулись/взметнулись; y kogo-l. browsi poexali вверх; sb raised their eyebrows*. W języku angielskim występują związki wyrazowe opisujące ruch całego ciała w górę pod wpływem zaskakującego zdarzenia: *sth pulled/brought sb up short; sth brought sb up sharply*². Rosyjska frazeologia rejestruje z kolei objaw wydłużonej, wyciągniętej twarzy: *y kogo-l. лицо вытянулось; физиономия вытянулась y kogo-l.*

Z doświadczeniem uderzenia pioruna i zatrzymania łączą się takie reakcje fizjologiczne, jak zjeżenie włosów na głowie (por. polskie związki wyrazowe: *coś zjeżyło komuś włosy na głowie; komuś włosy stają dęba na głowie; komuś włos się jeży na głowie; komuś włosy dębieją*) oraz opadnięcie szczęki (zob.: *ktoś zbiera szczękę z podłogi; komuś opadła szczęka; komuś szczena opadła do kolan*). Ostatnia z wymienionych reakcji została także ujęzykowiona we frazeologii rosyjskiej i angielskiej, zob.: *y kogo-l. челюсть отвисла/отвалилась; sb dropped their jaw / sb's jaw dropped / sb stood with their jaw in their lap*³. Język rosyjski wyraża skojarzenie z zatrzymaniem obiegu krwi w żyłach, jej wystygnięciem: *y kogo-l. кровь стыла в жилах*.

2 Należy przy tym zaznaczyć, że przytoczone angielskie frazeologizmy nie nazywają emocji zdziwienia wprost, lecz opisują nagłe przerwanie działania lub zatrzymanie podmiotu. Zostały one uwzględnione w analizie, ponieważ w rozpatrywanych definicjach leksykograficznych i przykładach użycia wskazuje się, że reakcja ta bywa wywoływana przez niespodziewany bodziec zewnętrzny, który może powodować reakcję zdziwienia. Jednostki te traktowane są zatem przez nas jako frazeologizmy opisujące doświadczenie zdziwienia w sposób peryferyjny, a nie jako jego podstawowe wykładniki..

3 Iwona Nowakowska-Kempna (1995) notuje także polski frazeologizm obrazujący opadnięcie piersi: *komuś piersi opadły*.

Podobne skojarzenia obecne są również w polszczyźnie, por.: *krew zastygła komuś w żyłach, coś wzburzyło krew*, które – jakkolwiek częściej odnoszone są do strachu lub silnego wzburzenia – w określonych kontekstach mogą wyrażać reakcję na zaskakujące zdarzenie (WSJP PAN).

Inną reakcją wynikającą ze zdziwienia jest utrata zdolności mówienia – por. polskie i rosyjskie frazeologizmy: *ktoś zapomniał języka w gębie; komuś odebrało mowę; ktoś nie mógł wydobyć (z siebie) słowa; кто-л. лишился дара речи; кто-л. потерял/успрадил дар речи*. Język polski dysponuje także jednostkami mówiącymi o skołowaceni języka oraz zamurowaniu ust, zob.: *komuś język skołowaciał; komuś język stanął kołem; ktoś ma zamurowane usta; ktoś siedzi z zamurowanymi ustami; kogoś zamurowało*. Również liczne związki frazeologiczne angielszczyzny charakteryzują zdziwienie jako emocję powodującą niemożność wyrażenia doświadczanego stanu emocjonalnego za pomocą słów, zob.: *sb was speechless with shock; sb was rendered speechless; sb was lost for words; sb was stunned speechless; sb was left speechless; sb was stunned into silence; sb was struck dumb*. Analogicznie do powyższych jednostek języka angielskiego do tej grupy można zaliczyć polskie i rosyjskie jednostki, które odzwierciedlają zarówno fizjologiczną reakcję organizmu (wstrzymanie oddechu), jak i intensywność przeżywanego zdziwienia, zob.: *kogoś zatkało z wrażenia / ze zdumienia / ze szczęścia, dech komuś (w piersi) zaparło, z zapartym tchem* ('z niezwykłym zachwytem, ze zdumieniem, z niedowierzaniem' – WSF), *дух/дыхание захватило (у кого-л. от чего-л.), дух/дыхание перехватило (у кого-л. от чего-л.), занялся дух (у кого-л. от чего-л.), в зобу дыхание спёрло (у кого-л. от чего-л.)*. Doświadczenie wstrzymania oddechu pod wpływem czegoś zaskakującego (lub pięknego) zostało oddane w angielskim frazeologizmie *sth took sb's breath away*.

W polskiej frazeologii obecne są conceptualizacje zdziwienia jako siły (elektrycznej?) zdolnej zarówno do zatrzymania funkcjonowania, jak i do zadania ciosu oraz przewrócenia człowieka – zob.: *kogoś ścięło z nóg; kogoś zważyło z nóg*. O wiele liczniej reprezentowane są one jednak w jednostkach języka angielskiego, które operują obrazami uderzenia przypominającego swoją siłą tonę cegieł (zob. *sb was hit like a ton of bricks*), uderzenia powodującego odejście od zmysłów (zob.: *sb was knocked out of their senses; sb was knocked out*), niespodziewanego uderzenia (zob.: *sb was knocked out of the blue; sb was knocked sideways*), uderzenia prowadzącego do upadku na podłogę (zob.: *sb was bowled over; sb was floored*) i uderzenia wywracającego człowieka do góry nogami (zob.: *sb was knocked for a loop; sb was thrown for a loop*). Sens ciosu zawarty jest w zwrocie *sth knocked sb's socks off*, przywołującym obraz silnego uderzenia, które powoduje, że człowiek wylatuje z butów lub skarpet. W tym kontekście warto wspomnieć, iż w polszczyźnie funkcjonuje również frazeologizm *buty/kapcie pospadały komuś z nóg*, który (podobnie jak angielska jednostka *knock your socks off*) obrazuje zdziwienie jako skutek silnego oddziaływania prowadzącego do „wypadnięcia” z obuwia, co wskazuje na zbieżność obrazowania w obu językach. Poza tym zdziwienie jest kojarzone w angielszczyźnie z uderzeniem kogoś między

oczy (zob. *sb was hit between the eyes*) oraz zdmuchnięciem lub silnym oddziaływaniem (zob.: *sb was blown away*; *sb was blown off*; *sb was blown over*). Należy przy tym podkreślić, iż połączenia *blow someone off* i *blow someone over* cechują się polisemicznością i w niniejszym opracowaniu traktowane są jako przypadki graniczne. Związek tych jednostek ze znaczeniem zdziwienia ujawnia się bowiem dopiero w określonych kontekstach użycia. Język angielski dysponuje ponadto jednostkami frazeologicznymi opisującymi zdziwienie, w których stan ten budzi asocjacje z porwaniem przez burzę (zob. *sb was taken by storm*). Zbliżony sens mają frazeologizmy z czasownikami *shake* i *rock*, które wskazują na wstrząs doznany po uderzeniu, zob.: *sb was shaken/rocked to the core*; *sb was shaken up*.

Oprócz tego w polskich i rosyjskich frazeologizmach została utrwalona reakcja polegająca na robieniu okrągłych oczu, ich wytrzeszczaniu oraz wychodzeniu na wierzch, zob.: *ktoś zrobił wielkie/duże/okrągłe oczy*; *komuś oczy/gały wyszły/wyłażyły na wierzch*; *ktoś wytrzeszczył/wybałuszył/wywalił oczy/gały/ślepia na kogoś/coś*; *ktoś patrzył szeroko rozwartymi oczami*; *ktoś zrobił wielkie oczy*; *ktoś stał z szeroko otwartymi oczami*; *кто-л. тарашил глаза*; *кто-л. раскрыл глаза*; *глаза округлились у кого-л.*; *шары в кучу*; *кто-л. вытарашил глаза/глазки*; *кто-л. вылунил/выкатил глаза/шары/зенки*; *кто-л. раскрыл шнифты*; *кто-л. сделал круглые глаза/глазки*; *с круглыми глазами*; *кто-л. сделал большие глаза*. Warto zwrócić uwagę, że zarówno język polski, jak i rosyjski dysponują frazeologizmami mówiącymi o wyjściu oczu z orbit: *у кого-л. глаза вышли из орбит*; *у кого-л. глаза вылезли из орбит*; *у кого-л. повыскакивали глаза из орбит*; *oczy wylażyły/wyszły z orbit komuś*. Materiał polskojęzyczny rejestruje jednostki, w których podstawę obrazowania stanowi skojarzenie okrągłych oczu z półmiskami lub latającymi talerzami (zob.: *ktoś miał oczy jak dwa półmiski/spodki*; *ktoś miał ufo w oczach*), podczas gdy w ruszczyźnie ujęzykowane zostały asocjacje z monetami o nominale sześciu kopiejek (zob.: *у кого-л. глаза на шесть копеек*; *у кого-л. глаза шестикопеечные*). W języku rosyjskim występują również stałe wyrażenia werbalizujące skojarzenie szeroko otwartych oczu z kształtem kwadratu: *у кого-л. глаза стали квадратными*; *кто-л. стоял с квадратными глазами*. W jednostkach języka rosyjskiego został odwzorowany ruch oczu ku nosowi: *глаза к носу*; *шары к носу* (np. *кто-л. стоял с шарами/глазами к носу*). W języku angielskim metafora otwierania oczu odnosi się natomiast do wydarzeń, które są zarazem zaskakujące i pouczające, zob. *sth was eye-opening*. Poza tym angielszczyzna dysponuje jednostką *sb opened their eyes (to sth)*, która także odwołuje się do tego typu obrazowania. Należy jednak podkreślić, iż frazeologizm ten w większym stopniu akcentuje aspekt poznawczy aniżeli samą reakcję emocjonalną.

Z kolei sens skupienia uwagi na zaskakującym bodźcu jest zawarty w polskich jednostkach mówiących o utkwieniu lub zatopieniu w nim oczu, zob.: *ktoś wlepił/zatopił oczy w kogo/co*; *ktoś oczy utkwiał/utopił/zatopił w kogo/co*; *ktoś miał oczy utkwione/zwrócone na kogo/co*. Długotrwała koncentracja na przedmiocie zdziwienia

budzi skojarzenia z zachowaniem zwierząt: *ktoś patrzył jak cielę/wół na malowane wrota; ktoś patrzył jak sroka w gnat / w kość*.

Inną reakcją następującą po zatrzymaniu, która została utrwalona we frazeologii polskiej i rosyjskiej, jest szerokie otwarcie ust: *z otwartymi ustami / z otwartą gębą / z rozdziawioną gębą / z rozdziawionymi ustami; ktoś rozdziawił gębę; ktoś otworzył usta; ktoś stał z otwartymi/rozdziawionymi ustami; ktoś stał z rozdziawioną buzią/gębą; кто-л. раскрыл/разинул рот; кто-л. раззявил/раскрыл варежку; кто-л. подъезд раскрыл; с открытыми ртами; с разинутыми ртами; рты пораззявили; кто-л. раззявил/раскрыл хлебальник; кто-л. раззявил/раскрыл пасть*.

W następstwie doświadczenia zdziwienia mogą mieć miejsce także rozmaite reakcje ekspresyjne, m.in. uobecnione we frazeologizmie języka rosyjskiego akt mrugnięcia, zob. *кто-л. моргнул глазами*. W polszczyźnie reakcja ta opisywana jest przez frazeologizm *ktoś mrugnął powiekami*, często współwystępujący z określeniami przyczynowymi (ze zdziwienia), co pod względem funkcjonalnym zbliża go do przytoczonej wyżej rosyjskiej jednostki. Zarówno związki frazeologiczne języka polskiego, jak i rosyjskiego odwzorowują również akt chwytania się za głowę, zob.: *ktoś chwycił/złapał się za głowę; кто-л. схватился за голову*. Warto dodać, że ruszczyzna dysponuje wariantem przywołanej jednostki mówiącym o łapaniu się za włosy: *кто-л. схватился за волосы*. Zachowania utrwalone wyłącznie w związkach wyrazowych języka rosyjskiego obejmują rozkładanie rąk (zob. *кто-л. развел руками*), klaskanie (zob. *кто-л. всплеснул руками*), wzruszanie ramionami (*кто-л. пожал плечами, плечом*) i cmokanie językiem (*кто-л. зацокал языком*). Charakterystycznym dla polszczyzny ekspresyjnym objawem zdziwienia jest natomiast przewracanie oczami (zob.: *ktoś przewrócił/wywrócił oczami/oczyma/gałami/słapiami*) oraz ich przecieranie (zob. *ktoś przecierał oczy ze zdumienia*).

Do reakcji wewnętrznych towarzyszących odczuwaniu zdziwienia zobrazowanych jedynie w polskich frazeologizmach należy zaliczyć zawroty głowy: *coś przypało komuś o zawrót głowy*.

Kolejna grupa jednostek ukazuje wewnętrzny stosunek podmiotu do niespodziewanego wydarzenia. Opisują one niedowierzenie eksperientera własnym zmysłom – wzrokowi i słuchowi, por. jednostki języka polskiego i rosyjskiego: *ktoś nie wierzył własnym oczom; ktoś nie dowierzał własnym oczom; ktoś nie mógł uwierzyć własnym oczom; ktoś oczom nie wierzył; ktoś nie wierzył własnym uszom; кто-л. глазам (своим/собственным) не верил; кто-л. ушам (своим/собственным) не верил*. W języku angielskim obrazowym odpowiednikiem polskich i rosyjskich jednostek odnoszących się do niedowierzania percepcyjnego jest jednostka *sb couldn't believe their eyes*.

Niedowierzenie wyrażane jest także przez frazeologizmy zawierające w swojej budowie wyrazy *głowa, pała, łeb, голова* i *мозг*. Stanowią one przykłady metafor pojemnika, w których głowa jest przedstawiana jako naczynie niemogące pomieścić w sobie zaskakującego doświadczenia (por. Lakoff, Johnson 1988), por.: *coś się*

w głowie nie mieściło komuś; coś nie chciało się komuś pomieścić w głowie / we łbie; в голове не укладывалось (что-л. у кого-л.); не умещалось в голове/мозгу (что-л. у кого-л.).

Frazeologizmy języka angielskiego – w odróżnieniu od polskiego i rosyjskiego – niosą sens przyłapania kogoś w niespodziewanym momencie, np. podczas nieuwagi (*sb was caught unawares; sb was taken unawares; sb was caught off guard; sb was thrown off guard; sb was caught on the wrong foot*), drzemania (*sb was caught napping*), bycia nietrzeźwym (*sb was caught on the hop*) czy ze zdjętymi spodniami (*sb was caught with their pants/trousers down*). Poza tym zaskoczenie kojarzone jest z wytrąceniem z równowagi, zob. *sb was caught off balance*. Z kolei zwrot *sb was caught in the headlights* odwołuje się do obrazu zatrzymania pod wpływem zetknięcia się ze światłami nadjeżdżającego samochodu. Charakterystyczne dla angielszczyzny sposoby opisu zaskakujących zdarzeń obejmują obraz wyciągania czegoś z kapelusza lub torby (*sb pulled something out of the bag/hat*)⁴, rzucenia podkręconej piłki (w baseballu: *sb pitched a curve(ball); throw a curve*), a także odnotowania rekordu w księgach (*sth was one for the books*). Zaskakująca informacja wywołuje zaś w języku angielskim skojarzenia ze zrzuceniem bomby, zob. *sb dropped a bomb(shell)*.

3. Dyskusja i wnioski

Przeprowadzona analiza pokazuje, że w odniesieniu do obrazowania doświadczenia emocji z grupy zdziwienia znajduje zastosowanie zaproponowana przez I. Nowakowską-Kempną (1995: 47–48) konceptualizacja zdziwienia jako uderzenia (pio-runy), które zatrzymuje aktywność podmiotu bądź go przewraca. Frazeologizmy opisujące objawy zdziwienia – podobnie jak ma to miejsce w wypadku związków frazeologicznych nazywających inne uczucia, np. gniew (Szerszunowicz 2010: 326–328) – określają fizjologiczne (np. ciśnienie krwi), ekspresyjne (np. ruchy, mimika, postawa ciała, gesty) i behawioralne (wykonanie określonej czynności, np. uderzenie podmiotu) objawy zdziwienia⁵.

Na podstawie przedstawionych danych językowych można stwierdzić, iż w zakresie obrazowania doświadczenia emocji z grupy zdziwienia we frazeologizmach języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego występują zarówno podobieństwa, jak i różnice, które należy interpretować wyłącznie w odniesieniu do zgromadzonego materiału. Do podobieństw należy odnieść wykorzystywanie metafory niespodziewanego

4 Ich funkcjonalnym odpowiednikiem w polszczyźnie jest frazeologizm *ktoś wyciągnął kogoś/coś jak królika z kapelusza*, który – podobnie jak angielskie jednostki – konceptualizuje zdziwienie jako rezultat nagłego ujawnienia nieoczekiwanego faktu.

5 Wnioski te odnoszą się do całości analizowanego materiału obejmującego frazeologizmy języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego.

uderzenia. W wypadku tej grupy frazeologizmów języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego można mówić o stosunkowo wysokim stopniu zbieżności obrazowania, przy jednoczesnym zróżnicowaniu formalnym jednostek, zob. *coś spadło na kogoś jak grom z jasnego nieba*, *что-л. попало кого-л. как громом*; *sth was a bolt from the blue*. Poza tym we wszystkich analizowanych językach zostało utrwalone doświadczenie utraty zdolności mówienia, opadnięcia szczęki, wstrzymania oddechu oraz braku wiary w postrzegane zmysłowo zjawiska. Zarówno w języku polskim, jak i angielskim odnotowano jednostki mówiące o zatrzymaniu się podmiotu doświadczającego w miejscu, a także przewróceniu się, zwaleniu z nóg. Związki wyrazowe polszczyzny i ruszczyzny zawierają natomiast odwołania do czynności łapania się za głowę oraz szerokiego otwierania oczu (w tym oczu wychodzących z orbit) i ust. Angielszczyzna i ruszczyzna wyraźnie rejestrują obraz unoszonych brwi, który w polszczyźnie ma słabszy stopień frazeologizacji.

Część sposobów obrazowania należy uznać za specyficzne dla poszczególnych wspólnot językowo-kulturowych. Na przykład odmiennie konceptualizowane jest doświadczenie zatrzymania się w miejscu: w polszczyźnie czynność ta ewokuje m.in. asocjacje ze słupem soli czy rośliną wypuszczającą korzenie w ziemię, podczas gdy w języku angielskim zostały ujęzykowane skojarzenia z zatrzymującym się pociągami i zamrażaniem. W analizowanym materiale język angielski relatywnie częściej przywołuje obrazy nagłego oddziaływania bodźca porównywanego do uderzenia w okolice oczu, choć analogiczne do nich konceptualizacje obecne są także w polszczyźnie (por.: *coś uderzało w oczy*, *waliło po oczach*). W odróżnieniu od polszczyzny i ruszczyzny angielszczyzna dysponuje również szerokim wachlarzem frazeologizmów⁶ niosących znaczenie przyłapania kogoś w nieoczekiwanej i/lub wstydlivej sytuacji; niespodziewane informacje mogą być w niej również konceptualizowane jako zrzucone bomby. W polszczyźnie występują jednostki mówiące o jeżeniu się włosów, przecieraniu oczu czy wytężonym wpatrywaniu się w budzący zdziwienie obiekt, a także przyrównujące szeroko otwarte oczy do talerzy bądź półmisek. W analizowanym materiale rosyjskojęzycznym wyrażenie reprezentowane jest doświadczenie uderzenia obuchem topora w głowę, jak również obraz wydłużającej się twarzy, stygnącej krwi w żyłach, cmokania, wzruszania ramionami, rozkładania rąk, klaskania, łapania się za włosy, mrugania, kwadratowych oczu oraz oczu przypominających monetę o nominalu sześciu kopiejek.

W świetle powyższych spostrzeżeń należy stwierdzić, iż frazeologizmy języka polskiego i rosyjskiego wykazują przede wszystkim tendencję do opisywania bezwiednych reakcji somatycznych podmiotu na zaskakujące bodźce (takich jak zmiana ciśnienia krwi, otwieranie ust, rozkładanie rąk, mruganie oczami, przecieranie

6 Sformułowanie to odnosi się wyłącznie do zgromadzonego materiału badawczego i nie ma charakteru statystycznego. Ma ono na celu ukazanie tendencji widocznej w analizowanym zbiorze połączeń wyrazowych, nie wskazuje zaś na systemową przewagę jednego języka.

oczu). Chociaż tego rodzaju konceptualizacje są obecne także w angielszczyźnie (np. opadnięcie szczęki czy wstrzymanie oddechu), w zgromadzonym materiale anglojęzycznym relatywnie częściej⁷ pojawiają się frazeologizmy konceptualizujące zdziwienie jako siłę zdolną do uderzenia, powalenia lub wstrząśnięcia człowiekiem, a także jako swoisty „byt” zdolny do przyłapania człowieka podczas nieuwagi oraz w kłopotliwej i/lub wstydlivej dla niego sytuacji (zob. przykłady przywołane w części analitycznej niniejszego artykułu).

Analiza potwierdza przywołane wcześniej spostrzeżenia mówiące o tym, iż niektóre związki wyrazowe wyrażają w większym stopniu siłę uczucia aniżeli konkretną emocję. Należą do nich: *sb was rocked to their core* (por. definicję ‘to affect one very deeply or profoundly, especially in a startling or revelatory fashion’ FD); *sb was hit between the eyes* (por. definicję ‘to shock someone or have a sudden strong effect on someone’ CD); *ktoś nie mógł wydobyć (z siebie) słowa* (por. definicję ‘zaniemówić pod wpływem silnych emocji lub ze zdziwienia’ WSF). Część jednostek ma ponadto charakter polifunkcyjny w zakresie realizowania znaczeń odnoszących się do emocji, gdyż mogą one być wykorzystywane zarówno do opisywania zdziwienia, jak i innych emocji. Stosunkowo licznie we wszystkich językach reprezentowane są zwroty mogące oznaczać emocje z grupy zdziwienia, lecz także przerażenie, strach, np.: *coś zjeżyło komuś włosy na głowie; włosy stanęły komuś dęba na głowie; ktoś stanął jak wryty; ktoś zamienił się w słup soli; oczy stanęły w słup komuś; oczy wyszły komuś na wierzch; kogoś zważyło z nóg; кто-л. лишился дара речи; кто-л. схватился за голову; кто-л. схватился за волосы; кто-л. таращил глаза; кто-л. раскрыл глаза; кто-л. раскрыл рот; глаза округлились у кого-л.; кровь стыла в жилах у кого-л.; sb stopped dead in their tracks; sb was rooted to the spot; sb was struck dumb*. Analiza definicji leksykograficznych prowadzi do wniosku, że pojedyncze połączenia wyrazowe mogą wyrażać także dezaprobatę (np. *sb raised (a few) eyebrows*), niedowierzanie (np. *ktoś złapał się za głowę*), znudzenie, zgorszenie (np. *ktoś przewraca oczami*), rozczarowanie, niezadowolenie (np. *лицо вытянулось у кого-л.; физиономия вытянулась у кого-л.*), pogardę (np. *кто-л. пожал плечами, плечом*), dezorientację (np. *кто-л. моргнул глазу*), zainteresowanie, ciekawość (np. *ktoś patrzył jak sroka w gnat / w kość; ktoś wytrzeszczał oczy na kogoś/coś*) oraz uznanie, zachwyt, podziw (np. *sth knocked sb’s socks off; sth took sb’s breath away*). Analiza prowadzi zatem do konstatacji, że zdziwienie rzadko funkcjonuje jako emocja izolowana. We frazeologii rozpatrywanych języków często łączy się ono bowiem z innymi stanami afektywnymi, takimi jak strach, zachwyt czy niedowierzanie. Zjawisko to odpowiada postrzeganiu zdziwienia jako emocji o charakterze przejściowym, która sytuuje się między reakcją poznawczą i uczuciową.

7 Określenie to dotyczy wyłącznie analizowanego korpusu i nie zakłada uogólnień o charakterze systemowym bądź statystycznym.

W kontekście poczynionych obserwacji należy odnotować, że nie zaobserwowano tendencji do symultanicznego realizowania znaczeń kilku emocji przez rozpatrywane frazeologizmy, które można by uznać za charakterystyczne dla poszczególnych języków. W badanym materiale nie znajduje zatem potwierdzenia wniosek Natalii W. Dorofiejewej mówiący o tym, że leksemy i frazeologizmy ze znaczeniem zdziwienia w języku rosyjskim wykazują silniejszy związek ze strachem, podczas gdy ich angielskie odpowiedniki częściej wyrażają znaczenie podziwu, zachwytu (Dorofeeva 2002). Nasze obserwacje prowadzą bowiem do wniosku, że związek zdziwienia i strachu ujawnia się we frazeologizmach stosowanych we wszystkich rozpatrywanych językach. Znaczenie podziwu/zachwytu odnosi się zaś wyłącznie do pojedynczych połączeń wyrazowych języka angielskiego (np. *sth knocked sb's socks off*; *sth took sb's breath away*).

Przeprowadzone badanie nie pozwala również na rozstrzygnięcie trafności sądu głoszącego, iż rosyjskie frazeologizmy niosą wyobrażenie o zdziwieniu jako zjawisku sakralnym, podczas gdy angielskie wyrażają negatywną ocenę tego stanu (w tej kwestii zob. Gluškova, Gorbunov 2022). Zgromadzony materiał frazeologiczny nie pozwala na weryfikację ogólniejszego poglądu dotyczącego językowych reprezentacji zdziwienia, zgodnie z którym użytkownicy angielszczyzny dążą do identyfikowania przyczyn zdziwienia, podczas gdy użytkownicy ruszczyzny ograniczają się do kontemplowania nieoczekiwanych lub niezrozumiałych zjawisk (Mezenceva 2005). Należy podkreślić, że przywołane twierdzenia zostały sformułowane na podstawie analizy innego typu danych (m.in. pragmatemów wyrażających zdziwienie w sytuacjach konwersacyjnych, np. *диво дивное*) i/lub wynikają z koncentracji na wybranych, akcydentalnych rozbieżnościach w zasobach językowych badanych wspólnot. Stanowią one jednak istotny punkt odniesienia dla dalszych badań, które – przy uwzględnieniu szerszego zakresu danych (np. pragmatycznych, tekstowych lub korpusowych) – mogłyby pozwolić na ich weryfikację.

W celu syntetycznego przedstawienia rezultatów analizy w tabeli 1 zestawiono dominujące sposoby konceptualizacji emocji z grupy zdziwienia zaobserwowane we frazeologizmach języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego.

Konceptualizacja	Język polski	Język rosyjski	Język angielski
Zdziwienie jako nagłe uderzenie	<i>coś spadło na kogoś jak grom z jasnego nieba; ktoś dostał obuchem w głowę</i>	<i>что-л. поразило кого-л. как громом; что-л. ударило кого-л. как обухом по голове</i>	<i>sth was a bolt from the blue; sb was hit like a ton of bricks</i>
Zdziwienie jako zatrzymanie aktywności/paraliż	<i>ktoś stanął jak wryty; ktoś skamieniał</i>	–	<i>sb froze in their tracks; sb was rooted to the spot</i>
Zdziwienie jako przewrócenie/powalenie	<i>kogoś ścięło z nóg; kogoś zważyło z nóg; komuś buty pospadały z nóg</i>	–	<i>sb was knocked off their feet; sb was bowled over</i>
Zdziwienie jako reakcja wzrokowa	<i>komuś oczy stanęły w słup; komuś oczy wyszły z orbit</i>	<i>у кого-л. глаза на лоб полезли; у кого-л. глаза стали квадратными</i>	<i>sb raised their eyebrows; sth was eye-opening</i>
Zdziwienie jako otwarcie ust / opadnięcie szczęki	<i>komuś opadła szczęka; ktoś zbierał szczękę z podłogi</i>	<i>у кого-л. отвисла челюсть; кто-л. разинул рот</i>	<i>sb's jaw dropped; sb stood with their jaw in their lap</i>
Zdziwienie jako utrata mowy/oddechu	<i>komuś odebrało mowę; komuś dech zaparło</i>	<i>кто-л. лишился дара речи; у кого-л. перехватило дыхание</i>	<i>sb was left speechless; sth took sb's breath away</i>
Zdziwienie jako niedowierzanie własnym zmysłom	<i>ktoś nie wierzył własnym oczom</i>	<i>кто-л. не верил своим глазам</i>	<i>sb couldn't believe their eyes</i>
Zdziwienie jako wstrząs wewnętrzny	<i>coś przyprawiło kogoś o zawrót głowy</i>	<i>у кого-л. кровь стыла в жилах</i>	<i>sb was shaken to the core; sb was rocked to the core</i>
Zdziwienie jako przyłapanie w niespodziewanym momencie	–	–	<i>sb was caught off guard; sb was taken unawares; sb was caught with their pants down</i>

Tabela 1. Konceptualizacje zdziwienia we frazeologii polskiej, rosyjskiej i angielskiej (źródło: oprac. własne)

W świetle przeprowadzonych obserwacji należy podkreślić, że niniejsze studium ma charakter jakościowy i nie rości sobie pretensji do statystycznego opisu zasobów frazeologicznych. Przedstawione wyniki mogą stanowić przyczynek do dalszych badań porównawczych, uwzględniających szerszy materiał empiryczny oraz inne grupy emocji.

Słowniki

- AHDI: Ch. Ammer, *The American Heritage Dictionary of Idioms. American English Idiomatic Expressions and Phrases*, Boston 1997.
- ASRF: A.N. Baranov, D.O. Dobrovol'skij (red.), *Akademičeskij slovar' russkoj frazeologii*, Moskva 2020.
- BTS: S.A. Kuznecov (red.), *Bol'soj tolkovyj slovar' russkogo ŋzyka*, Sankt-Peterburg 2000.
- CD: *Cambridge Dictionary*, [on-line:] <https://dictionary.cambridge.org/> (dostę: 26 I 2026).
- DAIPV: R.A. Spears, *McGraw-Hill's Dictionary of American Idioms and Phrasal Verbs*, New York 2005.
- FD: *The Free Dictionary*, [on-line:] <https://www.thefreedictionary.com/> (dostę: 26 I 2026).
- FSSRĀ: Ŭ.A. Larionova, *Frazeologičeskij slovar' sovremennogo russkogo ŋzyka*, Moskva 2014.
- SFC: G. Dziamka-Lenart, E. Woźniak-Wrzesińska, M. Zakrzewska-Verdugo, J. Zgrzywa, Z. Obertová, *Słownik frazeologiczny z ćwiczeniami dla uczących się języka polskiego jako obcego*, Poznań 2021.
- WSF: P. Fliciński, *Współczesny słownik frazeologiczny*, Poznań 2012.
- WSJP PAN: P. Źmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <http://www.wsjp.pl/> (dostę: 26 I 2026).

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 2006, *O pojęciu językowego obrazu świata*, [w:] idem, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 11–21.
- BARTMIŃSKI J., 2020, *Frazeologia a językowy obraz świata*, [w:] M. Rak, V.M. Mokienko (red.), *Słowiańska frazeologia gwarowa II*, „Biblioteka »LingVariów«”, t. 28, Kraków, s. 53–62, <https://doi.org/10.12797/9788381382458.04>.
- BĄBA S., 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, „Filologia Polska. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”, nr 37, Warszawa.
- CHLEBDA W., 2003, *Elementy frazematyki: wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, „Prace Językoznawcze”, t. 6, Łask.
- DELANCEY S., 2001, *The Mirative and Evidentiality*, „Journal of Pragmatics” t. 33, nr 3, s. 369–382, [https://doi.org/10.1016/S0378-2166\(01\)80001-1](https://doi.org/10.1016/S0378-2166(01)80001-1).
- DOBROVOL'SKIJ D., PIIRAINEN E., 2005, *Figurative Language: Cross-Cultural and Cross-Linguistic Perspectives*, „Current Research in the Semantics/Pragmatics Interface”, t. 13, Amsterdam–London, <https://doi.org/10.1515/9783110702538>.
- DOROFEEVA N.V., 2002, *Udivlenie kak ěmocional'nyj concept (na materiale russkogo i anglijskogo ŋzykov)* [Nieopublikowana rozprawa doktorska], Volgogradskij Gosudarstvennyj Universitet, Volgograd.
- EKMAN P., 1984, *Expression and the Nature of Emotion*, [w:] K.R. Scherer, P. Ekman (red.), *Approaches to Emotion*, Hillsdale, New Jersey–London, s. 319–344.
- GLUŠKOVA T.S., GORBUNOV G.V., 2022, *ŖzykovaĀ reprezentaciĀ ěmocional'nogo sostoĀniĀ udivleniĀ v russkom i anglijskom ŋzykah*, „Vestnik Omskogo Gosudarstvennogo Pedagogičeskogo Universiteta. Gumanitarnye IssledovaniĀ” nr 1 (34), s. 70–76.
- GORIČEVA T., IVANOV N., ORLOV D., SEKACKIJ A., 2003, *Užas real'nogo*, Sankt-Peterburg.

- ITTI L., BALDI P., 2009, *Bayesian Surprise Attracts Human Attention*, „Vision Research” t. 49, nr 10, s. 1295–1306, <https://doi.org/10.1016/j.visres.2008.09.007>.
- KOVŠOVA M.L., 2014, *Āzykovej „portret” russkogo udivleniâ: leksičeskie, frazeologičeskie i poslovičnye sposoby opisania*, „Vestnik Novgorodskogo Gosudarstvennogo Universiteta” nr 77, s. 25–28.
- KOZERENKO A.D., 2001, *Metaforičeskie modeli udivleniâ (na materiale russkih idiom)*, [w:] A.S. Narin’ani (red.), *Trudy meždunarodnogo seminarâ Dialog 2001 po komp’ûternoj lingvistike i ee priloženiam*. Aksakovo, Moskva, s. 111–117.
- LAKOFF G., JOHNSON M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. Krzeszowski, „Biblioteka Myśli Współczesnej”, Warszawa.
- MELLERS B., FINCHER K., DRUMMOND C., BIGONY M., 2013, *Surprise: A Belief or an Emotion?*, [w:] V.S. Chandrasekhar Pammi, N. Srinivasan (red.), *Decision Making. Neural and Behavioural Approaches*, „Progress in Brain Research”, t. 202, Amsterdam–Boston, s. 3–19.
- MEZENCEVA T.A., 2005, *Funkcional’nye osobennosti reprezentacii udivleniâ v anglijskom i russkom âzykah na materiale prozy Čarl’za Dikkena original’nyh i perevodnyh variantov* [Nieopublikowana rozprawa doktorska], Ural’skij Gosudarstvennyj Pedagogičeskij Universitet, Ekaterinburg.
- NOWAKOWSKA-KEMPNA I., 1995, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, Warszawa.
- ORTONY A., CLORE G.L., COLLINS A., 1988, *The Cognitive Structure of Emotions*, „Cambridge Core”, Cambridge, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511571299>.
- PAJDZIŃSKA A., 2006, *Studia frazeologiczne*, „Kompendium Frazeologa”, 3, Łask.
- REISENZEIN R., 2000, *The Subjective Experience of Surprise*, [w:] H. Bless, J.P. Forgas (red.), *The Message within: The Role of Subjective Experience in Social Cognition and Behavior*, New York, s. 262–279.
- SKORUPKA S., 1969, *Podstawy klasyfikacji jednostek frazeologicznych*, „Prace Filologiczne” XIX, s. 219–226.
- STĚPANOVÁ L., ARCHANHEĽSKÁ A., POLISCHCHUK A., RAJNOCHOVÁ N., SVAŠKOVÁ M., 2016, *Čelovek vo frazeologičeskoj kartine mira (v russko-češskom sopostavitel’nom plane)*, Olomouc.
- SUŁKOWSKA M., 2023, *O frazeologii i pragmatemach z perspektywy dydaktyki i translacji*, „Neofilolog” nr 60/1, s. 88–100, <https://doi.org/10.14746/n.2023.60.1.7>.
- SZERSZUNOWICZ J., 2010, *Związki frazeologiczne opisujące objawy gniewu w języku polskim i włoskim. Analiza kontrastywna*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 10, s. 319–339, <https://doi.org/10.15290/baj.2010.10.22>.
- WĘGRZYNEK K., 2007, *Związki frazeologiczne w „Wielkim słowniku języka polskiego”*, [w:] P. Źmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, Kraków, s. 87–100.
- Wielki słownik języka polskiego* PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Źmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
- WIERZBICKA A., 1971, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.
- WIŚNIEWSKA-KIN M., 2023, *Skuteczne zdziwienie. Wyzwalamy myślenie – strategia nauki czytania przez zdziwienie*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” t. 18, nr 1 (68), s. 79–90, <https://doi.org/10.35765/eetp.2023.1868.06>.
- WOŁK M., 2017, *W poszukiwaniu klucza do semantycznego opisu pojęcia zdziwienia*, „Poradnik Językowy” z. 9, s. 47–62.

Idioms Describing the Experience of Surprise Emotions in Polish, Russian and English

Abstract

The aim of this article is to analyse the conceptualisation of emotions of surprise reflected in Polish, Russian, and English idioms. The analysis shows that the idioms under consideration describe physiological, expressive, and behavioral symptoms of surprise. The author concludes that the analysed idioms show both similarities and differences in terms of describing the experience of surprise. The units of the Polish and Russian languages tend to describe the experiencer's unconscious somatic reactions to surprising stimuli, while, in English, surprise is conceptualised as a force which is able to hit and knock someone down, and as a specific "entity" capable of catching someone unawares in a vulnerable or unprepared state.

ETYMOLOGIA

Kamil Pawlicki 

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
kamil.pawlicki@ispan.edu.pl

W SPRAWIE ETYMOLOGII POL. *RÓG*, SCS. *ROĠ*, LIT. *RĀGAS*, ŁOT. *RAGS*, STPR. *RAGIS* ‘RÓG’

Słowa kluczowe: etymologia, języki słowiańskie, języki bałtyckie, język praindoeuropejski

Keywords: etymology, Slavic languages, Baltic languages, Proto-Indo-European

We wszystkich językach słowiańskich istnieją podobne wyrazy oznaczające *róg* – przede wszystkim *róg* zwierzęcia (tzn. kostno-skórną wyniosłość u wielu przeżuwaczy, wieńczącą kość czołową, a także wyrostek na ciele niektórych bezkręgowców), często również przedmiot wykonany z rogu zwierzęcia, używany zwłaszcza jako instrument muzyczny, niekiedy także jako naczynie. Są to: pol. *róg*, *rogu*, kasz. *róg*, *rogù*, płb. *rüg*, głuź. *róh*, *roha*, dłuż. *rog*, *roga*, czes. *roh*, *rohu*, śl. *roh*, *rohu*, sch. *rôg*, *rôga*¹, czak. *rôg*, *rôga* (dialekty Vrgady i Novi), *r"ôh*, *rôga* (dialekt Orbanići), sło. *rôg*, *rôga*, scs. *rog*, *roga*, bułg. *rog*, mac. *rog*, błrs. *roh*, *róha*, dial. *roh*, *rahá*, ukr. *rih*, *róha*, dial. *rúoh*, *rohá*, ros. *rog*, *roga*. Formy te pozwalają bez problemu zrekonstruować prasłowiańskie²

1 Tak większość źródeł (Illič-Svityč 1979: 102; Gluhak 1993: 530; Derksen 2008: 438; Matasović, Pronk, Ivšić Majić, Brozović-Rončević 2016–2021: II, 305), choć Ranko Matasović gdzie indziej (2013: 86) podaje chorw. *rôg*.

2 Dla uproszczenia i zgodności z tradycją nie rozróżniam tutaj języka prasłowiańskiego *sensu stricto* (język będący ostatnim wspólnym przodkiem wszystkich dialektów słowiańskich, używany około 600 r. n.e.) i języka ogólnosłowiańskiego (kontinuum dialektalne istniejące od około VII do około XII w. n.e.) (Lunt 1981: 41; Lindstedt 1991: 112; Olander 2015: 29; Majer 2020). Gdyby takie rozróżnienie czynić, zapis **rôgъ*, **rôga* należałoby nazwać ogólnosłowiańskim, natomiast zapis

rõgъ, gen. **rõga*³ (c)⁴ ‘róg zwierzęcia; rodzaj instrumentu muzycznego’. Od razu wiadoczne jest także podobieństwo form bałtyckich o tym samym znaczeniu: lit. *rãgas*, łot. *rags*, strp. *ragis*.

Wszystkie one dają się regularnie wyprowadzić z prabałtosłowiańskiego rzeczownika *o*-tematowego **ragas*⁵. Pewne trudności budzi tutaj rekonstrukcja akcentuacji. Kluczowe są dane litewskie: w języku standardowym, w większości współczesnych dialektów i w części dawniejszych tekstów wyraz odmienia się według paradygmatu 4. (nom. pl. *ragai*), natomiast w innych dawniejszych tekstach – według paradygmatu 2. (nom. pl. *rãgai*) (Illič-Svityč 1979: 102). Zarówno Władisław Illicz-Switycz (ibid.), jak i Rick Derksen (2015: 374–375) oraz Jay H. Jasanoff (2017: 162) przyjmują jako pierwotny paradygmat 2., co wskazywałoby na pbsł. akcent barytoniczny (**rãgas*), a w języku psł. – na włączenie wyrazu do paradygmatu ruchomego (c) zgodnie z prawem Illicza-Switycza. Wobec licznych – także archaicznych – poświadczeń paradygmatu 4. nie można jednak wykluczyć jego pierwotności, co z kolei sugerowałoby pbsł. akcent oksytoniczny (**ragàs*).

Najbardziej problematyczne jest jednak jego wcześniejsze pochodzenie. Języki bałtosłowiańskie wyróżniają się tu na tle innych języków indoeuropejskich, w których głównym wyrazem oznaczającym ‘róg’ jest najczęściej kontynuant rdzenia pie. **ker-* ‘róg’⁶, np. łac. *cornū*, gr. *κέρας*, wed. *śṛṅga*, niem. *Horn*. Zatem pbsł. **ragas* może

prasłowiański *sensu stricto* miałby postać **ragu*, **ragā* (Klotz 2017: 183) *vel sim.* (brak tu jednej konwencji zapisu, a poszczególni badacze różnią się poglądami zwłaszcza w kwestii samogłosek).

- 3 Aleksandr Szaposznikow podaje obok psł. **rogъ* także alternatywną wersję **orgъ* ze znakiem zapytania (Šapošnikov 2016: II, 281–282) – brak jednak form słowiańskich, które w miejscu *o* zawierałyby *a*, a zatem mogłyby za taką rekonstrukcją przemawiać; natomiast przeciwko niej przemawiają formy bałtyckie (chyba że uważać je za zapożyczenia słowiańskie, na co jednak nic nie wskazuje).
- 4 Ukr. dial. *rih*, *rohá* i błrs. dial. *roh*, *rahá* uznaje się za wtórne (Illič-Svityč 1979: 102). Przyjmuję tutaj istnienie trzech paradygmatów akcentowych (*a*, *b*, *c*) i rekonstruuję w nom. i gen. sg. akcent krótki (ibid.; Snoj 2015: *rõg*; Jasanoff 2017: 162); badacze – zwłaszcza związani ze szkołą lejdejską – zakładający wzdłużenie w monosylabach (Kortlandt 2015: 25), rekonstruują w nom. sg. długi cyrkumfleks: **rõgъ*, gen. **rõga* (Derksen 2008: 438; Matasović, Pronk, Ivšić Majić, Brozović-Rončević 2016–2021: II, 305). Przyjmuję, że psł. **rõgъ* odmienia się według paradygmatu ruchomego (c); badacze, którzy uznają istnienie czwartego paradygmatu (*d*) – zwłaszcza związani z moskiewską szkołą akcentologiczną – zaliczają do niego właśnie ten wyraz, rekonstruując **rõgъ*, gen. **rogā* (Dybo, Zamjatina, Nikolaev 1990: 41).
- 5 Przyjmuję – podobnie jak większa część współczesnych badaczy – że język prabałtosłowiański najprawdopodobniej istniał, choć mógł być wewnętrznie i dialektalnie zróżnicowany (Petit 2018: 1971). Przyjmuję również, że post-pie. **o* (< pie. **o*, **h3e*) i **a* (< pie. **a*, **h2e*) połączyły się w pbsł. **a* (Olander 2015: 52; Kim 2018: 1977), stąd rekonstrukcja **ragas* (por. Trautmann 1923: 235; Mažiulis 1988–1997: IV, 7–8; Jasanoff 2017: 162; Smoczyński 2026: 1438–1439). Inaczej Rick Derksen, który zakłada, że w języku pbsł. wciąż istniał fonem **o* (2015: 30), a zatem w tym wypadku odtwarza pbsł. praformę **rõgos* (2015: 373–374).
- 6 Część autorów przytacza rdzeń jako **kerh2-* (de Vaan 2008: 109; Beekes 2010: 696; Derksen 2015: 230), co jednak najprawdopodobniej jest formą wtórną, utworzoną za pomocą sufiksu **-h2-* (Mallory, Adams 1997: 272–273; Smoczyński 2026: 1438–1439).

być bśl. innowacją semantyczną, w następstwie której wyraz ten wyparł w znaczeniu 'róg' wyraz odziedziczony z języka pie. (Smoczyński 2001: 16, 110, 2026: 1438–1439), choć ten ostatni zachował się w derywatach⁷. Natomiast pbsł. **ragas* – zapewne ze względu na dokonaną zmianę semantyczną – nie ma wyraźnych ani oczywistych komparandów w innych językach indoeuropejskich. Wielu autorów prac na temat etymologii wstrzymało się od podawania jakichkolwiek powiązań innych niż bałto-słowiańskie (SEBr: 460–461; SEBoR: 524; Orel 2007–2011: III, 170; Derksen 2008: 438, 2015: 374–375; Králik 2015: 508; Snoj 2015: *rōg*). Część jednak zaproponowała pewne powiązania, a zatem pewne hipotezy etymologiczne. Celem niniejszego artykułu jest weryfikacja tych hipotez z punktu widzenia obecnego stanu wiedzy o języku pie. i rozwoju języków bałtosłowiańskich.

Pie. **(h)regʰ*- 'sterczeć' lub 'prostować się'

Pierwszą etymologię sformułował August Fick (1890: 527), który połączył lit. *rāgas* i scs. *rogъ* z gr. ἀρχω 'zaczynam, rządzę', ἐρχομαι 'idę, przychodzę', ὀρχέομαι 'tańczyć', śr.-wys.-niem. *regen* 'wstać, podnieść się, być sztywno wyciągniętym, wpatrywać się', niem. *ragen* 'ts.' i łac. *rigeō* 'sztywnieję, drętwieję; sterczeć', wyprowadzając wszystkie od pie. **régʰo-*, **rgʰé-* 'sterczeć, wystawać'. Późniejsi badacze podejmujący etymologię Ficka najczęściej pomijali lub podawali w wątpliwość powiązanie z formą łacińską⁸ i częścią form greckich⁹, wciąż natomiast przyjmowali powiązanie

7 Np. pbsł. **širnā* (przez podkreślenie oznaczam pbsł. akut) 'sarna' (> pol. *sarna*, stpr. *sirwis* 'sarna'), pbsł. **širšō* 'szerszeń' (> pol. *szerszeń*, lit. *širšuō*, *širšē*, łot. *siŗsenis*), prawdopodobnie także pbsł. **kārūā* 'krowa' (> pol. *krowa*, lit. *kārvė*), choć z rozwojem kentumowym, być może związanym z depalatalizacją **k* przed **r* (Matasović, Pronk, Ivšić Majić, Brozović-Rončević 2016–2021: I, 497).

8 Z tym powiązaniem są dwa problemy: łac. *rigeō* kontynuuje pie. **g*, nie **gʰ*, i zawiera samogłoskę *i*, nie *e*. To drugie można by ewentualnie tłumaczyć tym, że *i* rozwinęło się z pierwotnego *e* w sylabie nieinicjalnej w jakimś czasowniku przedrostkowym (por. łac. *legō* vs. *colligō* 'zbieram') i zostało analogicznie przeniesione do czasownika podstawowego – w ten sposób Julius Pokorny uzasadnia łączenie łac. *rigeō* z innym rdzeniem: **reg-* 'prostować, kierować, wznosić' (1959: 854–857). Jednak w tym wypadku, jak zauważa Michiel de Vaan (2008: 523), jest to mało prawdopodobne, gdyż łac. derywat od *rigeō*, *rigidus* 'sztywny, nieugięty', jest poświadczony wcześniej niż sam czasownik; de Vaan wyprowadza więc *rigeō* od **Hrig-eh₁-* 'być rozciągniętym, sztywnym', a zatem od rdzenia rekonstruowanego przez Martina Kümmela jako **reig-* (Rix 2001: 503).

9 Pochodzenie gr. ἐρχομαι i ὀρχέομαι jest niepewne i obecnie rzadko łączy się je z ἀρχω; ἐρχομαι bywa wywodzone z pie. **hiergʰ-* 'wspiąć się' (Rix 2001: 238–239) bądź **hier-* 'iść, udać się' (ibid.: 238; Beekes 2010: 538), a ὀρχέομαι bywało traktowane jako iterativum od niego (Frisk 1960: 433; Rix 2001: 238–239) lub łączone z wed. *r̥ghāyati* 'drży, krzyczy' (Chantraine 1968: 830). Podejmujący etymologię Augusta Ficka Walther Prellwitz (1892: 34) do kognatów greckich dodał także formę ὀρχαμος 'przywódca', jednak pokrewieństwo tego wyrazu z ἀρχω również jest niepewne (Chantraine 1968: 830); Robert Beekes (2010: 1115) przypuszcza, że jest to wyraz przedgrecki. Wyprowadzanie ἐρχομαι, ὀρχέομαι i ὀρχαμος od pie. **(h2)regʰ-* wymagałoby założenia nie tylko

z formami germańskimi i gr. ἀρχω (Preobrażenskij 1910: II, 207–208; Mladenov 1941: 562). Czyni tak również Martin Kümmel (Rix 2001: 498), który rekonstruuje rdzeń jako **reg^h-* lub **h₂reg^h-*, choć w nieco innym znaczeniu: ‘prostować się’¹⁰.

Podjmując etymologię Ficka, Otto Hoffmann (1901: 136) objaśnił pierwotne znaczenie gr. ἀρχω jako ‘wystawać ponad kogoś, górować nad kimś’ (niem. *hervorragen über jemanden*), a pierwotne znaczenie pokrewnego gr. ἀρχός ‘przywódca, władca’ jako ‘wystający, znakomity’ (niem. *hervorragend*). Alois Walde (1938–1956: II, 367) uznał przejście znaczeniowe ‘wystawać’ > ‘być pierwszym’ za naciągane (niem. *bloß konstruiert*), a Bohumil Vykypěl (Havlová, Erhart, Janyšková 1989–2022: XIII, 775) stwierdził, że powiązanie scs. *rogъ* z gr. ἀρχω jest zupełnie nieprawdopodobne. Jednak w różnych językach istnieją przykłady podobnej metaforyzacji znaczenia: łac. *prōminēre* ‘wystawać, sterczeć przed’ > ‘wyróżniać się, górować’ (por. pol. *prominentny*), ang. *to stand out* ‘wystawać, odstawać’ > ‘wyróżniać się, być najlepszym’, mand. *tū xiàn* ‘wystawać’ > ‘wyróżniać się’. Innym zarzutem wobec tej etymologii jest stwierdzenie, że pochodzenie czasownika ἀρχω jest niepewne (Boisacq 1916: 48–49)¹¹.

Powiązanie z formami germańskimi nie wzbudziło zastrzeżeń semantycznych, choć ich etymologia także nie jest pewna: część autorów łączy śr.-wys.-niem. *regen* ‘wznosić, pobudzać’ ze śr.-wys.-niem. *ragen* ‘wystawać, wyróżniać się’, a więc i ze st.-wys.-niem. *hragēn* ‘ts.’, co oznaczałoby konieczność wyprowadzenia ich od jakiegoś rdzenia na **k-*¹² i wykluczałoby powiązanie z pbsł. **ragas*; inni jednak te dwa czasowniki od siebie oddzielają¹³.

Semantykę pbsł. **ragas* nieco łatwiej wyjaśnić, jeśli było to pierwotne *nomen agentis* typu τομός z akcentem oksytonicznym: ‘sterczący, wystający; ten, który sterczy, wystaje’ > ‘róg’. Możliwe jest jednak również przyjęcie pierwotnego *nomen*

nagłosowej laryngalnej, lecz także *Schwebeablautu* lub późniejszej metatezy *r* i samogłoski na gruncie greckim.

10 Rdzenia brak u Pokornego (1959); części form, które są do niego przypisane u Helmuta Rixa (2001), u Pokornego brak, część zaś wyprowadza się tam od innych rdzeni: lit. *regėti* ‘patrzeć’ od **reg-* ‘widzieć’ (Pokorny 1959: 854), śr.-wys.-niem. *regen* ‘prostować się, pobudzać’ od **rek-* ‘wzniesić się; drążyć’ (ibid.: 863).

11 Kümmel (Rix 2001: 498) za Evą Tichy wyprowadza gr. ἀρχω z pie. **(h₂)rg^h-ske/o-*, a Beekes (2010: 145–146) uznaje to za możliwe, o ile tylko założy się nagłosową laryngalną, sam jednak skłania się ku **h₂r-ske/o-* ‘być pierwszym (w kolejności i randze)’.

12 Friedrich Kluge i Elmar Seebold (2011: 743–744) uznają za możliwe powiązanie tej rodziny wyrazowej z gr. κρόσσαι ‘blanki, stopnie’, lit. *krākė* ‘pręt, laska’ i ros. *krókva* ‘belka, krokiew’, Guus Kroonen (2013: 241, 244, 245) mu zaprzecza, postulując „germańskie” **krék-e-*.

13 Pokorny (1959: 863) wyprowadzał *regen* od pie. **rek-* ‘wznosić, słup’, a *ragen* od pie. **krék-*: **krok-* ‘wystawać, górować’ (ibid.: 619). Kümmel (Rix 2001: 498) wiąże *regen* – ale nie *ragen* – ze wspomnianym wyżej rdzeniem pie. **reg^h-* lub **h₂reg^h-* ‘prostować się’. Te dwa czasowniki oddziela także Wolfgang Pfeifer (1993: *regen, ragen*).

actionis typu τόμος z akcentem barytonicznym, z którego rozwinęłoby się znaczenie rezultatywne, a z niego znaczenie konkretne: 'prostowanie się' > 'coś wyprostowanego' > 'róg'.

Pie. **h₃reg-* 'prostować, rozciągać'

Część badaczy próbowała łączyć pbsł. **ragas* z rdzeniami pie. zawierającymi spółgłoskę zwartą dźwięczną nieprzydechową. Walde (1930–1932: II, 367) stwierdził, że formy bsł. mogą kontynuować nie tylko pie. **g^h*, lecz także **g*, a zatem mogą pochodzić m.in. od rdzenia będącego wariantem lub zachodnioindoeuropejską formą rdzenia rekonstruowanego obecnie jako **h₃reg-* 'prostować, rozciągać' (Rix 2001: 304–305); wywodzą się z niego także m.in. gr. ὀρέω 'wyciągam', łac. *regō* 'prostuję', goc. *-rakjan* 'wyciągać'. Do tej hipotezy przychylali się także Benjaminš Jēgers (1966: 151) i Vytautas Mažiulis (1988–1997: IV, 7–8), choć ten ostatni rekonstruował znaczenie rdzenia pie. jako 'sterczeć, wystawać'.

Jednak – po pierwsze – obecnie większość badaczy nie zakłada istnienia rdzeni pie., których jeden wariant miałby spółgłoskę welarną, drugi – palatalizowaną, **K* : **Ķ*¹⁴. Po drugie, obecność spółgłoski dźwięcznej nieprzydechowej powinna powodować wydłużenie opisywane prawem Wintera – spodziewalibyśmy się więc pbsł. ***rāgas* > pol. ***rag*, lit. ***rūogas* itd.¹⁵

Konstantins Karulis (1992: II, 99) za źródło uznawał ten sam rdzeń pie., przy czym o ile w jego podstawowej formie odtwarzał **ġ* palatalizowane i nieprzydechowe, o tyle wyrazy bsł. miałyby kontynuować jego formę równoległą, zawierającą spółgłoskę **g^(h)*, zatem niepalatalizowaną i nieprzydechową lub przydechową. Karulis zakładał więc nie tylko alternację **K* : **Ķ*, ale i alternację między dźwięczną

14 Pewnym wyjątkiem są przyjmowane przez część badaczy (zwłaszcza związanych ze szkołą lejdejską) wypadki, w których po spółgłosce następuje **r*; wówczas – zgodnie z tzw. prawem Weisego – spółgłoska palatalizowana traciła palatalizację (Kloekhorst 2011).

15 Zgodnie z prawem Wintera pbsł. samogłoski krótkie przed spółgłoskami zwartymi dźwięcznymi nieprzydechowymi (**D*) wydłużały się i zyskiwały cechę akutową. Prawo Wintera, dawniej kontrowersyjne, w ostatnich kilkunastu latach zostało przyjęte przez większość badaczy (Matasović 2020; Villanueva Svensson 2023: 219), choć wciąż brak konsensusu co do jego szczegółów. Większość zakłada, że opisywany nim proces był blokowany, gdy z **D* sąsiadowało **s* (Dybo 2002: 394; Derksen 2008: 43, 48; Kortlandt 2011: 1–2; Matasović 2020), istnieją różne opinie co do innych ewentualnych ograniczeń. Przyjmuję wersję Frederika Kortlandta (2011: 1–2), zgodnie z którą proces był również blokowany w sekwencjach **-nDn-*. Jeśli zatem danego wyrazu nie dotyczy żaden z tych dwóch warunków, wówczas uznaję wydłużenie za oczekiwane. Co prawda gdyby przyjąć wersję Matasovicia (1995), zgodnie z którą proces zachodził tylko w sylabach zamkniętych, wówczas nie należałoby oczekiwać wydłużenia i można by to zastrzeżenie co do tej etymologii (i kolejnych omawianych) wycofać; sądzę jednak, że przeciwko przyjmowaniu tej wersji przemawiają istotne argumenty, które przedstawił Derksen (2002).

a dźwięczną przydechową, *D : *D^h. To ostatnie założenie wprowadzie rozwiązywałoby problem braku wzdłużenia opisywanego prawem Wintera (gdyż pbsł. *ragas mogłoby kontynuować wariant z *g^h), ale jest zarazem problematyczne samo w sobie: jeśli takie alternacje istniały, to zapewne były rzadkie, a w dodatku przytaczane zwykle przykłady nie dotyczą alternacji między welarną a welarną palatalizowaną (*ǵ : *g^h)¹⁶.

Jēgers, choć skłaniał się do wyprowadzenia omawianych form bsł. z tego samego rdzenia pie., zarazem był pewien, że formy te są spokrewnione z rozważanymi przez Ficka i innych germańskimi *ragen*, *regen* – ponieważ „sfera pojęciowa wyrazów bałtyckich i niemieckich dokładnie się pokrywa” (Jēgers 1966: 151). Trudno jednak te dwa założenia ze sobą pogodzić: o ile śr.-wys.-niem. *g* może kontynuować pie. *g(ʼ)^h lub *k(ʼ), o tyle nie może ono regularnie kontynuować pie. *g(ʼ)¹⁷.

Pie. *reg- jako wariant *rek- ‘wzniesić się; drążyć’

Walde (1930–1932: II, 367) oprócz wskazania, że pbsł. *g może kontynuować pie. *g będące wariantem *ǵ, zasugerował, że pie. *g mogłoby również być wariantem *k, a zatem pbsł. *ragas pochodziłoby od rdzenia *reg-, będącego wariantem *rek- ‘wzniesić się; drążyć’ (Pokorny 1959: 863). Od tego ostatniego Julius Pokorny (ibid.) wyprowadza formy germańskie, m.in. śr.-wys.-niem. *rahe* ‘tyczka, reja okrętowa’ (choć jest to dyskusyjne)¹⁸, oraz lit. *réklės* ‘stojak do suszenia, wędzenia’. Natomiast Kümmel (Rix 2001: 498) wiąże formy germańskie i litewskie z pie. *(h₂)rek-, który może być wariantem wspomnianego wyżej rdzenia *(h₂)reg^h- ‘prostować się’.

Zdaniem Waldego załączeniem pbsł. *ragas z rdzeniem pie. *rek- przemawiałoby znaczenie słowiańskich wyrazów typu sch. *rōgoz* ‘trzcina, sitowie’, sprowadzanych

16 Aldo Luiz Bizzocchi (2017) opisuje wiele przykładów alternacji pomiędzy pie. bezdźwięczną a dźwięczną przydechową (*T : *D^h), w tym także takie, w których pierwsza z nich jest welarna, a druga palatalizowana (*k : *ǵ^h) lub odwrotnie (*ǵ : *g^h). Alternacje typu *D : *D^h, choć może istniały (np. pie. *steb^h- : *steb- > wed. *stábaka*- ‘kępa’, *stabhnāti* ‘podpiera, wspiera’), były jednak znacznie rzadsze.

17 Pie. *g(ʼ)^h- > pgerm. *-g- (prawo Grimma) > st.-wys.-niem. -g- lub -k- (wysokoniemiecka przesuwka spółgłoskowa, która w pozycji wewnętrznej zachodziła tylko w części dialektów – por. Braune 2023: 126); pie. *k(ʼ)- > pgerm. *-h- (prawo Grimma), co następnie w pozycji po sylabie nieakcentowanej dało pgerm. *-y-, fonologicznie /g/ (prawo Venera) > st.-wys.-niem. -g- lub -k-. Pie. *g(ʼ)- > pgerm. *-k- (prawo Grimma) > st.-wys.-niem. -hh-.

18 Zdaniem Kroonena (2013: 402, 404) pgerm. *rahō-, z którego pochodzą formy typu śr.-wys.-niem. *rahe*, może być spokrewnione z pali *luñcati* ‘wyrywać’ i łac. *runcō* ‘wyrywam rośliny, chwasty’, gr. ῥύσσω ‘kopię, drapię’, wszystkie one mogłyby wówczas kontynuować pie. *h₃ruk- (Rix 2001: 307).

zwykle do psł. **rogoz̥b/*rogoza* 'trzcina, sitowie' i często traktowanych jako derywat od **rog̥b*, choć istnieją także inne hipotezy¹⁹.

Hipoteza Waldego ma jednak dwie słabości: alternacja pie. *T : *D, jeżeli istniała, była prawdopodobnie rzadka, a poza tym – podobnie jak powyżej – problematyczny byłby brak wzdłużenia spodziewanego ze względu na prawo Wintera. Natomiast wersja Kümmela zakłada alternację pie. *T : *D^h, która była zapewne znacznie częstsza (zob. przyp. 16), a przy tym nie powoduje trudności ze względu na prawo Wintera. Można ją traktować jako możliwe uzupełnienie hipotezy Ficka. Trzeba jednak zauważyć, że samo istnienie tego typu wariantów rdzeni pie. może być również interpretowane jako argument za pochodzeniem z substratu (Matasović 2013: 86).

Pie. **rog-* 'róg'?

Część autorów wyprowadza bsł. **ragas* od formy pie. zawierającej spółgłoskę dźwięczną nieprzydechową, jednak nie łączy ich z żadnym konkretnym rdzeniem. Illicz-Switycz podał formę pie. **rógos* 'róg', nie wymieniając jednak kognatów, zatem mając zapewne na myśli jedynie transpozycję formy pbsł. (Illič-Svityč 1979: 102). Oleksandr Melnychuk przytoczył formę pie. **rogo-s* 'róg', a zarazem połączył formy bsł. z wymienionym wyżej śr.-wys.-niem. *regen* (Mel'ničuk 1982–2012: V, 87–88); jednak – podobnie jak w wypadku Jëgersa – trudno byłoby te założenia ze sobą pogodzić. Poza tym w obu wypadkach – tak jak przy pie. **h₃reǵ-* – problemem byłby brak spodziewanego wzdłużenia zgodnego z prawem Wintera.

Alemko Gluhak (1993: 530) podaje pie. **rog-* ze szczególnego powodu: na rzecz takiej rekonstrukcji przemawia porównanie do kartwelskiego rdzenia **rka-* 'róg', kontynuowanego w postaci gruz. *rka*, megr. *ka*, laz. *kra* 'ts.' (Džaukân 1967: 100; Gamkrelidze, Ivanov 1995: 776); umożliwiałoby to rekonstrukcję nostratycznego **rakā*. To stwierdzenie jest również problematyczne ze względu na prawo Wintera, a także dlatego, że zakładałoby, iż pbsł. **ragas* 'róg' nie jest innowacją semantyczną, lecz archaizmem – a innowacją miałyby wówczas być **ker-* 'róg'. Takie założenie

19 Od psł. **rogoz̥b/*rogoza* 'trzcina, sitowie' wyprowadza się stpol. *rogóz*, *rogoza*, *rogozie*, pol. dial. *rogoza* (por. także pol. derywat *rogoża*), plb. *rüög'öz*, stczes. *rokos*, czes. *rákos*, sch. *rògoz*, sło. *rógoz*, *rogòz*, bułg. *rogóz*, dial. *rógoz*, mac. *rogoz*, *rogoza*, strus. *rogoza*, błrs. *rahóz*, ukr. *rohíz*, gen. *rohózu*, *rohozá*, ros. *rogóz*, *rogozá*, dial. *rágoza*. Z psł. **rog̥b* łączyli je m.in. Aleksander Brückner (SEBr: 461) i Stefan Mladenow (Mladenov 1941: 562), przyjmując pierwotne znaczenie **rogoz̥b/*rogoza* jako 'mająca rogi', 'podobna do rogu', 'ostra jak róg'. Inni wiązali psł. **rogoz̥b/*rogoza* z psł. **rozga* 'różga' (Preobrażenskij 1910: II, 208) lub z pgerm. **rauza-* 'trzcina' (> goc. *raus*, stnord. *reyrr*, st.-wys.-niem. *rōr* 'ts.') (Machek 1968: 507). Wątpliwości wzbudza także *k* w formach czeskich – część badaczy wyjaśnia je jako archaiczną zmianę, poprzedzającą przejście *g > h* (ibid.; Rejzek 2015: 538), choć zdaniem Andrzeja Bańkowskiego (SEBań III: 87–88, 91) *k* było tu pierwotne; przyjmuje on także istnienie stpol. apelatYWu **rokos*, kontynuowanego w nazwach osobowych i miejscowych (SEBań III: 91).

byłoby do pomyślenia, gdyby chodziło o języki anatolijskie czy tocharskie, które – jako prawdopodobnie pierwsze i drugie, które odłączyły się od wspólnoty indoeuropejskiej – mogły niekiedy przechowywać pierwotne znaczenia wobec innowacji w pozostałych gałęziach²⁰. Trudno jednak zakładać, że archaizm przechował się właśnie w językach bsł., tym bardziej, że rdzeń **ker-* ma kontynuanty w znaczeniu ‘róg’ we wszystkich podrodzinach, w tym anatolijskiej i tocharskiej, a także bałtosłowiańskiej (zob. przyp. 7). Gluhak (1993: 530) przyznaje też, że możliwe jest również, iż słowo kartwelskie jest pozostałością starszego **kr-* (z metatezą), które pochodziłoby od nostratyckiego **K̥Er̥a* ‘róg’ (> pie. **ker-* ‘róg’).

Z jeszcze innych powodów pie. **g* rekonstruował Andrzej Bańkowski (SEBań III: 153), który łączył formy bsł. z łac. *rogus* ‘stos (pogrzebowy), mogiła’, wyprowadzając je z pie. **rog-o-s* ‘coś sterczącego w górę’; łacińskie *g* rzeczywiście powinno kontynuować pie. **g(ʹ)*, gdyż przydechowe **g(ʹ)^h* dałoby *h* (Weiss 2011: 76–77). Autor nie sprecyzował jednak, jaki rdzeń pie. ma na myśli, a inne źródła nie rekonstruują rdzenia o takiej formie i znaczeniu. Walde (1938–1956: II, 440–441) wyprowadzał łac. *rogus* od wspomnianego wyżej pie. **h₃reg-* ‘prostować, rozciągać’ (podobnie de Vaan 2008: 526), zaprzeczając możliwości łączenia z tym rdzeniem lit. *rógas* ‘kurhan’ ze względu na palatalność spółgłoski, łącząc z nim natomiast gr. (sycylijskie) *ῥογός* ‘spichlerz’ (może w pierwotnym znaczeniu ‘stóg siana’), co jednak zgodnie z obecnym stanem wiedzy nie jest możliwe, gdyż nagłosowa laryngalna **h₃-* powinna w grece dać *ó-*. Jeżeli jednak łac. *rogus* nie kontynuuje rdzenia **h₃reg-*, lecz jakiś inny rdzeń o formie **reg-* lub **ureg-*, wówczas można go łączyć z gr. *ῥογός* i lit. *rógas* (choć z pewnymi wątpliwościami)²¹, a te trzy formy kontynuowałyby *nomen agentis* **rogós* lub **urogós*. Wówczas wzdłużenie i akut litewski mogłyby być wytłumaczone prawem Wintera. Takiego wzdłużenia brak natomiast w lit. *rāgas*, co stanowi argument przeciw łączeniu go z tymi trzema formami.

Pie. **ureh₂g^h-* ‘kłująca łodyga, cierni’

Zupełnie inną etymologię przedstawił Wasilij Abajew, wiążąc omawiane formy bsł. z oset. *rağæn* ‘wieszak’ < **rāgana-* ‘zrobiony z rogu’, argumentując, że w dawnym domu osetyjskim wieszak tworzyło kilka rogów wbitych w słup lub w ścianę, a szczególnie cenione były tu rogi koziorożca (Abaev 1958–1995: II, 345). Dalej proponował powiązanie z iran. *rāy-* ‘plecy, grzbiet; grzbiet góry, łańcuch górski’ (porównując rozwój znaczenia ‘ostry’ > ‘róg’ > ‘grzbiet’ ze znaczeniami łac. *spina* ‘kolec;

20 Por. np. pie. **h₃iebh-* > toch. B *yāp-* ‘wchodzić’ vs. wed. *yābhati* ‘kopuluje’, gr. *οἶφω* ‘kopuluje’, pol. *jebać*.

21 Zdaniem Beekesa (2010: 1289) etymologia gr. *ῥογός* jest niejasna. Z kolei lit. *rógas* bywa uważane za zapożyczenie germańskie (Naktinienė 2018: *rógas*).

grzbiet'), które z kolei może jego zdaniem być spokrewnione z gr. *ράχis* 'kręgosłup, grzbiet górski' (ibid.: II, 344). Abajew nie podał żadnego rdzenia pie., jednak przytaczający jego etymologię Aleksandr Szaposznikow (Šapošnikov 2016: II, 281–282) zinterpretował ją jako powiązanie z rdzeniem **urǎġʰ-* : **urǎġʰ-* 'cierń, czubek, kłująca łodyga rośliny' (Pokorny 1959: 1180), który w wersji laryngalistycznej rekonstruuje się jako **ureh₂ġʰ* (Matasović 2009: 429), a od którego Pokorny (1959: 1180) wyprowadza – prócz wspomnianego gr. *ράχis* – także gr. *ῥάχος/ῥᾱχος*, jońskie *ῥηχός* 'kolczasty ryż, cierniowy krzak, cierniowy żywopłot', śrirl. *fracc* 'igła'²², lit. *rāžas* 'różga, miotła, ząb wideł', *ražys* 'ząb', *tri-rāžis* 'trzyzębowy'²³.

Pierwszą trudnością jest tu palatalność spółgłoski wygłosowej rdzenia, wnioskowana zapewne z lit. *rāžas* itp. Podobnie jak wyżej w odniesieniu do pie. **h₃reg-* rekonstruowanie oboczności **ġʰ* : **ġʰ* byłoby problematyczne. Aby więc utrzymywać tezę o wyprowadzaniu pbsł. **ragas* z tego rdzenia, należałoby zaprzeczyć jego powiązaniu z lit. *rāžas* i odtwarzać go z **g*.

Drugim problemem jest kwestia rezonantów. Szaposznikow formy pie. podawał w zapisie młodogramatycznym – bez laryngalnych; zakładał więc zapewne, że pbsł. **ragas* kontynuuje rdzeń pie., w którym po **r* znajdowała się samogłoska **a* lub **ə*, i że pbsł. nagłosowe **u-* zanikło przed niezgłoskotwórczym **r* zgodnie z prawem Lidéna (Collins 2018: 1437), a pie. samogłoska rdzenna dała pbsł. **a*. Jednak po uwzględnieniu laryngalnych trzeba stwierdzić, że forma pbsł. nie może pochodzić ze stopnia pełnego **ureh₂ġʰ-*, gdyż zanik laryngalnej wzdłużyłby samogłoskę. Jedynym możliwym punktem wyjścia jest więc stopień zanikowy **urh₂ġʰ-*, w którym najbardziej oczekiwana byłaby wokalizacja **j*; wówczas jednak nie byłoby warunków do zaniku nagłosowego **u-*, a także należałoby się spodziewać rozwoju **j-* w pbsł. **-ir-* lub **-ur-* (por. pie. **urs-u-* > pbsł. **úrsu-* > sch. *vřh*, lit. *viršus* 'wierzch')²⁴. Trzeba jednak przyznać, że także w innych gałęziach indoeuropejskich pojawiają się wypadki różnego rozwoju sekwencji półsamogłoski, rezonantu płynnego i laryngalnej²⁵.

22 Pokorny (1959: 1180) „mir. *fracc* (mit gg) ‚Nadel?‘”; Matasović (2009: 429) podaje śrirl. *Fraig*, zaznaczając, że temat i rodzaj są niepewne; podobnie James Mallory i Douglas Adams (1997: 575).

23 Podobnie Ernst Fraenkel (1962–1965: 710–711). Wojciech Smoczyński (2026: 1400–1401) wyprowadza lit. *rāžas* od rdzenia **rež-/riž-* 'rznąć, ucinać', który był wariantem do *rež-*, *režti* 'ts.' < pie. **ureh₁ġ-* 'rozrywać' (Rix 2001: 698), łącząc ze scs. *rbznŋti* 'rznąć' (pol. daw. *rznąć*).

24 Zanik **u-* był albo ograniczony do pozycji przed **r* spółgłoskowym, albo miał miejsce już po sylabifikacji rezonantów (Matasović 2005: 4–5).

25 Por. het. *uarnuzi* 'podpala' < pie. **urH-néu/nu-* 'być gorącym' (Rix 2001: 689, Kloekhorst 2008: 924), ale *hulana-* 'wełna' < pie. **h₂ulh₁neh₂* 'wełna' (Kloekhorst 2008: 358). W wypadku rdzenia **ureh₂ġʰ-* podobny problem dotyczy wspomnianych wyżej form greckich i litewskich: o ile gr. *ῥάχος* z samogłoską długą może kontynuować stopień pełny lub zanikowy, o tyle gr. *ράχis*, lit. *rāžas* z samogłoską krótką mogłoby kontynuować jedynie stopień zanikowy, gdzie najbardziej oczekiwana byłaby wokalizacja *j*, prowadząca do gr. **ῥᾱχis* (por. pie. **h₂ulh₁neh₂* > gr. *λῆνός* 'wełna'), lit. **viržas*. Ewentualnie można rozważyć rekonstruowanie rdzenia bez laryngalnej i pozostawienie w nim pie. **ā* : **a*, jednak obecnie przykładów na taką alternację rekonstruuje się

Przy czym samo powiązanie formy pbsł. ze wspomnianymi formami irańskimi mogłoby być możliwe, ale wymagałoby wyprowadzania ich wszystkich z innego rdzenia o formie zbliżonej do **(H)reg^h-*.

Pie. **ureh₁g-* ‘łamać się, pękać’

Szaposznikow (Šapošnikov 2016: II, 281–282) proponuje także powiązanie pbsł. **ragas* z pie. dialektalnym rdzeniem **urēg-* ‘ciąć, uderzać, łamać’, który w wersji laryngalistycznej rekonstruuje się jako **ureh₁g-* ‘łamać się, pękać’ (Rix 2001: 698). Oznaczałoby to *łączenie* z gr. ῥῶξ, gen. ῥωγός ‘wyłom, wąskie przejście’, ῥήγνυμι ‘rozbijam, rozrywam’, lit. *rėžti*, *rėžiu* ‘ciąć, nacinać, rozdzierać’ i psł. **rėžati*, **rėžq* ‘ciąć’ (> scs. *rėzati*, *rėžq*, pol. *rzezać*, *rzezam*, czes. *řezat*, *řezu/řezám* itd.) (por. przyp. 23).

Z tą hipotezą wiążą się jednak podobne problemy, co z poprzednią – i jeden problem dodatkowy. Po pierwsze, w tym wypadku kontynuanty konsekwentnie wykazują samogłoskę długą, nie ma więc wątpliwości, że rdzeń zawierał laryngalną – co oznacza, że rozwój rezonantów byłby tu nietypowy: pie. **urh₁g-* > pbsł. **ragas*. Po drugie, łączenie formy pbsł. z tym rdzeniem jest niemożliwe także ze względu na obecne w nim palatalizowane **g* (chyba że odrzuciłoby się powiązanie tego rdzenia z lit. *rėžti*, psł. **rėžati*). Po trzecie – rdzeń zawiera spółgłoskę dźwięczną nieprzydechową, która zgodnie z prawem Wintera powinna powodować wzdłużenie poprzedzającej samogłoski.

Podsumowanie

Analiza istniejących hipotez etymologicznych dotyczących pbsł. **ragas* (zob. tabela 1) pokazuje, że większość z nich łączy się z problemami formalnymi, takimi jak brak wzdłużenia zgodnego z prawem Wintera (przy założeniu, że jest ono oczekiwane we wszystkich sytuacjach innych niż sąsiedztwo **s* i sekwencja **-nDn-*, zob. przyp. 15) czy palatalności spółgłoski i nieoczekiwany rozwój rezonantów. Problemy te mogłyby niekiedy zostać przezwyciężone, lecz wymagałoby to czynienia pewnych istotnych dodatkowych założeń, takich jak pie. alternacje **g^h* : **g* lub **g^h* : **g^h*. Od tego typu trudności formalnych wolna jest jedynie hipoteza I. Co prawda część badaczy

bardzo niewiele (należą do nich **sāl-* ‘sól’, **nās-* ‘nos’, **g^hāns-* ‘gęś’), a część badaczy wyjaśnia także i te wypadki za pomocą laryngalnych (Lubotsky 1989: 59–61) i odrzuca taką alternację w ogóle. Beekes (2010: 1277–1278) uznaje w tym wypadku alternację apofoniczną **ura^hg-* : **urā^hg-* za niemożliwą i przypuszcza, że gr. ῥάχις i ῥᾶχός mają pochodzenie przedgreckie. Tutaj przyjmuję, że taka alternacja była wprawdzie możliwa, ale mało prawdopodobna.

wysuwa zastrzeżenia wobec zakładanego w jej ramach rozwoju semantycznego w grece, istnieją jednak paralele, które czynią ten rozwój możliwym. Sądzę więc, że choć samo pochodzenie form greckich i germańskich nie jest zupełnie pewne, hipotezę tę można obecnie uznać za najbardziej prawdopodobną. Być może – przyjmując dość uzasadnione założenie o istnieniu pie. alternacji $*k : *g^h$ – można w jej ramach dopuścić powiązanie pbsł. $*ragas$ także z formami germańskimi typu śr.-wys.-niem. *rahe* 'tyczka, reja' oraz lit. *rėklės* 'stojak do suszenia'.

lp.	pie.	kognaty	uwagi
I	$*(h_2)reg^h$ - 'sterczyć, wystawać' (Fick, Prellwitz, Hoffmann, Prieobrażenskij, Mladenow) lub 'prostować się' (Kümmel)	gr. ἀρχω 'zaczynam, rządzę' śr.-wys.-niem. <i>regen</i> 'wstać, sterczyć' śr.-wys.-niem. <i>rahe</i> 'tyczka, reja' (Kümmel) lit. <i>rėklės</i> 'stojak do suszenia' (Kümmel)	niepewne pochodzenie form greckich i germańskich formy greckie – wątpliwości semantyczne
II	$*h_3reg-$ 'prostować' (Walde, Jégers, Karulis) lub 'sterczyć, wystawać' (Mažiulis)	gr. ὀρέγω 'wyciągam' łac. <i>regō</i> 'prostuję' goc. <i>-rakjan</i> 'wyciągać'	problem palatalności $*g$ brak wzdłużenia zgodnego z prawem Wintera
III	$*reg-$, wariant $*rek-$ 'dążyć' (Walde)	śr.-wys.-niem. <i>rahe</i> 'tyczka, reja' lit. <i>rėklės</i> 'stojak do suszenia'	założenie pie. alternacji $*k : *g$ brak wzdłużenia zgodnego z prawem Wintera
IV	$*rog-o-$ 'róg' (Illicz-Switycz, Gluhak, Melnyczuk, Bańkowski)	gruz. <i>rka</i> 'róg' (Gluhak) łac. <i>rogus</i> 'stos' (Bańkowski)	brak rdzenia w źródłach indoeuropeistycznych brak wzdłużenia zgodnego z prawem Wintera
V	$*ureh_2g^h$ - 'cierń, czubek, łodyga' (Abajew, Szaposznikow)	oset. <i>rağæn</i> 'wieszak' gr. ῥάχιν 'kręgosłup, grzbiet górski' lit. <i>rāžas</i> 'rózga, miotła'	problem palatalności $*g^h$ nieoczekiwany rozwój rezonantów
VI	$*ureh_2g-$ 'łamać się, pękać' (Szaposznikow)	gr. ῥῶξ 'wyłom', ῥήγνυμι 'rozbijam' lit. <i>rėžti</i> 'ciąć' scs. <i>rězati</i> 'ciąć'	problem palatalności $*g$ nieoczekiwany rozwój rezonantów brak wzdłużenia zgodnego z prawem Wintera

Tabela 1. Skrótowe przedstawienie istniejących hipotez etymologicznych dotyczących pbsł. $*ragas$

Skróty

ang. – angielski, błrs. – białoruski, bsł. – bałtosłowiański, bułg. – bułgarski, czak. – czakawski, czes. – czeski, daw. – dawne, dial. – dialektalne, dłuż. – dolnołużycki, głuż. – górnołużycki, goc. – gocki, gr. – starogrecki, gruz. – gruziński, het. – hetycki, iran. – irański, kasz. – kaszubski, laz. – lazyjski, lit. – litewski, łac. – łaciński, łot. – łotewski, mac. – macedoński, mand. – mandaryński, megr. – megrelski, niem. – niemiecki, oset. – osetyjski, pbsł. – prabałtosłowiański, pgerm. – pragermański, pie. – praindoeuropejski, płb. – połabski, pol. – polski, post-pie. – postpraindoeuropejski, psł. – prasłowiański, ros. – rosyjski, sch. – serbochorwacki, scs. – staro-cerkiewno-słowiański, slc. – słowacki, słe. – słoweński, st.-wys.-niem. – staro-wysoko-niemiecki, stczes. – staroczeski, stnord. – staronordyjski, stpol. – staropolski, stpr. – staropruski, śr.-wys.-niem. – średnio-wysoko-niemiecki, śrirl. – średnioirlandzki, toch. – tocharski, ukr. – ukraiński, wed. – wedyjski.

Literatura

- ABAEV V.I., 1958–1995, *Istoriko-ètimologičeskij slovar' osetinskogo ŋzyka*, Moskwa–Leningrad.
- BEEKES R.S.P., 2010, *Etymological Dictionary of Greek*, „Leiden Indo-European Etymological Dictionary Series”, t. 10/1+2, Leiden–Boston.
- BIZZOCCHI A.L., 2017, *Consonantal Alternations in Indo-European Roots. Diatopic and/or Diachronic Variants or Functional Mechanism?*, „Journal of Indo-European Studies” 45, s. 235–266.
- BOISACQ É., 1916, *Dictionnaire étymologique de la langue grecque, étudiée dans ses rapports avec les autres langues indo-européennes*, Heidelberg.
- BRAUNE W., 2023, *Althochdeutsche Grammatik I. Phonologie und Morphologie*, wyd. XVII, „Sammlung Kurzer Grammatiken Germanischer Dialekte. Hauptreihe Series”, Berlin–Boston.
- CHANTRAINE P., 1968, *Dictionnaire étymologique de la langue grecque. Histoire des mots*, Paris.
- COLLINS D., 2018, *The Phonology of Slavic*, [w:] J. Klein, B. Joseph, M. Fritz (red.), *Handbook of Comparative and Historical Indo-European Linguistics*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft”, „Handbooks of Linguistics and Communication Science (HSK)”, 41/3, Berlin–Boston, s. 1414–1538, <https://doi.org/10.1515/9783110542431-002>.
- DERKSEN R., 2002, *On the Reception of Winter's law*, „Baltistica” 37, nr 1, s. 5–13.
- DERKSEN R., 2008, *Etymological Dictionary of the Slavic Inherited Lexicon*, „Leiden Indo-European Etymological Dictionary Series”, t. 4, Leiden–Boston.
- DERKSEN R., 2015, *Etymological Dictionary of the Baltic Inherited Lexicon*, „Leiden Indo-European Etymological Dictionary Series”, t. 13, Leiden–Boston.
- DYBO V.A., 2002, *Balto-Slavic Accentology and Winter's Law*, „Studia Linguarum” 3, s. 295–515.
- DYBO V.A., ZAMJATINA G.I., NIKOLAEV S.L., 1990, *Osnovy slavŋnskoj akcentologii*, Moskwa.
- DŽAUKÂN G.B., 1967, *Vzaimootnošeniâ indoevropskich, hurritsko-urartskich i kavkazskich ŋzykov*, Erevan.
- FICK A., 1890, *Vergleichendes Wörterbuch der indogermanischen Sprachen*, wyd. IV, Göttingen.

- FRAENKEL E., 1929, *Sprachliches und Sachliches aus dem Gebiete des Baltischen. Zu den bautechnischen Ausdrücken des Litauischen*, „Wörter und Sachen” 12, s. 186–196.
- FRAENKEL E., 1962–1965, *Litauisches etymologisches Wörterbuch*, „Indogermanische Bibliothek. II. Reihe, Wörterbücher”, Heidelberg.
- FRISK H., 1960, *Griechisches etymologisches Wörterbuch*, „Indogermanische Bibliothek. II. Reihe, Wörterbücher”, Heidelberg.
- GAMKRELIDZE T.V., IVANOV V.V., 1995, *Indo-European and the Indo-Europeans. A Reconstruction and Historical Analysis of a Proto-language and a Proto-culture*, „Trends in Linguistics. Studies and Monographs”, 80, Berlin–New York.
- GLUHAK A., 1993, *Hrvatski etimološki rječnik*, „Biblioteka Vocabula”, Zagreb.
- HAVLOVÁ E., ERHART A., JANYŠKOVÁ I. (red.), 1989–2022, *Etymologický slovník jazyka staroslověnského*, Praha.
- HOFFMANN O., 1901, *Beiträge zur lateinischen grammatik*, „Beiträge zur Kunde der indogermanischen Sprachen” 26, s. 129–145.
- ILLIČ-SVITYČ V.M., 1979, *Nominal Accentuation in Baltic and Slavic*, Cambridge, Massachusetts–London.
- JASANOFF J.H., 2017, *The Prehistory of the Balto-Slavic Accent*, „Verkannte Bedeutungsverwandtschaften baltischer Wörter”, t. 17, Leiden–Boston.
- JĚGERS B., 1966, *Verkannte Bedeutungsverwandtschaften baltischer Wörter*, „Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung auf dem Gebiete der indogermanischen Sprachen” 80, s. 6–162.
- KARULIS K., 1992, *Latviešu etimoloģijas vārdnīca. Dīvos sējums*, Rīga.
- KIM R.I., 2018, 115. *The Phonology of Balto-Slavic*, [w:] J. Klein, B. Joseph, M. Fritz (red.), *Handbook of Comparative and Historical Indo-European Linguistics*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft”, „Handbooks of Linguistics and Communication Science (HSK)”, 41/3, Berlin–Boston, s. 1974–1985, <https://doi.org/10.1515/9783110542431-036>.
- KLOEKHORST A., 2008, *Etymological Dictionary of the Hittite Inherited Lexicon*, „Leiden Indo-European Etymological Dictionary Series”, Leiden–Boston.
- KLOEKHORST A., 2011, *Weise’s Law. Depalatalization of Palatovelars before *r in Sanskrit*, [w:] T. Krisch, T. Lindner (red.), *Indogermanistik und Linguistik im Dialog. Akten der XIII. Fachtagung der Indogermanischen Gesellschaft vom 21. bis 27. September 2008 in Salzburg*, Wiesbaden, s. 261–270, [on-line:] <https://www.kloekhorst.nl/KloekhorstWeisesLaw.pdf> (dostęp: 19 II 2026).
- KLOTZ E., 2017, *Urslawisches Wörterbuch*, Wien.
- KLUGE F., SEEBOLD E., 2011, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, wyd. XXV, Berlin–Boston.
- KORTLANDT F., 2011, *Winter’s Law again*, „Studies in Slavic and General Linguistics” 37: Accent Matters: Papers on Balto-Slavic Accentology, s. 245–250.
- KORTLANDT F., 2015, *The Development of Vowel Length in Slavic*, „Jezikoslovni Zapiski” 21, nr 2, s. 21–30.
- KRÁLIK L., 2015, *Stručný etymologický slovník slovenčiny*, Bratislava.
- KROONEN G., 2013, *Etymological Dictionary of Proto-Germanic*, „BrillOnline Dictionaries”, „Indo-European Etymological Dictionaries Online”, Leiden.
- LINDSTEDT J., 1991, *The Notational Fallacy in Common Slavonic Phonology*, „Scando-Slavica” 37, nr 1, s. 108–122, <https://doi.org/10.1080/00806769108600995>.

- LUBOTSKY A., 1989, *Against a Proto-Indo-European Phoneme *a*, [w:] Th. Vennemann (red.), *The New Sound of Indo-European. Essays in Phonological Reconstruction*, „Trends in Linguistics. Studies and Monographs”, 41, Berlin–New York, s. 53–66, <https://doi.org/10.1515/9783110857344.53>.
- LUNT H.G., 1981, *The progressive palatalization of Common Slavic*, Skopje.
- MACHEK V., 1968, *Etymologický slovník jazyka českého*, wyd. II, Praha.
- MAJER M., 2020, *Proto-Slavic*, [w:] M.L. Greenberg, L.A. Grenoble (red.), *Encyclopedia of Slavic Languages and Linguistics Online*, Leiden, [on-line:] <https://referenceworks.brill.com/display/db/eslo> (dostęp: 19 II 2026).
- MALLORY J.P., ADAMS D.Q. (red.), 1997, *Encyclopedia of Indo-European Culture*, London–Chicago.
- MATASOVIĆ R., 1995, *A Re-examination of Winter's Law in Baltic and Slavic*, „Lingua Posnaniensis” 37, s. 57–70.
- MATASOVIĆ R., 2005, *Toward a Relative Chronology of the Earliest Baltic and Slavic Sound Changes*, „Baltistica” 40, nr 2, s. 147–157, <https://doi.org/10.15388/Baltistica.40.2.674>.
- MATASOVIĆ R., 2009, *Etymological Dictionary of Proto-Celtic*, „Leiden Indo-European Etymological Dictionary Series”, 9, Leiden–Boston.
- MATASOVIĆ R., 2013, *Substratum Words in Balto-Slavic*, „Filologija” 60, s. 75–102.
- MATASOVIĆ R., 2020, *Winter's Law*, [w:] M.L. Greenberg, L.A. Grenoble (red.), *Encyclopedia of Slavic languages and linguistics online*, Leiden, [on-line:] <https://referenceworks.brill.com/display/db/eslo> (dostęp: 19 II 2026).
- MATASOVIĆ R., PRONK T., IVŠIĆ MAJIĆ D., BROZOVIĆ-RONČEVIĆ D., 2016–2021, *Etimološki rječnik hrvatskoga jezika*, Zagreb.
- MAŽIULIS V., 1988–1997, *Prūsų kalbos etimologijos žodynas*, Vilnius.
- MEL'NIČUK O.S., 1982–2012, *Etimologičnij slovník ukraïns'koï movi*, Kyïv.
- MLADENOV S., 1941, *Etimologičeski i pravopisen rečnik na b'lgarskiâ knižoven ezik*, Sofiâ.
- NAKTINIENĖ G. (red.), 2018, *Lietuvių kalbos žodynas. Elektroninis variantas*, wyd. zaktualizowane, t. 1–20, [on-line:] <http://www.lkz.lt/> (dostęp: 19 II 2026).
- OLANDER TH., 2015, *Proto-Slavic Inflectional Morphology. A Comparative Handbook*, „Brill's Studies in Indo-European Languages & Linguistics”, t. 14, Leiden–Boston.
- OREL V., 2007–2011, *Russian Etymological Dictionary*, Leiden–Boston–Köln.
- PETIT D., 2018, *Balto-Slavic*, [w:] J. Klein, B. Joseph, M. Fritz (red.), *Handbook of Comparative and Historical Indo-European Linguistics*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft”, „Handbooks of Linguistics and Communication Science (HSK)”, 41/3, Berlin–Boston, s. 1960–1973, <https://doi.org/10.1515/9783110542431-035>.
- PFEIFER W., 1993, *Etymologisches Wörterbuch des Deutschen, digitalisierte und von Wolfgang Pfeifer überarbeitete Version im Digitalen Wörterbuch der deutschen Sprache*, [on-line:] <https://www.dwds.de/d/wb-etymwb> (dostęp: 19 II 2026).
- PRELLWITZ W., 1892, *Etymologisches Wörterbuch der griechischen Sprache*, Göttingen.
- PREOBRAŽENSKIJ A.G., 1910, *Ėtimologičeskij slovar' russkogo âzyka*, Moskva–Leningrad.
- POKORNY J., 1959, *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*, Bern.
- REJZEK J., 2015, *Český etymologický slovník*, wyd. III, Praha.
- RIX H. (red.), 2001, *Lexikon der indogermanischen Verben. Die Wurzeln und ihre Primärstammbildungen*, Wiesbaden.
- ŠAPOŠNIKOV A.K., 2016, *Ėtimologičeskij slovar' sovremennogo russkogo âzyka*, wyd. II, Moskva.

- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000, t. III, Częstochowa 2014.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SMOCZYŃSKI W., 2001, *Język litewski w perspektywie porównawczej*, „Baltica Varsoviensia”, t. 3, Kraków–Warszawa.
- SMOCZYŃSKI W., 2026, *Słownik etymologiczny języka litewskiego*, wyd. II, [on-line:] [www.rromanes.org/pub/alii/Smoczyński W. Słownik etymologiczny języka litewskiego.pdf](http://www.rromanes.org/pub/alii/Smoczyński_W._Słownik_etymologiczny_języka_litewskiego.pdf) (dostęp: 19 II 2026).
- SNOJ M., 2015, *Slovenski etimološki slovar*, wyd. III, [on-line:] <https://fran.si/193/mar-ko-snoj-slovenski-etimoloski-slovar/> (dostęp: 19 II 2026).
- TRAUTMANN R., 1923, *Baltisch-Slavisches Wörterbuch*, Göttingen.
- DE VAAN M., 2008, *Etymological Dictionary of Latin and the other Italic Languages*, „Leiden Indo-European Etymological Dictionary Series”, t. 7, Leiden–Boston.
- VILLANUEVA SVENSSON M., 2023, *The Rise of Acuteness in Balto-Slavic*, „Brill’s Studies in Indo-European Languages & Linguistics”, t. 27, Leiden–Boston.
- WALDE A., 1930–1932, *Vergleichendes Wörterbuch der indogermanischen Sprachen*, Berlin–Leipzig.
- WALDE A., 1938–1956, *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, „Indogermanische Bibliothek. II. Reihe, Wörterbücher”, t. 1, Heidelberg.
- WEISS M.L., 2011, *Outline of the Historical and Comparative Grammar of Latin*, wyd. II, Ann Arbor.

On the Etymology of Polish *róg*, Old Church Slavonic *rogŃ*, Lithuanian *rāgas*, Latvian *rags*, Old Prussian *ragis* ‘horn’

Abstract

The article offers an analysis and evaluation of etymological hypotheses concerning Proto-Balto-Slavic **ragas* ‘horn’ (> Polish *róg*, Old Church Slavonic *rogŃ*, Lithuanian *rāgas*, Latvian *rags*, Old Prussian *ragis*). The most probable – though not flawless – suggestion is considered to be August Fick’s hypothesis deriving the word from PIE. **(h₂)regʰ-* ‘to stick out’ or ‘to straighten (oneself)’. The hypotheses connecting Balto-Slavic form with PIE. **h₃reg-* ‘to straighten’ (Alois Walde), **rek-* ‘to rise; pole’ (Walde), **ureh₂ǵʰ-* ‘thorn, tip, stalk’ (Vasily Abaev), **ureh₁ǵ-* ‘to break, crack’ (Alexander Shaposhnikov), and **rog-o-* ‘horn’ (Vladislav Illich-Svitych) are assessed as less probable for various reasons, primarily formal: the absence of the lengthening expected under Winter’s law, the problem of the palatality of the stop, the irregular loss of initial **u-*, the irregular development of **-r-* to **-ra-*, and the unexpected development of resonants. In some cases these problems could potentially be overcome, but only at the cost of additional assumptions, such as the existence of Proto-Indo-European alternations **ǵʰ*: **g* or **ǵʰ*: **ǵʰ*.

SŁOWIAŃSZCZYNA

Salvatore Del Gaudio 
University of Salerno, Italy
sdelgaudio@unisa.it

FUTURE TENSE IN EAST POLISSIAN (BORDER) DIALECTS

Keywords: futurity; imperfective future; East Slavic; Ukrainian; East Polissian Dialects

Słowa kluczowe: czas przyszły, czas przyszły niedokonany, wschodnia Słowiańszczyzna, język ukraiński, dialekty wschodniopoleskie

Introduction

The issue of futurity, its epistemological status, and the way to express it in different languages have been studied extensively over the past few decades. Equally well-known are the grammatical devices used in standard European languages to encode future (non-past) tenses. The realization of future tenses across European languages, or, in a less traditional terminology, future time reference (FTR)¹, with specific attention to Slavic languages, has also been the subject of a series of typological studies particularly active since the 2000s, but with antecedents in earlier decades (Ultan 1978; Bybee 1985; Bybee, Dahl 1989; Whaley 1999, 2000; Dahl 2000; Andersen 2006 etc.). European languages have, in fact, different ways to encode futurity. If, on the one hand, Romance languages display a well-developed system of future tense markers, on the other hand, there are languages, albeit a small number, that tend to avoid overt marking, as for example the Scandinavian languages, or have no tense constructions at all, as Finnish. In turn, Slavic languages display various morphosemantic strategies or future grams to express futurity (Dahl 2000: 311–312). Futurity and

¹ Cf. EUROTYP (Dahl 2000: 309).

future tense marking in East Slavic dialectology have been predominantly examined within a historical linguistic framework. The areal distribution of futurity markers in East Slavic dialects has, with few exceptions, been described in an unsystematic manner. This observation also applies to northern Ukrainian dialects (Central and East Polissian), particularly those spoken in the areas situated along the Belarusian and Russian borders. Accordingly, this article – part of a broader investigation of the relevant morphosyntactic and areal-typological features of East Polissian dialects² – focuses on the grammatical means of expressing futurity in northeastern Ukrainian dialects, with particular attention on the use and areal distribution of the analytic (periphrastic) imperfective future and its synthetic (inflectional) counterpart. Their comparison with East Slavic standard and non-standard varieties is essential for achieving a clearer understanding of the typology of Slavic languages and, more broadly, of European languages.

Section one outlines the background and theoretical framework of studies on futurity and future tense in East Slavic languages. Section two addresses the issue of the Ukrainian imperfective synthetic future, comparing it with the often debated Romance model. Section three examines the use and distribution of the analytic and synthetic future in East Polissian dialects.

The generalization of dialectal data is based on a personal dialectal corpus and other primary sources such as linguistic atlases and dialectal text collections from this and neighbouring areas.

1. Future Tense in East Slavic

Most Slavic languages, particularly the East and West branches, and partially South Slavic (e.g. Russian, Belarusian, Ukrainian, Polish, Kashubian, Czech, Slovak, Slovene, and some dialects of Croatian), express imperfective future by means of an analytic construction formed by the future form of the verb **byti* ‘to be(come)’ followed by an imperfective infinitival or participial complement. This construction is not found in Old Church Slavonic and in most of the modern South Slavic standard languages: Croatian, Serbian, Bulgarian and Macedonian. It is assumed that the imperfective future with ‘to be’ was absent in Proto-Slavic. Its development and attestation in the individual Slavic languages and language groups are therefore ascribed to later periods (cf. Whaley 1999: 159–160).

Even though the *be*-future with imperfective verbs is standard in modern East Slavic literary languages, these constructions seem to have appeared in East Slavic later than in West Slavic. Czech is in fact the Slavic language with the earliest

2 This contribution is an expanded version of a paper presented at the 17th International Congress of Slavists (Paris, 2025). Its main arguments were previously outlined in Del Gaudio (2025a).

textual attestation (around the year 1300) of this type of future (Křížková 1960: 93–94) whereas in Russian, for example, the *be*-future became the dominant construction only in the eighteenth century (Kuznecov 1959: 246; Whaley 1999: 160). Old Russian (Old East Slavic) texts show different strategies for expressing futurity: auxiliaries based on the verbs *imamb* ‘have/take’³; *xoču* ‘want’ are attested with infinitives of either aspect. Other auxiliaries, such as *čbnu* ‘begin’ and *stanu* ‘become’, only occur with the imperfective. Some of these constructions are found up to the 17th century (Whaley 2000: 62).

Regarding the individual East Slavic standard languages, a *be*-future is attested in the Belarusian area from the 14th century onward, with sporadic occurrences in earlier texts. In Ukrainian, this construction is likewise documented in the 14th century and underwent a rapid expansion already in the 15th century (Bevzenko 1960: 324). In Russian, traces of the *be*-future appear primarily in late 15th-century diplomatic correspondence with Poland (Křížková 1960: 175), although isolated evidence can also be found in earlier texts that are not necessarily influenced by Western models.

Apart from the widespread *be*-future imperfective constructions, East Slavic dialects and their respective standard languages present a series of additional morpho-syntactic devices to express futurity (cf. Dahl 2000: 319–324; Whaley 2000: 4–10; Roncero Toledo 2019: 333–337). The prevalence and selection of one strategy over another depend on a series of interrelated factors: diatopic, diastratic, semantic-pragmatic and stylistic (register). Besides the already discussed copular or analytic construction (formed by the auxiliary *buty* / *byt* ‘to be’ in the future tense followed by a verb in the (imperfective) infinitive), the other common morphosyntactic counterpart include the usual perfective future (or present) which consists of a perfective verbal base with person/number inflection (conjugation) as in the present tense.

Area specific constructions include: 1) the synthetic (imperfective) future, typical of Standard Ukrainian and some Belarusian varieties, encoded by the infinitive of the main verb and a cliticised form of the verb ‘to have / to take’ with person and number marking, and 2) the rarer copular or analytic construction with the auxiliary *buty* / *byt* ‘to be’ in the future tense followed by the participle in *-l* instead of the infinitive⁴.

Less obvious or covert strategies, whose semantic-pragmatic future implications may, at times, be debatable, involve: 3) the de-obligative future based on the verb *maty* ‘have to’ with some variants followed by an infinitive⁵; 4) the de-volitive future – widespread in the Balkan area – consisting in a verb originally meaning ‘to want’ + different tenses / moods according to the language. In the case of East

3 On this issue, see section 2.

4 This type of future (cf. ‘futurum exactum’) is occasionally found in Old Church Slavonic (Whaley 2000: 24).

5 Referring to Ukrainian, we return on this point in section 2.

Slavic languages, the verb *xoče(t)* 3SG.PRES ‘he/she wants’ is followed by an infinitive; 5) the become-type future, also known as de-venitive future, expressed by an auxiliary verb meaning ‘to become’ (cf. German “werden”) plus a verb in infinitive⁶.

As discussed in Whaley (2000: 10), the *be*-future in East Slavic languages has not undergone morphologization and it is tendentially grammaticalized. In Ukrainian, this future is considered by most scholars a grammaticalized construction because the finite component of the construction conveys no meaning other than future-tense marking (Rusanivskij 1971: 249).

2. The question of the Ukrainian synthetic future

The issue of the future tense in East Slavic languages, with a particular focus on the Ukrainian synthetic (or inflectional) future, has been examined by Kostjantyn Tyščenko (Tišenko 2009: 42–43) and Andrii Danylenko (2011). More recently, this topic has also been discussed in Kristian Roncero’s doctoral dissertation (2019: 400–407), supervised by Greville G. Corbett. Roncero primarily concentrated on Belarusian Polesian (West Polesian) dialects rather than on Ukrainian proper. However, when discussing the Belarusian dialectal area known as West Polesia, Ukrainian must also be taken into consideration because of the evident linguistic similarities with both Standard Ukrainian and its northwestern (Polissian) dialects. From a dialectological perspective, this area may in fact be regarded as a continuum – if not an extension – of northwestern Ukrainian into Belarusian territory.

As mentioned in section one, the Ukrainian synthetic (imperfective) future is formed by combining the infinitive of an imperfective verb with a cliticized form of the verb ‘to have / to take’ marked for person and number, for example, *hovorytymu* 1SG.FUT ‘I shall speak’ is derived from *hovoryty* INF ‘to speak’ + *-mu* 1SG ‘have/take’. Scholars generally agree that this construction exhibits a clear analogy with the historical development of the synthetic future in Western Romance languages (Italian, French, Portuguese, Spanish etc.), as illustrated in Table 1.

ROMANCE MODEL	UKRAINIAN SYNTHETIC FUTURE
It. <i>canterò</i> 1SG.FUT ‘I shall/will sing’	Ukr. <i>spivatymu</i> ‘I shall/will sing’ <i>spivaty</i> INF. ‘to sing’ + <i>-imu</i> 1SG.PRES
Historical development: Lat. / It. <i>cantare</i> INF. ‘to sing’ + Lat. <i>habēo</i> 1SG. PRES ‘I have to’ → <i>cantar(e)</i> + (h)a(bē)o > <i>canta-rao</i> > <i>cantarò</i> > <i>canterò</i>	Historical development: <i>imu</i> + -ty-INF (<i>imu</i> + <i>spivaty</i>) → -ty-INF + <i>imu</i> : <i>spivatymu</i>

Table 1: Analogy between the Romance model and the Ukrainian Synthetic Future

6 For further details, see Dahl (2000: 322–323).

This similarity was already noted and debated in the early 20th century by Ivan V. Šarovol's'kyj (Šarovol's'kij 1927), who identified a Romanian influence on the development of the Ukrainian pattern, and by Vasyľ Dem''jančuk (Dem'ănčuk 1928), who critically rejected this thesis because this construction is unknown in standard Romanian⁷.

The hypothesis of a 'Romance model' was reconsidered in recent decades by Kostjantyn Tyščenko, who also acknowledged that this construction is absent from neighboring Romance languages (Romanian and Moldovan). The ethnolinguist was inclined to posit earlier contacts between speakers of Vulgar Latin and Proto-Ukrainian dialects (Tišenko 2009: 42–43). This assumption is open to debate, since it would imply linguistic contact between late spoken Latin (which is plausible) and Proto-East Slavic dialects, probably via the Black Sea area, at a time when Proto-Slavic dialects were still relatively undifferentiated. However, according to the available textual evidence, the synthetic future became established in Ukrainian only in the second millennium. According to a widely accepted historical reconstruction based on extant documentary evidence, the synthetic imperfective future tense first passed through a stage of analytical (periphrastic) constructions. Early examples of the analytical constructions that later gave rise to synthetic future forms are attested in Old Rusian and, subsequently, in Ukrainian documents from the fourteenth and fifteenth centuries. Originally, there was parallel usage of the auxiliaries *imaty* (< имати >) and *iměty* (< имѣти >), both meaning 'to have'. These two verbal forms competed intensively during the 16th and 17th centuries. Eventually, the form (*i*)*maty* prevailed over *iměty* in the Ukrainian linguistic area, whereas in Russian territories the dominant variant became *iměty*. At an earlier stage of their development, both verbs could combine with either perfective or imperfective verbs. The form (*i*)*maty*, gradually converging with *iměty*, lost its semantic and grammatical connection with its aspectual counterpart *jaty* 'begin', thus becoming mono-aspectual. Consequently, the conditions for the reanalysis of a modal construction (*imu* + infinitive) as a future-tense construction were established during this period. The shift from an analytical to a synthetic future probably took place from the early 17th century onward. The construction *imu* + infinitive began to be used alongside *budu* + infinitive. From the 17th century, this analytical future grammaticalized into a synthetic one (Bevzenko, Grišenko, Lukinova, Nîmčuk, Rusanîvs'kij, Samîjlenko 1978: 294–296). Its diffusion, however, was not uniform across all dialectal areas.

Andrii Danylenko, in his substantial contribution on the origin of the Ukrainian synthetic future compared with its Romance analogue, argues convincingly against

7 Standard Romanian uses a de-volitive future with the inflective forms of the modal *vrea* 'want' + infinitive. In this respect Romanian differs from western Romance languages and resembles Balkan languages in the formation of a periphrastic future with a volitional verb. Cf. Dindelegan, Maiden (2013: 38–39).

a possible influence of the latter over the former. He maintains that the Ukrainian synthetic future is based on a different auxiliary than that found in the Romance model and denies any genetic or typological relationship between the two. The Ukrainian synthetic future, derived from the aforementioned *jati* ‘to take’ – originally carrying an inceptive (‘begin’) meaning – should not be equated with the better-known Western Romance future tense⁸. In Danylenko’s view, the misconception arises from the historical overlap, in parts of East Slavic, of three Late Common Slavic verbs sharing the same root *em-*: **jēti* : **jīmō* ‘to take’; **jīmati* : *jemljō* ‘to take’; and the imperfective **jīmēti*: **jīmamī* ‘to hold, own, have’. This overlap led to morphonological confusion between *imēti* ‘to have’ and *jati* ‘to take’, as reflected in Middle Ukrainian homonymic *imut’*, which could derive from both *imēti* (< *jīmēti*) and *jati* (< *jēti*)⁹. Consequently, whereas the Romance future is based on the auxiliary *habere* used in combination with the infinitive and *praedicativum*, ultimately undergoing full grammaticalization, the Ukrainian – and, to a lesser extent, Belarusian – synthetic future derives from an East Slavic periphrastic construction. In this construction, the determinate imperfective verb ‘to take’ functions as a de-inceptive auxiliary, exhibiting varying degrees of grammaticalization. Nonetheless, an analogy between these two types of future tense can be drawn, since both are derived from a de-modal extension of the verb ‘to have’. A similar de-modal auxiliary is abundantly attested in Old Church Slavonic, where it is commonly classified as a Balkanism, and is further attested in the Russian recension of Church Slavonic as a result of the second South Slavic influence (Danylenko 2011: 177)¹⁰.

Criticism of Danylenko’s historical-typological reconstruction of the Ukrainian synthetic future can be summarized in two key arguments: (1) the absence of the verb *jati* (< Late Common Slavic *jēti* ‘to take’) in other Slavic language groups, particularly West and South Slavic; and (2) the extremely limited textual and historical evidence for this original inceptive verb, which occurs only twice, as *imutb* (3PL. PRES), in 15th-century Middle Ukrainian texts (Roncero Toledo 2019: 403–404). Moreover, by Danylenko’s own admission (2011: 169), this form could belong either to the paradigm of *imēti* ‘to have’ or to that of *jati* (*imati*) ‘to take, seize’.

8 Additional typological parallelisms can be extended to other languages. Hungarian, for example, whose language relies on a former Slavic substratum, also turns to the auxiliary ‘fog’ ‘to grasp, seize, take’ (cf. Andersen 2006: 33–34; Danylenko 2011: 153–154). Another isomorphism can be noticed between the modern Bulgarian periphrastic future and the de-volitive periphrastic construction with the lexical verb *xotity* ‘to want, will’ in the Transcarpathian and eastern Ukrainian dialects. These traits led Vasyl’ Nimčuk (Nimčuk 1993: 54) to postulate an area of linguistic convergence between Balkan and Ukrainian dialects.

9 For further details and for a morphonological explication, see Danylenko (2011: 154–155; 160–161).

10 The modal use of *imamь* in Old Church Slavonic as one of the strategies for expressing futurity, like the Latin *habeo* in the Romance languages, along with the parallel with the Ukrainian synthetic future derived by the fusion of the imperfective infinitive and the auxiliary verb *jaty* (*jaťi* / *iamu*), was shortly outlined by Trunte (2005: 128).



Figure 1: Distribution of SYNTHETIC FUTURE in Europe¹¹

Although Danylenko's well-grounded argumentation appears plausible, it is at times analytically complex. For this reason, and for purely descriptive purposes – particularly when attempting to highlight the areal and dialectal distribution of the Ukrainian (East Slavic) synthetic future – it is methodologically safer to adopt a more cautious stance about its origin, acknowledging the co-occurrence of a dual developmental pathway 'to have / to take' (cf. Section 1).

Hennig Andersen also addressed the issue of the synthetic future in East Slavic in his study of periphrastic futures in the Slavic languages. His account of the East Slavic future largely confirms the findings discussed above: the synthetic future historically developed from an original periphrastic construction (*imu* + INF), which subsequently underwent grammaticalization. This future tense is widespread in Ukrainian and in some contiguous southern Belarusian dialects, with only sporadic

¹¹ Source: Roncero Toledo (2019: 407) based on Dahl (2000); Mackevič (Mackevič 1959).

traces in peripheral northern Russian dialects. What remains debatable, as shown in Section 3, is Andersen's claim concerning the alleged universal presence of this future in modern Ukrainian dialects (Andersen 2006: 29–30).

3. Imperfective future tense and dialectal variation

Futurity and the general grammatical strategies used to express future tenses in Ukrainian dialects have been extensively treated in the scholarly literature (Bevzenko 1997: 213–217). Nevertheless, a closer examination reveals some gaps that require further clarification, particularly in relation to the areal distribution and typological classification of specific future constructions.

As in the standard East Slavic languages, futurity in Ukrainian dialects can be expressed semantically and pragmatically through a range of morphosyntactic strategies. However, the most frequent formal pattern in these dialects is fundamentally based on the well-known opposition between (i) the perfective future and (ii) the imperfective future.

The perfective future does not pose particular problems at the dialectal level. As in the standard East Slavic languages, it is formed from a perfective verbal stem inflected for person and number (cf. present tense), for example: *skažu* say/tell-1SG.PFV vs *kažu* say/tell-1SG.IPFV 'I shall/will say' etc. By contrast, the imperfective future exhibits more specific and cross-dialectally variable characteristics.

Following Bevzenko's (1997: 213) classification, the imperfective future can be subdivided into two main types: 1) analytic (periphrastic) future constructions and 2) the synthetic (complex) future.

The ANALYTIC FUTURE can be further divided into three subtypes:

a) Copular or analytic (periphrastic) future. This is the most common and territorially prevalent future construction. As in Standard Ukrainian and other East Slavic languages, it is formed by conjugated future-tense forms of the auxiliary *buty* 'to be' (for the sake of simplicity, the *budu*-type) followed by the infinitive of the lexical verb, for example: *budu* be-1SG.FUT.IMPF *hovoryty* speak-INF.IMPF 'I shall/will speak'.

b) Analytic (periphrastic) future formed with the auxiliary clitic *mu* (< *imu*) 'have/take' (1SG.PRES; *meš* 2SG, *me* 3SG, etc.) and the infinitive in clause-second or verb-adjacent position, for example: *mu* 1SG.PRES *hovoryty* 'INF.IMPF 'I shall/will speak'. These future constructions occur primarily in specific dialectal areas, such as Pokuttja, Bukovyna, Transcarpathian (East Carpathian), and Hucul (Hutsul) dialects. They are also sporadically attested in other contiguous dialects (cf. AUM 1988, II: map 244; Bevzenko 1997: 213).

c) Analytic (periphrastic) future formed with the auxiliary *budu* combined with a past tense form, for example: *budu be-1SG.FUT brav* [brau] take-1SG.PAST ‘I shall/will take’. These constructions represent, to some extent, a continuation of one of the historical East Slavic futures (Bevzenko, Grišenko, Lukinova, Nimčuk, Rusanivs’kij, Samijlenko 1978: 293–294). This future type is attested primarily in the Upper Dniester area (part of the Galician subgroup), as well as in some neighboring dialects, including Western Carpathian (Lemko) dialects and the western part of the Podillian dialectal area (AUM 1988, II: map 244)¹².

The SYNTHETIC FUTURE, as outlined in Section 2, is formed by an imperfective verb conjugated with the future tense suffix *-m-* and personal endings (e.g., *-mu*, *-meš*, *-me* etc.). The imperfective synthetic future has a wide areal distribution (Žilko 1966: 101). It encompasses all southeastern Ukrainian dialects, part of the Polissian (northwestern) Ukrainian dialect continuum, and extends into southwestern Belarusian territory. Bevzenko (1997: 213–214) excludes the occurrence of this future only from part of the Right-Bank Polissian area, more specifically the northern Volhynian dialects (AUM 1988, II: map 244). However, as discussed in Section 3.1, this claim is not entirely correct, since the synthetic future also exhibits an irregular and limited distribution in central and eastern Polissian dialects.

Additionally, the synthetic future, even in those areas where it is more densely attested, shows variation in usage, much as in literary (standard) Ukrainian, and may occur in parallel with analytic forms, most frequently of the *budu braty* type (ibid.). The situation in southwestern Ukrainian dialects is more complex, as a higher degree of variation is observed: the imperfective future can be expressed by two analytic (periphrastic) constructions and two synthetic ones. The analytic constructions include the canonical *buty* + infinitive pattern, alongside *buty* combined with a past-tense form of the lexical verb (e.g. *budu braŭ* ‘I shall/will take’), whereas the synthetic constructions may involve either a deverbal enclitic or a proclitic form, for example *bratymu* versus *mu braty* ‘I shall/will take’. This areal distribution is clearly illustrated in AUM (1988, II: map 244)¹³.

Moreover, the synthetic future marked by the suffix *-m-* ‘have/take’ is common in several adjacent southwestern Belarusian dialects, particularly in West Palesian / Polesian varieties (DABM 1963: map 166). It is rarely reported in Standard Belarusian following the 1933 reform, which classified the synthetic form as ‘dialectal’ (cf. Ānkoŭski 1983: 200). There is broad scholarly consensus that the development of this future in the contiguous Belarusian areas has a common Ukrainian origin (cf. Mackevič, Muraško, Oreškova 1964; Roncero Toledo 2019: 400, based on Mackevič 1959: 201; Danylenko 2011).

12 For a classification in English of these dialects, also see Del Gaudio (2017: 76–78).

13 Also, cf. Del Gaudio (2025a: 48).

A final issue is whether the synthetic and analytic futures should be considered semantically identical, or whether a distinction exists between them.

Contemporary average speakers, like most linguists, tend to treat these two future forms as equivalent. However, as noted by Bevzenko (1997: 216–217), already Potebnja (Potebnâ 1874: 310–311) and other linguists in the early twentieth century perceived a subtle semantic difference between the two future types, both in the standard language and at the dialectal level. They concluded that the Ukrainian analytic and synthetic futures reflect, to some extent, the original semantic distinction between the auxiliaries *budu* and *imu* that are incorporated into these constructions. In their view, the analytic future refers to a future action in general, without indicating its onset. It typically describes a prolonged or durative action and is used when the focus lies on the subject, when a passive or resultant state following a future action is implied, and when stylistic considerations require it. On the contrary, the synthetic future is used when attention is directed on the action itself, especially on its forthcoming inception (beginning) rather than on its extended duration (Smerečins'kij 1932: 131).

3.1. Imperfective future tense in northeastern Ukrainian dialects

Most northeastern Ukrainian dialects, particularly those spoken along the dialectal belt extending towards Belarusian and Russian territories, form the imperfective future exclusively through analytic constructions: *buty* be-INF.AUX ‘to be’ + infinitive, for example: *bud' eš znat'* ['budʲeʃ z'natʲ] ‘you will know’.

The corresponding – and (almost) semantically equivalent – synthetic form based on the imperfective infinitive of the main verb + affixal endings: *-mu*, *-meš*, *-me*, *-memo*, *-mete*, *-mut'*, for example: *znatymu* know-1SG.FUT.IPFV ‘I shall know’, is absent or, at least, peripheral in large areas of northern Ukrainian, including most Central and Eastern Polissian dialects¹⁴. Therefore, the construction modeled on *ja budu brat'* ‘I shall take’ clearly prevails over *bratymu*, as illustrated in Figure 2 (ASH 2019: map 306) and reported in AUM (1984, I: map 263).

14 It should also be noted that in casual, colloquial speech, ease of pronunciation may influence the choice between the synthetic and analytic future. The synthetic form is phonetically more complex, especially with long (polysyllabic) standard verbs such as *perepysuvaty* INF.IMPF ‘to write’, *orhanizovuvaty* INF.IMPF ‘to organize’, and similar items. However, this factor can only partially affect dialectal speech since traditional dialect speakers, especially in the researched area, typically use relatively simple morphosyntactic structures and a more restricted lexical inventory. Also, the affixation may differ from standard Ukrainian (different suffixes, e.g. *-ova-* instead of *-uva-*).

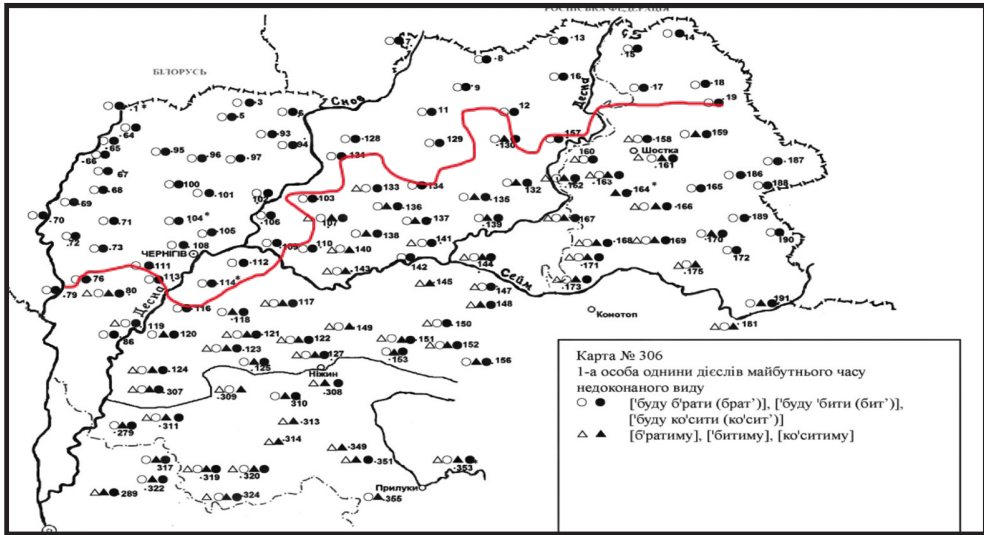


Fig. 2: Imperfective Future in East Polissian dialects

As evident from the map above, there is little to no evidence of the synthetic future north of the Desna and Sejm rivers. Traces of this future have been inconsistently reported south of the approximate line indicated by the author. Even in settlements where the synthetic future was spotted, it generally occurs alongside analytic constructions and remains relatively rare, as noted by dialectologists working in these areas¹⁵. The presence of the synthetic future in the southern part of the represented territory may be interpreted as a result of contact with southeastern Ukrainian dialects, which form the basis of modern standard Ukrainian. Its sphere of influence may have expanded over the last century through a process of convergence toward the standard.

Adjacent Belarusian and Russian dialects also show no evidence of the synthetic future (DABM 1963: map 166). Accordingly, the Ukrainian Polissia (northern Ukrainian dialects) can be roughly divided into two large areas: 1) a western part, where the synthetic future is prevalent, and 2) central and eastern Polissia, where this feature becomes sporadic and eventually disappears across a broad area north of the Desna and Sejm rivers. This area includes the central-northern parts of the Černihiv and Sumy regions in Ukraine, the Homel’ region in Belarus, and the Brjansk region in the Russian Federation.

Finally, it is worth noting that the presence versus absence of the synthetic future in border dialects constitutes one of the morphological criteria proposed by Bevzenko (1980: 208) for assigning a particular dialectal area to either Ukrainian or

¹⁵ Marjejev [Marčëv] personal communication.

Belarusian. As discussed elsewhere, if this criterion (among others) were to be accepted, some parts of the Černihiv, Žytomyr, and Sumy regions would need to be classified within the Belarusian and Russian dialectal territory (Del Gaudio 2025b: 326).

Conclusions

The discussion has demonstrated that the semantic and syntactic means of expressing futurity – particularly imperfective future constructions and their typological and areal characterization across standard European languages – have been extensively investigated over the past decades. By contrast, in Ukrainian and, more broadly, East Slavic dialectology, future tense marking and its areal distribution have not always been addressed systematically.

The present study confirms that most northeastern Ukrainian dialects, as well as part of the central Polissian area – especially the local varieties spoken along the border zone with Belarus and the Russian Federation – predominantly, if not exclusively, use the imperfective analytic (or periphrastic) future formed with *budu* + INF. The imperfective synthetic future (INF + *-mu*) is only sporadically attested and is largely confined to areas south of the Desna and Sejms rivers (i.e., southern Černihiv and Sumy regions). This distributional pattern, together with a set of additional morphosyntactic features, distinguishes this dialectal area typologically from other southwestern and southeastern Ukrainian dialect groups, as well as from Standard Ukrainian, while aligning it more closely with southeastern Belarusian and southwestern Russian varieties. At the same time, it should be noted that Ukrainian features are also present in the neighboring Belarusian and Russian dialects. Consequently, any future and more balanced typological – areal classification of (East) Slavic languages – also within the broader European context – should consider the position and clustering of the dialectal area examined here.

Finally, beyond questions concerning the origin of the synthetic future and its comparison with its analogue in the Romance languages, it would be equally important – following suggestions advanced by earlier scholarship – to determine whether this type of future is semantically equivalent to the more widespread analytic future in both Standard Ukrainian and its dialects in a changed sociolinguistic and cultural context.

Literature

- ANDERSEN H., 2006, *Periphrastic Futures in Slavic: Divergence and Convergence*, [in:] K. Eksell, T. Vinther (eds.), *Change in Verbal Systems: Issues in Explanation*, Bern, pp. 9–45.
- ÂŃKOŮŠKÌ F., 1983, *Gistaryčnaâ gramatyka belaruskaj movy*, Minsk.

- ASH: D.A. Marčëv, *Atlas shidnopolis'kih govirok*, Kyiv 2019.
- AUM: Ī.G. Matviās et al. (eds.), *Atlas ukrains'koï movi*, 3 vols., Kyiv 1984–2001.
- BEVZENKO S.P., 1960, *Īstorična morfologiā ukrains'koï movi*, Užgorod.
- BEVZENKO S.P., 1980, *Ukrains'ka dialektologiā*, Kyiv.
- BEVZENKO S.P., 1997, *Formi viāvu majbutn'oï dii v ukrains'kih dialektah*, [in:] P.Ū. Gricenko (ed.), *Ukrains'kij dialektologičnij zbirnik. Kniga 3*, Kyiv, pp. 213–217.
- BEVZENKO S.P., GRIŠENKO A.P., LUKINOVA T.B., NĪMČUK V.V., RUSANĪVS'KIJ V.M., SAMĪJLENKO S.P., 1978, *Īstoriā ukrains'koï movi. Morfologiā*, Kyiv.
- BYBEE J.L., 1985, *Morphology: A Study of the Relation Between Meaning and Form*, “Typological Studies in Language”, 9, Amsterdam.
- BYBEE J.L., DAHL Ō., 1989, *The Creation of Tense and Aspect Systems in the Languages of the World*, “Studies in Language” 13 (1), pp. 51–103.
- DABM: R.Ī. Avanesaŭ, Ū.F. Mackevič et al. (eds.), *Dyālektalagičny atlas belaruskaj movy*, Minsk 1963.
- DAHL Ō., 2000, *The Grammar of Future Time Reference in European Languages*, [in:] idem (red.), *Tense and Aspect in the Languages of Europe*, Berlin–New York, pp. 309–327.
- DANYLENKO A., 2011, *Is There Any Inflectional Future in East Slavic? A Case of Ukrainian against Romance Reopened*, [in:] M. Nomachi (ed.), *Grammaticalization in Slavic Languages: From Areal and Typological Perspectives*, Sapporo, pp. 147–177.
- DEL GAUDIO S., 2017, *An Introduction to Ukrainian Dialectology*, “Wiener Slawistischer Almanach. Sonderband”, 94, Frankfurt am Main etc.
- DEL GAUDIO S., 2025a, *Some Morphosyntactic and Typological Tendencies in East Polissian Border Dialects*, “Aktual'ni Problemy Ukraïns'koï Lingvistiki: Teoria i Praktika”, (50), pp. 41–52.
- DEL GAUDIO S., 2025b, *Ukrainian Border Dialects in Belarusian Russian Contact Areas: Characteristics and Trends*, New York–London etc.
- DEM'ÂNČUK V., 1928, *Či rumuns'kogo pohodžennā formi prijdu-čogo na -mu?*, „Zapiski istorično-filologičnogo viddilu”, XVIII, Kyiv, pp. 313–317.
- DINDELEGAN G.P., MAIDEN M. (eds.), 2013, *The Grammar of Romanian*, Oxford.
- KŘÍŽKOVÁ H., 1960, *Vývoj opisného futura v jazycích slovanských, zvláště v ruštině*, Praha.
- KUZNECOV P.S., 1959, *Očerki istoričeskoj morfologii russkogo āzyka*, Moskva.
- MACKEVIČ Ū.F., 1959, *Marfalogiā dzeāslova ū belaruskaj move*, Minsk.
- MACKEVIČ Ū.F., MURAŠKO A., OREŠKOVA A., 1964, *Ob itogah raboty po sostavleniū atlasa belorusskikh narodnih govorov*, [in:] R.I. Avanesov (ed.), *Voprosy vostočno-slavānskikh āzykov*, Minsk, pp. 39–59.
- NĪMČUK V.V., 1993, *Ukrains'ki govori ta bal'kans'kij movnij soŭz*, [in:] V.M. Rusanivs'kij (ed.), *Slov'āns'ke movoznavstvo*, Kyiv, pp. 41–63.
- POTEBNĀ A.L., 1874, *Iz zapisok po russkoj grammatike*, Har'kov.
- RONCERO TOLEDO K., 2019, *A Typological Approach to West Polesian Morphology and Syntax* [Doctoral thesis (PhD), The University of Surrey].
- RUSANĪVS'KIJ V.M., 1971, *Struktura ukrains'kogo diēslova*, Kyiv.
- ŠAROVL'S'KIJ Ī., 1927, *Prijdučij čas na -mu*, „Zapiski istorično-filologičnogo viddilu”, XIII–XIV, Kyiv, pp. 284–293.
- SMEREČINS'KIJ S., 1932, *Narisi z ukrains'koï sintaksi*, Harkiv.
- TIŠENKO K.M., 2009, *Ītaliā i Ukraïna: tisācolitni etnomovni kontakti*, Kyiv.

- TRUNTE H.N., 2005, *Словѣньскѣи ѡзыкъ: Ein praktisches Lehrbuch des Kirchenslavischen in 30 Lektionen. Zugleich eine Einführung in die slavische Philologie*, München.
- ULTAN R., 1978, *The Nature of Future Tenses*, [in:] J.H. Greenberg, C.A. Ferguson, E.A. Moravcsik (eds.), *Universals of Human Language*, Stanford, pp. 83–123.
- WHALEY M., 1999, *Tracing the Origins of the Slavic Imperfective be-Future*, "OSU Working Papers in Linguistics" 52, pp. 159–170.
- WHALEY M., 2000, *The Evolution of the Slavic 'Be(come)'-Type Compound Future* [PhD Thesis], The Ohio State University.
- ŽILKO F.T., 1966, *Narisi z dialektologii ukraïns'koï movi*, Kyiv.

Future Tense in East Polissian (Border) Dialects

Abstract

This article provides further insight into the use, function, and distribution of the imperfective future in East Polissian (border) dialects within the broader context of the East Slavic languages. Futurity – particularly the issue of the imperfective synthetic future in Standard Ukrainian, often discussed in relation to the analogous Romance pattern – has received substantial scholarly attention over recent decades. By contrast, relatively little attention has been devoted to the use and distribution of imperfective future constructions, both analytic (periphrastic) and synthetic, in the Central and East Polissian dialects. An examination of these constructions, alongside other dialectal morphosyntactic and typological features, is essential for achieving a more accurate areal-typological characterization of the (East) Slavic languages.

Czas przyszły w dialektach wschodniopoleskich (granicznych)

Abstrakt

Niniejszy artykuł dostarcza dokładniejszego wglądu w użycie, funkcję i dystrybucję niedokonanego czasu przyszłego w dialektach wschodniopoleskich (granicznych) w szerszym kontekście języków wschodniosłowiańskich. Zagadnienie form czasu przyszłego – a zwłaszcza kwestia niedokonanego syntetycznego czasu przyszłego w standardowym języku ukraińskim, często omawiana w odniesieniu do analogicznego wzorca romańskiego – spotkało się w ostatnich dekadach ze znacznym zainteresowaniem badaczy. Stosunkowo niewiele uwagi poświęcono jednak użyciu i dystrybucji niedokonanych form czasu przyszłego, zarówno analitycznych (peryfrastycznych), jak i syntetycznych, w dialektach środkowo- i wschodniopoleskich. Analiza tych konstrukcji, wraz z innymi cechami morfosyntaktycznymi i typologicznymi dialektów, jest niezbędna dla uzyskania dokładniejszej charakterystyki arealno-typologicznej języków (wschodnio)słowiańskich.

BIBLIOTEKA „LINGVARIÓW”

- t. 1: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, oprac. M. Skarżyński i M. Smoczyńska, Kraków 2007.
- t. 2: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej*. Kraków 16–17 maja 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2009.
- t. 3: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”*. Kraków 10–11 marca 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i A. Czelakowskiej, Kraków 2009.
- t. 4: J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*, Kraków 2009.
- t. 5: *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Kraków, 25–26 września 2008 r., pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2009.
- t. 6: A. Czelakowska, *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Kraków 2010.
- t. 7: H. Ułaszyn, *Z Kopiańskiej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*, Z rękopisu opracował, opatrzył przypisami i wydał M. Skarżyński, Kraków 2010.
- t. 8: A. Czelakowska, M. Skarżyński, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Kraków 2011.
- t. 9: *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków 2010.
- t. 10: *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezini z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J.S. Gruchały i H. Kurek, Kraków 2010.
- t. 11: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków 2011.
- t. 12: T. Kurdyła, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków 2011.
- t. 13: W. Cockiewicz, *Metaforyka Leśmiana (Analiza lingwistyczna)*, Kraków 2011.
- t. 14: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2011.

- t. 15: *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Słowistów, Mińsk 2013*, pod red. H. Kurek, Kraków 2013.
- t. 16: K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.
- t. 17: *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2014.
- t. 18: M. Sagan-Bielawa, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2014.
- t. 19: M. Rak, *Kulturemy podhalańskie*, Kraków 2015.
- t. 20: A. Sieradzka-Mruk, „*Radość i nadzieja, smutek i trwoga*” w nabożeństwie drogi krzyżowej. *Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków 2016.
- t. 21: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. II: Jan Baudouin de Courtenay, Teksty mniej znane*, Wybór, przekład i opracowanie M. Skarżyński, Kraków 2016.
- t. 22: M. Rak, *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków 2016.
- t. 23: *Słowiańska frazeologia gwarowa*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2016.
- t. 24: M. Karaś, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*. Wybór i opracowanie J. Reichan i M. Rak, Kraków 2017.
- t. 25: M. Rak, *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izzydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, Kraków 2018.
- t. 26: M. Skarżyński i E. Smułkowa (oprac., wstęp i przypisy), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*, Kraków 2018.
- t. 27: J. Labocha, *Składnia żądania we współczesnej polszczyźnie mówionej*, Kraków 2019.
- t. 28: *Słowiańska frazeologia gwarowa II*, pod red. M. Raka i W.M. Mokienki, Kraków 2020.
- t. 29: K. Sikora, *Życzenie w gwarze i kulturze wsi*, Kraków 2020.
- t. 30: M. Rak, *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych – dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*, Kraków 2021.
- t. 31: W. Śliwiński, *W kręgu badań języka i stylu. Wybór prac*, pod red. K. Tutak i J. Bobrowskiego, Kraków 2021.
- t. 32: M. Szpiczakowska, „*Pan Tadeusz*” i *Kresy. Studia językoznawcze*, wybór i oprac. K. Tutak, Kraków 2021.
- t. 33: J. Labocha, *Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*, pod red. M. Mycawki i K. Tutak, Kraków 2021.
- t. 34: W. Mańczak, *Wybrane pisma sławistyczne*, wybór i oprac. M. Stachowski, Kraków 2021.

- t. 35: J. Antas, *Słowa i gesty w komunikacji. Prace wybrane*, pod red. A. Chudzik i B. Drabik, Kraków 2023.
- t. 36: R. Mazur, *Obraz kościoła katolickiego w polskiej prasie komunistycznej w latach 1945–1956*, Kraków 2023.
- t. 37: *Słowiańska frazeologia gwarowa III*, pod red. M. Raka i J. Kąsia, Kraków 2024.
- t. 38: *Gwara i kultura w słowie zapisane. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Kąsiowi*, pod red. A. Kwaśnickiej-Janowicz, M. Mycawki, R. Przybylskiej, M. Raka, K. Stachowskiego, Kraków 2025.
- t. 39: Kinga Tutak, *Między kropkami. Studia nad polską interpunkcją (1770–1936)*, Kraków 2025.
- t. 40: Ewa Kubusiak, *Dyskurs przestępczy w twórczości Sergiusza Piaseckiego – próba rekonstrukcji*, Kraków 2025.

BIBLIOTEKA „LingVariów”. „Seria Glottodydaktyka”

- t. 1: *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1 – C2. Praca zbiorowa* pod red. I. Janowskiej, E. Lipińskiej, A. Rabiej, A. Seretny i P. Turka, Kraków 2011; wyd 2. poprawione, Kraków 2016.
- t. 2: T. Czerkies, *Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego (z elementami pedagogiki dyskursywnej)*, Kraków 2012.
- t. 3: B. Ligara, W. Szupelak, *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze*, Kraków 2012.
- t. 4: A. Prizel-Kania, *Rozwijanie sprawności rozumienia ze słuchu w języku polskim jako obcym*, Kraków 2013.
- t. 5: E. Lipińska, A. Seretny, *Integrowanie kompetencji lingwistycznych w glottodydaktyce. Na przykładzie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego. Poradnik metodyczny z ćwiczeniami*, Kraków 2013.
- t. 6: P.E. Gębał, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków 2013.
- t. 7: P.E. Gębał, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków 2014.
- t. 8: A. Seretny, *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2015.
- t. 9: D. Gałyga, *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1996–2004*, Kraków 2015.

- t. 10: *Umiejętność rozumienia i tworzenia tekstów w świetle Standardów wymagań egzaminacyjnych oraz Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego. Monografia zbiorowa* pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2015.
- t. 11: M. Stawicka, *W poszukiwaniu nowej równowagi w nauczaniu języków obcych w szkole wyższej na przykładzie projektu edukacyjnego English++*, Kraków 2015.
- t. 12: *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym. Monografia zbiorowa* pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2016.
- t. 13: *Język, literatura i kultura polska w świecie. Monografia zbiorowa* pod red. W. Miodunki i A. Seretny, Kraków 2016.
- t. 14: *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków. Monografia zbiorowa* pod red. R. Dębskiego i W.T. Miodunki, Kraków 2016.
- t. 15: *O lepsze jutro studiów polonistycznych w świecie. Glottodydaktyka polonistyczna dziś*, pod red. I. Janowskiej i P.E. Gębała, Kraków 2016.
- t. 16: W.T. Miodunka, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016.
- t. 17: I. Janowska, *Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.
- t. 18: *Nauczanie języka polskiego jako obcego w grupach heterogenicznych. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2019.
- t. 19: M. Banach, D. Bucko, *Rozumienie tekstów pisanych w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.
- t. 20: *Kierunki badań w glottodydaktyce polonistycznej. Monografia zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej i M. Biernackiej, Kraków 2020.
- t. 21: D. Izdebska-Długosz, *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*, Kraków 2021.
- t. 22: I. Janowska, M. Plak, *Działania mediacyjne w uczeniu się i nauczaniu języków obcych od teorii do praktyki*, Kraków 2021.
- t. 23: T. Czerkies, A. Prizel-Kania (red.), *Między Wschodem a Zachodem: O wyzwaniach dydaktycznych podczas pracy z grupami chińskimi*, Kraków 2022.
- t. 24: D. Pudo, *Fani popkultury na lekcji języka obcego: Glottodydaktyczny potencjał fanfiction*, Kraków 2024.
- t. 25: U. Marzec, *Znajomość języka polskiego u Włochów zdających egzaminy certyfikacyjne w latach 2004–2015 (ze szczególnym uwzględnieniem sprawności pisania)*, Kraków 2024.
- t. 26: T. Czerkies, M. Banach (red.), *Kultura i literatura w glottodydaktyce polonistycznej wobec wymagań rzeczywistości*, Kraków 2025.
- t. 27: T. Moździerz, *Tempo czytania ze zrozumieniem w języku polskim jako rodzimym i obcym*, Kraków 2025.
- t. 28: A. Seretny, *Z zamiłowania i pasji: Monografia zbiorowa poświęcona Profesorowi Władysławowi T. Mioduncie*, Kraków 2025.

- t. 29:** M. Knappek, R. Młyński, *Ryzyko dysleksji w warunkach dwujęzyczności polsko-obcej: W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków 2025.
- t. 30:** Yinan Li, R. Przybylska, M. Rak, A. Ruszer (red.), *70 lat polonistyki Pekinśkiego Uniwersytetu Języków Obcych. Dziedzictwo, rozwój i innowacje*, Kraków 2025.
- t. 31:** A. Prizel-Kania, *Między kulturami: Neurobiologiczne i kulturowe podstawy dydaktyki języków obcych na przykładzie nauczania języka polskiego studentów z Chin*, Kraków 2025.
- t. 32:** K. Dembińska, *Profesjonalizacja kształcenia nauczycieli języka polskiego jako obcego i drugiego: Kompetencje dydaktyczno-metodyczne i świadomość rozwoju osobistego refleksyjnych praktyków*, Kraków 2025.

Sprzedaż prowadzi
WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.-faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: publishing@akademicka.pl
Księgarnia internetowa: <https://akademicka.com.pl>

INFORMACJE DLA AUTORÓW

1. Objętość artykułów nie powinna przekraczać 40 000 znaków ze spacjami.
2. Prosimy o nadsyłanie pliku pocztą elektroniczną. W wypadku użycia znaków specjalnych (np. fonetycznych oraz fontów niełacińskich) prosimy dołączyć plik artykułu w PDF.
3. Do artykułu prosimy dołączyć streszczenie (10–15 wierszy) i słowa kluczowe w języku angielskim i polskim.
4. Autorów, którzy pierwszy raz przysyłają do nas tekst, prosimy o podawanie stopnia lub tytułu naukowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka, w którym pracują lub w którym są doktorantami, adresu pocztowego, adresu e-mail.
5. Artykuły doktorantów przeznaczone do działu „Debiuty naukowe” przyjmujemy wyłącznie po zaakceptowaniu ich przez opiekunów naukowych.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania zbyt długich tekstów, jak również nieprzyjęcia tekstu w innej postaci niż tu określona.
7. **Zasady kwalifikowania artykułów do publikacji:**
 - a) **Podstawą zakwalifikowania artykułów do druku są dwie pozytywne recenzje** językoznawców – specjalistów z zakresu, którego dotyczy artykuł, niezwiązanych z Wydziałem Polonistyki UJ lub z ośrodkiem, w którym pracuje autor artykułu. W wypadku zasadniczo sprzecznych ocen redakcja zastrzega sobie prawo powołania trzeciego recenzenta, którego opinia będzie rozstrzygająca.
 - b) **W postępowaniu recenzyjnym zachowywana jest zasada anonimowości autora i recenzenta.** Lista recenzentów współpracujących z czasopismem w danym roku jest zamieszczana w 2 numerze rocznika.
 - c) **O wyniku postępowania recenzentkiego** autor jest powiadamiany przez redakcję, otrzymuje także kopie recenzji.
8. Autor jest zobowiązany podać informację o osobach, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania artykułu. Takie postępowanie ma na celu uniknięcie sytuacji określanej jako *ghostwriting*, czyli ukrywanie udziału w powstaniu artykułu osób innych niż oficjalnie figurujące w nagłówku tekstu. Należy więc podawać wszystkich współautorów artykułu, z ich afiliacją, oraz informację, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu

publikacji. Jeśli w grę wchodzi pomoc osób trzecich lub instytucji, właściwą adnotację należy zamieścić w przypisie. Sprzecznym z naukową rzetelnością zjawiskiem jest podawanie jako współautorów osób, które nie wniosły żadnego wkładu w publikację (tzw. *guest authorship*).

9. Jeśli tekst jest podpisany przez więcej niż jednego autora, należy w nim umieścić (w przypisie) dokładne określenie wkładu, jaki w jego powstanie wnieśli poszczególni współautorzy (z podaniem informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystanych podczas przygotowywania publikacji). Ujawnić należy także (np. w formie podziękowań) nazwiska wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania publikacji, a nie są autorami.
10. Jeśli artykuł związany jest z badaniami finansowanymi z grantu NCN lub innej instytucji czy stowarzyszenia, autor jest zobowiązany w przypisie podać tę informację wraz z numerem grantu.
11. Odpowiedzialność za zgodne z prawdą zamieszczenie informacji, o których mowa w pkt 8–10, spoczywa na osobie zgłaszającej tekst do redakcji.
12. **Informacje techniczne:**
 - a) Przypisy tekstowe robimy w wersji „dolne”, tj. u dołu strony, natomiast przypisy bibliograficzne wg wzoru: (Grzegorzczkowska 2007) lub (Grzegorzczkowska 2007: 23).
 - b) Wszystkie wykorzystane w tekście wykresy, ilustracje i fotografie (te pierwsze również w formacie XLS, te drugie w formacie JPEG lub TIFF) itp. należy dołączyć do artykułu w osobnych plikach, natomiast w tekście wyraźnie oznaczać miejsca, w których mają być umieszczone.
 - c) Tytuły czasopism podajemy w cudzysłowach, tytuły książek, rozdziałów i artykułów kursywą bez cudzysłowów.
 - d) Krótkie cytaty umieszczone w tekście zapisujemy w cudzysłowie, dłuższe (ponad trzy wiersze) w osobnych akapitach, mniejszą czcionką niż podstawowa.
 - e) Omawiane wyrazy, zwroty, zdania oraz zwroty obcojęzyczne wyodrębniamy kursywą.
 - f) Objaśnienia znaczeń wyrazów podajemy w łapkach.
 - g) Po adresie bibliograficznym należy podać numer DOI, jeśli publikacja go posiada.
 - h) Opis bibliograficzny w „Literaturze” po tekście artykułu podajemy następująco:

Grochowski M., 2004, *Jednostki leksykalne o postaci ba jako komentarz metatekstowy*, „Poradnik Językowy” nr 2, s. 18–26, <https://doi.org/XXXX>.

Pastuchowa M., 2000, *Kierunki leksykalizacji struktur słowotwórczych*, [w:] K. Kleszczowa, L. Selimski (red.), *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji. Materiały z 4 konferencji Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów, Katowice 27–29 września 2000 r.*, Katowice, s. 197–202, <https://doi.org/XXXX>.

SArct: A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki (oprac.), *M. Arcta słownik staropolski*, Warszawa 1920, [on-line:] <https://www.bc.wbp.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=3296>.

PASZPORT DYPLMATYCZNY

W imieniu

KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO

Zaświadczamy, że okaziciel niniejszego *Pan Maksimierz Nitch*, narodowości polskiej, członek Polskiej Delegacji prac przygotowawczych Kongresu pokojowego, udaje się w misję w Szwajcaryi do Francji i powraca do Polski.

W tym celu wydaliśmy niniejszy paszport dyplmatyczny

p. Nitchowi

z przyłożeniem naszej pieczęci i prosimy władze Państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych o udzielenie *jemu*, w razie potrzeby, pomocy i poparcia.

Bern
Prany dnia

10. lutego 1919 r.

K upoważnienia
PREZES KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO

Delegat Komitetu
w Bernie

Podpis okaziciela:

J. Mankowski

ISSN 1896-2122

Ling

Karia

Vol. XXI / 2026 / Nr 1 (41)



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

<https://akademicka.pl>